RELAKS

Bohaterowie. To oni powstrzymali zamachowca w Krakowie
– Strony 16-18

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją. Jaka jest w tym rola mediów?
– Strony 26-27

Telemagazyn z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902157 46

www.echodnia.eu

Nr 264 (15 235) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Piątek, 13.11.2026

ROZMOWA
Co po tragedii w Krakowie mówić dzieciom o ludziach? – Sami nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy ochronić dzieci przed wszystkim – mówi doktor Katarzyna Korpolewska – **Strony 20-21**

JUTRO
Sekret czarnych owoców. Tarnina to skarb polskiej przyrody. Sprawdzone przepisy na nalewkę, sok i konfiturę

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Radom

LOT nie wróci do Radomia z Rzymem i Prewezą?

Z Radomia mogą zniknąć kolejne połączenia Polskich Linii Lotniczych LOT. Na razie przewoźnik nie potwierdził tych doniesień
– **Strona 4**

Radom

Przez trzy dni będą regionalne smaki i rodzinne warsztaty

Jarmark „Gęsina świętego Marcina" znów w Radomiu – odbędzie się w dniach 13-15 listopada na Placu Corazziego. Będzie wiele atrakcji
– **Strona 4**

Koniec postępowań wobec księdza Leona Czerwińskiego. Kuria radomska informuje o uchyleniu ograniczeń w posłudze – **Strona 5**

Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju napisał scenariusz komedii romantycznej, której akcja rozgrywa się w Radomiu. Jest szansa na film? – **Strona 6**



FOT. ARCHIWUM

Gwiazda

Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie



Znaliśmy ją już z innych seriali, ale dopiero „Felicita" sprawiła, że zrobiło się o niej głośno. Nam Laura Breszka opowiada o realizacji jesiennego hitu Jedynki oraz o swej krętej drodze do sukcesu, wiodącej od Linzu do Polignano a Mare
– **Strony 24-25**

FOT. MAT.PRAS. TVP

Zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie

Rodzina zwykła. Jakich wiele. Co się wydarzyło, że 24-letni mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego chwycił za broń, zastrzelił bliskich i potem otworzył ogień do przypadkowych przechodniów?

– **Strony 12-13**

eprasa.pl 8db45a36c3

POLECAMY

JUTRO: Gwiazdy: Krzysztof Ibisz i Bogumiła Wander. Tarnina – skarb polskiej przyrody

13.11.2026
Piątek

Dziś imieniny: Benedykt, Stanisław, Liwia, Wiktor, Alojzy
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

Od pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.
Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".
To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.
Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.
Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
5°C/3°C

jutro
7°C/-2°C

REGION

Zamach w Krakowie i Święta Wojna dla Radomiaka Radom. Przegląd tygodnia

Michał Nosal

Zamach w Krakowie, w którym zginęło 6 osób, i zwycięstwo Radomiaka z Koroną Kielce to najważniejsze informacje minionego tygodnia.

Zamach

24-latek z Ostrowca należący do klubu strzeleckiego i legalnie posia-dający broń, w sobotnie popołudnie (7 listopada) wjechał autem na Rynek w Krakowie i zaczął strzelać z karabinka do przechodniów. Nim został postrzelony przez policjantów, zabił sześć osób i zranił 15, w tym dwóch funkcjonariuszy. Wśród ofiar była mieszkanka Sędziszowa Małopolskiego (Podkarpackie). Tego samego dnia w miesz-kaniu w Ostrowcu policjanci znaleźli ciała matki, ojca oraz siostry 24-latka. Wszyscy troje mieli rany postrzałowe. Zginęli najprawdopodobniej w sobotę nad ranem. 24-latek zmarł w szpitalu nocą z niedzieli na poniedziałek.

Święta Wojna

Piłkarze Radomiaka Radom w Świętej Wojnie wygrali wyjazdowy mecz z Koroną Kielce 2:0. Trzech piłkarzy Zielonych znalazło się w najlepszej jedenastce 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Wyróżnienia trafiły do Filipa Majchrowicza, Filipa Koperskiego oraz Jana Grzesika.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Trener Radomiaka John Carver.

Gala

W piątek, 6 listopada, odbyła się uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Podczas wydarzenia uhonorowano pracowników spółki i podsumowano jej działalność.

Reanimacja

Nocą w centrum Radomia 40-letnia kobieta nagle straciła przytomność, a następnie przestała oddychać. Z pomocą ruszył policjant mający wolne, aspirant Grzegorz Hernik z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Dzięki przeprowadzonej przez niego resuscytacji udało się przywrócić kobiecie czynności życiowe.

Jajko w jajku

Internetowym viralem stał się film opublikowany przez Łukasza Wilka z gospodarstwa „Jajka z Sokoła" w gminie Gręboów w powiecie tarnobrzeskim. Nagranie przedstawia rozbijanie jajka, które ważyło trzykrotnie więcej niż standardowe. W jego środku znajdowało się drugie, mniejsze jajko. To rzadkie zjawisko biologiczne. Dochodzi do niego wtedy, gdy już uformowane jajko zamiast zostać zniesione, cofa się do jajowodu i zostaje ponownie otoczone kolejnymi warstwami białka oraz skorupką.

POWIAT GRÓJECKI

Policjanci zatrzymali czterech kierowców łamiących zakazy

oprac. Izabela Kozakiewicz

Do zatrzymań doszło w powiecie grójeckim. Jeden z kierowców prowadził ciągnik rolniczy, pozostali samochody osobowe. Dwóch z nich było pijanych.

Jak informuje sierżant sztabowa Elżbieta Dąbrowska, 4 listopada w Grójcu policjanci zatrzymali 47-latka, który kierował Mercedesem, mając około 2 promili alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna zlekceważył dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych.

6 listopada policjanci z Posterunku Policji w Mogielnicy zatrzymali 50-letniego traktorzystę z Golian, który kierował Ursusem, mając ponad 2 promile alkoholu i zakaz prowadzenia pojazdów.

Kolejne zatrzymanie miało miejsce w sobotę, 7 listopada w Ryszkach. Policjanci drogówki zatrzymali 31-letniego mężczyznę, który kierował Citroenem pomimo obowiązującego zakazu prowadzenia pojazdów. Mężczyzna usłyszał zarzut. Sprawę skierowano do rozpoznania w trybie przyspieszonym. 9 listopada sąd orzekł wobec niego 3 lata zakazu prowadzenia pojazdów, 10 tysięcy złotych świadczenia na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, 2 tysiące złotych grzywny oraz koszty sądowe.

Także w sobotę, 7 listopada policjanci zatrzymali w Głuchowie 45-letniego kierowcę BMW, który miał dwa aktywne zakazy prowadzenia pojazdów, a dodatkowo podawał fałszywe dane osobowe.

eprasa.pl 8db45a36c3

ARTYKUŁ SPONSOROWANY MCDONALD'S POLSKA

0011608569

McDonald's wydłuża dzień w Kielcach! Burger Drwala rozświetla zimę

Krótkie dni, szybko zapadający zmrok – to coraz mniej okazji, by po pracy czy szkole spędzić trochę czasu na świeżym powietrzu. Zima potrafi skutecznie zatrzymać nas w domach. Ale czy musi tak być? McDonald's ma na to własny sposób! 12 listopada w Kielcach wydarzyło się coś szczególnego. Tuż po zmroku ponownie... rozbłysło słońce, a okolica restauracji przy ul. Sienkiewicza 44 zamieniła się w miejsce pełne światła i dobrej energii. Wszystko za sprawą powrotu Burgera Drwala i tegorocznej odsłony kampanii „Lepsza strona zimy".

Kiedy dzień robi się za krótki, czas na drugi wschód słońca!

Zimą nietrudno o wrażenie, że dzień kończy się, zanim na dobre zdążymy się nim nacieszyć. Wracamy do codziennych obowiązków, załatwiamy najważniejsze sprawy, a kiedy pojawia się chwila wolnego, za oknem jest już ciemno. Spacery, spontaniczne spotkania i aktywności na zewnątrz często przegrywają z perspektywą długiego wieczoru na kanapie. Właśnie z tym zimowym trybem „zostaję w domu" postanowił rozprawić się McDonald's.

Tegoroczna odsłona kampanii „Lepsza strona zimy" opiera się na pomyśle tak samo prostym, jak niezwykłym. Skoro słońce zachodzi tak wcześnie, dlaczego nie sprawić, żeby pojawiło się ponownie? Oczywiście nie dosłownie, ale efekt ma być równie spektakularny! Kielce zostały gospodarzem tegorocznej inauguracji sezonu Burgera Drwala. Wybór miasta nie jest przypadkowy. Sercem wydarzenia jest „Sienkiewka" – blisko 1,3-kilometrowy, jeden z dłuższych deptaków w Polsce i naturalne miejsce spotkań Kielczan. To właśnie tutaj, w dniach 12-16 listopada, gdy zapada zmrok, uruchomiona zostaje świetlna instalacja, która rozświetla przestrzeń przy restauracji McDonald's i symbolicznie rozpoczyna drugą część dnia.

Słoneczny deptak, czyli zima w nieco jaśniejszym wydaniu

Głównym punktem wydarzenia jest instalacja „makowego wschodu słońca", która po zmroku tworzy efekt ponownego wschodu. Świetlne widowisko można oglądać codziennie o godzinie 15:56. Instalacja znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie restauracji McDonald's przy ul. Sienkiewicza 44, w centrum Kielc.

Wokół restauracji powstał także specjalny „słoneczny deptak". To przestrzeń, w której zimowy wieczór można spędzić nieco inaczej niż zwykle. Na odwiedzających czekają dodatkowe aktywacje, a wśród nich obecność optyka i krawca oraz specjalne zadania. Ich wykonanie daje możliwość zdobycia nagród. Dzięki temu wydarzenie nie sprowadza się do obejrzenia świetlnej instalacji i zrobienia pamiątkowego zdjęcia. Zachęca również do zatrzymania się na dłużej, rozejrzenia po okolicy i skorzystania z przygotowanych atrakcji. Warto zajrzeć tam z przyjaciółmi, rodziną czy po prostu przy okazji spaceru po centrum miasta. Zamiast traktować wczesny zmrok jako sygnał, że pora wracać do domu, można potraktować go jako początek czegoś nowego.

Burger Drwala wraca do Kielc. I to w wyjątkowym momencie!

Tegoroczne wydarzenie to jeszcze jeden powód do świętowania. Burger Drwala obchodzi właśnie swoje 15. urodziny! Po raz pierwszy pojawił się w menu McDonald's w 2011 roku i od tego czasu stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych sezonowych produktów marki. Dla wielu gości jego listopadowy powrót to coś więcej niż informacja o nowej pozycji w menu. To niemal coroczny rytuał i jeden z tych momentów, które symbolicznie zapowiadają nadejście zimy.

Przez lata Burger Drwala doczekał się kolejnych odsłon, a jego premiery regularnie budzą zainteresowanie miłośników sezonowej oferty McDonald's. I każda z nich ma swój wyjątkowy charakter. Powrotowi burgera towarzyszyły już rozmaite niespodzianki i nietypowe pomysły na wykorzystanie restauracyjnej przestrzeni.

W Ustroniu pojawiła się wyjątkowa, wydziergana z włóczki odsłona restauracji, a w Łodzi lokal McDonald's zamienił się w największą grę planszową w kraju. We Wrocławiu i Poznaniu również nie zabrakło pomysłów, które miały sprawić, że zimowa premiera zostanie zapamiętana na dłużej. W ubiegłym roku poznańska restauracja stała się centrum ciepła, wykorzystując między innymi ekrany termowizyjne. Tym razem marka postawiła na światło i symboliczne wydłużenie dnia. Zamiast godzić się na zimowy mrok, zaprasza mieszkańców do wspólnego rozświetlenia miasta. Kielce na kilka listopadowych dni stały się miejscem, w którym powrót Burgera Drwala można świętować nie tylko przy stole, ale również na świeżym powietrzu.

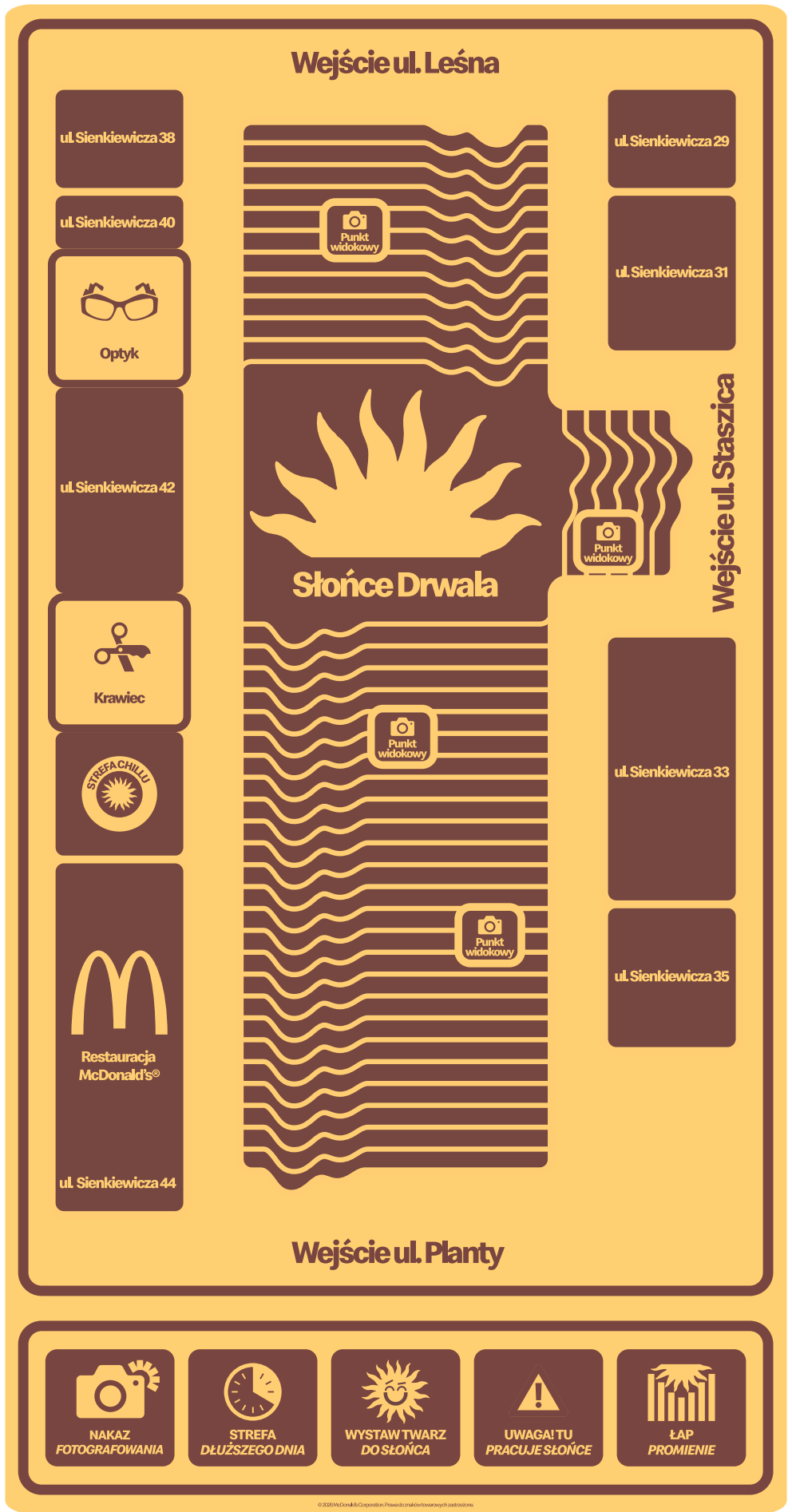
Tegoroczny Drwal z niespodzianką. Pięć wariantów do odkrycia

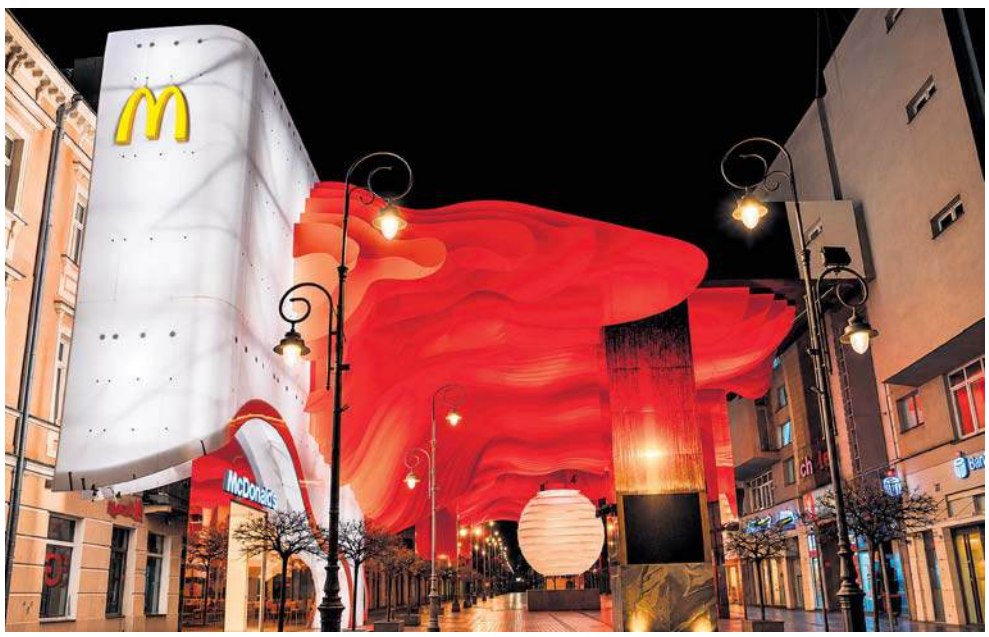
Powrót Burgera Drwala to oczywiście dobra wiadomość dla wszystkich, którzy czekali na niego w menu. A w tym roku mieszkańcy Kielc jako pierwsi w Polsce mogą spróbować całej sezonowej oferty jeszcze przed jej ogólnopolskim debiutem!

Na miejscu dostępnych jest pięć wariantów zimowego klasyka. Obok dobrze znanego Burgera Drwala Klasycznego pojawią się wersje z kurczakiem, z żurawiną oraz na ostro. Tegoroczną nowością jest Burger Drwala Serowy. To właśnie on stanowi dodatkową niespodziankę sezonu. To świetna okazja, by sprawdzić wszystkie warianty i przekonać się, która odsłona najbardziej przypadnie nam do gustu.

A jeśli ktoś jeszcze nie miał okazji poznać Burgera Drwala, tegoroczna premiera może być dobrym momentem, by nadrobić zaległości.

Klasyczny wariant dostępny jest w restauracjach McDonald's na terenie całej Polski od 12 listopada. Jak co roku, Drwal będzie pojawiał się w trakcie sezonu w różnych wariantach. Nie zabraknie nowości. To co pozostaje niezmienne to charakterystyczny smak i jakość, ale także cena, która pozostaje na poziomie ubiegłego roku. Cena Burgera Drwala Klasycznego w wersji bez zestawu na start sezonu wynosi 25,90 zł





eprasa.pl 8db45a36c3

RADOM

LOT wycofa z Radomia loty do Rzymu i Prewezy?

Julia Sosnowska

Z Radomia mogą zniknąć kolejne połączenia obsługiwane przez Polskie Linie Lotnicze LOT.

Jak informuje profil Lotnisko RDO Radom, powołując się na nieoficjalne ustalenia, Polskie Linie Lotnicze LOT nie zamierzają przywrócić w sezonie letnim 2027 połączeń z Lotniska Warszawa-Radom do Rzymu - stolicy Włoch oraz Prewezy w Grecji, będącej popularną bramą do wypoczynku na greckiej Lefkadzie. Na razie przewoźnik nie potwierdził tych doniesień.

Oba kierunki znajdowały się w siatce połączeń radomskiego portu w sezonie letnim 2026. Rzym cieszył się zainteresowaniem osób podróżujących do stolicy Włoch, natomiast Preweza była wykorzystywana głównie przez turystów wybierających wakacje w Grecji.

Według tych samych informacji trasa do Prewezy ma zostać przeniesiona na Lotnisko Chopina w Warszawie.

Na razie nie ma oficjalnego stanowiska przewoźnika dotyczącego letniego rozkładu lotów na 2027 rok.

Jeśli doniesienia się potwierdzą, Lotnisko Warszawa-Radom straciłoby dwa sezonowe kierunki obsługiwane przez narodowego przewoźnika.



FOT. ADAM WOJNAR/ POLSKA PRESS

Z Radomia mogą zniknąć kolejne połączenia obsługiwane przez Polskie Linie Lotnicze LOT.

RADOM

Jarmark Gęsina świętego Marcina - trzy dni regionalnych smaków

Regionalne potrawy, miody, domowe przetwory, rękodzieło i rodzinne warsztaty - rusza jarmark „Gęsina świętego Marcina" w Radomiu

Patryk Samborski



FOT. ARCHIWUM ECHA DNIA

Jarmark „Gęsina świętego Marcina" na placu Corazziego w Radomiu od lat cieszy się ogromym powodzeniem.

Wydarzenie odbędzie się w dniach 13-15 listopada (od piątku do niedzieli) na Placu Corazziego, gdzie kilkudziesięciu wystawców zaprezentuje swoje produkty. Organizatorzy przygotowali też dodatkowe atrakcje dla dzieci i dorosłych.

Jarmark będzie czynny przez trzy dni, codziennie w godzinach 10:00-20:00. Na stoiskach pojawią się regionalne dania przygotowywane na miejscu, miody z polskich pasiek, domowe soki i konfitury, sery, oscypki z grilla oraz wypieki, w tym rogale świętomarcińskie. Goście będą mogli kupić także rękodzieło, biżuterię, ceramikę i jesienne dekoracje. Wśród propozycji znajdą się również kawa, herbata, grzane wino i grzane piwo.

Organizatorzy przygotowali też warsztaty dla dzieci i dorosłych. W sobotę, 14 listopada od 12:00 do 13:00 będzie można ozdabiać drewniane figurki gęsi podczas zajęć „Gąska na szczęście". W godzinach 13-14 odbędą się warsztaty zdobienia pierniczków, a od 14:00 do 15:00 uczestnicy ulepią rogale z gliny. Następnie, między 15:00 a 16:00, rodziny wezmą udział w zajęciach plastycznych „Od piórka do gąski". Sobotni program zakończy się warsztatami tworzenia jesiennych lampionów ze słoików, które potrwają od 16:00 do 17:00.

Niedziela, 15 listopada, również przyniesie kilka propozycji. Od 12:00 do 13:00 uczestnicy będą tworzyć wianki i jesienne dekoracje. Godzinę później rozpoczną się warsztaty ozdabiania bawełnianych toreb techniką odbijania liści. Od 14:00 do 15:00 organizatorzy zaplanowali słodki poczęstunek rogalami świętomarcińskimi. Następnie, między 15:00 a 16:00, będzie można malować gipsowe figurki, a od 16:00 do 17:00 drewniane zawieszki.

Nazwa wydarzenia nawiązuje do dnia świętego Marcina, obchodzonego 11 listopada, oraz tradycji jedzenia gęsiny. Według legendy Marcin, nie chcąc przyjąć godności biskupa, ukrył się wśród gęsi. Ptaki zdradziły jednak jego kryjówkę. Z czasem listopadowe święto zaczęto łączyć z pieczoną gęsią i rogalami świętomarcińskimi.

Oto program warsztatów.

Sobota, 14 listopada: 12-13 - „Gąska na szczęście", ozdabianie drewnianych gęsi. 13-14 - warsztaty cukiernicze, zdobienie pierniczków. 14-15 - „Rogalowe inspiracje", lepienie rogali z gliny. 15-16 - „Od piórka do gąski", rodzinne warsztaty plastyczne. 16-17 - jesienna pracownia lampionów, tworzenie ozdób ze słoików.

Niedziela, 15 listopada: 12-13 - „Jesienne cuda", tworzenie wianków i dekoracji. 13-14 - „Liściem malowane", ozdabianie toreb techniką odbijania liści. 14-15 - słodki poczęstunek rogalami świętomarcińskimi. 15-16 - „Gąska w kolorach jesieni", malowanie figurek gipsowych. 16-17 - „Jesień na drewnie", malowanie drewnianych zawieszek.

REKLAMA 0111609545



GMINA GRÓJEC

Nowe mieszkania w Lesznowoli. Powstanie budynek wielorodzinny

Aleksandra Majchrzak

W Lesznowoli, w gminie Grójec planowana jest budowa budynku wielorodzinnego w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.



FOT. SIMKZNMC.PL

Tak ma wyglądać budynek w Lesznowoli, którego wybudowanie lanowane jest na drugi kwartał 2028 roku.

Projekt zakłada budowę jednego, trzykondygnacyjnego budynku mieszkalnego wielorodzinnego, który nie będzie podpiwniczony. Obiekt będzie miał jedną klatkę schodową. Wjazd na teren inwestycji zaplanowano od strony ulicy Piaseczyńskiej.

W budynku ma znaleźć się około 20 mieszkań. Przewidziano także około 30 miejsc parkingowych. Na terenie osiedla zaplanowano elementy małej architektury, w tym place zabaw dla dzieci, miejsca do parkowania rowerów oraz ławki. W projekcie uwzględniono nasadzenia drzew, krzewów i kwiatów. Mieszkania znajdujące się na parterze mają mieć dodatkowo wygrodzone ogródki lokatorskie. Zakończenie robót budowlanych przewidziano na drugi kwartał 2028 roku, natomiast zasiedlanie lokali ma rozpocząć się w drugim lub trzecim kwartale.

eprasa.pl 8db45a36c3

PIONKI

Ksiądz Leon Czerwiński oczyszczony z zarzutów. Kuria Radomska uchyliła ograniczenia

Julia Sosnowska

Kuria Diecezji Radomskiej poinformowała, że zakończyły się postępowania prowadzone wobec księdza Leona Czerwińskiego.

Kuria Diecezji Radomskiej wydała komunikat dotyczący księdza Leona Czerwińskiego. Jak poinformowano w piątek, 6 listopada, wszystkie postępowania prowadzone wobec duchownego zostały zakończone, a stawiane mu zarzuty nie znalazły potwierdzenia.

- Postępowania prowadzone w sprawie księdza Leona Czerwińskiego zostały zakończone, a stawiane mu zarzuty nie znalazły potwierdzenia. Powyższe rozstrzygnięcie zostało potwierdzone przez Dykasterię Nauki Wiary Stolicy Apostolskiej - przekazała Kuria Diecezji Radomskiej.

W związku z zakończeniem postępowań uchylono również wszystkie ograniczenia dotyczące posługi kapłańskiej duchownego. W komunikacie podpisanym przez rzecznika kurii, księdza Damiana Fołtyna, zaapelowano także o poszanowanie prawa do dobrego imienia.

Sprawa była szeroko komentowana od 2023 roku.

Wówczas po ataku i pobiciu księdza w 2023 roku, do którego doszło w Pionkach, sprawca oskarżył księdza Leona Czerwińskiego o molestowanie, do którego miało dojść, gdy był dzieckiem. W związku ze złożonymi wyjaśnieniami prokuratura wszczęła odrębne postępowanie dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa seksualnego wobec małoletniego. Sąd Rejonowy w Kozienicach w 2025 roku uniewinnił księdza od zarzutu przedstawionego mu przez prokuraturę.

Równolegle przed sądem toczyła się sprawa dotycząca pobicia duchownego. Ostatecznie w czerwcu 2024 roku Sąd Okręgowy w Radomiu warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego mężczyzny na okres dwóch lat próby, uznając, że jego czyn nie miał charakteru występku chuligańskiego.

GMINA LIPSKO

Pożar sadzy w przewodzie kominowym w Długowoli Drugiej. Strażacy w akcji

Aleksandra Majchrzak

W miejscowości Długowola Druga w gminie Lipsko doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym.

Na miejsce zadysponowano strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Długowoli.

W sobotę, w godzinach wieczornych w Długowoli Drugiej w gminie Lipsko zapaliła się sadza w kominie. Do zdarzenia zadysponowano zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku i Ochotniczej Straży Pożarnej w Długowoli.

Informację o interwencji przekazało Ratownictwo Powiatu Lipskiego. Jak informują strażacy, przed przyjazdem służb właściciel budynku usunął z pieca materiał palny. Mimo to w przewodzie kominowym nadal utrzymywał się pożar.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz ugaszeniu palącej się sadzy znajdującej się wewnątrz komina. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany.

REKLAMA 0011603383



KRÓTKO

Gmina Przytyk

Ruszyła przebudowa ważnej drogi powiatowej

Przebudowany będzie odcinek drogi powiatowej relacji Przytyk - Kożuchów. Do przebudowy jest odcinek drogi o długości ponad 2,2 kilometra. Przetarg na wykonanie prac został rozstrzygnięty w październiku. Niedawno zwycięzca postępowania, firma Budromost Starachowice wszedł na plac budowy. Jego zadaniem będzie poszerzenie jezdni do sześciu metrów i ułożenie nowego asfaltu. Koszt umowy to ponad 7,2 miliona złotych. Przypomnijmy, że Powiat Radomski przeznaczył na ten cel 4 miliony złotych. Całość powinna być gotowa wiosną 2027 roku. Po zakończeniu prac cała droga powiatowa Przytyk - Kożuchów będzie przebudowana. W 2023 roku oddano do użytku odcinek o długości ponad 2800 metrów od ronda w kierunku do drogi krajowej numer 48. W listopadzie 2024 zakończono kolejny etap. **IK**

Radom

Wyjątkowa wystawa i warsztaty dla dzieci

W Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu odbyło się oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Śmierć to dopiero początek. Mumie, amulety i maski grobowe starożytnego Egiptu". Spotkanie poprowadziła kuratorka ekspozycji Adelina Szczerbińska. Zwiedzający mogą poznać fascynujący świat starożytnych egipskich wierzeń. Wystawę można oglądać w Muzeum Malczewskiego w Radomiu do 20 grudnia. **AM**

eprasa.pl 8db45a36c3

KIELCE

Łóżka dla rodziców chorych dzieci do Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego

Antoni Sokołowski

Dziesięć łóżek od Fundacji Dom Ronalda McDonalda Polska trafiło na Kliniczny Oddział Pediatrii Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

Z rozkładanych łóżek będą korzystać rodzice, którzy w czasie hospitalizacji pozostają cały czas ze swoim dzieckiem.

Symboliczne przekazanie rozkładanych łóżek miało miejsce w piątek 6 listopada na Klinicznym Oddziale Pediatrii Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego przy ulicy Aleksandrowicza w Radomiu.

To kolejne wsparcie dla placówki, która stawia na opiekę skoncentrowaną na potrzebach dziecka i jego rodziny. Wśród uczestników wydarzenia byli między innymi: Bożenna Pacholczak, Prezes Zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu, doktor Cezary Dubaj, kierownik Klinicznego Oddziału Pediatrii Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego oraz Waldemar Dziubiński, licencjobiorca McDonald's, który w imieniu fundacji przekazał łóżka.

- Chciałabym bardzo podziękować Fundacji Dom Rolanda McDonalda za łóżka przekazane oddziałowi dziecięcemu, bo te łóżka są bardzo potrzebne. Fundacja Dom Ronalda McDonalda Polska wspiera nasz szpital od lat. W 2022 roku przekazała dziesięć łóżek dla rodziców do Klinicznego Oddziału Pediatrii oraz wspólnie z partnerami wyremontowała znajdującą się tam kuchnię dla opiekunów. Dwa lata później kolejne dziesięć łóżek trafiło do Oddziału Chirurgii Dziecięcej, a w 2025 roku Fundacja współfinansowała również remont kuchni dla rodziców w tym oddziale. Serdecznie dziękujemy Fundacji Dom Ronalda McDonalda Polska za wieloletnią współpracę, życzliwość i otwartość na nasze potrzeby. Dzięki jej wsparciu możemy systematycznie poprawiać warunki pobytu rodziców, którzy towarzyszą swoim dzieciom podczas leczenia szpitalnego – powiedziała Bożenna Pacholczak, Prezes Zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

Łóżka są rozkładane, wygodne, łatwe do czyszczenia i bardzo potrzebne w szpitalnej codzienności, co zgodnie podkreślają także pielęgniarki i lekarze. W ciągu dnia można je złożyć i jako fotel zajmują mniej miejsca, a wieczorem zamienić w wygodne miejsce do spania.

Jak podkreślani uczestnicy spotkania, nowe łóżka mają szczególne znaczenie – rodzic czuwający przy swoim dziecku będzie miał zapewnione komfortowe miejsce do odpoczynku. Dzięki temu opiekunowie mogą lepiej zadbać o siebie, a wypoczęty i spokojny rodzic skuteczniej wspiera dziecko w powrocie do zdrowia, co nierzadko przekłada się na krótszy pobyt w szpitalu. - Są to łóżka, które w ciągu dnia można złożyć, a na noc rozłożyć, aby wygodnie się położyć. Jest to ogromne ułatwienie podczas odwiedzin i hospitalizacji – mówił Waldemar Dziubiński, franczyzobiorca McDonald's Polska.

Na wielu oddziałach pediatrycznych takie łóżka dla rodziców są tylko marzeniem. Brak miejsca dla rodzica to nie tylko problem z jakością snu, ale także wrażenie bycia nieproszonym gościem. - Dzięki tym łóżkom rodzice mogą przebywać w miarę dobrych warunkach, a obecność rodziców wpływa przecież pozytywnie na proces leczenia – powiedział doktor Cezary Dubaj, kierownik Klinicznego Oddziału Pediatrii Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Przedstawiciele Fundacji Dom Rolanda McDonalda Polska przekazali łóżka dla rodziców małych szpitala Specjalistycznego na Józefowie

RADOM

Kabareciarz Robert Górski napisał scenariusz komedii romantycznej o Radomiu



FOT. ARCHIWUM

Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju ma z Radomiem związki nie tylko rodzinne.

Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju napisał scenariusz komedii romantycznej o Radomiu. Jest szansa na film?

Aleksandra Majchrzak

Podczas rozmowy w Studiu Polskiej Agencji Prasowej, przeprowadzonej przy okazji premiery swojej autobiografii „Jak zostałem sobą", Robert Górski zdradził, że napisał scenariusz komedii romantycznej, której akcja rozgrywa się w Radomiu. Współtwórca Kabaretu Moralnego Niepokoju przygotował go wspólnie z Domanem Nowakowskim.

O planach Roberta Górskiego poinformowała Polska Agencja Prasowa. Radom nie jest przypadkowym miejscem w jego życiu. Z miastem łączą go przede wszystkim więzi rodzinne. Z Radomia pochodzi jego żona Monika Sobień-Górska, z którą wychowują córkę. Razem chętnie odwiedzają jej rodzinne strony. Satyryk ma w Radomiu teściów i dalszą rodzinę, a prywatnie kibicuje Radomiakowi, co nie raz pokazywał.

Jak przyznał, pomysł był odpowiedzią na żarty, które od lat pojawiają się na temat Radomia. Satyryk ma nadzieję, że produkcja doczeka się realizacji.

W rozmowie z Polską Agencją Prasową podkreślił, że dobrze zna Radom.

- Szczęśliwie, Radom jest blisko Warszawy i to wspaniałe miasto. To jest właściwie nasze warszawskie zaplecze. Tak naprawdę, Warszawa wysysa wszystko, co najlepsze z Radomia, a potem sobie z niego żartuje, więc to jest trochę nieuczciwe - powiedział Robert Górski.

Pomysł na film artysta ujawnił również w swojej autobiografii „Jak zostałem sobą", której premiera odbyła się 28 października. Scenariusz napisał wspólnie z Domanem Nowakowskim. Ma to być komedia romantyczna, której akcja będzie rozgrywać się w Radomiu. Temat ten pojawił się już w wielkanocnej rozmowie Roberta Górskiego z Robertem Mazurkiem, o której informowaliśmy.

Robert Górski wyjaśnił, że chciał w ten sposób pokazać miasto z innej strony i udowodnić, że może być ono równie dobrym tłem dla historii miłosnej jak bardziej popularne turystycznie miejsca.

- Pomyślałem sobie: jak wszyscy tak walą w ten Radom, to ja napiszę komedię romantyczną, której akcja toczy się w Radomiu. Bo przecież ludzie wszędzie się kochają, wszędzie się zakochują. Nie tylko w Krakowie przy jakiejś uroczej fontannie, ale także w takim Radomiu, który też ma dużo bardzo ładnych miejsc. Trzeba je tylko wyszorować i pokazać. Mam nadzieję, że dojdzie do realizacji tego filmu - mówił w Studiu Polskiej Agencji Prasowej.

Związki artysty z Radomiem sięgają jednak początków jego kariery zawodowej. Kabaret Moralnego Niepokoju powstał na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Początki występów poza środowiskiem studenckim okazały się jednak wymagające.

- Później oczywiście nadchodzi konfrontacja, bo Kraków, studenci w Krakowie, to jest inna publiczność. Potem graliśmy w Radomiu, gdzie dostaliśmy kubeł zimnej wody od tej widowni, która nie była już studencka i która niekoniecznie czekała na nasze literackie popisy. (...) Uznaliśmy wtedy, że w Polsce, mówiąc tak metaforycznie, więcej jest Radomia niż Krakowa. I to będzie nasza publiczność, jeśli chcemy z tego żyć, z tego się utrzymywać. Więc musieliśmy się trochę uelastycznić, że tak powiem - wspominał satyryk.

Artysta zdradził, że nigdy nie wykorzystywał Radomia jako łatwego tematu do żartów.

Robert Górski ma 55 lat. Jest artystą kabaretowym, satyrykiem, liderem i autorem większości tekstów Kabaretu Moralnego Niepokoju, scenarzystą i odtwórcą głównej roli w serialu „Ucho Prezesa".

Żona Roberta Górskiego, Monika Sobień - Górska pochodzi z Radomia i jest dziennikarką, a także scenarzystką i pisarką. Dziennikarka pracowała wcześniej w wydawnictwie Burda Media, a także „Super Expressie". Stworzyła również swój własny magazyn internetowy WeMen. Napisała także 8 książek, w tym „Jak zostać Prezesem" oraz „Wybrałem życie".

Para jest rodzicami Maliny, którą chętnie pokazują na swoim profilu na Instagramie. Warto dodać, że Robert Górski ma również syna Antoniego z poprzedniego związku z Katarzyną Osipowicz z którą rozstał się w 2018 roku.

eprasa.pl 8db45a36c3

RADOM

Nowoczesna Pracownia Kardiologii Zabiegowej powstała w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym

Izabela Kozakiewicz

W Radomskim Szpitalu Specjalistycznym otwarto nowoczesną Pracownię Kardiologii Zabiegowej Klinicznego Oddziału Kardiologii. Została ona wyremontowana i wyposażona w nowoczesny angiograf.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Profesor Wojciech Dworzański, szef pracowni Hemodynamiki Radomskiego Szpitala Specjalistycznego i członkowie jego zespół

To urządzenie, które zapewnia zaawansowane możliwości obrazowania podczas zabiegów kardiologicznych.

Pracownia Kardiologii Zabiegowej, już druga tak nowoczesna w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym, to świetna wiadomość dla pacjentów z chorobami kardiologicznymi. Tych niestety nie brakuje. Każdego dnia w szpitalu wykonuje się średnio 15 zabiegów kardiologicznych. Do tego dochodzą operacje wykonywane w trybie ostrego dyżuru.

Nowy sprzęt, który udało się zakupić pozwala na jeszcze większą precyzję, ale też ogranicza dawki promieniowania rentgenowskiego dla chorego, ale i personelu oraz zmniejszone ilość podawanego środka kontrastowego. Lecząc serce lekarze nie „popsują" innych narządów. Taki sprzęt umożliwia też wykonywanie bardzo skomplikowanych i trudnych zabiegów. Nowoczesny angiograf, który stanął w pracowni umożliwia trójwymiarowe obrazowanie naczyń wieńcowych w czasie rzeczywistym. Lekarz ma bardzo dokładny obraz wnętrza tętnic pacjenta na dużym monitorze i może wykonywać zabieg, ale przeprowadzić bardzo dokładne badanie.

Angiograf to serce pracowni, ale zakupiono też między innymi aparaty echokardiograficzne, system nadzoru kardiologicznego pacjentów, systemu kompresji klatki piersiowej, mobilne systemy monitorowania funkcji życiowych, sprzętu do zabiegów elektrokardiologicznych oraz aparatu typu ramię C.

- Zawsze wychodzimy z zasady, że dążymy do tego, żeby być lepszym i najlepszym. Dlaczego mamy być gorsi od Warszawy, od Kielc? Tam są wielkie, ośrodki kardiologiczne z tradycją długoletnią. A ja chciałbym ze swoim zespołem, za pośrednictwem pani dyrektor, pana prezydenta, stworzyć jedną z najlepszych klinik kardiologii ogólnej i zabiegowej w Polsce. To druga pracownia, jeżeli chodzi o jakość obrazowania, obie są do siebie podobne. Tylko ta nowa pracownia jest wyposażona o sztuczną inteligencję - mówił profesor Wojciech Dworzański, kierownik naukowy Klinicznego Oddziału Kardiologii oraz kierownik Pracowni Hemodynamiki Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Angiograf, który jest wykorzystywany w nowej pracowni radomskiego Szpitala Specjalistycznego to najnowocześniejszy sprzęt. W Polsce jest takich zaledwie kilka.- Gratuluję, że jest on i w Radomiu. Rzeczywiście to bardzo nowoczesne urządzenie wykorzystujące sztuczną inteligencję, która wspomaga obrazowanie na żywo co powoduje, że jakość tego obrazu, który jest przecież potrzebny specjalistom do tego, aby móc te zabiegi wykonać możliwie jak najbardziej precyzyjnie i przy obniżonej dawce promieniowania. Angiografia opiera się o promieniowanie rentgenowskie. Ten aparat pozwala też na łączenie innych metod obrazowania- mówił Maciej Matus, przedstawiciel producenta angiografu.

Nowa pracownia kardiologii zabiegowej kosztowała ponad 19 milionów złotych. Radomski Szpital Specjalistyczny skorzystał z dotacji rządowej, z Krajowego Programu Odbudowy pozyskała 16,5 miliona złotych. 2,6 miliona złotych dołożyło miasto ze swojego budżetu.

REKLAMA 0011611172



eprasa.pl 8db45a36c3

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 4511455892

KURSY NA

ANDRZEJ CHUDY

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

WARSZTATY INSTRUKTORSKIE

22 XI godz. 10:00

KURSY PRAWA JAZDY

16 XI 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

18 XI 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C–E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62

www.szkolachudy.pl 602-299-279

IŁŻA

Iłża mobilizuje siły dla 15-letniego Przemka. Trwa zbiórka na leczenie

Janusz Petz

Trwa zbiórka pieniędzy na leczenie 15-letniego Przemysława Trześniewskiego z Iłży, który zmaga się z chłoniakiem Hodgkina w IV, najbardziej zaawansowanym stadium choroby.



FOT. ZRZUTKA.PL

Przemek Trześniewski w towarzystwie zadeklarowanych przyjaciół. Jego leczenie jest długotrwałe i wyczerpujące, ale 15-latek dzielnie walczy o powrót do zdrowia.

Przemek ma zaledwie 15 lat. W tym wieku musi mierzyć się z poważną chorobą nowotworową. Diagnoza – chłoniak Hodgkina w IV stopniu zaawansowania – całkowicie zmieniła codzienność chłopca i jego rodziny.

Od miesięcy życie Przemka to przede wszystkim szpitalne oddziały, badania, kolejne hospitalizacje i intensywna chemioterapia. Leczenie jest długotrwałe i wyczerpujące, ale 15-latek nie traci nadziei i dzielnie walczy o powrót do zdrowia.

W tej trudnej drodze nie powinien być jednak sam. Dlatego zorganizowano zbiórkę, której celem jest wsparcie Przemka i jego bliskich w walce z chorobą.

Mieszkańcy Iłży i okolic oraz wszyscy ludzie dobrej woli odpowiedzieli na apel o pomoc. Zbiórka trwa na portalu zrzutka.pl. Dodatkową okazją do okazania solidarności będzie Charytatywny Bieg Mikołajkowy, podczas którego uczestnicy będą mogli dołożyć swoją cegiełkę na rzecz leczenia nastolatka.

REKLAMA 0011612423

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Radomia na lata 2023-2032 oraz naboru przedsięwzięć rewitalizacyjnych

Prezydent Miasta Radomia, działając na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 i pkt 3 w związku z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 278 ze zmianami), zawiadamia, że Rada Miejska w Radomiu podjęła uchwałę nr LII/528/2026 z dnia 26 października 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Radomia na lata 2023-2032. Pełna treść uchwały dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej: https://bip.radom.pl/ra/rada-miejska/uchwaly/79133,Uchwala-nr-LII5282026-w-sprawie-przystapienia-do-sporzadzenia-aktualizacji-Gminn.html

Podjęta uchwała uruchamia proces aktualizacji Gminnego Programu Rewitalizacji (GPR) dla wyznaczonego obszaru rewitalizacji, który podzielony jest na następujące podobszary: podobszar Piotrówka o powierzchni 56,2 ha; podobszar Stare Miasto i Miasto Kazimierzowskie o powierzchni 61,7 ha; podobszar Śródmieście I o powierzchni 182,4 ha; podobszar Śródmieście II o powierzchni 120,3 ha; podobszar Glinice o powierzchni 111,1 ha.

Podstawowym celem Gminnego Programu Rewitalizacji jest podjęcie kompleksowych przedsięwzięć i projektów rewitalizacyjnych (wzajemnie powiązanych, obejmujących aspekty społeczne, gospodarcze, przestrzenno-funkcjonalne, techniczne i środowiskowe), służących wyprowadzeniu obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego. GPR określa zakres i zasady wdrażania tych projektów nie tylko przez Gminę Miasta Radomia i jej jednostki organizacyjne, ale również przez podmioty zewnętrzne. Włączenie przedsięwzięcia do GPR jest warunkiem umożliwiającym aplikowanie o dotację na realizację tego przedsięwzięcia z funduszy polityki spójności Unii Europejskiej na rewitalizację.

W celu opracowania aktualizacji GPR, na podstawie art. 15 ust. 1 pkt 5 i art. 17 ust. 2 ustawy o rewitalizacji, Prezydent Miasta Radomia zaprasza interesariuszy procesu rewitalizacji do składania propozycji przedsięwzięć rewitalizacyjnych do ujęcia w zaktualizowanym dokumencie.

Termin naboru: od 16 listopada 2026 r. do 31 stycznia 2027 r.

Zasady naboru i niezbędne formularze są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Radomiu www.bip.radom.pl oraz pod adresem www.radom.pl w zakładce: Rozwój i Rewitalizacja.

eprasa.pl 8db45a36c3

FOKUS

• **Sondaż:** 44 proc. badanych chciałoby, by na polskiej scenie politycznej pojawiła się nowa partia lub siła polityczna

POLITYKA

Prezydent w formie. Znowu atakuje rząd. Święto, nie święto – przyłożyć trzeba

Karol Nawrocki nie przepuści żadnej okazji, żeby nie zaatakować rządu. Tak było również podczas Święta Niepodległości. Tym razem najbardziej dostało się ministrowi finansów

Dorota Kowalska



– Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie – mówił prezydent Nawrocki

To był największy od lat Marsz Niepodległości. Tysiące osób przeszło ulicami Warszawy. Było spokojnie. Wszyscy wciąż mają w pamięci tragiczne wydarzenia w Krakowie. Ale podczas Święta Niepodległości, które powinno łączyć, nie zabrakło polityki.

Karol Nawrocki, zwracając się do funkcjonariuszy KAS, wspomniał, że w tej formacji przez lata służyła jego żona. Potem skrytykował obecnego na Placu Józefa Piłsudskiego Andrzeja Domańskiego. – Wiem, uśmiechając się do ministra Domańskiego, że wasza praca nie ma nic wspólnego z niechlubnymi decyzjami, fatalną sytuacją polskich finansów publicznych i pracą ministra Domańskiego – powiedział prezydent. Następnie zwrócił się bezpośrednio do zaatakowanego. – Pana ministra Domańskiego chciałem prosić o lepszą pracę dla Rzeczypospolitej Polskiej – dodał.

Po prezydencie głos zabrał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. On z kolei mówił o rozwoju Polski, sukcesie związanym z budową centrum serwisowania rakiet do systemów Patriot, swojej niedawnej wizycie w USA oraz zielonym świetle z Pentagonu dla budowy stałej bazy amerykańskiej w Polsce. Szef MON wspomniał też o zaproszeniu naszego kraju do grupy G20. To wszystko, jak zauważył Kosiniak-Kamysz, „świadczy o tym, że z gospodarką Polski nie jest tak źle".

– A minister Domański jest tym ministrem, który w historii zbudował budżet największy dla polskiej armii, za co mu bardzo dziękuję. Więc nie taki ten Domański straszny – podsumował wicepremier.

Podczas przemówienia Kosiniaka-Kamysza słychać było gwizdy, ale na Placu Piłsudskiego byli także przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej" i NSZZ „Solidarność". Przed samym placem rozstawiona została scena Telewizji Republika. Kosiniak-Kamysz buczenia się nie przestraszył; stwierdził, że „ten rytualny krzyk, który na każdych tego typu uroczystościach pojawia się", ilekroć ma okazję przemawiać, nie budzi w nim „ani lęku, ani gniewu".

Szef MON nawiązywał też do innej wypowiedzi prezydenta z tej samej uroczystości. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia przestrzegał, że „musimy pamiętać o błędach, które doprowadziły do upadku pierwszej Rzeczpospolitej". – Drogę do tego upadku torowała walka elit magnackich i politycznych – stwierdził Nawrocki. I mówił dalej, że „konflikt elit politycznych prowadził do tego, że nawet jak wybrany z wolnej elekcji polski król (...) nie zgadzał się z elitami magnackimi, to wytaczały mu one wojnę totalną". Jak dodał, te elity „oglądały się na obce stolice i państwa – Berlin, Moskwę, dopuszczając obce mocarstwa i obce stolice do tego, by miały wpływ na Rzeczpospolitą".

– Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie i tym czymś było „liberum veto" – oświadczył prezydent.

– Nadużywanie, przekraczanie tej granicy i wykorzystywanie na oślep, bez pamięci. Niech ta lekcja przeszłości nie będzie przez nas po raz kolejny odrabiana – odpowiedział przedmówcy Kosiniak-Kamysz, pewnie nawiązując do wetowania ustaw przez Karola Nawrockiego, bo prezydent jest tu niekwestionowanym liderem.

Wystąpienie Karola Nawrockiego szeroko komentowano w sieci.

„Szkoda, że nawet dziś prezydent nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej" – napisał Ryszard Petru, poseł Centrum. Poseł Lewicy Tomasz Trela napisał: „Zero klasy i taktu! Żenujący facet!".

„Zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, Nawrocki robi z niego wiec polityczny. Wstyd, że narodowe święto stało się narzędziem propagandy" – to z kolei wpis europosła Koalicji Obywatelskiej Dariusza Jońskiego.

„Nigdy nie sądziłem, że zatęsknię za krzykiem Dudy. Przy Nawrockim to był niewinny szept. Jak tak dalej pójdzie, prezydent będzie miał ksywkę »megafon«" - zauważył poseł KO Robert Kropiwnicki.

Politycy związani z prawicą chwalili wystąpienie Nawrockiego.

„Prezydent Polski nigdy nie pozwoli na to, abyśmy stali się papugą narodów powtarzających to, co przychodzi z Zachodu. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy! – to nasze zobowiązanie" – napisał szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Dla posła PiS Piotra Glińskiego to było „arcypolskie przemówienie Prezydenta RP Karola Nawrockiego".

Do wystąpienia Karola Nawrockiego odniósł się także premier Donald Tusk. „Chociaż w tym jednym dniu mógł próbować Polaków nie dzielić, a łączyć. Szkoda" – napisał.

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu premiera Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. Wziął tam udział w uroczystości chrztu i podniesienia bandery na nowym promie pasażersko-samochodowym „Bursztyn Unity".

Premier właśnie w Szczecinie wyszedł do Karola Nawrockiego z propozycją spotkania. – Panie prezydencie, mieliśmy się spotkać. Trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca, nie czekając dłużej, chcę zaprosić pana, razem z małżonką, z rodziną, dziećmi do mnie do domu w Sopocie – powiedział premier. I dodał, że to zaproszenie do „podzielenia się opłatkiem przed Wigilią".

– Porozmawiajmy. Moje mieszkanie nieduże, ale znajdzie się dla nas miejsce w kuchni przy stole i porozmawiamy, jak to się kiedyś mówiło, jak Polak z Polakiem. Polska warta jest naszej rozmowy – stwierdził Donald Tusk.

Pierwszej odpowiedzi doczekał się podczas wystąpienia Karola Nawrockiego, które na pewno nie było koncyliacyjne. Oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się później.

– Pan premier znany jest z tego typu aktywności i prób takiego pozornego wyciągania dłoni. To kolejna próba pana premiera Donalda Tuska, by zaprosić pana prezydenta. Oczywiście nie ma w tym absolutnie żadnej szczerości, nie mamy co do tego żadnych złudzeń. To był gest wyłącznie o charakterze politycznym – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tlicie" w Wirtualnej Polsce. – Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – dodał Leśkiewicz.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do Trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami Trybunału".

Więc pewnie żadnego dzielenia się opłatkiem przed Wigilią nie będzie.

KRÓTKO

Kraków

Po ataku na Rynku Głównym. Stan rannych

10 rannych znajduje się w pięciu krakowskich lecznicach. Z kolei 27-letnia Polka z uszkodzeniami wątroby przebywa w szpitalu klinicznym przy ul. Banacha w Warszawie. Jeżeli chodzi o policjanta Artura Morańskiego, dwukrotnie postrzelonego w zamachu, to w środę przeszedł operację ręki w krakowskim szpitalu wojskowym, a jego stan jest stabilny, choć ciężki. Policjanta czekają kolejne zabiegi. Drugi ranny policjant Jakub Kulik przebywa w szpitalu. Jego stan jest stabilny.

Rzeszów

Lekarka usłyszała zarzuty i trafiła do aresztu

64-letnia lekarka, pełniąca funkcję kierownika oddziału jednego z rzeszowskich szpitali i jednocześnie biegła sądowa usłyszała 307 zarzutów przyjmowania łapówek. Były to zarówno pieniądze, jak i markowe alkohole. Decyzją sądu trafiła na trzy miesiące do aresztu – poinformował rzecznik KWP nadkom. Piotr Wojtunik.
Lekarkę zatrzymali policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie w ramach śledztwa nadzorowanego przez Prokuraturę Regionalną w Rzeszowie.

Warszawa

Policjanci zatrzymali na marszu 66 osób

Podczas tegorocznego Marszu Niepodległości policjanci zatrzymali 66 osób, z których 44 posiadały narkotyki oraz zabezpieczyli ponad 450 sztuk środków pirotechnicznych – przekazała rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka. Dodała, że mimo pewnych incydentów marsz był spokojny. PAP



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Najpóźniej w piątek prezydent ogłosi swoją decyzję ws. ustawy wdrażającej akt o usługach cyfrowych, która pozwala na blokowanie w internecie nielegalnych treści

RAFAŁ LEŚKIEWICZ,
rzecznik prezydenta

eprasa.pl 8db45a36c3

STREFA GAZY

Sześć osób zginęło w izraelskim ataku na szpital. Wśród ofiar jest chirurg

oprac. Anna Nagel

Wczoraj rano na szpital Nasera w Chan Junus na południu Strefy Gazy Izrael przeprowadził atak. Zginęło co najmniej sześć osób, w tym chirurg, a 20 zostało rannych.

Według rzecznika miejscowej obrony cywilnej Mahmuda Basala izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując rozległe zniszczenia.

Izraelskie siły zbrojne oświadczyły później, że celem ataku był wysoki rangą bojownik Hamasu oraz inni członkowie zbrojnego ramienia tej organizacji, którzy – według armii – działali na terenie szpitala w Chan Junus.

W oświadczeniu siły zbrojne oskarżyły Hamas o wykorzystywanie kompleksu szpitalnego m.in. do przechowywania broni, prowadzenia centrów dowodzenia i kontroli oraz o wykorzystywanie obiektów szpitalnych jako punktów obserwacyjnych i schronienia dla bojowników.

Szpital Nasera był już wcześniej celem izraelskich nalotów, m.in. w sierpniu 2025 r., gdy w dwóch uderzeniach zginęło co najmniej 20 osób, w tym pięciu dziennikarzy.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) od początku wojny w październiku 2023 r. w Strefie Gazy do września br. zginęło ponad 1,7 tys. pracowników ochrony zdrowia, w tym lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni. WHO odnotowała również co najmniej 920 ataków na placówki medyczne i ich personel.

W ostatnim czasie Izrael nasilił ataki na Strefę Gazy, twierdząc, że Hamas próbuje odbudować swoje siły i arsenał. Hamas zapewnia, że przestrzega zawartego rok temu rozejmu i oskarża Izrael o jego podważanie.

Według władz medycznych Strefy Gazy od zawarcia rozejmu w październiku 2025 r. w izraelskich atakach zginęło co najmniej 1,6 tys. Palestyńczyków. Izrael poinformował o śmierci czterech żołnierzy. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując duże zniszczenia

IRLANDIA

Dwa ważne europejskie szczyty w Dublinie

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Dublinie odbył się szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dzisiaj w stolicy Irlandii zaplanowano nieformalne spotkanie liderów Unii Europejskiej.

9. szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej zgromadził prawie 50 szefów państw i rządów, a także szefów unijnych instytucji i NATO. W piątek w Dublinie odbędzie się nieformalne posiedzenie liderów krajów UE. Oba szczyty następują tuż po rozmowach w Abu Zabi między Ukrainą i Rosją przy pośrednictwie USA.

Od środy w stolicy Irlandii jest prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wczoraj odbyło się tam spotkanie z amerykańskimi wysłannikami, Jaredem Kushnerem i Steve'em Witkoffem, którzy brali udział w rozmowach w Abu Zabi, a następnie udali się do Moskwy na spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

Premier Donald Tusk wyleciał do Dublina wczoraj rano. Wziął udział m.in. w sesji plenarnej otwierającej szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej, w dyskusjach w formule okrągłego stołu, a późnym popołudniem w oficjalnym przyjęciu wydawanym przez premiera Irlandii Micheala Martina. Dzisiaj premier będzie uczestniczyć w nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej.

Piątkowy szczyt unijny ma być poświęcony tematowi sztucznej inteligencji, w jaki sposób wykorzystać potencjał AI do zwiększenia konkurencyjności Europy. Ma być też mowa o wpływie AI na społeczeństwo, bezpieczeństwo i zaufanie. Według zapowiedzi będzie to pierwsza strategiczna dyskusja liderów UE na ten temat. Podjęty ma być też temat rozmów pokojowych ws. zakończenia wojny w Ukrainie.



FOT. PAP/EPA

Irlandzki premier Micheal Martin powitał przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen na 9. Szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej

W ubiegłym tygodniu premier Włoch Giorgia Meloni zaapelowała o wpisanie do agendy piątkowego posiedzenia kwestii tego, kto i z jakim mandatem powinien reprezentować Unię w negocjacjach pokojowych. Wskazała, że ta sprawa powinna być omówiona w piątek, tak aby w grudniu Rada Europejska mogła sformalizować decyzję.

Włochy, obok przedstawicieli E3 (Francja, Wielka Brytania, Niemcy) oraz unijnych instytucji i NATO, znalazły się wśród państw, które spotkały się z Ukrainą i stroną amerykańską w Abu Zabi, na marginesie rozmów Ukraina – Rosja – USA.

Podczas wczorajszego szczytu EWP pod hasłem: „Silna, bezpieczna i połączona Europa" przywódcy rozmawiali m.in. o tym, jak budować konkurencyjność Europy przez innowacje, łączność i przystępną cenowo energię, a także o tym, jak chronić demokrację w Europie.

Europejska Wspólnota Polityczna to zainicjowane w 2022 r. przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona, po rosyjskiej agresji na Ukrainę, forum mające promować dialog i współpracę. Oprócz 27 krajów UE należą do niego m.in. Turcja, Albania, Azerbejdżan, Armenia, Ukraina, Szwajcaria, Norwegia i Wielka Brytania. Po raz drugi w szczycie EWP ma uczestniczyć Kanada.

Spotkania EWP organizowane są dwa razy w roku. Pierwszy szczyt miał miejsce w październiku 2022 r. w Pradze. Poprzedni odbył się w maju w Erywaniu, stolicy Armenii.

Od 1 lipca do końca roku Irlandia sprawuje prezydencję w Radzie UE. Skupia się na trzech filarach: konkurencyjności, bezpieczeństwie i wartościach. **PAP**

ZBROJENIA

Korea Północna uznała apel G7 o denuklearyzację jako niemożliwy

oprac. Anna Nagel

Resort dyplomacji Korei Płn. odrzucił wczoraj apel ministrów spraw zagranicznych państw G7 o denuklearyzację, podkreślając, że jest ona „niemożliwa teoretycznie i praktycznie".

„Zdecydowanie potępiam i odrzucam złośliwą krytykę G7, dotyczącą konstytucyjnego prawa naszego państwa, i potwierdzam w najjaśniejszych słowach niezachwianą wolę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) do posiadania broni jądrowej" – oświadczyła minister spraw zagranicznych Czoe Son Hui.

Dyplomatka określiła żądania mianem podwójnych standardów, a samą grupę G7 nazwała „wyalienowaną mniejszościową grupą polityczną". Jednocześnie zarzuciła USA i Wielkiej Brytanii nielegalną proliferację technologii jądrowych w celach wojskowych, a Japonii realizację „neomilitarystycznych ambicji".

Wątek zbrojeń kontynuował w oddzielnym komunikacie wysoki przedstawiciel partii rządzącej Kim Dzong Sik. Skrytykował on rozbudowę sił morskich USA i sojuszników w regionie, wskazując przede wszystkim na projekty okrętów podwodnych o napędzie atomowym, rozwijane w ramach paktu AUKUS, oraz manewry grupy QUAD. Zapowiedział „stały i przyspieszony rozwój potencjału odstraszania wojennego" Korei Północnej. – Będziemy powstrzymywać wszelkie zagrożenia przez działanie i demonstrację realnie wzmocnionej siły – oświadczył. **PAP**

PAKISTAN

Atak pakistańskich talibów. Zginęło 10 policjantów

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 10 policjantów zginęło, a 12 zostało rannych w ataku na konwój na północnym zachodzie Pakistanu. Do zorganizowania zamachu przyznała się organizacja pakistańskich talibów TTP.

Funkcjonariusze zostali ostrzelani przez napastników, gdy wracali w środę z operacji na terenie nielegalnej kopalni złota w dystrykcie Gumbat w prowincji Chajber Pasztunchwa – podała w komunikacie regionalna policja.

Prezydent Pakistanu Asif Ali Zardari potępił atak i zapewnił, że „determinacja narodu, by całkowicie wykorzenić terroryzm z kraju, pozostaje niezachwiana".

Rząd w Islamabadzie oskarża władze Afganistanu o udzielanie schronienia bojownikom TTP – dżihadystycznego ugrupowania, które od lat przeprowadza w Pakistanie krwawe zamachy, dążąc do obalenia władz i zaprowadzenia rządów zgodnych ze skrajnie fundamentalistyczną interpretacją prawa islamskiego. Władze afgańskie stanowczo odrzucają te zarzuty.

Relacje między Pakistanem a Afganistanem są szczególnie napięte od powrotu talibów do władzy w Kabulu w 2021 roku. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w październiku 2025 roku po krwawych starciach na granicy, w wyniku których zginęło kilkuset cywilów i które doprowadziły do niemal całkowitego jej zamknięcia. Dzięki mediacjom starcia wygasły, ale nie doszło do zawarcia szerszego porozumienia pokojowego. **PAP**

eprasa.pl 8db45a36c3

W Ostrowcu Świętokrzyskim zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie – **Strony 12-13**

PULS *regionów*

BOHATERZY

Artur Morański
Jakub Kulik

– **Strony 16-18**



FOT. MDP OSP BIELSKO-BIAŁA LESZCZYNY / FACEBOOK

eprasa.pl 8db45a36c3

ZAMACH W KRAKOWIE

W Ostrowcu Świętokrzyskim zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie. Tragedia poruszyła Polskę

Rodzina zwykła, przeciętna. Jakich wiele. Córka niezwykle utalentowana. Ojciec i syn byli miłośnikami broni, trenowali na strzelnicy. Matka miła, uśmiechnięta, pracowała w markecie spożywczym. Co się wydarzyło, że ich syn chwycił za broń, zastrzelił bliskich i potem otworzył ogień do przypadkowych przechodniów? Zastrzelił w sumie sześć osób, ranił 15, w tym dwóch policjantów. Sam odniósł poważne obrażenia – zmarł w poniedziałek, 9 listopada

Elżbieta Zemsta, Sandra Krakowiak

Według ustaleń śledczych, 24-latek najprawdopodobniej nad ranem w sobotę zastrzelił w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim swoją rodzinę: 53-letniego ojca, 52-letnią matkę i 21-letnią siostrę. Zabrał ze sobą cztery sztuki broni oraz amunicję, wsiadł w Subaru zarejestrowane na ojca i pojechał do centrum Krakowa.

Po godzinie 15 otworzył ogień w kierunku przypadkowych przechodniów, zastrzelił w sumie sześć osób, ranił 15, w tym dwóch policjantów. Sam odniósł poważne obrażenia – zmarł nad ranem w poniedziałek, 9 listopada. Zespół kilku prokuratorów wciąż szuka odpowiedzi na pytanie o motywy jego działań – śledztwo prowadzone jest w kierunku zabójstwa dziewięciu osób i przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Rodzina zwykła, przeciętna

Rodzina 24-letniego Michała Oksińskiego pochodziła z gminy Waśniów pod Ostrowcem Świętokrzyskim. Z relacji sąsiadów chłopaka wynika, że kilkanaście lat temu dostali mieszkanie w dwupiętrowym, starym bloku na osiedlu Na Skarpie przy ulicy Tylnej w Ostrowcu Świętokrzyskim – mieszkali na najwyższym piętrze.

- Rodzina raczej skromnie żyjąca, zwykła, przeciętna – opowiadali znajomi. Śledczy dodawali, że w mieszkaniu nie było interwencji.

Ojciec rodziny - Janusz pochodził spod Ostrowca Świętokrzyskiego. Często jeździł odwiedzać matkę, syna rzadko zabierał ze sobą. Był elektrykiem i pasjonatem broni. W starachowickim klubie strzelectwa miał trenować strzelectwo sportowe. Podobnie jak jego syn. W oświadczeniu klubu Świt, które publikowało „Echo Dnia" zaznaczono, że działalność szkoleniowa i sportowa klubu obejmuje strzelectwo sportowe w konkurencjach statycznych. Zarząd wyraźnie podkreślił, że osoba podejrzewana o dokonanie ataku nigdy nie była w klubie szkolona w zakresie strzelań dynamicznych, taktycznych ani bojowych.



FOT. POLICJA ŚWIĘTOKRZYSKA

Akcja służb w mieszkaniu zamachowca w sobotni wieczór. Do bloku wkroczyli kontrterroryści

Michał O. ostatni raz na strzelnicy w Starachowicach był 23 sierpnia, a w z dokumentacji klubu wynika, że w tym roku odwiedził klub dwa razy.

Ojciec napastnika miał mieć pozwolenie na posiadanie dziewięciu sztuk broni, jego syn legalnie mógł posiadać dwie sztuki. Śledczy opowiadali, że ta liczba zgadza się z ilością broni odkrytej w aucie Michała O. i z tą odnalezioną w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sąsiedzi twierdzili, że chłopak pozwolenie na posiadanie borni uzyskał w tym roku - w poniedziałek Prokuratura Krajowa precyzowała, że było to w styczniu 2026 roku. Broń mieli trzymać w sejfie, w domu. Michał swoje pierwsze sztuki miał kupić w marcu.

Jego mama, 52-letnia Renata przez sąsiadów i znajomych postrzegana była jako ciepła, uśmiechnięta kobieta. Pracowała w Biedronce, niedaleko od domu. W piątek była jeszcze widziana, w sobotę nie pojawiła się już w pracy.

Rodzina miała dwoje dzieci: syna Michała – rocznik 2002 i córkę Magdalenę – rocznik 2005.

O 21-latce wszyscy mówili, że od zawsze była niezwykle zdolna i utalentowana artystycznie. Pisała wiersze, krótkie opowiadania, malowała. Wygrywała nagrody na międzynarodowych konkursach. Była absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Uczestniczyła też w zajęciach w Ognisku Pracy Pozaszkolnej – co potwierdził prezydent Ostrowca Artur Łakomiec. Ponad dwa lata temu odbyła się wystawa jej prac. Po internetowej sieci krążą filmiki z wywiadami z jej rodzicami i z nią samą. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – uczelnia wydała komunikat, w którym wyrażono żal i niedowierzanie po tragicznej śmierci dziewczyny i jej bliskich.

Raczej skryty i wycofany

Michał Oksiński, w ocenie sąsiadów, był raczej skryty i wycofany. Zapamiętali go jako chłopak, który wiecznie nosił kaptur naciągnięty na głowę. Jego znajomi ze szkoły mówili, że zachowanie Michała czasem bywało niepokojące. Interesował się historią II wojny światowej, militariami.

Mieszkańcy jego bloku podkreślali, że nie widzieli, aby z kimś się przyjaźnił, raczej nie odwiedzali go koledzy.

Uczył się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim - popularnej Samochodówce. Szkolił się tu do zawodu tokarza. Pracował w starej cegielni w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Był uczniem, który nie sprawiał problemów wychowawczych, angażował się w działania społeczne, oddawał krew i był dawcą szpiku kostnego. Tak Michała, zamachowca z Krakowa, byłego ucznia Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Świętokrzyskim, wspominają dyrektor szkoły Marcin Sitarz oraz pedagog Anna Gębura.

Jak podkreślają, w czasie jego nauki nie dostrzegli niczego, co mogłoby wzbudzić niepokój. Michał O., którego nazwisko w ostatnich dniach pojawia się w związku z wydarzeniami w Krakowie i Ostrowcu Świętokrzyskim, był uczniem Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Świętokrzyskim, popularnie nazywanego Samochodówką. Jego szkolne lata zupełnie nie zapisały się w pamięci nauczycieli jako czas problemów wychowawczych czy niepokojących zachowań.

Marcin Sitarz, dyrektor szkoły, przyznaje, że Michał był uczniem niewyróżniającym się niczym negatywnym. Nie sprawiał problemów, a jego zachowanie nie dawało powodów do interwencji ze strony nauczycieli czy dyrekcji.

Nieco więcej o jego aktywności i zaangażowaniu opowiada Anna Gębura, pedagog szkolny. Jak za-

eprasa.pl 8db45a36c3

znacza, Michał nie tylko nie przejawiał zachowań budzących zastrzeżenia, ale wręcz angażował się w różnego rodzaju inicjatywy prospołeczne. Był honorowym dawcą krwi, a także dawcą szpiku kostnego. Interesował się również historią. To właśnie ten przedmiot miał być obszarem, w którym szczególnie się wyróżniał.

Jak relacjonował dyrektor, w rozmowie z nauczycielką historii usłyszał, że Michał wykazywał duże zainteresowanie tą dziedziną. Zarówno dyrektor, jak i pedagog podkreślają, że w czasie, gdy Michał uczęszczał do szkoły, nie zauważyli niczego niepokojącego w jego zachowaniu. Nie było sygnałów, które wskazywałyby na problemy wymagające szczególnej uwagi.

Anna Gębura zwraca jednak uwagę na istotny kontekst. Nauka Michała w Samochodówce przypadła częściowo na okres pandemii COVID-19, kiedy zajęcia odbywały się zdalnie. Oznaczało to znacznie mniej bezpośrednich kontaktów między uczniami a nauczycielami, a tym samym ograniczone możliwości codziennej obserwacji ich zachowania.



FOT. WOJCIECH MATUSIK / ARCHIWUM

Po godzinie 18 w sobotę małopolska policja potwierdziła, że sprawca to 24-letni mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego

Co zawierał komputer 24-latka?

Śledczy we wtorek, 10 listopada opowiedzieli zdawkowo o tym, co zawierał komputer 24-latka który strzelał na rynku w Krakowie zabezpieczony w jego domu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z historii przeglądarki internetowej wynika, że wyszukiwał informacje o seryjnych zabójcach i zamachowcach. Są kolejne informacje dotyczące Michała Oksińskiego.

Naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prokurator Eryk Stasielak poinformował Polską Agencję Prasową, że udało się uzyskać treści z zabezpieczonego przez śledczych komputera zamachowcy. Przekazał, że pozwoliły one stwierdzić, że napastnik interesował się między innymi seryjnymi zabójcami ze Stanów Zjednoczonych.

Chodzić ma między innymi o 22-latka, który dokonał zamachu w podobny sposób w maju 2014 roku. Jadący samochodem mężczyzna otworzył ogień do przechodniów na ulicy w Santa Barbara w Kalifornii, przez co sześć osób zginęło, a siedem zostało rannych. W mieszkaniu sprawcy znaleziono zwłoki kolejnych trzech osób. W czasie ataku doszło do wymiany ognia z policją, po czym samochód sprawcy się rozbił. Napastnik został znaleziony martwy z raną postrzałową głowy; zdaniem policji najprawdopodobniej zdążył popełnić samobójstwo.

Prokurator Stasielak potwierdził, że w komputerze Michała Oksińskiego znaleziono ślady zainteresowania również norweskim zamachowcem Andersem Breivikiem, który dokonał masakry na wyspie Utoya.

Naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej przekazał, że z zabezpieczonych w komputerze danych wynika, że napastnik interesował się skrajnymi ideologiami, zastrzegając, że śledczy nie precyzują, czy są to ideologie skrajnie prawicowe czy lewicowe, ponieważ nadal nie uzyskano pełnego obrazu w tej sprawie.

W mediach pojawiła się także informacja o tym, że 24-latek miał mieć pod mundurem koszulkę z napisem „uciekłem z morawicy". Napis znajduje się pod logo oznaczającym wyjście awaryjne. Slogan na koszulce nawiązuje do znanego w regionie Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy koło Kielc.

Również we wtorek po południu zakończyła się sekcja zwłok sprawcy sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie, Michała Oksińskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego.

W Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum przeprowadzona została sekcja zwłok zamachowcy, który zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. Jak poinformował Polską Agencję Prasową szef małopolskiego wydziału Prokuratury Krajowej prokurator Eryk Stasielak, w sekcji stwierdzono „szereg obrażeń postrzałowych".

Śledczy opowiedzieli o tym, co zawierał komputer 24-latka zabezpieczony w jego domu. Z historii przeglądarki internetowej wynika, że wyszukiwał informacje o seryjnych zabójcach i zamachowcach

- Dalsze szczegółowe analizy pojawią się w opinii sądowo-lekarskiej. Pobrany został dodatkowy materiał biologiczny do badań, jest też materiał biologiczny pozyskany ze szpitala i dokumentacja lekarska – będziemy dalej to badać – zapowiedział prokurator.

W poniedziałek przeprowadzone zostały sekcje zwłok dziewięciu ofiar – sześciu zabitych w trakcie strzelaniny na Rynku i trzech osób z najbliższej rodziny sprawcy, które zginęły w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Prokurator Stasielak przekazał, że według wstępnych wyników sekcji zwłok tych osób, przyczyną ich śmierci były rozległe obrażenia wewnętrzne przede wszystkim na skutek ran postrzałowych.

- Będziemy się teraz zastanawiać nad tym, czy była użyta standardowa amunicja, czy też jakaś amunicja specjalna, na co by mogły wskazywać dodatkowe obrażenia. Amunicji zabezpieczyliśmy bardzo dużo – dodał.

W Krakowie zginęło sześć osób

W wyniku sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie zginęło sześć osób – to trzy obywatelki Polski w wieku 61, 53 i 47 lat, 55-letni obywatel Polski, 51-letnia obywatelka Austrii i 32-letni obywatel Wielkiej Brytanii.

W czasie ataku w Krakowie 24-latek ubrany był w strój wojskowy w kolorze „moro". W samochodzie, który został zabezpieczony przez funkcjonariuszy, odnaleziono inne jednostki broni i amunicji a także wojskowy plecak i bagnety.

Na osiedlu na Skarpie w Ostrowcu Świętokrzyskim wciąż trudno wrócić do codzienności. Mieszkańcy nie kryją poruszenia i niedowierzania. Dramat, do którego doszło w jednym z bloków, wstrząsnął nie tylko najbliższą okolicą, ale całym miastem.

Ludzie wciąż próbują zrozumieć, jak mogło dojść do takiej tragedii. Pojawiają się pytania: dlaczego tak się stało? Czy można było wcześniej zauważyć coś niepokojącego? Niedowierzanie miesza się ze smutkiem, a odpowiedzi na wiele pytań wciąż nie ma.

Fala oburzenia wśród mieszkańców

Wypowiedź pułkownika Andrzeja Derlatki, byłego szefa Agencji Wywiadu, wywołała falę oburzenia wśród mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego. Ekspert, komentując ostatnie tragiczne wydarzenia, określił miasto jako jedno z najbardziej aktywnych środowisk nacjonalistycznych w Polsce. Ostrowczanie nie kryją sprzeciwu wobec takich słów. Stanowczo zareagował również prezydent Artur Łakomiec, który podkreśla, że nie pozwoli, by tragedia jednego człowieka rzucała cień na całe miasto i jego mieszkańców.

- Naszą rolą jest to, żebyśmy wszelkie działania podejmowali po to, aby przypadek jednego człowieka nie odcisnął piętna na całym mieście. Zaczynamy już dzisiaj słyszeć w jednej ze stacji informacyjnych, że ekspert powiedział, że Ostrowiec jest wylęgarnią i kuźnią radykalizmu od wielu, wielu lat, co jest oczywiście nieprawdą. Oburzeni mieszkańcy całe popołudnie dzwonią do Urzędu Miasta, do mnie bezpośrednio również, oczekując tego sprostowania - mówił Artur Łakomiec.

W obronie dobrego imienia Ostrowca głos zabierają również lokalni samorządowcy. Co ważne, w tej sprawie pojawiają się głosy ponad politycznymi podziałami. Krzysztof Ołownia, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, podkreślił, że obecnie najważniejsze powinno być wspólne działanie na rzecz osób dotkniętych tragedią i zapobieganie podobnym sytuacjom w przyszłości.

- Ze względu na rozmiar tej tragedii powinniśmy razem, ponad podziałami politycznymi, wspierać wszelkie działania na rzecz osób, które potrzebują pomocy. Powinniśmy również wspólnie dołożyć wszelkich starań, aby nigdy więcej to się nie powtórzyło. Pracujmy razem, bo Ostrowiec mimo wszystko był kojarzony z miastem, w którym jest bezpiecznie i w którym warto się zainteresować - napisał w mediach społecznościowych.

Podziękował również prezydentowi Arturowi Łakomcowi, służbom oraz pracownikom Urzędu Miasta za profesjonalizm, zaangażowanie i pracę wykonaną w ostatnich dniach i nocach.

eprasa.pl 8db45a36c3

ROZMOWA

Bycie wpływowym to nie tylko błysk fleszy, ale także bardzo ciężka praca

Kielczanka Katarzyna Suchańska zwyciężyła w ogólnopolskim plebiscycie i zdobyła tytuł Wpływowej Kobiety Polski 2026. Jak udaje jej się łączyć role radnej Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, adwokatki, mamy, żony i influencerki?

Paulina Baran



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Suchańska zdobyła tytuł Wpływowej Kobiety Polski 2026

Łączy Pani wiele ról. Jest Pani radną sejmiku, adwokatką, a także mamą i żoną. Czy trudno je ze sobą pogodzić?

Często nie jest łatwo znaleźć równowagę między tymi wszystkimi rolami. Bez wątpienia zdarza się, że jedna z nich staje się dominująca, a pozostałe obowiązki muszą zejść na dalszy plan. Mimo wszystko staram się jak najlepiej wywiązywać ze wszystkich swoich zobowiązań.

Która rola jest zazwyczaj tą dominującą?

Wiadomo, że najważniejsza jest rola matki, ponieważ mamą nie przestaje się być ani na moment. Trzeba być dostępnym dla dzieci właściwie przez całą dobę- nawet jeśli nie fizycznie to mentalnie. Nie jesteśmy w stanie zaplanować choroby dziecka ani jego gorszego nastroju.

Była Pani zaskoczona i szczęśliwa, kiedy dowiedziała się, że otrzymała tytuł Wpływowej Kobiety Polski 2026?

Bez wątpienia jest to dla mnie ogromne wyróżnienie, niesamowity zaszczyt, ale również odpowiedzialność. To nie tylko tytuł, lecz także docenienie przez tysiące czytelników. Czuję odpowiedzialność za to, kim jestem i co pokazuję w swoim życiu. Mam też świadomość, że obserwują mnie młode osoby, które dopiero wkraczają w dorosłość. Chciałabym pokazywać, że bycie wpływowym to nie tylko dobre strony, ale również bardzo ciężka praca, która nie zawsze się opłaca, daje jednak niesamowitą satysfakcję. Chcę pokazywać, że warto zdobywać wykształcenie. Edukacja nie jest wyłącznie drogą do dobrego zawodu. Jest także narzędziem wolności — pozwala rozumieć świat, odróżniać fakty od emocji, budować własne poglądy i mieć odwagę ich bronić. Sama wiem, jak wiele możliwości daje wiedza, konsekwencja i gotowość do podejmowania odpowiedzialności.

Dla wielu młodych ludzi bycie wpływowym oznacza dziś przede wszystkim bycie influencerem, czyli osobą znaną głównie z tego, że jest znana. Młodzi coraz częściej, mówiąc o swojej przyszłości, nie wskazują konkretnego zawodu, ale deklarują, że chcą nagrywać filmiki na Instagram czy TikTok.

Pani również jest znana w świecie influencerów. Pani nagrania robiły furorę na TikToku.

To prawda. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych przez większą część kampanii znajdowałam się w czołówce trzech najpopularniejszych w Polsce kanałów politycznych na TikToku, wyprzedzał mnie jedynie Sławomir Mentzen. To pewne osiągnięcie, ale nie było ono dla mnie celem samym w sobie. Za tym kanałem szedł konkretny, merytoryczny kontent.

Czy ma Pani jakieś sposoby na radzenie sobie z tymi wszystkimi obowiązkami?

Moim najlepszym przyjacielem jest kalendarz. Jeśli nie prowadzę dokładnego grafiku, nie jestem w stanie wszystkiego poukładać. W zasadzie każdą minutę i każdą godzinę mam przypisaną do konkretnych czynności i miejsc. Mój rozkład dnia jest wypełniony od godziny siódmej rano do późnych godzin wieczornych.

Jako radna sejmiku województwa ma Pani wpływ na podejmowane decyzje dotyczące przyszłości regionu. Czy zdarza się, że ktoś próbuje przeciągnąć Panią na swoją stronę i nakłonić do głosowania w określony sposób?

To polityka, może lokalna, ale nadal polityka. Jestem w niej nie po to, by zdobywać własne tytuły i chwałę, lecz by działać na rzecz mieszkańców. Trudno więc mnie politycznie przeciągnąć na jedną ze stron. Od wielu lat pozostaję radną niezależną. Nie należę do żadnego klubu i ani prawa, ani lewa strona nie była w stanie przekonać mnie do przystąpienia do swoich frakcji. Jeżeli pojawiają się dobre projekty uchwał lub inicjatywy, które warto poprzeć ze względu na dobro mieszkańców, zawsze za nimi stoję.

Przed laty bardziej znany był Pani mąż, Kamil Suchański, który startował między innymi w wyborach na prezydenta Kielc. Pamięta Pani moment, w którym okazało się, że to Pani została radną sejmiku, a Pani mąż nie wygrał wyborów na prezydenta? Jakie towarzyszyły Państwu emocje?

Wybory na prezydenta to całkowicie inne wybory, niż do sejmiku. Prezydenta wybiera się jednego, a radnych trzydziestu. Są trudne i często rządzą nimi emocje. To był wybór Kielczan. Czy są z niego zadowoleni? Trzeba by wyjść na ulicę i ich o to zapytać. Myślę, że mój mąż był najlepszym kandydatem na prezydenta i świetnie poradziłby sobie na tym stanowisku. Jest jednak młody, wszystko jeszcze przed nim i na pewno nie powiedział ostatniego słowa w polityce.

Jest Pani również adwokatem. Znajduje Pani czas na wykonywanie swojej pracy?

Muszę, ponieważ to mój zawód i pasja - na polityce nie zarabiałam i nie mam tego w planach. Od dziesięciu lat jestem adwokatem i prowadzę własną kancelarię. Często udzielam również porad prawnych pro publico bono, czyli bezpłatnie, w interesie publicznym. Ludzie dzwonią do mnie, chcą się spotkać i porozmawiać nie tylko o sprawach związanych z samorządem, ale często uzyskać poradę prawną. W miarę swoich możliwości staram się nie odmawiać potrzebującym.

Nie czuje się Pani czasami przebodźcowana? Jako adwokat i polityk musi być Pani na bieżąco z tym, co dzieje się wokół. Nie ma Pani czasem ochoty rzucić wszystkiego i „wyjechać w Bieszczady”?

Myślę, że każdy ma czasami takie momenty. Jednak dla mnie wszystkie te rzeczy, które robię, są spełnieniem marzeń. To realizacja misji, którą kiedyś sobie wyznaczyłam. Ciekawostką jest to, że decyzję o tym, by zostać adwokatem i skończyć prawo, podjęłam już w wieku siedmiu lat. Mam na to nawet dowody w albumie komunijnym. Każda z tych ról wiąże się z innymi zobowiązaniami, ale też daje inne wartości. Kontakt z drugim człowiekiem jest dla mnie niezwykle ważny. Możliwość pomocy drugiej osobie daje mi ogromną satysfakcję. Przez lata starałam się jednak nabrać trochę dystansu i już wiem, że nie wszystkim jesteśmy w stanie pomóc. Bez tej świadomości łatwo byłoby o wypalenie. Przy zdrowym podejściu zarówno wykonywanie zawodu adwokata, jak i praca samorządowca mogą dawać bardzo dużo satysfakcji.

Jakie ma Pani dalsze plany polityczne? Chciałaby Pani nadal być radną sejmiku i startować w kolejnych wyborach, a może myśli Pani o zupełnie nowych wyzwaniach?

Wyzwań na pewno jeszcze przede mną dużo. Nie lubię mówić o swoich planach, ponieważ, jak powiedział Woody Allen, jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, opowiedz Mu o swoich planach. Podchodzę więc do nich z dużą pokorą. Na pewno nie powiedziałam jeszcze ostatniego słowa. Chciałabym dalej się rozwijać, pomagać ludziom – nie tylko w naszym regionie, ale wszystkim, których spotykam na swojej drodze – i nieść dobro każdego dnia.

Chciałabym jeszcze zapytać o Pani życie prywatne. Trudno oceniać samą siebie, ale jaką jest Pani mamą? Zaangażowaną, bardziej pobłażliwą czy taką, która stawia jasne zasady?

O to trzeba by zapytać moje dzieci. Staram się jednak wyznaczać im jasne reguły. Pokazuję im wartość edukacji i zachęcam do nauki, ale również do aktywności fizycznej. Między innymi dlatego dzisiaj idziemy na tenis. Chcę zaszczepić w nich pasję do sportu, nauki, życia i kontaktu z innymi ludźmi.

Jakie ma Pani pasje? Znajduje Pani na nie choć trochę czasu?

Jak najbardziej. Od wielu lat jestem aktywną fanką Korony Kielce. W miarę możliwości chodzę również na mecze naszej Iskry. Sama trenuję tenis, kiedy tylko mam wolny czas. Narciarstwo i kolarstwo górskie również nadal są obecne w moim życiu. Co prawda nie uprawiam ich już tak często jak przed macierzyństwem, ale wciąż są dla mnie ważne.

Czy zdarzyło się kiedyś, że żałowała Pani, że ma tak wiele ról i weszła do polityki? Myślała Pani, że może lepiej było tego nie robić, bo miałaby Pani święty spokój i nie musiałaby przejmować się komentarzami innych?

Na pewno były takie momenty w moim życiu, ale zdarzają się coraz rzadziej. Mam wrażenie, że z wiekiem nabieram coraz grubszej skóry. Staram się dostrzegać przede wszystkim miłe rzeczy, a o mniej przychylnych komentarzach po prostu nie myśleć.

Na koniec zapytam: jakie marzenia ma Wpływowa Kobieta Polski 2026?

Tych marzeń na pewno jest wiele, ale największym jest to, żeby moje dzieci były szczęśliwe. Z zawodowymi i politycznymi marzeniami- zobaczymy co przyniesie czas

eprasa.pl 8db45a36c3

AUTOREKLAMA 0011608928

nowa energia

Regionalne
Forum
Ekonomiczne

Kielce

23-24 listopada 2026

Centrum
Kongresowe
Expo Kielce

ŚCIEŻKI TEMATYCZNE:

- Wpływ sztucznej inteligencji na naszą przyszłość
- Energia przyszłości
- Biznes przyszłości
- Bezpieczeństwo i ochrona ludności
- Nowe pomysły w przemyśle i gospodarce
- Budownictwo przyszłości
- Rozwój rynku konsumenckiego, siła naszych produktów
- Edukacja przyszłości
- Samorządy i społeczeństwo przyszłości
- Zdrowie gwarantem długiego życia
- Inspirujący goście

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I PROGRAM:

ORGANIZATOR

Echo Dnia · ed ECHODNIA · strefa BIZNESU.pl · POLSKA PRESS GRUPA

WSPÓŁORGANIZATOR

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PARTNERZY GŁÓWNI

ORLEN · PGZ · MAŁOPOLSKA

eprasa.pl 8db45a36c3

O TYM SIĘ MÓWI

Jakub Kulik z Bielska-Białej na oczach całego świata powstrzymał zamachowca w Krakowie. „Zawsze miał charyzmę”

Strażak ochotnik, żołnierz wojsk powietrznodesantowych, a od soboty najbardziej znany polski policjant – starszy posterunkowy Jakub Kulik z Bielska-Białej, który poskromił zamachowca strzelającego do ludzi w centrum Krakowa, jest na ustach całej Polski. – Skromny chłopak, solidny i koleżeński. Społecznik – mówi o nim jego wychowawczyni z bielskiego ogólniaka, a rzeczniczka 6. Brygady Powietrznodesantowej, gdzie do niedawna Kulik służył, w krótkich, żołnierskich słowach dodaje: – Widać było jego charyzmę i odwagę

Jacek Drost

Starszy posterunkowy Jakub Kulik wraz ze starszym posterunkowym Arturem Morańskim pomogli ująć Michała O., który w sobotnie popołudnie, ubrany w strój taktyczny z solidną wojskową kamizelką kuloodporną i uzbrojony w karabin automatyczny AR-15, zaczął strzelać do przypadkowych ludzi na Rynku Głównym w Krakowie. Zamachowiec zabił sześć osób, 15 ranił, a jak się później okazało, wcześniej zamordował swoich rodziców: 53-letniego ojca, 52-letnią matkę i 21-letnią siostrę.

Filmiki, na których Jakub Kulik oddaje strzały do uzbrojonego po zęby Michała O., a później pada na kolana, wyciąga stazę – opaskę uciskową i opatruje nią własne rany, obiegły media społecznościowe, a wraz z nimi cały świat. W kilka chwil z nieznanego policjanta Kuba stał się rozpoznawalną osobą, najbardziej popularnym stróżem prawa nad Wisłą, człowiekiem będącym na ustach całej Polski.

– Bohater – mówią bez ogródek, prosto z mostu ludzie o Jakubie Kuliku.

Premier Donald Tusk też w sobotę wieczorem napisał na X: „Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański to prawdziwi bohaterowie. Uratowali prawdopodobnie wiele ludzkich istnień, nie zważając na ryzyko utraty życia. Ich stan jest poważny, ale są pod bardzo dobrą opieką. Cała Polska trzyma za Was kciuki”.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Konkretny, zdecydowany, koleżeński i lubiany. Można na nim polegać - tak mówią o Kubie znajomi

Strażak ochotnik z OSP Leszczyny

Jakub Kulik ma 24 lata. Pochodzi z Bielska-Białej. Kiedy się prześledzi jego dotychczasową drogę, to trudno się dziwić, że zareagował, jak zareagował – nie oglądając się na nic, ruszył na pomoc, w skrajnie trudnej sytuacji postanowił zlikwidować zagrożenie, do końca zachował zimną krew.

– Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówił w niedzielę reporterowi „Dziennika Zachodniego” o starszym posterunkowym Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny, gdzie działa (teraz już trochę mniej, bo się przeprowadził) Jakub Kulik.

Na pamiątkowej tablicy z okazji 115-lecia jednostki, wiszącej w remizie OSP Leszczyny znajdującej się przy ruchliwej ul. Żywieckiej, widać młodego, krótko ostrzyżonego chłopaka z lekkim zarostem i w galowym mundurze strażackim. Pod zdjęciem podpis: „dh Kulik Jakub”. W spojrzeniu młodego człowieka widać łagodność, ale i jakąś determinację, zdecydowanie, nieustępliwość.

W rozmowie z PAP prezes Szypuła podkreślał, że dla Kuby służba była wszystkim.

– Wyjeżdżał na akcje. To nasza powinność: mamy chronić, bronić ludzi, dbać o ich bezpieczeństwo, dbać o ich majątek, o ich życie. Takich ludzi najbardziej potrzeba. Jestem dumny, że takiego strażaka mamy u siebie. Kuba jest nadal naszym członkiem – zaznaczył Szypuła.

Swoją przygodę z ochotniczą strażą pożarną Jakub Kulik rozpoczął w wieku 16 lat.

Kuba był solidny i obowiązkowy

O przysłowiowy rzut beretem od remizy OSP znajduje się kościół pw. Chrystusa Króla. To w nim Jakub Kulik był ministrantem.

– Jak byłem wikarym w Leszczynach, to Kuba rozpoczynał swoją karierę ministrancką, najpierw był kandydatem, potem ministrantem, lektorem. Byłem na tej parafii 8 lat i jak odchodziłem, to dalej służył – wspominał na łamach „Gościa Niedzielnego” ks. Jarosław Fijołek, dodając, że mimo iż Kuba nie mieszkał blisko kościoła, to nigdy nie zawalał służby przy ołtarzu.

– To bardzo solidny i obowiązkowy chłopak. Nie pyskował, zawsze to, co miał do zrobienia, robił solidnie, bez problemów – wspominał kapłan.

Uczeń bielskiego LO im. Adama Asnyka

Niedaleko od remizy OSP Leszczyny, niecałe 5 minut jazdy samochodem, na pobliskim osiedlu Złote Łany, znajduje się II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka. Chodził do niego Jakub Kulik.

– Uczyłem Kubę – mówi nam Robert Michalski, nauczyciel w bielskim Asnyku.

O sytuacji z Kubą dowiedział się od znajomej ze szkoły, która do niego zadzwoniła. Nie mógł uwierzyć, że chodzi o tego Kubę. Przecież jeszcze niedawno był ich uczniem.

– Byliśmy jedyną szkołą w Bielsku-Białej, która wprowadziła kierunek ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe. W tej klasie znalazł się właśnie Kuba. Wspominam go jako osobę bardzo sympatyczną, zresztą cała klasa była bardzo sympatyczna. Z tej klasy sporo osób zostało ratownikami, policjantami, żołnierzami. Większość z nich już wcześniej była związana z jakimiś działaniami ratowniczymi, Kuba działał w straży pożarnej – opowiada Robert Michalski.

Nie ukrywa, że jest dumny ze swojego ucznia.

– Jak widziałem go w akcji, to uważam, że wykazał się bohaterstwem. Nie każdy potrafiłby stanąć naprzeciwko terrorysty i tak się zachować – mówi Robert Michalski.

Renata Kudłacik uczy w bielskim II LO matematyki, była wychowawczynią Jakuba Kulika przez trzy lata.

– Sympatyczny, skromny, bardzo aktywny, skory do pomocy, angażujący się w życie szkoły. Jak tylko poprosiłam, żeby ktoś w czymś pomógł, to Kuba od razu się zgłaszał – wspomina swojego wychowanka Renata Kudłacik.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. JACEK DROST

Robert Mchalski uczył Kubę w klasie o profilu ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe



FOT. JACEK DROST

W OSP Leszczyny Jakub Kulik działa od 16. roku życia

Przyznaje, że kiedy dowiedziała się o tragicznych wydarzeniach w Krakowie, była w szoku. Nie wyobrażała sobie, że do czegoś takiego może dojść w Polsce. A jeszcze bardziej nie dowierzała, kiedy koleżanka przysłała jej esemesa, iż to jej wychowanek unieszkodliwił zamachowca. Zaczęła sprawdzać, jak mówi – łączyć kropki i faktycznie okazało się, że to Kuba.

– Kilka razy analizowałam tę końcową scenę. Jestem w szoku. Chciałabym, żeby z tego wyszedł. Wydaje mi się, że ludzie zauważają, że to nie jest zwyczajny czyn, tylko Kuba udaremnił jeszcze coś więcej, co się mogło zdarzyć. Zwyczajny policjant stał się niezwyczajny. Tak go widzę. Kiedy sobie teraz o nim myślę, to uważam, że miał takie predyspozycje – zauważa Renata Kudłacik.

Dyrektorka bielskiego Asnyka Barbara Drwal opowiada, że kiedy dowiedziała się, iż chodzi o Kubę, ich absolwenta, to ogarnęło ją jedno wielkie przerażenie o stan jego zdrowia. Cały czas śledzi informacje napływające ze szpitala. – Naprawdę podziwiam lekarzy. Pracowali pod taką presją – mówi dyrektor Drwal.

Wspomina, że klasa, do której chodził Kuba, była raczej męska. Na pewno charakterystyczne było to, że większość dzieci wybierała tę klasę o profilu ratowniczym świadomie, wielu było w niej aktywistów, różnych wolontariuszy, głównie w straży pożarnej. Wśród nich był właśnie Kuba.

– Wyróżniał się taką umiejętnością świadomego działania w grupie, działaniem zespołowym. To chyba takie cechy, które zaprocentowały w następnych latach – zauważa pani dyrektor.

– Czy miał zadatki na bohatera? – podpytuję.

– Dla mnie, jeśli ktoś służy w ochotniczej straży pożarnej, bez żadnego wynagrodzenia biegnie na złamanie karku, by pomóc, by ratować ludzkie życie, to przykład pięknej służby drugiemu człowiekowi. To jest coś, co człowiek w sobie ma. Wie, że tak trzeba – mówi Barbara Drwal.

– Jestem dumna z Kuby, jak wszyscy w szkole – nie ukrywa Bożena Moczek, woźna w bielskim Asnyku.

Żołnierz elitarnego 18. Batalionu

Kuba skończył bielskiego Asnyka w 2021 roku. Niedługo później trafił do elitarnego 18. Batalionu Powietrznodesantowego, który wchodzi w skład 6. Brygady Powietrznodesantowej w Krakowie.

Oficer prasowy 6. Brygady Magdalena Trzebińska-Gawin poinformowała, że Jakub Kulik rozpoczął służbę w 2022 roku w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, następnie został w wojsku na specjalizacji i zaproponowano mu etat.

– Służył w naszej brygadzie przez ponad dwa lata. Od dowódców jego plutonu wiem, że opinia o nim była jak najlepsza. Ważne jest także to, że Jakub Kulik służył na granicy polsko-białoruskiej, dzięki czemu przeszedł szereg szkoleń, które wykorzystał między innymi w sobotę, kiedy było widać jego pracę z bronią i artykułami pierwszej pomocy, gdzie sam założył sobie stazę, która prawdopodobnie uratowała mu życie – powiedziała porucznik Trzebińska-Gawin.

Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówi o Jakubie Kuliku Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny

Podkreśliła, że 6. Brygada jest jedną z najbardziej elitarnych w Wojsku Polskim. Przychodzą do niej żołnierze, którzy spełniają wysokie wymagania, jeśli chodzi o sprawność fizyczną i psychiczną.

– Spadochroniarstwo to trudny kunszt. Dlatego obserwując to, co zrobił Jakub Kulik, jesteśmy z niego bardzo dumni. Widać było jego charyzmę i odwagę, co wpisuje się w cały etos 6. Brygady Powietrznodesantowej. Życzymy mu zdrowia – oceniła w krótkich, żołnierskich słowach porucznik Trzebińska-Gawin.

Starszy posterunkowy kontra zamachowiec

Dwa lata temu Jakub skończył służbę w Czerwonych Beretach. Zaczął inną służbę – w policji. To właśnie jako policjant starszy posterunkowy w sobotnie popołudnie stanął oko w oko z zamachowcem, swoim rówieśnikiem, 24-letnim Michałem O., który otworzył ogień do niewinnych ludzi.

W wyniku odniesionych obrażeń Michał O. zmarł w poniedziałek nad ranem. Jakub Kulik walczy o życie. Został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej. Jego stan jest ciężki. W szpitalu przebywa też jego kolega z patrolu Artur Morański.

Za swoją bohaterską postawę Kulik został odznaczony przez prezydenta Karola Nawrockiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, ustanowionym w 1921 roku i nadawanym za wybitne zasługi w ramach służby państwu i społeczeństwu. Z kolei Towarzystwo Jana Karskiego przyznało obu policjantom Medal 75-lecia Misji Jana Karskiego za – jak napisano w przesłanym PAP komunikacie – „ich bezprzykładne oddanie policyjnej służbie publicznej w ratowaniu życia i zdrowia z narażeniem ich własnego w pościgu i ujęciu sprawcy bestialskiego aktu terrorystycznego na Rynku Głównym w Krakowie".



FOT. JACEK DROST

Renata Kudłacik mówi, że Kuba zawsze był chętny do pomocy



FOT. JACEK DROST

Jakub Kulik skończył II LO im. Adama Asnyka w Bielsku-Białej

eprasa.pl 8db45a36c3

ZAMACH W KRAKOWIE

To on oddał pierwszy strzał, który powalił zamachowca

Starszy posterunkowy Artur Morański, który został ciężko ranny, pochodzi z Powroźnika koło Muszyny. Mieszkańcy jego rodzinnej miejscowości jednoczą się w modlitwie. To on oddał pierwszy strzał do zamachowca. Jedne z pierwszych słów, które wypowiedział po przebudzenie było pytanie „A Kuba żyje?" Swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go w klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób

Joanna Mrozek, Artur Bogacki

To Artur Morański oddał pierwszy strzał, który powalił na ziemię zamachowca. Został dwukrotnie postrzelony przez napastnika. Doznał ran płuca i ręki. Przeszedł 12-godzinną operację. W poniedziałek odzyskał przytomność.

Do policji wstąpił w 2024 r. Jest starszym posterunkowym w ogniwie wywiadowczo-patrolowym Komisariatu Policji I w Krakowie. Jego przełożony, zastępca komendanta komisariatu podinsp. Rafał Wełna, podkreślał, że zarówno Morański, jak i jego partner z patrolu Jakub Kulik są cenieni za profesjonalizm i zdecydowane działanie.

– Wielokrotnie spływały do mnie pozytywne sygnały na temat ich służby – zaznaczył.

W ub. sobotę to właśnie oni znajdowali się najbliżej miejsca ataku i mieli status wolnego patrolu, gdy otrzymali informację o strzelaninie na Rynku Głównym. Wjechali na plac od strony ul. Siennej i ruszyli w pościg za napastnikiem uzbrojonym w broń automatyczną. Podczas interwencji doszło do wymiany ognia. – To była kwestia sekund na podjęcie jakiejkolwiek decyzji. Na nagraniach czarno na białym widać, że sposób ich działania był jak najbardziej poprawny. Czapki z głów dla tych policjantów – ocenił podinsp. Wełna.

Po przebudzeniu zapytał o swojego kolegę: A Kuba żyje? Pytał też o żonę, którą poslubił kilkanaście miesięcy temu. Teraz spodziewają się przyjścia na świat dziecka, a ciężarna żona czuwa przy jego szpitalnym łóżku.

Muszyna się modli

Artur Morański ma 27 lat, pochodzi z Powroźnika. To mała miejscowość koło Muszyny. Ponad rok temu wziął ślub i przeprowadził się do Krakowa. W Powroźniku mieszkają jego rodzice i rodzeństwo. Cała wioska jednoczy się w modlitwie w intencji rannych i ich rodzin.

– Wczoraj wieczorem poszłam do kościoła się pomodlić w intencji ofiar i rannych, jeszcze nie wiedząc o tym, że to dotyczy naszego mieszkańca. Dzisiaj rano była już msza w tej intencji, myślę że na wszystkich nabożeństwach mieszkańcy będą także modlić się w tej intencji – mówiła nam w niedzielę rano Krystyna Cieśla, sołtys Powroźnika.

– Gdyby nie ta pełna poświęcenia i odwagi interwencja, ofiar byłoby znacznie więcej. Z naszej strony należy się ogromny szacunek i wdzięczność dla tych młodych ludzi, którzy bez wahania położyli na szali swoje zdrowie i życie, aby ratować życie innych. Tylko nieliczni, przy takim bezpośrednim zagrożeniu życia (determinacja sprawcy i nieproporcjonalne uzbrojenie) byliby zdolni do takiego poświęcenia i heroizmu. Życzmy im szybkiego powrotu do zdrowia i pamiętajmy o ich odwadze – napisał z kolei burmistrz Muszyny Jan Golba.

„Jesteśmy z niego bardzo dumni"

Artur Morański swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób.

– Po tych wydarzeniach w Krakowie dostałem informację, że jeden z policjantów był z naszej gminy. Gdy podano nazwisko, od razu skojarzyłem, że to może być nasz były zawodnik. Poprosiłem kolegę, który od wielu lat prowadzi kronikę klubu, o sprawdzenie i to się potwierdziło – mówi Stanisław Sułkowski, wieloletni prezes Popradu. – Mamy wycinki z gazet, spisane wszystkie mecze, w których grał. Nawet znaleźliśmy podpisaną przez Artura deklarację gry amatora (dokument wymagany do rejestracji jako piłkarza bez kontraktu – przyp.). Jego żona stąd pochodzi, jej tato jeździł u nas klubie autokarem. Wielu ludzi go pamięta. Dzwonili do mnie byli zawodnicy i pytali, czy to był ten Artur, z którym kiedyś grali. Dla nas w Popradzie, dla całej społeczności, to wielkie wyróżnienie, że taki człowiek stąd pochodzi. Jesteśmy z niego bardzo dumni, dla nas jest wielkim bohaterem.



FOT. FOT. ARCH. PPG/ JAN GOLBA FB

Artura Morańskiego czeka jeszcze długa rehabilitacja, lekarze musieli zrekonstruować przestrzeloną rękę

Morański piłkarzem Popradu było od sezonu 2013-14, występował na pozycji napastnika, a – z racji warunków fizycznych – zaczynał jako obrońca. W maju 2016 r. strzelił pięć goli w meczu w rozgrywkach juniorskich z Budowlanymi Jazowsko. W barwach klubu z Muszyny zaliczył też występ w III lidze, w marcu 2016 roku zdolny junior dostał szansę w zespole seniorów, wchodząc na końcówkę meczu w Krakowie z Hutnikiem. Grał też później w Muszynie w IV lidze (do 2020 r.), a następnie w Olimpiku Powroźnik.

Ostatnie oficjalne spotkania rozegrał we wrześniu 2021 r., w sądeckiej klasie A – w tym ostatnim klubie.

Potem poświęcił się szkole policyjnej i pracy w służbie. Od dwóch lat pracuje w Komisariacie Policji I w Krakowie.

„To właśnie cały Artur"

Jak mówi prezes Sułkowski, Morański w trudniej życiowej chwili pokazał cechy, z których dał się poznać na boisku.

– Pamiętam ten mecz na Hutniku, gdy wszedł na zmianę, miał tylko 17 lat. Wtedy już trenował z seniorami, był dobrze zapowiadającym się zawodnikiem. Miał dobre warunki fizyczne, był wysoki, miał świetną koordynację ruchową– wylicza prezes. – Pamiętam go jako solidnego, zdyscyplinowanego chłopaka, oddanego temu, co robił. Gdy dowiedziałem się, że to on brał udział ze swoim kolegą w tej akcji w Krakowie, to pomyślałem sobie: to właśnie cały Artur – zawsze zaangażowany, odważny, zdeterminowany" . Wiem, że nie ma co tego porównywać do gry w piłkę, ale podobne cechy pokazywał na boisku. Wielki szacunek dla niego za to, co zrobił. W piłce był profesjonalistą, nie opuszczał treningów. Prywatnie jako młody człowiek był dobrze ukształtowany, nigdy w klubie nie było z nim problemów. Przede wszystkim był bardzo lubiany w zespole. Jeżeli chodzi o jego osobowość czy charakter, to nikt nigdy złego słowa nie mógł powiedzieć.

Specjalny mecz dla Artura

Poprad chce uhonorować bohatera z Muszyny, zorganizować specjalny mecz.

– Mam nadzieję, że opatrzność będzie nad nim czuwała, wszystko dobrze się skończy i on wróci do pełni zdrowia. Chcieliśmy go w jakiś sposób uhonorować, zaprosić na stadion w Muszynie. Mam takie marzenie, żeby zorganizować u nas specjalny mecz przyjaźni, z drużyną z ekstraklasy, w którym Artur mógłby wystąpić. Żeby przypomniał sobie czasy, jak kopał u nas piłkę i żeby pokazać, jak bardzo cenimy to, co zrobił jako policjant w Krakowie – dodaje Sułkowski.

eprasa.pl 8db45a36c3

PLEBISCYT SPORTOWY 2026

Choć dopiero zaczynają sportową przygodę, już potrafią zadziwiać

Wspólnie z Wami znowu nagrodzimy sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem oraz młode talenty, o których wkrótce może usłyszeć cała Polska. To właśnie im chcemy przyjrzeć się bliżej.

Mają pasję, młodzieńczą energię i ambitne marzenia! I choć często dopiero rozpoczynają sportową przygodę, już potrafią imponować osiągnięciami, determinacją i zaangażowaniem. I dlatego w ramach Plebiscytu Sportowego zostanie przyznany również tytuł Sportowego Talentu Roku. To kategoria stworzona właśnie z myślą o najmłodszych zawodnikach. - Co tydzień w naszym cyklu redakcyjnym będziemy prezentować sylwetkę jednego młodego sportowca. Dowiemy się, jak zaczęła się jego sportowa przygoda, zainteresowanie daną dyscypliną, co mu daje sport - zapowiada Katarzyna Adamczyk. To dziennikarka, która już kolejny rok opiekuje się redakcyjną odsłoną akcji i doskonale wie, że za sukcesami młodych zawodników stoją nie tylko wyniki, ale także treningi, wyrzeczenia, konsekwencja i wsparcie najbliższych. Bo historia młodych talentów to nie tylko ich emocje, ale również emocje rodzin, które wspierają dzieci w rozwijaniu pasji i towarzyszą im w ich codzienności.

Dziś przedstawiamy pierwszy młody talent, o którego sportowej drodze, pierwszych sukcesach i codziennych treningach opowiadają jego rodzice.

SPORTOWY TALENT ROKU

Jego lewa noga, szybkość i mocne, celne strzały



Piłkarska przygoda Kuby Ratyńskiego (Legia Warszawa) rozpoczęła się w 2024 roku, kiedy jako siedmiolatek dołączył do Legia Soccers, przedszkola piłki nożnej. Od początku zwracał uwagę trenerów swoimi umiejętnościami. Wyróżniał się lewą nogą, szybkością oraz mocnymi i celnymi strzałami. Zaangażowanie, systematyczność i rozwijane przez lata umiejętności zaowocowały transferem do Akademii Legii Warszawa. Dla młodego piłkarza było to spełnienie jednego z marzeń, ale jednocześnie początek kolejnych ambitnych celów. Jak podkreślają rodzice młodego talentu, sport daje mu znacznie więcej niż puchary czy sportowe wyróżnienia. Piłka nożna kształtuje jego charakter, ucząc dyscypliny, pokory oraz wiary we własne możliwości. Dzięki regularnym treningom przekonuje się, że sukces nie jest dziełem przypadku, lecz efektem wielu godzin pracy, poświęcenia i konsekwencji.

SPOTROWIEC ROKU - KOBIETY



Natalia Szczęsna, lekkoatletyka, RLTL GGG Radom, Radom i powiat radomski, przysuski i szydłowiecki



Krzysztof Woźniak, trójbój siłowy, RONIN Strength The Strength and Fitness, Radom



Anita Snopczyńska, piłka nożna, Akademia Sportu Radomiak, Radom

SPOTROWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI



Sandra Stocka, kulturystyka, fitness, Radom i powiat radomski, przysuski i szydłowiecki



Michał Szczesny, piłka nożna, RSS Centrum RADOM, Radom



Robert Rogala, piłka nożna, KS Proch Pionki, powiat radomski

TRENER ROKU



Aneta Bielecka, lekkoatletyka, UKS Olimpijczyk Huta, powiaty kozienicki, lipski i zwoleński



Adrian Kaczyński, piłka nożna, Skarb Zwoleń, powiat zwoleński



Sebastian Grzeszczyk, jeździectwo, G.M. HORSES, Radom



PATRON PLEBISCYTU SPORTOWEGO

KRAJOWE ZRZESZENIE
LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

POZNAJ LIDERÓW

Oto aktualni liderzy głosowania w miastach i powiatach naszego regionu oraz czołówka rankingu wojewódzkiej kategorii Sportowy Talent Roku

SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY

1. **Natalia Szczęsna,** lekkoatletyka, RLTL GGG Radom, Radom i powiat radomski, przysuski i szydłowiecki
2. **Aneta Bielecka,** lekkoatletyka, UKS Olimpijczyk Huta, powiaty kozienicki, lipski i zwoleński
3. **Martyna Chrzanowska,** boks olimpijski, RKB Boxing Radom, powiaty białobrzeski i grójecki

SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI

1. **Krzysztof Woźniak,** trójbój siłowy, RONIN Strength The Strength and Fitness, Radom
2. **Adrian Kaczyński,** piłka nożna, Skarb Zwoleń, powiat zwoleński
3. **Michał Drab,** piłka nożna, KS Proch Pionki, powiat radomski

TRENER ROKU

1. **Anita Snopczyńska,** piłka nożna, Akademia Sportu Radomiak, Radom
2. **Krystian Wieczorek,** piłka nożna, GKS Drogowiec Jedlińsk, powiat radomski
3. **Katarzyna Cacek-Choroś,** crossfit, Wiedźmy na wycisku, powiat zwoleński

SPORTOWY TALENT ROKU

1. **Kuba Ratyński,** Piłka nożna, Legia Warszawa
2. **Natan Benda,** Piłka nożna, AP Żyrardowianka
3. **Krystyna Nieśmiałek,** Softball, WUKB Centaury Warszawa

DRUŻYNA ROKU

1. **Champion Pionki 2018,** piłka nożna, powiat radomski
2. **ELMAS KPS APR RADOM Rocznik 2012,** piłka ręczna, Radom
3. **Pilica Białobrzegi 2014,** piłka nożna, powiat białobrzeski

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na
echodnia.eu/radomskie/plebiscyt-sportowy

eprasa.pl 8db45a36c3

WYWIAD

Doktor Katarzyna Korpolewska: Co po tragedii w Krakowie powiedzieć dzieciom o ludziach?

– Sami nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy ochronić dzieci przed wszystkim. Dlaczego ten człowiek zabił? Czy ci ludzie cierpieli? Dziecko może zadać takie pytania przy kolacji, kiedy dowie się o strzelaninie w Krakowie od kolegów albo z TikToka. Od czego zacząć rozmowę i kiedy rodzic może po prostu odpowiedzieć „Nie wiem” – mówi psycholożka, doktor Katarzyna Korpolewska

Anita Czupryn

W sobotę 7 listopada jedni poszli na krakowski Rynek na spacer, inni, żeby się spotkać, generalnie, by miło spędzić czas. Nagle padły strzały. Co się dzieje z naszym poczuciem bezpieczeństwa, kiedy tragedia dotyka ludzi, którzy znaleźli się w niewłaściwym miejscu i czasie?

W takim momencie uświadamiamy sobie, że niestety nie wszystko jest pod kontrolą, że nie na wszystko mamy wpływ. Nie wszystko da się zaplanować. Z jednej strony, gdybyśmy myśleli rozsądnie, wszyscy powinniśmy wiedzieć, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, kiedy urwie się gałąź drzewa, kiedy uderzy piorun albo kiedy wydarzy się inne nieszczęście, które może być dla nas bardzo groźne. Ale myślę, że w tego typu ataku jest coś gorszego. Orientujemy się, że niebezpieczeństwo może nam grozić ze strony drugiego człowieka. A przecież mijamy ludzi na co dzień. Więc uświadamiamy sobie, że nie na wszystko mamy wpływ, ale też, moim zdaniem, dzieje się coś bardziej niebezpiecznego. Podważone zostaje nasze zaufanie do ludzi w ogóle. Okazuje się, że to ze strony innego człowieka może nam grozić to, co najgorsze.

Po strzelaninie w Krakowie ogłoszono żałobę. Wiadomości o tym, co się stało, poruszyły ludzi w całym kraju. Dlaczego takie wydarzenia tak bardzo nami wstrząsają, nawet jeśli jesteśmy od nich daleko, nawet jeśli nie znamy ofiar i nie byliśmy bezpośrednimi świadkami? Bo myślimy: „Ja też mogłam tam być, moje dziecko mogło tam być”?

To po pierwsze. A po drugie pojawia się też taka myśl: „Ojej, przecież to się może zdarzyć ponownie”. Bo nie wiemy, co się dzieje w głowach ludzi. Większość ludzi, których spotykamy, wydaje nam się zwyczajna, przyjazna. Zresztą bardzo wiele osób w tej dramatycznej sytuacji zachowało się świetnie, z ogromną otwartością. Ludzie spieszyli z pomocą, poczuli się ze sobą solidarni. Ale jednak jedna osoba sprawiła, że mamy tyle ofiar. I zaczynamy się zastanawiać: „A może mnie też coś grozi? A może nie iść na jarmark świąteczny? A może nie iść na Marsz Niepodległości? A może unikać galerii handlowych?”. Niestety pojawiają się też takie myśli. Zaczynam się zastanawiać, co mogę zrobić, żeby coś takiego nie spotkało mnie ani moich bliskich.

Czego się po takim wydarzeniu bardziej boimy? Bardziej samej przemocy czy tego, że życie jest nieprzewidywalne?

Myślę, że obu rzeczy naraz. Po różnego rodzaju klęskach, takich jak tsunami, powódź czy pożar, owszem, wzrasta nasze poczucie zagrożenia. Wzrasta też niepewność co do tego, czy możemy coś zaplanować, czy możemy tak po prostu czuć się bezpiecznie. Natomiast tutaj, moim zdaniem, dochodzi jeszcze coś takiego jak czynnik ludzki. Ktoś świadomie to zrobił, ktoś do tego doprowadził. To nie był grom z jasnego nieba. To był człowiek, konkretna osoba z imienia i nazwiska, z określoną twarzą, w określonym wieku, z określonej rodziny. No i zaczynamy myśleć: „A może wokół nas są też tacy ludzie, którym by przyszło do głowy zrobić coś tak potwornego? Skąd mogę wiedzieć, czy na przykład w Warszawie albo w Poznaniu też się ktoś taki nie pojawi?”. Myślę, że w naszej niedawnej historii mamy sporo podobnych przypadków. Było zabójstwo prezydenta Adamowicza, niedawno były ataki w szkołach. Za tym wszystkim stoją ludzie. Konkretni ludzie, z których nagle wyszły najgorsze instynkty pod wpływem jakiejś niezrozumiałej nienawiści.

Zauważyłam wśród znajomych, że po tym, co się stało w Krakowie, niektórzy z nich nie mogli się oderwać od wiadomości. Czytali wszystkie doniesienia, po kilka razy oglądali te same nagrania. Dlaczego tak trudno oderwać się od relacji z tragedii?

Myślę, że to bardzo charakterystyczne, że po takich zdarzeniach ludzie tkwią przed telewizorami. Dlaczego? Bo przejmują się tym, co się stało. I swoje emocje odreagowują w ten sposób, że przeżywają to, co jest pokazywane na ekranie. Nie są obojętni, nie są bierni, ale też nie zostają sami ze swoim napięciem, niepokojem. Słuchając tego, co mówi prowadzący wiadomości, razem z dziennikarzem, który relacjonuje zdarzenia na miejscu, mogą przeżywać te emocje. Powiedziałabym, że to nawet nie jest zły znak. Przeżywanie tego w ten sposób sprawia, że czujemy się w jakimś sensie częścią społeczności, a w trudnych chwilach dobrze jest być z ludźmi. Czujemy się trochę bezpieczniej, kiedy jesteśmy wśród tych, którzy też to przeżywają. A przecież trudno też w takiej chwili wyłączyć telewizor, przyjąć do wiadomości, że coś takiego się zdarzyło, i po prostu zająć się swoimi sprawami. To by oznaczało, że nie jesteśmy wrażliwi na to, co się stało, albo że tłumimy w sobie to, co przeżywamy. To nie byłoby dobre.

Co z dziećmi? Rodzice mogą wyłączyć telewizor, mogą przy dziecku nie rozmawiać o tragedii, a ono i tak się dowie, bo ma kolegów, ma TikToka, ma internet. Co może zrobić rodzic, który wie, że nie uchroni dziecka przed wiadomością o przemocy, ale chciałby je uchronić przed lękiem?

I tu, moim zdaniem, jest pewien problem. Myślę, że sami nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy ochronić dzieci przed wszystkim. Dziecko musi wiedzieć, że zdarzają się akty przemocy. Tyle że trzeba mu o tym powiedzieć tak, żeby nie wywołać lęku. Wytłumaczyć, że w takich sytuacjach trzeba się chronić, schować, a czasem po prostu unikać sytuacji, w których coś nam grozi. To też jest moment, w którym warto dziecku powiedzieć, że w sytuacji, kiedy dzieje się coś strasznego, trzeba słuchać poleceń. Dziecko musi wtedy wiedzieć, że ma się do nich zastosować. Podaję moim wnukom taki przykład: kiedy tonie okręt, wszyscy muszą słuchać tego, co mówi kapitan. Nie ma czasu na dyskusję, na zastanawianie się, czy mi się to podoba, czy nie. Wszyscy słuchamy kapitana. I to jest być może jedna z lekcji. Są takie sytuacje, w których trzeba się podporządkować. Kiedy coś się dzieje, można z ciekawości chcieć popatrzeć, co to takiego. Ale w sytuacji zagrożenia trzeba myśleć przede wszystkim o tym, jak zadbać o własne bezpieczeństwo, i w razie potrzeby się ukryć. Myślę też, że warto rozmawiać, szczególnie z trochę starszymi dziećmi, o tym, co tak naprawdę leży u podstaw tego typu zbrodni, czyli o nienawiści. O tym, z czym mogą się zetknąć w mediach, w internecie, ale też wśród rówieśników czy innych ludzi. O tym, że nie można się poddawać fali nienawiści. Że jeśli ktoś jest zły, sfrustrowany, może znaleźć dla swoich emocji ujście gdzie indziej. Jestem przekonana, że bardzo wielu nastolatków, mówiąc potocznie, nakręca się, bo nie znajduje ujścia dla swojej energii i dla swoich emocji w czymś pozytywnym. Czasem warto byłoby im pokazać, co mogliby zrobić, co przyniosłoby korzyść im samym, ale też innym ludziom. Co można zrobić w zamian, zamiast poddawać się nienawiści. Bo nienawiść nie jest siłą, która prowadzi do czegoś konstruktywnego.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Katarzyna Korpolewska: W takim momencie uświadamiamy sobie, że niestety nie wszystko jest pod kontrolą

Jak zacząć taką rozmowę? Powiedzieć dziecku, co się wydarzyło w Krakowie, nawet jeśli o to nie pyta? Czy poczekać, aż samo przyjdzie z pytaniami?

To pewnie zależy od wieku dziecka. Jeśli mówimy o dzieciach

eprasa.pl 8db45a36c3

w wieku przedszkolnym, które mogą być zupełnie nieświadome tego, co się stało, to ja bym raczej takiej rozmowy nie zaczynała. Myślę, że czterolatek jest jeszcze trochę za mały, żeby w ogóle zrozumieć istotę takiego zdarzenia. Ale starszemu dziecku, moim zdaniem, warto o tym powiedzieć. Jest bardzo prawdopodobne, że siedmiolatek czy ośmiolatek usłyszy w szkole, jak na ten temat rozmawiają nauczyciele, jak rozmawiają starsi uczniowie. Więc warto powiedzieć w domu: „Wiesz, w Krakowie doszło do okropnego zdarzenia". Opowiedzieć o tym swoimi słowami, obserwując, jak dziecko reaguje. I powiedzieć: „My tutaj w domu, ty w szkole, w naszym mieście jesteśmy bezpieczni, ale musimy być uważni. Będziemy zwracać uwagę na to, żeby nie narażać się na niebezpieczeństwo".

Dzieci potrafią pytać wprost: „Dlaczego ten człowiek zabił? Czy był zły? Czy ci ludzie cierpieli?". Jak odpowiadać na tak bezpośrednie pytania dziecka, kiedy sami jako rodzice nie znamy wszystkich odpowiedzi?

Myślę, że droga jest prosta. Rodzice mówią tyle, ile wiedzą. I mówią w sposób naturalny. Czy ludzie postrzeleni cierpieli? Tak. Każdy, kto ma ranę, cierpi. Dlaczego on to zrobił? My tego nie wiemy.

Po czym poznać, że dziecko przeżywa lęk, którego nie potrafi nazwać?

Po zmianie w zachowaniu. Dziecko może być bardziej milczące, dziecko może się też wolniej poruszać. Ale może być też wręcz przeciwnie. Może być nagle nadaktywne, złe, agresywne, humorzaste, jak to mówią rodzice. Wszystko na nie. Coś się nagle zmienia. Wtedy warto porozmawiać o tym, co się dzieje. Zapytać: „Coś cię niepokoi? Dlaczego tak krzyczysz? Dlaczego rzucasz zabawkami? Coś się stało? Porozmawiaj ze mną o tym". Myślę, że warto też powiedzieć dziecku, że w domu, przy rodzicach, jest bezpieczne. To warto podkreślać. Bo dziecko musi mieć taką oazę bezpieczeństwa, nawet jeśli nie da się mu tego bezpieczeństwa zagwarantować w stu procentach. Dziecko musi mieć poczucie, że jest na ziemi miejsce, w którym może poczuć, że nic złego mu się nie stanie. I myślę, że warto o tym z dziećmi rozmawiać.

Nastolatki trzymają fason. Czasem reagują czarnym humorem, przesyłają sobie memy, żartują nawet ze bardzo strasznych rzeczy. Czy to jest ich sposób na radzenie sobie z emocjami, czy już zobojętnieli na przemoc?

Jeśli ktoś traktuje przemoc jak coś zwyczajnego, to jest to znak, że sam nie czuje się do końca szczęśliwy. Moim zdaniem w tym czarnym humorze, w przesyłaniu sobie nawzajem drastycznych zdjęć, w żartowaniu o sytuacji naprawdę tragicznej jest sporo obrony, wyparcia: „To mnie nie dotyczy. Mogę sobie z tego żartować, bo to jest daleko". I tutaj też, myślę, warto rozmawiać o tym, że jednak stała się tragedia. Z nastolatkami trzeba rozmawiać poważnie, bo akurat od nastolatków możemy już oczekiwać, że powiedzą nam o kimś, kto zachowuje się dziwnie w klasie czy w grupie kolegów i u kogo być może coś niepokojącego rodzi się w głowie. Powinniśmy być coraz bardziej wyczuleni na to, że w głowie kogoś, kto jest cichy, wycofany, też może się pojawiać coś, co być może jest skierowane przeciwko innym. I to jest właśnie paradoks: nastolatek nie sprawiający kłopotów, może mieć czarne myśli.

Rodzice często ostrzegają dzieci przed obcymi: „Z obcymi nie rozmawiajcie". Czy dziecko nie zrozumie tego jako „Nikomu nie ufaj, uważaj na wszystkich"? Jak uczyć ostrożności, żeby nie wychować dziecka w podejrzliwości?

To jest, myślę sobie, w ogóle pytanie o to, jakiej filozofii życia chcemy uczyć ludzi.

Starałam się przekazywać swoim dzieciom, że świat jest piękny, a ludzie są wspaniali.

Nie zawsze jest piękny i nie wszyscy ludzie są wspaniali. Świat jest piękny z małymi wyjątkami. Ludzie są wspaniali, ale też z małymi wyjątkami. Nie wszystkim można ufać. I wydaje mi się, że żyjemy w tej chwili w takich czasach, kiedy warto mówić o tym wprost: nie ufaj wszystkim. Po prostu. Ale z drugiej strony bądź otwarty wobec tych, których znasz, którzy sprawdzili się jako twoi znajomi, o których sporo wiesz. Tym ludziom możesz ufać. Wśród nich możesz czuć się bezpiecznie. Ale to nie znaczy, że mamy być otwarci wobec wszystkich. Sama pamiętam, że kiedy moja córka chodziła jeszcze do podstawówki, prowadziłam dla tych małych dzieciaków warsztaty. Mówiłam im, że świat jest pełen dobrych ludzi, ale wśród nich zdarzają się złe osoby. I dlatego trzeba być czujnym. Uczyłam wtedy te dzieci w drugiej klasie: „Jeżeli do windy wsiada z tobą ktoś, kogo nie znasz, cofnij się. Niech pojedzie, a ty pojedziesz tą windą, kiedy wróci".

W wielu amerykańskich szkołach dzieci ćwiczą, jak się zabarykadować w sali lekcyjnej w razie zagrożenia. Czy warto uczyć dzieci konkretnych zachowań na wypadek takich sytuacji? Jak je tego uczyć? Czy takie rozmowy nie potęgują strachu?

Moim zdaniem warto uczyć konkretnych zachowań. Właśnie takich: jeżeli ktoś na ulicy o coś cię prosi, na przykład żebyś gdzieś z nim poszedł, odmów. Powiedz „nie". Nie musisz mówić nic więcej. Powiedz „nie", odwróć się i idź w stronę innych ludzi. To jest bardzo konkretne zachowanie, ale moim zdaniem warto uczyć dzieci, żeby potrafiły się obronić przed zagrożeniem. Jeżeli słyszysz strzały, schowaj się, uciekaj. To też jest bardzo konkretne zachowanie. Myślę, że po tych ostatnich atakach również w szkołach zostaną podjęte takie tematy i dzieci będą się uczyć, co mają zrobić, gdyby się pojawiło zagrożenie. Z jednej strony może to wywołać lęk. Ale z drugiej strony trzeba dzieciom powiedzieć wprost, że to jest po to, żeby były bezpieczne. „Mówimy ci o tym dlatego, żebyś był bezpieczny".

Wiem, że po tych atakach nożowników w szkołach wielu rodziców nie posłało dzieci na lekcje. Niektórzy młodzi ludzie skwapliwie i z zadowoleniem z tego skorzystali. Teraz, po tragedii w Krakowie, dziecko może powiedzieć: „Nie chcę jechać na żadną szkolną wycieczkę. Nie chcę iść na imprezę ani tam, gdzie jest dużo ludzi". Co mu powiedzieć? Uszanować lęk czy delikatnie zachęcać, żeby wróciło do tego, co robiło wcześniej?

To zależy od tego, co nim kieruje. Przede wszystkim trzeba zapytać: „Dlaczego? Dlaczego nie chcesz tam iść? Dlaczego nie chcesz jechać na wycieczkę? Dlaczego nie chcesz iść na szkolną dyskotekę?". Po prostu trzeba dopytać. Być może chodzi o coś zwyczajnego: „Nie umiem tańczyć" albo „Pokłóciłem się z kimś w klasie i dlatego nie chcę jechać". I o tym można pogadać. Jeżeli wyjaśnienia są niespójne, można zapytać wprost: „Boisz się czegoś? O co chodzi?". I spróbować dojść do sedna. Myślę, że każdy rodzic, który ma dobry kontakt z dzieckiem, zna swoje dziecko, wyczuje w rozmowie, co się dzieje. A jeśli dziecko rzeczywiście czuje się zagrożone, może warto porozmawiać nie tylko z tym jednym moim ukochanym potomkiem, ale też z całą grupą, w klasie. Zapytać: „Co zrobimy, żeby na wycieczce wszyscy mogli się czuć dobrze i bezpiecznie?".

Wychowywałam swoje dzieci w przekonaniu, że ludzie są dobrzy, że innym należy pomagać, warto być życzliwym i uczciwym. A tu dziecko dowiaduje się, że ktoś strzelał do przypadkowych ludzi. Jak pogodzić te dwie rzeczy? Co powiedzieć dziecku o tym, że istnieje zło i że może się ono kryć w drugim człowieku?

Moim zdaniem trzeba mówić prawdę. Bycie życzliwym, bycie pomocnym to jedno, ale są wśród nas źli ludzie, z różnych powodów. Może to wynikać z różnych problemów, z tego, co przeżyli wcześniej, z tego, że są chorzy, że mieli zły przykład albo wpadli w towarzystwo, które podsuwa im nie najlepsze wzorce. Powody mogą być różne, ale źli ludzie istnieją. Nie można tworzyć na użytek dziecka utopii, że świat jest wspaniały. Nie jest. Zagrożenia istnieją i trzeba o tym mówić szczerze. Przy czym moim zdaniem warto zwrócić uwagę na to, jak się o tym mówi. Mówić tonem osoby, która sama czuje się bezpiecznie, jest silna i pewna siebie. Żeby nie budzić w dziecku lęku, tylko powiedzieć: „Tak jest, tak się zdarza". W lesie mamy fantastyczne grzyby, ale jest też bardzo dużo grzybów trujących. Musimy uważać na to, co zbieramy, żeby sobie nie zrobić krzywdy. I są ludzie, którzy po prostu chcą oszukać, skrzywdzić, znaleźć jakieś ujście dla swojej agresji. I przed nimi trzeba się bronić. Ale też zobacz, co się zdarzyło w Krakowie. O tym również można mówić dzieciom, czy innym ludziom – jeden człowiek dokonał strasznej zbrodni, ale zobacz, byli też policjanci, którzy ryzykowali własnym życiem, żeby chronić innych. Byli tacy, którzy pomagali rannym. Czyli tak naprawdę wokół było bardzo dużo dobrych ludzi. Warto podać ten przykład, bo on też pokazuje skalę. Nie chodzi o to, żeby być nieufnym w ogóle, tylko żeby wyłapywać te jednostki, tych pojedynczych ludzi, którzy mogą nam zrobić krzywdę. Ty naprawdę uczyłaś swoje dzieci, że ludzie są dobrzy?

Naprawdę.

Ja od samego początku uczyłam moją córkę, że wśród dobrych ludzi mogą się pojawić źli ludzie i od nich trzeba uciekać. Powiem ci, że po warsztatach, które prowadziłam w drugiej klasie, zdarzyły się dwie rzeczy. W jednym przypadku dziewczynka na klatce schodowej odmówiła wejścia do windy z mężczyzną, którego nie znała. Całe szczęście, bo później się okazało, że dwa bloki dalej próbował napaść na inną dziewczynkę. A innym razem ktoś próbował wyprowadzić dziecko ze szkolnej szatni. Rano, w szkole, wyobraź sobie. Dzieci podniosły taki raban, że przybiegła woźna, a mężczyzna uciekł. Moja córka Karolina chodziła do pierwszej klasy podstawówki, kiedy dziewczynkę z jej szkoły uprowadzono na Stadionie Dziesięciolecia. Rodzice zabrali ją na zakupy. Wiesz, sobota, a tam był dziki tłum, bo był jarmark. Trudno było się przebić. Po trzech dniach cała szkoła mówiła o tej dziewczynce, która na szczęście się odnalazła. Ale wszystkie dzieci o tym wiedziały. W tej samej dzielnicy ludzie opowiadają sobie o takich rzeczach, wiadomość szybko się rozchodzi. Potem oczywiście natychmiast pojawiły się rady rodziców: „Nie zabierajcie dzieci na stadion na zakupy. A jeśli już, to cały czas trzymajcie za rękę, nie puszczać ani na chwilę". Do mojej chorej córki przyjechała kiedyś koleżanka. To była chyba czwarta klasa podstawówki. Koleżanka mieszkała dalej, do szkoły dojeżdżała autobusem, ale nigdy wcześniej nie jechała autobusem spod naszego domu. I wyobraź sobie, że na przystanku zapytała jakiegoś pana, a on wskazał jej niewłaściwy kierunek. Dojechała tym autobusem aż do Wawra, a ten mężczyzna wysiadł za nią. Na szczęście zaczęła krzyczeć i ludzie zareagowali. I to była kolejna nauka. Nieważne, jak taki pan wygląda, czy ma czarny garnitur i teczkę, czy jest ubrany niechlujnie. Nie znasz tego człowieka. Jeśli nawet go o coś zapytasz, to zapytaj jeszcze jedną osobę.

Myślę sobie, że źli ludzie mogą nam odebrać poczucie bezpieczeństwa, ale dobrzy mogą nam je przywrócić. Jak widzisz rolę wspólnoty po takiej tragedii? Czy w tym, żeby sobie z nią poradzić, pomagają spotkania z bliskimi, rozmowy z sąsiadami? Czy warto się bardziej otworzyć na wspólne przeżywanie żałoby?

Uważam, że wspólne przeżywanie żałoby to w pewnym sensie proces leczniczy. Jeśli przyjrzymy się tym wszystkim zwyczajom na całym świecie, zobaczymy, że zmarłych zawsze żegna się w dużej grupie. Chodzi o to, żeby być razem. Myślę, że po takich tragicznych zdarzeniach warto też rozmawiać w domu, w obecności całej rodziny, o tym, co się stało. Bo wtedy dajemy sobie nawzajem poczucie, że rodzina jest taką oazą bezpieczeństwa. Warto też pielęgnować różne relacje, właśnie z sąsiadami, z rodzicami kolegów i koleżanek naszych dzieci, z przyjaciółmi. Choćby po to, żeby pokazać, że jest też dobra strona tego świata. Są ludzie, do których można się zwrócić po pomoc, kiedy jest potrzebna.

eprasa.pl 8db45a36c3

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Wrocławski lekarz zbadał szczątki Polaków z Wołynia. Wśród ofiar rzezi siekierami i młotkami były niemowlęta

Kilkumiesięczne i kilkuletnie dzieci, kobiety i mężczyźni. Zginęli od uderzeń ciężkimi narzędziami, a ich ciała wrzucono do wspólnego grobu. Niedawno zakończyły się kolejne prace ekshumacyjne w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach na Wołyniu. Naukowcy zbadali szczątki 48 osób. Obrażenia na kościach potwierdzają brutalny sposób, w jaki mordowano mieszkańców polskich wsi w sierpniu 1943 roku. – Ofiary zabijano uderzeniami w głowę narzędziami gospodarskimi, mówi się m.in. o obuchach siekier – opowiada dr Łukasz Szleszkowski z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, uczestnik prac ekshumacyjnych

Michał Perzanowski



ZDJĘCIA: TOMASZ TRZASKA/BIURO POSZUKIWAŃ I IDENTYFIKACJI IPN

Ekshumacje w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej przeprowadzono w lipcu i sierpniu

Tegoroczne prace na Wołyniu były kontynuacją wieloletnich poszukiwań szczątków Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów w sierpniu 1943 roku. W największym z badanych grobów odnaleziono szczątki 48 ofiar. Było to w Woli Ostrowieckiej, dawnej polskiej miejscowości w powiecie lubomelskim.

– Około 80 procent z nich to dzieci: od kilkumiesięcznych do 12. roku życia. 17 szkieletów należało do kobiet, trzy do mężczyzn. Płci pozostałych nie ustaliliśmy jeszcze do końca, bo nie zawsze udaje się to zrobić na podstawie samej budowy kości – mówił w studiu „Gazety Wrocławskiej" dr Łukasz Szleszkowski.

To właśnie badanie szczątków i ustalanie okoliczności śmierci ofiar było jego zadaniem. Dr Szleszkowski jest specjalistą medycyny sądowej, nauczycielem akademickim Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i biegłym sądowym. Od 18 lat współpracuje z IPN, badając szczątki Polaków, którzy zginęli w różnych tragicznych wydarzeniach XX wieku.

– Dzięki zainteresowaniom historycznym, rodzinnym historiom i wieloletniej współpracy z IPN mogę wykorzystać swój warsztat w badaniach ofiar wydarzeń sprzed ponad 80 lat. Ustalam najbardziej prawdopodobną przyczynę zgonu, rodzaj obrażeń, mechanizm ich powstania i próbuję odtworzyć okoliczności zdarzenia. To samo robię na co dzień, tylko tutaj w odniesieniu do zdarzeń historycznych – mówi.

Tak zabijano ofiary rzezi wołyńskiej

Badania przeprowadzone w Woli Ostrowieckiej przyniosły kolejne dowody na brutalny sposób mordowania mieszkańców wsi. Na odnalezionych czaszkach stwierdzono obrażenia powstałe w wyniku uderzeń ciężkimi przedmiotami. Nie były to przypadkowe uszkodzenia kości, które mogły pojawić się podczas kilkudziesięciu lat spędzonych pod ziemią.

– Na czaszkach stwierdziłem obrażenia wskazujące na użycie tępych, tępokrawędzistych narzędzi o stosunkowo ograniczonej powierzchni. Jedna czaszka miała bardzo charakterystyczne obrażenie w kształcie trójkąta, powstałe od narzędzia, w którym musiały się schodzić trzy powierzchnie pod określonymi kątami. Dokładnie takie samo obrażenie znaleziono w 1992 roku w sąsiednim grobie. To ten sam sposób działania sprawców, to samo zdarzenie, ta sama zbrodnia – opowiada dr Szleszkowski.

Jak wyjaśnia, w około połowie przypadków obrażenia były bardzo dobrze widoczne. Znajdowały się przede wszystkim w tylnej części czaszek i na ich sklepieniach. To pozwalało na odtworzenie mechanizmu zabójstwa.

– Medycyna sądowa jest bardzo ostrożna w formułowaniu wniosków. Jeśli mamy wątpliwości, raczej je odrzucamy. Kiedy stwierdzam obrażenia okołośmiertne, mam pewność, że nie powstały one podczas wieloletniego zalegania w grobie ani podczas eksploracji jamy grobowej – dodaje dr Szleszkowski.

Wyniki badań potwierdzają relacje świadków dotyczące przebiegu zbrodni w gospodarstwie Aleksandra Strażyca.

– Moje badania, podobnie jak te z 1992 roku, tylko potwierdzają te relacje. Ofiary zabijano uderzeniami w głowę narzędziami gospodarskimi, mówi się m.in. o obuchach siekier. Ciała wrzucano potem do dołów – mówi nasz rozmówca.

„Wola Ostrowiecka zostanie w nas wszystkich na zawsze"

Dla dr. Szleszkowskiego tegoroczna ekspedycja była szczególnym doświadczeniem. W tym roku spędził w Ukrainie około trzech miesięcy. Łącznie z pracami z poprzedniego roku były to cztery miesiące badań. Oprócz Wołynia uczestniczył również w ekshumacjach polskich żołnierzy poległych w 1939 roku we Lwowie.

Przyznaje, że praca medyka sądowego wymaga dystansu i ostrożności. Nie oznacza to jednak, że podczas badania ofiar tragicznych wydarzeń historycznych można całkowicie odciąć się od emocji.

– Medyk sądowy nie pracuje emocjami. Ale w sprawach naszej trudnej historii nie wyłączam ich celowo, bo nie chcę przechodzić obok tego bezrefleksyjnie. Mam własną historię rodzinną: katyńską i deportacji do Kazachstanu. Moi babcia, dziadek i pradziadek zginęli w wyniku represji. Emocje oczywiście nie mogą przeszkadzać w pracy, ale nam towarzyszą – kwituje w naszym studiu.

Szczególne znaczenie mają dla niego Wola Ostrowiecka i Ostrówki.

– Wola Ostrowiecka i Ostrówki to miejsca wyjątkowe, jeśli chodzi o badanie rzezi wołyńskiej. To zasługa historyka z IPN, doktora Leona Popka, który całe życie zawodowe poświęcił badaniu tej zbrodni. Jego rodzina pochodzi z tych wsi, jego mama uciekła i ocalała, część rodziny zginęła. Od lat 70. zbierał relacje i prowadził kwerendy. Dziś mamy ponad 70 relacji osób, które przeżyły – dodaje.

W pracach uczestniczyli polscy specjaliści z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN oraz ukraińska firma „Wołyńskie Starożytności". Jak zaznacza nasz rozmówca, współpraca przebiegała bez przeszkód, mimo że badania odbywały się w kraju objętym wojną.

– Od 18 lat ściśle współpracuję z IPN i badałem szczątki Polaków, ofiar różnych tragicznych wydarzeń XX wieku. Myślę jednak, że Wola Ostrowiecka zostanie w nas wszystkich na zawsze. Chodzi o charakter zbrodni, sposób jej dokonania i przede wszystkim ofiary: dzieci, kobiety, niewinnych ludzi – mówi dr Szleszkowski.

Szczątki ofiar trzeba dokładnie zbadać

Ekshumacja to wieloetapowy i czasochłonny proces. Zgodnie z ukraińskim prawem najpierw uzyskuje się zgodę na poszukiwania. Dopiero po potwierdzeniu obecności ludzkich szczątków można wystąpić o zgodę na ich wydobycie.

Następnie archeolodzy odsłaniają szczątki, dokumentują ich położenie, wydobywają je pojedynczo i oczyszczają. W przypadku największego grobu w Woli Ostrowieckiej samo wydobywanie szczątków zajęło doświadczonym archeologom dwa tygodnie.

Później materiał trafia do specjalistów. Antropolog określa m.in. wiek i płeć ofiar, a medyk sądowy analizuje obrażenia. Na końcu pobierane są próbki do badań genetycznych.

– Żeby zidentyfikować ofiarę badaniami genetycznymi, potrzeba dwóch rodzajów danych. Pierwsze to profil DNA ze szczątków, czyli dane post mortem. To jednak dopiero połowa sukcesu. Potrzebujemy też danych ante mortem, czyli profilu członka rodziny, która szuka zaginionego krewnego – podkreśla Szleszkowski.

Nie zawsze jednak będzie możliwe ustalenie tożsamości wszystkich zamordowanych. Problemem jest zarówno stan zachowania szczątków, jak i brak materiału porównawczego od krewnych. W przypadku rzezi wołyńskiej zdarzało się bowiem, że ginęły całe rodziny.

– Ryzyko, że części ofiar nie odnajdziemy, jest duże. W grobie ekshumowanym w 1992 roku pochowano ponad dwieście osób. Były też badania w latach dwutysięcznych, w innych miejscach odnaleziono około trzystu osób. To już kilkaset

eprasa.pl 8db45a36c3





ofiar, ale wciąż sporo osób brakuje. Trzeba założyć, że części się nie znajdzie, bo mogą to być pojedyncze groby, a takich jest na pewno mnóstwo – mówi.

IPN apeluje do rodzin

Tegoroczne badania są kolejnym etapem prac prowadzonych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej. Wcześniejsze ekshumacje odbywały się tam w 1992, 2011 i 2015 roku. W ich trakcie odnaleziono i godnie pochowano szczątki 674 zamordowanych Polaków.

Mimo wieloletnich poszukiwań wciąż nie odnaleziono wszystkich ofiar. Według szacunków badaczy ponad 300 osób nadal może spoczywać w nieodkrytych mogiłach. Niektóre z nich mogą znajdować się w pojedynczych grobach, których lokalizacja nie została dotąd ustalona.

Dr Szleszkowski ma ważny apel do mieszkańców Wrocławia i całego Dolnego Śląska, których rodziny mają związki z Wołyniem lub dawną Galicją Wschodnią, o kontakt z Instytutem Pamięci Narodowej.

Około 80 procent z nich to dzieci: od kilkumiesięcznych. do 12. roku życia. 17 szkieletów należało do kobiet, trzy do mężczyzn

DR ŁUKASZ SZLESZKOWSKI

– Apeluję do mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska o zgłaszanie się do wrocławskiego oddziału IPN albo do Biura Poszukiwań i Identyfikacji w Warszawie. Teraz można to zrobić mejlowo, a IPN pokieruje zainteresowanych, żeby oddali materiał do badań. Wiele dolnośląskich rodzin ma w swojej historii kartę wołyńską lub wschodniogalicyjską. Rozmawiając z ludźmi, często słyszę, że dziadek albo pradziadek uciekał przed pogromami na zachód. To temat bardzo bliski nam, Dolnoślązakom – zaznacza dr Szleszkowski.

Jak podkreśla, nawet jeśli nie uda się ustalić nazwisk wszystkich ofiar, najważniejszym celem pozostaje zapewnienie im godnego pochówku.

W Woli Ostrowieckiej Ukraińcy zamordowali ponad 600 osób

Wola Ostrowiecka była jedną z polskich wsi, które w sierpniu 1943 roku padły ofiarą zorganizowanego ataku ukraińskich nacjonalistów. Na terenie gospodarstwa Aleksandra Strażyca zamordowano łącznie 635 osób, w tym 628 Polaków i siedmiu Żydów.

Mieszkańców zwabiono na spotkanie przy szkole pod pretekstem rozmów o wspólnej walce z Niemcami. Napastnicy obiecywali mężczyznom, że po badaniach lekarskich część z nich trafi do oddziału partyzanckiego. Było to jednak kłamstwo.

Mężczyzn wyprowadzano niewielkimi grupami do stodoły. Tam zabijano ich przy użyciu siekier, młotków, pałek i maczug. Następnie ich ciała wrzucano do wcześniej przygotowanych dołów.

Po zamordowaniu mężczyzn sprawcy zaczęli zabijać kobiety i dzieci. Podpalili szkołę, w której przebywało około 150-200 osób. Do budynku wrzucali granaty, a do próbujących wydostać się przez okna strzelali. Podpalili również stodołę, w której zamknięto około 30 kobiet i dzieci.

Ciała ofiar trafiały do zbiorowych mogił. Podczas tegorocznych prac potwierdzono, że nie były one układane w trumnach ani w uporządkowany sposób.

Prace poszukiwawcze na Wołyniu mają być kontynuowane w przyszłym roku. IPN uzyskał już odpowiednie zgody. Jednym z zaplanowanych miejsc jest Huta Pieniacka, gdzie w tym roku odnaleziono masowy grób. Zakończono tam etap poszukiwań i uzyskano zgodę na ekshumację.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011607971

Local content fundamentem inwestycji energetycznych. PGE stawia na polskich dostawców.

W obliczu niestabilnej sytuacji geopolitycznej krajowe łańcuchy dostaw zyskują strategiczne znaczenie. PGE stawia na zwiększenie udziału polskich firm w swoich inwestycjach. Temat local content zdominował Dzień Dostawcy PGE, który 9 listopada odbył się w Warszawie z udziałem około 500 dostawców oraz przedstawicieli rządu, instytucji finansowych i największych polskich spółek.



Local content odpowiedzią na wyzwania energetyki

Local content zakłada zwiększanie udziału krajowych firm w strategicznych inwestycjach spółek z udziałem Skarbu Państwa. Jest to obecnie priorytetowe działanie Ministerstwa Aktywów Państwowych, które rozwija dialog z przedsiębiorcami i przygotowało kodeks dobrych praktyk dotyczący local content. Równolegle spółki, w tym PGE, powołują pełnomocników odpowiedzialnych za zwiększanie udziału krajowych firm w inwestycjach.

PGE zwiększa udział polskich przedsiębiorstw

W zaktualizowanej w październiku tego roku strategii Grupa PGE wyznaczyła sobie cel osiągnięcia 65-procentowego udziału polskich dostawców i podwykonawców w całym cyklu życia inwestycji do 2035 roku. Już teraz krajowy komponent w sieci dystrybucyjnej PGE, obsługującej 6 mln odbiorców na 40 proc. powierzchni Polski, przekracza 85 proc.

Krajowi dostawcy mają wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne poprzez skracanie łańcuchów dostaw i ograniczanie zależności od zagranicznych podmiotów. – *Świat obecnie zmienia się bardzo szybko. Geopolityka silnie wpływa na wszystko, co jest związane z bezpieczeństwem kraju, a bezpieczeństwo energetyczne jest jego bardzo istotnym elementem. Udział polskich przedsiębiorstw daje gwarancję skrócenia łańcucha dostaw i tego, że polscy dostawcy, oczywiście we współpracy z nami, będą dostarczać bezpieczne komponenty, odporne na działania zewnętrzne* – zaznaczył Dariusz Lubera, prezes PGE.

Katarzyna Rozenfeld, Wiceprezeska Zarządu PGE ds. Operacyjnych, zwróciła uwagę na gospodarczy i strategiczny wymiar tej inicjatywy. – *Local content powinien być ważny dla wszystkich Polaków i przedsiębiorstw, bo w dobie globalizacji, nieprzewidywalności i licznych konfliktów niezależność każdego państwa staje się jeszcze ważniejsza. Im bardziej będziemy korzystać z lokalnych dostawców, przedsiębiorstw, usługodawców i wykonawców, tym bardziej będziemy wzmacniać niezależność Polski. Ma to również ogromny wymiar finansowy, bo każda złotówka, która zostanie w kraju, wzmacnia nasze PKB* – podkreśliła.

Dzień Dostawcy Grupy PGE: spotkanie z licznymi partnerami

Wydarzenie zorganizowane 9 listopada 2026 roku na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie służyło prezentacji planów inwestycyjnych Grupy i nawiązywaniu współpracy z potencjalnymi wykonawcami. – *To dla nas niezwykle istotny moment. Uczestniczy w nim około kilkuset dostawców, z którymi chcemy prowadzić dialog już na wczesnym etapie naszych projektów. Chcemy poznać ich oczekiwania, a z naszej strony prezentujemy inwestycje, które zamierzamy realizować w najbliższym roku. Przedstawiamy harmonogramy i nasze wymagania. Taki dialog sprawia, że wspólnie będziemy lepiej przygotowani do realizacji tych inwestycji* – wyjaśnił Dariusz Lubera.

PGE zaprosiła firmy z branży energetycznej, OZE, budownictwa, produkcji urządzeń, IT, cyberbezpieczeństwa, transportu, logistyki i technologii środowiskowych. Jak zaznaczyła Katarzyna Rozenfeld, zakres potrzeb Grupy jest bardzo szeroki. – *Grupa PGE ma bardzo różnorodne potrzeby biznesowe. Obejmują one zarówno zadania typowo inżynieryjne, jak i usługi. Wymagania są uzależnione od tego, która część naszej firmy potrzebuje wsparcia w postaci podwykonawców* – skomentowała.

Przewidywalne zamówienia szansą dla polskich firm

Brak przewidywalności zamówień utrudnia krajowym firmom inwestowanie w rozwój i zwiększanie mocy produkcyjnych. PGE chce to zmienić, publikując plany zakupowe z wyprzedzeniem. Tegoroczny plan PGE Baltica obejmuje 40 postępowań, dając przedsiębiorcom czas na przygotowanie ofert i budowanie potencjału niezbędnego do realizacji inwestycji.

eprasa.pl 8db45a36c3

GWIAZDA TYGODNIA

Laura Breszka: Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie

Znaliśmy ją już z innych seriali, ale dopiero „Felicita" sprawiła, że zrobiło się o niej głośno. Nam Laura Breszka opowiada o realizacji jesiennego hitu Jedynki oraz o swej krętej drodze do sukcesu, wiodącej od Linzu, przez Wrocław, do Polignano a Mare

Paweł Gzyl

Od początku września gościsz trzy razy w tygodniu na małych ekranach w serialu „Felicita". Odczułaś już większą rozpoznawalność na ulicy?

(śmiech) Nie odczułam. Warszawę niespecjalnie obchodzą ludzie, którzy pojawiają się w telewizorach, bo jest przyzwyczajona, że co chwilę można na jej ulicach spotkać jakąś wielką gwiazdę. To chyba kwestia tego przede wszystkim. Generalnie mieszkam w Wesołej, a tu taj w sumie mało ludzi się spotyka, idąc z domu do lasu czy do samochodu.

„Felicita" jest jednak jednym z najpopularniejszych seriali telewizyjnych tej jesieni. W czym tkwi sekret tego powodzenia u widzów?

Wydaje mi się, że przede wszystkim przyciąga ludzi do „Felicity" włoski klimat tej produkcji. Piękne plenery i piękni ludzie. Po prostu włoski vibe.

Reżyser i producenci „Felicity" długo szukali aktorki do roli Zośki. Czym ich przekonałaś do siebie?

Szczerze mówiąc nie mam pojęcia. Trzeba by ich zapytać. „Felicita" powstała na podstawie powieści Kaśki Kalicińskiej i ona pamiętała mnie z „Rozlewiska", gdzie grałam dziesięć lat temu. Za jej sprawą trafiłam na casting i wiem, że byłam jedną z ostatnich kandydatek. Przyszłam przygotowana i starałam się zagrać jak najlepiej. Udało mi się przekonać reżysera i wygrać casting, co ogólnie rzadko mi się zdarza, przede wszystkim dlatego, że nie chodzę za bardzo na castingi. Jestem bardzo wdzięczna Makaremu Janowskiemu, że zdecydował się właśnie na mnie. Dzięki temu zagrałam pierwszą główną rolę w swej biografii.

W wywiadzie z 2016 roku powiedziałaś: „Marzę o graniu postaci, które będą wymagały ode mnie trochę wysiłku, nie były przeciętne". Zośka to właśnie taka rola?

Na pewno. Wejście w tę postać zajęło mi trochę czasu, bo Zośka jest introwertyczką. Mało pokazuje emocji na zewnątrz, oczywiście oprócz tych momentów, kiedy przeżywa w swym życiu dramatyczne zmiany. Generalnie jest skrytą osobą, a niełatwo jest pokazać świat wewnętrzny kogoś takiego. Potrzebowałam więc trochę czasu, aby to wiarygodnie i ciekawie przedstawić na ekranie. Mam nadzieję, że chociaż trochę mi się ostatecznie to udało.

Zośka przez cały serial rozmawia z duchem swego zmarłego męża. Jak sobie z tym poradziłaś?

Muszę to sprostować: niby to tak wygląda na ekranie, że Zośka rozmawia z duchem, ale tak naprawdę jest to wyobrażenie jej męża w jej własnej głowie. Czyli w rzeczywistości rozmawia z sobą samą. To jest jej wewnętrzny dialog. To jest trochę taka sytuacja, którą prawdopodobnie każdy z nas zna z życia. Ktoś sprawia ci przykrość, mówi coś, co tak bardzo cię zaskakuje albo dotyka, że w danej chwili nie wiesz, jak zareagować. Dopiero później, przez kolejne dni, wracasz do tej sytuacji i myślisz sobie: „Mogłam mu powiedzieć to albo tamto". Odtwarzasz tę rozmowę na nowo, wyobrażasz sobie różne scenariusze i reakcje. Myślę, że można to porównać do stanu, w którym znajduje się Zośka, rozmawiając ze swoim mężem. Tyle że u niej ten mechanizm jest znacznie bardziej intensywny. Zośka nie jest jednak medium i nie ukazuje się jej żaden duch. To tylko przepracowywanie sytuacji z przeszłości w jej głowie. Jest zresztą w serialu kilka scen, w których postać męża mówi, że jest tylko projekcją jej podświadomości.

Ciekawą parę tworzy Zośka ze swoją przyjaciółką, którą gra Anna Dereszowska. Jak się wam pracowało na planie?

Ania jest pełną profesjonalistką. Gra bardzo energetyczną postać, ustawioną w kontrze do mojej bohaterki. Do tego Ania dodała jej swego wigoru i dynamiki. Korzysta na tym cały serial.

Masz też dużo scen z filmową córką Oliwią, w którą wciela się Klementyna Karnkowska. Służyłaś radą na planie młodszej koleżance?

Trochę momentami tak. Aczkolwiek Klementyna jest dobrą, intuicyjną aktorką i świetnie sobie radziła nawet bez moich rad. Połączyło nas to, że obie nie znamy włoskiego, a musiałyśmy grać w tym języku. Wspierałyśmy się więc w tej kwestii. W efekcie Klementyna okazała się najbliższą mi osobą na całym planie „Felicity". Nigdy nie kolegowałam się z nikim w jej wieku i nie planowałam czegoś takiego, ale okazało się, że w tym przypadku jest to możliwe. Klema to naprawdę superdziewczyna i kochana osoba.

Jak sobie poradziłaś z dialogami po włosku?

Cóż: nie znałam wcześniej tego języka. Radziłam sobie więc jak mogłam: w jednych scenach bardzo dobrze, w drugich trochę gorzej. Oczywiście, grając z włoskimi aktorami, musiałam być o wiele bardziej skupiona niż w scenach z polskimi aktorami. Część kwestii miałam wykute na blachę, a części nie udało mi się opanować perfekcyjnie, albo nawet prawie wcale. Tu z pomocą przychodził mi reżyser Makary. Mieliśmy swoje małe, ukryte sposoby, żeby mi pomóc, za co jestem mu bardzo wdzięczna. Starałam się jednak zawsze rozumieć to, co mówię, i to była podstawa.

Zostało ci coś z tego w głowie?

Dopiero teraz uczę się tego języka, bo mam na to przestrzeń. Kiedy dostałam rolę w „Felicicie", miałam dużo innej pracy. Założyłam jednak odważnie, że choć nie znam włoskiego, to jestem w stanie zagrać tę rolę. Tych scen było bardzo dużo i nie była to moja strefa komfortu. Ale cieszę się, że wypadło to w miarę wiarygodnie. Jeśli oczywiście wypadło, bo nie mnie to oceniać. (śmiech)

Inaczej pracuje się z włoskimi aktorami niż z polskimi?

Raczej nie. Praca to praca. Plan filmowy wygląda podobnie pod każdą szerokością geograficzną. Tak było i tutaj. Generalnie oczywiście dobrze mi się z nimi pracowało. Grając z Włochami, przede wszystkim byłam skupiona na tym, aby dobrze wypowiedzieć po włosku swoje kwestie. Włosi byli z kolei skupieni na swoich postaciach i pytaniu reżysera o swoich bohaterów. Ja w tym czasie głównie skupiałam się na powtarzaniu kwestii po włosku. To był bardzo profesjonalny plan. Wszyscy byli bardzo skupieni, mieliśmy dużo do zrobienia. Graliśmy po 10-12 scen dziennie. Nie było więc przestrzeni na jakieś śmichy-chichy. Musieliśmy się skupić na pracy, a nie śmieszkować.

Osobnym bohaterem serialu jest piękne miasteczko Polignano a Mare. Uległaś jego urokowi?

Tak. To miasteczko jest nawet bardziej urokliwe w rzeczywistości niż na ekranie. Są tam przepiękne miejsca: stare akwedukty, wąskie uliczki, plaża Lama Monachile. No i oczywiście wyjątkowe morze.

Miałaś okazję zwiedzić ten region?

Oczywiście. Miałam kilka dni wolnego, wynajęłam więc samochód i mogłam trochę pozwiedzać. Zjeździłam różne miasteczka wokół: Alberobello, Bari czy Monopoli.

Trafiliśmy do Wrocławia zaraz po słynnej powodzi. Wyobraź więc sobie, jaki ja musiałam przeżyć szok. Całe podwórko zostało zalane wodą

LAURA BRESZKA
aktorka

Podobno kupiłaś niedawno dom na Sycylii. To serial zainspirował cię do tej decyzji?

Nie. Miałam taki plan dużo wcześniej. To dom zdecydowanie do remontu, ale już spędziłam w nim kilka dni. Jest tam dużo do zrobienia, mam jednak nadzieję, że na następne wakacje będzie jak nowy.

Spędziłaś wczesne dzieciństwo w zupełnie innych stronach – czyli w Austrii. Jak to wspominasz?

Tata wyemigrował do Austrii w 1980 roku i tam poznał mamę. Moje rodzeństwo urodziło się w Wiedniu, a ja w Linzu. Miałam cudowne dzieciństwo: poziom życia był wtedy w Austrii o wiele wyższy niż w Polsce. Niczego mi więc nie brakowało. W 1995 roku było w Austrii tak, jak w 2025 roku w Polsce. (śmiech)

Miałaś dziewięć lat, kiedy przeprowadziłaś się z rodzicami do Wrocławia. Jak spodobała ci się ówczesna Polska?

Odczułam ogromną różnicę. Tata założył własną firmę i ponieważ było blisko granicy, ulokował ją właśnie we Wrocławiu. Nie mieliśmy tam żadnej rodziny, bo mama jest Gdańszczanką, a tata był Warszawiakiem. Trafiliśmy do Wrocławia zaraz po słynnej powodzi. Wyobraź więc sobie, jaki ja musiałam przeżyć szok. Nasze mieszkanie było blisko Odry, całe podwórko zostało zalane wodą. Trafiłam tam z mojego pięknego podwórka z karuzelami w Linzu, na którym spędziłam całe wczesne dzieciństwo. Nie czułam się więc tam na początku zbyt dobrze. Był jednak jeden plus tej przeprowadzki: fajne dzieciaki w szkole i kolorowe zeszyty z myszką Miki czy z całującymi się parami. W Austrii musieliśmy mieć wszyscy jednakowe, takie monochromatyczne i nudne. (śmiech)

Szybko znalazłaś wspólny język z polskimi rówieśnikami?

Nie miałam z tym problemu. W Austrii byłam jedną z lepszych uczennic, a w Polsce okazało się, że tak nie do końca. Prawdopodobnie dlatego, że w trzeciej klasie trzeba było już zacząć się uczyć, a wcześniej leciałam na swojej własnej inteligencji. Muszę jednak przyznać, że w Polsce był wyższy poziom nauczania. Przez tę przeprowadzkę ominęły mnie lekcje o kilogramach, dekagramach i gramach, w efekcie czego do tej pory tego nie ogarniam.

eprasa.pl 8db45a36c3

(śmiech) W Austrii nauczyciele jeszcze tego nie przerabiali, a w Polsce byli już po. Nie odróżniałam też „j" od „ł", więc miałam korepetycje z odróżniania tych liter.

Już w liceum byłaś w klasie teatralnej. Co o tym zdecydowało?

To była jedna z tych dziedzin, w których byłam lepsza od innych. Jedni są biegli w rachunkach, a ja miałam łatwość w recytowaniu i występach na scenie. A jak czujesz, że jesteś w czymś dobry, to idziesz w tym kierunku. Tak było w moim przypadku.

Po maturze dostałaś się bez problemu do słynnej łódzkiej filmówki. Studia cię nie rozczarowały?

Oczywiście, że rozczarowały. Mieliśmy samego Janusza Gajosa jako opiekuna roku, więc resztę dostaliśmy trochę gorszą. (śmiech) Na zajęciach z elementarnych zadań aktorskich wykładowca trzy razy w tygodniu po pięć godzin cały czas tylko mówił i nie wpuszczał nas na scenę. A jak już ktoś wszedł i zrobił jeden krok, to go zatrzymywał po minucie i dalej gadał. Najwięcej nauczyłam się tak naprawdę na egzaminach wstępnych, gdzie pozwolono mi chociaż powiedzieć kilka zdań w różnych interpretacjach. (śmiech) Aczkolwiek muszę przyznać, że szkoła dała mi pewne obycie ze sceną, bo gdzieś tam dwa razy w roku musiałam wystąpić przed ludźmi. Po trzecim roku zaszłam w ciążę – i moje studenckie lata nagle się skończyły. Mogę więc powiedzieć, że to był krótki, ale intensywny czas. Wycisnęłam go jak cytrynę.

Najtrudniejsze jest zderzenie adeptów szkół teatralnych i filmowych z rzeczywistością polskiej branży. Tak było też w twoim przypadku?

Większa część mojego roku trafiła po studiach do spektakli w Teatrze 6. Piętro. Mnie pominięto, ponieważ zagrałam tylko w jednym przedstawieniu dyplomowym. Mimo że się dobrze zapowiadałam, nie miałam więc okazji gdzieś szerzej się pokazać. Dlatego miałam bardzo ciężki start. Nie poddałam się jednak. Cały czas gdzieś dzwoniłam i pokazywałam się. Trudno było mi się jednak przebić. Zresztą zobacz: mam 38 lat i dopiero teraz zagrałam pierwszą główną rolę. Każdy tysiąc z tych 53 tysięcy followersów na moim Instagramie jest więc ciężko wypracowany.

Zagrałaś w cyklu „Saturday Night Life Polska", gdzie prezentuje się skecze na żywo. Jak odkryłaś w sobie w komediowy talent?

To była wielka rzecz, choć przeszła trochę niezauważona. Prowadziłam w tym programie cotygodniowy segment z newsami na śmiesznie – „Weekend Update". Przygotowywaliśmy się do naszych występów non stop przez cały tydzień. Nie chcę się chwalić, ale zawsze miałam komediowy dryg, choć grałam też dramatyczne role.



FOT. MAT.PRAS. TVP

Laura Breszka: Dobry lektor musi być dobrym aktorem. Trzeba mieć w tej pracy wyjątkowe wyczucie. Zajmuję się tym od dawna i przez ten czas wyrobiłam sobie odpowiednią technikę operowania głosem

Generalnie znamy cię z popularnych seriali telewizyjnych.

Dwa sezony grałam w „Przyjaciółkach", gdzie miałam równorzędną rolę z pozostałymi aktorkami. Dostałam tam bardzo dziwny wątek: byłam zakochana w... psie. To była masakra. Budziłam się w środku nocy i krzyczałam: „Bruno!". Trudno było więc to obronić. Do tego kręciliśmy w środku mroźnej zimy, było prawie minus dwadzieścia stopni, więc cały czas marzłam, tym bardziej że nie wiem czemu, ciągle musiałam chodzić w tych samych rajstopach z lycry i w kożuchu. (śmiech)

Zagrałaś też w „Dzielnica strachu" w TV Plus. Tam było lepiej?

Zawsze chciałam zagrać twardą policjantkę i tu mi się trafiła taka rola. Ale niestety okazało się, że jakoś ja i broń niespecjalnie do siebie pasujemy. Zanim dostałam tę rolę, byłam pewna, że to będzie strzał w dziesiątkę. Niestety: wyciąganie pistoletu i strzelanie z niego, to nie jest moja strefa komfortu. Wszyscy inni byli w tym lepsi ode mnie. (śmiech) Nie odnalazłam się więc w tym tak, jak się spodziewałam. Aczkolwiek jestem wdzięczna za ten serial, bo pojawił się w moim życiu, kiedy potrzebowałam pracy. No i kręciliśmy w moim mieście – Wrocławiu. Zrezygnowałam z „Dzielnicy strachu" po dwóch sezonach dla „Felicity".

Jesteś cenioną lektorką i nagrywasz wiele audiobooków. To też aktorska praca?

Dobry lektor musi być dobrym aktorem. Trzeba mieć w tej pracy wyjątkowe wyczucie. Zajmuję się tym od dawna i przez ten czas wyrobiłam sobie odpowiednią technikę operowania głosem. Ostatnio w Audiotece wyróżniono „Znakomite polskie głosy" – i znalazłam się tam obok Krzysztofa Gosztyły, Krystyny Czubówny, Mariusza Bonaszewskiego i Pauliny Holz. Bardzo mnie to ucieszyło, bo to wąska grupa profesjonalistów. To wielki sukces. Sama go sobie wypracowałam.

Podobno twoją specjalnością są kryminały i thrillery.

Na pewno lubię te gatunki. Ostatnio dużo nagrywam polskiego fantasy na dobrym poziomie. Tak naprawdę każdą książkę czyta się inaczej. Do każdej dostosowuję się w jakiś sposób na poziomie energetycznym. A im gorsza książka, tym więcej kosztuje mnie energii. Nieskromnie uważam, że udało mi się pomóc bardzo wielu książkom.

Podobno to ty mówisz słynne słowa „Jesteś tego warta" w telewizyjnej reklamie kosmetyków L'Oreal.

To było kilka lat temu. Podkładałam wtedy głos za Blake Lively. Rynek reklamowy jest jednak mocno obłożony, więc jeszcze nie udało mi się przebić do absolutnej czołówki, jak w przypadku audiobooków, więc nie mogę z tego żyć. Co ciekawe regularnie nagrywam reklamy po niemiecku, co jest fajne, bo mogę używać języka, który dobrze znam.

Jak wspomniałaś, zostałaś bardzo młodo mamą, mając zaledwie 21 lat. Jaki to miało wpływ na twoją karierę?

Na pewno trochę ją spowolniło. Nie wiem co by było, gdybym na koniec studiów zagrała w większej ilości przedstawień dyplomowych. Trudno gdybać. Wtedy wystąpiłam tylko w jednym, bo z innych mnie wyrzucono, a jako że byłam młoda i przestraszona, więc dałam sobie wejść na głowę. Dobrze się zapowiadałam, ale nie miałam tak udanego startu, jak się spodziewałam.

Macierzyństwo bardzo cię zmieniło?

Przyznam szczerze, że długo walczyłam z tym, aby mnie przypadkiem nie zmieniło. (śmiech) Kiedy urodziłam córkę, jeszcze mocniej chciałam sobie udowodnić, że moja młodość wcale się nie skończyła. Macierzyństwo nadało jednak sens mojemu życiu. Miałam po co wracać do domu. Miałam po co żyć. Byłam wtedy mocno poszukującą osobą i zwróciłam się bardzo w stronę duchowości. Chciałam znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy na tym świecie. I narodziny Lei bardzo mnie uziemiły. Nie wiem co by było, gdyby nie pojawiła się w moim życiu.

Jesteście z córką „prawie" rówieśniczkami. Macie dzięki temu wyjątkowo bliską relację?

Generalnie jestem zdania, że późne macierzyństwo jest lepsze, bo jesteś dojrzalszy i masz więcej przestrzeni dla dziecka. Ale nigdy nie żałowałam, że Lea pojawiła się w moim życiu. Mamy dobry kontakt, choć obie nie jesteśmy łatwe w obyciu. (śmiech) Im Lea jest starsza, tym jest fajniej. Myślę, że zbliżamy się do momentu, kiedy będę mogła nas nazwać przyjaciółkami. Choć oczywiście mama to mama, a córka to córka.

Lea pójdzie w twoje ślady?

Aktorstwo nigdy ją nie interesowało. Zdaje Biznes i Wiedzę o Społeczeństwie na maturze. Idzie więc w zupełnie innym kierunku i niestety niewiele mogę jej pomóc. A ona stresuje się trochę tym dorosłym życiem, w które wchodzi, bo wśród młodzieży jest dzisiaj prawdziwy wyścig szczurów. Myślę, że kiedy pójdzie na studia, to wszystko sobie jakoś poukłada.

A dokąd dotarłaś w swych duchowych poszukiwaniach sensu życia?

Wiem, że nic nie wiem. Chłonę wszystko i niczego nie oceniam. Moja nadświadomość rachunkiem prawdopodobieństwa wyłapuje to, co jest prawdą, a co nie. Nie jestem związana z żadną religią. Każda religia i filozofia to wytwór człowieka. Kiedy coś się powtarza w różnych religiach, wtedy uznaję, że coś w tym musi być. Bez tego nie mogłabym w ogóle istnieć. Gdybym nie odpowiedziała sobie na pytanie o sens życia, to chyba bym była kompletną nihilistką. Musiałam więc zrozumieć o co tu chodzi i w pewnym momencie rozkminiłam sobie to po swojemu. Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie, to gdy jest mi gorzej, mam do czego wrócić. Niestety, nie przekłada się to na to, że jestem jakimś wybitnie dobrym człowiekiem. Ten proces cały czas bowiem trwa – i będzie trwał dalej.

eprasa.pl 8db45a36c3

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI.

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją? Jaka jest w tym rola mediów i czy powstrzymanie fali fake newsów i dezinformacji jest możliwe

O różnych przejawach dezinformacji podczas debaty rozmawiali: Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna, Agnieszka Gozdyra, Polsat News, Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska, Marek Twaróg, Polska Press Grupa, Tomasz Walczak, Interia. Debatę moderował Tomasz Terlikowski, RMF FM



Tomasz Terlikowski, RMF: Może zaczniemy od pytania, dlaczego media muszą się zajmować dezinformacją, skoro naszym głównym celem jest informowanie? Co takiego się stało, że walka z dezinformacją może nie jest głównym naszym celem, ale staje się istotnym elementem naszej pracy?

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że dezinformacja zaczyna wygrywać z informacją. To, co robimy na co dzień, to, co jest esencją dziennikarstwa, a więc opowiadanie ludziom o tym, co się wydarzyło i ramowanie świata, jak to się mądrze czasami nazywa, określanie pewnych kluczowych tematów, wskazywanie, co jest istotne, wskazywanie, co decyduje o naszym życiu, przegrywa z absolutnym przemysłem dezinformacji. Stawiam tezę, że kłamstwo, fake news, dezinformacja, która jest absolutnie celowa w swojej istocie, stała się biznesem, stała się narzędziem do zarabiania gigantycznych pieniędzy i stała się narzędziem wykorzystywanym w sposób absolutnie świadomy przez polityków, przez grupy interesu, przez władców Big Techów, przez tych, którzy są władcami algorytmów, którzy sterują tak naprawdę naszymi umysłami po to, żeby osiągnąć swoje cele. Polityczne, biznesowe, czy cele innego rodzaju, które sobie pewnie jakoś tam też zdiagnozujemy w trakcie tej debaty. Natomiast jesteśmy spóźnieni w reakcji. Jesteśmy mocno spóźnieni, ponieważ przeoczyliśmy moment, w którym dezinformacja zaczęła nas przytłaczać, zaczęła mieszać się z informacją, zaczęła kompletnie zaburzać ludziom postrzeganie świata i rozumienie tego, co się tak naprawdę wokół nas dzieje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że nasz problem zaczyna się od tego, że jesteśmy czwartą władzą, która ma patrzeć na ręce politykom, podczas gdy politycy uznali, że dezinformacja jest po prostu świetnym narzędziem do robienia polityki. I na twoje pytanie, dlaczego mamy się zajmować teraz dezinformacją jako media, które też przecież mają różne grzechy na swoim sumieniu, odpowiem, że my też nie jesteśmy bez winy. Pewnie wszyscy potrafilibyśmy wymienić przykłady, kiedy zbyt szybko podawaliśmy jakieś informacje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest błąd, a nie dezinformacja.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, ale mówię o dezinformacji, którą my bezkrytycznie kupiliśmy z jakiejś przyczyny. To był nasz błąd, że to zrobiliśmy, ale ta dezinformacja była wytworzona przez kogoś w jakimś celu. I jako media wciąż mamy tę podstawową rolę, by patrzeć, co robią politycy, bo to oni decydują, jakie regulacje będą na końcu w usługach, w zdrowiu, w tym wszystkim, gdzie ta dezinformacja się pleni, podczas gdy sami bardzo często zaczęli uznawać, że to jest łatwa droga. Dezinformacja, manipulacja, półprawda wypuszczona całkiem świadomie, to jest doskonała droga do odbiorcy bezpośrednio, z pominięciem mediów. To jest dla nich nowe poletko do uprawiania polityki. Mam wrażenie, że dlatego my jesteśmy wezwani do szczególnej odpowiedzialności za to, co się dzieje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest pytanie o politykę dezinformacji. Nie wątpię, politycy to wykorzystują, ale oni mogą to robić. Czy to jest rzeczywiście przemysł, ktoś za tym wszystkim stoi i ktoś na tym bardzo dobrze zarabia. Nie tylko uprawia politykę.

Tomasz Walczak, Interia: Agnieszka tu wspomniała o przemyśle dezinformacji pod nazwą ekonomia dezinformacji. Rewolucja internetowa stworzyła narzędzia, które pozwalają tę dezinformację siać. Nie ma narzędzi, które pozwalają odsiać te plewy dezinformacji od ziarna prawdy, który w tym jest. No i rzeczywiście algorytmy i cała filozofia Big Techów jest zbudowana na emocjach, a emocje wywołują tak naprawdę te rzeczy, które niekoniecznie są z prawdą związane. Bo prawda jest nudna tak naprawdę, a kłamstwo potrafi rozgrzać emocje. No i na tych emocjach oczywiście buduje się odbiorcę, którego karmi się non-stop takimi treściami. No więc siłą rzeczy ludzie są na to podatni. Ktoś na tym bardzo dużo zarabia. Ci, którzy sieją tę dezinformację, nauczyli się korzystać z tych narzędzi. No i mamy rzeczywiście świat, w którym jesteśmy chyba takim ostatnim szańcem, jaki stara się tej prawdy bronić. Zawsze naszą rolą było rzetelne informowanie, więc weryfikowaliśmy te informacje. Tylko że po drugiej stronie mamy przeogromny przemysł, przeogromną infrastrukturę, z którą nawet wielkim mediom, których reprezentantami jesteśmy, trudno jest też walczyć

Marek Twaróg, Polska Press: Cieszę się, że już zaraz na początku o dezinformacji mówimy nie tylko w kontekście politycznym, bo przyjęło się generalnie dzisiaj dyskutować o dezinformacji jako o polityce. To nas rozgrzewa. To generalnie jest dzisiaj gorącym tematem. Natomiast rzeczywiście wydaje mi się, że o wiele chyba nawet groźniejsza dezinformacja to jest ta dezinformacja biznesowa, nazwijmy ją ta, która się zawiera w tej dezinformacji zdrowotnej każdej innej. To wydaje mi się bardzo poważny, poważny temat, o czym chyba będziemy jeszcze mówić, bo tu też absolutnie masz rację, mówiąc, że to jest też kwestia prymatu emocji. Emocje bardzo łatwo dzisiaj wprząc w cały ten przemysł dezinformacyjny, bo gdybyśmy wszyscy odrzucili emocje, to tak naprawdę o wiele trudniej byłoby dezinformować.

Tomasz Terlikowski, RMF: Też robić uczciwe media byłoby trudniej.

Marek Twaróg, Polska Press: Zdecydowanie do tego zmierzam, że my wszyscy na tych emocjach dzisiaj gramy, my wszyscy płyniemy na tej fali. Natomiast jeszcze wydaje mi się bardzo ważna jest odpowiedź na to pierwsze pytanie, bo po co my dzisiaj walczymy z tą dezinformacją? Wiecie, my jako media działamy na zaufaniu społecznym. To zaufanie społeczne do mediów, nazwijmy to tradycyjnych, czy to jest telewizja, czy radio, czy internet, niestety jest coraz mniejsze.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To zależy.

Marek Twaróg, Polska Press: Rozumiem, że nawiązujesz choćby do sytuacji zagrożeń.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: W takich sytuacjach tradycyjne media mają przewagę.

Marek Twaróg, Polska Press: Natomiast nie zmienia to faktu, że to zaufanie społeczne nie jest tak duże, jak chcielibyśmy, żeby było. W związku z tym naszą absolutną powinnością jest odzyskanie tego zaufania. A odzyskujemy je, tylko tłumacząc fakty, pokazując prawdę. To jest strasznie nudne. Powiedzmy sobie, jak to powiedziałeś, prawda jest nudna. Oczywiście prawda jest nudna. Prawda nie odpowiada na moje zapotrzebowanie wspólnotowe, że wiem wszystko to, co moi znajomi, w związku z czym się dobrze z tym czuję. To wszystko jest bardziej kwestia psychologii. Wydaje mi się, że to jest super ciekawe również rozpatrywanie dezinformacji pod kątem socjologicznym i psychologicznym, a nie tylko medioznawczym.

Tomasz Terlikowski, RMF: To kolejny wątek: geopolityka. Dezinformacja to jest element prowadzenia polityki międzynarodowej albo mówiąc wprost wojny. Świetnie to pokazuje brytyjski serial „Niewypowiedziana wojna", w którym jest absolutnie precyzyjnie pokazane, co się dzieje, kiedy skutecznie buduje się przestrzeń, w którym dezinformacja zastępuje informację.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Mnie jeszcze na studiach, dawno przed czasami algorytmów i Facebooka, uczono, że w środowisku międzynarodowym dezinformacja i informacja krążą na równych zasadach. To jest po prostu narzędzie polityki, które istnieje od zawsze i które istniało na długo.

Tomasz Terlikowski, RMF: John Le Carre świetnie to pokazuje w swoich powieściach.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To istniało, zanim jeszcze modnymi stały się takie terminy jak fake news czy nawet samo słowo dezinformacja, które do szerszych mas przedostało się dopiero w ostatnich latach. Wcześniej mówiono po prostu o kłamstwie albo propagandzie. Nasze fundamentalne zadanie to opisywanie rzeczywistości taką, jaka ona jest, żeby opisywać ją bezstronnie. I w zasadzie każdy tekst, który napiszemy, każda audycja, którą zrobimy, każdy film dokumentalny, który nakręcimy zgodnie z warsztatem i uczciwie, będzie formą walki z dezinformacją. Dlatego, że to jest trochę tak, jak w fizyce z ciepłem i zimnem. Zimno jest sytuacją, w której nie ma ciepła. Dezinformacja jest sytuacją, w której nie ma informacji. W związku z czym naszą rolą, absolutnie fundamentalną, nawet wtedy, kiedy się tego nie domyślamy, kiedy nie mamy tego na celu, jest de facto walka z dezinformacją.

Tomasz Terlikowski, RMF: Tylko tu kłopot, że nawet jeśli budujemy obiektywną informację, to ona spokojnie może być wykorzystana do dezinformacji, bo coś zostanie wyolbrzymione, zostanie coś zacytowane wbrew kontekstowi, pokażemy obraz, który ktoś wykorzysta w inny sposób. Nawet jeśli my dobrze wykonujemy swoją pracę, to ona staje się do pewnego stopnia niezależna od nas. Weźmy protesty we Francji: w tych najbardziej agresywnych formach częściej uczestniczyły osoby niebiałe. Czy to jest fakt? Jest. Tylko natychmiast niektórzy politycy, wykorzystają to jako informację, że to są migranci. A to, że to nie są migranci, że to są często ludzie w trzecim, czwartym pokoleniu mieszkający w tym kraju, nie ma znaczenia.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Dobra narracja dezinformacyjna musi bazować na prawdzie, dlatego że coś wymyślonego kompletnie od początku do końca, źle się rozchodzi. Dobrze rozchodzi się coś, co dla odbiorcy może być oczywiste. Dobry przykład podałeś z protestami we Francji. Hasło „Europa upada", „Europa jest w chaosie" ze zdjęciami z Niemiec, Francji, z Hiszpanii, z Polski sprzed Trybunału. Ono się świetnie rozchodzi na rosyjskich kanałach, bo pasuje części odbiorcom, którzy są przekonani, że faktycznie Europa upada i że świat Zachodu gnije, jest martwy i tak dalej. To nie jest nic nowego. Jeszcze komunistyczni, radzieccy agitatorzy sprzed drugiej wojny światowej odkryli, że dobry przekaz propagandowy musi mieć te swoje pięć procent prawdy. Nawet była taka świetna

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. MAT.PRAS.

Tomasz Walczak, Michał Potocki, Agnieszka Gozdyra, Tomasz Terlikowski, Barbara Kasprzycka, Marek Twaróg

książka francuskiego autora o tym, jak funkcjonowała radziecka propaganda w tamtych czasach pod tytułem „Pięć procent prawdy". Te pięć procent prawdy musi być. I dlatego to, co robimy, też bywa wykorzystywane przez, przez wroga, który próbuje nas tutaj dopaść, rozbić i, i osłabić.

Tomasz Terlikowski, RMF: Pozwólcie, że ja trochę włożę kij w mrowisko i trochę będę adwokatem diabła. Tutaj Agnieszka Gozdyra się krzywiła, jak słyszała, że prawda jest nudna.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Tak, bo ja uważam, że to jest bezradność, a cholernie nie lubię być bezradna.

Tomasz Terlikowski, RMF: Zadam trochę inaczej pytanie. Mówimy, że dezinformacja pewne rzeczy niszczy, niszczy przekaz, ale ona jest w pewnym sensie wygodna dla jednostki. Jest wygodna dla jednostki, bo daje poczucie: mam prawdę, wiem więcej niż inni. Wpisuje mnie w pewną wspólnotę. Daj mi poczucie sensu, które w rozbitym, pokawałkowanym świecie jest istotne. Spróbujcie mnie teraz przekonać, że jednak prawda i informacja jest lepsza niż dezinformacja, która emocjonalnie, niewątpliwie, częściowo także politycznie daje jednostce coś. To znaczy: dlaczego jednostka traci na dezinformacji, choć na pierwszy rzut oka może się poczuć lepiej?

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że narracje na poziomie polityczno-społecznym są dość skutecznie są rozbrajane. To znaczy mamy już narzędzia. Mam wrażenie, że społecznie, przynajmniej w mojej bańce, nieźle sobie radzimy z odpowiedzią na to, że coś jest ewidentnym fejkiem, że dezinformacje są skrojone na krótki dystans. -

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że są zastępowane przez kolejne dezinformacje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, zgoda. Tylko że ja, ja tutaj właściwie przyszłam z taką dość optymistyczną myślą, że im więcej rozmawiamy o dezinformacji, pokazujemy dezinformację, pokazujemy fejki, tym wyższa jest odporność społeczna na to. To znaczy mam wrażenie, że zbliżamy się do takiego momentu, kiedy ludzie naprawdę zaczną odbierać to w taki sposób: zaraz, to ja może sprawdzę w drugim źródle, może przełączę telewizor na jakiś inny kanał, może przerzucę portal na jakiś inny.-

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Ja na chwilę zgłoszę polemikę

Tomasz Terlikowski, RMF: Dobrze, proszę polemikę.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Bo ja się z tym nie zgadzam. Uważam, że właśnie jest zupełnie odwrotnie. To znaczy, że klucz do walki z dezinformacją nie leży po stronie mediów, tylko po stronie algorytmów. I tak długo, jak długo algorytmy na portalach tak zwanych społecznościowych będą działać tak, będą skonstruowane w ten sposób, żeby nas polaryzować, okłamywać, dezinformować, grać na naszych emocjach.-

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To będziemy w tyle.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To będziemy w tyle. Dlatego, że algorytm jest atrakcyjniejszy i scrollowanie Facebooka i TikToka jest atrakcyjniejsze niż wejście tradycyjne media. Co gorsze, klucz z kolei do tego, żeby ktoś się zajął algorytmami, nie należy do państw narodowych, bo jesteśmy za słabi jako państwo narodowe. Klucz leży, mam wrażenie, po stronie całego Zachodu, po stronie nie wiem, może G7 powinno się tym zająć, może OECD uzgodnić. Natomiast państwa narodowe nawet są za słabe na to, żeby Facebookowi wejść w algorytmy.

Marek Twaróg, Polska Press: Ja też nie podzielam niestety tego optymizmu, że będzie coraz lepiej. Pamiętajcie, że my wciąż mówimy tutaj o mediach rozumianych jako dostarczycieli treści, wytwórców, dystrybutorów informacji. Natomiast media to jest przemysł rozrywkowy w jakiejś części. To jest przemysł, który odpowiada na nasze emocje. To jest przemysł, który odpowiada za to, że my się czujemy rozluźnieni, zrelaksowani, że siedzimy na portalach jednych, drugich, piątych czy scrollujemy serwisy społecznościowe. I to pomieszanie, moim zdaniem, tych środowisk sprawia, że my tak naprawdę walczymy tą, niech już będzie ciekawą, ale na ogół nudniejszą informacją z całym przemysłem rozrywkowym, z całym kolorowym światem fejków, głupot, durnych filmików. I tutaj pełna zgoda. Oczywiście my jesteśmy za słabi dzisiaj, żeby Big Techy spróbować okiełznać. Natomiast wydaje mi się, że nie możemy abstrahować od roli państwa tutaj. Wydaje mi się, że państwo ma swoje powinności w walce z fejkami, w walce być może z Big Techami, nie wiem, ale na pewno z fejkami. I my nie powinniśmy się odwracać od ewentualnej oferty pomocy ze strony państwa, bo tak naprawdę my mówimy, słuchajcie, no nie chcę zbyt patetycznie zabrzmieć, no ale mówimy o znakach demokracji, mówimy o fundamentach państwa, mówimy o zaufaniu społecznym, które jest niezbędne do tego, żeby to państwo jakoś działało.

Tomasz Terlikowski, RMF: To ja spróbuję jeszcze bardziej skomplikować ten obraz. Po pierwsze czasami informacje absolutnie prawdziwe są przedstawiane jako dezinformacje. Znany i przez niektórych lubiany, a przez niektórych mniej, Donald Trump wszystkie informacje na swój temat, także te prawdziwe, określa mianem dezinformacji. Mówi: no to jest fake news w ogóle, a wszystkie te media, które podają te informacje o mnie, są nieprawdziwe. Ale drugi, może jeszcze istotniejsza kwestia: gdyby to było tak, że my, tradycyjne media rywalizujemy wyłącznie z politykami, którzy sieją dezinformację, byłoby fantastycznie. Natomiast infosfera i sfera rozrywki to jest masa youtuberów, masa tiktokerów, masa ludzi, którzy są już autorytetami na X i oni również budują przestrzeń publiczną. To już nie jest świat, w którym media ze sobą rywalizują, politycy ze sobą rywalizują i Big Techy jeszcze na to się nakładają, tylko jest jeszcze cała przestrzeń de facto poza jakąkolwiek kontrolą. Bo oczywiście można podejrzewać, kto jest skąd inspirowany, ale część ludzi, o których dawno temu pisał Volkoff w „Montażu", czy Lenin mówił o nich „pożyteczni idioci", to nie są po prostu agenci, tylko to są pudła rezonansowe, które rezonują tym, co przynosi ruch i co daje im realne środki, nawet jeśli to nie dezinformacja jest ich celem. I to jeszcze bardziej komplikuje sytuację tradycyjnych mediów.

Tomasz Walczak, Interia: Wspomniałem o tej infrastrukturze dezinformacji. Poruszamy się po polu gry, które nie jest przyjazne mediom, nie jest przyjazne użytkownikom, którzy szukają rzetelnej informacji. No bo ono promuje właśnie kłamstwa Donalda Trumpa, dezinformację sianą przez influencerów, którzy dodatkowo jeszcze właśnie tradycyjne media starają się pokazać jako siewców cenzury, siewców propagandy. Oni się przedstawiają jako ludzie, którzy jako jedyni posiadają prawdę. Znowu grają na pewnej emocji społecznej, bo mówią użytkownikom: tylko my wam potrafimy powiedzieć, co tam jest, nikt inny wam tego nie powie, bo to wielka tajemnica. Odkrywamy wielki świat, więc to jest problem, którego nie rozwiążemy tak prostu, jeśli nie weźmiemy za gardło tej całej infrastruktury. To znaczy, że dokąd państwo nie weźmie odpowiedzialności czy państwa, czy organizacje międzynarodowe, nic się nie zmieni. Tak, bo możemy oczywiście odpowiedzialność indywidualną kłaść dziennikarzu, że będzie rzetelnie informował. Odpowiedzialność kłaść na konkretnej redakcji, że będzie sprawdzać informacje. Będziemy mieli odpowiedzialność użytkownika, któremu każemy się edukować. Tylko to nic nie zmieni w tej globalnej skali, bo gramy przeciwko wielkiemu przeciwnikowi, całej armii, wręcz wielu dywizjom w dosyć małej grupie. Tak jak mówiłem, jesteśmy takim trochę ostatnim szańcem.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Wioska Galów natychmiast mi się przypomina.

Tomasz Walczak, Interia: Trochę tak to wygląda dzisiaj. No i nic się nie zmieni, dopóki reguły gry będą takie, jakie są. A dzisiaj mamy po prostu absolutne bezhołowie, na którym korzystają ci, którym zależy właśnie na tym, żeby monetyzować kłamstwo.

eprasa.pl 8db45a36c3

Kuba Urbański

Teraz duet

W czwartek 5 listopada miała miejsce premiera nowego klipu radomskiego zespołu Playboys – to piosenka „Za twoje kłamstwa". Lider kapeli Kuba Urbański i jego koledzy z ekipy przygotowali roztańczony kawałek razem z Klaudią Zielińską. - „Za twoje Kłamstwa" to piosenka z którą utożsamiać się może każdy zarówno kobiety jaki mężczyźni – mówi Kuba Urbański. Utwór „za twoje kłamstwa" już od pierwszych minut wzbudza zachwyt zarówno fanów Playboysów, jak i Klaudii Zielińskiej. Słowa piosenki „Za twoje kłamstwa" oraz muzykę napisali wspólnie Klaudia Zielińska i Jakub Urbański. Teledysk został nagrany w Mrzeżynie nad Bałtykiem, część scen powstała w tamtejszym hotelu Zalewski. Grupa Playboys należy do wiodących zespołów muzyki disco polo w Polsce. Ich piosenki mają wielomilionowe odsłony. W tym roku zespół obchodzi 13 lat swojej działalności. Klaudia Zielińska, to piosenkarka, gwiazda muzyki tanecznej, zwana niekiedy jako Królowa Latino. Znana też z programu TVN Projekt Lady. **AS**

Guzowianki

Hit z Daj To Głośniej

Zespół Guzowianki z gminy Orońsko w powiecie szydłowieckim zaprezentował nowy singiel i teledysk „Kasiu, Kasiuleczko". W nagraniu gościnnie wystąpiła Emilia Sanecka, znana z zespołu Daj To Głośniej. Artyści połączyli folkowe brzmienia z taneczną energią i liczą, że piosenka szybko trafi na imprezowe playlisty. Nowa produkcja utrzymana jest w folkowym klimacie, charakterystycznym dla twórczości Guzowianek. Tradycyjne melodie zostały połączone z nowoczesną aranżacją i tanecznym charakterem utworu. Z nagrać do przygotowania teledysku widzimy, że podczas pracy nad projektem nie brakowało dobrej atmosfery, śmiechu i wspólnej zabawy. Główną bohaterką piosenki jest tytułowa Kasia, w którą w teledysku wcieliła się właśnie Emilia Sanecka. Autorem tekstu jest Mateusz Przybyszewski, natomiast muzyka opiera się na tradycyjnych melodiach ludowych. Za aranżację odpowiadali Patryk Walczak i Kamil Goraziński. Nagranie, miks i mastering zrealizowano w Studio Combo. **JS**







FOT. ARCHIWUM

Rafał Górski, Tadeusz Kraska, Emil Jaskulski, Wojciech Żaliński

Znani wystartowali w Biegu Niepodległości w Radomiu

W środę, 11 listopada, na starcie 14. Radomskiego Biegu i Marszu Niepodległości pojawiło się ponad tysiąc uczestników. Wśród nich nie zabrakło znanych osób. Na trasie biegu spotkaliśmy miedzy innymi: Emila Jaskulskiego - dyrektora Centrum Organizacji Pozarządowych w Radomiu, Rafała Górskiego - sekretarza miasta Radomia - na zdjęciu z lewej, czy Wojciecha Żalińskiego - słynnego przed laty siatkarza, byłego reprezentanta Polski i zawodnika związanego przez lata z radomskim klubem Czarni Radom - na zdjęciu z prawej. Nad całością czuwał Tadeusz Kraska, prezes Stowarzyszenia Biegiem Radom, któe organizowało bieg - pan Tadeusz oczywiście też wystartował - zdjęcie w środku. Rafał Górski tak podsumował swój start: „Cieszę się, że mogłem osobiście wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu i wspólnie uczcić Narodowe Święto Niepodległości na sportowo! Gratuluję wszystkim zawodnikom, a szczególnie zwycięzcom. Dziękuję organizatorom, służbom i wolontariuszom za świetne przygotowanie wydarzenia. To była wspaniała okazja do sportowej rywalizacji, integracji i wspólnego świętowania w biało-czerwonych barwach". **OI**



FOT. ARCHIWUM

Patryk Banach

Ma brąz

W weekend 7 i 8 listopada w Grodzisku Mazowieckim odbyły się 22. Mistrzostwa Polski w Brazylijskim Jiu-jitsu. W zawodach wystartował młodszy aspirant Patryk Banach z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, który zdobył brązowy medal. Patryk Banach na co dzień pełni służbę w Wydziale Wspomagającym Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Jest instruktorem taktyk i technik interwencji. **AM**



FOT. ARCHIWUM

Sylwester Korgul

W Warszawie

11 listopada 2026 środowiska prawicowe zorganizowały w Warszawie Marsz Niepodległości. Do Warszawy ruszyła też duża ekipa z Radomia i regionu radomskiego Sylwester Korgul, starosta białobrzeski pojechał na marsz z około 60-osobową ekipą z powiatu. Napisał w mediach społecznościowych: „Dziękuję za solidarność i mobilizację". **SW**



FOT. ARCHIWUM

Diana Walkiewicz-Wójcik

Niezwykłe stroje dla Nataszy Urbańskiej

Diana Walkiewicz-Wójcik, założycielka marki DeVu i projektantka pochodząca z Radomia, przygotowała kolejne oryginalne projekty sceniczne dla popularnej wokalistki Nataszy Urbańskiej i jej zespołu. Wśród nich znalazły się wachlarze z piór, kilkumetrowy płaszcz oraz imponująca tkaninowa dekoracja, która miała pokrywać znaczną część sceny. **AM**

Paweł Górak, Elżbieta Zapała i Karol Sońta

Na marszu

11 listopada 2026 środowiska prawicowe zorganizowały w Warszawie Marsz Niepodległości. Z Radomia ruszyło do Warszawy sześć autokarów. W ekipie byli między innym radni Rady Powiatu Radomskiego Elżbieta Zapała i Paweł Górak - oboje z prawej, oani Elżbieta to członek Zarządu Powiatu. Z prawej Karol Sońta - prawnik z Radomia współpracujący z biurem Prawa i Sprawiedliwości. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Natalia Adamczewska

Jest w finale Polska Miss!

Natalia Adamczewska z Radomia jako jedyna z naszego regionu znalazla się w finale konkursu Polska Miss 30+! Ma 33 lata. Pracuje jako specjalistka do marketingu, jest mamą i z pasją rozwija swoją obecność na scenie. Wystąpiła między innymi w znanym programie telewizyjnym „Farma" w którym otrzymała pseudonim „Młoda". Na instagramie obserwuje Natalię 133 tysiące osób. **SW**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 8db45a36c3

CZYTELNIA

Uwaga! Rewizor zaraz tu będzie!

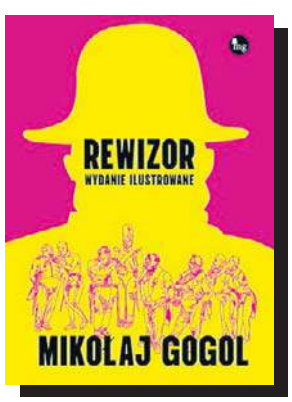
Wyobraźmy sobie senne, prowincjonalne miasteczko w Imperium Rosyjskim, gdzie życie toczy się ustalonym torem korupcji, układów i pozorów. Horodniczy, sędzia, naczelnik poczty – cała lokalna elita urzędnicza prowadzi swoje małe biznesiki, ignorując prawo i zdrowy rozsądek.

Nagle, niczym grom z jasnego nieba, spada na nich wiadomość: do miasta ma przyjechać rewizor z Petersburga! Panika ogarnia wszystkich. W atmosferze histerii i strachu urzędnicy biorą za rewizora przypadkowego, nic nieznaczącego młodzieńca, Chlestakowa. Rozpoczyna się absurdalna gra pozorów.

Historycy literatury dowodzą, że inspiracją dla Mikołaja Gogola była lektura artykułu Wissariona Bielinskiego „O rosyjskiej powieści i powieściach p. Gogola", w którym krytyk postulował, by literatura rosyjska wreszcie „wstrząsała czytelnikiem i budziła jego sumienie". Ponoć zmotywowany Gogol komedię napisał w mgnieniu oka – w grudniu 1835 r. była gotowa.

I co ciekawe – dzięki osobistej aprobacie cesarza Mikołaja I komedia dopuszczona do druku i wystawiona równie ekspresowo już w 1836 r.

„Z czego się śmiejecie? Z siebie się śmiejecie!" – pokpiwał horodniczy. Trochę na wyrost.



Mikołaj Gogol, „Rewizor", tłum. Julian Tuwim, wyd. MG, ilustrowane, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Agnieszka Woźniak-Starak

Uprawia warzywa

Nie od dziś wiadomo, że celebrytka posiada w swym majątku kilka luksusowych nieruchomości. Wyjątkowe miejsce w jej sercu zajmuje jednak jedna z nich – posiadłość w sercu Mazur, która pozwala jej na bliski kontakt z naturą. Drewniana rezydencja dziennikarki robi przytulne wrażenie, idealnie wpisując się w otaczający ją las. Woźniak-Starak ma tam do dyspozycji pokaźnych rozmiarów taras, sprzyjający wypoczynkowi oraz własny ogród warzywny, w którym z powodzeniem uprawia marchewkę czy pomidory. Razem z dziennikarką na Mazurach żyje spory zwierzyniec – oprócz koni, psów i kotów jej rezydencję okazjonalnie odwiedzają sarny czy lisy. Woźniak-Starak mieszka tam aktualnie na stałe, dojeżdżając do stolicy wyłącznie na nagrania i inne zobowiązania zawodowe.

Izabela Janachowska

Była bardzo oporna

W miniony wtorek celebrytka zaprosiła do domu ekipę „Dzień dobry TVN", aby pokazać jej pokoje swych dzieci. Przy okazji podzieliła się refleksją na temat tego, jak w ciągu minionych lat zmieniło się jej podejście do macierzyństwa. – Kiedyś to w ogóle nie byłam osobą, która uwielbia dzieci i marzy o wielkiej rodzinie. Z biegiem lat to się zmieniało. Na pierwsze dziecko namówił mnie mąż, zdecydowanie, bo ja byłam oporna bardzo. Czułam, że się w ogóle w tej roli nie sprawdzę, że to jest absolutnie coś nie dla mnie. Bałam się zmiany życia, która nastąpi po urodzeniu dziecka – powiedziała. I dodała: – Syn wywrócił moje życie do góry nogami, zmienił absolutnie wszystko. Przede wszystkim moje postrzeganie i macierzyństwa, i w ogóle życia rodzinnego. Więc jak już był Chris, to pomyślałam sobie, biorąc pod uwagę, że też mam siostrę, że on musi mieć jeszcze rodzeństwo.

Marcin Hakiel

Uważnie niósł fotelik

Na początku listopada Dominika Serowska urodziła znanemu tancerzowi drugie dziecko – córkę Vivienne. Po kilku dobach spędzonych na szpitalnym oddziale przyszedł czas na powrót do domowego zacisza. Choć para starała się zorganizować wyjście z dala od błysków fleszy i opuściła szpital dopiero po zmroku, obecności paparazzi nie udało się uniknąć. Na zdjęciach zamieszczonych w Pudelku widać, że Serowska postawiła na luźną, domową stylizację – jasne spodnie dresowe, miękkie obuwie oraz obszerną bluzę z kapturem w beżowy wzór. Hakiel, ubrany w brązową, skórzaną kurtkę i klasyczne jeansy uważnie niósł fotelik samochodowy z noworodkiem. Po wyjściu na zewnątrz para raźnym krokiem od razu skierowała się w stronę zaparkowanego samochodu, gdzie tancerz sprawnie umieścił nosidełko na tylnej kanapie, po czym w trójkę ruszyli w drogę do domu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Joanna Jabłczyńska kilka lat temu kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Niestety, oszukali ją fachowcy od remontów

Dorota Szelągowska

Zrobiła to z lekarzem

Specjalistka od telewizyjnych remontów przeszła w ostatnim czasie sporą metamorfozę. Schudła aż 30 kilogramów, nic więc dziwnego, że w mediach ciągle pytają ją, jak tego dokonała. Okazuje się, że nie było to proste. Kiedy wzmożona aktywność fizyczna nie pomogła, Szelągowska musiała zasięgnąć porady specjalisty. – Wszystkie „diety cud" lub inne diety propagowane przez celebrytów są złe, ale nie dlatego, że im nie pomogły, ale dlatego, że człowiek później sobie myśli: „A, Szelągowska zrobiła to i to, więc zrobię to samo". Nie! Generalnie jedynym sposobem, żeby schudnąć, jest deficyt kaloryczny, a jak do niego dochodzisz, to zrób to z lekarzem – zdradziła w rozmowie z serwisem Jastrząb Post. I podsumowała: – Kobieta w pewnym wieku (...) jest zobligowana do zniknięcia. Już ci nie wypada pewnych rzeczy.

Marcela Leszczak

Postawiła na luksusy

Po trudnych tygodniach, związanych z rozwodem z Michałem Koterskim, celebrytka zafundowała sobie ekskluzywny odpoczynek w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Leszczak ostatni tydzień spędziła w murach 5-gwiazdkowego One&Only The Palm Dubai. Modelka wybrała mierzący aż 65 mkw. pokój, którego wnętrze wykończone jest w marmurach. Centralne miejsce zajmuje w nim gigantyczne łoże typu king-size. Do dyspozycji celebrytka ma prywatny taras z widokiem na Zatokę Arabską i salon kąpielowy z wolno stojącą wanną z hydromasażem i luksusowymi kosmetykami. Na terenie obiektu znajdują się: prywatna plaża z białym piaskiem, zacumowane jachty oraz gigantyczny basen, wokół którego rozstawiono klimatyzowane altany z prywatnymi leżankami. O podniebienia gości dba francuski szef kuchni Yannick Alléno, którego hotelowa restauracja została nagrodzona gwiazdką Michelina. Celebrytka mogła też skorzystać ze spa oferującego spersonalizowane rytuały pielęgnacyjne w gabinetach ukrytych wśród palm. Za tydzień pobytu w tych luksusach musiała zapłacić ponad 37 tys. zł.

Joanna Jabłczyńska

Oszukali ją fachowcy

Kilka lat temu celebrytka kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Kiedy wynajęła budowlańców, aby go wyremontować, od razu zaproponowali jej pójście na łatwiznę. – Zaczęli mi mówić: „Słuchaj, Asia, zrównaj ten dom z ziemią, to jest bez sensu. Postaw sobie obok nowy, to będzie taniej, szybciej". A ja mówię: „No właśnie nie, nie rozumiecie tego, bo to w ogóle nie ta idea jest. Ja muszę odnowić ten dom" – wspomina teraz w podcaście „Galaktyka gwiazd". I dodaje: – Dla mnie najgorsze jest to, kiedy trzeba polegać na kimś innym. Najbardziej zawodzą mnie ludzie. Tyle razy, ile mnie jakiś fachowiec oszukał. Tyle razy, ile mnie wystawił. Tyle razy, ile coś rozbabrał, zostawił i nie ma kto tego dokończyć, bo nikt nie lubi lepić po kimś. To są najgorsze takie momenty.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mgła niedopowiedzeń skrywa szansę. Horoskop dzienny radzi zaufać swojemu przeczuciu. Odkryjesz dzięki temu właściwy trop.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cichy znak od losu wskaże kierunek. Horoskop na dziś sugeruje nie ignorować drobnych zbiegów okoliczności.

Baran (21.03 - 19.04)
Tajemnicza wiadomość lub spotkanie może odsłonić sekret, który wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na piątek radzi trzymać rękę na pulsie.

Byk (20.04 - 20.05)
Księżyc sprzyja intuicji. Horoskop dzienny sugeruje wsłuchać się w ciszę, bo niesie ona ważne odpowiedzi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Za zasłoną codzienności kryje się okazja. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że odwaga pomoże dostrzec jej blask.

Rak (22.06 - 22.07)
To, co wydawało się chaosem, zacznie układać się w intrygujący wzór. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Niewypowiedziane słowa nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny radzi uważnie odczytać sygnały od innych.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie wyjątkowo przenikliwa. Horoskop na dziś sugeruje podążać za nią bez wahania.

Waga (23.09 - 22.10)
Los podsunie wskazówkę przez przypadkowe zdarzenie. Horoskop dzienny na piątek radzi zachowywać czujność i spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skrywana sprawa zbliża się do rozwiązania. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wkrótce poznasz brakujący element.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienna inspiracja pojawi się nagle. Horoskop na dziś mówi, że jej źródło może pozostać tajemnicą.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny i przeczucia okażą się cenniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek wróży, że odpowiedź jest bliżej, niż myślisz.

eprasa.pl 8db45a36c3

roślina lecznicza na walerianę
dawny ożenek
ryzykuje za aktora
broń artyleryjska
huragan
kluski z kapustą
nadpsute, leśne drewno
włoska pieśń taneczna
nieuk
stolica nad Nilem
układ rubryk
odłam religijny
styl pływacki
ryba mulistych akwenów
sądowe stanowisko
wyjątkowe względy
ziemniaczany szkodnik
statek rybacki
pies myśliwski
kontur
lubi pouczać innych
szlachetny koń
Bryll lub Hemingway
fale radiowe
rysa na wyrobie
wydra morska
należy do kapituły
szpileczka
kolce dla taternika
hiszpański parlament
pniak z korzeniami
na głowie Sikha
hardość
syn Aresa
imię Krausa, pisarza
utwór Chateaubrianda
imię Łubaszenki
Zygmunt III ...
jednostka pojemności
napad na bank
ryba morska, płaszczka
przestrzeń bez końca
duża kość
„Mniej niż ...”
francuski pisarz
hiszpańsko-portugalska rzeka
rzemieślnik w kuźni
część rombu
biały na śniadanie
powolny chód siwka
wpada do łuzy
powoduje zapłon w silniku
córka Uranosa i Gai
himalajski ssak
spisa, dzida
szable dzika
część osobowości
składnik powietrza
„..... twój brat”
Penn lub Connery
roślina siana przez panny
siła woli, wytrzymałość
cenny kamień ozdobny
kadź w browarze
Pola, aktorka
ma ciemne włosy
wierzchołek, szczyt
żołnierze Mieszka
angielska dama
roślina oleista
śpiew Kościelny
kosaciec
przymiot
materiał wtórny dla huty
bałamut
bierwiono
płoną w kominku
wózek na budowie
podawane w kuflu
na granicy kąpieliska
hinduska księżniczka
pojazd szynowy
koszyczek ostu
zjazd działaczy partii
świecąca reklama
pensja, wynagrodzenie
bada surowicę krwi
imię męskie z Uralu
port nad Rodanem
pobory oficera
chorobliwy podpalacz
ogrodzenie wokół chaty
obiekt latający
grecka bogini zemsty
nalot na miedzi
żona kapłana w cerkwi
rogi jelenia
tacka na hostię
chroni przed ulewą
pewność siebie, buta
umiar
płaz bezogonowy
sterta desek
telenowa z Lubiczami
bunkier przeciwlotniczy
Nicolas, aktor z USA
zimna zupa hiszpańska
zakażenie organizmu
luksusowy wagon
w kołczanie
suszy się na łące
aparat tlenowy płetwonurka
typ lasu liściastego
auto z Korei Południowej
kazamata
powyżej bioder
baśniowy krasnoludek
metropolia Albanii
miejsce w rankingu
tkanina na płaszcze
odległość między kołami
„Jak hartowała się ...”
czeski autobus
... Jusis, piosenkarka
młody student
zebra lub jak
mocny argument w negocjacjach
siedziba muz
w Marianach
mnich, zakonnik
gaz palny
... Tołstoj, pisarz
wojskowa szarża
roztwór koloidowy
odkryty pojazd konny
logika wypowiedzi
talon
koleje życia
dawny worek podróżny
rosyjska zupa rybna
prawy dopływ Bzury
... Watergate
stan w USA z Salt Lake City
pole z owsem
siostra Baala
internetowy odsyłacz
wolne stanowisko pracy
stale się zmienia
taniec z kastanietami

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie: aforyzm Wojciecha Bartoszewskiego.

ROZWIĄZANIE: KŁAMSTWO TO CZĘSTO CAŁA PRAWDA O NAS.

SŁOWNIK: „ATALA”, ANAT, BERGAMASKA, GITANA, GAZPACHO, GUAM, KUFA.

eprasa.pl 8db45a36c3

PIŁKA NOŻNA

Urban został już osądzony. Czy piłkarze wybronią selekcjonera?

Adam Godlewski

Przed nami rewanż z Rumunią w Lidze Narodów. W październiku w Warszawie Biało-Czerwoni złoili gościom skórę aż 6:0, warto jednak pamiętać, że rywale na Stadionie Narodowym musieli już od 24. minuty grać w dziesiątkę. Początek sobotniego meczu w Bukareszcie zaplanowano na godz. 20.45.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Lista problemów i wątpliwości, z którymi sztab Jana Urbana musiał zmierzyć się przed wylotem do Bukaresztu, jest bardzo długa

To będzie 38. potyczka rumuńsko-polska. Lepszym bilansem w datowanej już od ponad stu lat rywalizacji mogą pochwalić się przeciwnicy. Gospodarze najbliższego spotkania odnieśli dotąd 14 zwycięstw, podczas gdy Biało-Czerwoni tylko 8. Znacznie lepiej z naszej perspektywy wygląda natomiast statystyka meczów o punkty. Dotychczas było takich tylko 5, spośród których 3 wygrała nasza drużyna. I warto dodać, że w trzech wspomnianych zwycięskich starciach Robert Lewandowski strzelił aż 8 goli: 5 w eliminacjach MŚ i 3 w Lidze Narodów.

Niewątpliwie zatem kapitan reprezentacji Polski ma patent na Rumunów. Pytanie jednak, czy napastnik Chicago Fire zagra w Bukareszcie od pierwszej minuty, jest bardzo zasadne. Na poprzednim zgrupowaniu, kilka dni po przylocie z USA, zmagał się jeszcze przecież z jet lagiem. I, po prawdzie, w rywalizacji z Bośniakami przez większość z 87 minut spędzonych na boisku jedynie snuł się po placu gry. Czy zatem sztab kadry zaryzykuje „powtórkę z rozrywki", nawet mając świadomość tego, z jaką łatwością Robert wbijał dotąd gole sobotnim rywalom?

A znalezienie optymalnej roli – nawet jeśli wydaje się nią ta dżokera – dla „Lewego" wcale nie wyczerpuje listy problemów i wątpliwości, z jakimi przed wylotem do Bukaresztu musiał zmierzyć się selekcjoner.

Nasza linia defensywna w kadencji Urbana solidnie prezentowała się tylko do połowy listopada ubiegłego roku. Potem zanotowaliśmy zaskakujący regres w grze w destrukcji, którego skutki odczuwamy także w bieżącej Lidze Narodów – w dwóch wyjazdowych meczach obecnej edycji Biało-Czerwoni stracili przecież aż 4 gole. I widoków na poprawę nie ma. Nie dość bowiem, że w bramce wystąpi golkiper bez reprezentacyjnego doświadczenia (niezależnie od tego, na kogo Urban ostatecznie postawi), dodatkowo Jan Bednarek – lider obrony, choć często krytykowany – w Bukareszcie musi pauzować za kartki.

Na domiar złego z problemami zdrowotnymi zmagali się już podczas zgrupowania w Warszawie Przemysław Frankowski, Piotr Zieliński oraz Marcel Reguła. A przecież rozgrywający Interu Mediolan to nie tylko wicekapitan naszej drużyny narodowej, ale i – choć także często krytykowany – kierownik naszej drugiej linii.

Jeśli do tego dodamy, że Urban musiał mierzyć się ze zmasowanym atakiem medialnym – jak się wydaje, inspirowanym również przez źródła z.. PZPN – to nikt nie powinien mieć wątpliwości, iż jest bliżej dymisji niż kiedykolwiek. A nie brakowało i takich przecieków, że to już przesądzone... Urban jest zatem jak saper: już nie ma marginesu na pomyłkę.

Owszem, to twardy gość, olbrzymią presją znosi z pewnością lepiej od poprzednika, ale na dziś może liczyć wyłącznie na piłkarzy, którym zaufał, wysyłając powołania. Bo tylko zawodnicy są w stanie wybronić trenerowi posadę – dwoma, najlepiej efektownymi – zwycięstwami w LN. Deklaracje w tej sprawie już padły, ale decydująca będzie postawa graczy – i skuteczność! – na boisku...

PIŁKA NOŻNA

Duże obawy rumuńskich władz przed przyjazdem polskich kibiców

Bartosz Głąb

W sobotni wieczór reprezentacja Polski zagra w Bukareszcie z Rumunią w meczu 5. kolejki fazy grupowej Ligi Narodów UEFA. Tego samego dnia w stolicy miała odbyć się polityczna manifestacja w okolicy Pałacu Parlamentu, jednak w obawie przed licznym przyjazdem polskich kibiców władze nie wyraziły na nią zgody.

Po raz ostatni Biało-Czerwoni grali na wyjeździe z Rumunią w listopadzie 2016 roku w eliminacjach MŚ 2018. Wtedy zarówno przed meczem, jak i już na stadionie było gorąco. Bilans wykazał, że do komisariatów doprowadzono 12 polskich i 5 rumuńskich kibiców, odnotowując szereg wykroczeń i przestępstw.

I właśnie mając w pamięci tamte wydarzenia, władze z obawami oczekują na mecz z Polską w Lidze Narodów. Jak podają rumuńskie media, na stadionie w Bukareszcie mają zjawić się nawet 3 tysiące polskich fanów, co zdeterminowało zaangażowanie licznych oddziałów lokalnych służb.

Z tego też względu nie wyrażono zgody na manifestację poparcia dla Calina Georgescu, promowaną między innymi przez partię AUR. Wniosek został złożony przez dwie osoby fizyczne, które zadeklarowały szacowaną liczbę na – zaledwie – 50 uczestników. Jednak decydenci uznali, że rzeczywista frekwencja mogłaby być znacznie wyższa, co znacząco utrudniłoby właściwe zabezpieczenie obu wydarzeń.

Przypomnijmy, że na początku października Polska mierzyła się z Rumunią na stadionie PGE Narodowy w Warszawie. Wtedy liczna grupa rumuńskich fanów pojawiła się w nadkomplecie w przeznaczonym dla nich sektorze. Ponadto pod koniec meczu zaprezentowali transparent z hasłem: „Polska – Serce Europy". Niewykluczone, że mimo obaw rumuńskich władz, sobotnie spotkanie w Bukareszcie przebiegnie również w spokojnej atmosferze na trybunach.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Robert Lewandowski doskonale wie nie tylko to, jak strzelać gole Rumunom, ale i jak „gorąco" bywa na stadionie w Bukareszcie

PIŁKA NOŻNA

Pietuszewski na liście Bayernu. A Anglicy chcą skosztować Mazurka

Jakub Jabłoński

Oskar Pietuszewski i Bartosz Mazurek to dwa największe obecnie polskie talenty. Jednego już latem chciał wykupić za rekordowe pieniądze Bayern Monachium, a po drugiego ustawiła się kolejka z Anglii.

Bayern gotowy był aktywować klauzulę Pietuszewskiego (60 mln euro) z FC Porto już w letnim oknie transferowym. Rozmowy na temat transakcji miały być bardzo zaawansowane, i tylko – jak poinformował serwis Meczyki.pl. – kontuzja 18-letniego skrzydłowego spowodowała zawieszenie negocjacji w tamtym momencie.

Pietuszewski stracił z powodu wspomnianego urazu również pierwsze mecze nowego sezonu, a dopiero teraz zaczyna dostawać minuty w FC Porto. Do tej pory zagrał w 4 meczach, w których strzelił 1 gola. Z powodu drobnej niedyspozycji selekcjoner Jan Urban nie powołał go na listopadowe zgrupowanie przed meczami z Rumunią i Szwecją. Co z transferem do Bayernu? Temat ma być nadal aktualny!

Gdyby Pietuszewskiemu nie przeszkodziła kontuzja, zostałby już najdroższym polskim piłkarzem w historii. Obecnie to miano – najdrożej sprzedanego – dzierży Robert Lewandowski, który za 45 mln euro (plus bonusy) przeniósł się z Bayernu do Barcelony. Na drugim miejscu plasuje się zaś Krzysztof Piątek (35 mln euro), gdy zamieniał Genoę na Milan.

Bartosz Mazurek ubiegłego lata ruszył w podbój piłkarskiej Europy. RB Salzburg zapłaciło Jagiellonii Białystok za młodego piłkarza około 6 mln euro. Wydaje się, że szybko ta inwestycja może się zwrócić i to ze sporą nawiązką.

Dobre występy 19-latka w lidze austriackiej oraz Lidze Europy sprawiły bowiem, że zainteresowanie nim jest coraz większe. Kilka dni temu okazało się, że Crystal Palace już oferuje za polskiego zawodnika astronomiczną kwotę 30 mln euro.

Teraz do grona zainteresowanych angażem Mazurka dołączył inny przedstawiciel angielskiej Premier League. Angielskie media wskazały, że na swej liście życzeń młodego Polaka ma również Brighton & Hove Albion, w którym jeszcze nie tak dawno swoich sił próbowali Jakub Moder, Kacper Kozłowski czy Michał Karbownik.

Szkoda tylko, że wszyscy wyżej wymienieni gracze zostali negatywnie zweryfikowani przez klub, który – skądinąd – jest chwalony za kapitalną organizację i pomysł na rozwój...

eprasa.pl 8db45a36c3

SPORT

• **Moya Radomka Radom - Lotto Chemik Police w Tauron Lidze Siatkówki Kobiet.** Mecz odbył się w czwartek w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Relacja na echodnia.eu oraz w poniedziałek w wydaniu papierowym

PIŁKA NOŻNA

Szlachetna akcja kibiców Radomiaka Radom. Zawieźli 325 paczek rodakom

Bramka Christosa Donisa w meczu Radomiaka Radom ze Śląskiem Wrocław została wybrana najładniejszym golem października 2026 w PKO Bank Polski Ekstraklasa

Stanisław Wróbel

W ekstraklasie piłki nożnej trwa przerwa na reprezentacje - piłkarze Radomiaka mają wolne ale wokół drużyny wiele się dzieje.

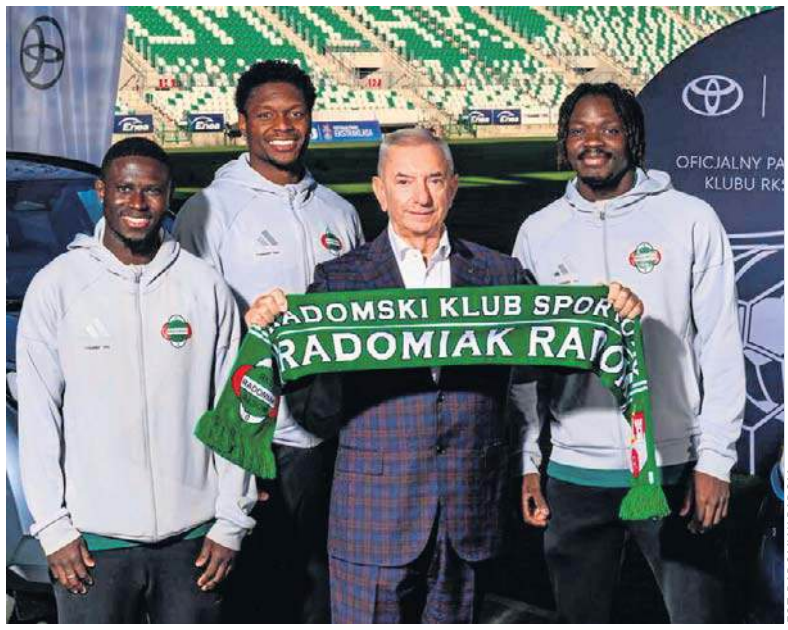
Bramka Christosa Donisa w meczu Radomiaka ze Śląskiem Wrocław została wybrana najładniejszym golem października w PKO Bank Polski Ekstraklasa. Mecz został rozegrany w poniedziałek, 2 listopada .W 5 minucie po zagraniu Conrado - Christos Donis popisał się pięknym strzałemi Radomiak Radom prowadził 1:0, ostatecznie nasza drużyna wygrała 3:1.

Po raz pierwszy w historii dwóch piłkarzy zostało przez kibiców wybranych MVP w meczu z Koroną Kielce. Tytuły zostały przyznane obrońcy Filipowi Koperskiemu o bramkarzowi Filipowi Majchrowiczowi.

Przedłużona współpraca

Radomiak Radom poinformował , że przedłużył umowę z Toyota Romanowski Radom.

Klub napisał: „Z dumą kontynuujemy współpracę z Toyota Romanowski Radom, która wspiera nas w drodze po kolejne sportowe cele. Dziękujemy za zaufanie i wspólną jazdę w jednym kierunku! .Cieszymy się, że Toyota Romanowski jest częścią Zielonej rodziny.



FOT. RADOMIAK RADOM

Radomiak poinformował , że przedłużył umowę z Toyota Romanowski Radom. Na zdjęciu piłkarze z Markiem Romanowskim, twórcą firmy.

Trening i wolne

Po sobotnim, wygranym 2:0 meczu z Koroną w Kielcach piłkarze Radomiaka mieli niedzielę wolną. Do treningów wrócili w poniedziałek 9listopada, we wtorek 10 listopada odbył się kolejny trenig a od środy 11 listopada rozpoczęli przerwę w zajęciach. Do treningów wrócą w najbliższym tygoniu.

W listopadowym terminie reprezentacyjnym Radomiak Radom będzie miał trzech przedstawicieli. Powołania do swoich reprezentacji otrzymali Abdoul Tapsoba, Filip Koperski i Manu.

Najbliższy mecz

Kolejny mecz Radomiaka Radom odbędzie się w sobotę 21 listopada o godzinie 20.15 z Wisłą Kraków na stadionie w Radomiu. Bilety są już w sprzedaży.

Piękna akcja

Kibice Radomiaka Radom w ramach akcji „Radomiak Kresowiakom" wyruszyli na Wileńszczyznę, aby wesprzeć mieszkających tam Polaków. Zawieźli 325 paczek, cztery busy darów, a przede wszystkim mnóstwo serdeczności.

W dniach 5–8 listopada 2026 roku przedstawiciele środowiska kibiców Radomiaka Radom, we współpracy ze Stowarzyszeniem Kibiców TylkoRadomiak.pl, odbyli wyjątkową podróż na Wileńszczyznę. Celem wyprawy była pomoc polskim rodzinom mieszkającym na Litwie, wsparcie lokalnych polskich szkół i ośrodków oraz pielęgnowanie więzi z rodakami, których losy historia pozostawiła poza granicami współczesnej Polski.

Przygotowania do wyjazdu trwały wiele tygodni i wymagały ogromnego zaangażowania organizatorów, darczyńców oraz ludzi dobrej woli. Efekt? Cztery busy wypełnione po brzegi darami i aż 325 paczek przygotowanych dla polskich rodzin. Część paczek organizatorzy przekazali osobiście, pozostałe trafiły do polskich szkół i ośrodków, skąd miały zostać rozdysponowane wśród potrzebujących.

Wyprawa objęła między innymi Pakienę, Jęczmieniszki, Butrymańce, Mariampol i Soleczniki. Wszędzie na uczestników czekały niezwykle serdeczne przyjęcia, wzruszające spotkania i ludzie, dla których przyjazd gości z Polski był czymś znacznie więcej niż zwykłą wizytą.

BOKS

Michał Cieślak szykuje się do walki życia w Ameryce

Olha Ilkevych

Radomianin Michał Cieślak zmierzy się z Davidem Benavidezem o trzy pasy mistrza świata w boksie.

5 grudnia Michał Cieślak stanie przed największym wyzwaniem w swojej karierze! Rodowity Radomianin zmierzy się z niepokonanym Davidem Benavidezem. Stawką pojedynku będą trzy pasy mistrza świata federacji WBC, WBA i WBO w wadze junior ciężkiej. To historyczny pojedynek dla polskiego boksy, jeden z najbardziej prestiżowych w historii.

Stawką pojedynku, który odbędzie się w amerykańskim Glendale na przedmieściach Phoenix w Arizonie, będą aż trzy mistrzowskie pasy federacji WBC, WBA i WBO w kategorii junior ciężkiej. Zwycięzca unifikacyjnego starcia zgarnie wszystkie trzy tytuły.

Michał Cieślak przystąpi do walki jako pełnoprawny mistrz świata organizacji WBC. Polak zdobył tymczasowy pas tej federacji w czerwcu 2025 roku, pokonując Jeana Pascala. We wrześniu 2026 roku, po odebraniu tytułu Noelowi Mikaelianowi, WBC awansowała Radomianina na pełnoprawnego mistrza świata.

Amerykanin to niepokonany 29-latek, który do ringu wniesie pasy WBA i WBO. Jest zaliczany do ścisłej światowej czołówki, dlatego przed Michałem Cieślakiem niezwykle trudne zadanie. Dodatkowym wyzwaniem będzie walka na terenie rywala, w Stanach Zjednoczonych.

Przygotowania do walki trwają. Pięściarz trenuje w Landowski Boxing Gym w Warszawie, gdzie szlifuje formę przed najważniejszym pojedynkiem w swojej zawodowej karierze. Na oficjalnej konferencji prasowej w Los Angeles Cieślak pojawił się zdalnie, za pośrednictwem wideorozmowy. Taką decyzję podjął sztab szkoleniowy, aby Polak nie tracił cennych dni przygotowań na podróż do Stanów Zjednoczonych.

- Najbliższa walka jest najważniejsza, tak jak zawsze. Nigdy nie myślę tuż przed walką co będzie działo się dalej. Tak to pozostanie i tego się trzymajmy. Trzymajcie za mnie kciuki. A ja skupiam się na sobie, reszta mnie nie interesuje - mówił dla interia.pl Michał Cieślak.

KRÓTKO

Zapasy

Ogólnopolski Turniej Dzieci i Młodzików

W sobotę, 7 listopada, Wierzbica gościła młodych zapaśników z różnych stron Polski. Podczas ogólnopolskiego turnieju zawodnicy rywalizowali o Puchar Wójta Gminy Wierzbica. Gospodarzem turnieju był Klub Sportowy Orlik Wierzbica, a zawody odbyły się w Publicznej Szkole Podstawowej w Wierzbicy. Gospodarzem obiektu i zawodów był dyrektor szkoły Tomasz Jarzembiński. Szczególne powody do zadowolenia mieli gospodarze zawodów. Reprezentanci Klubu Sportowego Orlik Wierzbica wywalczyli drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej. W zawodach udział wzięło również Radomskie Centrum Szkolenia Zapaśniczego Olimpijczyk, którego zawodnicy zaprezentowali się bardzo dobrze, zdobywając pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Obecni byli również przedstawiciele władz zapaśniczych: Bogdan Rywacki - wiceprezes Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Zapaśniczego, Radosław Radke - członek Zarządu Polskiego Związku Zapaśniczego oraz Marek Wałachowski - dyrektor sportowy Polskiego Związku Zapaśniczego. **OI**

Biegi

W Jastrzębiu na trasie zarówno dzieci jak i dorośli

W Jastrzębiu odbył się Jastrzębski Bieg Niepodległości, w którym na starcie stanęli zarówno najmłodsi, jak i dorośli uczestnicy. Dzieci miały do pokonania 400 metrów, natomiast trasa dla dorosłych liczyła 1,8 kilometra i prowadziła w kierunku zalewu. Na trasie liczyły się przede wszystkim aktywność, zaangażowanie i wspólne uczestnictwo w wydarzeniu. Bieg był sportowym akcentem Narodowego Święta Niepodległości, łączącym ruch z patriotyczną tradycją. Nie prowadzono klasyfikacji. **DO**

Piłka nożna

Dwóch piłkarzy Broni Radom wyróżnionych

Dwaj piłkarze Broni Radom- Kacper Dąbrowski i Lucas Giovani zostali wyróżnieni i trafili do najlepszej „Jedenastki" 15.kolejki 4.ligi piłki nożnej. Broń Radom poinformowala: „ Kacper w meczu z Łomiankami zdobył dwie bramki, a Lucas po pauzie za kartki zanotował dobry powrót do składu. Teraz czekamy na wyróżnienia po wyjazdowym meczu. **SW**

eprasa.pl 8db45a36c3

RELAKS

Bohaterowie. To oni powstrzymali zamachowca w Krakowie
– Strony 16, 18-19

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją. Jaka jest w tym rola mediów?
– Strony 24-25

Telemagazyn z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087
9 770137 902058 46

www.echodnia.eu

Nr 264 (15 235) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia
55 lat

SPORT
Uroczysta gala z okazji 10-lecia Lotto Superligi w Warszawie. Industria Kielce została Drużyną Dekady, Zawodnikiem Dekady Michał Jurecki. Było dużo gwiazd
– Strona 32

JUTRO
Sekret czarnych owoców. Tarnina to skarb polskiej przyrody. Sprawdzone przepisy na nalewkę, sok i konfiturę

Piątek, 13.11.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Straty Skarbu Państwa mogły przekroczyć 14 milionów złotych

Ponad 10 milionów sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy przejęli funkcjonariusze policji oraz Urzędu Celno-Skarbowego
– Strona 5

Gmina Masłów

Pochwalał działania zamachowcy z Krakowa?

Zarzut pochwalania popełnienia zbrodni zamachu w Krakowie i potrójnego zabójstwa usłyszał 34-letni mieszkaniec gminy Masłów
– Strona 6

Wybuch gazu w Ćmińsku. Runęły ściany budynku, ranny mężczyzna. W akcji dziewięć zastępów strażackich – Strona 7

Anna Zarębska, właścicielka zamku w Ćmielowie zdradza historię kupna warowni. Początkowo chciała tu zamieszkać z mężem. Później zmieniła zdanie – Strona 12



FOT. DAWID ŁUKASIK

Gwiazda

Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie

Znaliśmy ją już z innych seriali, ale dopiero „Felicita" sprawiła, że zrobiło się o niej głośno. Nam Laura Breszka opowiada o realizacji jesiennego hitu Jedynki oraz o swej krętej drodze do sukcesu, wiodącej od Linzu do Polignano a Mare
– Strony 20-21



FOT. MAT.PRAS. TVP

Zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie

Rodzina zwykła. Jakich wiele. Co się wydarzyło, że 24-letni mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego chwycił za broń, zastrzelił bliskich i potem otworzył ogień do przypadkowych przechodniów?

– Strony 12-13

eprasa.pl 8db45a36c3

POLECAMY

JUTRO: Gwiazdy: Krzysztof Ibisz i Bogumiła Wander. Tarnina – skarb polskiej przyrody

13.11.2026
Piątek

Dziś imieniny: Benedykt, Stanisław, Liwia, Wiktor, Alojzy
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

Od pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.
Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".
To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.
Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.
Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
5°C/3°C

jutro
7°C/-2°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Zamach w centrum Krakowa oraz marsz milczenia w Kielcach. Przegląd tygodnia

Michał Nosal

24-latek z Ostrowca Świętokrzyskiego zabił w Krakowie sześć osób i zranił 15 – o tym tragicznym wydarzeniu było głośno w ostatnich dnia w całej Polsce.

Zamach

24-latek z Ostrowca Świętokrzyskiego legalnie posiadający broń, w sobotnie popołudnie (7 listopada) wjechał autem na Rynek w Krakowie i zaczął strzelać z karabinka do przechodniów. Nim został postrzelony przez policjantów, zabił sześć osób i zranił 15, w tym dwóch funkcjonariuszy. Tego samego dnia w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim policjanci znaleźli ciała matki, ojca oraz siostry 24-latka. Wszyscy troje mieli rany postrzałowe. Zginęli najprawdopodobniej w sobotę nad ranem. 24-latek zmarł w szpitalu nocą z niedzieli na poniedziałek.

Marsz milczenia

W poniedziałek 9 listopada o godzinie 20 Kielczanie spotkali się na Rynku, by uczcić pamięć ofiar sobotnich wydarzeń w Krakowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. W ciszy przeszli przed pomnik Henryka Sienkiewicza, gdzie zapalili znicze.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Przed blokiem w Ostrowcu

Tragedia

W Sarnówku Dużym w powiecie ostrowieckim doszło w czwartek, 5 listopada do śmiertelnego wypadku. Jak wstępnie ustalili policjanci, 63-letni rowerzysta wyjeżdżając z posesji i włączający się do ruchu, został potrącony przez osobowego Volkswagena. 68-latek podejrzany o prowadzenie auta miał 1,6 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

Jedyny taki

Russell Crowe, hollywoodzki aktor znany przede wszystkim z oscarowej roli w filmie „Gladiator", przyjedzie do Ćmielowa. 5 czerwca 2027 roku wystąpi na błoniach Zamku Ćmielów z muzycznym projektem Indoor Garden Party. Będzie to jedyny koncert artysty w Polsce podczas przyszłorocznej europejskiej trasy.

Symbol

Głośna instalacja „Niebo Kielc", która kilka tygodni temu została zniszczona, może już nigdy nie wrócić do pierwotnego wyglądu. Jej autor Marek Cecuła, proponuje, aby popękane lustro pozostało częścią dzieła. Jak podkreśla, uszkodzenie nadało instalacji nowy, symboliczny wymiar.

Święta Wojna

Piłkarze Korony Kielce w Świętej Wojnie przegrali na Exbud Arenie z Radomiakiem Radom 0:2.

GMINA WOJCIECHOWICE

Płonęła suszarnia kukurydzy. W środku 200 ton. Strażacy w akcji

Elżbieta Zemsta

Sześć zastępów straży pożarnej walczyło z ogniem w suszarni kukurydzy w miejscowości Wlonice w powiecie opatowskim.

Po godzinie 16 w środę, 11 listopada opatowscy strażacy dostali sygnał o pożarze budynku suszarni w miejscowości Wlonice w gminie Wojciechowice. Na miejsce udały się zastępy straży pożarnej. - Ogniem objęty jest budynek suszarni kukurydzy. Ze wstępnych informacji wiemy, że w środku ma znajdować się około 200 ton tego produktu - informował „na gorąco" oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej.

Kapitan Wiktor Łoch z opatowskiej straży pożarnej uzupełniał: - Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili pożar na terenie jednej z suszarni. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu prądów gaśniczych wody. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji pożar został szybko opanowany, co pozwoliło ograniczyć potencjalne straty - wyjaśniał.

I dodawał: - Obecnie działania strażaków koncentrują się na opróżnianiu jednego z silosów oraz bieżącym monitorowaniu stanu wydobywanego z niego materiału. Ze względu na wielkość silosu przewiduje się, że działania potrwają jeszcze kilka godzin - mówił kapitan Wiktor Łoch.

Po godzinie 19 akcja się zakończyła.

eprasa.pl 8db45a36c3

ARTYKUŁ SPONSOROWANY MCDONALD'S POLSKA

0011608569

McDonald's wydłuża dzień w Kielcach! Burger Drwala rozświetla zimę

Krótkie dni, szybko zapadający zmrok – to coraz mniej okazji, by po pracy czy szkole spędzić trochę czasu na świeżym powietrzu. Zima potrafi skutecznie zatrzymać nas w domach. Ale czy musi tak być? McDonald's ma na to własny sposób! 12 listopada w Kielcach wydarzyło się coś szczególnego. Tuż po zmroku ponownie... rozbłysło słońce, a okolica restauracji przy ul. Sienkiewicza 44 zamieniła się w miejsce pełne światła i dobrej energii. Wszystko za sprawą powrotu Burgera Drwala i tegorocznej odsłony kampanii „Lepsza strona zimy".

Kiedy dzień robi się za krótki, czas na drugi wschód słońca!

Zimą nietrudno o wrażenie, że dzień kończy się, zanim na dobre zdążymy się nim nacieszyć. Wracamy do codziennych obowiązków, załatwiamy najważniejsze sprawy, a kiedy pojawia się chwila wolnego, za oknem jest już ciemno. Spacery, spontaniczne spotkania i aktywności na zewnątrz często przegrywają z perspektywą długiego wieczoru na kanapie. Właśnie z tym zimowym trybem „zostaję w domu" postanowił rozprawić się McDonald's.

Tegoroczna odsłona kampanii „Lepsza strona zimy" opiera się na pomyśle tak samo prostym, jak niezwykłym. Skoro słońce zachodzi tak wcześnie, dlaczego nie sprawić, żeby pojawiło się ponownie? Oczywiście nie dosłownie, ale efekt ma być równie spektakularny! Kielce zostały gospodarzem tegorocznej inauguracji sezonu Burgera Drwala. Wybór miasta nie jest przypadkowy. Sercem wydarzenia jest „Sienkiewka" – blisko 1,3-kilometrowy, jeden z dłuższych deptaków w Polsce i naturalne miejsce spotkań Kielczan. To właśnie tutaj, w dniach 12-16 listopada, gdy zapada zmrok, uruchomiona zostaje świetlna instalacja, która rozświetla przestrzeń przy restauracji McDonald's i symbolicznie rozpoczyna drugą część dnia.

Słoneczny deptak, czyli zima w nieco jaśniejszym wydaniu

Głównym punktem wydarzenia jest instalacja „makowego wschodu słońca", która po zmroku tworzy efekt ponownego wschodu. Świetlne widowisko można oglądać codziennie o godzinie 15:56. Instalacja znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie restauracji McDonald's przy ul. Sienkiewicza 44, w centrum Kielc.

Wokół restauracji powstał także specjalny „słoneczny deptak". To przestrzeń, w której zimowy wieczór można spędzić nieco inaczej niż zwykle. Na odwiedzających czekają dodatkowe aktywacje, a wśród nich obecność optyka i krawca oraz specjalne zadania. Ich wykonanie daje możliwość zdobycia nagród. Dzięki temu wydarzenie nie sprowadza się do obejrzenia świetlnej instalacji i zrobienia pamiątkowego zdjęcia. Zachęca również do zatrzymania się na dłużej, rozejrzenia po okolicy i skorzystania z przygotowanych atrakcji. Warto zajrzeć tam z przyjaciółmi, rodziną czy po prostu przy okazji spaceru po centrum miasta. Zamiast traktować wczesny zmrok jako sygnał, że pora wracać do domu, można potraktować go jako początek czegoś nowego.

Burger Drwala wraca do Kielc. I to w wyjątkowym momencie!

Tegoroczne wydarzenie to jeszcze jeden powód do świętowania. Burger Drwala obchodzi właśnie swoje 15. urodziny! Po raz pierwszy pojawił się w menu McDonald's w 2011 roku i od tego czasu stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych sezonowych produktów marki. Dla wielu gości jego listopadowy powrót to coś więcej niż informacja o nowej pozycji w menu. To niemal coroczny rytuał i jeden z tych momentów, które symbolicznie zapowiadają nadejście zimy.

Przez lata Burger Drwala doczekał się kolejnych odsłon, a jego premiery regularnie budzą zainteresowanie miłośników sezonowej oferty McDonald's. I każda z nich ma swój wyjątkowy charakter. Powrotowi burgera towarzyszyły już rozmaite niespodzianki i nietypowe pomysły na wykorzystanie restauracyjnej przestrzeni.

W Ustroniu pojawiła się wyjątkowa, wydziergana z włóczki odsłona restauracji, a w Łodzi lokal McDonald's zamienił się w największą grę planszową w kraju. We Wrocławiu i Poznaniu również nie zabrakło pomysłów, które miały sprawić, że zimowa premiera zostanie zapamiętana na dłużej. W ubiegłym roku poznańska restauracja stała się centrum ciepła, wykorzystując między innymi ekrany termowizyjne. Tym razem marka postawiła na światło i symboliczne wydłużenie dnia. Zamiast godzić się na zimowy mrok, zaprasza mieszkańców do wspólnego rozświetlenia miasta. Kielce na kilka listopadowych dni stały się miejscem, w którym powrót Burgera Drwala można świętować nie tylko przy stole, ale również na świeżym powietrzu.

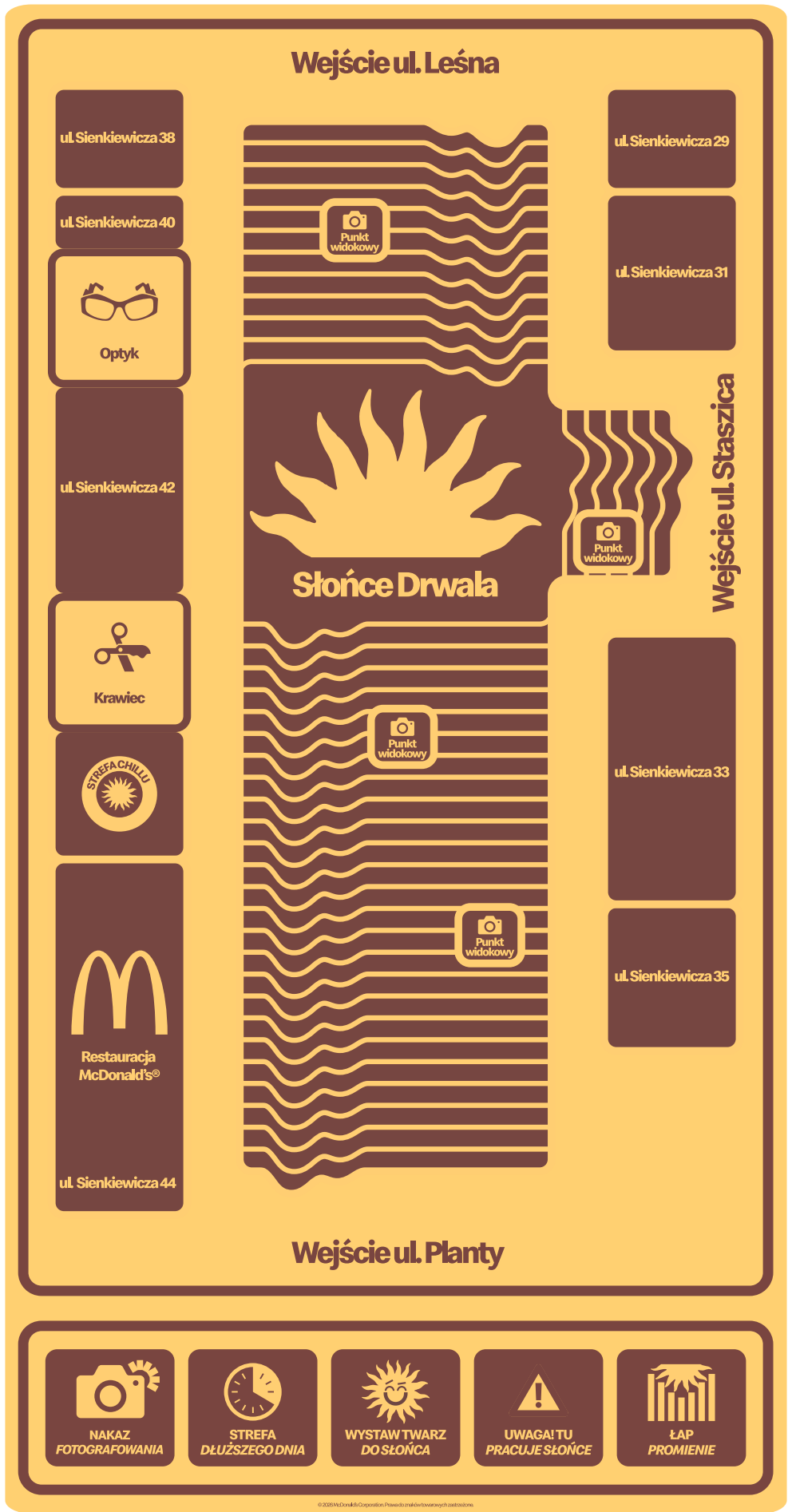
Tegoroczny Drwal z niespodzianką. Pięć wariantów do odkrycia

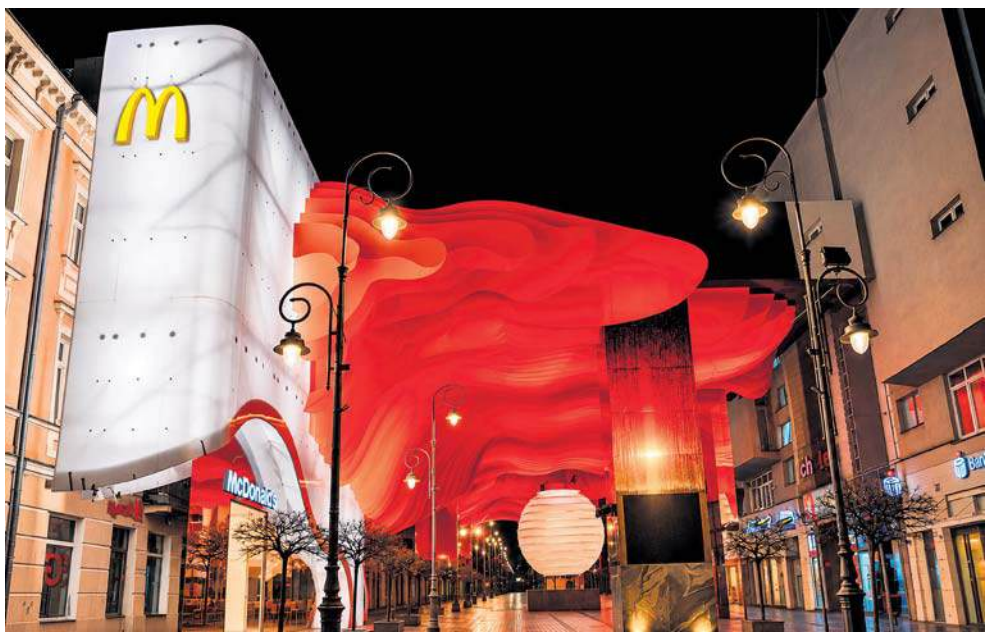
Powrót Burgera Drwala to oczywiście dobra wiadomość dla wszystkich, którzy czekali na niego w menu. A w tym roku mieszkańcy Kielc jako pierwsi w Polsce mogą spróbować całej sezonowej oferty jeszcze przed jej ogólnopolskim debiutem!

Na miejscu dostępnych jest pięć wariantów zimowego klasyka. Obok dobrze znanego Burgera Drwala Klasycznego pojawią się wersje z kurczakiem, z żurawiną oraz na ostro. Tegoroczną nowością jest Burger Drwala Serowy. To właśnie on stanowi dodatkową niespodziankę sezonu. To świetna okazja, by sprawdzić wszystkie warianty i przekonać się, która odsłona najbardziej przypadnie nam do gustu.

A jeśli ktoś jeszcze nie miał okazji poznać Burgera Drwala, tegoroczna premiera może być dobrym momentem, by nadrobić zaległości.

Klasyczny wariant dostępny jest w restauracjach McDonald's na terenie całej Polski od 12 listopada. Jak co roku, Drwal będzie pojawiał się w trakcie sezonu w różnych wariantach. Nie zabraknie nowości. To co pozostaje niezmienne to charakterystyczny smak i jakość, ale także cena, która pozostaje na poziomie ubiegłego roku. Cena Burgera Drwala Klasycznego w wersji bez zestawu na start sezonu wynosi 25,90 zł





eprasa.pl 8db45a36c3

GMINA OSIEK

Budynek w ogniu, strażacy wynieśli butlę z gazem i sprawnie ugasili pożar

Elżbieta Zemsta

Do pożaru kuchni letniej doszło na terenie jednej z posesji w miejscowości Bukowa w gminie Osiek w powiecie staszowskim.

Zgłoszenie do strażaków dotarło po godzinie 20 w środę, 11 listopada. Chodziło o pożar kuchni letniej na jednej z posesji w miejscowości Bukowa.

- Działania przybyłych na miejsce zastępów straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu i oświetleniu terenu akcji oraz ugaszeniu obiektu. Z wnętrza budynku wyciągnięto butlę z gazem propan-butan - relacjonował kaptan Daniel Gil, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie.

Strażacy dogasili pogorzelisko. W zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Przypomnijmy, że we wtorek, 10 listopada, około godziny 5 nad ranem doszło do pożaru domu w miejscowości Podraje w gminie Nowy Korczyn. - Przed przybyciem służb z budynku ewakuowały się trzy osoby - kobieta i dwoje dzieci. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń - przekazywali buscy strażacy.



FOT. PSP STASZÓW

Strażacy podczas akcji gaszenia pożaru budynku w miejscowości Bukowa w gminie Osiek w powiecie staszowskim.

KIELCE

6-letni Kacperek z Kielc potrzebuje pomocy

Julia Warych

Autyzm, epilepsja, liczne wizyty u specjalistów i kosztowne badania. Z takimi wyzwaniami każdego dnia mierzy się 6-letni Kacperek z Kielc. Jego bliscy uruchomili internetową zbiórkę, która ma pomóc sfinansować dalsze leczenie, terapię i niezbędną diagnostykę chłopca. Możemy pomóc!



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

6-letni Kacperek z Kielc mierzy się z autyzmem i epilepsją. Jego bliscy uruchomili internetową zbiórkę na diagnostykę i leczenie.

Kacperek z Kielc ma dopiero 6 lat, a cierpi na autyzm, epilepsję. Jego codzienność to wizyty u specjalistów i kosztowne badania. Trwa internetowa zbiórka pieniędzy, która ma pomóc sfinansować dalsze leczenie, terapię i niezbędną diagnostykę chłopca.

Kacperek od najmłodszych lat zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Chłopiec ma zdiagnozowany autyzm, epilepsję oraz inne schorzenia współistniejące. Pozostaje pod opieką wielu specjalistów, w tym neurologa, psychiatry, genetyka, immunologa, reumatologa i dermatologa. Jego stan zdrowia wymaga regularnych konsultacji, badań oraz dalszej diagnostyki.

Jak podkreśla babcia chłopca, która założyła zbiórkę, decyzja o poproszeniu o pomoc nie była łatwa. - Nigdy nie przypuszczałam, że przyjdzie mi prosić obcych ludzi o pomoc dla własnego wnuka. Długo zastanawiałam się, czy powinnam to zrobić, ale kiedy chodzi o zdrowie dziecka, człowiek próbuje każdej możliwości - napisała w opisie zbiórki.

Za 6-latkiem są już liczne wizyty lekarskie i badania. Kacperek przeszedł także operację usunięcia przepukliny pachwinowej oraz leczenie sitowego zapalenia zatok powikłanego ropniem zęba. Mimo tego wciąż potrzebuje kolejnych konsultacji i specjalistycznej opieki.

Jednym z najważniejszych celów zbiórki jest wykonanie badania WES, czyli zaawansowanego badania genetycznego, które może pomóc lekarzom w ustaleniu przyczyn części problemów zdrowotnych chłopca. Koszt takiej diagnostyki przekracza jednak możliwości finansowe rodziny.

To nie jedyne wydatki. Kacperek wymaga również regularnych terapii wspierających jego rozwój i codzienne funkcjonowanie. Konieczne jest także wykonanie aparatu ortodontycznego, który będzie utrzymywał miejsce po przedwcześnie usuniętym zębie mlecznym.

Pieniądze zebrane podczas internetowej zbiórki zostaną przeznaczone na dalszą diagnostykę, badania, konsultacje specjalistyczne, terapie, leczenie, zakup aparatu ortodontycznego oraz koszty dojazdów związanych z leczeniem chłopca.

KIELCE

Premiera Burgera Drwala w Kielcach. Tłumy przed restauracją oraz testowanie nowości

Paula Goszczyńska

W czwartek, 12 listopada, punktualnie o godzinie 10.30 ruszyła premiera Burgera Drwala. Przed restauracją McDonald's przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach ustawiła się spora kolejka zainteresowanych testowaniem pięciu smaków tej kanapki. Tylko w stolicy województwa świętokrzyskiego dostępna jest również nowość - Drwal Serowy.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Premiera Burgera Drwala przyciągnęła tłumy do restauracji

Od czwartku, 12 listopada, w restauracjach McDonald's na terenie całej Polski pojawił się w sprzedaży klasyczny Burger Drwala. Kielce są w tym roku wyjątkowe, ponieważ to właśnie w stolicy naszego województwa odbyła się widowiskowa premiera kultowej kanapki. Poza tym jedynie w stolicy województwa świętokrzyskiego dostępne są wszystkie warianty, bo poza klasycznym również - z kurczakiem, na ostro, z żurawiną, a także nowość - Drwal Serowy.

Już około godziny 10 przed restauracją McDonald's przy ulicy Sienkiewicza ustawiła się spora kolejka.

- Co roku czekamy z niecierpliwością na pojawienie się Drwala. A teraz dodatkowo premiera właśnie w Kielcach. Trzeba spróbować - mówili mieszkańcy.

O 10.30 można było zamawiać. Mimo tłumów pracownicy McDonald's działali niezwykle sprawnie. Widać, że przygotowywali się do tego dnia bardzo długo.

Od 12 do 16 listopada jesteśmy w samym sercu Kielc. Nasi goście mogą spróbować całej oferty Drwala, czyli wszystkich pięciu wariantów. Jest również nasza nowość - Drwal Serowy. Dodatkowo przed restauracją na ulicy Sienkiewicza powstała piękna instalacja, która rozświetlać się będzie po godzinie 15.56. To taki symboliczny „wschód słońca", gdy na zewnątrz robi się zimno i ciemno. My szukamy lepszej strony zimy - mówiła Marta Habas, senior brand manager w McDonald's Polska.

To co pozostaje niezmienne to charakterystyczny smak i jakość, ale także cena, która pozostaje na poziomie ubiegłego roku. Cena Burgera Drwala Klasycznego w wersji bez zestawu na start sezonu wynosi 25,90 złotych.

Do akcji przyłącza się pobliska przestrzeń miejska. - U krawca można będzie spersonalizować własną odzież, a w salonie optycznym za drobne zadanie można będzie odebrać specjalne okulary słoneczne - dodaje.

O godzinie 15.56 na kieleckim deptaku rozpoczął się pierwszy „wschód Drwalowego słońca" i główny event.

Burgera Drwala przetestował już Piotr Wawrzyk, były poseł Prawa i Sprawiedliwości ze Świętokrzyskiego i wiceminister spraw zagranicznych, który obecnie prężnie działa na TikToku. To właśnie na tej platformie gotuje, a także ocenia jedzenie.

- Kanapka jest spora, zapiekana z serem i boczkiem. W środku mamy burgera, a pod nim serowy kotlet. Są też kawałki cebuli, sałata i sos - wymienia Piotr Wawrzyk i dodaje, że według niego powinno być więcej boczku.

eprasa.pl 8db45a36c3

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Miliony na remonty świętokrzyskich dróg. Umowy z 10 gminami. Kto i ile pieniędzy dostał?

Julia Warych

Nowa nawierzchnia pojawi się na kolejnych drogach w regionie.

Dziesięć gmin z województwa świętokrzyskiego otrzymało w sumie ponad 7,4 miliona złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na remonty i przebudowy lokalnych tras.

Umowy podpisano w czwartek, 12 listopada w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. Pieniądze pochodzą z oszczędności uzyskanych w przetargach dotyczących wcześniej realizowanych inwestycji drogowych.

- To inwestycje w infrastrukturę drogową, która służy przede wszystkim bezpieczeństwu, ale także skomunikowaniu naszych ośrodków i obiektów użyteczności publicznej, takich jak szkoły czy przedszkola. To kolejne umowy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pieniądze pochodzą z oszczędności, które samorządy wygenerowały w drodze przetargów. W tym roku udało się wygospodarować 60 milionów złotych oszczędności - podkreśla wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Które gminy otrzymały wsparcie?

Gmina Jędrzejów (powiat jędrzejowski) - przebudowa drogi Piaski - Kopaniny. Dofinansowanie: 654 244,00 złotych, wkład własny: 163 561,41 złotych; Gmina Waśniów (powiat ostrowiecki) - remont drogi w miejscowości Sławęcice. Dofinansowanie: 413 236,00 złotych, wkład własny: 177 102,50 złotych; Gmina Czarnocin (powiat kazimierski) - przebudowa dróg Dębiany - Krzyż. Dofinansowanie: 1 018 830 złotych, wkład własny: 679 220,74 złotych; Gmina Wojciechowice (powiat opatowski) - przebudowa drogi gminnej Lisów-Gierczyce. Dofinansowanie: 429 230,76 złotych, wkład własny: 183 956,04 złotych; Gmina Pińczów (powiat pińczowski) - remont ulicy Pałęki w Pińczowie. Dofinansowanie: 1 426 346 złotych, wkład własny: 356 587,41 złotych; Gmina Starachowice (powiat starachowicki) - budowa ulicy Zachodniej w Starachowicach. Dofinansowanie: 1 142 597 złotych, wkład własny: 489 684,69 złotych. remont drogi Ossala – Niekrasów. Dofinansowanie: 238 000 złotych, wkład własny: 102 000 złotych; Gmina Osiek (powiat staszowski) - remont drogi gminnej Ossala - Niekrasów. Dofinansowanie: 238 000 złotych, wkład własny: 102 000 złotych; Gmina Wiślica (powiat buski) - przebudowa drogi gminnej Bilczów - Poddębie. Dofinansowanie: 592 626 złotych, wkład własny: 253 983,73 złotych; Gmina Bieliny (powiat kielecki) - przebudowa drogi gminnej Lechów - Łęki. Dofinansowanie: 1 187 062 złotych, wkład własny: 508 741,01 złotych; Gmina Iwaniska (powiat opatowski) - remont drogi Radwan - Radwanówek. Dofinansowanie: 303 754 złotych, wkład własny: 130 181,66 złotych.

Łącznie wartość inwestycji objętych wsparciem wynosi 10,4 miliona złotych.



FOT. PAEŁ MAŁECKI

Umowę podpisali (od lewej): wójt gminy Waśniów Krzysztof Gajewski i wojewoda świętokrzyski Józef Bryk

KIELCE

Akcja służb w Kielcach. Straty Skarbu Państwa mogły przekroczyć 14 milionów złotych

Michał Nosal

Ponad 10 milionów sztuk papierosów bez akcyzy przejęli w Kielcach funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Małopolskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Krakowie.

Działania, o których poinformowała teraz Prokuratura Okręgowa w Kielcach, odbyły się pod koniec października. Zatrzymanych zostało wtedy dwóch obywateli Armenii, a straty Skarbu Państwa z tytułu nieopłaconych podatków oszacowano na ponad 14 milionów złotych.

- Obu zatrzymanym prokurator przedstawił zarzut paserstwa akcyzowego, a jednemu dodatkowo podrobienia znaków towarowych. Czyny zarzucane podejrzanym są zagrożone karami grzywny i pozbawienia wolności do 7 lat i 6 miesięcy – poinformował prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Obcokrajowiec, który usłyszał dwa zarzuty, został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Drugiemu podejrzanemu zatrzymano paszport, został objęty dozorem, musiał tez wpłacić poręczenie majątkowe.

REKLAMA 0011603383



eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

Łoniów

Wpadła kierująca bez uprawnień. Następnego dnia miała stawać do ponownego egzaminu na prawo jazdy

Sporego kłopotu przysporzyła sobie 19-latka z powiatu buskiego, która siadła za kierownicę, choć ma cofnięte uprawnienia. W ręce policjantów wpadła w środę, na dzień przed ponownym egzaminem... O godzinie 7.40 w Święto Niepodległości policjanci buskiej drogówki pilnujący porządku na trasie w Nowym Korczynie zmierzyli prędkość BMW. W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu auto jechało 74 na godzinę. Policjanci zatrzymali je do kontroli. - Za kierownicą siedziała 19-latka. Sprawdzenie w bazie danych wykazało, że kobieta na cofnięte uprawnienia do kierowania, bo przekroczyła limit punktów. Nastolatka przyznała, że na następny dzień zapisana jest na ponowny egzamin - relacjonował aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Zgodnie z przepisami, ten kto po utracie uprawnień siada za kierownicę, popełnia przestępstwo. Kodeks przewiduje za nie karę nawet do dwóch lat więzienia. **MINOS**

Kielce

Policyjne zatrzymanie na osiedlu. W akcji kontrterroryści

Świętokrzyscy policjanci pionu kryminalnego wspólnie z funkcjona-riuszami pododdziału kontrterrorystycznego policji działali w czwartkowe popołudnie na kieleckim osiedlu KSM. - Na tym etapie mogę jedynie zdradzić, że na jednym z parkingów zatrzymany został mężczyzna - mówił krótko pytany o akcję komisarz Damian Janus z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Policjant podkreślał, że huk który mieszkańcy mogli słyszeć, to nie wystrzały z broni. - Broń nie była w użyciu. Kontrterroryści posłużyli się granatami błyskowo-hukowymi - uspokajał przed godziną 17 komisarz Damian Janus. **MINOS**

Busko-Zdrój

W drodze na służbę zatrzymał złodzieja wódki

Policjant z Buska, zanim jeszcze dotarł na służbę, przyłapał mężczyznę na kradzieży. Sytuacja wydarzyła się w czwartkowy ranek. - Policjant przed służbą wszedł jeszcze do sklepu. Zauważył tu 56-latka, którego kojarzył, bo ten miał na sumieniu kradzieże sklepowe. Obserwowany przez funkcjonariusza mężczyzna schował za pasek butelkę wódki i korzystając z otwartej bramki wyszedł ze sklepu. Policjant ruszył za nim. Ujął go i wrócił z nim do marketu - przekazywał aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Butelka alkoholu warta 40 złotych bez grosza wróciła na półkę, zaś 56-latek dostał 500 złotych mandatu. **MINOS**

Gmina Chmielnik

Przyłapali pijanego. Jechał, choć nie ma uprawnień

Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 38-letniemu kierowcy, który wpadł w ręce policjantów w Przededworzu w gminie Chmielnik. Rzecz wydarzyła się we wtorek po godzinie 14.20. - Policjanci zatrzymali do kontroli Mercedesa, którego kierowca wyprzedzał inne auto na przejściu dla pieszych. Okazało się, że Mercedesa prowadził 38-latek, który nie ma uprawnień do kierowania, a do tego jest nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał w organizmie ponad promil alkoholu - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. **MINOS**

Gmina Sobków

Policjanci zatrzymali poszukiwanego

W gminie Sobków w powiecie jędrzejowskim policjanci zatrzymali w środowe popołudnie 46-latka. Mężczyzna był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia pół roku kary za jazdę po pijanemu. Tarki wyrok zapadł w trybie przyspieszonym. **MINOS**

Powiat ostrowiecki

Dwaj nietrzeźwi w rękach policji

Blisko 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 59-letni kierowca Iveco, którego policjanci skontrolowali w wtorek o godzinie 7 rano na ulicy Słowackiego w Ostrowcu. O godzinie 19 tego samego dnia w miejscowości Szewna w ręce policjantów wpadł 69-latek, który prowadził osobowe Suzuki mając ponad pół promila alkoholu w organizmie. Z kolei w środę ostrowieccy policjanci zatrzymali 44-latka, który jechał Hyundaiem, choć miał cofnięte uprawnienia do kierowania. To stało się na ulicy Żabiej. **MINOS**

GMINA MASŁÓW

Chwalił działania zamachowca w Krakowie i sugerował, że następne będą Kielce?



FOT. POLICJA

34-latek z gminy Masłów zatrzymany po wpisie aprobującym działania zamachowca.

Zarzut pochwalania popełnienia zbrodni zamachu w Krakowie i potrójnego zabójstwa usłyszał 34-letni mieszkaniec gminy Masłów w powiecie kieleckim.

Elżbieta Zemsta

Mężczyzna miał zamieścić wpis w mediach społecznościowych jednego z lokalnych mediów, w których wyrażał aprobatę do działań 24-letniego zamachowcy z Krakowa. Miał sugerować nawet, że następny zamach powinien odbyć się w Kielcach... Co mu grozi?

Przypomnijmy, że 7 listopada 24-letni mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego - jak ustalili śledczy, najpierw zastrzelił w mieszkaniu w Ostrowcu swoich rodziców i siostrę, a następnie wyruszył do Krakowa, gdzie otworzył ogień do przypadkowych przechodniów. W zamachu zginęło sześć osób, a 16 zostało rannych – w tym dwóch policjantów i 24-latek. 9 listopada zamachowiec zmarł w szpitalu w Krakowie.

Śledztwo, między innymi w sprawie ustalenia motywów jego działania, nadal trwa – prowadzi go Małopolski Zamiejscowy Wydział Prokuratury Krajowej. Komendant świętokrzyskiej policji we wtorek powołał specjalną grupę śledczych, która ma pracować nad wyjaśnieniem świętokrzyskiego wątku sprawy.

Równocześnie też rozpoczęła się walka policji z internautami, którzy zamieszczali w sieci wpisy, w których pochwalali działania zamachowca. W Polsce zatrzymano już w tej sprawie kilka osób – jedną z nich jest 34-letni mieszkaniec gminy Masłów w powiecie kieleckim.

Echo Dnia ustaliło, że dzień po tragicznych zdarzenia – 8 listopada na profilu internetowym jednego z kieleckich, lokalnych mediów pojawił się wpis, w którym autor nie dosyć, że wyrażał aprobatę dla działań 24-latka, to jeszcze miał sugerować, że kolejny zamach powinien odbyć się w Kielcach.

Sprawę zgłoszono do kieleckich policjantów. Ci szybko namierzyli autora wpisu. Ustalili, że to 34-latek, który przebywał w jednej z miejscowości gminy Masłów. Mężczyzna został zatrzymany 8 listopada.

- Podczas interwencji 34-latek był nietrzeźwy – badanie wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna tłumaczył policjantom, że nie kontrolował tego, co publikuje, ponieważ był pijany. Twierdził również, że jego wpis miał być żartem i nie zamierzał naśladować sprawcy zamachu - relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Po tym, gdy 34-latek wytrzeźwiał usłyszał zarzuty.

- 10 listopada prokurator przedstawił 34-latkowi zarzut popełnienia przestępstwa pochwalania opisanych zbrodni. Podejrzany przyznał się do popełnienia tego czynu i złożył wyjaśnienia, w których między innymi potwierdził, że jest autorem wpisów – w komunikacie informuje Prokuratura Okręgowa w Kielcach.

Decyzją prokuratora wobec mężczyzny zastosowano dozór policji, pięć tysięcy poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju.

- To przestępstwo zagrożone jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku – wyjaśniał prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach

Policjanci jednocześnie przypominają, że w internecie nikt nie zostaje anonimowy: - Internet nie jest przestrzenią wolną od odpowiedzialności. Każdy opublikowany komentarz, wpis czy udostępniona treść może nieść za sobą realne konsekwencje prawne. Szczególnie niepokojące i haniebne są wszelkie przejawy pochwalania przemocy czy kierowania gróźb wobec innych osób.

Stróże prawa zaznaczają: stanowczo potępiamy tego rodzaju zachowania i zapewniamy, że na wszelkie sygnały dotyczące podobnych treści będziemy reagować zdecydowanie. Nie ma przyzwolenia na publiczne pochwalanie aktów terroru ani grożenie popełnieniem przestępstw.

eprasa.pl 8db45a36c3

GMINA MIEDZIANA GÓRA

Wybuch gazu w Ćmińsku. Runęły ściany budynku, ranny mężczyzna z poparzeniami w szpitalu

Elżbieta Zemsta

Jedna osoba została ranna po wybuchu gazu w jednym z budynków gospodarczych w miejscowości Ćmińsk w gminie Miedziana Góra w powiecie kieleckim. 83-letni właściciel posesji z poparzeniami trafił do szpitala.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Budynek w Ćmińsku po wybuchu gazu. Na miejsce zadysponowano dziewięć zastępów straży pożarnej, w tym z jednostki w Kielcach oraz miejscowe Ochotnicze Straże Pożarne.

Jak „na gorąco" przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego Świętokrzyskiej Straży Pożarnej, około godziny 10.30 w czwartkowe przedpołudnie, 12 listopada, w budynku gospodarczym w miejscowości Ćmińsk w gminie Miedziana Góra w powiecie kieleckim doszło do wybuchu gazu.

Na miejsce zadysponowano dziewięć zastępów straży pożarnej, w tym z jednostki w Kielcach oraz miejscowe Ochotnicze Straże Pożarne.

Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej precyzował: - Doszło najprawdopodobniej do wybuch gazu z butli w budynku gospodarczym. Zawaliły się dwie ściany, pod jedną z nich uwięziony był właściciel, z którym był kontakt słowny.

Strażakom błyskawicznie udało się uwolnić mężczyznę spod zwalonej ściany i wydobyć z gruzowiska. Trafił pod opiekę ratowników medycznych. Nikt inny nie został ranny. Młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy kieleckiej straży pożarnej uzupełniała, że strażacy użyli narzędzi hydraulicznych, aby dostać się do poszkodowanego.

Starszy aspirant Jacek Borek z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach informował, że na miejscu policjanci ustalali jak doszło do zdarzenia.

- Wstępnie wiadomo, że doszło prawdopodobnie do rozszczelnienia butli z gazem i wybuchu mieszaniny gazów w budynku gospodarczym. Wyjaśniamy dokładnie w jakich okolicznościach rozegrało się to zdarzenie - informował Jacek Borek.

Jak dodawał, w zdarzeniu ucierpiał 83-letni mężczyzna. Poszkodowany z poparzeniami twarzy i rąk został zabrany do szpitala.

REKLAMA 0011611172



eprasa.pl 8db45a36c3

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów telemagazyn.pl

REKLAMA 0011611293

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Tarnobrzega

ogłasza

piąty przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 117 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej położonego w budynku przy ulicy Barwinek 2 w Kielcach.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 350 000,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 15 grudnia 2026 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Tarnobrzega przy ulicy Kościuszki 32 w Tarnobrzegu, sala 201.

Ofertę przetargową należy przesłać na adres Urzędu Miasta Tarnobrzega, ul. Mickiewicza 7, 39-400 Tarnobrzeg, do dnia 8 grudnia 2026 r.

Wadium w formie pieniężnej w wysokości 30 000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100) należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Tarnobrzega nr 71 1240 2744 1111 0000 3990 9563 PeKaO S.A. I Oddział Tarnobrzeg w terminie do dnia 8 grudnia 2026 r.

Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miasta Tarnobrzega do dnia 8 grudnia 2026 r.

Szczegółowych informacji udziela Biuro Obsługi Interesantów Urzędu Miasta Tarnobrzega, ul. Mickiewicza 7 – stanowisko ds. gospodarki nieruchomościami, tel. 15/81 81 278 oraz Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami, tel. 15/81 81 218.

Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również pod adresem: www.tarnobrzeg.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.tarnobrzeg.pl oraz wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta Tarnobrzega przy ul. Mickiewicza 7 w Tarnobrzegu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

REKLAMA 4511455892

ANDRZEJ CHUDY KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

WARSZTATY INSTRUKTORSKIE 22 XI godz. 10:00

KURSY PRAWA JAZDY

16 XI 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

18 XI 15⁰⁰ CD

KAT. AB CD C–E

Kielce, ul. Żytnia 20 41-366-08-62

www.szkolachudy.pl 602-299-279

KIELCE

Piłsudski, Sosnkowski, szachy, herbata i słynne wąsy w teatrze

Anna Gwóźdź

Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski zasiedli do szachownicy, z gramofonu popłynęły dźwięki sprzed wieku, a wśród gości nie brakowało charakterystycznych wąsów marszałka.



FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski znów zasiedli do szachownicy z okazji 11 listopada. Ich historyczne rozgrywki odtworzyli aktorzy Andrzej Plata i Oskar Jarzombek.

W środę, 11 listopada, Teatr imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach po raz drugi zaprosił mieszkańców na „Herbatkę u Piłsudskich". Było historycznie, rodzinnie i z przymrużeniem oka.

Zamiast oficjalnych przemówień - herbata i rozmowy. Zamiast uroczystych akademii - szachy, inscenizacje i odrobina humoru. Foyer kieleckiego teatru przeobrażone zostało w salonik rodem z dwudziestolecia międzywojennego. Chętnych do odwiedzin nie brakowało.

Głównymi bohaterami spotkania byli Józef Piłsudski, w którego wcielił się aktor Andrzej Plata, oraz Kazimierz Sosnkowski, grany przez Oskara Jarzombka. Panowie odtwarzali partie szachowe, nawiązując do rozgrywek prowadzonych przez historyczne postacie podczas uwięzienia w Magdeburgu w 1917 roku.

Po inscenizacjach każdy chętny mógł sam zasiąść do szachownicy i zmierzyć się z aktorami.

Nie zabrakło również teatralnych czytań. Wystąpiły aktorki Ewelina Gronowska i Wiktoria Grabowska. Ta druga przybliżała gościom słowa samego Piłsudskiego, który przed stu laty z niemałym rozbawieniem zastanawiał się nad wynalazkiem pozwalającym utrwalać ludzki głos.

Marszałka szczególnie bawiła myśl, że po jego śmierci nagranie będzie można kupić na jarmarku za trzy grosze. Historyczny gramofon dopełniał klimat spotkania.

Na odwiedzających czekało także stanowisko, przy którym można było samodzielnie przygotować biało-czerwony kotylion. Powstawały ozdoby, które od razu przypinano do ubrań.

Był też drobny akcent humorystyczny. Kto chciał choć przez chwilę upodobnić się do Piłsudskiego, mógł przykleić sobie charakterystyczne wąsy.

Nad przygotowaniem wydarzenia czuwali sekretarz literacka teatru Luiza Buras-Sokół oraz dramaturg Wojtek Zrałek-Kossakowski. - Mam takie wrażenie, że za mało miłego czasu spędzamy razem ostatnio my jako Polacy w wolnej Polsce i Polki w wolnej Polsce - mówił Wojtek Zrałek-Kossakowski. - Przy herbacie możemy rywalizować, ale szachy są fajniejsze niż pałki – żartował dramaturg.

KIELCE

Posiedzenie Rady Duszpasterskiej Diecezji Kieleckiej

Dorota Kułaga

W Kurii Diecezjalnej w Kielcach 9 listopada odbyło się posiedzenie Rady Duszpasterskiej Diecezji Kieleckiej. Głównym tematem obrad był program duszpasterski na rok 2026/2027 pod hasłem „Parafia wspólnotą misyjną".



FOT. DIECEZJA KIELECKA

Posiedzenie Rady Duszpasterskiej z udziałem biskupów Jana Piotrowskiego i Mariana Florczyka

W spotkaniu uczestniczyli: biskup kielecki Jan Piotrowski oraz biskupi pomocniczy Marian Florczyk i Andrzej Kaleta.

Obrady rozpoczęła modlitwa do Ducha Świętego. Następnie biskup kielecki Jan Piotrowski wręczył dekrety nowym członkom Rady, a na ręce Józefa Snochowskiego, prezesa Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej, przekazał statut stowarzyszenia.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia głos zabrał biskup Jan Piotrowski, wskazując na zadania i cele stojące przed Radą Duszpasterską. Podzielił się również refleksjami dotyczącymi aktualnych wyzwań Kościoła, odnosząc się m.in. do encykliki papieża Leona XIV Magnifica Humanitas.

- Zasadniczą część obrad poświęcono programowi duszpasterskiemu na rok 2026/2027, realizowanemu pod hasłem „Parafia wspólnotą misyjną". Jego założenia, cele i główne kierunki działań przedstawił sekretarz Rady, ks. Łukasz Zygmunt. Program zwraca uwagę na potrzebę odnowy życia parafialnego, większego zaangażowania wiernych oraz budowania wspólnoty otwartej na drugiego człowieka i podejmującej odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii. U podstaw tych działań leży przede wszystkim budowanie relacji z Bogiem, między członkami wspólnoty parafialnej oraz z ludźmi poszukującymi i oddalonymi od Kościoła - poinformował ksiądz doktor Paweł Ścisłowicz, rzecznik prasowy diecezji kieleckiej.

eprasa.pl 8db45a36c3

FOKUS

• **Sondaż:** 44 proc. badanych chciałoby, by na polskiej scenie politycznej pojawiła się nowa partia lub siła polityczna

POLITYKA

Prezydent w formie. Znowu atakuje rząd. Święto, nie święto – przyłożyć trzeba

Karol Nawrocki nie przepuści żadnej okazji, żeby nie zaatakować rządu. Tak było również podczas Święta Niepodległości. Tym razem najbardziej dostało się ministrowi finansów

Dorota Kowalska



– Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie – mówił prezydent Nawrocki

To był największy od lat Marsz Niepodległości. Tysiące osób przeszło ulicami Warszawy. Było spokojnie. Wszyscy wciąż mają w pamięci tragiczne wydarzenia w Krakowie. Ale podczas Święta Niepodległości, które powinno łączyć, nie zabrakło polityki.

Karol Nawrocki, zwracając się do funkcjonariuszy KAS, wspomniał, że w tej formacji przez lata służyła jego żona. Potem skrytykował obecnego na Placu Józefa Piłsudskiego Andrzeja Domańskiego. – Wiem, uśmiechając się do ministra Domańskiego, że wasza praca nie ma nic wspólnego z niechlubnymi decyzjami, fatalną sytuacją polskich finansów publicznych i pracą ministra Domańskiego – powiedział prezydent. Następnie zwrócił się bezpośrednio do zaatakowanego. – Pana ministra Domańskiego chciałem prosić o lepszą pracę dla Rzeczypospolitej Polskiej – dodał.

Po prezydencie głos zabrał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. On z kolei mówił o rozwoju Polski, sukcesie związanym z budową centrum serwisowania rakiet do systemów Patriot, swojej niedawnej wizycie w USA oraz zielonym świetle z Pentagonu dla budowy stałej bazy amerykańskiej w Polsce. Szef MON wspomniał też o zaproszeniu naszego kraju do grupy G20. To wszystko, jak zauważył Kosiniak-Kamysz, „świadczy o tym, że z gospodarką Polski nie jest tak źle".

– A minister Domański jest tym ministrem, który w historii zbudował budżet największy dla polskiej armii, za co mu bardzo dziękuję. Więc nie taki ten Domański straszny – podsumował wicepremier.

Podczas przemówienia Kosiniaka-Kamysza słychać było gwizdy, ale na Placu Piłsudskiego byli także przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej" i NSZZ „Solidarność". Przed samym placem rozstawiona została scena Telewizji Republika. Kosiniak-Kamysz buczenia się nie przestraszył; stwierdził, że „ten rytualny krzyk, który na każdych tego typu uroczystościach pojawia się", ilekroć ma okazję przemawiać, nie budzi w nim „ani lęku, ani gniewu".

Szef MON nawiązywał też do innej wypowiedzi prezydenta z tej samej uroczystości. Karol Nawrocki podczas swego przemówienia przestrzegał, że „musimy pamiętać o błędach, które doprowadziły do upadku pierwszej Rzeczpospolitej". – Drogę do tego upadku torowała walka elit magnackich i politycznych – stwierdził Nawrocki. I mówił dalej, że „konflikt elit politycznych prowadził do tego, że nawet jak wybrany z wolnej elekcji polski król (...) nie zgadzał się z elitami magnackimi, to wytaczały mu one wojnę totalną". Jak dodał, te elity „oglądały się na obce stolice i państwa – Berlin, Moskwę, dopuszczając obce mocarstwa i obce stolice do tego, by miały wpływ na Rzeczpospolitą".

– Do upadku Rzeczpospolitej doprowadziło coś, co było zaprzeczeniem wolności, choć wolność miało w nazwie i tym czymś było „liberum veto" – oświadczył prezydent.

– Nadużywanie, przekraczanie tej granicy i wykorzystywanie na oślep, bez pamięci. Niech ta lekcja przeszłości nie będzie przez nas po raz kolejny odrabiana – odpowiedział przedmówcy Kosiniak-Kamysz, pewnie nawiązując do wetowania ustaw przez Karola Nawrockiego, bo prezydent jest tu niekwestionowanym liderem.

Wystąpienie Karola Nawrockiego szeroko komentowano w sieci.

„Szkoda, że nawet dziś prezydent nie potrafił odróżnić święta od konwencji partyjnej" – napisał Ryszard Petru, poseł Centrum. Poseł Lewicy Tomasz Trela napisał: „Zero klasy i taktu! Żenujący facet!".

„Zamiast jednoczyć Polaków w Święto Niepodległości, Nawrocki robi z niego wiec polityczny. Wstyd, że narodowe święto stało się narzędziem propagandy" – to z kolei wpis europosła Koalicji Obywatelskiej Dariusza Jońskiego.

„Nigdy nie sądziłem, że zatęsknię za krzykiem Dudy. Przy Nawrockim to był niewinny szept. Jak tak dalej pójdzie, prezydent będzie miał ksywkę »megafon«" - zauważył poseł KO Robert Kropiwnicki.

Politycy związani z prawicą chwalili wystąpienie Nawrockiego.

„Prezydent Polski nigdy nie pozwoli na to, abyśmy stali się papugą narodów powtarzających to, co przychodzi z Zachodu. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy! – to nasze zobowiązanie" – napisał szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Dla posła PiS Piotra Glińskiego to było „arcypolskie przemówienie Prezydenta RP Karola Nawrockiego".

Do wystąpienia Karola Nawrockiego odniósł się także premier Donald Tusk. „Chociaż w tym jednym dniu mógł próbować Polaków nie dzielić, a łączyć. Szkoda" – napisał.

Karol Nawrocki przemawiał po wystąpieniu premiera Donalda Tuska, który spędził Narodowe Święto Niepodległości w Szczecinie. Wziął tam udział w uroczystości chrztu i podniesienia bandery na nowym promie pasażersko-samochodowym „Bursztyn Unity".

Premier właśnie w Szczecinie wyszedł do Karola Nawrockiego z propozycją spotkania. – Panie prezydencie, mieliśmy się spotkać. Trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca, nie czekając dłużej, chcę zaprosić pana, razem z małżonką, z rodziną, dziećmi do mnie do domu w Sopocie – powiedział premier. I dodał, że to zaproszenie do „podzielenia się opłatkiem przed Wigilią".

– Porozmawiajmy. Moje mieszkanie nieduże, ale znajdzie się dla nas miejsce w kuchni przy stole i porozmawiamy, jak to się kiedyś mówiło, jak Polak z Polakiem. Polska warta jest naszej rozmowy – stwierdził Donald Tusk.

Pierwszej odpowiedzi doczekał się podczas wystąpienia Karola Nawrockiego, które na pewno nie było koncyliacyjne. Oficjalne stanowisko Pałacu Prezydenckiego pojawiło się później.

– Pan premier znany jest z tego typu aktywności i prób takiego pozornego wyciągania dłoni. To kolejna próba pana premiera Donalda Tuska, by zaprosić pana prezydenta. Oczywiście nie ma w tym absolutnie żadnej szczerości, nie mamy co do tego żadnych złudzeń. To był gest wyłącznie o charakterze politycznym – mówił Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego w „Tlicie" w Wirtualnej Polsce. – Każdy, kto zna Donalda Tuska, doskonale wie, że to jest element jego gierek politycznych, które regularnie uprawia. Nie siada się do jednego stołu z człowiekiem, który złamał konstytucję, który prowadzi uzurpatorów do Trybunału Konstytucyjnego – dodał Leśkiewicz.

Stwierdził też, że prezydent jest gotowy na spotkanie, ale stawia dwa warunki: wycofanie policji z Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienie wejścia do Trybunału sędziom, „którzy mają tam prawo przebywać, bo są sędziami Trybunału".

Więc pewnie żadnego dzielenia się opłatkiem przed Wigilią nie będzie.

KRÓTKO

Kraków

Po ataku na Rynku Głównym. Stan rannych

10 rannych znajduje się w pięciu krakowskich lecznicach. Z kolei 27-letnia Polka z uszkodzeniami wątroby przebywa w szpitalu klinicznym przy ul. Banacha w Warszawie. Jeżeli chodzi o policjanta Artura Morańskiego, dwukrotnie postrzelonego w zamachu, to w środę przeszedł operację ręki w krakowskim szpitalu wojskowym, a jego stan jest stabilny, choć ciężki. Policjanta czekają kolejne zabiegi. Drugi ranny policjant Jakub Kulik przebywa w szpitalu. Jego stan jest stabilny.

Rzeszów

Lekarka usłyszała zarzuty i trafiła do aresztu

64-letnia lekarka, pełniąca funkcję kierownika oddziału jednego z rzeszowskich szpitali i jednocześnie biegła sądowa usłyszała 307 zarzutów przyjmowania łapówek. Były to zarówno pieniądze, jak i markowe alkohole. Decyzją sądu trafiła na trzy miesiące do aresztu – poinformował rzecznik KWP nadkom. Piotr Wojtunik.
Lekarkę zatrzymali policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie w ramach śledztwa nadzorowanego przez Prokuraturę Regionalną w Rzeszowie.

Warszawa

Policjanci zatrzymali na marszu 66 osób

Podczas tegorocznego Marszu Niepodległości policjanci zatrzymali 66 osób, z których 44 posiadały narkotyki oraz zabezpieczyli ponad 450 sztuk środków pirotechnicznych – przekazała rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka. Dodała, że mimo pewnych incydentów marsz był spokojny. PAP



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Najpóźniej w piątek prezydent ogłosi swoją decyzję ws. ustawy wdrażającej akt o usługach cyfrowych, która pozwala na blokowanie w internecie nielegalnych treści

RAFAŁ LEŚKIEWICZ,
rzecznik prezydenta

eprasa.pl 8db45a36c3

STREFA GAZY

Sześć osób zginęło w izraelskim ataku na szpital. Wśród ofiar jest chirurg

oprac. Anna Nagel

Wczoraj rano na szpital Nasera w Chan Junus na południu Strefy Gazy Izrael przeprowadził atak. Zginęło co najmniej sześć osób, w tym chirurg, a 20 zostało rannych.

Według rzecznika miejscowej obrony cywilnej Mahmuda Basala izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując rozległe zniszczenia.

Izraelskie siły zbrojne oświadczyły później, że celem ataku był wysoki rangą bojownik Hamasu oraz inni członkowie zbrojnego ramienia tej organizacji, którzy – według armii – działali na terenie szpitala w Chan Junus.

W oświadczeniu siły zbrojne oskarżyły Hamas o wykorzystywanie kompleksu szpitalnego m.in. do przechowywania broni, prowadzenia centrów dowodzenia i kontroli oraz o wykorzystywanie obiektów szpitalnych jako punktów obserwacyjnych i schronienia dla bojowników.

Szpital Nasera był już wcześniej celem izraelskich nalotów, m.in. w sierpniu 2025 r., gdy w dwóch uderzeniach zginęło co najmniej 20 osób, w tym pięciu dziennikarzy.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) od początku wojny w październiku 2023 r. w Strefie Gazy do września br. zginęło ponad 1,7 tys. pracowników ochrony zdrowia, w tym lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni. WHO odnotowała również co najmniej 920 ataków na placówki medyczne i ich personel.

W ostatnim czasie Izrael nasilił ataki na Strefę Gazy, twierdząc, że Hamas próbuje odbudować swoje siły i arsenał. Hamas zapewnia, że przestrzega zawartego rok temu rozejmu i oskarża Izrael o jego podważanie.

Według władz medycznych Strefy Gazy od zawarcia rozejmu w październiku 2025 r. w izraelskich atakach zginęło co najmniej 1,6 tys. Palestyńczyków. Izrael poinformował o śmierci czterech żołnierzy. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Izraelski pocisk uderzył w oddział chirurgiczny szpitala, powodując duże zniszczenia

IRLANDIA

Dwa ważne europejskie szczyty w Dublinie

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Dublinie odbył się szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dzisiaj w stolicy Irlandii zaplanowano nieformalne spotkanie liderów Unii Europejskiej.

9. szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej zgromadził prawie 50 szefów państw i rządów, a także szefów unijnych instytucji i NATO. W piątek w Dublinie odbędzie się nieformalne posiedzenie liderów krajów UE. Oba szczyty następują tuż po rozmowach w Abu Zabi między Ukrainą i Rosją przy pośrednictwie USA.

Od środy w stolicy Irlandii jest prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Wczoraj odbyło się tam spotkanie z amerykańskimi wysłannikami, Jaredem Kushnerem i Steve'em Witkoffem, którzy brali udział w rozmowach w Abu Zabi, a następnie udali się do Moskwy na spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

Premier Donald Tusk wyleciał do Dublina wczoraj rano. Wziął udział m.in. w sesji plenarnej otwierającej szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej, w dyskusjach w formule okrągłego stołu, a późnym popołudniem w oficjalnym przyjęciu wydawanym przez premiera Irlandii Micheala Martina. Dzisiaj premier będzie uczestniczyć w nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej.

Piątkowy szczyt unijny ma być poświęcony tematowi sztucznej inteligencji, w jaki sposób wykorzystać potencjał AI do zwiększenia konkurencyjności Europy. Ma być też mowa o wpływie AI na społeczeństwo, bezpieczeństwo i zaufanie. Według zapowiedzi będzie to pierwsza strategiczna dyskusja liderów UE na ten temat. Podjęty ma być też temat rozmów pokojowych ws. zakończenia wojny w Ukrainie.



FOT. PAP/EPA

Irlandzki premier Micheal Martin powitał przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen na 9. Szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej

W ubiegłym tygodniu premier Włoch Giorgia Meloni zaapelowała o wpisanie do agendy piątkowego posiedzenia kwestii tego, kto i z jakim mandatem powinien reprezentować Unię w negocjacjach pokojowych. Wskazała, że ta sprawa powinna być omówiona w piątek, tak aby w grudniu Rada Europejska mogła sformalizować decyzję.

Włochy, obok przedstawicieli E3 (Francja, Wielka Brytania, Niemcy) oraz unijnych instytucji i NATO, znalazły się wśród państw, które spotkały się z Ukrainą i stroną amerykańską w Abu Zabi, na marginesie rozmów Ukraina – Rosja – USA.

Podczas wczorajszego szczytu EWP pod hasłem: „Silna, bezpieczna i połączona Europa" przywódcy rozmawiali m.in. o tym, jak budować konkurencyjność Europy przez innowacje, łączność i przystępną cenowo energię, a także o tym, jak chronić demokrację w Europie.

Europejska Wspólnota Polityczna to zainicjowane w 2022 r. przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona, po rosyjskiej agresji na Ukrainę, forum mające promować dialog i współpracę. Oprócz 27 krajów UE należą do niego m.in. Turcja, Albania, Azerbejdżan, Armenia, Ukraina, Szwajcaria, Norwegia i Wielka Brytania. Po raz drugi w szczycie EWP ma uczestniczyć Kanada.

Spotkania EWP organizowane są dwa razy w roku. Pierwszy szczyt miał miejsce w październiku 2022 r. w Pradze. Poprzedni odbył się w maju w Erywaniu, stolicy Armenii.

Od 1 lipca do końca roku Irlandia sprawuje prezydencję w Radzie UE. Skupia się na trzech filarach: konkurencyjności, bezpieczeństwie i wartościach. **PAP**

ZBROJENIA

Korea Północna uznała apel G7 o denuklearyzację jako niemożliwy

oprac. Anna Nagel

Resort dyplomacji Korei Płn. odrzucił wczoraj apel ministrów spraw zagranicznych państw G7 o denuklearyzację, podkreślając, że jest ona „niemożliwa teoretycznie i praktycznie".

„Zdecydowanie potępiam i odrzucam złośliwą krytykę G7, dotyczącą konstytucyjnego prawa naszego państwa, i potwierdzam w najjaśniejszych słowach niezachwianą wolę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej (KRLD) do posiadania broni jądrowej" – oświadczyła minister spraw zagranicznych Czoe Son Hui.

Dyplomatka określiła żądania mianem podwójnych standardów, a samą grupę G7 nazwała „wyalienowaną mniejszościową grupą polityczną". Jednocześnie zarzuciła USA i Wielkiej Brytanii nielegalną proliferację technologii jądrowych w celach wojskowych, a Japonii realizację „neomilitarystycznych ambicji".

Wątek zbrojeń kontynuował w oddzielnym komunikacie wysoki przedstawiciel partii rządzącej Kim Dzong Sik. Skrytykował on rozbudowę sił morskich USA i sojuszników w regionie, wskazując przede wszystkim na projekty okrętów podwodnych o napędzie atomowym, rozwijane w ramach paktu AUKUS, oraz manewry grupy QUAD. Zapowiedział „stały i przyspieszony rozwój potencjału odstraszania wojennego" Korei Północnej. – Będziemy powstrzymywać wszelkie zagrożenia przez działanie i demonstrację realnie wzmocnionej siły – oświadczył. **PAP**

PAKISTAN

Atak pakistańskich talibów. Zginęło 10 policjantów

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 10 policjantów zginęło, a 12 zostało rannych w ataku na konwój na północnym zachodzie Pakistanu. Do zorganizowania zamachu przyznała się organizacja pakistańskich talibów TTP.

Funkcjonariusze zostali ostrzelani przez napastników, gdy wracali w środę z operacji na terenie nielegalnej kopalni złota w dystrykcie Gumbat w prowincji Chajber Pasztunchwa – podała w komunikacie regionalna policja.

Prezydent Pakistanu Asif Ali Zardari potępił atak i zapewnił, że „determinacja narodu, by całkowicie wykorzenić terroryzm z kraju, pozostaje niezachwiana".

Rząd w Islamabadzie oskarża władze Afganistanu o udzielanie schronienia bojownikom TTP – dżihadystycznego ugrupowania, które od lat przeprowadza w Pakistanie krwawe zamachy, dążąc do obalenia władz i zaprowadzenia rządów zgodnych ze skrajnie fundamentalistyczną interpretacją prawa islamskiego. Władze afgańskie stanowczo odrzucają te zarzuty.

Relacje między Pakistanem a Afganistanem są szczególnie napięte od powrotu talibów do władzy w Kabulu w 2021 roku. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w październiku 2025 roku po krwawych starciach na granicy, w wyniku których zginęło kilkuset cywilów i które doprowadziły do niemal całkowitego jej zamknięcia. Dzięki mediacjom starcia wygasły, ale nie doszło do zawarcia szerszego porozumienia pokojowego. **PAP**

eprasa.pl 8db45a36c3

W Ostrowcu Świętokrzyskim zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie – **Strony 12-13**

PULS *regionów*

BOHATERZY

Artur Morański
Jakub Kulik

– **Strony 16, 18-19**



FOT. MDP OSP BIELSKO-BIAŁA LESZCZYNY / FACEBOOK

eprasa.pl 8db45a36c3

ZAMACH W KRAKOWIE

W Ostrowcu Świętokrzyskim zginęła jego rodzina, potem otworzył ogień w Krakowie. Tragedia poruszyła Polskę

Rodzina zwykła, przeciętna. Jakich wiele. Córka niezwykle utalentowana. Ojciec i syn byli miłośnikami broni, trenowali na strzelnicy. Matka miła, uśmiechnięta, pracowała w markecie spożywczym. Co się wydarzyło, że ich syn chwycił za broń, zastrzelił bliskich i potem otworzył ogień do przypadkowych przechodniów? Zastrzelił w sumie sześć osób, ranił 15, w tym dwóch policjantów. Sam odniósł poważne obrażenia – zmarł w poniedziałek, 9 listopada

Elżbieta Zemsta, Sandra Krakowiak

Według ustaleń śledczych, 24-latek najprawdopodobniej nad ranem w sobotę zastrzelił w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim swoją rodzinę: 53-letniego ojca, 52-letnią matkę i 21-letnią siostrę. Zabrał ze sobą cztery sztuki broni oraz amunicję, wsiadł w Subaru zarejestrowane na ojca i pojechał do centrum Krakowa.

Po godzinie 15 otworzył ogień w kierunku przypadkowych przechodniów, zastrzelił w sumie sześć osób, ranił 15, w tym dwóch policjantów. Sam odniósł poważne obrażenia – zmarł nad ranem w poniedziałek, 9 listopada. Zespół kilku prokuratorów wciąż szuka odpowiedzi na pytanie o motywy jego działań – śledztwo prowadzone jest w kierunku zabójstwa dziewięciu osób i przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Rodzina zwykła, przeciętna

Rodzina 24-letniego Michała Oksińskiego pochodziła z gminy Waśniów pod Ostrowcem Świętokrzyskim. Z relacji sąsiadów chłopaka wynika, że kilkanaście lat temu dostali mieszkanie w dwupiętrowym, starym bloku na osiedlu Na Skarpie przy ulicy Tylnej w Ostrowcu Świętokrzyskim – mieszkali na najwyższym piętrze.

- Rodzina raczej skromnie żyjąca, zwykła, przeciętna – opowiadali znajomi. Śledczy dodawali, że w mieszkaniu nie było interwencji.

Ojciec rodziny - Janusz pochodził spod Ostrowca Świętokrzyskiego. Często jeździł odwiedzać matkę, syna rzadko zabierał ze sobą. Był elektrykiem i pasjonatem broni. W starachowickim klubie strzelectwa miał trenować strzelectwo sportowe. Podobnie jak jego syn. W oświadczeniu klubu Świt, które publikowało „Echo Dnia" zaznaczono, że działalność szkoleniowa i sportowa klubu obejmuje strzelectwo sportowe w konkurencjach statycznych. Zarząd wyraźnie podkreślił, że osoba podejrzewana o dokonanie ataku nigdy nie była w klubie szkolona w zakresie strzelań dynamicznych, taktycznych ani bojowych.



FOT. POLICJA ŚWIĘTOKRZYSKA

Akcja służb w mieszkaniu zamachowca w sobotni wieczór. Do bloku wkroczyli kontrterroryści

Michał O. ostatni raz na strzelnicy w Starachowicach był 23 sierpnia, a w z dokumentacji klubu wynika, że w tym roku odwiedził klub dwa razy.

Ojciec napastnika miał mieć pozwolenie na posiadanie dziewięciu sztuk broni, jego syn legalnie mógł posiadać dwie sztuki. Śledczy opowiadali, że ta liczba zgadza się z ilością broni odkrytej w aucie Michała O. i z tą odnalezioną w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sąsiedzi twierdzili, że chłopak pozwolenie na posiadanie borni uzyskał w tym roku - w poniedziałek Prokuratura Krajowa precyzowała, że było to w styczniu 2026 roku. Broń mieli trzymać w sejfie, w domu. Michał swoje pierwsze sztuki miał kupić w marcu.

Jego mama, 52-letnia Renata przez sąsiadów i znajomych postrzegana była jako ciepła, uśmiechnięta kobieta. Pracowała w Biedronce, niedaleko od domu. W piątek była jeszcze widziana, w sobotę nie pojawiła się już w pracy.

Rodzina miała dwoje dzieci: syna Michała – rocznik 2002 i córkę Magdalenę – rocznik 2005.

O 21-latce wszyscy mówili, że od zawsze była niezwykle zdolna i utalentowana artystycznie. Pisała wiersze, krótkie opowiadania, malowała. Wygrywała nagrody na międzynarodowych konkursach. Była absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Uczestniczyła też w zajęciach w Ognisku Pracy Pozaszkolnej – co potwierdził prezydent Ostrowca Artur Łakomiec. Ponad dwa lata temu odbyła się wystawa jej prac. Po internetowej sieci krążą filmiki z wywiadami z jej rodzicami i z nią samą. Studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – uczelnia wydała komunikat, w którym wyrażono żal i niedowierzanie po tragicznej śmierci dziewczyny i jej bliskich.

Raczej skryty i wycofany

Michał Oksiński, w ocenie sąsiadów, był raczej skryty i wycofany. Zapamiętali go jako chłopak, który wiecznie nosił kaptur naciągnięty na głowę. Jego znajomi ze szkoły mówili, że zachowanie Michała czasem bywało niepokojące. Interesował się historią II wojny światowej, militariami.

Mieszkańcy jego bloku podkreślali, że nie widzieli, aby z kimś się przyjaźnił, raczej nie odwiedzali go koledzy.

Uczył się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim - popularnej Samochodówce. Szkolił się tu do zawodu tokarza. Pracował w starej cegielni w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Był uczniem, który nie sprawiał problemów wychowawczych, angażował się w działania społeczne, oddawał krew i był dawcą szpiku kostnego. Tak Michała, zamachowca z Krakowa, byłego ucznia Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Świętokrzyskim, wspominają dyrektor szkoły Marcin Sitarz oraz pedagog Anna Gębura.

Jak podkreślają, w czasie jego nauki nie dostrzegli niczego, co mogłoby wzbudzić niepokój. Michał O., którego nazwisko w ostatnich dniach pojawia się w związku z wydarzeniami w Krakowie i Ostrowcu Świętokrzyskim, był uczniem Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Świętokrzyskim, popularnie nazywanego Samochodówką. Jego szkolne lata zupełnie nie zapisały się w pamięci nauczycieli jako czas problemów wychowawczych czy niepokojących zachowań.

Marcin Sitarz, dyrektor szkoły, przyznaje, że Michał był uczniem niewyróżniającym się niczym negatywnym. Nie sprawiał problemów, a jego zachowanie nie dawało powodów do interwencji ze strony nauczycieli czy dyrekcji.

Nieco więcej o jego aktywności i zaangażowaniu opowiada Anna Gębura, pedagog szkolny. Jak za-

eprasa.pl 8db45a36c3

znacza, Michał nie tylko nie przejawiał zachowań budzących zastrzeżenia, ale wręcz angażował się w różnego rodzaju inicjatywy prospołeczne. Był honorowym dawcą krwi, a także dawcą szpiku kostnego. Interesował się również historią. To właśnie ten przedmiot miał być obszarem, w którym szczególnie się wyróżniał.

Jak relacjonował dyrektor, w rozmowie z nauczycielką historii usłyszał, że Michał wykazywał duże zainteresowanie tą dziedziną. Zarówno dyrektor, jak i pedagog podkreślają, że w czasie, gdy Michał uczęszczał do szkoły, nie zauważyli niczego niepokojącego w jego zachowaniu. Nie było sygnałów, które wskazywałyby na problemy wymagające szczególnej uwagi.

Anna Gębura zwraca jednak uwagę na istotny kontekst. Nauka Michała w Samochodówce przypadła częściowo na okres pandemii COVID-19, kiedy zajęcia odbywały się zdalnie. Oznaczało to znacznie mniej bezpośrednich kontaktów między uczniami a nauczycielami, a tym samym ograniczone możliwości codziennej obserwacji ich zachowania.



FOT. WOJCIECH MATUSIK / ARCHIWUM

Po godzinie 18 w sobotę małopolska policja potwierdziła, że sprawca to 24-letni mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego

Co zawierał komputer 24-latka?

Śledczy we wtorek, 10 listopada opowiedzieli zdawkowo o tym, co zawierał komputer 24-latka który strzelał na rynku w Krakowie zabezpieczony w jego domu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z historii przeglądarki internetowej wynika, że wyszukiwał informacje o seryjnych zabójcach i zamachowcach. Są kolejne informacje dotyczące Michała Oksińskiego.

Naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prokurator Eryk Stasielak poinformował Polską Agencję Prasową, że udało się uzyskać treści z zabezpieczonego przez śledczych komputera zamachowcy. Przekazał, że pozwoliły one stwierdzić, że napastnik interesował się między innymi seryjnymi zabójcami ze Stanów Zjednoczonych.

Chodzić ma między innymi o 22-latka, który dokonał zamachu w podobny sposób w maju 2014 roku. Jadący samochodem mężczyzna otworzył ogień do przechodniów na ulicy w Santa Barbara w Kalifornii, przez co sześć osób zginęło, a siedem zostało rannych. W mieszkaniu sprawcy znaleziono zwłoki kolejnych trzech osób. W czasie ataku doszło do wymiany ognia z policją, po czym samochód sprawcy się rozbił. Napastnik został znaleziony martwy z raną postrzałową głowy; zdaniem policji najprawdopodobniej zdążył popełnić samobójstwo.

Prokurator Stasielak potwierdził, że w komputerze Michała Oksińskiego znaleziono ślady zainteresowania również norweskim zamachowcem Andersem Breivikiem, który dokonał masakry na wyspie Utoya.

Naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej przekazał, że z zabezpieczonych w komputerze danych wynika, że napastnik interesował się skrajnymi ideologiami, zastrzegając, że śledczy nie precyzują, czy są to ideologie skrajnie prawicowe czy lewicowe, ponieważ nadal nie uzyskano pełnego obrazu w tej sprawie.

W mediach pojawiła się także informacja o tym, że 24-latek miał mieć pod mundurem koszulkę z napisem „uciekłem z morawicy". Napis znajduje się pod logo oznaczającym wyjście awaryjne. Slogan na koszulce nawiązuje do znanego w regionie Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy koło Kielc.

Również we wtorek po południu zakończyła się sekcja zwłok sprawcy sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie, Michała Oksińskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego.

W Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum przeprowadzona została sekcja zwłok zamachowcy, który zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. Jak poinformował Polską Agencję Prasową szef małopolskiego wydziału Prokuratury Krajowej prokurator Eryk Stasielak, w sekcji stwierdzono „szereg obrażeń postrzałowych".

Śledczy opowiedzieli o tym, co zawierał komputer 24-latka zabezpieczony w jego domu. Z historii przeglądarki internetowej wynika, że wyszukiwał informacje o seryjnych zabójcach i zamachowcach

- Dalsze szczegółowe analizy pojawią się w opinii sądowo-lekarskiej. Pobrany został dodatkowy materiał biologiczny do badań, jest też materiał biologiczny pozyskany ze szpitala i dokumentacja lekarska – będziemy dalej to badać – zapowiedział prokurator.

W poniedziałek przeprowadzone zostały sekcje zwłok dziewięciu ofiar – sześciu zabitych w trakcie strzelaniny na Rynku i trzech osób z najbliższej rodziny sprawcy, które zginęły w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Prokurator Stasielak przekazał, że według wstępnych wyników sekcji zwłok tych osób, przyczyną ich śmierci były rozległe obrażenia wewnętrzne przede wszystkim na skutek ran postrzałowych.

- Będziemy się teraz zastanawiać nad tym, czy była użyta standardowa amunicja, czy też jakaś amunicja specjalna, na co by mogły wskazywać dodatkowe obrażenia. Amunicji zabezpieczyliśmy bardzo dużo – dodał.

W Krakowie zginęło sześć osób

W wyniku sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie zginęło sześć osób – to trzy obywatelki Polski w wieku 61, 53 i 47 lat, 55-letni obywatel Polski, 51-letnia obywatelka Austrii i 32-letni obywatel Wielkiej Brytanii.

W czasie ataku w Krakowie 24-latek ubrany był w strój wojskowy w kolorze „moro". W samochodzie, który został zabezpieczony przez funkcjonariuszy, odnaleziono inne jednostki broni i amunicji a także wojskowy plecak i bagnety.

Na osiedlu na Skarpie w Ostrowcu Świętokrzyskim wciąż trudno wrócić do codzienności. Mieszkańcy nie kryją poruszenia i niedowierzania. Dramat, do którego doszło w jednym z bloków, wstrząsnął nie tylko najbliższą okolicą, ale całym miastem.

Ludzie wciąż próbują zrozumieć, jak mogło dojść do takiej tragedii. Pojawiają się pytania: dlaczego tak się stało? Czy można było wcześniej zauważyć coś niepokojącego? Niedowierzanie miesza się ze smutkiem, a odpowiedzi na wiele pytań wciąż nie ma.

Fala oburzenia wśród mieszkańców

Wypowiedź pułkownika Andrzeja Derlatki, byłego szefa Agencji Wywiadu, wywołała falę oburzenia wśród mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego. Ekspert, komentując ostatnie tragiczne wydarzenia, określił miasto jako jedno z najbardziej aktywnych środowisk nacjonalistycznych w Polsce. Ostrowczanie nie kryją sprzeciwu wobec takich słów. Stanowczo zareagował również prezydent Artur Łakomiec, który podkreśla, że nie pozwoli, by tragedia jednego człowieka rzucała cień na całe miasto i jego mieszkańców.

- Naszą rolą jest to, żebyśmy wszelkie działania podejmowali po to, aby przypadek jednego człowieka nie odcisnął piętna na całym mieście. Zaczynamy już dzisiaj słyszeć w jednej ze stacji informacyjnych, że ekspert powiedział, że Ostrowiec jest wylęgarnią i kuźnią radykalizmu od wielu, wielu lat, co jest oczywiście nieprawdą. Oburzeni mieszkańcy całe popołudnie dzwonią do Urzędu Miasta, do mnie bezpośrednio również, oczekując tego sprostowania - mówił Artur Łakomiec.

W obronie dobrego imienia Ostrowca głos zabierają również lokalni samorządowcy. Co ważne, w tej sprawie pojawiają się głosy ponad politycznymi podziałami. Krzysztof Ołownia, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, podkreślił, że obecnie najważniejsze powinno być wspólne działanie na rzecz osób dotkniętych tragedią i zapobieganie podobnym sytuacjom w przyszłości.

- Ze względu na rozmiar tej tragedii powinniśmy razem, ponad podziałami politycznymi, wspierać wszelkie działania na rzecz osób, które potrzebują pomocy. Powinniśmy również wspólnie dołożyć wszelkich starań, aby nigdy więcej to się nie powtórzyło. Pracujmy razem, bo Ostrowiec mimo wszystko był kojarzony z miastem, w którym jest bezpiecznie i w którym warto się zainteresować - napisał w mediach społecznościowych.

Podziękował również prezydentowi Arturowi Łakomcowi, służbom oraz pracownikom Urzędu Miasta za profesjonalizm, zaangażowanie i pracę wykonaną w ostatnich dniach i nocach.

eprasa.pl 8db45a36c3

ROZMOWA

Największym wyzwaniem było dla nich połączenie historii zamku oraz muzyki

Anna Zarębska, laureatka wojewódzkiego etapu plebiscytu Wpływowa Kobieta Polski 2026 i właścicielka zamku w Ćmielowie zdradza historię kupna warowni. Początkowo chciała tu zamieszkać z mężem, ale zmieniła zdanie

Paulina Baran

Konserwator zabytków nazwał to miejsce ruderą, teraz zamek w Ćmielowie jest perełką kulturalną regionu. Anna Zarębska, właścicielka warowni, została laureatką wojewódzkiego etapu plebiscytu Wpływowa Kobieta Polski 2026. W rozmowie opowiada o zakupie i odbudowie zamku oraz wyjątkowych kontaktach z okolicznymi mieszkańcami



FOT. DAWID ŁUKASIK

Z Anną Zarębską (z prawej), właścicielką zamku i laureatką wojewódzkiego etapu plebiscytu Wpływowa Kobieta Polski 2026 o rozbudowie zamku rozmawiała Paulina Baran z redakcji „Echa Dnia"

Kiedy kilka lat temu przyjechała Pani do zamku w Ćmielowie, miał on być po prostu prywatnym domem. Dziś to prężnie działające centrum kulturalne. Jak doszło do tej przemiany?

Dokładnie tak było. Kupiliśmy zamek z zamiarem zamieszkania tutaj. Jednak przez dwa lata, kiedy regularnie przyjeżdżaliśmy do Ćmielowa, zauważyłam, jak mocno to miejsce jest zakorzenione w lokalnej społeczności. Mieszkańcy traktowali ten zamek jak swój. To było ich miejsce, część ich historii i tożsamości. Po pewnym czasie doszłam do wniosku, że zamieszkanie tutaj byłoby wręcz absurdalnym pomysłem. Przy tak dużym zainteresowaniu musielibyśmy odgrodzić cały teren od ludzi. Tymczasem mieszkańcy wciąż przychodzili, pytali o zamek i chcieli zobaczyć, co się tutaj dzieje. Stwierdziliśmy więc, że nie ma sensu zamykać tego miejsca przed innymi. Ponieważ posiadaliśmy już wyjątkową kolekcję gitar i muzycznych pamiątek, zaproponowałam mężowi, aby stworzyć tutaj muzeum. Największym wyzwaniem było połączenie dwóch pozornie odległych światów: historii zamku i muzyki. Dziś myślę, że udało nam się to zrobić.

Wcześniej mieszkali Państwo nad morzem. Jak wyglądała przeprowadzka do województwa świętokrzyskiego?

Powiem tak: najważniejsze w miejscu, w którym się mieszka, są ludzie, których ma się wokół siebie. Oczywiście zostawiliśmy nad morzem osoby, które kochamy i z którymi jesteśmy związani. Wiedziałam jednak, że mój mąż ma tutaj swoją wielką pasję i że pokochał to miejsce. Dlatego zdecydowaliśmy się na przeprowadzkę. Bardzo szybko przekonaliśmy się, że otaczają nas życzliwi, otwarci ludzie. Zachwyciły nas również przepiękne tereny i przyroda. A jeśli dodać do tego fakt, że jest tu kilka stopni cieplej niż nad morzem, to naprawdę robi różnicę. Najważniejsze jest jednak to, że jesteśmy tutaj razem jako rodzina.

Jak wyglądała odbudowa zamku? Przecież kiedy go Państwo kupili, były to właściwie ruiny.

Tak, kupiliśmy kompletną ruinę. Archeolog określał pozostałości zabudowań mianem rudery i rzeczywiście tak to wyglądało. Jednocześnie od początku czuliśmy, że za tym miejscem kryje się ogromna historia. Do dziś praktycznie nie ma dnia, żebyśmy nie odkrywali czegoś nowego. Niedawno otrzymałam od jednego z lokalnych pasjonatów historii inwentarz Ostrowskich, czyli szczegółowy spis rzeczy, które kiedyś znajdowały się na zamku. Można tam znaleźć informacje o skrzyniach wypełnionych złotem, przepięknych zestawach stołowych, srebrnych sztućcach czy bogato zdobionych szablach.

Zamek wciąż skrywa wiele tajemnic. Czy podczas odbudowy udało się Państwu odnaleźć coś wyjątkowego?

Nie natrafiliśmy na spektakularne skarby, ponieważ teren był wcześniej wielokrotnie badany i eksplorowany. Udało się jednak znaleźć wiele drobnych przedmiotów, które mają ogromną wartość historyczną. Jednym z najciekawszych odkryć była wyryta w kamieniu plansza do gry w młynek. Takie znaleziska są niezwykle rzadkie. Prawdopodobnie korzystali z niej budowniczowie lub osoby pracujące na zamku pięćset lat temu. To niezwykłe uczucie, gdy patrzymy na ślady codzienności ludzi żyjących tutaj przed wiekami. Odnaleźliśmy również pieczęć służącą do znakowania skrzyń z przywożonym suknem, a także drobne przedmioty, takie jak pierścionki czy obrączki.

Ma Pani poczucie, że to miejsce ma duszę?

Zdecydowanie tak. Czułam to właściwie od pierwszego dnia, kiedy się tutaj pojawiliśmy. Mieliśmy wrażenie, że to miejsce nas do siebie przyciągnęło. Gdy szło się od bramy w stronę zamku, ruiny układały się w charakterystyczny kształt. Żartowaliśmy nawet, że zamek nas woła i prosi, abyśmy go odbudowali. Od początku czuliśmy, że po prostu musimy się tego podjąć. Jestem przekonana, że to miejsce ma duszę. Tworzy ją zarówno jego historia, jak i ludzie, którzy przez wieki byli z nim związani

Początkowo planowali Państwo tutaj zamieszkać. Czy dziś mają Państwo w zamku choć jedno miejsce wyłącznie dla siebie?

Nad tym właśnie najbardziej ubolewam, bo nie mamy takiego miejsca. Cały zamek oddaliśmy ludziom. Wbrew pozorom nie jest to aż tak duża przestrzeń, jak mogłoby się wydawać. Ostatnio mój mąż szukał choćby niewielkiego kąta, gdzie mógłby spokojnie usiąść i obejrzeć kolejne gitary czy autografy, które nieustannie powiększają naszą kolekcję. I nagle okazało się, że nie ma takiego miejsca. Każda przestrzeń została zagospodarowana z myślą o odwiedzających.

To miejsce rozwija się również pod względem kulturalnym. Odbywają się tu wydarzenia artystyczne, a w planach są kolejne koncerty. Jakich atrakcji mogą spodziewać się odwiedzający?

Sezon koncertowy otworzy w czerwcu występ Russella Crowe'a. Przyznam szczerze, że gdy po raz pierwszy pojawiła się taka propozycja, sama nie mogłam w to uwierzyć. Podobnie jak wiele osób, znałam go przede wszystkim jako aktora. Nie wiedziałam nawet, że zajmuje się również muzyką. Ogromnie zaskoczyło nas zainteresowanie wydarzeniem oraz tempo sprzedaży biletów. Kiedy bliżej poznaliśmy jego twórczość, okazało się, że będzie to bardzo klimatyczne przedsięwzięcie. Myślę, że nie będzie to wyłącznie koncert, ale całe wyjątkowe doświadczenie. Publiczność pozna Russella Crowe'a nie tylko jako aktora, ale również jako muzyka.

Koncert odbędzie się przed zamkiem?

Tak, podobnie jak wszystkie nasze większe wydarzenia plenerowe. Mamy już sprawdzone miejsce na scenę i zaplecze techniczne. Przygotowaliśmy również strefę backstage'u z charakterystycznymi amerykańskimi przyczepami, które pełnią funkcję garderób dla artystów. Cała infrastruktura jest już przetestowana, dlatego jesteśmy spokojni o organizację tego wydarzenia.

Na koniec zapytam o to, co stało się pretekstem do naszej wizyty. Zdobyła Pani pierwsze miejsce w województwie świętokrzyskim w plebiscycie na Najbardziej Wpływową Kobietę Polski 2026. Była Pani zaskoczona?

Zaskoczyła mnie już sama nominacja. Szczerze mówiąc, wszystko, co tutaj robimy, nie wynika z chęci zdobywania popularności czy rozgłosu. Jeśli już zależy nam na promocji, to przede wszystkim tego miejsca, a nie nas samych. Nigdy nie zabiegaliśmy o to, by nasze nazwisko było na pierwszym planie. Dlatego tym bardziej zaskoczyło mnie, że ktoś zauważył i docenił to, co robimy. To dla mnie ogromna satysfakcja, szczególnie że stało się to właściwie na początku naszej działalności. Mam też nadzieję, że dzięki temu uda się jeszcze szerzej promować zamek, ale również cały region. Turystyka jest moją wielką pasją. Bardzo chciałabym, aby województwo świętokrzyskie rozkwitło turystycznie. To prawdziwy, nieoszlifowany diament.

Dlaczego warto odwiedzić Zamek w Ćmielowie?

Myślę, że drugiego takiego miejsca nie ma ani w Europie, ani być może nawet na świecie. Połączenie historii, muzyki i pasji tworzy naprawdę wyjątkową całość. Można skorzystać z bogatej oferty kulturalnej, ale można też po prostu przyjechać tutaj na spokojny spacer i odkrywać historię tego miejsca. Co ważne, nieustannie się rozwijamy. Mamy wiele nowych pomysłów i stale poszerzamy nasze zbiory. Niedawno otrzymaliśmy od rodziny Zbigniewa Wodeckiego jego smoking oraz partytury. Chcielibyśmy organizować wystawy czasowe i prezentować pamiątki związane z wybitnymi artystami. Wielu z nich deklaruje już chęć udostępnienia swoich osobistych przedmiotów. Jak lubimy mówić, nie mamy sufitu. Ogranicza nas właściwie tylko wyobraźnia. Dlatego bez względu na to, kiedy ktoś do nas wróci, zawsze znajdzie tutaj coś nowego.

eprasa.pl 8db45a36c3

AUTOREKLAMA 0011608928

nowa energia

Regionalne
Forum
Ekonomiczne

Kielce

23-24 listopada 2026

Centrum
Kongresowe
Expo Kielce

ŚCIEŻKI TEMATYCZNE:

- Wpływ sztucznej inteligencji na naszą przyszłość
- Energia przyszłości
- Biznes przyszłości
- Bezpieczeństwo i ochrona ludności
- Nowe pomysły w przemyśle i gospodarce
- Budownictwo przyszłości
- Rozwój rynku konsumenckiego, siła naszych produktów
- Edukacja przyszłości
- Samorządy i społeczeństwo przyszłości
- Zdrowie gwarantem długiego życia
- Inspirujący goście

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE I PROGRAM:

ORGANIZATOR

Echo Dnia · ed ECHODNIA · strefa BIZNESU.pl · POLSKA PRESS GRUPA

WSPÓŁORGANIZATOR

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PARTNERZY GŁÓWNI

ORLEN · PGZ · MAŁOPOLSKA

eprasa.pl 8db45a36c3

ZAMACH W KRAKOWIE

To on oddał pierwszy strzał, który powalił zamachowca

Starszy posterunkowy Artur Morański, który został ciężko ranny, pochodzi z Powroźnika koło Muszyny. Mieszkańcy jego rodzinnej miejscowości jednoczą się w modlitwie. To on oddał pierwszy strzał do zamachowca. Jedne z pierwszych słów, które wypowiedział po przebudzenie było pytanie „A Kuba żyje?" Swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go w klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób

Joanna Mrozek, Artur Bogacki

To Artur Morański oddał pierwszy strzał, który powalił na ziemię zamachowca. Został dwukrotnie postrzelony przez napastnika. Doznał ran płuca i ręki. Przeszedł 12-godzinną operację. W poniedziałek odzyskał przytomność.

Do policji wstąpił w 2024 r. Jest starszym posterunkowym w ogniwie wywiadowczo-patrolowym Komisariatu Policji I w Krakowie. Jego przełożony, zastępca komendanta komisariatu podinsp. Rafał Wełna, podkreślał, że zarówno Morański, jak i jego partner z patrolu Jakub Kulik są cenieni za profesjonalizm i zdecydowane działanie.

– Wielokrotnie spływały do mnie pozytywne sygnały na temat ich służby – zaznaczył.

W ub. sobotę to właśnie oni znajdowali się najbliżej miejsca ataku i mieli status wolnego patrolu, gdy otrzymali informację o strzelaninie na Rynku Głównym. Wjechali na plac od strony ul. Siennej i ruszyli w pościg za napastnikiem uzbrojonym w broń automatyczną. Podczas interwencji doszło do wymiany ognia. – To była kwestia sekund na podjęcie jakiejkolwiek decyzji. Na nagraniach czarno na białym widać, że sposób ich działania był jak najbardziej poprawny. Czapki z głów dla tych policjantów – ocenił podinsp. Wełna.

Po przebudzeniu zapytał o swojego kolegę: A Kuba żyje? Pytał też o żonę, którą poslubił kilkanaście miesięcy temu. Teraz spodziewają się przyjścia na świat dziecka, a ciężarna żona czuwa przy jego szpitalnym łóżku.

Muszyna się modli

Artur Morański ma 27 lat, pochodzi z Powroźnika. To mała miejscowość koło Muszyny. Ponad rok temu wziął ślub i przeprowadził się do Krakowa. W Powroźniku mieszkają jego rodzice i rodzeństwo. Cała wioska jednoczy się w modlitwie w intencji rannych i ich rodzin.

– Wczoraj wieczorem poszłam do kościoła się pomodlić w intencji ofiar i rannych, jeszcze nie wiedząc o tym, że to dotyczy naszego mieszkańca. Dzisiaj rano była już msza w tej intencji, myślę że na wszystkich nabożeństwach mieszkańcy będą także modlić się w tej intencji – mówiła nam w niedzielę rano Krystyna Cieśla, sołtys Powroźnika.

– Gdyby nie ta pełna poświęcenia i odwagi interwencja, ofiar byłoby znacznie więcej. Z naszej strony należy się ogromny szacunek i wdzięczność dla tych młodych ludzi, którzy bez wahania położyli na szali swoje zdrowie i życie, aby ratować życie innych. Tylko nieliczni, przy takim bezpośrednim zagrożeniu życia (determinacja sprawcy i nieproporcjonalne uzbrojenie) byliby zdolni do takiego poświęcenia i heroizmu. Życzmy im szybkiego powrotu do zdrowia i pamiętajmy o ich odwadze – napisał z kolei burmistrz Muszyny Jan Golba.

„Jesteśmy z niego bardzo dumni"

Artur Morański swego czasu grał wyczynowo w piłkę nożną, dobrze pamiętają go klubie sportowym Poprad Muszyna. I chcą bohatera uhonorować w specjalny sposób.

– Po tych wydarzeniach w Krakowie dostałem informację, że jeden z policjantów był z naszej gminy. Gdy podano nazwisko, od razu skojarzyłem, że to może być nasz były zawodnik. Poprosiłem kolegę, który od wielu lat prowadzi kronikę klubu, o sprawdzenie i to się potwierdziło – mówi Stanisław Sułkowski, wieloletni prezes Popradu. – Mamy wycinki z gazet, spisane wszystkie mecze, w których grał. Nawet znaleźliśmy podpisaną przez Artura deklarację gry amatora (dokument wymagany do rejestracji jako piłkarza bez kontraktu – przyp.). Jego żona stąd pochodzi, jej tato jeździł u nas klubie autokarem. Wielu ludzi go pamięta. Dzwonili do mnie byli zawodnicy i pytali, czy to był ten Artur, z którym kiedyś grali. Dla nas w Popradzie, dla całej społeczności, to wielkie wyróżnienie, że taki człowiek stąd pochodzi. Jesteśmy z niego bardzo dumni, dla nas jest wielkim bohaterem.



FOT. FOT. ARCH. PPG/ JAN GOLBA FB

Artura Morańskiego czeka jeszcze długa rehabilitacja, lekarze musieli zrekonstruować przestrzeloną rękę

Morański piłkarzem Popradu było od sezonu 2013-14, występował na pozycji napastnika, a – z racji warunków fizycznych – zaczynał jako obrońca. W maju 2016 r. strzelił pięć goli w meczu w rozgrywkach juniorskich z Budowlanymi Jazowsko. W barwach klubu z Muszyny zaliczył też występ w III lidze, w marcu 2016 roku zdolny junior dostał szansę w zespole seniorów, wchodząc na końcówkę meczu w Krakowie z Hutnikiem. Grał też później w Muszynie w IV lidze (do 2020 r.), a następnie w Olimpiku Powroźnik.

Ostatnie oficjalne spotkania rozegrał we wrześniu 2021 r., w sądeckiej klasie A – w tym ostatnim klubie.

Potem poświęcił się szkole policyjnej i pracy w służbie. Od dwóch lat pracuje w Komisariacie Policji I w Krakowie.

„To właśnie cały Artur"

Jak mówi prezes Sułkowski, Morański w trudniej życiowej chwili pokazał cechy, z których dał się poznać na boisku.

– Pamiętam ten mecz na Hutniku, gdy wszedł na zmianę, miał tylko 17 lat. Wtedy już trenował z seniorami, był dobrze zapowiadającym się zawodnikiem. Miał dobre warunki fizyczne, był wysoki, miał świetną koordynację ruchową– wylicza prezes. – Pamiętam go jako solidnego, zdyscyplinowanego chłopaka, oddanego temu, co robił. Gdy dowiedziałem się, że to on brał udział ze swoim kolegą w tej akcji w Krakowie, to pomyślałem sobie: to właśnie cały Artur – zawsze zaangażowany, odważny, zdeterminowany" . Wiem, że nie ma co tego porównywać do gry w piłkę, ale podobne cechy pokazywał na boisku. Wielki szacunek dla niego za to, co zrobił. W piłce był profesjonalistą, nie opuszczał treningów. Prywatnie jako młody człowiek był dobrze ukształtowany, nigdy w klubie nie było z nim problemów. Przede wszystkim był bardzo lubiany w zespole. Jeżeli chodzi o jego osobowość czy charakter, to nikt nigdy złego słowa nie mógł powiedzieć.

Specjalny mecz dla Artura

Poprad chce uhonorować bohatera z Muszyny, zorganizować specjalny mecz.

– Mam nadzieję, że opatrzność będzie nad nim czuwała, wszystko dobrze się skończy i on wróci do pełni zdrowia. Chcieliśmy go w jakiś sposób uhonorować, zaprosić na stadion w Muszynie. Mam takie marzenie, żeby zorganizować u nas specjalny mecz przyjaźni, z drużyną z ekstraklasy, w którym Artur mógłby wystąpić. Żeby przypomniał sobie czasy, jak kopał u nas piłkę i żeby pokazać, jak bardzo cenimy to, co zrobił jako policjant w Krakowie – dodaje Sułkowski.

eprasa.pl 8db45a36c3

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO 0011606373

Świętokrzyski Fundusz Rozwoju: Siła Napędowa Regionalnej Gospodarki i Innowacji

URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Województwo świętokrzyskie od lat konsekwentnie buduje swoją tożsamość gospodarczą na mapie Polski, stawiając na nowoczesne technologie, zrównoważony rozwój, zieloną transformację oraz dynamiczne wsparcie lokalnego biznesu. W dobie dynamicznych przemian rynkowych, presji kosztowej i rosnących wymagań środowiskowych, kluczowym narzędziem realizacji strategii rozwoju regionu jest Świętokrzyski Fundusz Rozwoju Sp. z o.o. (ŚFR). Ta wyspecjalizowana instytucja samorządowa przełamuje bariery kapitałowe, dostarczając preferencyjne finansowanie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) oraz jednostek samorządu terytorialnego (JST). Poprzez profesjonalną alokację funduszy europejskich i krajowych ŚFR nie tylko stymuluje koniunkturę, ale staje się prawdziwą siłą napędową regionalnych innowacji.

Samorządowy fundament zaufania i 15 lat doświadczenia

Świętokrzyski Fundusz Rozwoju nie jest typową komercyjną instytucją finansową. To spółka o misji publicznej, której wyłącznym właścicielem jest Województwo Świętokrzyskie (wykonujące swoje prawa za pośrednictwem Marszałka). Nadrzędnym celem Funduszu nie jest maksymalizacja zysku komercyjnego, lecz realizacja strategicznych celów społeczno-gospodarczych regionu, organizowanie programów pomocowych oraz wdrażanie nowoczesnych instrumentów dłużnych.

Kapitał, którym operuje ŚFR – w tym potężne pule środków powierzonych w ramach unijnego „Funduszu Funduszy Województwa Świętokrzyskiego" – służy długoterminowemu wzmacnianiu lokalnych przedsiębiorstw, a także instytucji sfery publicznej. Zlokalizowana w Kielcach centrala Funduszu koordynuje dystrybucję kapitału w całym regionie. Doświadczona kadra menedżerska i analityczna pod kierownictwem Zarządu (na czele z Prezesem Mariuszem Jędrzejewskim) oraz przy stałym nadzorze Rady Nadzorczej (pod przewodnictwem Rafała Jarząbka) dba o to, by każda złotówka z publicznego budżetu generowała najwyższą wartość dodaną dla gospodarki.

Wiarygodność i skalę oddziaływania ŚFR najlepiej obrazują twarde fakty. W ciągu 15 lat obecności na rynku z instrumentów zwrotnych Funduszu skorzystało ponad 1860 świętokrzyskich przedsiębiorstw. Łączna wartość udzielonego wsparcia przekroczyła poziom 650 milionów złotych. Te liczby to nie tylko statystyka – to tysiące zmodernizowanych linii produkcyjnych, setki nowo wybudowanych obiektów, dziesiątki tysięcy uratowanych i nowo utworzonych miejsc pracy oraz firmy, które bezpiecznie przeszły przez rynkowe zawirowania.

Pieniądz, który nie znika: Rewolucja kapitału obrotowego

Zasadniczym fundamentem filozofii Świętokrzyskiego Funduszu Rozwoju jest odejście od schematu jednorazowego wydatkowania środków na rzecz gospodarki opartej na kapitale odnawialnym (mechanizmie revolvingowym). To kluczowa cecha, która odróżnia preferencyjne pożyczki od klasycznych, bezzwrotnych dotacji.

Dotacja bezzwrotna, choć atrakcyjna dla beneficjenta, z perspektywy regionu jest instrumentem jednorazowym – po jej skonsumowaniu kapitał bezpowrotnie opuszcza pulę publiczną. Z kolei środki dystrybuowane przez ŚFR w formie pożyczek pozostają na stałe w regionalnym krwiobiegu finansowym. Kapitał spłacany w kolejnych ratach nie ulega „przejedzeniu", lecz wraca w całości na rachunki Funduszu, skąd natychmiast trafia do kolejnych świętokrzyskich firm planujących inwestycje.

W ten sposób ta sama pula środków unijnych i samorządowych pracuje w regionie wielokrotnie, tworząc trwały mechanizm samofinansującego się rozwoju gospodarczego. Za każdym obrotem kapitał wspiera nową grupę beneficjentów, dając szansę na skok technologiczny znacznie szerszemu gronu przedsiębiorców. Model ten inteligentnie łączy dyscyplinę instrumentów zwrotnych z zachętami dotacyjnymi – w wielu programach inwestorzy mogą liczyć na umorzenia części kapitału w formie rabatów inwestycyjnych.

Bezkonkurencyjne warunki: Oprocentowanie 0% i zero ukrytych kosztów

Jednym z najważniejszych zadań Funduszu jest likwidacja tzw. luki kapitałowej. Sektor MŚP bardzo często napotyka na sztywne bariery w bankowości komercyjnej – banki wymagają długiej historii kredytowej, wygórowanych zabezpieczeń, drogich polis oraz wniesienia znacznego wkładu własnego, a marża bankowa i prowizje nierzadko przewyższają planowany zysk z przedsięwzięcia.

Odpowiedzią ŚFR są instrumenty finansowe o parametrach nieosiągalnych na rynku komercyjnym. W kluczowych obszarach wsparcia Fundusz oferuje:

• Oprocentowanie stałe na poziomie 0% w całym okresie kredytowania dla wybranych priorytetowych linii,
• 0 zł prowizji i opłat wstępnych za rozpatrzenie wniosku oraz uruchomienie środków,
• Brak ukrytych kosztów – brak konieczności zakupu dodatkowych produktów bankowych, ubezpieczeń pomostowych czy spreadów walutowych,
• Brak konieczności wnoszenia wkładu własnego, co umożliwia sfinansowanie do 100% kosztów kwalifikowalnych projektu,
• Długie okresy spłaty oraz preferencyjne karencje w spłacie rat kapitałowych (sięgające nawet kilkunastu miesięcy), pozwalające inwestycji zacząć na siebie zarabiać przed rozpoczęciem jej spłaty.

Tak skonstruowane warunki zdejmują z barków przedsiębiorcy presję płynnościową i zachęcają do podejmowania śmiałych decyzji rozwojowych nawet w czasach niepewności makroekonomicznej.

Szyte na miarę strukturyzowanie i wsparcie zespołu ekspertów

Sama dostępność kapitału to tylko połowa sukcesu. Prawdziwą przewagą Świętokrzyskiego Funduszu Rozwoju jest unikalne, partnerskie podejście do każdego klienta oraz wyspecjalizowany zespół ekspertów.

W ŚFR nie ma miejsca na automatyczne, algorytmiczne odrzucanie wniosków, z czym przedsiębiorcy nieustannie spotykają się w bankach komercyjnych. Każda planowana inwestycja traktowana jest jednostkowo i poddawana wnikliwej analizie merytorycznej. Doradcy Funduszu działają jak zewnętrzni architekci finansowi – pomagają przedsiębiorcom w prawidłowym ustrukturyzowaniu transakcji, tak aby harmonogram uruchamiania środków, montaż zabezpieczeń oraz terminy spłat idealnie współgrały z cyklem produkcyjnym i planowanym cash flow przedsięwzięcia.

Eksperci ŚFR zapewniają kompleksowy consulting biznesowy: diagnozują profil planowanej inwestycji, dobierają najbardziej adekwatną linię pożyczkową spośród dostępnych w portfelu, pomagają przejść przez procedury formalne oraz oferują merytoryczne wsparcie w fazie rozliczania projektu. Przedsiębiorca zyskuje w Funduszu partnera, który aktywnie poszukuje rozwiązań ułatwiających realizację inwestycji.

Strategiczne kierunki: Od zielonej energii po cyfryzację

Portfel produktów ŚFR odpowiada na aktualne wyzwania technologiczne i cywilizacyjne, przed którymi stoi świętokrzyska gospodarka. Oferta została sprofilowana wokół kilku filarów:

1. Odnawialne Źródła Energii (OZE) i Magazyny Energii – finansowanie instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła, biogazowni oraz infrastruktury towarzyszącej. Szczególny nacisk położono na magazyny energii i ciepła, które stabilizują sieci. Inwestorzy mogą tu liczyć na preferencyjne mechanizmy dotacyjne (rabaty).
2. Efektywność energetyczna i głęboka termomodernizacja – środki kierowane do firm oraz jednostek samorządu terytorialnego, szkół, szpitali czy spółdzielni. Finansują m.in. ocieplenie budynków, wymianę pieców, modernizację systemów wentylacji oraz oświetlenie LED, przynosząc natychmiastowe obniżenie kosztów stałych.
3. Gospodarka Obiegu Zamkniętego (GOZ) – pożyczki dedykowane firmom wdrażającym bezodpadowe technologie, zamykającym obiegi wody w produkcji i stawiającym na zaawansowany recykling.
4. Cyfryzacja, robotyzacja i rozwój ogólny – wsparcie na zakup zaawansowanych centrów obróbczych, robotów przemysłowych, systemów ERP/CRM oraz rozwiązań chmurowych, które skokowo zwiększają wydajność.
5. Turystyka i usługi czasu wolnego – kapitał dla branży turystycznej i sanatoryjnej, pozwalający wykorzystać unikalny potencjał przyrodniczo-uzdrowiskowy Gór Świętokrzyskich i Ponidzia do kreowania innowacyjnych, całorocznych produktów.

Siła napędowa na kolejne dekady

Świętokrzyski Fundusz Rozwoju Sp. z o.o. udowadnia, że instytucja publiczna może funkcjonować sprawnie, elastycznie i w pełnym zsynchronizowaniu z pulsem wolnego rynku. Połączenie 15-letniego doświadczenia, samorządowej stabilności, odnawialnego kapitału, preferencyjnego oprocentowania oraz doradztwa eksperckiego stworzyło w regionie ekosystem finansowy na miarę XXI wieku.

Dzięki temu kapitał publiczny nie jest jednorazowym zastrzykiem, lecz niegasnącym źródłem regionalnego rozwoju. W czasach transformacji technologicznej i ekologicznej ŚFR pozostaje najpewniejszym sojusznikiem świętokrzyskich przedsiębiorców – strategicznym partnerem, który zamienia odważne idee i plany biznesowe w trwały sukces gospodarczy regionu.

eprasa.pl 8db45a36c3

O TYM SIĘ MÓWI

Jakub Kulik z Bielska-Białej na oczach całego świata powstrzymał zamachowca w Krakowie. „Zawsze miał charyzmę”

Strażak ochotnik, żołnierz wojsk powietrznodesantowych, a od soboty najbardziej znany polski policjant – starszy posterunkowy Jakub Kulik z Bielska-Białej, który poskromił zamachowca strzelającego do ludzi w centrum Krakowa, jest na ustach całej Polski. – Skromny chłopak, solidny i koleżeński. Społecznik – mówi o nim jego wychowawczyni z bielskiego ogólniaka, a rzeczniczka 6. Brygady Powietrznodesantowej, gdzie do niedawna Kulik służył, w krótkich, żołnierskich słowach dodaje: – Widać było jego charyzmę i odwagę

Jacek Drost

Starszy posterunkowy Jakub Kulik wraz ze starszym posterunkowym Arturem Morańskim pomogli ująć Michała O., który w sobotnie popołudnie, ubrany w strój taktyczny z solidną wojskową kamizelką kuloodporną i uzbrojony w karabin automatyczny AR-15, zaczął strzelać do przypadkowych ludzi na Rynku Głównym w Krakowie. Zamachowiec zabił sześć osób, 15 ranił, a jak się później okazało, wcześniej zamordował swoich rodziców: 53-letniego ojca, 52-letnią matkę i 21-letnią siostrę.

Filmiki, na których Jakub Kulik oddaje strzały do uzbrojonego po zęby Michała O., a później pada na kolana, wyciąga stazę – opaskę uciskową i opatruje nią własne rany, obiegły media społecznościowe, a wraz z nimi cały świat. W kilka chwil z nieznanego policjanta Kuba stał się rozpoznawalną osobą, najbardziej popularnym stróżem prawa nad Wisłą, człowiekiem będącym na ustach całej Polski.

– Bohater – mówią bez ogródek, prosto z mostu ludzie o Jakubie Kuliku.

Premier Donald Tusk też w sobotę wieczorem napisał na X: „Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański to prawdziwi bohaterowie. Uratowali prawdopodobnie wiele ludzkich istnień, nie zważając na ryzyko utraty życia. Ich stan jest poważny, ale są pod bardzo dobrą opieką. Cała Polska trzyma za Was kciuki”.

Strażak ochotnik z OSP Leszczyny

Jakub Kulik ma 24 lata. Pochodzi z Bielska-Białej. Kiedy się prześledzi jego dotychczasową drogę, to trudno się dziwić, że zareagował, jak zareagował – nie oglądając się na nic, ruszył na pomoc, w skrajnie trudnej sytuacji postanowił zlikwidować zagrożenie, do końca zachował zimną krew.



FOT. ARKADIUSZ GOLA

Konkretny, zdecydowany, koleżeński i lubiany. Można na nim polegać - tak mówią o Kubie znajomi

– Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówił w niedzielę reporterowi „Dziennika Zachodniego” o starszym posterunkowym Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny, gdzie działa (teraz już trochę mniej, bo się przeprowadził) Jakub Kulik.

Na pamiątkowej tablicy z okazji 115-lecia jednostki, wiszącej w remizie OSP Leszczyny znajdującej się przy ruchliwej ul. Żywieckiej, widać młodego, krótko ostrzyżonego chłopaka z lekkim zarostem i w galowym mundurze strażackim. Pod zdjęciem podpis: „dh Kulik Jakub”. W spojrzeniu młodego człowieka widać łagodność, ale i jakąś determinację, zdecydowanie, nieustępliwość.

W rozmowie z PAP prezes Szypuła podkreślał, że dla Kuby służba była wszystkim.

– Wyjeżdżał na akcje. To nasza powinność: mamy chronić, bronić ludzi, dbać o ich bezpieczeństwo, dbać o ich majątek, o ich życie. Takich ludzi najbardziej potrzeba. Jestem dumny, że takiego strażaka mamy u siebie. Kuba jest nadal naszym członkiem – zaznaczył Szypuła.

Swoją przygodę z ochotniczą strażą pożarną Jakub Kulik rozpoczął w wieku 16 lat.

Kuba był solidny i obowiązkowy

O przysłowiowy rzut beretem od remizy OSP znajduje się kościół pw. Chrystusa Króla. To w nim Jakub Kulik był ministrantem.

– Jak byłem wikarym w Leszczynach, to Kuba rozpoczynał swoją karierę ministrancką, najpierw był kandydatem, potem ministrantem, lektorem. Byłem na tej parafii 8 lat i jak odchodziłem, to dalej służył – wspominał na łamach „Gościa Niedzielnego” ks. Jarosław Fijołek, dodając, że mimo iż Kuba nie mieszkał blisko kościoła, to nigdy nie zawalał służby przy ołtarzu.

– To bardzo solidny i obowiązkowy chłopak. Nie pyskował, zawsze to, co miał do zrobienia, robił solidnie, bez problemów – wspominał kapłan.

Uczeń bielskiego LO im. Adama Asnyka

Niedaleko od remizy OSP Leszczyny, niecałe 5 minut jazdy samochodem, na pobliskim osiedlu Złote Łany, znajduje się II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka. Chodził do niego Jakub Kulik.

– Uczyłem Kubę – mówi nam Robert Michalski, nauczyciel w bielskim Asnyku.

O sytuacji z Kubą dowiedział się od znajomej ze szkoły, która do niego zadzwoniła. Nie mógł uwierzyć, że chodzi o tego Kubę. Przecież jeszcze niedawno był ich uczniem.

– Byliśmy jedyną szkołą w Bielsku-Białej, która wprowadziła kierunek ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe. W tej klasie znalazł się właśnie Kuba. Wspominam go jako osobę bardzo sympatyczną, zresztą cała klasa była bardzo sympatyczna. Z tej klasy sporo osób zostało ratownikami, policjantami, żołnierzami. Większość z nich już wcześniej była związana z jakimiś działaniami ratowniczymi, Kuba działał w straży pożarnej – opowiada Robert Michalski.

Nie ukrywa, że jest dumny ze swojego ucznia.

– Jak widziałem go w akcji, to uważam, że wykazał się bohaterstwem. Nie każdy potrafiłby stanąć naprzeciwko terrorysty i tak się zachować – mówi Robert Michalski.

Renata Kudłacik uczy w bielskim II LO matematyki, była wychowawczynią Jakuba Kulika przez trzy lata.

– Sympatyczny, skromny, bardzo aktywny, skory do pomocy, angażujący się w życie szkoły. Jak tylko poprosiłam, żeby ktoś w czymś pomógł, to Kuba od razu się zgłaszał – wspomina swojego wychowanka Renata Kudłacik.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. JACEK DROST

Robert Mchalski uczył Kubę w klasie o profilu ratownictwo, bezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe



FOT. JACEK DROST

W OSP Leszczyny Jakub Kulik działa od 16. roku życia

Przyznaje, że kiedy dowiedziała się o tragicznych wydarzeniach w Krakowie, była w szoku. Nie wyobrażała sobie, że do czegoś takiego może dojść w Polsce. A jeszcze bardziej nie dowierzała, kiedy koleżanka przysłała jej esemesa, iż to jej wychowanek unieszkodliwił zamachowca. Zaczęła sprawdzać, jak mówi – łączyć kropki i faktycznie okazało się, że to Kuba.

– Kilka razy analizowałam tę końcową scenę. Jestem w szoku. Chciałabym, żeby z tego wyszedł. Wydaje mi się, że ludzie zauważają, że to nie jest zwyczajny czyn, tylko Kuba udaremnił jeszcze coś więcej, co się mogło zdarzyć. Zwyczajny policjant stał się niezwyczajny. Tak go widzę. Kiedy sobie teraz o nim myślę, to uważam, że miał takie predyspozycje – zauważa Renata Kudłacik.

Dyrektorka bielskiego Asnyka Barbara Drwal opowiada, że kiedy dowiedziała się, iż chodzi o Kubę, ich absolwenta, to ogarnęło ją jedno wielkie przerażenie o stan jego zdrowia. Cały czas śledzi informacje napływające ze szpitala. – Naprawdę podziwiam lekarzy. Pracowali pod taką presją – mówi dyrektor Drwal.

Wspomina, że klasa, do której chodził Kuba, była raczej męska. Na pewno charakterystyczne było to, że większość dzieci wybierała tę klasę o profilu ratowniczym świadomie, wielu było w niej aktywistów, różnych wolontariuszy, głównie w straży pożarnej. Wśród nich był właśnie Kuba.

– Wyróżniał się taką umiejętnością świadomego działania w grupie, działaniem zespołowym. To chyba takie cechy, które zaprocentowały w następnych latach – zauważa pani dyrektor.

– Czy miał zadatki na bohatera? – podpytuję.

– Dla mnie, jeśli ktoś służy w ochotniczej straży pożarnej, bez żadnego wynagrodzenia biegnie na złamanie karku, by pomóc, by ratować ludzkie życie, to przykład pięknej służby drugiemu człowiekowi. To jest coś, co człowiek w sobie ma. Wie, że tak trzeba – mówi Barbara Drwal.

– Jestem dumna z Kuby, jak wszyscy w szkole – nie ukrywa Bożena Moczek, woźna w bielskim Asnyku.

Żołnierz elitarnego 18. Batalionu

Kuba skończył bielskiego Asnyka w 2021 roku. Niedługo później trafił do elitarnego 18. Batalionu Powietrznodesantowego, który wchodzi w skład 6. Brygady Powietrznodesantowej w Krakowie.

Oficer prasowy 6. Brygady Magdalena Trzebińska-Gawin poinformowała, że Jakub Kulik rozpoczął służbę w 2022 roku w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, następnie został w wojsku na specjalizacji i zaproponowano mu etat.

– Służył w naszej brygadzie przez ponad dwa lata. Od dowódców jego plutonu wiem, że opinia o nim była jak najlepsza. Ważne jest także to, że Jakub Kulik służył na granicy polsko-białoruskiej, dzięki czemu przeszedł szereg szkoleń, które wykorzystał między innymi w sobotę, kiedy było widać jego pracę z bronią i artykułami pierwszej pomocy, gdzie sam założył sobie stazę, która prawdopodobnie uratowała mu życie – powiedziała porucznik Trzebińska-Gawin.

Konkretny, zdecydowany, twardy, koleżeński, lubiany, a teraz jeszcze okazał się bohaterem całej Polski – mówi o Jakubie Kuliku Władysław Szypuła, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w bielskiej dzielnicy Leszczyny

Podkreśliła, że 6. Brygada jest jedną z najbardziej elitarnych w Wojsku Polskim. Przychodzą do niej żołnierze, którzy spełniają wysokie wymagania, jeśli chodzi o sprawność fizyczną i psychiczną.

– Spadochroniarstwo to trudny kunszt. Dlatego obserwując to, co zrobił Jakub Kulik, jesteśmy z niego bardzo dumni. Widać było jego charyzmę i odwagę, co wpisuje się w cały etos 6. Brygady Powietrznodesantowej. Życzymy mu zdrowia – oceniła w krótkich, żołnierskich słowach porucznik Trzebińska-Gawin.

Starszy posterunkowy kontra zamachowiec

Dwa lata temu Jakub skończył służbę w Czerwonych Beretach. Zaczął inną służbę – w policji. To właśnie jako policjant starszy posterunkowy w sobotnie popołudnie stanął oko w oko z zamachowcem, swoim rówieśnikiem, 24-letnim Michałem O., który otworzył ogień do niewinnych ludzi.

W wyniku odniesionych obrażeń Michał O. zmarł w poniedziałek nad ranem. Jakub Kulik walczy o życie. Został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej. Jego stan jest ciężki. W szpitalu przebywa też jego kolega z patrolu Artur Morański.

Za swoją bohaterską postawę Kulik został odznaczony przez prezydenta Karola Nawrockiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, ustanowionym w 1921 roku i nadawanym za wybitne zasługi w ramach służby państwu i społeczeństwu. Z kolei Towarzystwo Jana Karskiego przyznało obu policjantom Medal 75-lecia Misji Jana Karskiego za – jak napisano w przesłanym PAP komunikacie – „ich bezprzykładne oddanie policyjnej służbie publicznej w ratowaniu życia i zdrowia z narażeniem ich własnego w pościgu i ujęciu sprawcy bestialskiego aktu terrorystycznego na Rynku Głównym w Krakowie".



FOT. JACEK DROST

Renata Kudłacik mówi, że Kuba zawsze był chętny do pomocy



FOT. JACEK DROST

Jakub Kulik skończył II LO im. Adama Asnyka w Bielsku-Białej

eprasa.pl 8db45a36c3

GWIAZDA TYGODNIA

Laura Breszka: Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie

Znaliśmy ją już z innych seriali, ale dopiero „Felicita" sprawiła, że zrobiło się o niej głośno. Nam Laura Breszka opowiada o realizacji jesiennego hitu Jedynki oraz o swej krętej drodze do sukcesu, wiodącej od Linzu, przez Wrocław, do Polignano a Mare

Paweł Gzyl

Od początku września gościsz trzy razy w tygodniu na małych ekranach w serialu „Felicita". Odczułaś już większą rozpoznawalność na ulicy?

(śmiech) Nie odczułam. Warszawę niespecjalnie obchodzą ludzie, którzy pojawiają się w telewizorach, bo jest przyzwyczajona, że co chwilę można na jej ulicach spotkać jakąś wielką gwiazdę. To chyba kwestia tego przede wszystkim. Generalnie mieszkam w Wesołej, a tu taj w sumie mało ludzi się spotyka, idąc z domu do lasu czy do samochodu.

„Felicita" jest jednak jednym z najpopularniejszych seriali telewizyjnych tej jesieni. W czym tkwi sekret tego powodzenia u widzów?

Wydaje mi się, że przede wszystkim przyciąga ludzi do „Felicity" włoski klimat tej produkcji. Piękne plenery i piękni ludzie. Po prostu włoski vibe.

Reżyser i producenci „Felicity" długo szukali aktorki do roli Zośki. Czym ich przekonałaś do siebie?

Szczerze mówiąc nie mam pojęcia. Trzeba by ich zapytać. „Felicita" powstała na podstawie powieści Kaśki Kalicińskiej i ona pamiętała mnie z „Rozlewiska", gdzie grałam dziesięć lat temu. Za jej sprawą trafiłam na casting i wiem, że byłam jedną z ostatnich kandydatek. Przyszłam przygotowana i starałam się zagrać jak najlepiej. Udało mi się przekonać reżysera i wygrać casting, co ogólnie rzadko mi się zdarza, przede wszystkim dlatego, że nie chodzę za bardzo na castingi. Jestem bardzo wdzięczna Makaremu Janowskiemu, że zdecydował się właśnie na mnie. Dzięki temu zagrałam pierwszą główną rolę w swej biografii.

W wywiadzie z 2016 roku powiedziałaś: „Marzę o graniu postaci, które będą wymagały ode mnie trochę wysiłku, nie były przeciętne". Zośka to właśnie taka rola?

Na pewno. Wejście w tę postać zajęło mi trochę czasu, bo Zośka jest introwertyczką. Mało pokazuje emocji na zewnątrz, oczywiście oprócz tych momentów, kiedy przeżywa w swym życiu dramatyczne zmiany. Generalnie jest skrytą osobą, a niełatwo jest pokazać świat wewnętrzny kogoś takiego. Potrzebowałam więc trochę czasu, aby to wiarygodnie i ciekawie przedstawić na ekranie. Mam nadzieję, że chociaż trochę mi się ostatecznie to udało.

Zośka przez cały serial rozmawia z duchem swego zmarłego męża. Jak sobie z tym poradziłaś?

Muszę to sprostować: niby to tak wygląda na ekranie, że Zośka rozmawia z duchem, ale tak naprawdę jest to wyobrażenie jej męża w jej własnej głowie. Czyli w rzeczywistości rozmawia z sobą samą. To jest jej wewnętrzny dialog. To jest trochę taka sytuacja, którą prawdopodobnie każdy z nas zna z życia. Ktoś sprawia ci przykrość, mówi coś, co tak bardzo cię zaskakuje albo dotyka, że w danej chwili nie wiesz, jak zareagować. Dopiero później, przez kolejne dni, wracasz do tej sytuacji i myślisz sobie: „Mogłam mu powiedzieć to albo tamto". Odtwarzasz tę rozmowę na nowo, wyobrażasz sobie różne scenariusze i reakcje. Myślę, że można to porównać do stanu, w którym znajduje się Zośka, rozmawiając ze swoim mężem. Tyle że u niej ten mechanizm jest znacznie bardziej intensywny. Zośka nie jest jednak medium i nie ukazuje się jej żaden duch. To tylko przepracowywanie sytuacji z przeszłości w jej głowie. Jest zresztą w serialu kilka scen, w których postać męża mówi, że jest tylko projekcją jej podświadomości.

Ciekawą parę tworzy Zośka ze swoją przyjaciółką, którą gra Anna Dereszowska. Jak się wam pracowało na planie?

Ania jest pełną profesjonalistką. Gra bardzo energetyczną postać, ustawioną w kontrze do mojej bohaterki. Do tego Ania dodała jej swego wigoru i dynamiki. Korzysta na tym cały serial.

Masz też dużo scen z filmową córką Oliwią, w którą wciela się Klementyna Karnkowska. Służyłaś radą na planie młodszej koleżance?

Trochę momentami tak. Aczkolwiek Klementyna jest dobrą, intuicyjną aktorką i świetnie sobie radziła nawet bez moich rad. Połączyło nas to, że obie nie znamy włoskiego, a musiałyśmy grać w tym języku. Wspierałyśmy się więc w tej kwestii. W efekcie Klementyna okazała się najbliższą mi osobą na całym planie „Felicity". Nigdy nie kolegowałam się z nikim w jej wieku i nie planowałam czegoś takiego, ale okazało się, że w tym przypadku jest to możliwe. Klema to naprawdę superdziewczyna i kochana osoba.

Jak sobie poradziłaś z dialogami po włosku?

Cóż: nie znałam wcześniej tego języka. Radziłam sobie więc jak mogłam: w jednych scenach bardzo dobrze, w drugich trochę gorzej. Oczywiście, grając z włoskimi aktorami, musiałam być o wiele bardziej skupiona niż w scenach z polskimi aktorami. Część kwestii miałam wykute na blachę, a części nie udało mi się opanować perfekcyjnie, albo nawet prawie wcale. Tu z pomocą przychodził mi reżyser Makary. Mieliśmy swoje małe, ukryte sposoby, żeby mi pomóc, za co jestem mu bardzo wdzięczna. Starałam się jednak zawsze rozumieć to, co mówię, i to była podstawa.

Zostało ci coś z tego w głowie?

Dopiero teraz uczę się tego języka, bo mam na to przestrzeń. Kiedy dostałam rolę w „Felicicie", miałam dużo innej pracy. Założyłam jednak odważnie, że choć nie znam włoskiego, to jestem w stanie zagrać tę rolę. Tych scen było bardzo dużo i nie była to moja strefa komfortu. Ale cieszę się, że wypadło to w miarę wiarygodnie. Jeśli oczywiście wypadło, bo nie mnie to oceniać. (śmiech)

Inaczej pracuje się z włoskimi aktorami niż z polskimi?

Raczej nie. Praca to praca. Plan filmowy wygląda podobnie pod każdą szerokością geograficzną. Tak było i tutaj. Generalnie oczywiście dobrze mi się z nimi pracowało. Grając z Włochami, przede wszystkim byłam skupiona na tym, aby dobrze wypowiedzieć po włosku swoje kwestie. Włosi byli z kolei skupieni na swoich postaciach i pytaniu reżysera o swoich bohaterów. Ja w tym czasie głównie skupiałam się na powtarzaniu kwestii po włosku. To był bardzo profesjonalny plan. Wszyscy byli bardzo skupieni, mieliśmy dużo do zrobienia. Graliśmy po 10-12 scen dziennie. Nie było więc przestrzeni na jakieś śmichy-chichy. Musieliśmy się skupić na pracy, a nie śmieszkować.

Osobnym bohaterem serialu jest piękne miasteczko Polignano a Mare. Uległaś jego urokowi?

Tak. To miasteczko jest nawet bardziej urokliwe w rzeczywistości niż na ekranie. Są tam przepiękne miejsca: stare akwedukty, wąskie uliczki, plaża Lama Monachile. No i oczywiście wyjątkowe morze.

Miałaś okazję zwiedzić ten region?

Oczywiście. Miałam kilka dni wolnego, wynajęłam więc samochód i mogłam trochę pozwiedzać. Zjeździłam różne miasteczka wokół: Alberobello, Bari czy Monopoli.

Trafiliśmy do Wrocławia zaraz po słynnej powodzi. Wyobraź więc sobie, jaki ja musiałam przeżyć szok. Całe podwórko zostało zalane wodą

LAURA BRESZKA
aktorka

Podobno kupiłaś niedawno dom na Sycylii. To serial zainspirował cię do tej decyzji?

Nie. Miałam taki plan dużo wcześniej. To dom zdecydowanie do remontu, ale już spędziłam w nim kilka dni. Jest tam dużo do zrobienia, mam jednak nadzieję, że na następne wakacje będzie jak nowy.

Spędziłaś wczesne dzieciństwo w zupełnie innych stronach – czyli w Austrii. Jak to wspominasz?

Tata wyemigrował do Austrii w 1980 roku i tam poznał mamę. Moje rodzeństwo urodziło się w Wiedniu, a ja w Linzu. Miałam cudowne dzieciństwo: poziom życia był wtedy w Austrii o wiele wyższy niż w Polsce. Niczego mi więc nie brakowało. W 1995 roku było w Austrii tak, jak w 2025 roku w Polsce. (śmiech)

Miałaś dziewięć lat, kiedy przeprowadziłaś się z rodzicami do Wrocławia. Jak spodobała ci się ówczesna Polska?

Odczułam ogromną różnicę. Tata założył własną firmę i ponieważ było blisko granicy, ulokował ją właśnie we Wrocławiu. Nie mieliśmy tam żadnej rodziny, bo mama jest Gdańszczanką, a tata był Warszawiakiem. Trafiliśmy do Wrocławia zaraz po słynnej powodzi. Wyobraź więc sobie, jaki ja musiałam przeżyć szok. Nasze mieszkanie było blisko Odry, całe podwórko zostało zalane wodą. Trafiłam tam z mojego pięknego podwórka z karuzelami w Linzu, na którym spędziłam całe wczesne dzieciństwo. Nie czułam się więc tam na początku zbyt dobrze. Był jednak jeden plus tej przeprowadzki: fajne dzieciaki w szkole i kolorowe zeszyty z myszką Miki czy z całującymi się parami. W Austrii musieliśmy mieć wszyscy jednakowe, takie monochromatyczne i nudne. (śmiech)

Szybko znalazłaś wspólny język z polskimi rówieśnikami?

Nie miałam z tym problemu. W Austrii byłam jedną z lepszych uczennic, a w Polsce okazało się, że tak nie do końca. Prawdopodobnie dlatego, że w trzeciej klasie trzeba było już zacząć się uczyć, a wcześniej leciałam na swojej własnej inteligencji. Muszę jednak przyznać, że w Polsce był wyższy poziom nauczania. Przez tę przeprowadzkę ominęły mnie lekcje o kilogramach, dekagramach i gramach, w efekcie czego do tej pory tego nie ogarniam.

eprasa.pl 8db45a36c3

(śmiech) W Austrii nauczyciele jeszcze tego nie przerabiali, a w Polsce byli już po. Nie odróżniałam też „j" od „ł", więc miałam korepetycje z odróżniania tych liter.

Już w liceum byłaś w klasie teatralnej. Co o tym zdecydowało?

To była jedna z tych dziedzin, w których byłam lepsza od innych. Jedni są biegli w rachunkach, a ja miałam łatwość w recytowaniu i występach na scenie. A jak czujesz, że jesteś w czymś dobry, to idziesz w tym kierunku. Tak było w moim przypadku.

Po maturze dostałaś się bez problemu do słynnej łódzkiej filmówki. Studia cię nie rozczarowały?

Oczywiście, że rozczarowały. Mieliśmy samego Janusza Gajosa jako opiekuna roku, więc resztę dostaliśmy trochę gorszą. (śmiech) Na zajęciach z elementarnych zadań aktorskich wykładowca trzy razy w tygodniu po pięć godzin cały czas tylko mówił i nie wpuszczał nas na scenę. A jak już ktoś wszedł i zrobił jeden krok, to go zatrzymywał po minucie i dalej gadał. Najwięcej nauczyłam się tak naprawdę na egzaminach wstępnych, gdzie pozwolono mi chociaż powiedzieć kilka zdań w różnych interpretacjach. (śmiech) Aczkolwiek muszę przyznać, że szkoła dała mi pewne obycie ze sceną, bo gdzieś tam dwa razy w roku musiałam wystąpić przed ludźmi. Po trzecim roku zaszłam w ciążę – i moje studenckie lata nagle się skończyły. Mogę więc powiedzieć, że to był krótki, ale intensywny czas. Wycisnęłam go jak cytrynę.

Najtrudniejsze jest zderzenie adeptów szkół teatralnych i filmowych z rzeczywistością polskiej branży. Tak było też w twoim przypadku?

Większa część mojego roku trafiła po studiach do spektakli w Teatrze 6. Piętro. Mnie pominięto, ponieważ zagrałam tylko w jednym przedstawieniu dyplomowym. Mimo że się dobrze zapowiadałam, nie miałam więc okazji gdzieś szerzej się pokazać. Dlatego miałam bardzo ciężki start. Nie poddałam się jednak. Cały czas gdzieś dzwoniłam i pokazywałam się. Trudno było mi się jednak przebić. Zresztą zobacz: mam 38 lat i dopiero teraz zagrałam pierwszą główną rolę. Każdy tysiąc z tych 53 tysięcy followersów na moim Instagramie jest więc ciężko wypracowany.

Zagrałaś w cyklu „Saturday Night Life Polska", gdzie prezentuje się skecze na żywo. Jak odkryłaś w sobie w komediowy talent?

To była wielka rzecz, choć przeszła trochę niezauważona. Prowadziłam w tym programie cotygodniowy segment z newsami na śmiesznie – „Weekend Update". Przygotowywaliśmy się do naszych występów non stop przez cały tydzień. Nie chcę się chwalić, ale zawsze miałam komediowy dryg, choć grałam też dramatyczne role.



FOT. MAT.PRAS. TVP

Laura Breszka: Dobry lektor musi być dobrym aktorem. Trzeba mieć w tej pracy wyjątkowe wyczucie. Zajmuję się tym od dawna i przez ten czas wyrobiłam sobie odpowiednią technikę operowania głosem

Generalnie znamy cię z popularnych seriali telewizyjnych.

Dwa sezony grałam w „Przyjaciółkach", gdzie miałam równorzędną rolę z pozostałymi aktorkami. Dostałam tam bardzo dziwny wątek: byłam zakochana w... psie. To była masakra. Budziłam się w środku nocy i krzyczałam: „Bruno!". Trudno było więc to obronić. Do tego kręciliśmy w środku mroźnej zimy, było prawie minus dwadzieścia stopni, więc cały czas marzłam, tym bardziej że nie wiem czemu, ciągle musiałam chodzić w tych samych rajstopach z lycry i w kożuchu. (śmiech)

Zagrałaś też w „Dzielnica strachu" w TV Plus. Tam było lepiej?

Zawsze chciałam zagrać twardą policjantkę i tu mi się trafiła taka rola. Ale niestety okazało się, że jakoś ja i broń niespecjalnie do siebie pasujemy. Zanim dostałam tę rolę, byłam pewna, że to będzie strzał w dziesiątkę. Niestety: wyciąganie pistoletu i strzelanie z niego, to nie jest moja strefa komfortu. Wszyscy inni byli w tym lepsi ode mnie. (śmiech) Nie odnalazłam się więc w tym tak, jak się spodziewałam. Aczkolwiek jestem wdzięczna za ten serial, bo pojawił się w moim życiu, kiedy potrzebowałam pracy. No i kręciliśmy w moim mieście – Wrocławiu. Zrezygnowałam z „Dzielnicy strachu" po dwóch sezonach dla „Felicity".

Jesteś cenioną lektorką i nagrywasz wiele audiobooków. To też aktorska praca?

Dobry lektor musi być dobrym aktorem. Trzeba mieć w tej pracy wyjątkowe wyczucie. Zajmuję się tym od dawna i przez ten czas wyrobiłam sobie odpowiednią technikę operowania głosem. Ostatnio w Audiotece wyróżniono „Znakomite polskie głosy" – i znalazłam się tam obok Krzysztofa Gosztyły, Krystyny Czubówny, Mariusza Bonaszewskiego i Pauliny Holz. Bardzo mnie to ucieszyło, bo to wąska grupa profesjonalistów. To wielki sukces. Sama go sobie wypracowałam.

Podobno twoją specjalnością są kryminały i thrillery.

Na pewno lubię te gatunki. Ostatnio dużo nagrywam polskiego fantasy na dobrym poziomie. Tak naprawdę każdą książkę czyta się inaczej. Do każdej dostosowuję się w jakiś sposób na poziomie energetycznym. A im gorsza książka, tym więcej kosztuje mnie energii. Nieskromnie uważam, że udało mi się pomóc bardzo wielu książkom.

Podobno to ty mówisz słynne słowa „Jesteś tego warta" w telewizyjnej reklamie kosmetyków L'Oreal.

To było kilka lat temu. Podkładałam wtedy głos za Blake Lively. Rynek reklamowy jest jednak mocno obłożony, więc jeszcze nie udało mi się przebić do absolutnej czołówki, jak w przypadku audiobooków, więc nie mogę z tego żyć. Co ciekawe regularnie nagrywam reklamy po niemiecku, co jest fajne, bo mogę używać języka, który dobrze znam.

Jak wspomniałaś, zostałaś bardzo młodo mamą, mając zaledwie 21 lat. Jaki to miało wpływ na twoją karierę?

Na pewno trochę ją spowolniło. Nie wiem co by było, gdybym na koniec studiów zagrała w większej ilości przedstawień dyplomowych. Trudno gdybać. Wtedy wystąpiłam tylko w jednym, bo z innych mnie wyrzucono, a jako że byłam młoda i przestraszona, więc dałam sobie wejść na głowę. Dobrze się zapowiadałam, ale nie miałam tak udanego startu, jak się spodziewałam.

Macierzyństwo bardzo cię zmieniło?

Przyznam szczerze, że długo walczyłam z tym, aby mnie przypadkiem nie zmieniło. (śmiech) Kiedy urodziłam córkę, jeszcze mocniej chciałam sobie udowodnić, że moja młodość wcale się nie skończyła. Macierzyństwo nadało jednak sens mojemu życiu. Miałam po co wracać do domu. Miałam po co żyć. Byłam wtedy mocno poszukującą osobą i zwróciłam się bardzo w stronę duchowości. Chciałam znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy na tym świecie. I narodziny Lei bardzo mnie uziemiły. Nie wiem co by było, gdyby nie pojawiła się w moim życiu.

Jesteście z córką „prawie" rówieśniczkami. Macie dzięki temu wyjątkowo bliską relację?

Generalnie jestem zdania, że późne macierzyństwo jest lepsze, bo jesteś dojrzalszy i masz więcej przestrzeni dla dziecka. Ale nigdy nie żałowałam, że Lea pojawiła się w moim życiu. Mamy dobry kontakt, choć obie nie jesteśmy łatwe w obyciu. (śmiech) Im Lea jest starsza, tym jest fajniej. Myślę, że zbliżamy się do momentu, kiedy będę mogła nas nazwać przyjaciółkami. Choć oczywiście mama to mama, a córka to córka.

Lea pójdzie w twoje ślady?

Aktorstwo nigdy ją nie interesowało. Zdaje Biznes i Wiedzę o Społeczeństwie na maturze. Idzie więc w zupełnie innym kierunku i niestety niewiele mogę jej pomóc. A ona stresuje się trochę tym dorosłym życiem, w które wchodzi, bo wśród młodzieży jest dzisiaj prawdziwy wyścig szczurów. Myślę, że kiedy pójdzie na studia, to wszystko sobie jakoś poukłada.

A dokąd dotarłaś w swych duchowych poszukiwaniach sensu życia?

Wiem, że nic nie wiem. Chłonę wszystko i niczego nie oceniam. Moja nadświadomość rachunkiem prawdopodobieństwa wyłapuje to, co jest prawdą, a co nie. Nie jestem związana z żadną religią. Każda religia i filozofia to wytwór człowieka. Kiedy coś się powtarza w różnych religiach, wtedy uznaję, że coś w tym musi być. Bez tego nie mogłabym w ogóle istnieć. Gdybym nie odpowiedziała sobie na pytanie o sens życia, to chyba bym była kompletną nihilistką. Musiałam więc zrozumieć o co tu chodzi i w pewnym momencie rozkminiłam sobie to po swojemu. Uważam się za osobę uduchowioną, choć nie medytuję codziennie, to gdy jest mi gorzej, mam do czego wrócić. Niestety, nie przekłada się to na to, że jestem jakimś wybitnie dobrym człowiekiem. Ten proces cały czas bowiem trwa – i będzie trwał dalej.

eprasa.pl 8db45a36c3

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

Wrocławski lekarz zbadał szczątki Polaków z Wołynia. Wśród ofiar rzezi siekierami i młotkami były niemowlęta

Kilkumiesięczne i kilkuletnie dzieci, kobiety i mężczyźni. Zginęli od uderzeń ciężkimi narzędziami, a ich ciała wrzucono do wspólnego grobu. Niedawno zakończyły się kolejne prace ekshumacyjne w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach na Wołyniu. Naukowcy zbadali szczątki 48 osób. Obrażenia na kościach potwierdzają brutalny sposób, w jaki mordowano mieszkańców polskich wsi w sierpniu 1943 roku. – Ofiary zabijano uderzeniami w głowę narzędziami gospodarskimi, mówi się m.in. o obuchach siekier – opowiada dr Łukasz Szleszkowski z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, uczestnik prac ekshumacyjnych

Michał Perzanowski



ZDJĘCIA: TOMASZ TRZASKA/BIURO POSZUKIWAŃ I IDENTYFIKACJI IPN

Ekshumacje w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej przeprowadzono w lipcu i sierpniu

Tegoroczne prace na Wołyniu były kontynuacją wieloletnich poszukiwań szczątków Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów w sierpniu 1943 roku. W największym z badanych grobów odnaleziono szczątki 48 ofiar. Było to w Woli Ostrowieckiej, dawnej polskiej miejscowości w powiecie lubomelskim.

– Około 80 procent z nich to dzieci: od kilkumiesięcznych do 12. roku życia. 17 szkieletów należało do kobiet, trzy do mężczyzn. Płci pozostałych nie ustaliliśmy jeszcze do końca, bo nie zawsze udaje się to zrobić na podstawie samej budowy kości – mówił w studiu „Gazety Wrocławskiej" dr Łukasz Szleszkowski.

To właśnie badanie szczątków i ustalanie okoliczności śmierci ofiar było jego zadaniem. Dr Szleszkowski jest specjalistą medycyny sądowej, nauczycielem akademickim Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i biegłym sądowym. Od 18 lat współpracuje z IPN, badając szczątki Polaków, którzy zginęli w różnych tragicznych wydarzeniach XX wieku.

– Dzięki zainteresowaniom historycznym, rodzinnym historiom i wieloletniej współpracy z IPN mogę wykorzystać swój warsztat w badaniach ofiar wydarzeń sprzed ponad 80 lat. Ustalam najbardziej prawdopodobną przyczynę zgonu, rodzaj obrażeń, mechanizm ich powstania i próbuję odtworzyć okoliczności zdarzenia. To samo robię na co dzień, tylko tutaj w odniesieniu do zdarzeń historycznych – mówi.

Tak zabijano ofiary rzezi wołyńskiej

Badania przeprowadzone w Woli Ostrowieckiej przyniosły kolejne dowody na brutalny sposób mordowania mieszkańców wsi. Na odnalezionych czaszkach stwierdzono obrażenia powstałe w wyniku uderzeń ciężkimi przedmiotami. Nie były to przypadkowe uszkodzenia kości, które mogły pojawić się podczas kilkudziesięciu lat spędzonych pod ziemią.

– Na czaszkach stwierdziłem obrażenia wskazujące na użycie tępych, tępokrawędzistych narzędzi o stosunkowo ograniczonej powierzchni. Jedna czaszka miała bardzo charakterystyczne obrażenie w kształcie trójkąta, powstałe od narzędzia, w którym musiały się schodzić trzy powierzchnie pod określonymi kątami. Dokładnie takie samo obrażenie znaleziono w 1992 roku w sąsiednim grobie. To ten sam sposób działania sprawców, to samo zdarzenie, ta sama zbrodnia – opowiada dr Szleszkowski.

Jak wyjaśnia, w około połowie przypadków obrażenia były bardzo dobrze widoczne. Znajdowały się przede wszystkim w tylnej części czaszek i na ich sklepieniach. To pozwalało na odtworzenie mechanizmu zabójstwa.

– Medycyna sądowa jest bardzo ostrożna w formułowaniu wniosków. Jeśli mamy wątpliwości, raczej je odrzucamy. Kiedy stwierdzam obrażenia okołośmiertne, mam pewność, że nie powstały one podczas wieloletniego zalegania w grobie ani podczas eksploracji jamy grobowej – dodaje dr Szleszkowski.

Wyniki badań potwierdzają relacje świadków dotyczące przebiegu zbrodni w gospodarstwie Aleksandra Strażyca.

– Moje badania, podobnie jak te z 1992 roku, tylko potwierdzają te relacje. Ofiary zabijano uderzeniami w głowę narzędziami gospodarskimi, mówi się m.in. o obuchach siekier. Ciała wrzucano potem do dołów – mówi nasz rozmówca.

„Wola Ostrowiecka zostanie w nas wszystkich na zawsze"

Dla dr. Szleszkowskiego tegoroczna ekspedycja była szczególnym doświadczeniem. W tym roku spędził w Ukrainie około trzech miesięcy. Łącznie z pracami z poprzedniego roku były to cztery miesiące badań. Oprócz Wołynia uczestniczył również w ekshumacjach polskich żołnierzy poległych w 1939 roku we Lwowie.

Przyznaje, że praca medyka sądowego wymaga dystansu i ostrożności. Nie oznacza to jednak, że podczas badania ofiar tragicznych wydarzeń historycznych można całkowicie odciąć się od emocji.

– Medyk sądowy nie pracuje emocjami. Ale w sprawach naszej trudnej historii nie wyłączam ich celowo, bo nie chcę przechodzić obok tego bezrefleksyjnie. Mam własną historię rodzinną: katyńską i deportacji do Kazachstanu. Moi babcia, dziadek i pradziadek zginęli w wyniku represji. Emocje oczywiście nie mogą przeszkadzać w pracy, ale nam towarzyszą – kwituje w naszym studiu.

Szczególne znaczenie mają dla niego Wola Ostrowiecka i Ostrówki.

– Wola Ostrowiecka i Ostrówki to miejsca wyjątkowe, jeśli chodzi o badanie rzezi wołyńskiej. To zasługa historyka z IPN, doktora Leona Popka, który całe życie zawodowe poświęcił badaniu tej zbrodni. Jego rodzina pochodzi z tych wsi, jego mama uciekła i ocalała, część rodziny zginęła. Od lat 70. zbierał relacje i prowadził kwerendy. Dziś mamy ponad 70 relacji osób, które przeżyły – dodaje.

W pracach uczestniczyli polscy specjaliści z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN oraz ukraińska firma „Wołyńskie Starożytności". Jak zaznacza nasz rozmówca, współpraca przebiegała bez przeszkód, mimo że badania odbywały się w kraju objętym wojną.

– Od 18 lat ściśle współpracuję z IPN i badałem szczątki Polaków, ofiar różnych tragicznych wydarzeń XX wieku. Myślę jednak, że Wola Ostrowiecka zostanie w nas wszystkich na zawsze. Chodzi o charakter zbrodni, sposób jej dokonania i przede wszystkim ofiary: dzieci, kobiety, niewinnych ludzi – mówi dr Szleszkowski.

Szczątki ofiar trzeba dokładnie zbadać

Ekshumacja to wieloetapowy i czasochłonny proces. Zgodnie z ukraińskim prawem najpierw uzyskuje się zgodę na poszukiwania. Dopiero po potwierdzeniu obecności ludzkich szczątków można wystąpić o zgodę na ich wydobycie.

Następnie archeolodzy odsłaniają szczątki, dokumentują ich położenie, wydobywają je pojedynczo i oczyszczają. W przypadku największego grobu w Woli Ostrowieckiej samo wydobywanie szczątków zajęło doświadczonym archeologom dwa tygodnie.

Później materiał trafia do specjalistów. Antropolog określa m.in. wiek i płeć ofiar, a medyk sądowy analizuje obrażenia. Na końcu pobierane są próbki do badań genetycznych.

– Żeby zidentyfikować ofiarę badaniami genetycznymi, potrzeba dwóch rodzajów danych. Pierwsze to profil DNA ze szczątków, czyli dane post mortem. To jednak dopiero połowa sukcesu. Potrzebujemy też danych ante mortem, czyli profilu członka rodziny, która szuka zaginionego krewnego – podkreśla Szleszkowski.

Nie zawsze jednak będzie możliwe ustalenie tożsamości wszystkich zamordowanych. Problemem jest zarówno stan zachowania szczątków, jak i brak materiału porównawczego od krewnych. W przypadku rzezi wołyńskiej zdarzało się bowiem, że ginęły całe rodziny.

– Ryzyko, że części ofiar nie odnajdziemy, jest duże. W grobie ekshumowanym w 1992 roku pochowano ponad dwieście osób. Były też badania w latach dwutysięcznych, w innych miejscach odnaleziono około trzystu osób. To już kilkaset

eprasa.pl 8db45a36c3





ofiar, ale wciąż sporo osób brakuje. Trzeba założyć, że części się nie znajdzie, bo mogą to być pojedyncze groby, a takich jest na pewno mnóstwo – mówi.

IPN apeluje do rodzin

Tegoroczne badania są kolejnym etapem prac prowadzonych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej. Wcześniejsze ekshumacje odbywały się tam w 1992, 2011 i 2015 roku. W ich trakcie odnaleziono i godnie pochowano szczątki 674 zamordowanych Polaków.

Mimo wieloletnich poszukiwań wciąż nie odnaleziono wszystkich ofiar. Według szacunków badaczy ponad 300 osób nadal może spoczywać w nieodkrytych mogiłach. Niektóre z nich mogą znajdować się w pojedynczych grobach, których lokalizacja nie została dotąd ustalona.

Dr Szleszkowski ma ważny apel do mieszkańców Wrocławia i całego Dolnego Śląska, których rodziny mają związki z Wołyniem lub dawną Galicją Wschodnią, o kontakt z Instytutem Pamięci Narodowej.

Około 80 procent z nich to dzieci: od kilkumiesięcznych. do 12. roku życia. 17 szkieletów należało do kobiet, trzy do mężczyzn

DR ŁUKASZ SZLESZKOWSKI

– Apeluję do mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska o zgłaszanie się do wrocławskiego oddziału IPN albo do Biura Poszukiwań i Identyfikacji w Warszawie. Teraz można to zrobić mejlowo, a IPN pokieruje zainteresowanych, żeby oddali materiał do badań. Wiele dolnośląskich rodzin ma w swojej historii kartę wołyńską lub wschodniogalicyjską. Rozmawiając z ludźmi, często słyszę, że dziadek albo pradziadek uciekał przed pogromami na zachód. To temat bardzo bliski nam, Dolnoślązakom – zaznacza dr Szleszkowski.

Jak podkreśla, nawet jeśli nie uda się ustalić nazwisk wszystkich ofiar, najważniejszym celem pozostaje zapewnienie im godnego pochówku.

W Woli Ostrowieckiej Ukraińcy zamordowali ponad 600 osób

Wola Ostrowiecka była jedną z polskich wsi, które w sierpniu 1943 roku padły ofiarą zorganizowanego ataku ukraińskich nacjonalistów. Na terenie gospodarstwa Aleksandra Strażyca zamordowano łącznie 635 osób, w tym 628 Polaków i siedmiu Żydów.

Mieszkańców zwabiono na spotkanie przy szkole pod pretekstem rozmów o wspólnej walce z Niemcami. Napastnicy obiecywali mężczyznom, że po badaniach lekarskich część z nich trafi do oddziału partyzanckiego. Było to jednak kłamstwo.

Mężczyzn wyprowadzano niewielkimi grupami do stodoły. Tam zabijano ich przy użyciu siekier, młotków, pałek i maczug. Następnie ich ciała wrzucano do wcześniej przygotowanych dołów.

Po zamordowaniu mężczyzn sprawcy zaczęli zabijać kobiety i dzieci. Podpalili szkołę, w której przebywało około 150-200 osób. Do budynku wrzucali granaty, a do próbujących wydostać się przez okna strzelali. Podpalili również stodołę, w której zamknięto około 30 kobiet i dzieci.

Ciała ofiar trafiały do zbiorowych mogił. Podczas tegorocznych prac potwierdzono, że nie były one układane w trumnach ani w uporządkowany sposób.

Prace poszukiwawcze na Wołyniu mają być kontynuowane w przyszłym roku. IPN uzyskał już odpowiednie zgody. Jednym z zaplanowanych miejsc jest Huta Pieniacka, gdzie w tym roku odnaleziono masowy grób. Zakończono tam etap poszukiwań i uzyskano zgodę na ekshumację.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011607971

Local content fundamentem inwestycji energetycznych. PGE stawia na polskich dostawców.

W obliczu niestabilnej sytuacji geopolitycznej krajowe łańcuchy dostaw zyskują strategiczne znaczenie. PGE stawia na zwiększenie udziału polskich firm w swoich inwestycjach. Temat local content zdominował Dzień Dostawcy PGE, który 9 listopada odbył się w Warszawie z udziałem około 500 dostawców oraz przedstawicieli rządu, instytucji finansowych i największych polskich spółek.



Local content odpowiedzią na wyzwania energetyki

Local content zakłada zwiększanie udziału krajowych firm w strategicznych inwestycjach spółek z udziałem Skarbu Państwa. Jest to obecnie priorytetowe działanie Ministerstwa Aktywów Państwowych, które rozwija dialog z przedsiębiorcami i przygotowało kodeks dobrych praktyk dotyczący local content. Równolegle spółki, w tym PGE, powołują pełnomocników odpowiedzialnych za zwiększanie udziału krajowych firm w inwestycjach.

PGE zwiększa udział polskich przedsiębiorstw

W zaktualizowanej w październiku tego roku strategii Grupa PGE wyznaczyła sobie cel osiągnięcia 65-procentowego udziału polskich dostawców i podwykonawców w całym cyklu życia inwestycji do 2035 roku. Już teraz krajowy komponent w sieci dystrybucyjnej PGE, obsługującej 6 mln odbiorców na 40 proc. powierzchni Polski, przekracza 85 proc.

Krajowi dostawcy mają wzmacniać bezpieczeństwo energetyczne poprzez skracanie łańcuchów dostaw i ograniczanie zależności od zagranicznych podmiotów. – *Świat obecnie zmienia się bardzo szybko. Geopolityka silnie wpływa na wszystko, co jest związane z bezpieczeństwem kraju, a bezpieczeństwo energetyczne jest jego bardzo istotnym elementem. Udział polskich przedsiębiorstw daje gwarancję skrócenia łańcucha dostaw i tego, że polscy dostawcy, oczywiście we współpracy z nami, będą dostarczać bezpieczne komponenty, odporne na działania zewnętrzne* – zaznaczył Dariusz Lubera, prezes PGE.

Katarzyna Rozenfeld, Wiceprezeska Zarządu PGE ds. Operacyjnych, zwróciła uwagę na gospodarczy i strategiczny wymiar tej inicjatywy. – *Local content powinien być ważny dla wszystkich Polaków i przedsiębiorstw, bo w dobie globalizacji, nieprzewidywalności i licznych konfliktów niezależność każdego państwa staje się jeszcze ważniejsza. Im bardziej będziemy korzystać z lokalnych dostawców, przedsiębiorstw, usługodawców i wykonawców, tym bardziej będziemy wzmacniać niezależność Polski. Ma to również ogromny wymiar finansowy, bo każda złotówka, która zostanie w kraju, wzmacnia nasze PKB* – podkreśliła.

Dzień Dostawcy Grupy PGE: spotkanie z licznymi partnerami

Wydarzenie zorganizowane 9 listopada 2026 roku na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie służyło prezentacji planów inwestycyjnych Grupy i nawiązywaniu współpracy z potencjalnymi wykonawcami. – *To dla nas niezwykle istotny moment. Uczestniczy w nim około kilkuset dostawców, z którymi chcemy prowadzić dialog już na wczesnym etapie naszych projektów. Chcemy poznać ich oczekiwania, a z naszej strony prezentujemy inwestycje, które zamierzamy realizować w najbliższym roku. Przedstawiamy harmonogramy i nasze wymagania. Taki dialog sprawia, że wspólnie będziemy lepiej przygotowani do realizacji tych inwestycji* – wyjaśnił Dariusz Lubera.

PGE zaprosiła firmy z branży energetycznej, OZE, budownictwa, produkcji urządzeń, IT, cyberbezpieczeństwa, transportu, logistyki i technologii środowiskowych. Jak zaznaczyła Katarzyna Rozenfeld, zakres potrzeb Grupy jest bardzo szeroki. – *Grupa PGE ma bardzo różnorodne potrzeby biznesowe. Obejmują one zarówno zadania typowo inżynieryjne, jak i usługi. Wymagania są uzależnione od tego, która część naszej firmy potrzebuje wsparcia w postaci podwykonawców* – skomentowała.

Przewidywalne zamówienia szansą dla polskich firm

Brak przewidywalności zamówień utrudnia krajowym firmom inwestowanie w rozwój i zwiększanie mocy produkcyjnych. PGE chce to zmienić, publikując plany zakupowe z wyprzedzeniem. Tegoroczny plan PGE Baltica obejmuje 40 postępowań, dając przedsiębiorcom czas na przygotowanie ofert i budowanie potencjału niezbędnego do realizacji inwestycji.

eprasa.pl 8db45a36c3

MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI.

Jak walczyć z kłamstwem i manipulacją? Jaka jest w tym rola mediów i czy powstrzymanie fali fake newsów i dezinformacji jest możliwe

O różnych przejawach dezinformacji podczas debaty rozmawiali: Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna, Agnieszka Gozdyra, Polsat News, Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska, Marek Twaróg, Polska Press Grupa, Tomasz Walczak, Interia. Debatę moderował Tomasz Terlikowski, RMF FM



Tomasz Terlikowski, RMF: Może zaczniemy od pytania, dlaczego media muszą się zajmować dezinformacją, skoro naszym głównym celem jest informowanie? Co takiego się stało, że walka z dezinformacją może nie jest głównym naszym celem, ale staje się istotnym elementem naszej pracy?

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że dezinformacja zaczyna wygrywać z informacją. To, co robimy na co dzień, to, co jest esencją dziennikarstwa, a więc opowiadanie ludziom o tym, co się wydarzyło i ramowanie świata, jak to się mądrze czasami nazywa, określanie pewnych kluczowych tematów, wskazywanie, co jest istotne, wskazywanie, co decyduje o naszym życiu, przegrywa z absolutnym przemysłem dezinformacji. Stawiam tezę, że kłamstwo, fake news, dezinformacja, która jest absolutnie celowa w swojej istocie, stała się biznesem, stała się narzędziem do zarabiania gigantycznych pieniędzy i stała się narzędziem wykorzystywanym w sposób absolutnie świadomy przez polityków, przez grupy interesu, przez władców Big Techów, przez tych, którzy są władcami algorytmów, którzy sterują tak naprawdę naszymi umysłami po to, żeby osiągnąć swoje cele. Polityczne, biznesowe, czy cele innego rodzaju, które sobie pewnie jakoś tam też zdiagnozujemy w trakcie tej debaty. Natomiast jesteśmy spóźnieni w reakcji. Jesteśmy mocno spóźnieni, ponieważ przeoczyliśmy moment, w którym dezinformacja zaczęła nas przytłaczać, zaczęła mieszać się z informacją, zaczęła kompletnie zaburzać ludziom postrzeganie świata i rozumienie tego, co się tak naprawdę wokół nas dzieje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że nasz problem zaczyna się od tego, że jesteśmy czwartą władzą, która ma patrzeć na ręce politykom, podczas gdy politycy uznali, że dezinformacja jest po prostu świetnym narzędziem do robienia polityki. I na twoje pytanie, dlaczego mamy się zajmować teraz dezinformacją jako media, które też przecież mają różne grzechy na swoim sumieniu, odpowiem, że my też nie jesteśmy bez winy. Pewnie wszyscy potrafilibyśmy wymienić przykłady, kiedy zbyt szybko podawaliśmy jakieś informacje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest błąd, a nie dezinformacja.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, ale mówię o dezinformacji, którą my bezkrytycznie kupiliśmy z jakiejś przyczyny. To był nasz błąd, że to zrobiliśmy, ale ta dezinformacja była wytworzona przez kogoś w jakimś celu. I jako media wciąż mamy tę podstawową rolę, by patrzeć, co robią politycy, bo to oni decydują, jakie regulacje będą na końcu w usługach, w zdrowiu, w tym wszystkim, gdzie ta dezinformacja się pleni, podczas gdy sami bardzo często zaczęli uznawać, że to jest łatwa droga. Dezinformacja, manipulacja, półprawda wypuszczona całkiem świadomie, to jest doskonała droga do odbiorcy bezpośrednio, z pominięciem mediów. To jest dla nich nowe poletko do uprawiania polityki. Mam wrażenie, że dlatego my jesteśmy wezwani do szczególnej odpowiedzialności za to, co się dzieje.

Tomasz Terlikowski, RMF: Ale to jest pytanie o politykę dezinformacji. Nie wątpię, politycy to wykorzystują, ale oni mogą to robić. Czy to jest rzeczywiście przemysł, ktoś za tym wszystkim stoi i ktoś na tym bardzo dobrze zarabia. Nie tylko uprawia politykę.

Tomasz Walczak, Interia: Agnieszka tu wspomniała o przemyśle dezinformacji pod nazwą ekonomia dezinformacji. Rewolucja internetowa stworzyła narzędzia, które pozwalają tę dezinformację siać. Nie ma narzędzi, które pozwalają odsiać te plewy dezinformacji od ziarna prawdy, który w tym jest. No i rzeczywiście algorytmy i cała filozofia Big Techów jest zbudowana na emocjach, a emocje wywołują tak naprawdę te rzeczy, które niekoniecznie są z prawdą związane. Bo prawda jest nudna tak naprawdę, a kłamstwo potrafi rozgrzać emocje. No i na tych emocjach oczywiście buduje się odbiorcę, którego karmi się non-stop takimi treściami. No więc siłą rzeczy ludzie są na to podatni. Ktoś na tym bardzo dużo zarabia. Ci, którzy sieją tę dezinformację, nauczyli się korzystać z tych narzędzi. No i mamy rzeczywiście świat, w którym jesteśmy chyba takim ostatnim szańcem, jaki stara się tej prawdy bronić. Zawsze naszą rolą było rzetelne informowanie, więc weryfikowaliśmy te informacje. Tylko że po drugiej stronie mamy przeogromny przemysł, przeogromną infrastrukturę, z którą nawet wielkim mediom, których reprezentantami jesteśmy, trudno jest też walczyć

Marek Twaróg, Polska Press: Cieszę się, że już zaraz na początku o dezinformacji mówimy nie tylko w kontekście politycznym, bo przyjęło się generalnie dzisiaj dyskutować o dezinformacji jako o polityce. To nas rozgrzewa. To generalnie jest dzisiaj gorącym tematem. Natomiast rzeczywiście wydaje mi się, że o wiele chyba nawet groźniejsza dezinformacja to jest ta dezinformacja biznesowa, nazwijmy ją ta, która się zawiera w tej dezinformacji zdrowotnej każdej innej. To wydaje mi się bardzo poważny, poważny temat, o czym chyba będziemy jeszcze mówić, bo tu też absolutnie masz rację, mówiąc, że to jest też kwestia prymatu emocji. Emocje bardzo łatwo dzisiaj wprząc w cały ten przemysł dezinformacyjny, bo gdybyśmy wszyscy odrzucili emocje, to tak naprawdę o wiele trudniej byłoby dezinformować.

Tomasz Terlikowski, RMF: Też robić uczciwe media byłoby trudniej.

Marek Twaróg, Polska Press: Zdecydowanie do tego zmierzam, że my wszyscy na tych emocjach dzisiaj gramy, my wszyscy płyniemy na tej fali. Natomiast jeszcze wydaje mi się bardzo ważna jest odpowiedź na to pierwsze pytanie, bo po co my dzisiaj walczymy z tą dezinformacją? Wiecie, my jako media działamy na zaufaniu społecznym. To zaufanie społeczne do mediów, nazwijmy to tradycyjnych, czy to jest telewizja, czy radio, czy internet, niestety jest coraz mniejsze.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To zależy.

Marek Twaróg, Polska Press: Rozumiem, że nawiązujesz choćby do sytuacji zagrożeń.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: W takich sytuacjach tradycyjne media mają przewagę.

Marek Twaróg, Polska Press: Natomiast nie zmienia to faktu, że to zaufanie społeczne nie jest tak duże, jak chcielibyśmy, żeby było. W związku z tym naszą absolutną powinnością jest odzyskanie tego zaufania. A odzyskujemy je, tylko tłumacząc fakty, pokazując prawdę. To jest strasznie nudne. Powiedzmy sobie, jak to powiedziałeś, prawda jest nudna. Oczywiście prawda jest nudna. Prawda nie odpowiada na moje zapotrzebowanie wspólnotowe, że wiem wszystko to, co moi znajomi, w związku z czym się dobrze z tym czuję. To wszystko jest bardziej kwestia psychologii. Wydaje mi się, że to jest super ciekawe również rozpatrywanie dezinformacji pod kątem socjologicznym i psychologicznym, a nie tylko medioznawczym.

Tomasz Terlikowski, RMF: To kolejny wątek: geopolityka. Dezinformacja to jest element prowadzenia polityki międzynarodowej albo mówiąc wprost wojny. Świetnie to pokazuje brytyjski serial „Niewypowiedziana wojna", w którym jest absolutnie precyzyjnie pokazane, co się dzieje, kiedy skutecznie buduje się przestrzeń, w którym dezinformacja zastępuje informację.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Mnie jeszcze na studiach, dawno przed czasami algorytmów i Facebooka, uczono, że w środowisku międzynarodowym dezinformacja i informacja krążą na równych zasadach. To jest po prostu narzędzie polityki, które istnieje od zawsze i które istniało na długo.

Tomasz Terlikowski, RMF: John Le Carre świetnie to pokazuje w swoich powieściach.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To istniało, zanim jeszcze modnymi stały się takie terminy jak fake news czy nawet samo słowo dezinformacja, które do szerszych mas przedostało się dopiero w ostatnich latach. Wcześniej mówiono po prostu o kłamstwie albo propagandzie. Nasze fundamentalne zadanie to opisywanie rzeczywistości taką, jaka ona jest, żeby opisywać ją bezstronnie. I w zasadzie każdy tekst, który napiszemy, każda audycja, którą zrobimy, każdy film dokumentalny, który nakręcimy zgodnie z warsztatem i uczciwie, będzie formą walki z dezinformacją. Dlatego, że to jest trochę tak, jak w fizyce z ciepłem i zimnem. Zimno jest sytuacją, w której nie ma ciepła. Dezinformacja jest sytuacją, w której nie ma informacji. W związku z czym naszą rolą, absolutnie fundamentalną, nawet wtedy, kiedy się tego nie domyślamy, kiedy nie mamy tego na celu, jest de facto walka z dezinformacją.

Tomasz Terlikowski, RMF: Tylko tu kłopot, że nawet jeśli budujemy obiektywną informację, to ona spokojnie może być wykorzystana do dezinformacji, bo coś zostanie wyolbrzymione, zostanie coś zacytowane wbrew kontekstowi, pokażemy obraz, który ktoś wykorzysta w inny sposób. Nawet jeśli my dobrze wykonujemy swoją pracę, to ona staje się do pewnego stopnia niezależna od nas. Weźmy protesty we Francji: w tych najbardziej agresywnych formach częściej uczestniczyły osoby niebiałe. Czy to jest fakt? Jest. Tylko natychmiast niektórzy politycy, wykorzystają to jako informację, że to są migranci. A to, że to nie są migranci, że to są często ludzie w trzecim, czwartym pokoleniu mieszkający w tym kraju, nie ma znaczenia.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Dobra narracja dezinformacyjna musi bazować na prawdzie, dlatego że coś wymyślonego kompletnie od początku do końca, źle się rozchodzi. Dobrze rozchodzi się coś, co dla odbiorcy może być oczywiste. Dobry przykład podałeś z protestami we Francji. Hasło „Europa upada", „Europa jest w chaosie" ze zdjęciami z Niemiec, Francji, z Hiszpanii, z Polski sprzed Trybunału. Ono się świetnie rozchodzi na rosyjskich kanałach, bo pasuje części odbiorcom, którzy są przekonani, że faktycznie Europa upada i że świat Zachodu gnije, jest martwy i tak dalej. To nie jest nic nowego. Jeszcze komunistyczni, radzieccy agitatorzy sprzed drugiej wojny światowej odkryli, że dobry przekaz propagandowy musi mieć te swoje pięć procent prawdy. Nawet była taka świetna

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. MAT.PRAS.

Tomasz Walczak, Michał Potocki, Agnieszka Gozdyra, Tomasz Terlikowski, Barbara Kasprzycka, Marek Twaróg

książka francuskiego autora o tym, jak funkcjonowała radziecka propaganda w tamtych czasach pod tytułem „Pięć procent prawdy". Te pięć procent prawdy musi być. I dlatego to, co robimy, też bywa wykorzystywane przez, przez wroga, który próbuje nas tutaj dopaść, rozbić i, i osłabić.

Tomasz Terlikowski, RMF: Pozwólcie, że ja trochę włożę kij w mrowisko i trochę będę adwokatem diabła. Tutaj Agnieszka Gozdyra się krzywiła, jak słyszała, że prawda jest nudna.

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Tak, bo ja uważam, że to jest bezradność, a cholernie nie lubię być bezradna.

Tomasz Terlikowski, RMF: Zadam trochę inaczej pytanie. Mówimy, że dezinformacja pewne rzeczy niszczy, niszczy przekaz, ale ona jest w pewnym sensie wygodna dla jednostki. Jest wygodna dla jednostki, bo daje poczucie: mam prawdę, wiem więcej niż inni. Wpisuje mnie w pewną wspólnotę. Daj mi poczucie sensu, które w rozbitym, pokawałkowanym świecie jest istotne. Spróbujcie mnie teraz przekonać, że jednak prawda i informacja jest lepsza niż dezinformacja, która emocjonalnie, niewątpliwie, częściowo także politycznie daje jednostce coś. To znaczy: dlaczego jednostka traci na dezinformacji, choć na pierwszy rzut oka może się poczuć lepiej?

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Mam wrażenie, że narracje na poziomie polityczno-społecznym są dość skutecznie są rozbrajane. To znaczy mamy już narzędzia. Mam wrażenie, że społecznie, przynajmniej w mojej bańce, nieźle sobie radzimy z odpowiedzią na to, że coś jest ewidentnym fejkiem, że dezinformacje są skrojone na krótki dystans. -

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: Dlatego, że są zastępowane przez kolejne dezinformacje.

Barbara Kasprzycka, Wirtualna Polska: Zgoda, zgoda. Tylko że ja, ja tutaj właściwie przyszłam z taką dość optymistyczną myślą, że im więcej rozmawiamy o dezinformacji, pokazujemy dezinformację, pokazujemy fejki, tym wyższa jest odporność społeczna na to. To znaczy mam wrażenie, że zbliżamy się do takiego momentu, kiedy ludzie naprawdę zaczną odbierać to w taki sposób: zaraz, to ja może sprawdzę w drugim źródle, może przełączę telewizor na jakiś inny kanał, może przerzucę portal na jakiś inny.-

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Ja na chwilę zgłoszę polemikę

Tomasz Terlikowski, RMF: Dobrze, proszę polemikę.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Bo ja się z tym nie zgadzam. Uważam, że właśnie jest zupełnie odwrotnie. To znaczy, że klucz do walki z dezinformacją nie leży po stronie mediów, tylko po stronie algorytmów. I tak długo, jak długo algorytmy na portalach tak zwanych społecznościowych będą działać tak, będą skonstruowane w ten sposób, żeby nas polaryzować, okłamywać, dezinformować, grać na naszych emocjach.-

Agnieszka Gozdyra, Polsat News: To będziemy w tyle.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: To będziemy w tyle. Dlatego, że algorytm jest atrakcyjniejszy i scrollowanie Facebooka i TikToka jest atrakcyjniejsze niż wejście tradycyjne media. Co gorsze, klucz z kolei do tego, żeby ktoś się zajął algorytmami, nie należy do państw narodowych, bo jesteśmy za słabi jako państwo narodowe. Klucz leży, mam wrażenie, po stronie całego Zachodu, po stronie nie wiem, może G7 powinno się tym zająć, może OECD uzgodnić. Natomiast państwa narodowe nawet są za słabe na to, żeby Facebookowi wejść w algorytmy.

Marek Twaróg, Polska Press: Ja też nie podzielam niestety tego optymizmu, że będzie coraz lepiej. Pamiętajcie, że my wciąż mówimy tutaj o mediach rozumianych jako dostarczycieli treści, wytwórców, dystrybutorów informacji. Natomiast media to jest przemysł rozrywkowy w jakiejś części. To jest przemysł, który odpowiada na nasze emocje. To jest przemysł, który odpowiada za to, że my się czujemy rozluźnieni, zrelaksowani, że siedzimy na portalach jednych, drugich, piątych czy scrollujemy serwisy społecznościowe. I to pomieszanie, moim zdaniem, tych środowisk sprawia, że my tak naprawdę walczymy tą, niech już będzie ciekawą, ale na ogół nudniejszą informacją z całym przemysłem rozrywkowym, z całym kolorowym światem fejków, głupot, durnych filmików. I tutaj pełna zgoda. Oczywiście my jesteśmy za słabi dzisiaj, żeby Big Techy spróbować okiełznać. Natomiast wydaje mi się, że nie możemy abstrahować od roli państwa tutaj. Wydaje mi się, że państwo ma swoje powinności w walce z fejkami, w walce być może z Big Techami, nie wiem, ale na pewno z fejkami. I my nie powinniśmy się odwracać od ewentualnej oferty pomocy ze strony państwa, bo tak naprawdę my mówimy, słuchajcie, no nie chcę zbyt patetycznie zabrzmieć, no ale mówimy o znakach demokracji, mówimy o fundamentach państwa, mówimy o zaufaniu społecznym, które jest niezbędne do tego, żeby to państwo jakoś działało.

Tomasz Terlikowski, RMF: To ja spróbuję jeszcze bardziej skomplikować ten obraz. Po pierwsze czasami informacje absolutnie prawdziwe są przedstawiane jako dezinformacje. Znany i przez niektórych lubiany, a przez niektórych mniej, Donald Trump wszystkie informacje na swój temat, także te prawdziwe, określa mianem dezinformacji. Mówi: no to jest fake news w ogóle, a wszystkie te media, które podają te informacje o mnie, są nieprawdziwe. Ale drugi, może jeszcze istotniejsza kwestia: gdyby to było tak, że my, tradycyjne media rywalizujemy wyłącznie z politykami, którzy sieją dezinformację, byłoby fantastycznie. Natomiast infosfera i sfera rozrywki to jest masa youtuberów, masa tiktokerów, masa ludzi, którzy są już autorytetami na X i oni również budują przestrzeń publiczną. To już nie jest świat, w którym media ze sobą rywalizują, politycy ze sobą rywalizują i Big Techy jeszcze na to się nakładają, tylko jest jeszcze cała przestrzeń de facto poza jakąkolwiek kontrolą. Bo oczywiście można podejrzewać, kto jest skąd inspirowany, ale część ludzi, o których dawno temu pisał Volkoff w „Montażu", czy Lenin mówił o nich „pożyteczni idioci", to nie są po prostu agenci, tylko to są pudła rezonansowe, które rezonują tym, co przynosi ruch i co daje im realne środki, nawet jeśli to nie dezinformacja jest ich celem. I to jeszcze bardziej komplikuje sytuację tradycyjnych mediów.

Tomasz Walczak, Interia: Wspomniałem o tej infrastrukturze dezinformacji. Poruszamy się po polu gry, które nie jest przyjazne mediom, nie jest przyjazne użytkownikom, którzy szukają rzetelnej informacji. No bo ono promuje właśnie kłamstwa Donalda Trumpa, dezinformację sianą przez influencerów, którzy dodatkowo jeszcze właśnie tradycyjne media starają się pokazać jako siewców cenzury, siewców propagandy. Oni się przedstawiają jako ludzie, którzy jako jedyni posiadają prawdę. Znowu grają na pewnej emocji społecznej, bo mówią użytkownikom: tylko my wam potrafimy powiedzieć, co tam jest, nikt inny wam tego nie powie, bo to wielka tajemnica. Odkrywamy wielki świat, więc to jest problem, którego nie rozwiążemy tak prostu, jeśli nie weźmiemy za gardło tej całej infrastruktury. To znaczy, że dokąd państwo nie weźmie odpowiedzialności czy państwa, czy organizacje międzynarodowe, nic się nie zmieni. Tak, bo możemy oczywiście odpowiedzialność indywidualną kłaść dziennikarzu, że będzie rzetelnie informował. Odpowiedzialność kłaść na konkretnej redakcji, że będzie sprawdzać informacje. Będziemy mieli odpowiedzialność użytkownika, któremu każemy się edukować. Tylko to nic nie zmieni w tej globalnej skali, bo gramy przeciwko wielkiemu przeciwnikowi, całej armii, wręcz wielu dywizjom w dosyć małej grupie. Tak jak mówiłem, jesteśmy takim trochę ostatnim szańcem.

Michał Potocki, Dziennik Gazeta Prawna: Wioska Galów natychmiast mi się przypomina.

Tomasz Walczak, Interia: Trochę tak to wygląda dzisiaj. No i nic się nie zmieni, dopóki reguły gry będą takie, jakie są. A dzisiaj mamy po prostu absolutne bezhołowie, na którym korzystają ci, którym zależy właśnie na tym, żeby monetyzować kłamstwo.

eprasa.pl 8db45a36c3

PLEBISCYT EDUKACYJNY 2026

Bo przecież wszystko zaczyna się w przedszkolu. Pod ich opieką

Mawia się, że wszystko zaczyna się w przedszkolu. To właśnie tam dzieci rozpoczynają swoją edukację, uczą się relacji z innymi i życia w grupie. Poznajmy nauczycielki, które pomagają im odkrywać ten świat!

Zanim pojawią się szkolne zeszyty i świadectwa, jest przedszkole, które do nich prowadzi. To tam zawiązują się pierwsze przyjaźnie, pojawiają się pierwsze edukacyjne odkrycia i sukcesy. Dzieci uczą się samodzielności, współpracy, radzenia sobie z emocjami i odkrywają, jak fascynujący potrafi być świat. A towarzyszą im w tym nauczycielki, które doskonale wiedzą, że nawet codzienna zabawa może być początkiem czegoś naprawdę ważnego. Bo przedszkole to znacznie więcej niż przygotowanie do szkoły. To miejsce, w którym dzieci zdobywają umiejętności potrzebne przez całe życie. Uczą się rozmawiać, słuchać innych, rozwiązywać konflikty, zadawać pytania i szukać odpowiedzi. Odkrywają zainteresowania, próbują nowych rzeczy, popełniają błędy i przekonują się, że warto próbować jeszcze raz. W tym wszystkim ogromną rolę odgrywają nauczycielki wychowania przedszkolnego. Potrafią dostrzec talent, zachęcić nieśmiałego malucha do wspólnej zabawy, pomóc w trudnej chwili i cieszyć się z osiągnięć, które dla dorosłych bywają drobiazgami, a dla dziecka są prawdziwym powodem do dumy. To odpowiedzialna praca, której efekty nie zawsze widać od razu. Ale to w przedszkolu powstają fundamenty, na których dzieci będą budować swoje kolejne doświadczenia, relacje i umiejętności. - Dlatego dziś, w ramach Plebiscytu Edukacyjnego prezentujemy nauczycielki wychowania przedszkolnego - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Więcej o akcji na:
echodnia.eu/swietokrzyskie/nauczyciel

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

Uwielbia obserwować uśmiech i radość dzieci



Magdalena Górczyńska (Oddział Przedszkolny w Publicznej Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Iwaniska) zawsze lubiła pracę z dziećmi. Mogła godzinami wymyślać im ciekawe zajęcia i zabawy. Kiedy na studiach została wolontariuszką w Domu Małego Dziecka, utwierdziło ją to tylko w przekonaniu, że chce związać swoją przyszłość z pracą z najmłodszymi. - Daje mi ona ogromną satysfakcję, radość i poczucie spełnienia. Uwielbiam obserwować dziecięcą ciekawość świata, ich uśmiechy i radość z odkrywania nowych rzeczy. Wtedy wiem, że wybrałam właściwą drogę - podkreśla pani Magdalena. W swojej pracy najbardziej lubi dziecięcą radość, ciekawość świata i szczere uśmiechy. Największą satysfakcję daje jej możliwość wspierania ich rozwoju, obserwowania postępów oraz wspólnego odkrywania świata poprzez zabawę i eksperymenty. Szczególnie zapadają jej w pamięć chwile, gdy dzieci z dumą osiągają kolejne sukcesy. To właśnie ich radość, zaufanie i codzienne małe zwycięstwa sprawiają, że mimo upływu lat nadal kocha swoją pracę. - Poza pracą bardzo lubię czytać książki, które pozwalają mi się zrelaksować, odpocząć i przenieść w świat wyobraźni.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

Zachęca innych, aby sięgali po marzenia



- Od zawsze bardzo lubiłam dzieci. Jednak bycie nauczycielką pozostawało jedynie w sferze marzeń. Jako młoda dziewczyna opiekowałam się dziećmi i słyszałam bardzo miłe informacje zwrotne od rodziców. Później zupełnie przypadkiem zaczęłam pracę jako pomoc nauczyciela i tam spotkałam również osoby wspierające. Sama decyzja, że to właśnie to chcę w życiu robić, przyszła dość późno, natomiast bardzo się cieszę, że ją podjęłam. Podsumowując, zachęcam, żeby marzyć, bo przy odrobinie wysiłku marzenia się spełniają. Teraz robię to, co lubię, i bardzo się cieszę, że nie poddałam się, chociaż droga nie była łatwa - opisuje Magdalena Kwaśnik (Punkt Przedszkolny, Szczytniki).

Uwielbia samą pracę z dziećmi. Zawsze powtarza, że uczymy się od siebie nawzajem. Dobrze jest znaleźć w sobie odrobinę dziecka i cieszyć się z małych rzeczy. Bo, jak uważa, wbrew pozorom to duża sztuka.

Pani Magdalena uwielbia taniec, ruch i podróże. Od jakiegoś czasu bardzo dużo przyjemności daje jej joga i basen. Jest osobą, która lubi działać, chociaż oczywiście bywają również dni, kiedy potrzebuje pobyć sama ze sobą. I to też jest super.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku do godz. 9 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, logopedów i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Magdalena Górczyńska,** Oddział Przedszkolny w Publicznej Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Iwaniska
2. **Karolina Nowacka,** Przedszkole Samorządowe nr 24, Kielce
3. **Beata Chyb,** Oddział Przedszkolny w Szkole Podstawowej, Ćmińsk

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Katarzyna Szumska,** Publiczna Szkoła Podstawowa w Woli Morawickiej, Wola Morawicka
2. **Dorota Skwarlińska,** Niepubliczna Szkoła Podstawowa i Liceum im. Stanisława Konarskiego, Ostrowiec Świętokrzyski
3. **Monika Pierzak,** Szkoła Podstawowa nr 18 im. Zbigniewa Kruszelnickiego Wilka, Kielce

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Anna Mazurkiewicz,** Szkoła Podstawowa nr 39 im. Stanisława Moniuszki, Kielce
2. **Patrycja Dudek,** Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej, Oleszno
3. **Katarzyna Matysek,** Społeczna Szkoła Podstawowa STO, Starachowice

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Agnieszka Koniarz,** Technikum im. Płk. Józefa Hartmana w Zespole Szkół, Sędziszów
2. **Małgorzata Giemza,** Zespół Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika, Ostrowiec Świętokrzyski
3. **Ewa Górka,** PRO Civitas, Kielce

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr inż. Izabela Pliszka,** Wydział Zarządzania i Modelowania Komputerowego Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce
2. **Krzysztof Kasiński,** Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa UJK, Kielce
3. **mgr Anna Dudzik,** Akademia Nauk Stosowanych im. prof. Edwarda Lipińskiego, Kielce

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA

1. **Mirella Kanarska,** Przedszkole Publiczne nr 7, Ostrowiec Świętokrzyski
2. **Karolina Ociepa,** Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza, Czermno
3. **Małgorzata Sitarska,** Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Mściów

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Daria Zając,** Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Opatowiec
2. **Agnieszka Mortas,** Szkoła Podstawowa im. J. Kochanowskiego, Piekoszów
3. **Justyna Grochowiak,** Samorządowa Szkoła Podstawowa im. Edwarda Haruzy, Dobiesławice

LOGOPEDA ROKU

1. **Katarzyna Bober,** Laboratorium Rozwoju Dziecka Katarzyna Bober, Ostojów
2. **Aleksandra Drygaś,** Centrum Rozwoju Dziecka, Kielce
3. **Milena Sobieraj,** Publiczna Szkoła Podstawowa im. Wandy Pomianowskiej, Radkowice Kolonia

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Przedszkole i Żłobek Zielony Domek,** Kielce, Batalionów Chłopskich 141C
2. **Samorządowe Przedszkole Publiczne w Strawczynie,** Strawczyn, Żeromskiego 16A
3. **Przedszkole Niepubliczne Językowa Akademia Przedszkolaka,** Busko-Zdrój, os. Kościuszki 13

SZKOŁA ROKU

1. **Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ujeździe,** Ujazd
2. **Zespół Szkół Technicznych im. Armii Krajowej,** Skarżysko-Kamienna, al. Tysiąclecia 22
3. **Społeczna Szkoła Podstawowa STO w Starachowicach,** Starachowice, Iłżecka 39

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **spell&tell,** Kielce, Wspólna 5/12
2. **Global Village Szkoła Języka Angielskiego - Starachowice,** Starachowice, 6 Września 55A

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.echodnia.eu/swietokrzyskie/nauczyciel

eprasa.pl 8db45a36c3

PLEBISCYT SPORTOWY 2026

Choć dopiero zaczynają sportową przygodę, już potrafią zadziwiać

Wspólnie z Wami znowu nagrodzimy sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem oraz młode talenty, o których wkrótce może usłyszeć cała Polska. To właśnie im chcemy przyjrzeć się bliżej.

Mają pasję, młodzieńczą energię i ambitne marzenia! I choć często dopiero rozpoczynają sportową przygodę, już potrafią imponować osiągnięciami, determinacją i zaangażowaniem. I dlatego w ramach Plebiscytu Sportowego zostanie przyznany również tytuł Sportowego Talentu Roku. To kategoria stworzona właśnie z myślą o najmłodszych zawodnikach. - Co tydzień w naszym cyklu redakcyjnym będziemy prezentować sylwetkę jednego młodego sportowca. Dowiemy się, jak zaczęła się jego sportowa przygoda, zainteresowanie daną dyscypliną, co mu daje sport - zapowiada Katarzyna Adamczyk. To dziennikarka, która już kolejny rok opiekuje się redakcyjną odsłoną akcji i doskonale wie, że za sukcesami młodych zawodników stoją nie tylko wyniki, ale także treningi, wyrzeczenia, konsekwencja i wsparcie najbliższych. Bo historia młodych talentów to nie tylko ich emocje, ale również emocje rodzin, które wspierają dzieci w rozwijaniu pasji i towarzyszą im w ich codzienności.

Dziś przedstawiamy pierwszy młody talent, o którego sportowej drodze, pierwszych sukcesach i codziennych treningach opowiadają jego rodzice.

SPORTOWY TALENT ROKU

Poza medalami pływanie daje jej wielką frajdę

- Miłość Alicji do wody była widoczna od najmłodszych lat. Już jako 3-4 latka podczas wakacyjnych wyjazdów z radością rzucała się do basenu i od razu było widać, że ma naturalny dryg oraz świetne czucie wody. Ogromną rolę w zaszczepieniu tej pasji odegrał jej dziadek Dariusz, który spędzał z nią mnóstwo czasu w wodzie i wyłapał ten talent podczas wspólnych wakacji - wspomina Konrad Zimnicki. Dziewczynka zaczęła seryjnie zdobywać medale i uzyskiwać bardzo dobre czasy, a przy tym z ogromnym entuzjazmem czekała na każdy kolejny trening. Poza medalami i świetnymi czasami, pływanie to dla Alicji Zimnickiej (Korona Swim Kielce) przede wszystkim ogromna frajda i przestrzeń do rozwoju osobistego. Sport uczy ją niezwykłej systematyczności, dyscypliny i poczucia obowiązku: - Na co dzień widzimy, jak pływanie kształtuje jej silny charakter, uczy determinacji w dążeniu do celu, ale także zdrowej rywalizacji w duchu fair play.



SPOTROWIEC ROKU - KOBIETY



Izabela Lis, kolarstwo, JKK Jędrzejów, powiaty jędrzejowski i włoszczowski



Lena Strójwąs, karate kyokushin, Klub Karate Morawica, powiat kielecki



Amelia Mikołajczyk, tekwondo, kickboxing, Klub Sportowy Orient, powiaty jędrzejowski i włoszczowski

SPOTROWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI



Konrad Woźniakowski, biegi górskie, Juventa-Cerrad Starachowice, powiat starachowicki



Tomasz Adamus, sporty walki, Dragon Starachowice, powiat starachowicki



Kamil Mroczek, kulturysta, LKS Sandomierz, powiat sandomierski

TRENER ROKU



Karol Lis, piłka nożna, MUKS Wisła Junior Sandomierz, powiat sandomierski



Mateusz Gwizd, piłka nożna, Korona Kielce, Kielce



Paweł Gach, piłka nożna, SKS Wisła Sandomierz, powiat sandomierski



PATRON PLEBISCYTU SPORTOWEGO

LZS
KRAJOWE ZRZESZENIE
LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

POZNAJ LIDERÓW

Oto aktualni liderzy głosowania w miastach i powiatach naszego regionu oraz czołówka rankingu wojewódzkiej kategorii Sportowy Talent Roku

SPORTOWIEC ROKU - KOBIETY

1. **Izabela Lis,** kolarstwo, JKK Jędrzejów, powiaty jędrzejowski i włoszczowski
2. **Lena Strójwąs,** karate kyokushin, Klub Karate Morawica, powiat kielecki
3. **Oliwia Rutkowska,** piłka ręczna, Korona Handball Kielce, Kielce

SPORTOWIEC ROKU - MĘŻCZYŹNI

1. **Konrad Woźniakowski,** biegi górskie, Juventa-Cerrad Starachowice, powiat starachowicki
2. **Kamil Mroczek,** kulturysta, LKS Sandomierz, powiat sandomierski
3. **Oliwier Chmielewski,** Piłka Nożna, KS Tarłów, powiat opatowski

TRENER ROKU

1. **Karol Lis,** piłka nożna, MUKS Wisła Junior Sandomierz, powiat sandomierski
2. **Mateusz Gwizd,** piłka nożna, Korona Kielce, Kielce
3. **Bartosz Zagurowski,** piłka nożna, Zryw Łopuszno, powiat kielecki

SPORTOWY TALENT ROKU

1. **Alicja Zimnicka,** Pływanie, Korona Swim Kielce
2. **Filip Borowiec,** Piłka nożna
3. **Kacper Wielgus,** piłka nożna

DRUŻYNA ROKU

1. **SKS Wisła Sandomierz Sekcja Żeńska,** piłka nożna, powiat sandomierski
2. **Harnaś Szóstaki,** piłka nożna/ siatkówka, powiat konecki
3. **Iskra Kielce 2011,** piłka ręczna, Kielce

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na
www.echodnia.eu/swietokrzyskie/plebiscyt-sportowy

eprasa.pl 8db45a36c3

Piotr Liroy Marzec

Spor o dzieci

- Zwycięstwo Liroy! Dzieci z ojcem! Niemożliwe nie istnieje! Dziś wreszcie możemy odetchnąć i cieszyć się z orzeczenia, które daje tyle nadziei- tak skomentował na portalu społecznościowym Wojciech Pruński, przyjaciel Piotra „Liroya" Marca, znanego rapera z Kielc, fakt, że Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia wydał nieprawomocne postanowienie, powierzające artyście opiekę nad dwoma małoletnimi synami z poprzedniego małżeństwa. Piotr „Liroy" Marzec jest ojcem sześciorga dzieci, ma czworo swoich, dorosłego pasierba Konrada a także szesnastoletniego Tymka, dla którego stanowi rodzinę zastępczą. - Za nami trudne lata, ogrom emocji i wytrwałego działania. To, że Piotr był osobą publiczną, nie ułatwiało tej drogi. Piotrze, warto było wierzyć i nie odpuszczać. Dla dzieci. Dla ich przyszłości- podsumował Wojciech Pruński, przyjaciel kieleckiego artysty. Piotr „Liroy" Marzec często wraca do rodzinnych Kielc ale w otstanich latach mieszkał na stałe w Trójmieście. **K**

Edyta Herbuś

W finale Azja Express

- Jesteeeeeśmy w finaaaaleeeee!- szalała z radości utytułowana tancerka i aktorka z Kielc, Edyta Herbuś, która razem ze swym życiowym partnerem Piotrem Bukowieckim bierze udział w programie TVN Azja Express. Jego uczestnicy mieli do pokonania ponad 5000 kilometrów przez Indonezję - Bali, wulkaniczna Jawa, Malezję oraz Singapur, dysponując jednym dolarem na dzień na osobę.

Paweł Wójcik

Badajcie się

W codziennym pośpiechu łatwo odłożyć badania na później. Sam tak myślałem: przecież nic mi nie jest. Teraz zaświadczam własnym przykładem, że profilaktyka to podstawa!!! Panowie, badajcie się. Jeśli coś od środka was napoczyna, i w porę to dziadostwo znajdziecie, będzie OK- apeluje burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik, przypominając, że listopad to Miesiąc Profilaktyki Raka Prostaty i Jąder. **K**



FOT. ARCHIWUM

Wioleta Jończyk i Angelika Górska

Mieszkanki Świętokrzyskiego w finale Polska Miss 30+

Trwa 5. edycja konkursu Polska Miss. Właśnie ogłoszono listę finalistek. W ich gronie w kategorii Polska Miss 30+ znalazły się dwie mieszkanki Świętokrzyskiego. O koronę powalczą Wioleta Jończyk z Daleszyc i Angelika Górska z Kielc. Wioleta Jończyk ma 41 lat. Jest czołową polską influencerką fitness. Pracuje jako nauczyciel w technikum Profil w Kielcach. Jest trenerem na siłowni. Organizuje wydarzenia sportowe w województwie świętokrzyskim. Trenuje fitness, na ostatnich mistrzostwach Polski i mistrzostwach Europy reprezentowała Ludowy Klub Sportowy Sandomierz. Angelika Górska ma 36 lat. Była finalistką konkursu Miss Województwa Świętokrzyskiego. Została Miss Internetu Województwa Świętokrzyskiego 2009. Na co dzień mieszka w Kielcach, prowadzi własną działalność w branży beauty. Jest kosmetolożką i szkoleniowczynią z dwunastoletnim doświadczeniem w stylizacji rzęs oraz laureatką branżowych mistrzostw. Wielka gala finałowa odbędzie się w sobotę, 6 marca w Warszawie. Wtedy poznamy laureatki tytułów we wszystkich trzech kategoriach: Polska Miss Nastolatek, Polska Miss i Polska Miss 30+. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Rafał Zawierucha

Zadomowił się

-Jestem niezwykle wdzięczny, że mogłem kolejny raz obejrzeć „Pewnego razu w Hollywood" i kolejny raz spotkać Quentina Tarantino, genialnego reżysera. Ten wieczór przypomniał mi, dlaczego kocham zawód aktora. Mimo, że nie zawsze jest kolorowo, to nadal chcę pełną piersią robić filmy w Polsce i na świecie! – zaręcza Rafał Zawierucha, znany aktor z Kielc, mieszkający w Los Angeles. **K**



FOT. ARCHIWUM

Zaira Otgianu

Wygrała odcinek „Szansy na sukces"

Utalentowana mieszkanka Sandomierza Zaira Otgianu wygrała w środę 11 listopada odcinek „Szansy na sukces". Tym razem uczestnicy śpiewali piosenki Ani Karwan. Sandomierzanka zaśpiewała piosenkę „Czarny świt". Zaira Otgianu w tym roku ukończyła Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum w Sandomierzu. Pasję do śpiewania odkryła w wieku 7 lat. **KAT**



FOT. ARCHIWUM

Natalia Paździor

Urodziny

Minęło już 11 lat od dnia kiedy Natalia Paździor ze Zbludowic koło Buska-Zdroju wygrała pierwszą polską edycję „MasterChef Junior". Miała wtedy 11 lat, a w tym roku, 5 listopada obchodziła 22 urodziny. W życiu Natalii w 2025 roku miało miejsce bardzo ważne wydarzenie. W Grecji oświadczył jej się piłkarz - Marcin Manikowski. Ślub zaplanowano na 2027 rok. Natalia w mediach społecznościowych dzieli się wrażeniami z przygotowań. **MR**

Katarzyna Suchańska, Kamil Suchański

Radosny marsz

W Marszu Niepodległości w Warszawie szła Katarzyna Suchańska, adwokatka, radna Sejmiku Świętokrzyskiego, która w ogólnopolskim plebiscycie zdobyła tytuł Wpływowej Kobiety Polski 2026. Świętowała z mężem Kamilem, przedsiębiorcą i społecznikiem, oraz dwójką dzieci: Antosią i Oliverem. Nieopodal maszerował też Konrad Łęcki, znany reżyser filmowy z Kielc. **K**



FOT. ARCHIWUM

Anna Nguyen i Kuba Adamus

Śpiewają dalej

Mnóstwo emocji dostarczyły widzom Nokauty w The Voice of Poland. Specjalny odcinek wyemitowano w środę, 11 listopada. Trenerzy spośród uczestników ze swojej drużyny, którzy dotarli do tego etapu musieli wybrać po cztery osoby, które wystąpią w odcinkach na żywo. W gronie wokalistów, którzy powalczą dalej o udział w finale znalazła się Anna Nguyen z Buska-Zdroju i Kuba Adamus z Włoszczowy.**MR**



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 8db45a36c3

CZYTELNIA

Uwaga! Rewizor zaraz tu będzie!

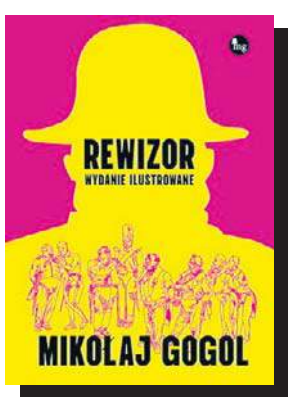
Wyobraźmy sobie senne, prowincjonalne miasteczko w Imperium Rosyjskim, gdzie życie toczy się ustalonym torem korupcji, układów i pozorów. Horodniczy, sędzia, naczelnik poczty – cała lokalna elita urzędnicza prowadzi swoje małe biznesiki, ignorując prawo i zdrowy rozsądek.

Nagle, niczym grom z jasnego nieba, spada na nich wiadomość: do miasta ma przyjechać rewizor z Petersburga! Panika ogarnia wszystkich. W atmosferze histerii i strachu urzędnicy biorą za rewizora przypadkowego, nic nieznaczącego młodzieńca, Chlestakowa. Rozpoczyna się absurdalna gra pozorów.

Historycy literatury dowodzą, że inspiracją dla Mikołaja Gogola była lektura artykułu Wissariona Bielinskiego „O rosyjskiej powieści i powieściach p. Gogola", w którym krytyk postulował, by literatura rosyjska wreszcie „wstrząsała czytelnikiem i budziła jego sumienie". Ponoć zmotywowany Gogol komedię napisał w mgnieniu oka – w grudniu 1835 r. była gotowa.

I co ciekawe – dzięki osobistej aprobacie cesarza Mikołaja I komedia dopuszczona do druku i wystawiona równie ekspresowo już w 1836 r.

„Z czego się śmiejecie? Z siebie się śmiejecie!" – pokpiwał horodniczy. Trochę na wyrost.



Mikołaj Gogol, „Rewizor", tłum. Julian Tuwim, wyd. MG, ilustrowane, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Agnieszka Woźniak-Starak

Uprawia warzywa

Nie od dziś wiadomo, że celebrytka posiada w swym majątku kilka luksusowych nieruchomości. Wyjątkowe miejsce w jej sercu zajmuje jednak jedna z nich – posiadłość w sercu Mazur, która pozwala jej na bliski kontakt z naturą. Drewniana rezydencja dziennikarki robi przytulne wrażenie, idealnie wpisując się w otaczający ją las. Woźniak-Starak ma tam do dyspozycji pokaźnych rozmiarów taras, sprzyjający wypoczynkowi oraz własny ogród warzywny, w którym z powodzeniem uprawia marchewkę czy pomidory. Razem z dziennikarką na Mazurach żyje spory zwierzyniec – oprócz koni, psów i kotów jej rezydencję okazjonalnie odwiedzają sarny czy lisy. Woźniak-Starak mieszka tam aktualnie na stałe, dojeżdżając do stolicy wyłącznie na nagrania i inne zobowiązania zawodowe.

Izabela Janachowska

Była bardzo oporna

W miniony wtorek celebrytka zaprosiła do domu ekipę „Dzień dobry TVN", aby pokazać jej pokoje swych dzieci. Przy okazji podzieliła się refleksją na temat tego, jak w ciągu minionych lat zmieniło się jej podejście do macierzyństwa. – Kiedyś to w ogóle nie byłam osobą, która uwielbia dzieci i marzy o wielkiej rodzinie. Z biegiem lat to się zmieniało. Na pierwsze dziecko namówił mnie mąż, zdecydowanie, bo ja byłam oporna bardzo. Czułam, że się w ogóle w tej roli nie sprawdzę, że to jest absolutnie coś nie dla mnie. Bałam się zmiany życia, która nastąpi po urodzeniu dziecka – powiedziała. I dodała: – Syn wywrócił moje życie do góry nogami, zmienił absolutnie wszystko. Przede wszystkim moje postrzeganie i macierzyństwa, i w ogóle życia rodzinnego. Więc jak już był Chris, to pomyślałam sobie, biorąc pod uwagę, że też mam siostrę, że on musi mieć jeszcze rodzeństwo.

Marcin Hakiel

Uważnie niósł fotelik

Na początku listopada Dominika Serowska urodziła znanemu tancerzowi drugie dziecko – córkę Vivienne. Po kilku dobach spędzonych na szpitalnym oddziale przyszedł czas na powrót do domowego zacisza. Choć para starała się zorganizować wyjście z dala od błysków fleszy i opuściła szpital dopiero po zmroku, obecności paparazzi nie udało się uniknąć. Na zdjęciach zamieszczonych w Pudelku widać, że Serowska postawiła na luźną, domową stylizację – jasne spodnie dresowe, miękkie obuwie oraz obszerną bluzę z kapturem w beżowy wzór. Hakiel, ubrany w brązową, skórzaną kurtkę i klasyczne jeansy uważnie niósł fotelik samochodowy z noworodkiem. Po wyjściu na zewnątrz para raźnym krokiem od razu skierowała się w stronę zaparkowanego samochodu, gdzie tancerz sprawnie umieścił nosidełko na tylnej kanapie, po czym w trójkę ruszyli w drogę do domu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Joanna Jabłczyńska kilka lat temu kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Niestety, oszukali ją fachowcy od remontów

Dorota Szelągowska

Zrobiła to z lekarzem

Specjalistka od telewizyjnych remontów przeszła w ostatnim czasie sporą metamorfozę. Schudła aż 30 kilogramów, nic więc dziwnego, że w mediach ciągle pytają ją, jak tego dokonała. Okazuje się, że nie było to proste. Kiedy wzmożona aktywność fizyczna nie pomogła, Szelągowska musiała zasięgnąć porady specjalisty. – Wszystkie „diety cud" lub inne diety propagowane przez celebrytów są złe, ale nie dlatego, że im nie pomogły, ale dlatego, że człowiek później sobie myśli: „A, Szelągowska zrobiła to i to, więc zrobię to samo". Nie! Generalnie jedynym sposobem, żeby schudnąć, jest deficyt kaloryczny, a jak do niego dochodzisz, to zrób to z lekarzem – zdradziła w rozmowie z serwisem Jastrząb Post. I podsumowała: – Kobieta w pewnym wieku (...) jest zobligowana do zniknięcia. Już ci nie wypada pewnych rzeczy.

Marcela Leszczak

Postawiła na luksusy

Po trudnych tygodniach, związanych z rozwodem z Michałem Koterskim, celebrytka zafundowała sobie ekskluzywny odpoczynek w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Leszczak ostatni tydzień spędziła w murach 5-gwiazdkowego One&Only The Palm Dubai. Modelka wybrała mierzący aż 65 mkw. pokój, którego wnętrze wykończone jest w marmurach. Centralne miejsce zajmuje w nim gigantyczne łoże typu king-size. Do dyspozycji celebrytka ma prywatny taras z widokiem na Zatokę Arabską i salon kąpielowy z wolno stojącą wanną z hydromasażem i luksusowymi kosmetykami. Na terenie obiektu znajdują się: prywatna plaża z białym piaskiem, zacumowane jachty oraz gigantyczny basen, wokół którego rozstawiono klimatyzowane altany z prywatnymi leżankami. O podniebienia gości dba francuski szef kuchni Yannick Alléno, którego hotelowa restauracja została nagrodzona gwiazdką Michelina. Celebrytka mogła też skorzystać ze spa oferującego spersonalizowane rytuały pielęgnacyjne w gabinetach ukrytych wśród palm. Za tydzień pobytu w tych luksusach musiała zapłacić ponad 37 tys. zł.

Joanna Jabłczyńska

Oszukali ją fachowcy

Kilka lat temu celebrytka kupiła stary dom sto kilometrów od Warszawy. Kiedy wynajęła budowlańców, aby go wyremontować, od razu zaproponowali jej pójście na łatwiznę. – Zaczęli mi mówić: „Słuchaj, Asia, zrównaj ten dom z ziemią, to jest bez sensu. Postaw sobie obok nowy, to będzie taniej, szybciej". A ja mówię: „No właśnie nie, nie rozumiecie tego, bo to w ogóle nie ta idea jest. Ja muszę odnowić ten dom" – wspomina teraz w podcaście „Galaktyka gwiazd". I dodaje: – Dla mnie najgorsze jest to, kiedy trzeba polegać na kimś innym. Najbardziej zawodzą mnie ludzie. Tyle razy, ile mnie jakiś fachowiec oszukał. Tyle razy, ile mnie wystawił. Tyle razy, ile coś rozbabrał, zostawił i nie ma kto tego dokończyć, bo nikt nie lubi lepić po kimś. To są najgorsze takie momenty.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Mgła niedopowiedzeń skrywa szansę. Horoskop dzienny radzi zaufać swojemu przeczuciu. Odkryjesz dzięki temu właściwy trop.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cichy znak od losu wskaże kierunek. Horoskop na dziś sugeruje nie ignorować drobnych zbiegów okoliczności.

Baran (21.03 - 19.04)
Tajemnicza wiadomość lub spotkanie może odsłonić sekret, który wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na piątek radzi trzymać rękę na pulsie.

Byk (20.04 - 20.05)
Księżyc sprzyja intuicji. Horoskop dzienny sugeruje wsłuchać się w ciszę, bo niesie ona ważne odpowiedzi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Za zasłoną codzienności kryje się okazja. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że odwaga pomoże dostrzec jej blask.

Rak (22.06 - 22.07)
To, co wydawało się chaosem, zacznie układać się w intrygujący wzór. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Niewypowiedziane słowa nabiorą znaczenia. Horoskop dzienny radzi uważnie odczytać sygnały od innych.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie wyjątkowo przenikliwa. Horoskop na dziś sugeruje podążać za nią bez wahania.

Waga (23.09 - 22.10)
Los podsunie wskazówkę przez przypadkowe zdarzenie. Horoskop dzienny na piątek radzi zachowywać czujność i spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skrywana sprawa zbliża się do rozwiązania. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wkrótce poznasz brakujący element.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienna inspiracja pojawi się nagle. Horoskop na dziś mówi, że jej źródło może pozostać tajemnicą.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny i przeczucia okażą się cenniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na piątek wróży, że odpowiedź jest bliżej, niż myślisz.

eprasa.pl 8db45a36c3

roślina lecznicza na walerianę
dawny ożenek
ryzykuje za aktora
broń artyleryjska
huragan
kluski z kapustą
nadpsute, leśne drewno
włoska pieśń taneczna
nieuk
stolica nad Nilem
układ rubryk
odłam religijny
styl pływacki
ryba mulistych akwenów
sądowe stanowisko
wyjątkowe względy
ziemniaczany szkodnik
statek rybacki
pies myśliwski
kontur
lubi pouczać innych
szlachetny koń
Bryll lub Hemingway
fale radiowe
rysa na wyrobie
wydra morska
należy do kapituły
szpileczka
kolce dla taternika
hiszpański parlament
pniak z korzeniami
na głowie Sikha
hardość
syn Aresa
imię Krausa, pisarza
utwór Chateaubrianda
imię Łubaszenki
Zygmunt III ...
jednostka pojemności
napad na bank
ryba morska, płaszczka
przestrzeń bez końca
duża kość
„Mniej niż ...”
francuski pisarz
hiszpańsko-portugalska rzeka
rzemieślnik w kuźni
część rombu
biały na śniadanie
powolny chód siwka
wpada do łuzy
powoduje zapłon w silniku
córka Uranosa i Gai
himalajski ssak
spisa, dzida
szable dzika
część osobowości
składnik powietrza
„..... twój brat”
Penn lub Connery
roślina siana przez panny
siła woli, wytrzymałość
cenny kamień ozdobny
kadź w browarze
Pola, aktorka
ma ciemne włosy
wierzchołek, szczyt
żołnierze Mieszka
angielska dama
roślina oleista
śpiew Kościelny
kosaciec
przymiot
materiał wtórny dla huty
bałamut
bierwiono
płoną w kominku
wózek na budowie
podawane w kuflu
na granicy kąpieliska
hinduska księżniczka
pojazd szynowy
koszyczek ostu
zjazd działaczy partii
świecąca reklama
pensja, wynagrodzenie
bada surowicę krwi
imię męskie z Uralu
port nad Rodanem
pobory oficera
chorobliwy podpalacz
ogrodzenie wokół chaty
obiekt latający
grecka bogini zemsty
nalot na miedzi
żona kapłana w cerkwi
rogi jelenia
tacka na hostię
chroni przed ulewą
pewność siebie, buta
umiar
płaz bezogonowy
sterta desek
telenowa z Lubiczami
bunkier przeciwlotniczy
Nicolas, aktor z USA
zimna zupa hiszpańska
zakażenie organizmu
luksusowy wagon
w kołczanie
suszy się na łące
aparat tlenowy płetwonurka
typ lasu liściastego
auto z Korei Południowej
kazamata
powyżej bioder
baśniowy krasnoludek
metropolia Albanii
miejsce w rankingu
tkanina na płaszcze
odległość między kołami
„Jak hartowała się ...”
czeski autobus
... Jusis, piosenkarka
młody student
zebra lub jak
mocny argument w negocjacjach
siedziba muz
w Marianach
mnich, zakonnik
gaz palny
... Tołstoj, pisarz
wojskowa szarża
roztwór koloidowy
odkryty pojazd konny
logika wypowiedzi
talon
koleje życia
dawny worek podróżny
rosyjska zupa rybna
prawy dopływ Bzury
... Watergate
stan w USA z Salt Lake City
pole z owsem
siostra Baala
internetowy odsyłacz
wolne stanowisko pracy
stale się zmienia
taniec z kastanietami

AUTOPROMOCJA 0211454732

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą rozwiązanie: aforyzm Wojciecha Bartoszewskiego.

ROZWIĄZANIE: KŁAMSTWO TO CZĘSTO CAŁA PRAWDA O NAS.

SŁOWNIK: „ATALA”, ANAT, BERGAMASKA, GITANA, GAZPACHO, GUAM, KUFA.

eprasa.pl 8db45a36c3

BOKS

Historyczny sukces WKB Rushh Kielce, kontrakty z zawodnikami i dalszy rozwój Polskiej Ligi Boksu

Dorota Kułaga

Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek w Polskiej Lidze Boksu zapewnił sobie historyczny tytuł mistrza Polski.



FOT. RUSHH KIELCE

Rushh Kielce historyczny tytuł zapewnił sobie po zwycięstwie 10:8 z Imperium Boxing Wałbrzych

W sobotę, 14 listopada, stoczy ostatni w tym sezonie pojedynek przed własną publicznością - w hali Widowiskowo-Sportowej na ulicy Żytniej zmierzy się z RKB Wisłok 1995 Rzeszów. Początek o godzinie 19.

Rushh Kielce historyczny tytuł Drużynowego Mistrza Polski zapewnił sobie po zwycięstwie 10:8 z wiceliderem Imperium Boxing Wałbrzych w Polskiej Lidze Boksu.

- Mamy zapewnione Drużynowe Mistrzostwo Polski. Jestem bardzo szczęśliwy. Ale mamy jeszcze dwa mecze, które też chcemy wygrać, żeby to była taka „wisienka" na torcie - mówi Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokserskiego, twórca potęgi klubu Rushh.

W poprzednich rozgrywkach kielecki klub wywalczył wicemistrzostwo Polski, teraz zdobył ten najcenniejszy tytuł. - Taki był cel i udało się go zrealizować. Mamy dobrą drużynę, ale powiem szczerze, że teraz wszystkie drużyny w Polskiej Lidze Boksu są bardzo mocne. Mam na myśli Imperium Boxing Wałbrzych, Concordię Knurów, Pomorzanina Toruń, Potężnie Ciechocinek, czy Wisłok Rzeszów to są naprawdę bardzo mocne ekipy. Nie ma teraz słabych drużyn w Polskiej Lidze Boksu, o czym świadczą zacięte, wyrównane spotkania i wyniki - dodaje prezes Grzegorz Nowaczek.

Powołanie Polskiej Ligi Boksu okazało się strzałem w dziesiątkę. Jest duże zainteresowanie, wysoki poziom. - Bijemy rekordy oglądalności. Myślę, że z roku na rok ten projekt się rozwija i jest coraz mocniejszy. Ten drugi sezon pokazał, że na trybunach jest więcej kibiców, jest dużo więcej partnerów biznesowych - mówi prezes Polskiego Związku Bokserskiego.

Wojskowy Klub Bokserski Rushh chce zbudować jeszcze silniejszy zespół na kolejny sezon. - Wkrótce zostaną podpisane kontrakty z zawodnikami, którzy przejdą na stałe do drużyny Rushh-a. Będą na co dzień mieszkać w Kielcach, tutaj będą trenować. Myślę, że zachęci to też młodych pięściarzy, żeby jeszcze liczniej przychodzili na treningi i podglądali najlepszych polski zawodników - zdradza sternik polskiego boksu.

Marzy o tym, żeby w przyszłym roku powstała druga liga boksu, żeby w tej najwyższej lidze były spadki i awanse.

REKLAMA 0011612927

14 LISTOPADA
GODZ. 19:00

WKB RUSHH
KIELCE

VS

RKB WISŁOK 1995
RZESZÓW

Hala widowiskowo-sportowa
Kielce, ul. Żytnia 1



eprasa.pl 8db45a36c3

SPORT

• **Ruszyła** sprzedaż biletów na hitowy mecz Industria Kielce - Orlen Wisła Płock w Lotto Superlidze. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 29 listopada. Początek o godzinie 15

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce została Drużyną Dekady, Zawodnikiem Dekady Michał Jurecki

W Warszawie odbyła się uroczysta Gala 10-lecia Lotto Superligi, podczas której podsumowano dekadę zawodowych rozgrywek piłki ręcznej w Polsce. Wiele gwiazd polskiego szczypiorniaka

Dorota Kułaga

We wtorek, 10 listopada, w Warszawie odbyła się uroczysta Gala 10-lecia Lotto Superligi, podczas której podsumowano dekadę zawodowych rozgrywek piłki ręcznej w Polsce. Nagrodzono też najlepszych zawodników, trenera i drużynę, którą została Industria Kielce. Na tym wyjątkowym wydarzeniu było wiele znanych osób, gwiazd polskiego szczypiorniaka.

Jak wyłoniono laureatów? W pierwszym etapie specjalnie powołana Kapituła Superligi, złożona z dziennikarzy sportowych, komentatorów i ekspertów, wyłoniła po sześciu nominowanych w każdej z dziesięciu kategorii. Ostateczny głos należał do kibiców, którzy za pośrednictwem dedykowanej strony internetowej wybierali swoich faworytów. To właśnie ich głosy zdecydowały o laureatach jubileuszowego plebiscytu i ostatecznym składzie Drużyny Dekady. Podczas gali wręczono również nagrody specjalne.

Najważniejsze indywidualne wyróżnienie jubileuszowej gali otrzymał Michał Jurecki, były rozgrywający Industrii Kielce. Były reprezentant Polski, trzykrotny medalista mistrzostw świata i triumfator Ligi Mistrzów z 2016 roku został wybrany Zawodnikiem Dekady LOTTO Superligi.



FOT. LESZEK SZYMAŃSKI PAP

Od lewej: Julen Aguinagalde, Michał Jurecki, prezes Superligi Piotr Należyty i Karol Bielecki, pozują do zdjęcia podczas gali 10-lecia LOTTO Superligi zorganizowanej we wtorek w Warszawie

W Drużynie Dekady znaleźli się zawodnicy, którzy współtworzyli największe sukcesy polskiej klubowej piłki ręcznej. Bramkarzem Dekady został Sławomir Szmal, a najlepszym Obrońcą Dekady Tomasz Gębala. Na skrzydłach wyróżniono Przemysława Krajewskiego i Michała Daszka, natomiast wśród rozgrywających najlepsi okazali się Karol Bielecki, Uroš Zorman i Alex Dujszebajew. Tytułem Obrotowego Dekady wyróżniony został Julen Aginagalde.

Trenerem Dekady został Talant Dujszebajew, który przez ponad 12 lat prowadził Industrię Kielce. Pod jego wodzą żółto-biało-niebiescy wywalczyli 10 tytułów mistrza Polski, 8 Pucharów Polski i triumfowali w Lidze Mistrzów w 2016 roku. Kielecką Industrię uhonorowano również tytułem Klubu Dekady.

Najlepszym Strzelcem Dekady został Arkadiusz Moryto, skrzydłowy Industrii Kielce. W ciągu dziesięciu sezonów zdobył aż 1376 bramek. Paweł Krupa otrzymał nagrodę za największą liczbę rozegranych spotkań w najwyższej klasie rozgrywkowej.

W kategorii Głos Dekady wyróżniona została Iwona Niedźwiedź. Podczas uroczystej gali w Warszawie nagrodzono również osoby zasłużone dla rozwoju polskiej piłki ręcznej w ostatniej dekadzie. W tym gronie znaleźli się Bertus Servaas, były wieloletni prezes Industrii Kielce, twórca sukcesów tego klubu i Paweł Papaj, który pełnił obowiązki prezesa Klubu Sportowego Iskra Kielce, a obecnie jest członkiem zarządu.

Oto Drużyna dekady Lotto Superligi: Bramkarz: Sławomir Szmal (Industria Kielce); Lewy skrzydłowy: Przemysław Krajewski (Azoty Puławy/Orlen Wisła Płock); Lewy rozgrywający: Karol Bielecki (Industria Kielce); Środkowy rozgrywający: Uros Zorman (Industria Kielce); Prawy rozgrywający: Alex Dujszebajew (Industria Kielce); Prawy skrzydłowy: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock); Kołowy: Julen Aginagalde (Industria Kielce); Obrońca: Tomasz Gębala (Orlen Wisła Płock/Industria Kielce/PGE Wybrzeże Gdańsk).

Najlepszy strzelec: Arkadiusz Moryto (Zagłębie Lubin/Industria Kielce); Najwięcej występów: Paweł Krupa (Pogoń Szczecin/Zagłębie Lubin); MVP: Michał Jurecki (Industria Kielce/Azoty Puławy); Trener: Talant Dujszebajew (Industria Kielce).

PIŁKA NOŻNA

Otwarty trening Korony Kielce. Teraz przerwa na reprezentację

Damian Wiśniewski

W czwartek 12 listopada piłkarze Korony Kielce trenowali na boisku przy ulicy Szczepaniaka.

Zawodnicy mają obecnie przerwę w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy ze względu na mecze reprezentacji.

Korona Kielce w ostatniej kolejce PKO BP Ekstraklasy przegrała 0:2 u siebie z Radomiakiem Radom i biorąc pod uwagę wszystkie rozgrywki, była to jej trzecia porażka z rzędu. Robert Kolendowicz, trener który objął stery w drużynie zastępując Jacka Zielińskiego, powiedział że widzi możliwość poprawy.

Jestem zadowolony, bo widzę zaangażowanie i chęć poprawy elementów, które nie działały. Widzę też jakość w treningu, mimo że warunki w tym tygodniu nie były najlepsze. Było grząsko, padało, a momentami boisko było zmrożone. Bardzo podoba mi się jednak zaangażowanie zawodników i jakość, jaką pokazują na zajęciach. W meczu z Radomiakiem wiele elementów związanych z planem na spotkanie wyglądało całkiem nieźle. Problemem była finalizacja akcji w polu karnym rywala, ale także nasza obrona we własnym polu karnym. Dlatego dużo czasu poświęcamy teraz właśnie na poprawę tych aspektów - powiedział trener Korony.

Teraz jego podopieczni mają przerwę od gry ligowej z powodu meczów reprezentacji narodowych. Mecz z Radomiakiem został zagrany siódmego listopada, a kolejne spotkanie PKO BP Ekstraklasy, przeciwko Piastowi Gliwice, będzie 20 listopada.

- Wreszcie możemy spokojniej popracować nad konceptami boiskowymi i dopracować je tak, aby były skuteczne. Wiele rzeczy w naszej grze się zgadzało, ale brakowało skuteczności. Teraz możemy poświęcić więcej treningów na poprawę tych deficytów, ale także wzmacnianie elementów, które funkcjonowały dobrze - powiedział także trener.

W trakcie czwartkowego treningu brakowało powołanych do reprezentacji, byli to: Daniel Bąk z młodzieżowej kadry Polski, Carlos Mena z Kolumbii. Oprócz nich nie pojawił się Morgan Fassbender.

KRÓTKO

Sporty siłowe

Po raz 21. został mistrzem świata w trójboju siłowym

Jarosław Olech, ikona polskiego trójboju siłowego i jeden z najbardziej utytułowanych sportowców w historii tej dyscypliny, ponownie stanął na najwyższym stopniu podium. Tym razem złoto wywalczył podczas mistrzostw świata w Stambule, a sukces przyszedł w wyjątkowym dniu - 11 listopada, w Narodowe Święto Niepodległości. To 21. tytuł Mistrza Świat zawodnika pochodzącego ze Starachowic. Starachowiczanin Jarosław Olech po raz kolejny udowodnił, że należy do ścisłej światowej czołówki trójboju siłowego. Zawodnik reprezentujący klub Wiking Starachowice i... radny Rady Powiatu Starachowickiego zdobył w Turcji kolejny tytuł mistrza świata. Złoty medal oznacza, że w swojej karierze ma już na koncie 21 takich triumfów i obronę tytułu mistrza sprzed roku. **AZ**

Piłka ręczna

Po zwycięskim meczu Industrii z Wybrzeżem

Industria Kielce pewnie wygrała z Wybrzeżem Gdańsk 39:23 w Hali Legionów. Wyjątkowy mecz Lotto Superligi odbył się w Święto Niepodległości i miał piękną patriotyczną oprawę. Tak spotkanie skomentowali trener Krzysztof Lijewski i Piotr Jędraszczyk.

- Spotkanie było wyrównane, Dejan Milosavljev zaliczył kilka ważnych obron, z których uruchomiliśmy kontry. Dokonywałem zmian, by płynność w ataku była zachowana. Odskoczyliśmy na kilka bramek i mogliśmy kontrolować mecz. Cieszę się, że zawodnicy mimo nieobecności z powodu przerwy reprezentacyjnej po jednym treningu i analizie wideo znaleźli timing na boisku- podsumował spotkanie Krzysztof Lijewski, trener Industrii Kielce.

- Potrzebowaliśmy w tym meczu czasu, by wrócić na właściwe tory. Dawno ze sobą nie trenowaliśmy, a po rozjeździe na kadrę nie było czasu, by przygotować się do tego spotkania. Mieliśmy przed tym meczem jeden trening i analizę wideo. Cieszę się, że wygraliśmy, bo chcemy piąć się w tabeli, a przed nami bardzo ważne pojedynki. Każdy z zawodników chce grać i łapać swoje minuty, a my musimy pilnować swojego zdrowia, żeby być cały czas do dyspozycji trenera. W tym sezonie to chyba drugi mecz, do którego przystąpiliśmy w szesnastu - mówił Piotr Jędraszczyk, rozgrywający Industrii. **DOR**

eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 46/2026



FOT. ZOOM

WYDARZENIE

MICHAŁ BAJOR W KIELCACH. WIECZÓR WZRUSZEŃ **I ZNANYCH PIOSENEK**

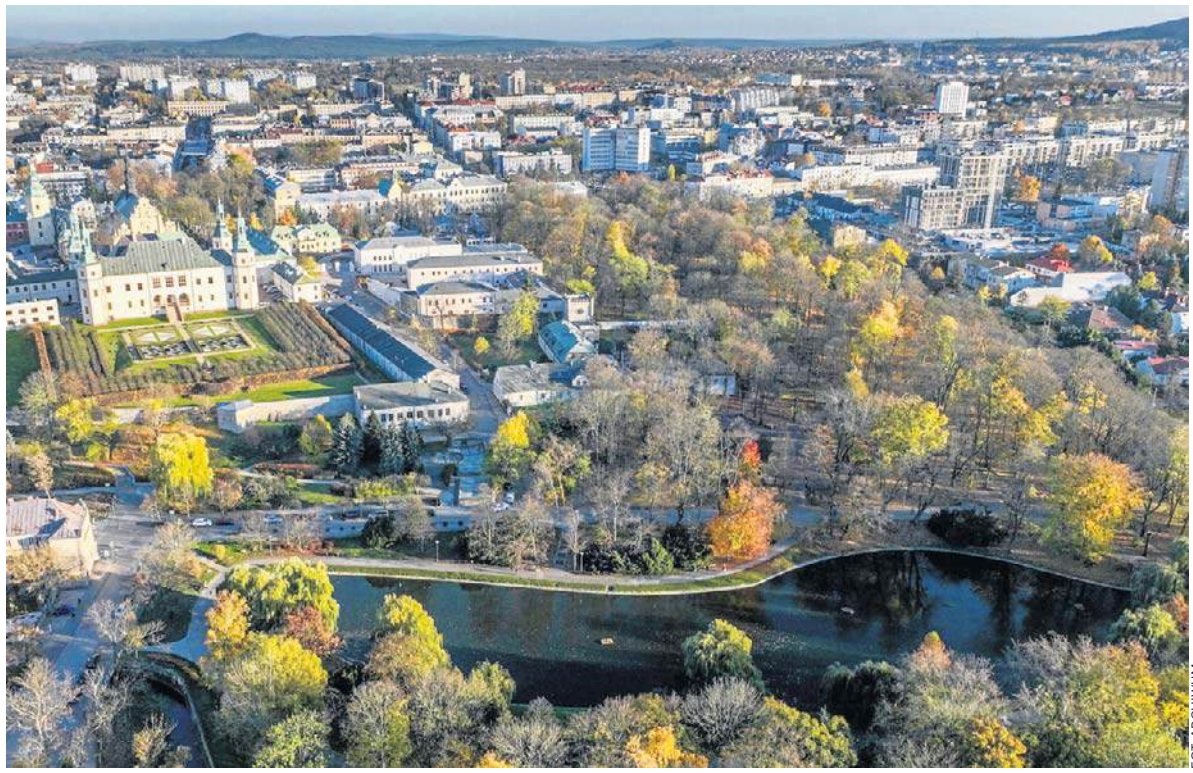
Strefa Imprez

INWESTYCJE

Wielkie zmiany w zielonych zakątkach. Park Miejski przejdzie metamorfozę

Anna Gwóźdź
Kielce

Park Miejski w Kielcach od lat czeka na porządny remont. Teraz jest umowa i pieniądze. Zmiany zaplanowano też na Kadzielni, Wietrzni, Ślichowicach i w Ogrodzie Botanicznym.



FOT. ARCHIWUM

Duże zmiany zaplanowano w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica. Alejki mają zyskać nowe, przepuszczające wodę nawierzchnie. W planach są także nasadzenia, oświetlenie i monitoring

Umowę podpisano w piątek, 6 listopada, w Centrum Geoedukacji na Wietrzni. Kielce otrzymają 45,7 miliona złotych z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027. To kolejny krok, bo dofinansowanie przyznano już we wrześniu. Teraz miasto ma czas do końca 2029 roku, by zrealizować zapowiedziane prace.

Duże zmiany zaplanowano w Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica. Alejki mają zyskać nowe, przepuszczające wodę nawierzchnie. W planach są także nasadzenia, oświetlenie i monitoring. To miejsce, przez które codziennie przewijają się spacerowicze, od dawna czeka na odnowienie. – To przede wszystkim Park Miejski imienia Stanisława Staszica, jeden z najstarszych parków w Polsce, o rewaloryzacji którego mówi się już od lat – przypomniała prezydentka Kielc Agata Wojda. – Teraz możemy powiedzieć, że przystępujemy do fazy wykonawczej.

Osobno zaplanowano także rewaloryzację stawu. To ważne rozróżnienie: prace przy nim będą finansowane z innego unijnego projektu, nie z opisywanej puli 62 milionów złotych.

Inwestycje obejmą również Kadzielnię, Wietrznię i Ślichowice. Mają powstać nowe tarasy widokowe, ścieżki, schody i tablice edukacyjne. Ruch zwiedzających zostanie uporządkowany tak, by ograniczyć niszczenie roślinności i chronić zwierzęta.

– W tym projekcie uda nam się wzmocnić potencjał turystyczny trzech szalenie ważnych obszarów – rezerwatów – podkreślała Agata Wojda.

Przewidziano również prace w Kieleckim Obszarze Chronionego Krajobrazu, między innymi wzdłuż Silnicy i w rejonie zalewu. Będą ścieżki o przepuszczalnej nawierzchni, wygrodzenia chroniące siedliska i budki lęgowe.

W północnej części Ogrodu Botanicznego powstanie ekopark o powierzchni około trzech hektarów. Zaplanowano łąki kwietne, hotele dla owadów, kopce dla jeży oraz sandaria, czyli piaszczyste miejsca potrzebne niektórym dzikim pszczołom. Do tego szklarnia, studnia głębinowa, system gromadzenia deszczówki i bank genów lokalnych roślin. Ten ostatni ma pomóc w ochronie i rozmnażaniu rzadkich gatunków.

– Będzie to z pewnością element naukowo-doświadczalny dla ogrodu, ale także szansa na nowe nasadzenia – mówiła pani prezydent.

Miasto chce też stworzyć cyfrową mapę zieleni. Skanowanie z powietrza i z ziemi pozwoli sprawdzić, gdzie rosną drzewa i krzewy oraz w jakim są stanie. Ma to ułatwić planowanie ich pielęgnacji. Ważnym elementem prac będzie też zatrzymywanie deszczówki.

– W każdym z tych projektów zaszyty jest taki element dotyczący gospodarki wodami, który pomaga nam walczyć ze skutkami zmian klimatu i z gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi – tłumaczył zastępca prezydentki Kielc Łukasz Syska.

Jak dodał, inwestycje mają poprawiać retencję i chronić inne tereny miasta przed zalaniem.

Na Wietrzni umowę ze strony województwa podpisali marszałek Renata Janik i wicemarszałek Marek Bogusławski. Obecny był także Arkadiusz Ślipikowski, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej.

– Blisko 46 milionów złotych dla miasta Kielce z środków unijnych pozwoli na zmianę oblicza stolicy regionu. Bardzo serdecznie gratuluję pani prezydent i jej współpracownikom napisania dobrego projektu i pozyskania tych środków – mówiła Renata Janik.

W projekcie znalazły się także warsztaty i materiały przyrodnicze dla szkół. Na razie znamy plan i finansowanie. W opublikowanych informacjach nie wskazano jeszcze szczegółowych terminów rozpoczęcia robót w poszczególnych miejscach ani ewentualnych zamknięć alejek.

Na realizację całego przedsięwzięcia Kielce mają czas do końca 2029 roku. Podpisanie umowy zapewnia finansowanie, ale nie oznacza jeszcze rozpoczęcia wszystkich robót.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

Hala sportowa w stanie surowym

W ramach inwestycji przy V Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Piotra Ściegiennego oprócz sali gimnastycznej w budynku powstaną także sale lekcyjne, szatnie, pomieszczenia trenera i łazienki. Sala gimnastyczna będzie w pełni wyposażona.

Obiekt będzie w pełni przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Obecnie budynek jest w stanie surowym zamkniętym. Wykonawca prowadzi prace przy instalacjach oraz tynkach wewnątrz nowego obiektu.



FOT. UM KIELCE

KIELCE

Człowiek z nożem na osiedlu?

Niepokojące zgłoszenie dostali kieleccy policjanci nocą z soboty na niedzielę. Alarmował mężczyzna, który przed północą odwiózł znajomego na osiedle Sieje. - Relacjonował, że gdy wysiadł z auta, by zapalić papierosa, zauważył mężczyznę po 50-tce wyciągającego z reklamówki przedmiot, który mógł być długim nożem lub bagnetem. Zgłaszający uciekła do samochodu – relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Zaalarmowani policjanci sprawdzili okolicę, ale nie znaleźli człowieka odpowiadającego opisowi.

MASŁÓW

Kraksa przy lotnisku

Po godzinie 14.30 w piątek, 6 listopada doszło do kolizji z udziałem BMW przy lotnisku w Masłowie. Starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach relacjonował: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 45-letni kierowca BMW, jadąc od Kielc w kierunku Mąchocic, najprawdopodobniej stracił panowanie nad pojazdem. Jego auto zjechało do rowu i uderzyło w drzewo. Kierowcy nic się nie stało. Był trzeźwy.

Po raz siódmy rusza akcja „Paczka dla Rodaka na Wileńszczyźnie"

Starostwo Powiatowe
Kielce

Przed Świętami Bożego Narodzenia do Polaków na Wileńszczyźnie pojadą paczki z artykułami pierwszej potrzeby.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

W Starostwie Powiatowym w Kielcach, do udziału w przedsięwzięciu zachęcali jego organizatorzy

Przekażą je darczyńcy podczas akcji „Paczka dla Rodaka na Wileńszczyźnie".

W Starostwie Powiatowym w Kielcach, do udziału w przedsięwzięciu zachęcali organizatorzy - przedstawiciele pięciu powiatów: Starosta Kielecki Tomasz Pleban, członek Zarządu Powiatu w Kielcach Mirosław Gębski, Starosta Jędrzejowski Paweł Faryna, Starosta Opatowski Tomasz Staniek, członek Zarządu Powiatu we Włoszczowie Rafał Pacanowski i członek Zarządu Powiatu w Końskich Dariusz Banasik.

- Nasza inicjatywa, którą realizujemy od lat wpisuje się w ogólnopolski program „Paczka dla Rodaka", w którym wiele instytucji przygotowuje takie paczki dla Polonii na całym świecie. My, tradycyjnie zawozimy dary na Wileńszczyznę, ponieważ mamy bardzo dobre kontakty z Polakami w tym miejscu. Jak co roku, będziemy współpracować z czterema powiatami - podkreślał Starosta Kielecki Tomasz Pleban. - Idea jest taka, żeby Polacy, którzy mieszkają za granicą czuli więź z ojczystym krajem - dodał starosta.

- W ciągu lat trwania akcji, zawieźliśmy na Wileńszczyznę kilkanaście ton artykułów spożywczych i chemii gospodarczej. Zawsze spotykamy się tam z ogromną życzliwością i wdzięcznością. Liczymy na to, że również tym razem, wspólnie ze współpracującymi powiatami sprawimy radość Polakom na Wileńszczyźnie - mówił członek Zarządu Powiatu w Kielcach Mirosław Gębski.

Starosta Jędrzejowski Paweł Faryna przywołał słowa św. Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki, nie tym co ma, lecz tym czym dzieli się z innymi". - Właśnie tak staramy się postępować w naszych działaniach - dodał. Z kolei Starosta Opatowski Tomasz Staniek wspominał swój wyjazd na Wileńszczyznę z jednym z konwojów. - Mamy tam własną administrację, własne szkoły. Warto im pomagać, ponieważ nie wszyscy żyją w dostatku - podkreślał Tomasz Staniek.

Dary dla naszych rodaków na Wileńszczyźnie można przekazywać do 4 grudnia do Starostwa Powiatowego w Kielcach i starostw w Jędrzejowie, Końskich, Opatowie i Włoszczowie. Potrzebne są artykuły spożywcze o długim terminie przydatności, a także artykuły chemii gospodarczej.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DOROTA KUŁAGA

W sobotę, 7 listopada, po raz kolejny ulicami Kielc przeszedł Męski Różaniec. Po Mszy świętej w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny uczestnicy tego wydarzenia przeszli w procesji różańcowej do parafii świętej Jadwigi Królowej. Męski Różaniec odbywa się w każdą pierwszą sobotę miesiąca. Od grudnia zmieni się jednak miejsce rozpoczęcia modlitwy, nie będzie to kościół na ulicy Urzędniczej. W grudniu, styczniu i lutym, będzie się rozpoczynał Mszą świętą o godzinie 9 w dolnym kościele parafii świętego Józefa.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

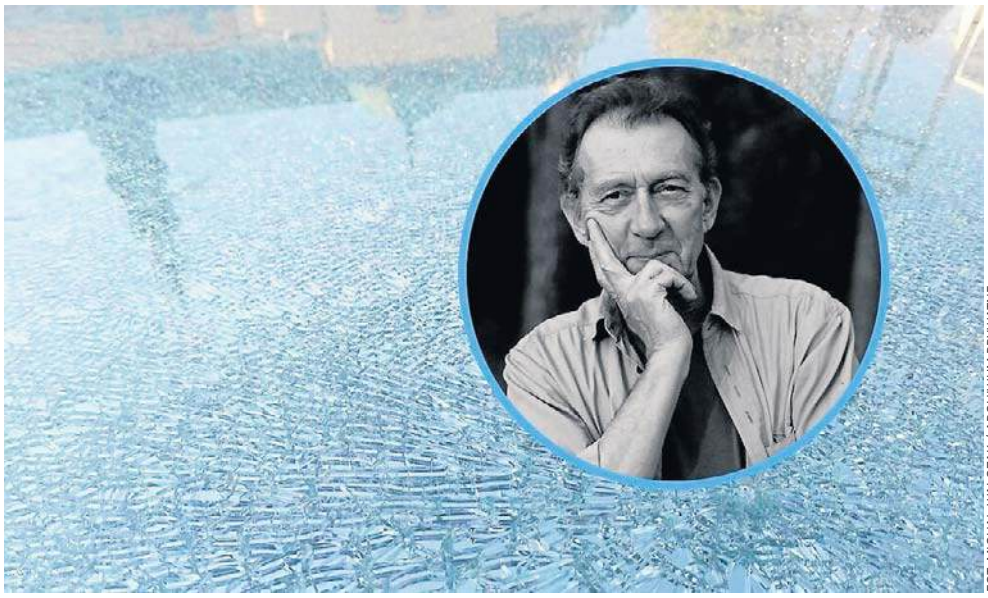
POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 8db45a36c3

Niebo Kielc pozostanie rozbite? Marek Cecuła chce zachować ślady wandalizmu

Anna Bilska
Kielce

Głośna instalacja „Niebo Kielc", która kilka tygodni temu została zniszczona, może już nigdy nie wrócić do pierwotnego wyglądu.



FOT. MICHAŁ WALCZAK / ARCHIWUM PRYWATNE

Instalacja została zniszczona. Marek Cecuła chce zachować pęknięcia

Instalacja „Niebo Kielc", autorstwa Marka Cecuły, została odsłonięta na placu Najświętszej Marii Panny w październiku 2025 roku. Od początku wzbudzała duże emocje. Jedni widzieli w niej interesujący przykład sztuki współczesnej w przestrzeni publicznej, inni krytykowali koszt realizacji, który wyniósł 86,8 tysiąca złotych.

Na początku października tego roku instalacja została poważnie uszkodzona. Lustro, które miało odbijać niebo, architekturę oraz przechodniów, zostało rozbite. Sprawą zajmuje się policja.

Choć wielu mieszkańców spodziewało się naprawy dzieła, jego autor przedstawił zupełnie inną propozycję.

Marek Cecuła opublikował w mediach społecznościowych obszerne stanowisko skierowane do instytucji finansującej projekt, Biura Wystaw Artystycznych w Kielcach oraz mieszkańców miasta.

Artysta wnioskuje o pozostawienie instalacji w obecnym miejscu, po odpowiednim zabezpieczeniu jej powierzchni i umieszczeniu informacji wyjaśniającej decyzję.

Jak podkreśla, akt wandalizmu nie zakończył historii dzieła, lecz stał się częścią jego znaczenia.

– Rozbite lustro ujawniło nowy, bolesny wymiar tej pracy. W sensie metaforycznym odbija teraz przede wszystkim człowieka: jego agresję, zdolność do niszczenia i zło, które pozostawia ślad we wspólnej przestrzeni. Niebo zostało rozbite przez ludzkie działanie. Ten fakt stał się częścią historii dzieła, której jako autor nie chcę usuwać – napisał Marek Cecuła.

Zdaniem artysty pozostawienie pęknięć nie oznacza zgody na wandalizm. Wręcz przeciwnie – ma być próbą przekształcenia aktu przemocy w impuls do refleksji.

Autor uważa, że obecnie instalacja może skłaniać mieszkańców do rozmowy o odpowiedzialności za wspólną przestrzeń, ochronie dóbr publicznych, a także kulturze i wzajemnym szacunku.

Marek Cecuła zwraca uwagę, że zniszczone lustro stało się symbolem nie tylko samego aktu wandalizmu, ale także reakcji społeczności, która potrafi sprzeciwić się niszczeniu wspólnego dobra.

W swoim wniosku artysta proponuje również umieszczenie przy instalacji specjalnej informacji dla odwiedzających.

Według zaproponowanego tekstu „Niebo Kielc" miałoby zostać opisane jako dzieło „zniszczone przez człowieka", a zachowane pęknięcia miałyby przypominać o relacji między sztuką, pięknem i odpowiedzialnością za wspólną przestrzeń.

40 tysięcy osób odwiedziło kielecki Ogród Botaniczny

Anna Kowalska
Kielce

Od maja do jesieni tego roku, Ogród Botaniczny w Kielcach odwiedziło około 40 tysięcy osób.

Sezon rozpoczął się podczas majówki. W kolejnych miesiącach w Ogrodzie odbywały się między innymi Geofestiwal, Kieleckie Święto Róż, zBIWAKowani, Winobranie i Skarby Jesieni. Nie zabrakło także sportowych emocji podczas kolejnych edycji Botanicznej Piątki. Wśród wydarzeń znalazły się również Festiwal Tanga Argentyńskiego oraz pierwsza edycja potańcówki „Fajf w ogrodzie". Program uzupełniały wystawy rzeźby i malarstwa organizowane w ramach projektu Garden Art. W tym sezonie powstał także Zakątek Miłości.

Jak podkreślają przedstawiciele Geonatury, Ogród odwiedzali nie tylko mieszkańcy Kielc i województwa świętokrzyskiego, ale również goście z innych części Polski i zagranicy. Organizatorzy dziękują wszystkim odwiedzającym, uczestnikom wydarzeń, artystom, partnerom i współorganizatorom.



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Za nami sezon ogrodowy 2026 w Geonaturze Kielce – Ogrodzie Botanicznym

Nowy żłobek w Kielcach za 11 milionów złotych oficjalnie otwarty

Anna Gwóźdź
Kielce

W Kielcach oficjalnie otwarto Żłobek Samorządowy Małego Odkrywcy przy ulicy Kazimierza Wielkiego 34. Inwestycja kosztowała 11 milionów złotych.



FOT. DAWID ŁUKASIK

W Żłobku Samorządowym Małego Odkrywcy maluchy spędzają czas na wspólnej zabawie

Choć placówka może przyjąć setkę maluchów, nadal ma 27 wolnych miejsc. A to tylko niewielka część dostępnej oferty miejskich żłobków.

W piątek, 6 listopada, podczas oficjalnego otwarcia placówki prezydentka Kielc Agata Wojda zachęcała rodziców, by przyjrzeli się ofercie samorządowych żłobków. Jak podkreślała, w ostatnich latach przeszły one ogromne zmiany, a przekonanie, że trudno dostać się do nich z dzieckiem, nie ma już wiele wspólnego z rzeczywistością.

– Musimy bardzo mocno walczyć z mitem, który gdzieś jeszcze panuje, że do żłobka samorządowego trudno się dostać – mówiła Agata Wojda.

W całych Kielcach w samorządowych żłobkach jest ponad 900 miejsc, z czego około 350 pozostaje wolnych. Co ważne, rekrutacja trwa przez cały rok.

Żłobek Małego Odkrywcy powstał od podstaw w części miasta, w której przybywa nowych bloków i mieszkańców. Budowa kosztowała 11 milionów złotych, z czego 7 milionów pochodziło z dofinansowania rządowego, a 4 miliony dołożyło miasto.

W środku znajdują się cztery przestronne sale zabaw. Każda ma własną sypialnię, łazienkę i szatnię. Jest także kuchnia, w której przygotowywane są cztery posiłki dziennie: dwa śniadania, dwudaniowy obiad i podwieczorek. Do dyspozycji dzieci jest również duży, nowoczesny plac zabaw.

– Wszystko mamy nowe, nowoczesne, jasne, przestronne, dostosowane do naszych najmłodszych – podkreśla Ewelina Bernat, dyrektorka żłobka.

Jak dodaje, placówka stawia na naukę przez zabawę, ruch i codzienne doświadczenia. Stąd zresztą jej nazwa. Mali Odkrywcy mają każdego dnia poznawać coś nowego.

Zapytaliśmy dyrektorkę, co powiedziałaby rodzicom, którzy rozważają zapisanie dziecka do prywatnego żłobka, zamiast skorzystać z miejskiej oferty.

– Uważam, że żłobki samorządowe kieleckie są bardzo dobrze wyposażone, są bardzo dobrze przygotowane. Przede wszystkim wykwalifikowana kadra, która ma bogate doświadczenie – odpowiedziała.

Zwróciła również uwagę na stabilność zatrudnienia opiekunów, bogaty program zajęć i własne zaplecze kuchenne. Jej zdaniem pod tymi względami samorządowe placówki mogą mieć przewagę nad częścią prywatnych żłobków.

Jak poinformowała Agata Wojda, w ostatnich latach na rozwój miejskiego systemu opieki nad dziećmi do lat trzech przeznaczono ponad 14 milionów złotych z wykorzystaniem rządowych programów. Pieniądze trafiły między innymi na budynki, wyposażenie, place zabaw i podnoszenie jakości opieki.

Zmienia się także organizacja całego systemu. Podczas czwartkowej sesji, 5 listopada, radni poparli utworzenie Miejskiego Zespołu Żłobków, który ma usprawnić zarządzanie placówkami.

eprasa.pl 8db45a36c3

Trwa przebudowa ulicy Sosnowej

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Nowa jezdnia, chodnik, zjazdy do posesji i odwodnienie – taki będzie efekt trwających prac przy ulicy Sosnowej w Trzciankach.

Roboty prowadzone są na odcinku od skrzyżowania z ulicą Olchową do skrzyżowania z ulicą Świerkową. Zadanie realizuje Zakład Usług Budowlanych Mirosław Kędzior z Nowin, z którym gmina podpisała umowę 10 lipca bieżącego roku. Wartość przedsięwzięcia wynosi blisko 1,1 miliona złotych brutto.

Przebudowa ma kompleksowy charakter. Zakres prac obejmuje wykonanie jezdni o szerokości pięciu metrów oraz jednostronnego, dwumetrowego chodnika. Powstaną także zjazdy do posesji, które połączą przebudowaną drogę z przylegającymi do niej nieruchomościami. Wszystkie te elementy mają stworzyć spójną i funkcjonalną przestrzeń, dostosowaną do codziennych potrzeb mieszkańców tej części Trzcianek. Trwające zadanie jest kontynuacją prowadzonej od kilku lat modernizacji ulic Sosnowej i Świerkowej. Obecny etap pozwoli domknąć przedsięwzięcie, które stopniowo zmienia warunki komunikacyjne w tej części miejscowości.

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji jest budowa chodnika. Wydzielona przestrzeń pozwoli oddzielić ruch pieszych od samochodów i zapewni mieszkańcom wygodniejsze warunki poruszania się wzdłuż ulicy. To rozwiązanie istotne dla wszystkich korzystających z drogi, w tym rodzin z dziećmi i osób starszych. Zmiany odczują również kierowcy. Nowa nawierzchnia oraz przebudowane zjazdy poprawią komfort dojazdu do posesji. Uzupełnieniem robót będzie wykonanie oznakowania pionowego i poziomego, które uporządkuje organizację ruchu na zmodernizowanym odcinku.

– Ulica Sosnowa zyska nową nawierzchnię, bezpieczny chodnik i nowoczesne odwodnienie, co znacząco poprawi komfort codziennego korzystania z tej drogi – podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Ważną częścią zadania jest również odwodnienie drogi. Zakres prac obejmuje wykonanie wpustów ulicznych wraz z systemem chłonno-rozsączającym, służącym zagospodarowaniu wód opadowych. Zakres inwestycji obejmuje również przebudowę linii energetycznej w rejonie skrzyżowania z ulicą Modrzewiową. Prace przy infrastrukturze technicznej są częścią całościowej modernizacji tego odcinka. Dzięki temu przedsięwzięcie obejmie nie tylko widoczne elementy drogi, takie jak jezdnia i chodnik, ale też rozwiązania niezbędne do jej prawidłowego funkcjonowania.

Przebudowa ulicy Sosnowej wpisuje się w prowadzone przez gminę Nowiny działania na rzecz poprawy stanu lokalnych dróg. Realizacja kolejnych odcinków pozwala stopniowo uzupełniać infrastrukturę i odpowiadać na potrzeby mieszkańców poszczególnych miejscowości.



FOT. ARCHIWUM

Ponad milionowa inwestycja w Trzciankach nabiera realnych kształtów

Święto Niepodległości w gminie Bieliny w duchu patriotyzmu i solidarności



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy uroczystości w Szkole Podstawowej w Bielinach wspólnie odśpiewali Hymn Państwowy

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

W niedzielę, 8 listopada, mieszkańcy gminy Bieliny wspólnie uczcili Narodowe Święto Niepodległości.

Tegoroczne obchody, połączone z XXII Dniem Kultury i Tradycji Gminy Bieliny, odbyły się w zmienionej formule. W związku z decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego o wprowadzeniu żałoby narodowej po tragicznych wydarzeniach w Krakowie, program uroczystości został zmodyfikowany, nadając im bardziej refleksyjny i oficjalny charakter.

Obchody rozpoczęły się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy w miejscach pamięci w Kakoninie i Hucie Szklanej przez delegację samorządu gminy Bieliny: wójta Sławomira Kopacza oraz radnych i sołtysów. Następnie uczestnicy zgromadzili się w kościele pod wezwaniem świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Bielinach, gdzie odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny.

Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił ksiądz Jan Wojtyna, który w pięknych, pełnych refleksji słowach przybliżył różne wymiary pojęcia Ojczyzny – tej wielkiej, wspólnej, ale także tej najbliższej, zakorzenionej w rodzinie, tradycji, historii i codziennych relacjach międzyludzkich. Uroczystą oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnili: chór parafialny pod kierownictwem Wojciecha Morawskiego oraz Orkiestra Dęta OSP w Bielinach pod batutą Jerzego Łapińskiego.

W uroczystościach uczestniczyła również kompania honorowa oraz przedstawiciele Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, których obecność była pięknym świadectwem patriotycznego zaangażowania młodego pokolenia.

W obchodach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i lokalnej społeczności. Swoją obecnością uroczystość uświetnili: marszałek województwa Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, radna Powiatu Kieleckiego Anna Łubek. Wśród zgromadzonych nie zabrakło również przedstawicieli samorządu, dyrektorów szkół, nauczycieli, młodzieży i licznie przybyłych mieszkańców.

Po zakończeniu nabożeństwa delegacja gości, przedstawiciele samorządu oraz dyrektorzy szkół złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem upamiętniającym mieszkańców Bielin pomordowanych podczas II wojny światowej.

Sprzed pomnika uczestnicy, wraz z kilkunastometrową flagą narodową niesioną przez młodzież, w wymownej ciszy i skupieniu, przeszli w uroczystym przemarszu do Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Bielinach. Tam wspólnie odśpiewano Hymn Państwowy, podkreślając rangę i wyjątkowy charakter narodowego święta.

- Żyjemy w trudnych, niespokojnych czasach. Coraz częściej mówimy o kryzysie bezpieczeństwa, o zagrożeniach i niepewności jutra. W takiej rzeczywistości szczególnie ważne staje się to, co mamy najbliżej – drugi człowiek, wzajemna życzliwość, zaufanie i solidarność. Państwa tak liczna obecność jest budująca. Pokazuje, że jesteśmy wspólnotą, że potrafimy być razem, pamiętać o naszej historii i wspólnie przeżywać ważne i trudne chwile. Siła naszej małej Ojczyzny tkwi właśnie w ludziach, w ich zaangażowaniu, wzajemnej trosce i gotowości do niesienia pomocy. Pielęgnujmy te wartości, bo to one budują silną wspólnotę – mówił podczas spotkania wójt Sławomir Kopacz.

Ważnym i szczególnie uroczystym punktem programu było wręczenie stypendiów imienia Jego Magnificencji księdza profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Karola Teligi dla najzdolniejszych uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Bieliny.

Fundusz Stypendialny został utworzony w 2004 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Bielin, a środki na jego funkcjonowanie pochodzą z budżetu Gminy Bieliny. Od 2005 roku wręczanie stypendiów jest jednym z najważniejszych punktów Dnia Kultury i Tradycji, stanowiąc wyraz uznania dla systematycznej pracy, talentu i osiągnięć młodych mieszkańców.

Stypendia na rok szkolny 2026/2027 otrzymali:

Maja Durlej - Szkoła Podstawowa w Belnie; Amelia Piegsa, Alicja Baran, Ksawery Kot, Ewa Kwiatek, Jakub Michalski - Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Bielinach; Kacper Mochocki, Klaudia Bochnacka - Szkoła Podstawowa w Hucie Nowej; Hubert Agatowski - Szkoła Podstawowa w Hucie Podłysicy; Agata Brożyna - Szkoła Podstawowa w Hucie Starej; Aleksandra Armata, Zuzanna Dąbrowska, Filip Szczykutowicz - Szkoła Podstawowa w Lechowie; Wiktor Armata - Szkoła Podstawowa w Makoszynie; Kinga Obara - Szkoła Podstawowa w Porąbkach.

eprasa.pl 8db45a36c3

Wojewódzkie święto turystyki i wyjątkowe wyróżnienie dla Chęcin. Zamek Królewski otrzymał „Wędrowca Świętokrzyskiego"

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Zamek Królewski w Chęcinach zdobył statuetkę „Wędrowca Świętokrzyskiego" w kategorii „Atrakcja turystyczna" podczas obchodów Światowego Dnia Turystyki.



FOT. ARCHIWUM

Zamek Królewski w Chęcinach zdobył statuetkę „Wędrowca Świętokrzyskiego"

Warownia to jedna z najwspanialszych perełek turystycznych regionu świętokrzyskiego, która od lat cieszy się ogromną popularnością, przyciągając każdego roku ponad 200 tysięcy zwiedzających. Ponad 700-letnia historia, niezwykła atmosfera i bogata oferta wydarzeń sprawiają, że chęcińska warownia jest tak chętnie wybieranym celem wycieczek.

Wręczenie nagród odbyło się w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach podczas 28. wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli samorządów, instytucji kultury, organizacji turystycznych i przedsiębiorców. Była okazją do podsumowania sezonu turystycznego, a także docenienia osób i miejsc, które szczególnie przyczyniają się do rozwoju turystyki w regionie.

W ścisłym gronie tegorocznych laureatów znalazł się Zamek Królewski w Chęcinach, jedna z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji województwa świętokrzyskiego. Turystów przyciąga zarówno historia zabytku, jak i wydarzenia, które pozwalają poznawać dawne czasy poprzez pokazy, widowiska i bezpośrednie spotkania z rekonstruktorami.

Statuetkę „Wędrowca Świętokrzyskiego" z rąk marszałek Renaty Janik, członka Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzeja Prusia i radnego sejmiku Kazimierza Mądzika odebrał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski. Jak podkreślano, Zamek Królewski w Chęcinach jest jedną z najpiękniejszych wizytówek województwa świętokrzyskiego. - Ponad 200 tysięcy turystów rocznie to najlepszy dowód na to, jak ważne miejsce zajmuje na turystycznej mapie regionu. Za jego popularnością stoi zarówno niezwykła historia, jak i konsekwentna praca nad ochroną zabytku, a także nad rozwijaniem oferty dla odwiedzających. Liczne pokazy historyczne, wydarzenia rodzinne i nocne zwiedzanie pozwalają przybliżać dziedzictwo kolejnym pokoleniom w ciekawy, angażujący sposób. Nagroda „Wędrowiec Świętokrzyski" jest wyrazem uznania dla tych działań i ludzi, którzy sprawiają, że chęcińska warownia niezmiennie zachwyca i przyciąga gości – podkreśla marszałek województwa świętokrzyskiego, Renata Janik.

Przyznając nagrodę chęcińskiej warowni, doceniono troskę o dziedzictwo historyczne, a także rozwijanie oferty dla odwiedzających. Szczególne miejsce zajmują w niej wydarzenia organizowane po zmroku. Scenki historyczne, teatr ognia, pokazy grup rekonstrukcyjnych, dawne tańce i spotkania z Białą Damą pozwalają zobaczyć warownię w zupełnie innej odsłonie.

Na zamkowych dziedzińcach odbywają się również Pikniki Królewskie, a także Majówka na Zamku, Europejska Noc Muzeów, „Legendy na Zamku", a nawet prezentacje dawnych rzemiosł. Dzięki tak różnorodnemu programowi zabytek jest miejscem rodzinnych wycieczek, spotkań z kulturą i lekcji historii, które na długo pozostają w pamięci uczestników. – „Wędrowiec Świętokrzyski" to dla nas powód do dumy i docenienie konsekwentnej pracy na rzecz ochrony zamku oraz rozwoju jego oferty. Opieka nad tak cennym zabytkiem wymaga odpowiedzialności, systematycznych prac konserwatorskich i pomysłów na to, jak zainteresować jego historią kolejne pokolenia. Chcemy, aby turyści wyjeżdżali z Chęcin z dobrymi wspomnieniami i mieli powód, żeby do nas wrócić. Każda taka wizyta jest też szansą dla lokalnej gastronomii, obiektów noclegowych i przedsiębiorców. Dziękuję wszystkim, którzy swoją codzienną pracą budują renomę naszego zamku i całej gminy – podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski. Podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki burmistrzowi towarzyszyła także dyrektor Zamku Królewskiego w Chęcinach, Anita Lagierska wraz z dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach Renatą Janusz oraz kierownikiem działu Obsługi Turystycznej, Pawłem Milewiczem.

Statuetki „Wędrowiec Świętokrzyski"

Kategoria Przedsiębiorstwo turystyczne – Fabryka Porcelany AS Ćmielów Adam Spała.

Kategoria Osobowość turystyczna – Michał Poros. Od ponad 20 lat z pasją działa na rzecz promocji Kielc i województwa świętokrzyskiego. Jako kierownik Centrum Geoedukacji oraz przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Gmin „Geopark Świętokrzyski" przyczynił się do uzyskania przez Geopark statusu Światowego Geoparku UNESCO.

Kategoria Atrakcja turystyczna – Zamek Królewski w Chęcinach.

Kategoria Gmina turystyczna – Gmina Bieliny. To samorząd, który od lat konsekwentnie rozwija turystykę u podnóża Gór Świętokrzyskich. Strategiczne położenie u podnóża Łysicy i Świętego Krzyża sprawia, że gmina jest jednym z najważniejszych węzłów obsługi masowego ruchu turystycznego i pielgrzymkowego w regionie.

Kategoria Organizacja Turystyczna – Związek Gmin Gór Świętokrzyskich.

„Super Wędrowiec Świętokrzyski" – Ryszard Garus. To wybitny działacz, przewodnik i krajoznawca, który od ponad 50 lat z ogromnym zaangażowaniem promuje dziedzictwo turystyczne województwa świętokrzyskiego.

Budynki komunalne przy Perłowej przejdą termomodernizację

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Gmina Nowiny pozyskała blisko 1,5 miliona złotych unijnego dofinansowania na termomodernizację mieszkalnych budynków komunalnych przy ulicy Perłowej.



FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisali wójt Łukasz Gryń i skarbnik gminy Ewa Mazur wraz z marszałek Renatą Janik oraz wicemarszałkiem Grzegorzem Sochą

Umowę o dofinansowanie projektu „Termomodernizacja mieszkalnych budynków komunalnych w miejscowości Nowiny" podpisał w Urzędzie Marszałkowskim wójt Łukasz Gryń i skarbnik gminy Ewa Mazur wraz z marszałek Renatą Janik oraz wicemarszałkiem Grzegorzem Sochą.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi ponad 1,7 mln zł, z czego blisko 1,5 mln zł stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej. Oznacza to, że środki zewnętrzne pokryją 85 procent wartości projektu. Tak wysoki udział wsparcia pozwoli przeprowadzić modernizację przy znacznie mniejszym obciążeniu budżetu gminy. – Gmina Nowiny skutecznie sięga po środki zewnętrzne i wykorzystuje je do rozwiązywania konkretnych problemów mieszkańców. W przypadku budynków przy ulicy Perłowej poprawa efektywności energetycznej będzie miała bardzo praktyczny wymiar, czyli mniejsze zapotrzebowanie na energię i lepsze warunki mieszkaniowe. To szczególnie ważne w zasobie socjalnym, gdzie koszty utrzymania mieszkania mają duże znaczenie dla domowych budżetów. Fundusze europejskie pozwalają samorządom podejmować takie inwestycje na skalę, która przy wykorzystaniu wyłącznie własnych środków byłaby znacznie trudniejsza do osiągnięcia – podkreśla marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

Projekt obejmie budynki z mieszkaniami socjalnymi przy ulicy Perłowej w Nowinach. Celem termomodernizacji jest poprawa ich efektywności energetycznej, a tym samym ograniczenie ilości energii potrzebnej do ogrzewania. Dla mieszkańców oznacza to perspektywę większego komfortu cieplnego, a dla gminy poprawę standardu i bardziej oszczędne użytkowanie komunalnego zasobu mieszkaniowego. – Dzięki tej inwestycji będzie oszczędniej. Chcemy ograniczyć straty energii w budynkach przy ulicy Perłowej, bo każda niepotrzebnie zużyta energia oznacza koszty. Jednocześnie zależy nam na tym, aby mieszkańcy lokali socjalnych mieli lepsze warunki do codziennego życia. Pozyskane dofinansowanie pozwala nam połączyć te dwa cele i przeprowadzić potrzebne prace przy ograniczonym udziale środków własnych. Dziękuję marszałek Renacie Janik za wsparcie tego przedsięwzięcia i możliwość realizacji inwestycji ważnej dla naszych mieszkańców – mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Termomodernizacja obejmie trzy komunalne budynki mieszkalne przy ulicy Perłowej w Nowinach, w których znajdują się łącznie 54 mieszkania. Zakres inwestycji przewiduje modernizację ścian zewnętrznych, wymianę okien i drzwi oraz poprawę wentylacji grawitacyjnej.

Realizację przedsięwzięcia zaplanowano na lata 2026–2028.

eprasa.pl 8db45a36c3

Magiczny wieczór pełen tańca i integracji

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Wielki Bal Andrzejkowy Klubów Seniora w gminie Daleszyce. Seniorzy z trzynastu placówek udowodnili, że jesień życia to czas najwspanialszej zabawy.

6 listopada w sali weselnej „Magdalenka" w Niwach, odbył się wyjątkowy, zintegrowany Bal Andrzejkowy, który zgromadził członków aż 13 klubów seniora prężnie działających na terenie całej gminy.

Gmina Daleszyce od lat uchodzi za regionalnego lidera w aktywizacji osób starszych, a systematycznie rozrastająca się sieć klubów pozwala seniorom z poszczególnych sołectw na regularne spotkania, rozwijanie pasji i przełamywanie rutyny dnia codziennego. Tegoroczny bal andrzejkowy to jednak moment szczególny – okazja do tego, by wszystkie kluby spotkały się w jednym miejscu, wymieniły doświadczeniami i wspólnie celebrowały tradycję.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnych powitań i życzeń. Wśród zaproszonych gości pojawili się Michał Skotnicki - wicewojewoda świętokrzyski, Dariusz Meresiński – burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce, Anna Kosmala – radna Rady Powiatu Kieleckiego, Mariusz Dziadowicz – przewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach, Sławomir Jamioł – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Daleszycach oraz Mariusz Marciniak – kierownik Centrum Edukacji Ekologicznej w Widełkach.

– Dziękuję wszystkim organizatorom, koordynatorom oraz samym uczestnikom za serce włożone w przygotowanie tego niezwykłego wieczoru – podsumował Michał Skotnicki Wicewojewoda Świętokrzyski.

- Nasi seniorzy są wspaniali! To dla mnie moment ogromnej satysfakcji i radości. Kiedy kilka lat temu zaczynaliśmy intensywny proces tworzenia klubów seniora, przyświecał nam jeden, najważniejszy cel -sprawić, aby seniorów „wyciągnąć" z domu i aby mogli ze sobą się spotykać. Ważne aby jesień życia kojarzyła się z nowymi możliwościami, aktywnością i integracją. Życzę Wam niesłabnącego zdrowia, niegasnącego optymizmu oraz wielu kolejnych spotkań pełnych radości. Jako samorząd nadal będziemy robić wszystko, aby wspierać Waszą aktywność i stwarzać jak najlepsze warunki do dalszego rozwoju naszych klubów – mówił Burmistrz Dariusz Meresiński.

- Patrząc na seniorów podczas tego wspaniałego balu andrzejkowego, po raz kolejny poczułam ogromną dumę i wzruszenie. Energia, pasja oraz radość życia, jakimi dzielicie się z nami na co dzień, a które dziś tak pięknie rozbłysły na parkiecie, są dla mnie najpiękniejszą nagrodą za codzienną współpracę. Praca z Wami i dla Was to nie tylko obowiązek – to przede wszystkim ogromny zaszczyt i nieustanna inspiracja – mówiła Anna Kosmala - Koordynator ds. Seniorów w Gminie Daleszyce.

Po wspólnej, wieczornej kolacji stery przejęła porywająca muzyka. Parkiet błyskawicznie zapełnił się parami, a roztańczeni goście bawili się zarówno przy nieśmiertelnych szlagierach minionych dekad, jak i współczesnych hitach tanecznych.



FOT. ARCHIWUM

6 listopada w sali weselnej „Magdalenka" w Niwach, odbył się wyjątkowy, zintegrowany Bal Andrzejkowy

Młodzi mistrzowie ortografii zmierzyli się z tradycyjnym patriotycznym dyktandem

Anna Kowalska
Gmina Masłów

22 uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Masłów wzięło udział w IV Gminnym Dyktandzie „Niepodległa Polska".



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy IV Gminnego Dyktanda „Niepodległa Polska" z opiekunami i organizatorami

– Dyktando niepodległościowe to konkurs, który nie tylko promuje poprawną polszczyznę, ale jest również formą uczczenia Narodowego Święta Niepodległości, tak ważnego dla każdego Polaka. Dziękuję pracownikom Gminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie za podjęcie tej wartościowej inicjatywy, a nauczycielom za przygotowanie uczniów do konkursu. Gratuluję również wszystkim uczestnikom, którzy pomyślnie przeszli eliminacje szkolne i podjęli ortograficzne wyzwanie – mówi wójt Tomasz Lato.

– Wiemy, jak ważną rolę w budowaniu poczucia tożsamości narodowej odgrywa język ojczysty. Dlatego staramy się wspierać młodych czytelników w dbałości o poprawność językową i ortograficzną. To już kolejna edycja Gminnego Dyktanda „Niepodległa Polska" i mamy nadzieję, że w następnych latach również nie zabraknie chętnych do udziału – podkreśla Anna Obara, kierowniczka biblioteki.

Teksty dyktand zostały dostosowane stopniem trudności do wieku uczestników i nawiązywały do tematyki niepodległościowej. Szczególnie wymagające zadanie czekało na uczniów klas VII–VIII, którzy zmierzyli się z tekstem zatytułowanym „O tym, jak nie lada ladaco dostał hysia w Dzień Niepodległości". Nie zabrakło w nim prawdziwych ortograficznych pułapek, takich jak „wpółprzytomne niebożątko", „wniebogłosy", „ponadtrzynastoipółletnia" czy „najulubieńszy ścichapęk". Przygotowanie obu tekstów powierzono Andrzejowi Michalskiemu, wybitnemu poloniście, nauczycielowi akademickiemu i propagatorowi kultury języka polskiego. Jest on pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskich konkursów polonistycznych „Z poprawną polszczyzną na co dzień..." i „Z ortografią na co dzień" oraz ogólnopolskich sprawdzianów czytania i słuchania ze zrozumieniem, a także autorem licznych publikacji dla uczniów i nauczycieli.

Podobnie jak w poprzednich edycjach teksty dyktowała Joanna Kasperek, polonistka Szkoły Podstawowej w Masłowie. Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwały bibliotekarki Anna Obara i Paulina Kaleta.

W tegorocznej edycji udział wzięło łącznie 22 uczniów.

Opiekę nad uczestnikami sprawowali nauczyciele: Ewa Błachut, Joanna Kasperek, Ilona Sito oraz Ryszard Mańko, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mąchocicach Kapitulnych.

Uczniowie z Grzymałkowa w Urzędzie Gminy

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Jak wygląda praca w urzędzie gminy? Przekonali się o tym uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej imienia Jadwigi Mikody w Grzymałkowie.



FOT. ARCHIWUM

Uczniowie z Grzymałkowa poznawali pracę samorządowców w Urzędzie Gminy w Mniowie

Po urzędzie uczniów oprowadził osobiście wójt gminy Mniów Piotr Wilczak wraz ze swoim zastępcą Michałem Milcarzem oraz z sekretarzem gminy Marcinem Dudkiem. Młodzież mogła dowiedzieć się więcej o specyfice pracy samorządu i obowiązkach osób zatrudnionych na poszczególnych stanowiskach. – Warto pokazywać młodym ludziom, jak funkcjonuje gmina i na czym polega praca na rzecz mieszkańców. Za każdą załatwioną sprawą stoją konkretni ludzie, ich wiedza i odpowiedzialność. Takie spotkania pozwalają uczniom lepiej zrozumieć rolę samorządu, a jednocześnie poznać urząd jako miejsce, z którym być może kiedyś zwiążą swoją zawodową przyszłość – mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

– Uczniowie mają jeszcze czas na wybór zawodu, ale już teraz warto dawać im możliwość poznawania różnych miejsc pracy. Dzięki temu łatwiej będzie im odkryć, co ich interesuje i jakie umiejętności chcieliby rozwijać. W urzędzie przydają się zarówno wiedza i dokładność, jak też umiejętność słuchania, współpracy i rozmowy z drugim człowiekiem – podkreśla zastępca wójta Michał Milcarz.

– Dowiedzieliśmy się, czym zajmują się pracownicy urzędu i jak różne mają obowiązki. Wcześniej trudno było nam sobie wyobrazić, jak wygląda taka praca. Teraz wiemy o niej więcej i możemy zastanowić się, czy w przyszłości chcielibyśmy wykonywać podobne zadania – przyznają szóstoklasiści.

eprasa.pl 8db45a36c3

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Nowa płyta i jubileuszowy koncert Kapeli Podwórkowej Scyzory

STRONA 6

Michał Bajor w Kielcach. Wieczór wzruszeń i niezapomnianych piosenek

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 15 listopada o godzinie 17, kielecka publiczność będzie miała okazję spotkać się z jednym z najwybitniejszych polskich artystów scenicznych.



FOT. ZOOM

Michał Bajor wystąpi w niedzielę w Kieleckim Centrum Kultury

Na scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi Michał Bajor – wokalista, aktor i mistrz nastrojowej piosenki, którego twórczość od dekad zajmuje szczególne miejsce na polskiej scenie muzycznej.

Artysta od początku swojej kariery konsekwentnie podąża własną drogą, łącząc muzykę z teatrem, literaturą i poezją. Jego charakterystyczna barwa głosu, wyjątkowa wrażliwość oraz umiejętność nadawania tekstom głębokiego znaczenia sprawiają, że każdy koncert staje się nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także poruszającym spotkaniem z emocjami. Michał Bajor należy do grona wykonawców, którzy potrafią zamienić recital w prawdziwą opowieść o człowieku, jego uczuciach, marzeniach i doświadczeniach.

Podczas listopadowego występu publiczność usłyszy utwory, które na przestrzeni lat zdobyły uznanie słuchaczy i stały się wizytówką artysty. Nie zabraknie piosenek pełnych refleksji, nostalgii i subtelnego humoru, a także kompozycji opartych na tekstach wybitnych poetów i autorów. To repertuar, który trafia zarówno do wiernych fanów Michała Bajora, jak i osób dopiero odkrywających jego bogaty dorobek artystyczny.

Recitale artysty słyną z wyjątkowej atmosfery. Kameralna forma koncertu pozwala skupić się na słowie, melodii i emocjach płynących ze sceny. Każdy utwór jest starannie dopracowaną historią, a kontakt z publicznością stanowi ważny element występu. Dzięki temu koncerty Michała Bajora mają niepowtarzalny charakter i na długo pozostają w pamięci słuchaczy.

Twórczość artysty od lat wymyka się prostym gatunkowym podziałom. Łączy elementy piosenki aktorskiej, poezji śpiewanej, muzyki literackiej i klasycznej piosenki estradowej. To właśnie ta różnorodność, połączona z niezwykłą autentycznością wykonania, sprawia, że jego koncerty przyciągają publiczność w różnym wieku.

Listopadowy recital w Kielcach będzie doskonałą propozycją dla wszystkich miłośników ambitnej muzyki i wyjątkowych spotkań z kulturą. To szansa, by na żywo usłyszeć artystę, którego interpretacje od lat wzruszają kolejne pokolenia Polaków oraz doświadczyć wieczoru pełnego pięknych melodii, poetyckich tekstów i niezapomnianych emocji. Występ Michała Bajora zapowiada się jako wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Bilety od 169 w sprzedaży internetowej.

Anna Wyszkoni świętuje 30-lecie kariery

Anna Kowalska
Kielce

Niezapomniane przeboje i muzyczna podróż przez najważniejsze momenty kariery - Anna Wyszkoni wystąpi w Kielcach w ramach jubileuszowej trasy „30 ANIAversary".

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 listopada, o godzinie 19.00 w Kieleckim Centrum Kultury. To wyjątkowa okazja, by powrócić do hitów zespołu Łzy, przypomnieć sobie najważniejsze solowe utwory artystki i poznać zapowiedź jej nowego albumu.

Trzydzieści lat na scenie to tysiące koncertów, niezliczone muzyczne emocje i piosenki, które na stałe zapisały się w pamięci słuchaczy. Anna Wyszkoni od lat należy do grona najpopularniejszych polskich wokalistek, a jej charakterystyczny głos i przeboje towarzyszą kolejnym pokoleniom fanów. Jubileuszowa trasa „30 ANIAversary" jest podsumowaniem, ale także zaproszeniem do kolejnego rozdziału muzycznej historii.

Program koncertu został podzielony na trzy części, które tworzą opowieść o artystycznej drodze wokalistki. Nie zabraknie powrotu do największych przebojów zespołu Łzy, z którym Anna Wyszkoni zdobyła popularność, a także utworów z jej solowej kariery. To właśnie te piosenki przez lata budowały jej muzyczną tożsamość i przynosiły kolejne sukcesy.

Jubileusz będzie również okazją do spojrzenia w przyszłość. Podczas koncertu pojawią się zapowiedzi nowego albumu, dzięki którym publiczność pozna kolejne muzyczne oblicze artystki. Wspomnienia i sentymentalne powroty połączą się z nowymi brzmieniami, tworząc wieczór pełen kontrastów, energii i emocji.

Bilety na adria-art.pl.



FOT. ADRIA-ART

Anna Wyszkoni, w ramach jubileuszowej trasy „30 ANIAversary", wystąpi w Kielcach w sobotę, 14 listopada

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

„Niech żyje bal" symfonicznie.

W sobotę, 28 listopada o godzinie 18.00, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej rozpocznie się wyjątkowy koncert „Niech żyje bal – Symfonicznie". W programie znajdą się utwory legend rodzimej sceny muzycznej, między innymi Maryli Rodowicz, Zbigniewa Wodeckiego, Krzysztofa Krawczyka, zespołów Perfect, Bajm i Maanam. Na scenie wystąpi Grand Royal Orchestra oraz cenieni polscy wokaliści związani z teatrami muzycznymi. Ceny wejściówek rozpoczynają się od 157 złotych.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Giełda kolekcjonerska

W sobotę, 14 listopada, w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się Giełda kolekcjonerska. To wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Domu Kultury i Kieleckiego Klubu Kolekcjonera, Kielce stały się ważnym ośrodkiem na kolekcjonerskiej mapie Polski. Jeśli interesują Cię zabytkowe przedmioty i chciałbyś poznać historię ich twórców, warto zagościć na głównym placu pod domem kultury w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7:00 - 13:00.

KIELCE

W niedzielę Senior show

W niedzielę, 15 listopada scena Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach ponownie należeć będzie do artystów-amatorów 60+, którzy zaprezentują swoje talenty, pasje i artystyczne umiejętności. Podczas cyklicznych spotkań seniorzy mają możliwość prezentowania swoich rozliczonych talentów – mogą śpiewać, deklamować swoje wiersze (bądź innych autorów), przedstawiać nowe kompozycje, sztuki teatralne, monodramy, występy kabaretowe i inne ciekawe propozycje. Początek wydarzenia o godzinie 17 w Sali Teatralnej. Wstęp wolny.

W piątek finał Świętokrzyskich Dni Muzyki w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Kowalska
Kielce

Przez cały tydzień w Filharmonii Świętokrzyskiej odbywały się koncerty w ramach 34. edycji Świętokrzyskich Dni Muzyki. W piątek, 13 listopada finał.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Podczas koncertu wystąpi pianistka Joanna Ławrynowicz

Finał 34. Świętokrzyskich Dni Muzyki przypomni twórczość Romana Statkowskiego, Raula Koczalskiego i Zygmunta Stojowskiego. Wszyscy trzej kompozytorzy zdobywali wykształcenie muzyczne poza granicami kraju i w swoich utworach łączyli polskie elementy z językiem późnego romantyzmu. Wieczór rozpocznie Uwertura do opery Maria Romana Statkowskiego.

Następnie Joanna Ławrynowicz wykona Koncert fortepianowy nr 5 D-dur op. 140 Raula Koczalskiego. Cztery części – Moderato, Adagio, Vivo i Maestoso – tworzą rozbudowaną formę koncertową, w której fortepian prowadzi szeroki dialog z orkiestrą.

Pianistka Joanna Ławrynowicz ukończyła z wyróżnieniem studia w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Od kilkunastu lat prowadzi bogatą działalność koncertową jako solistka i kameralistka występując na całym świecie

Po przerwie zabrzmi Symfonia d-moll op. 21 Zygmunta Stojowskiego. Dzieło rozpoczyna Andante mesto, po którym następują Andante, żywe Scherzo i finałowe Allegro con fuoco. Program wieczoru będzie więc okazją do przypomnienia repertuaru, który rzadko pojawia się dziś na estradach, choć należy do ważnego nurtu polskiej muzyki przełomu XIX i XX wieku.

Wystąpi Orkiestra Symfoniczna FS pod batutą Marcina Wolniewskiego, a słowo o muzyce wygłosi Agata Kwiecińska.

Bilety w cenie od 22 złotych i są dostępne w kasie oraz online.

Koncert autorki „Domowych Melodii"

Anna Bilska
Kielce

We wtorek, 17 listopada o godz. 19.00, na scenie Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach wystąpi JUCHO, czyli Justyna Chowaniak.

Justyna Chowaniak zdobyła ogromną popularność dzięki działalności zespołu „Domowe Melodie", który w latach 2012–2018 wyróżniał się oryginalnym stylem, akustycznym brzmieniem i inteligentnymi, pełnymi humoru tekstami. Piosenki formacji szybko zyskały wierne grono słuchaczy, a koncerty przyciągały tłumy fanów nie tylko w Polsce, ale również za granicą, między innymi w Islandii, Portugalii i Niemczech.

Po zakończeniu projektu artystka rozpoczęła nowy etap swojej muzycznej drogi pod pseudonimem JUCHO. Jej twórczość stała się jeszcze bardziej osobista i dojrzała.

Podczas kieleckiego koncertu publiczność usłyszy utwory z najnowszego albumu „2", który ukazał się cyfrowo w 2025 roku. Nie zabraknie również piosenek doskonale znanych fanom „Domowych Melodii", a także muzycznych niespodzianek przygotowanych specjalnie na trasę koncertową „FIN / NAŁ".

Na scenie JUCHO towarzyszyć będą dwaj znakomici kontrabasiści i multiinstrumentaliści – Mateusz Wadowski oraz Tomasz Szymański. Kameralne połączenie fortepianu, kontrabasów, gitary i instrumentów perkusyjnych stworzy wyjątkową oprawę dla charakterystycznego głosu artystki i jej niezwykle sugestywnych tekstów.

Bilety od 114 złotych na biletyna.pl.

Przebojowy koncert Andrzeja Sikorowskiego

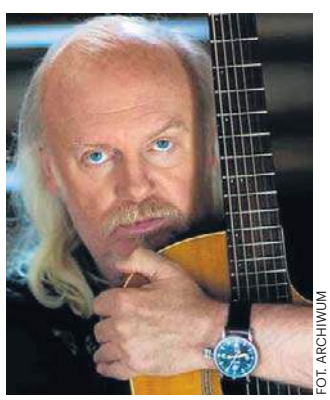
Anna Bilska
Kielce

Andrzej Sikorowski w duecie z Jarosławem Meusem wystąpi w niedzielę, 22 listopada o godzinie 17 w sali Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach.

W programie piosenki Andrzeja Sikorowskiego, wokalisty, wieloletniego lidera Grupy Pod Budą i autora większości jej utworów. Andrzej Sikorowski przy wsparciu jednego z najlepszych polskich gitarzystów z Jarosława Meusa przeprowadza widzów przez świat swoich największych przebojów napisanych dla grupy Pod Budą (Kap, kap, płyną łzy) czy śpiewanych poza nią, takich jak: „Kraków Piwna 7", „Lecz póki co żyjemy", „Na całość", „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa", „Ale to już było".

Andrzej Sikorowski to wokalista, autor tekstów i wieloletni lider zespołu Grupa Pod Budą – od lat zachwyca publiczność swoją wyjątkową wrażliwością artystyczną oraz charakterystycznym stylem. Podczas koncertu artysta zaprezentuje najważniejsze utwory ze swojego bogatego dorobku, zarówno te stworzone dla zespołu Pod Budą, jak i kompozycje wykonywane podczas solowej działalności.

Bilety od 126 złotych na biletyna.pl, eventim.pl, ebilet.pl i kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Andrzej Sikorowski 22 listopada w Kielcach

eprasa.pl 8db45a36c3

Eddie Angel & Masahiro Todani – koncert blues-rockowy w niedzielę w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych zaprasza w niedzielę, 15 listopada, na muzyczny dialog. Zagrają: Eddie Angel z Wielkiej Brytanii oraz Masahiro Todani z Japonii.



FOT. ARCH. PRYWATNE

Eddie Angel wystąpi w Domu Środowisk Twórczych w niedzielę

Eddie Angel – mieszkający w Londynie genialny angielski gitarzysta, wokalista, autor muzyki i tekstów. Swoją przygodę z gitarą zaczął dopiero w wieku 20 lat, ale budząc w sobie wielki talent do tego instrumentu już jako 23-latek zaczął siać postrach na scenach londyńskich klubów. Następnie wszedł we współpracę z Keith'em Levine (Public Image ltd, The Clash), Billem Hurley (The Inmates – Dr Feel good), The Kings of Rhythm (Ike Tuner), Hankiem Marvinem (The Shadows), legendą nowoorleańskiego bluesa Walterem Wolfmanem Washingtonem, Big Joe Tuner Memphis Blues (Albert King), The Vibartors, Leonem Blue, Todd Sharpville Band, Garym Grangerem (Rod Stewart Band), Jimmym Thomasem, Earlem Thomasem, Mark Olbrich Blues Eternity, a także czołowym brytyjskim komikiem Robem Brydonem, na przestrzeni lat koncertując z tymi wykonawcami w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Hiszpanii, Norwegii, Danii, Szwajcarii, Austrii, Niemczech, Polsce, Czechach, Słowacji, Litwie, Łotwie, USA i na Karaibach. Wraz z członkami zespołu Jacka Bruce'a tworzył house band słynnego londyńskiego klubu Ronnie Scott's.

Miał okazję grywać na jednej scenie z wieloma bardziej i mniej znanymi muzykami, od zespołu Rory Gallaghera po Oasis i tak różnych stylach muzycznych jak punk i soul.

Brał udział w popularnych rejsach bluesowych „Blues cruise". BB King , którego miał okazję poznać i występować przed nim, powiedział o nim „niech Eddie niesie bluesową pochodnię". Jako kompozytor szczególnie ceni sobie też znajomość z Rayem Davisem z The Kinks.

Współpracuje z legendarnym inżynierem dźwięku Rogerem Mayerem, twórcą efektów gitarowych spopularyzowanych przez Jimmiego Hendrixa.

W swojej twórczości jest zawsze wierny gitarze – miłości swojego życia. Łączy prostotę i efektowność. Stawia na jakość pisanych przez siebie utworów – opowieści ze świetnymi ścieżkami gitary i rock and roll'ową ekspresją, jak sam to obrazowo ujmuje: „jak Johnny Cash pędzący na ostrzu noża i spotykający szatańską fryzjerkę" – cały w czerni, z łatwością obojętnie żującego gumę Wampira Rock and roll'a zdobywa serca publiczności swoimi ostrymi jak brzytwa riffami i wielką charyzmą.

Masahiro Todani (Mar Todani) – japoński gitarzysta urodzony w Hiroshimie. W latach 90-tych był gitarzystą Big Joe Turner & Memphis Blues Caravan, potem wielu amerykańskich bluesmenów, takich jak Martha High, Melvia Chick Rodgers, Eddie Kirkland, Ernie Johnson, Marten Ingle, Shana Waterstown, Nina Van Horn.

Eddie Angel (W. Brytania) & Masahiro Todani (Japonia) – koncert blues-rockowy w sali koncertowej Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 15 listopada 2026 roku o godzinie 17:00. Bilety w cenie 70 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

KRÓTKO

KIELCE

Oprowadzanie po kościele

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy Parafii pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w Kielcach zaprasza w niedzielę, 15 listopada, po Mszy świętej o godzinie 12:30, na oprowadzanie z przewodnikiem po kościele św. Józefa Robotnika na kieleckim Szydłówku - jednym z najciekawszych dzieł architektury sakralnej w mieście. Podczas zwiedzania będzie można poznać (momentami niełatwą) historię parafii i świątyni oraz dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o wierze i sztuce chrześcijańskiej. Oprowadzanie jest dla każdego - zarówno dla parafian jak i dla osób spoza parafii.

KIELCE

Spotkanie z Łukaszem Staniszewskim

Wzgórze Zamkowe - Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej zaprasza w czwartek, 19 listopada, o godzinie 17 na spotkanie autorskie z Łukaszem Staniszewskim autorem książki „Pieśni łaciatych krów". Łukasz Staniszewski (urodzony 1975 w Olsztynie) – zwycięzca tegorocznego VI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego na Opowiadanie im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego za opowiadanie „Łopiany", pisarz, dramaturg i autor słuchowisk radiowych. Jego dramaty były wystawiane na scenach w Olsztynie, Częstochowie i Elblągu.

Pieśni z krainy niezwykłego języka w Pałacyku

Anna Kowalska
Kielce

W sobotę, 14 listopada Muzeum Historii Kielc i Dom Środowisk Twórczych zapraszają na spotkanie z muzyką, tańcem i tradycją Wilamowian.

Wilamowianie to niewielka społeczność zamieszkującej pogranicze Śląska i Małopolski, która przez stulecia zachowała własną kulturę, barwne stroje i niezwykły język wilamowski, należący do grupy języków germańskich. Historia Wilamowian to również opowieść o próbie ocalenia własnej tożsamości. Po II wojnie światowej używanie języka wilamowskiego było zakazane, a jego znajomość stopniowo zanikała. Dziś, dzięki zaangażowaniu kolejnych pokoleń, język ten przeżywa odrodzenie – jest ponownie nauczany, używany i obecny w muzyce.

Podczas widowiska Zespół Regionalny „Wilamowice" zaprezentuje tradycyjne pieśni i tańce, w których odnajdują się zarówno radość dawnych obrzędów, jak i pamięć o trudnych doświadczeniach historycznych. Publiczność usłyszy utwory wykonywane w języku wilamowskim i polskim oraz zobaczy charakterystyczne, bogato zdobione stroje regionalne. Zespół, którego historia sięga 1929 roku, od pokoleń pielęgnuje dziedzictwo Wilamowic, łącząc tradycję z działaniami na rzecz odrodzenia języka.

Widowisko stanowi część tegorocznej odsłony cyklu „Swoi nieznani", organizowanego przez Muzeum Historii Kielc i poświęconego historii Kielc oraz kulturze mniejszości etnicznych i narodowych.

Początek o godzinie 18 w Pałacyku Zielińskiego. Wstęp wolny.

Jacek Kałucki i Marek Siudym w Salonie Kobiet

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 15 listopada, aktorzy Jacek Kałucki i Marek Siudym będą gośćmi Salonu Kobiet w Galerii Winda w Kieleckim Centrum Kultury.

Wybitni polscy aktorzy, od lat związani z teatrem, filmem i telewizją. Obaj z powodzeniem łączą wszechstronne doświadczenie sceniczne z wyrazistą obecnością w popularnych produkcjach, tworząc role zapamiętane przez widzów i cenione przez publiczność.

Podczas spotkania będzie promowana książka Aktorów „Sekrety zza kulis. Postscriptum". To bezkompromisowy i szczery, dwugłosowy przewodnik po świecie, do którego widzowie nie mają wstępu. Jacek Kałucki wraca po sukcesie pierwszej części – tym razem nie sam. Dołącza do niego Marek Siudym i razem opowiadają o kulisach polskiego teatru, filmu i estrady. Na aktorstwie „zna się każdy". Ale tylko nieliczni znają ten zawód od podszewki, czyli z własnej obecności na próbach, w garderobach, na planach zdjęciowych i dzięki przebytym trasom koncertowym.

Początek o godzinie 17. Bilety w cenie 35 złotych.


FOT. ARCHIWUM

Jacek Kałucki i Marek Siudym

eprasa.pl 8db45a36c3

Największe przeboje Ich Troje, nowe muzyczne niespodzianki i wyjątkowe akustyczne aranżacje Michała Wiśniewskiego

Anna Bilska
Kielce

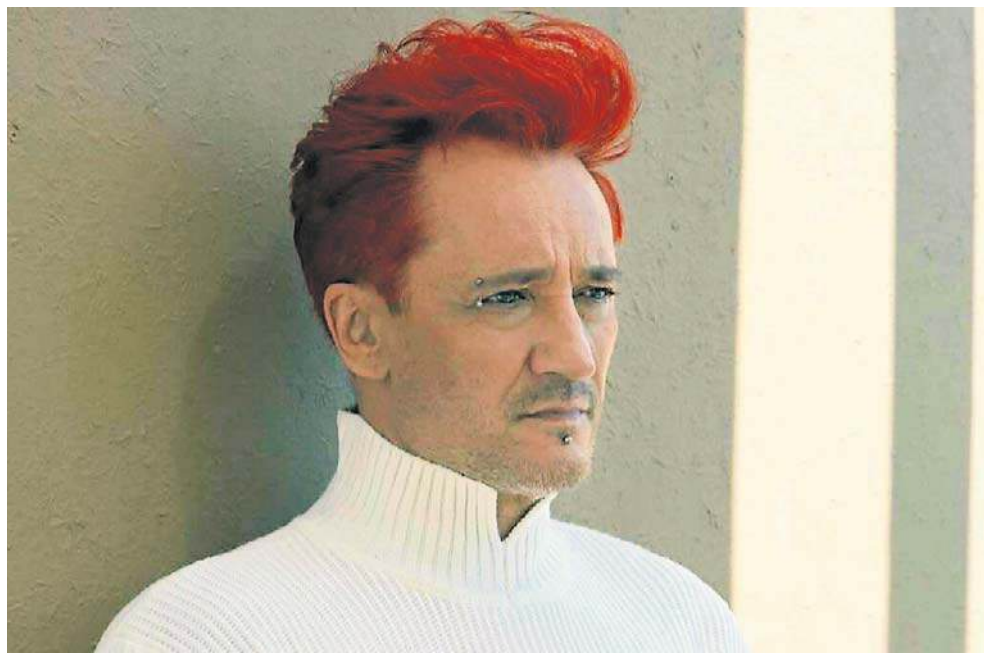
We wtorek, 24 listopada, o godzinie 19 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wystąpi Michał Wiśniewski w specjalnym, akustycznym wydaniu.

Podczas koncertu nie zabraknie największych hitów zespołu Ich Troje, takich jak „A wszystko to...", „Powiedz", „Zawsze z Tobą chciałbym być", „Babski świat" czy „Wypijmy za to!". Artysta przygotował również muzyczne niespodzianki – utwory, które nie pojawiały się podczas poprzednich odsłon projektu.

To wyjątkowa podróż przez ponad 30 lat historii zespołu Ich Troje, przedstawiona w kameralnej atmosferze i zupełnie nowych aranżacjach. Brzmienie pianina, kontrabasu, gitary i instrumentów perkusyjnych nada znanym utworom świeżego charakteru, pozwalając odkryć je na nowo.

Przed nami ponad 120 minut muzycznych emocji, wspomnień i niezapomnianych melodii.

Michał Wiśniewski jest uznawany za najbardziej kontrowersyjną postać polskiego showbiznesu. Urodzony w Łodzi. Grupę Ich Troje w 1996 roku założył razem z Jackiem Łągwą i Magdą Pokorą (bardziej znaną jako Magda Femme). Tego samego roku nagrali swoją pierwsza płytę pt. „Intro". Druga płyta zatytułowana „ITI cd." nie odniosła takiego sukcesu jak pierwsza - zdecydowano więc, że zespół zmieni producenta. Na kolejnej płycie znalazł sie hit „A wszystko to..(bo ciebie kocham)" Po miesiącu płyta stała się platynową. Kolejna została nagrana już z nową wokalistką Justyną Majkowską, a kolejnym hitem stała się piosenka „Powiedz" Justyna po wydaniu kolejnego krążka pt. „Po piąte... a niech gadają"



FOT. FB MICHAŁA WIŚNIEWSKIEGO

W niedzielę, 25 października, na finał festiwalu zobaczymy spektakl „Kora. Boska"

postanowiła odejść z zespołu. Na jej miejscu pojawiła się Anna Świątczak. Z tą wokalistką grupa nagrała Trzy albumy: „6. ostatni przystanek", „7 grzechów głównych", „Osmy obcy pasażer". Następnie zespół koncertował dalej z nowymi wokalistkami, ale kolejny album wydali dopiero w 2017 roku, nosił on tytuł „Pierwiastek z dziewięciu". Do grupy wróciła w 2020 roku Anna Świątczak i nagrano kolejny album: „Projekt X".

Michał Wiśniewski wraz ze swoją grupą Ich Troje na Eurowizji zaprezentowali piosenkę „Keine Grenzen", którą wykonali w trzech językach - polskim, rosyjskim i niemieckim. Zdobyli 7 miejsce. Od 2020 jest mężem Poli z którą ma dwóch synów: Falco Amadeusa i Noëla Cloé.

Na koncert w Kielcach przygotowano trzy rodzaje biletów, a dwa z nich oferują dodatkową możliwość spotkania z Michałem Wiśniewskim po występie. Bilet normalny – uprawnia do udziału w koncercie. Meet & Greet – obejmuje możliwość spotkania z artystą po koncercie oraz wykonania pamiątkowego zdjęcia. Fotografie wykonuje obsługa zespołu, a ich pobranie będzie możliwe dzień po wydarzeniu na oficjalnym profilu Michała Wiśniewskiego na Facebooku. Sponsor Package – zapewnia możliwość uczestniczenia w próbie zespołu, a po koncercie także spotkania z artystą i wykonania pamiątkowego zdjęcia w pierwszej kolejności. Dodatkowo każdy posiadacz tego biletu otrzyma płytę artysty. Bilety od 168 złotych na kupbilecik.pl, biletyna.pl.

REKLAMA 0011604706



eprasa.pl 8db45a36c3

Taneczny wieczór w Chicago. Na scenie artyści Kieleckiego Teatru Tańca. Premiera spektaklu już w piątek, 20 listopada

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 20 listopada o godzinie 18, na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się premiera spektaklu „Wieczór w Chicago".



FOT. KTT

Premiera spektaklu „Wieczór w Chicago" Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się 20 listopada

To najnowsza produkcja, która stanowi wyjątkowy powrót do korzeni teatru i jednocześnie hołd dla tańca jazzowego, stylu od dekad kształtującego sceny taneczne, filmowe i musicale na całym świecie. Spektakl czerpie inspirację z klimatu lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku, łącząc elementy tańca jazzowego, rewii oraz burleski.

Jak zaznacza dyrektor Elżbieta Pańtak „Wieczór w Chicago" to powrót do korzeni Kieleckiego Teatru Tańca. - To wyjątkowy spektakl będący hołdem dla stylu, który przez cały XX wiek kształtował oblicze scen tańca, filmu i teatru muzycznego. To nie tylko artystyczna podróż, ale także edukacyjna opowieść o ewolucji tańca jazzowego – od jego klasycznych form po współczesne interpretacje – mówi.

W spektaklu dominuje muzyka jazzowa różnych autorów, charakterystyczna dla czasów, w których został osadzony.

Akcja spektaklu przenosi widzów do Chicago lat 30. i 40. XX wieku. W mieście tętniącym nocnym życiem, rozświetlonym blaskiem scen i pulsującym rytmem jazzu, splatają się losy dwojga młodych ludzi pochodzących z zupełnie różnych światów.

Zoe, gwiazda chicagowskiego teatru rewiowego, zachwyca publiczność swoim talentem i sceniczną charyzmą. Za kulisami pozostaje jednak młodą kobietą marzącą o prawdziwej miłości i życiu wolnym od narzuconych ról. Matteo dorastał w cieniu mafijnych wpływów, gdzie codzienność wyznaczają lojalność, niepisane zasady i konieczność podporządkowania się rodzinnej tradycji.

Ich przypadkowe spotkanie podczas widowiska rewiowego daje początek uczuciu, które staje się szansą na wyrwanie się z dotychczasowego życia. Kiedy podczas ponownego spotkania Zoe zaprasza Matteo na premierę swojego spektaklu, ich wspólne marzenie wydaje się być na wyciągnięcie ręki. Jednak ojciec Matteo sprzeciwia się i zatrzymuje go w świecie, z którego młody mężczyzna właśnie próbuje się wyrwać. Matteo niestety nie pojawia się na premierowym pokazie Zoe. Gdy światła sceny gasną, kurtyna opada, smutna Zoe pozostaje z pytaniem: Czy możemy uwolnić się od świata, który nauczył nas żyć, lecz nigdy nie pozwolił nam być sobą?

„Wieczór w Chicago" to nie tylko poruszająca historia miłosna, ale także widowiskowa podróż przez historię tańca jazzowego. Spektakl łączy elementy rewii, musicalu i teatru tańca, tworząc pełne emocji przedstawienie osadzone w świecie piór, cekinów, kabaretowego blasku i niezapomnianej muzyki.

Reżyserię i choreografię przygotowała Elżbieta Pańtak, a za choreografię, scenografię i reżyserię świateł odpowiada Grzegorz Pańtak. Choreografię współtworzyli również Małgorzata Ziółkowska oraz Alberto Barletta. W spektaklu wykorzystano kostiumy rewiowe zaprojektowane przez Annę Czyż i Juliena Lartema.

Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca. Zoe – Małgorzata Kowalska, Matteo – Nikodem Dębarcki.

Bilety w cenie od 40 złotych na stronie bilety24.pl.

REKLAMA 0011604705



eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

Muzyczna podróż „Pod dachami Paryża 2"

Francuskie przeboje, romantyczna atmosfera i blisko 50 artystów na scenie. W niedzielę, 29 listopada o godz. 18.00 w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowe widowisko muzyczne „Pod dachami Paryża – część 2". To koncert, który ponownie zabierze publiczność do stolicy Francji, prezentując zarówno największe klasyki francuskiej piosenki, jak i współczesne hity znane na całym świecie. Na scenie wystąpi blisko 50 artystów: soliści, orkiestra oraz tancerze. Bilety od 173 złotych.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Nowa płyta i jubileuszowy koncert Kapeli Podwórkowej Scyzory. Wstęp bezpłatny

Anna Bilska
Kielce

Pięć lat muzycznej działalności, piosenki o Kielcach i regionie świętokrzyskim oraz kolejny album w dorobku zespołu.



FOT. ARCHIWUM

Kapels Podwórkows Scyzory zaprasza na koncert jubileuszowy

Kapela Podwórkowa Scyzory zaprasza na koncert jubileuszowy połączony z premierą trzeciej autorskiej płyty „Chłopaki z Czarnowa". Wydarzenie odbędzie się w środę, 18 listopada o godzinie 17.00 w Sali Widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Wstęp wolny.

Podczas koncertu publiczność usłyszy najnowsze piosenki poświęcone Kielcom i regionowi świętokrzyskiemu. W programie znalazły się m.in. „Od humorystów do scyzorów", „Pielgrzym", „Wiosna w Kielcach", „Iskierka", „Scyzor Mikołaj", „Korona", „Dla Eli" i „Piosenka nieznana". Po koncercie będzie można kupić album „Chłopaki z Czarnowa".

Na płycie usłyszymy Leszka Skowrona (akordeon), Włodzimierza Otwinowskiego (gitara), Artura Posłowskiego (gitara basowa), Mieczysława Armułę (bęben) i Tomasza Irskiego (śpiew, tamburyn). Za realizację nagrań odpowiada Tomasz Bracichowicz, a za brzmienie całości – Mariusz Czechowski.

Kapela Podwórkowa SCYZORY działa przy Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Muzycy rozpoczęli wspólne próby w czerwcu 2021 roku, nawiązując do tradycji folkloru miejskiego i działalności kieleckiej kapeli Humorysy. W swoich piosenkach opowiadają o lokalnych zwyczajach, miejscach i historii, promując miasto oraz województwo świętokrzyskie.

Zespół ma na koncie dwa wcześniejsze albumy: „O Kielcach w Świętokrzyskiem" oraz „A Puszcza Jodłowa szumi do dziś".

REKLAMA 0011604824



REKLAMA 0011604825



eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi zespół Mazowiacy

Z okazji Święta Niepodległości Kieleckie Centrum Kultury zaprasza na wyjątkowe widowisko muzyczno-taneczne. W poniedziałek, 16 listopada o godz. 12 na Małej Scenie wystąpi Integracyjny Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy". Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Spektakl „Murem za polskim mundurem" to połączenie muzyki, śpiewu i układów choreograficznych, które przypominają o historii, odwadze i poświęceniu polskich żołnierzy. Przygotowali go „Mazowiacy" – znany z promowania tradycji ludowej i patriotycznej poprzez sztukę.



FOT. ARCHIWUM

Wasowski dla małych i dużych. Wystąpią Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem

Anna Bilska
Kielce

Muzyczne widowisko „Wasowski dla małych i dużych" zobaczymy w piątek, 13 listopada o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury.



FOT. KUTNOWSKIE CENTRUM KULTURY

Aleksandra i Wojciech Lipińscy zapraszają na koncert do Kieleckiego Centrum Kultury

Na scenie zaprezentują się Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem.

Jerzy Wasowski jest powszechnie kojarzony z Kabaretem Starszych Panów. W duecie z Jeremim Przyborą wyznaczyli oni szlak polskiej piosence artystycznej – dowcipnej i rzewnej za razem. Różnorodnej stylistycznie i zawadiacko instrumentowanej. Piosence opartej na niebanalnej harmonii i lirycznych, wpadających w ucho melodiach.

Ponadto mało kto wie jednak, że spośród swojej twórczości Jerzy Wasowski najbardziej cenił muzykę napisaną dla dzieci. Wspominał o tym kilkukrotnie w wywiadach, a także we wstępie do wydanych nut. Uwielbiał współpracować z redakcją dziecięcą Polskiego Radia. Opracowywał dla niej słuchowiska, pisał muzykę ilustracyjną oraz piosenki. Z nut zachowanych w archiwum Fundacji Wasowskich wynika, że skomponował ich co najmniej 185.

Dwanaście z nich zaaranżował na nowo, w jazzowej stylistyce gitarzysta Wojciech Lipiński. Piosenki oparte na lekkich i dowcipnych tekstach zostały znacznie rozszerzone o fragmenty improwizowane. Podczas koncertu, ciepłemu głosowi Aleksandry Lipińskiej i jazzowej gitarze Wojciecha towarzyszy sekcja w składzie Michał Braszak – kontrabas, Szymon Madej – perkusja. Na instrumentach klawiszowych, realizując obszerne fragmenty zapisane przez kompozytora gra Tomasz Białowolski.

Bilety w cenach od 80 do 150 zł do nabycia: Agencja POP-ART, telefon 604 469 001.

REKLAMA 0011604704



eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

Spięty zagra w Kielcach

Miłośnicy alternatywnego brzmienia i niebanalnych tekstów będą mieli okazję spotkać się z jednym z najbardziej charakterystycznych artystów polskiej sceny muzycznej. W niedzielę, 22 listopada 2026 roku o godz. 19 w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Spięty, czyli Hubert Dobaczewski – gitarzysta, wokalista i autor tekstów znany przede wszystkim z wieloletniej działalności w zespole Lao Che oraz solowych projektów muzycznych. Artysta od lat buduje własny, rozpoznawalny styl, łącząc rockową energię z poetyckimi tekstami i nieoczywistymi muzycznymi inspiracjami. Wiosną 2026 roku ukazał się najnowszy album artysty zatytułowany „Full H.D.". Utwory z tej płyty z pewnością znajdą się w repertuarze kieleckiego koncertu. Ceny biletów zaczynają się od 80 złotych na stronie bilety24.pl oraz w kasie placówki.

KIELCE

Kasia Kowalska w nowej odsłonie

W niedzielę, 6 grudnia, o godz. 17:00 w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Kasia Kowalska. Jedna z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich artystek zaprezentuje swoje największe przeboje w wyjątkowych, akustycznych aranżacjach. Kasia Kowalska to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, która od lat zachwyca charakterystycznym głosem, muzyczną wrażliwością i sceniczną charyzmą. „Prowadź mnie", „A to co mam", „Wyznanie", „Coś optymistycznego", „Wyrzuć ten gniew", „Antidotum" czy „To, co dobre" – to tylko niektóre z utworów, które na stałe zapisały się w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Bilety w cenie od 189 zł dostępne są na stronie kck.com.pl.

KIELCE

Spotkanie z pisarką Beatą Kępińską

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Gustawa Herlinga Grudzińskiego w Kielcach (ulica Jana Pawła II 5) zaprasza na spotkanie autorskie z Beatą Kępińską i promocję jej najnowszej powieści „Zosia". Odbędzie się ono we wtorek, 17 listopada, początek o godzinie 17. Autorka bestsellerowych powieści, poetka, dziennikarka, nauczycielka, której biografią możnaby obdzielić wiele literackich życiorysów. Beata Kępińska podarowała właśnie czytelnikom swoją najnowszą powieść – pierwszą część sagi "Album" zatytułowaną „Zosia". Tytułowa bohaterka, która inspirowana jest postacią babci pisarki, przychodzi na świat u schyłku XIX w. w Łodzi. Burzliwe początki wieku XX. obserwujemy z jej perspektywy – najpierw niewiele rozumiejącej dziewczynki, a potem wchodzącej w dojrzałość kobiety. Wstęp wolny.

KIELCE

Wystąpi Grażyna Brodzińska

W sobotę, 21 listopada o godz. 17 w sali koncertowej rozpocznie się koncert „Perły Muzyki Rozrywkowej – Grażyna Brodzińska i jej goście". Gwiazdą będzie Grażyna Brodzińska, jedna z najbardziej cenionych artystek polskiej sceny muzycznej, która wraz z zaproszonymi gośćmi zabierze publiczność w sentymentalną podróż przez największe przeboje muzyki polskiej i światowej. Na scenie wystąpią także: aktor i wokalista musicalowy Dariusz Kordek, ceniony aktor i piosenkarz Jacek Wójcicki oraz wokalistka Anna Sokołowska-Alabrudzińska. W repertuarze znajdą się między innymi „Pogoda ducha", „Gorzko mi", „I Will Always Love You", „Już nie zapomnisz mnie", „Nie dokazuj miła, nie dokazuj", „Bella Bella Donna", „Mexicana" czy „Quando, quando". Bilety w cenie od 140 zł w kasie Filharmonii oraz na bilety24.pl.

Krzysztof Cugowski w trasie, z koncertem „Wiek to tylko liczba" wystąpi w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 29 listopada w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Krzysztof Cugowski z koncertem promującym najnowszą trasę „Wiek to tylko liczba". Początek godzina 17.



FOT. AGNIESZKA KALINOWSKA

Krzysztof Cugowski wystąpi 29 listopada w Kieleckim Centrum Kultury

Legenda polskiej muzyki rockowej ponownie zawita do Kielc. Artysta od ponad pięciu dekad pozostaje jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej. Współzałożyciel Budki Suflera, właściciel charakterystycznego głosu i wykonawca wielu ponadczasowych przebojów, nie zwalnia tempa. Nadal nagrywa nowe utwory i koncertuje, udowadniając, że muzyczna pasja nie zna wieku.

Podczas kieleckiego koncertu publiczność usłyszy zarówno największe przeboje z bogatego dorobku artysty, jak i utwory z najnowszego albumu „Wiek to tylko liczba". W programie znajdą się m.in. takie hity jak „Sen o dolinie", „Martwe morze", „Cisza jak ta", „Ratujmy co się da", „Młode lwy" oraz „Jest taki samotny dom".

Na scenie Krzysztofowi Cugowskiemu towarzyszyć będzie Zespół Mistrzów, tworzony przez cenionych muzyków rockowych i jazzowych: Jacek Królik – gitara, Cezary Konrad – perkusja, Robert Kubiszyn – gitara basowa, Tomasz Kałwak – instrumenty klawiszowe.

Koncert zapowiada się jako pełna energii muzyczna podróż przez kolejne dekady twórczości artysty, wzbogacona współczesnym brzmieniem i nowymi kompozycjami.

Początek wydarzenia o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety w cenie od 199 złotych dostępne są w serwisie bilety24.pl.

Baciary zrobią show w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

W środę, 25 listopada na scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpi zespół Baciary. Początek koncertu o godzinie 19.

W rytmie największych przebojów i góralskiej energii zapowiada się wieczór pełen tańca i dobrej zabawy. Publiczność usłyszy najpopularniejsze utwory grupy, w tym „Żyje się raz", „Oczy zielone", „Nic do stracenia" oraz „Jak się bawią ludzie". Charakterystyczne połączenie muzyki tanecznej, folkowych inspiracji i góralskiego temperamentu od lat przyciąga fanów w całej Polsce.

Baciary powstały na Podhalu w 2002 roku z inicjatywy Andrzeja i Janusza Bodów. Zespół szybko zdobył popularność dzięki nowoczesnemu podejściu do tradycyjnych melodii i piosenek ludowych, często inspirowanych muzycznym dziedzictwem poprzednich pokoleń. Ich twórczość łączy różne gatunki muzyczne, od popu i rocka po biesiadę, disco polo i muzykę góralską, wzbogaconą charakterystycznym podhalańskim dialektem.

To właśnie ta mieszanka stylów, żywiołowe koncerty i bezpośredni kontakt z publicznością sprawiły, że Baciary należą dziś do najpopularniejszych zespołów nurtu muzyki rozrywkowej i folkowej w Polsce.

Zapowiada się koncert pełen pozytywnej energii, wspólnego śpiewania i dobrej zabawy. Bilety od 104 złotych w sprzedaży internetowej na biletyna.pl.

Magic Mitoraj zaprasza do świata iluzji

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 15 listopada o godzinie 16 w Wojewódzkim Domu Kultury Adrian Mitoraj, znany jako Magic Mitoraj, zaprosi do świata iluzji.

W programie wydarzenia znajdą się między innymi widowiskowe lewitacje, przenikanie ciała przez dziesięć stalowych obręczy, niezwykły taniec jedwabnej chusty, a także znikanie i pojawianie się przedmiotów. Każdy element show został przygotowany tak, by nieustannie zaskakiwać publiczność i pobudzać wyobraźnię.

Pokaz łączy sztukę iluzji z muzyką, efektami scenicznymi i teatralną oprawą. Nie zabraknie także momentów pełnych śmiechu oraz interakcji z widzami, dzięki którym każdy stanie się częścią tego wyjątkowego spektaklu.

Adrian Mitoraj jest iluzjonistą, muzykiem i realizatorem dźwięku, absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez lata rozwijał swoje umiejętności pod okiem najlepszych iluzjonistów w Polsce i za granicą.

Bilety w cenie od 59 złotych są już dostępne w sprzedaży online. Organizatorzy zapowiadają popołudnie pełne magii, niespodzianek i rodzinnej zabawy, której trudno będzie zapomnieć.



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Magic Mitoraj zaprasza do świata iluzji

eprasa.pl 8db45a36c3

Forum Zdrowia Psychicznego dla Młodzieży w kieleckim starostwie. Mówiono o zagrożeniach współczesnego świata

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Jak dbać o zdrowie psychiczne, jak radzić sobie z trudnymi emocjami i reagować na hejt – o tym rozmawiano podczas V Forum Zdrowia Psychicznego dla Młodzieży.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

V Forum Zdrowia Psychicznego dla Młodzieży odbyło się w Starostwie Powiatowym w Kielcach

Wydarzenie w Starostwie Powiatowym w Kielcach było odpowiedzią na bardzo duże zainteresowanie rozmową o zdrowiu psychicznym młodych ludzi, zagrożeniach współczesnego świata oraz sposobach radzenia sobie z trudnymi emocjami i kryzysami.

Otwierając forum, Starosta Kielecki Tomasz Pleban zwrócił uwagę na ostatnie wydarzenia z udziałem młodzieży, które miały miejsce w polskich szkołach. - To niepokojące - ocenił starosta, który zaznaczył również, że wiele lat pracował jako nauczyciel i spotykał się z różnymi problemami młodych ludzi. - Ważne, aby jak najwięcej młodych osób mogło skorzystać z wiedzy i doświadczenia ekspertów, zajmujących się bezpieczeństwem, zdrowiem psychicznym, czy terapią uzależnień, dlatego też organizując to forum, chcemy stworzyć uczniom przestrzeń do rozmowy o ich problemach. Niezwykle ważna jest edukacja, ale także profilaktyka i budowanie świadomości wśród młodych ludzi o istniejących zagrożeniach oraz wskazanie im, gdzie uzyskać pomoc w sytuacjach kryzysowych - mówił starosta.

Wicestarosta Kielecki Tomasz Dulny uczulał nauczycieli, by nie bagatelizowali problemów, z którymi mierzą się młodzi ludzie.

- Młodzież nie powinna zostawać sama z trudnościami, które wymagają wsparcia specjalistów. Jesteśmy otwarci na organizację spotkań dla młodych ludzi, by mogli uzyskać rzetelną wiedzę i pomoc ekspertów w zakresie przeciwdziałania agresji, przemocy rówieśniczej, czy hejtowi - mówił wicestarosta.

Przewodniczący Zespołu koordynującego realizację Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego Powiatu Kieleckiego na lata 2024-2030, Stefan Bąk, zwracał uwagę, jak istotne jest otwarcie się na drugiego człowieka i jego problemy.

Specjaliści poruszyli tematy uzależnień, zagrożeń w świecie realnym i wirtualnym oraz sposobów szukania pomocy w sytuacjach kryzysowych.

Jak przeciwdziałać hejtowi, gdzie szukać pomocy w przypadku zagrożenia, mówiła podkom. Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Kielcach i st. sierż. Kalina Figacz z Wydziału Prewencji KMP w Kielcach. Przybliżyły także uczniom założenia kampanii „Hejt - wyjdźmy z tego razem", wspólnego przedsięwzięcia KMP w Kielcach i kieleckiego starostwa. Jej efektem jest spot edukacyjny poruszający temat hejtu oraz jego konsekwencji.

O tym, jak działa „dopaminowa pułapka" opowiadał Grzegorz Kempka, certyfikowany specjalista terapii uzależnień z Ośrodka „San Damiano" w Chęcinach. Jego prelekcję wzbogaciło świadectwo życiowe Jakuba - podopiecznego Ośrodka „San Damiano „ w Chęcinach, który opowiadał jak destrukcyjnie na jego życie wpłynęły uzależnienia oraz jak terapia w chęcińskim ośrodku pomaga mu wrócić do normalnego życia.

O znaczeniu emocji w naszym życiu opowiadała Lidia Świeboda - Toborek, psycholog z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach. Natomiast o mechanizmach współczesnych uzależnień mówił podczas forum Łukasz Niewczas, psycholog i zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Centrum Profilaktyki i Edukacji w Kielcach.

Forum Zdrowia Psychicznego organizowane od lat przez kieleckie starostwo stanowi ważną przestrzeń do rozmowy o problemach, z którymi mierzy się młodzież. Tegoroczna edycja miała nie tylko zwiększyć świadomość zagrożeń, ale przede wszystkim pokazać, gdzie szukać pomocy i jak budować odporność psychiczną, która pozwala skutecznie zapobiegać kryzysom.

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku odwiedzili Sejm i Senat

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Słuchacze Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku „Młodość Druga Edycja" w Mniowie odwiedzili gmach Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas inauguracji UTW w Mniowie senator Krzysztof Słoń zaprosił słuchaczy do odwiedzenia parlamentu. Zapowiedź bardzo szybko doczekała się realizacji, a seniorzy mogli zobaczyć z bliska miejsce, w którym zapadają ważne dla kraju decyzje. Senator zarezerwował wizytę w Kancelarii Senatu, pokrył w całości koszty transportu i zaprosił uczestników na obiad w restauracji sejmowej. Dzięki jego wsparciu organizacyjnemu i finansowemu słuchacze mogli skorzystać z wyjazdu łączącego edukację z integracją. – Zależało mi, aby zaproszenie złożone podczas inauguracji Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Mniowie stało się okazją do kolejnego spotkania i rozmowy. Wizyta w parlamencie pozwala lepiej poznać pracę obu izb, ale też zobaczyć, jak sprawy poruszane podczas debat łączą się z codziennym życiem mieszkańców. Seniorzy mają wiele doświadczeń i spostrzeżeń, których warto słuchać. Cieszę się, że mogłem gościć tak aktywną i ciekawą świata grupę – mówi senator Krzysztof Słoń.



FOT. ARCHIWUM

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Mniowie odwiedzili Sejm i Senat

Zwiedzanie gmachu Sejmu i Senatu było dla uczestników okazją do poszerzenia wiedzy o historii polskiego parlamentaryzmu i funkcjonowaniu najważniejszych instytucji państwowych. Miejsca znane dotąd przede wszystkim z telewizyjnych relacji mogli tym razem zobaczyć osobiście.

Wyjazd wpisał się w ideę Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który zachęca do zdobywania wiedzy, rozwijania zainteresowań i uczestnictwa w życiu społecznym. Pozwolił też połączyć poznawanie nowych miejsc z rozmowami i budowaniem relacji między słuchaczami. – Takie wyjazdy pokazują, że zawsze jest dobry czas, żeby dowiedzieć się czegoś nowego. Mogliśmy zobaczyć parlament z bliska, lepiej poznać jego historię i poczuć atmosferę miejsc, które zwykle oglądamy w wiadomościach. Równie ważne było to, że spędziliśmy ten dzień razem. Wracaliśmy z nową wiedzą, wspomnieniami i ochotą na kolejne wspólne przedsięwzięcia – podkreślają uczestnicy wycieczki.

W organizację wyjazdu włączyli się również wójt gminy Mniów Piotr Wilczak oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie Karol Traczyński. Stowarzyszenie podziękowało im za współpracę i pomoc, podkreślając znaczenie wsparcia dla aktywności seniorów.

eprasa.pl 8db45a36c3

Blisko 600 tysięcy na „Dom Nauczyciela"

Anna Bilska
Gmina Masłów

Blisko 600 tysięcy złotych unijnego dofinansowania na kompleksową termomodernizację „Domu Nauczyciela" w Mąchocicach Kapitulnych.

9 listopada, w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego podpisano umowę na realizację inwestycji. Dzięki pozyskanym środkom budynek, w którym znajdują się cztery mieszkania, przejdzie gruntowną modernizację, która poprawi jego efektywność energetyczną oraz komfort mieszkańców.

Podpisanie umowy otwiera kolejny etap realizacji przedsięwzięcia. Dokument podpisali marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wicemarszałek Grzegorz Socha oraz reprezentujący Gminę Masłów wójt Tomasz Lato i zastępca skarbnika Arleta Kułak.

Projekt Gminy Masłów został wysoko oceniony, zajmując drugie miejsce na liście rankingowej wniosków o dofinansowanie. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 703 219,62 złotych, z czego 597 736,67 złotych stanowi dofinansowanie przyznane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, Działanie 2.1 „Efektywność energetyczna – dotacje".

Zakres zaplanowanych prac jest szeroki. Budynek zostanie docieplony – prace obejmą ściany zewnętrzne oraz stropodach. Wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa, a także dotychczasowe oświetlenie.

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji będzie modernizacja systemu ogrzewania. Zamontowana zostanie pompa ciepła typu powietrze–woda, a wraz z nią wymieniona będzie wewnętrzna instalacja centralnego ogrzewania, w tym grzejniki. Modernizację przejdzie również instalacja ciepłej wody użytkowej.

Projekt zakłada także wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Na budynku zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna o mocy 7,2 kW wraz z magazynem energii elektrycznej o pojemności 10 kWh. Inwestycja obejmie ponadto wykonanie podjazdu dla osób z niepełnosprawnościami przy głównym wejściu oraz montaż instalacji wideodomofonowej.

– Podpisanie umowy to dla nas ważny moment, ponieważ przybliża nas do realizacji inwestycji, która przyniesie wymierne korzyści mieszkańcom. „Dom Nauczyciela" wymaga kompleksowej modernizacji, dlatego zależało nam na pozyskaniu środków, które pozwolą przeprowadzić szeroki zakres prac, a nie tylko doraźnych remontów. Nowoczesne ogrzewanie, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i odpowiednie ocieplenie budynku przełożą się na poprawę warunków mieszkaniowych oraz ograniczenie kosztów jego utrzymania. Pozyskane dofinansowanie stanowi znaczące wsparcie w realizacji tego przedsięwzięcia. Obecnie przygotowujemy się do ogłoszenia przetargu w formule zaprojektuj i wybuduj – mówi wójt Tomasz Lato.

Zakończenie realizacji projektu „Termomodernizacja Domu Nauczyciela w Mąchocicach Kapitulnych" zaplanowano do 31 grudnia 2027 roku.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Umowę o dofinansowanie termomodernizacji Domu Nauczyciela w Mąchocicach Kapitulnych z marszałek województwa świętokrzyskiego Renatą Janik i wicemarszałkiem Grzegorzem Sochą podpisali wójt gminy Masłów Tomasz Lato oraz zastępca skarbnika Arleta Kułak

Szkoła w Bolminie świętowała 30-lecie. Uroczysty jubileusz połączył pokolenia



FOT. ARCHIWUM

Na zakończenie rocznicowych uroczystości, zaproszeni goście i przedstawiciele społeczności szkolnej wspólnie zasadzili przez budynkiem placówki jubileuszowe drzewko

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Szkoła Podstawowa z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia świętego Jana Pawła II w Bolminie uroczyście świętowała 30-lecie oddania do użytku budynku szkoły.

Jubileusz był okazją do spotkania osób, które na co dzień tworzą szkołę, wspierają jej działalność i są związane z historią Bolmina. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele samorządu i środowiska naukowego, rodzice, nauczyciele, pracownicy szkoły, uczniowie oraz przyjaciele placówki. Wśród gości obecni byli burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, a także profesor Adam Massalski wraz z małżonką, a także radna Rady Miejskiej Anna Krzeszowska, przedstawiciele Straży Pożarnej w Bolminie i miejscowej Rady Sołeckiej. Gospodarzem uroczystości była dyrektor szkoły Sylwia Skrzyniarz wraz ze społecznością szkolną.

Budowa nowej siedziby była ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Bolmina. Przestronne sale lekcyjne i odpowiednie zaplecze dydaktyczne stworzyły warunki do rozwijania oferty edukacyjnej, organizowania szkolnych przedsięwzięć i wspierania zainteresowań uczniów. Przez trzy dekady budynek stał się miejscem codziennej nauki, odkrywania talentów i nawiązywania przyjaźni przez kolejne pokolenia.

Burmistrz Robert Jaworski podziękował dyrekcji, nauczycielom i pracownikom za zaangażowanie w przekazywanie wiedzy najmłodszym mieszkańcom Bolmina, pielęgnowanie wartości i dzielenie się pasją do poznawania świata. Podkreślił również zasługi wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania i rozwoju szkolnego budynku. – Trzydzieści lat temu dzięki staraniom wielu osób powstało miejsce, które otworzyło przed dziećmi z Bolmina nowe możliwości. Dzisiejszy jubileusz jest okazją, aby z wdzięcznością przypomnieć tych, którzy zabiegali o budowę szkoły, wnieśli wkład w jej powstanie i przez kolejne lata dbali o jej rozwój. Dziękuję wszystkim dyrektorom kierującym szkołą na przestrzeni lat, nauczycielom i pracownikom za codzienną pracę, za dostrzeganie talentów uczniów i pomaganie im w rozwijaniu skrzydeł. Dziękuję także rodzicom za współpracę i wspieranie szkolnych inicjatyw. Wspólnie tworzycie miejsce, które daje dzieciom wiedzę, uczy odpowiedzialności i przygotowuje do samodzielnego życia. Życzę całej społeczności szkolnej kolejnych sukcesów i satysfakcji z tego, co udaje się razem osiągać – podkreślił burmistrz Robert Jaworski.

Ważną częścią obchodów była ósma rocznica nadania placówce imienia świętego Jana Pawła II. Przypomniano wartości wynikające z nauczania patrona. – Powstanie nowego budynku przed trzydziestoma laty otworzyło przed naszą placówką nowe możliwości. Odpowiednia przestrzeń pozwala nam wzbogacać ofertę edukacyjną, realizować pomysły i rozwijać zainteresowania uczniów. Szkołę tworzą przede wszystkim ludzie, którzy każdego dnia nadają jej charakter, ale dobre warunki pomagają nam jeszcze lepiej uczyć, wychowywać i inspirować. Od ośmiu lat szczególnym zobowiązaniem jest dla nas również imię świętego Jana Pawła II. Chcemy, aby szacunek, życzliwość i odpowiedzialność były widoczne w codziennych relacjach, w sposobie, w jaki pomagamy sobie nawzajem i traktujemy innych. Dziękuję wszystkim, którzy współtworzą naszą szkołę i życzę, aby przez kolejne lata pozostawała miejscem przyjaznym, pełnym inspiracji i edukacyjnych sukcesów – mówiła dyrektor Sylwia Skrzyniarz.

Szczególnym gościem jubileuszu był profesor Adam Massalski, od lat związany z Bolminem i jego historią. Wraz z małżonką złożył społeczności szkolnej gratulacje oraz życzenia dalszego rozwoju, sukcesów edukacyjnych i wychowawczych, zaangażowanych nauczycieli i kolejnych pokoleń uczniów pielęgnujących tradycje placówki. Zwrócił również uwagę na rolę szkoły jako miejsca, które integruje mieszkańców, przekazuje wiedzę i kształtuje młodych ludzi. Profesor podzielił się także informacją, która nadała obchodom dodatkowy wymiar. Jak przekazał, dotarł do dokumentów archiwalnych znajdujących się w Petersburgu. Z jego badań wynika, że historia szkoły sięga znacznie dalej, niż dotychczas sądzono, a w tym roku przypada 140-lecie jej istnienia.

Piękne jubileusze bolmińskiej szkoły wpisały się w opowieść o wielu pokoleniach mieszkańców Bolmina, przypominając, jak wiele szkoła znaczy dla całej miejscowości. To tutaj zaczynają się uczniowskie pasje, rodzą pierwsze ambicje i powstają wspomnienia, do których wraca się po latach. Dziś kolejne pokolenie dopisuje do tej historii własny rozdział, korzystając z dorobku i zaangażowania swoich poprzedników.

eprasa.pl 8db45a36c3

Podniebne asy z Daleszyc i Bielin zakończyły pełen emocji sezon. Trudne loty maratońskie i walka o ułamki sekund

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Sezon lotowy 2026 w oddziale Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Daleszyce przechodzi do historii.



FOT. ARCHIWUM

W oddziale Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Daleszyce podsumowano sezon lotowy

Był to czas ogromnych wyzwań, precyzyjnej pracy logistycznej oraz sportowej rywalizacji.

Zmagania w lotach gołębi pocztowych to profesjonalny sport polegający na rywalizacji ptaków w szybkości powrotu do rodzinnego gołębnika z określonego miejsca wypuszczenia. Choć zakorzeniony w tradycji, współcześnie jest to zaawansowany technologicznie i logistycznie sport, w którym o sukcesie decydują ułamki sekund. Można to porównać do maratonów lekkoatletycznych lub rajdów samochodowych, gdzie zawodnikiem jest ptak, a trenerem, menedżerem i strategiem – hodowca.

Trudne trasy i walka z warunkami atmosferycznymi

Mijający rok zmusił ptaki oraz ich właścicieli do wspięcia się na wyżyny możliwości. Harmonogram lotów gołębi dorosłych obejmował zarówno szybkie loty prędkościowo-prowincjonalne, jak i niezwykle wymagające maratony. Najlepsze skrzydlate asy rywalizowały na trasach krajowych (m.in. z Kościana, Wschowy czy Grodziska Wielkopolskiego) oraz stawiały czoła trudnym dystansom międzynarodowym, w tym prestiżowym lotom z niemieckich miejscowości Zarrentin oraz Kołbaskowo. Jeden z najdłuższych lotów w tym sezonie odbył się z Brukseli, a gołębie miały do pokonania prawie 1200 kilometrów.

Zmienna aura – od nagłych letnich upałów po silne, czołowe wiatry – sprawiła, że o sukcesie w klasyfikacjach decydowały detale. Ostateczne zestawienia z lotów gołębi dorosłych oraz młodych potwierdzają, że daleszyckie i bielińskie hodowle należą do ścisłej czołówki regionu.

Puchary i nagrody rozdane

Zgodnie z oficjalnym harmonogramem i regulaminem oddziałowym, prestiżowe puchary oraz dyplomy są przyznawane w kilkunastu kluczowych kategoriach sportowych podsumowujących zmagania gołębi dorosłych i młodych. Oddział Daleszyce liczy 102 osób w dwóch sekcjach - Daleszyce (66 członków) oraz Bieliny (36 członków). Wśród zaproszonych gości, na rozdaniu nagród pojawili się m.in. Dariusz Meresiński – burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce, Sławomir Kopacz – wójt Gminy Bieliny oraz Damian Szpak – wójt Gminy Raków. W tym roku tytuł Supermistrza Oddziału powędrował do Jerzego Kruka ze Słopca, który zgarnął wiele prestiżowych tytułów.

Jesień tradycyjnie należała do młodych gołębi. Rywalizacja ta, traktowana przez hodowców jako poligon doświadczalny dla przyszłych mistrzów, dostarczyła równie wielu emocji. Końcowe weryfikacje i wyliczenia wyłoniły najlepsze lotniki i lotniczki, które w przyszłych latach będą stanowić o sile drużyn w lotach dalekodystansowych.

Społeczność z pasją

Zarząd oraz członkowie oddziału podkreślają, że sukcesy sportowe to jedno, ale równie ważna jest integracja i praca u podstaw. Przygotowanie transportu ptaków na odległości rzędu kilkuset kilometrów wymaga zegarmistrzowskiej precyzji, dbałości o dobrostan zwierząt i zaangażowania dziesiątek osób.

- Mijający rok postawił przed Państwem i Waszymi skrzydlatymi podopiecznymi wiele trudnych wyzwań. Zmagania z kapryśną pogodą udowodniły, że hodowcy posiadają niezwykłą wiedzę, pasję i hart ducha. Zdobyte w tym roku puchary, wysokie lokaty w klasyfikacjach oraz wybitne wyniki asów lotowych to w pełni zasłużony owoc Państwa codziennej, ciężkiej pracy oraz doskonałej opieki nad ptakami. Dziękuję Państwu za to, że z tak wielkim zaangażowaniem reprezentujecie naszą gminę na arenie okręgowej i ogólnopolskiej. Wszystkim Mistrzom, Wicemistrzom oraz Laureatom poszczególnych kategorii składam wyrazy podziwu za osiągnięte rezultaty. Każdemu z hodowców życzę niesłabnącego zapału do pracy, zdrowia dla całych stad oraz kolejnych spektakularnych sukcesów i szczęśliwych powrotów z podniebnych szlaków w kolejnych sezonach – mówił Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński.

Przed hodowcami krótki czas zasłużonego odpoczynku oraz planowanie kolejnych rejsów maratońskich na 2027 rok.

Puchar Wójta Gminy Mniów dla młodych piłkarzy z Grzymałkowa

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W Szkole Podstawowej iminiea Jana Pawła II w Mniowie odbył się Turniej Piłki Halowej Szkół Podstawowych o Puchar Wójta Gminy Mniów.

Do rywalizacji przystąpili uczniowie szkół podstawowych z Grzymałkowa, Mniowa, Cierch, Zaborowic i Rogowic. Uroczystego otwarcia turnieju dokonali wicedyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie Małgorzata Chyb, wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, zastępca wójta Michał Milcarz oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie Karol Traczyński.

– Szkolny turniej daje młodym ludziom możliwość sprawdzenia umiejętności, ale uczy też odpowiedzialności za drużynę. Trzeba podać piłkę, zaufać koledze i po nieudanej akcji wrócić do gry. To doświadczenia, które mają wartość również poza boiskiem. Gratuluję zwycięzcom i wszystkim zawodnikom, którzy reprezentowali swoje szkoły. Dziękuję również nauczycielom i opiekunom, bo za zaangażowaniem uczniów stoi także ich codzienna praca – podkreśla wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak.

Najlepiej w turnieju poradziła sobie reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Jadwigi Mikody w Grzymałkowie, zdobywając pierwsze miejsce i Puchar Wójta Gminy Mniów. Drugą lokatę wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie, a podium uzupełniła drużyna Szkoły Podstawowej w Cierchach. Na czwartym miejscu zakończyła rywalizację Szkoła Podstawowa im. gen. bryg. Antoniego Hedy-Szarego w Zaborowicach. Piąta była Szkoła Podstawowa w Rogowicach.

Zwieńczeniem rozgrywek było wręczenie pucharów i nagrodzenie drużyn. Młodzi sportowcy odebrali je z rąk dyrektor szkoły w Mniowie Marii Tomaszewskiej, wójta Piotra Wilczaka oraz dyrektora GOK Karola Traczyńskiego.



FOT. ARCHIWUM

Puchar tym razem trafił do drużyny z Grzymałkowa, a wszystkie pięć reprezentacji zakończyło turniej z nagrodami

O atmosferę zadbali zarówno zawodnicy, jak i kibice, a w przygotowanie reprezentacji zaangażowali się trenerzy, nauczyciele oraz opiekunowie. – Zależało nam na tym, aby uczniowie z całej gminy mogli spotkać się na boisku i poczuć satysfakcję z reprezentowania swojej szkoły. Takie rozgrywki dają konkretny cel do treningów i zachęcają do regularnej aktywności. Cieszyło zaangażowanie drużyn oraz wsparcie z trybun. Dziękuję szkole za gościnność, opiekunom za przygotowanie zawodników, a wszystkim uczestnikom za sportową postawę – mówi Karol Traczyński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KIELCE

Interwencja przed urzędem

Pijany mężczyzna zaczepia ludzi przed wejściem do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego – taki sygnał dostali w poniedziałek po godzinie 13.30 kieleccy policjanci. Przed gmachem przy Alei IX Wieków Kielc zastali 41-latka mającego blisko półtora promila alkoholu w organizmie. Zabrali go do radiowozu. - Kielczanin dostał tysiąc złotych mandatu za zakłócanie porządku. Został przekazany pod opiekę syna – podsumowywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

RUDA STRAWCZYŃSKA

Rowerzystka ranna w wypadku

Audi włączające się do ruchu zderzyło się z 43-letnią rowerzystką – tak według wstępnych ustaleń policjantów wyglądał wypadek, do jakiego doszło w niedzielę kilkanaście minut po godzinie 15 w Rudzie Strawczyńskiej w powiecie kieleckim. Rowerzystkę zabrało pogotowie. Za kierownicą Audi siedział 45-latek.

KIELCE

Złodziej okradł drogerię

Kradzież w drogerii na kieleckich Herbach. W poniedziałek policjanci dostali zgłoszenie, że ze sklepu zniknęły artykuły chemiczne warte łącznie ponad tysiąc złotych.

KIELCE

Z klatki zniknęła hulajnoga

Z klatki schodowej bloku przy ulicy Orkana w Kielcach złodziej ukradł hulajnogę elektryczną. Właściciel, który w poniedziałek zawiadomił o sprawie policjantów, wycenił wartość sprzętu na 1800 złotych.

BRZEZINY

Auto uderzyło w słup

Do kraksy z udziałem osobowego Audi doszło w piątek, 6 listopada w Brzezinach pod Kielcami. Jedna osoba wymagała pomocy medycznej. Do zdarzenia doszło po godzinie 15 w miejscowości Brzeziny w gminie Morawica pod Kielcami. Pierwsze informacje wskazywały, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Dopiero na miejscu okazało się, że osobowe Audi uderzyło w słup. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 38-letni kierowca Audi, na widok BMW, które jechało na wprost i było w trakcie wyprzedzania, zjechał na pobocze i tam jego auto uderzyło w słup - relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z kieleckiej policji. Dwie osoby były na miejscu badane przez załogę karetki pogotowia, nikomu nic poważnego się nie stało.

KIELCE

Po klasery i monety

Rabuś włamał się do jednego z domów w Kielcach i ukradł dwa klasery i woreczek z monetami – wszystko warte pięć tysięcy złotych.

KIELCE

Agregat łupem rabusia

Agregat prądotwórczy wart dwa tysiące złotych padł łupem złodzieja, który włamał się do garażu przy ulicy Armii Krajowej w Kielcach.

KIELCE

Nie powstrzymała złodzieja

W centrum Kielc złodziej przeciął linkę zabezpieczającą i ukradł rower, który przypięty był do stojaka. Właściciel w rozmowie z policjantami wycenił stratę na tysiąc złotych.

Szczukowskie Górki mają nowe miejsce wypoczynku. Można już z niego korzystać

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Na uboczu miejscowości, z dala od ruchu głównej drogi, powstały nowoczesny plac zabaw, siłownia zewnętrzna oraz wiata z miejscem do grillowania.



FOT. ARCHIWUM

W Górkach Szczukowskich otwarto nowoczesne wiaty, plac zabaw i murowany grill

Pod nowymi wiatami w Szczukowskich Górkach można odpocząć w cieniu, schronić się przed deszczem albo spotkać się w większym gronie. Obok stanął murowany grill, który przyda się zarówno podczas rodzinnego popołudnia, jak i pikniku dla całej miejscowości. – Już drugą kadencję jestem sołtysem i do tej pory, kiedy chciałam zorganizować choćby piknik dla mieszkańców, zwyczajnie nie miałam gdzie. Duża część naszej miejscowości ciągnie się wzdłuż głównej drogi, a tu jesteśmy na uboczu. Jest cicho, spokojnie, można usiąść pod wiatą i porozmawiać, a dzieci mają obok plac zabaw. Cieszę się też, że rowerzyści mają się gdzie zatrzymać i odpocząć w drodze. To cudowne miejsce. Mam nadzieję, że mieszkańcy będą z niego często korzystać i że przy pierwszym sołeckim pikniku spotkamy się tu w licznym gronie – podkreśla radna i sołtys Szczukowskich Górek Magdalena Kos.

Rowerzyści mogą odstawić rower na stojak i odpocząć pod wiatą, a w razie usterki skorzystać ze stacji naprawy rowerów wyposażonej we wszystkie narzędzia potrzebne do drobnych napraw. Na tablicy informacyjnej umieszczono mapę szlaku Green Velo, dzięki której można zaplanować kolejny odcinek wycieczki. Przydatnym udogodnieniem jest również ławka solarna ze stacją ładowania telefonów. Wystarczy przysiąść na chwilę, żeby przed dalszą drogą podładować telefon.

Dla najmłodszych powstał nowoczesny, ogrodzony plac zabaw, a osoby, które lubią ruch na świeżym powietrzu, mają do dyspozycji siłownię zewnętrzną. Poszczególne części terenu połączono alejkami, przy których ustawiono ławki i kosze na śmieci. Po zmroku cały teren oświetlają energooszczędne lampy solarne. Zamontowano tu również monitoring.

– Zależało nam na tym, żeby mieszkańcy Szczukowskich Górek mieli gdzie się spotkać, czy zwyczajnie spędzić popołudnie z dziećmi. Dlatego obok placu zabaw i siłowni powstało zadaszone miejsca do odpoczynku i murowany grill. Pomyśleliśmy też o turystach na dwóch kółkach. Na część turystyczną pozyskaliśmy 207 tysięcy złotych dofinansowania, co pozwoliło ograniczyć wydatki z budżetu gminy. Cieszę się, że dziś możemy już zaprosić mieszkańców i turystów do korzystania z tego miejsca – mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Wartość prac objętych umową wyniosła blisko 625 tysięcy złotych. Na infrastrukturę turystyczną gmina pozyskała grant w wysokości 207 tysięcy złotych z Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy".

Turniej Bokserski „Olimpijskie Nadzieje"

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W Bilczy odbył się IV Międzywojewódzki Turniej Bokserski „Olimpijskie Nadzieje" im. Mariana Trelińskiego.



FOT. WALKA JAWAL MORAWICA

Klub Bokserski Walka Jawal Morawica wystawił reprezentację pod wodzą trenera Marka Szczepańskiego

Wydarzenie, które przyciągnęło liczną publiczność, zostało objęte honorowym patronatem marszałek województwa świętokrzyskiego Renaty Janik oraz burmistrza Miasta i Gminy Morawica Mariana Burasa. Oficjalne otwarcie uświetnił wspaniały występ Julii Ślusarczyk i Alicji Buśluk z zespołu „Małe Wolanecki".

W bokserskich zmaganiach wzięły udział kluby WKB RUSHH Kielce, UKS Fighter Kielce, UKS Skalnik Wiśniówka i Valhalla Starachowice oraz reprezentanci Mazowsza z RKB Boxing Radom. Łącznie kibice obejrzeli 11 zaciętych walk stojących na wysokim poziomie.

Klub Bokserski Walka Jawal Morawica wystawił 8-osobową reprezentację pod wodzą trenera Marka Szczepańskiego. Prawdziwym bohaterem dnia został kapitan Wiktor Hanas, który w pięknym stylu pokonał rywala z Radomia i zdobył tytuł Najlepszego Zawodnika Turnieju. Świetną formą błysnął też Brajan Graba, wygrywając walkę z zawodnikiem z Kielc, a najmłodszy Aleks Angielski wywalczył cenny remis.

Sukces organizacyjny wydarzenia podsumował prezes klubu, Artur Gołuch:

– „Jestem bardzo zadowolony ze współpracy osób, firm i instytucji, które wsparły naszą organizację. Nie zapominamy przy tym o wolontariuszach. Mamy już plany na kolejne wydarzenia bokserskie i wiem, że z takim zespołem na pewno możemy organizować wspaniałe widowiska sportowe."

eprasa.pl 8db45a36c3

W Nowinach zagrali dla Ali Musińskiej

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Siatkarska rywalizacja lokalnych firm i piłkarskie spotkanie GKS Nowiny z Orlętami Kielce stały się okazją do wsparcia Alicji Musińskiej.

W sobotę, 7 listopada, w hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach odbył się Halowy Turniej Piłki Siatkowej dla Firm o Puchar Wójta Gminy Nowiny. Drużyny reprezentujące lokalne przedsiębiorstwa rywalizowały o puchar, a uczestnicy i kibice mogli wesprzeć kwestę na rzecz Ali. Sportowym emocjom towarzyszyły turniej boccia, animacje dla dzieci przygotowane przez wolontariuszy Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach oraz poczęstunek. W wydarzeniu uczestniczył zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak wraz z przewodniczącym Rady Gminy Nowiny Marcinem Wojcieszyńskim oraz radnym powiatu kieleckiego Łukaszem Barwinkiem. Organizację turnieju wsparła również społeczność ZSP wraz z dyrektorem Łukaszem Ubożakiem, udostępniając halę i pomagając w przygotowaniach.

Dzień później, 8 listopada, zbiórka przeniosła się na stadion w Nowinach, gdzie GKS Nowiny zmierzył się z Orlętami Kielce. Wolontariusze Lokalnego Centrum Wolontariatu wspólnie z kibicami gospodarzy prowadzili kwestę na leczenie i operację Alicji.

Alicja Musińska, nastoletnia mieszkanka gminy Nowiny, choruje na nerwiakowłókniakowatość typu 2 (NF2), rzadką chorobę genetyczną powodującą powstawanie guzów w układzie nerwowym. Jak opisują jej rodzice, pierwsze objawy pojawiły się, gdy miała cztery lata. Dziewczynka przeszła już kilka operacji, a po zabiegu w styczniu 2024 roku doszło do porażenia kończyn dolnych. Od tego czasu porusza się na wózku i regularnie uczestniczy w rehabilitacji. Rozrost guzów przyniósł kolejne problemy, w tym silny ból kręgosłupa. Rodzina szuka pomocy w niemieckiej klinice, której specjalista zaproponował operację odbarczenia kanału kręgowego połączoną ze stabilizacją kręgosłupa. Koszty przekraczają możliwości bliskich, dlatego uruchomiono zbiórkę na operację w Niemczech, leczenie i związane z nim wydatki. Wpłat można dokonywać na stronie www.siepomaga.pl/alicja-musinska.

– Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w zbiórkę podczas obu wydarzeń sportowych, szczególnie wolontariuszom, którzy poświęcili swój czas na kwestowanie oraz każdemu darczyńcy. Dziękuję organizatorom, zawodnikom, kibicom, lokalnym firmom, społeczności szkoły i wszystkim osobom, które pomogły przygotować te akcje. Zachęcam mieszkańców oraz przedsiębiorców do dalszego wspierania Ali. Można wpłacić pieniądze na zbiórkę, udostępnić apel rodziny, a także przekazać produkty, usługi czy vouchery na licytacje charytatywne. Koszty operacji i leczenia są ogromne, dlatego potrzebujemy jak najszerszego zaangażowania. Chciałbym, żeby Ala i jej bliscy wiedzieli, że mają wokół siebie ludzi, na których mogą liczyć – mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.



FOT. ARCHIWUM

W hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach odbył się Halowy Turniej Piłki Siatkowej dla Firm

Aż 730 biegaczy na starcie. Rekordowe Biegi Niepodległości w Strawczynku



FOT. ARCHIWUM

Młodzi sportowcy wspólnie uczcili 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Aż 730 zawodników z 29 szkół wzięło udział w XVI Biegach Niepodległości, które 5 listopada odbyły się na terenie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Strawczynku.

To rekordowa frekwencja w historii wydarzenia, które od lat łączy sportową rywalizację z patriotycznym świętowaniem. Były ogromne emocje, zacięta walka o najlepsze miejsca, głośny doping i setki medali. Szczególnie widowiskowym momentem było utworzenie przez uczestników wielkiej biało-czerwonej flagi na trybunach obiektu.

Tegoroczne Biegi Niepodległości w Strawczynku przejdą do historii przede wszystkim za sprawą rekordowej liczby uczestników. Na starcie szesnastej edycji zawodów stanęło aż 730 młodych biegaczy z 29 szkół. Tak liczna reprezentacja pokazała, jak dużym zainteresowaniem cieszy się wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz sportowych i patriotycznych inicjatyw organizowanych na terenie gminy Strawczyn.

Zanim jednak rozpoczęła się sportowa rywalizacja, uczestnicy wspólnie odśpiewali hymn narodowy. Wyjątkowym momentem było utworzenie na trybunach ogromnej biało-czerwonej flagi Polski. Ten symboliczny gest nadał wydarzeniu szczególnie uroczysty charakter i przypomniał, że Biegi Niepodległości to nie tylko sportowe zmagania, ale również okazja do wspólnego świętowania wolności i pielęgnowania narodowych tradycji.

Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, wraz z zastępcą Pawłem Lesiakiem oraz dyrektorem Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie Łukaszem Woźniakiem. – Rekordowa frekwencja jest najlepszym dowodem na to, że Biegi Niepodległości stały się wydarzeniem, na które młodzi sportowcy czekają i do którego chętnie wracają. Siedmiuset trzydziestu zawodników z dwudziestu dziewięciu szkół to imponujący wynik, ale dla mnie równie ważne jest to, co dzieje się tutaj poza sportową rywalizacją. Kiedy setki młodych ludzi wspólnie śpiewają hymn i tworzą biało-czerwoną flagę, patriotyzm przestaje być tylko pojęciem z podręcznika. Staje się wspólnym przeżyciem, buduje poczucie przynależności i szacunek do narodowych symboli. Cieszę się, że właśnie w taki sposób możemy łączyć wychowanie patriotyczne z aktywnością fizyczną, zdrową rywalizacją i integracją młodego pokolenia. Gratuluję wszystkim zawodnikom, bo już samo podjęcie wyzwania i stanięcie na starcie zasługuje na uznanie – podkreśla wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta.

Punktualnie o godzinie 10.15 rozpoczęła się sportowa część wydarzenia. Młodzi biegacze z ogromnym zaangażowaniem walczyli o jak najlepsze wyniki, a na trasie nie brakowało emocjonujących pojedynków i zaciętej rywalizacji. Każdy bieg dostarczał nowych wrażeń, a zawodników do wysiłku mobilizował gorący doping kolegów, nauczycieli, rodziców i kibiców.

Uczestnicy pokazali nie tylko sportowe umiejętności i determinację, ale również postawę fair play. Dla jednych był to kolejny start w zawodach, dla innych okazja do sprawdzenia swoich możliwości i zdobycia pierwszych doświadczeń w sportowej rywalizacji.

W tegorocznej edycji organizatorzy postanowili wyróżnić aż sześciu najlepszych zawodników w każdej kategorii. Na zwycięzców czekały puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Co ważne, żaden z uczestników nie wrócił do domu z pustymi rękami. Każdy, kto przekroczył linię mety, otrzymał pamiątkowy medal, będący symbolem udziału w tym wyjątkowym sportowo-patriotycznym wydarzeniu.

Uroczyste wręczenie nagród było okazją do podsumowania sportowych zmagań i docenienia wysiłku młodych zawodników. Puchary, dyplomy i nagrody wręczyła sekretarz gminy Strawczyn Milena Miśta wraz z dyrektorem SCKSiC Łukaszem Woźniakiem, kierownikiem Wydziału Ratowniczego Michałem Dziurą oraz sędzią starterem Aleksandrem Niwińskim. Nie zabrakło gratulacji dla zwycięzców, ale także słów uznania dla wszystkich uczestników, którzy wykazali się wytrwałością, ambicją i sportowym duchem.

Organizatorem XVI Biegów Niepodległości było Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie przy współpracy z gminą Strawczyn. W przygotowanie i sprawny przebieg zawodów zaangażowało się wiele osób, a istotną rolę odegrali również nauczyciele i opiekunowie szkolnych reprezentacji. Szesnasta edycja Biegów Niepodległości zakończyła się rekordem frekwencji, setkami wręczonych medali i ogromną dawką pozytywnych emocji.

eprasa.pl 8db45a36c3

Janicki: Bielec wniósł dużo do Klonówki



FOT. JULIA ŻAK

Karol Janicki z Klonówki Masłów gościł w studiu Echa Dnia podczas magazynu GOL

Damian Wiśniewski
Masłów

PIŁKA NOŻNA. **Karol Janicki, tymczasowy trener i wiceprezes Klonówki Masłów, opowiedział nam o ostatnich zmianach w klubie.**

W trakcie sezonu z klubu odszedł trener Martin Bielec. Jak wygląda sytuacja z wyborem jego następcy?

Jesteśmy już po wstępnych rozmowach i myślę, że jesteśmy bliżej niż dalej podjęcia decyzji. Na razie jednak chcemy dokończyć rundę w obecnym układzie, osiągnąć jak najlepszy wynik sportowy, a dopiero później przejść do finalnych rozmów z nowym trenerem i przygotowania planu na zimę oraz rundę wiosenną.

Nie żałujesz tej decyzji po czasie?

Absolutnie nie. Niezależnie od tego, jak potoczyły się wydarzenia, nie będę tego żałował. Do klubu trafiło mnóstwo nowych rozwiązań. Zawodnicy poznali inne podejście do treningu i przygotowania do meczów. To doświadczenie zostanie z nami na bardzo długo.

Miejsce barażowe to wynik, który was satysfakcjonuje?

Zdecydowanie tak. Nigdy nie zakładaliśmy sobie konkretnej pozycji przed sezonem. Dla nas najważniejsze jest przygotowanie do kolejnego meczu i walka o zwycięstwo. Jesteśmy beniaminkiem tej ligi, poznajemy ją i na ten moment jesteśmy bardzo zadowoleni. Trzeba jednak pamiętać, że tabela jest bardzo wyrównana i jeden mecz może wiele zmienić. Na pełne podsumowania przyjdzie czas po zakończeniu rundy.

To wasz debiut na poziomie klasy okręgowej. Przeskok z A klasy był trudny?

Myślę, że nie. Większym wyzwaniem były zmiany organizacyjne, nowi zawodnicy i nowy trener. Zmieniliśmy sposób funkcjonowania klubu. Wcześniej trenowaliśmy dwa razy w tygodniu, teraz trzy razy. Zupełnie inaczej wygląda organizacja wokół drużyny. To jednak zmiany na plus.
Od kilku lat konsekwentnie podnosimy sobie poprzeczkę i na pewno jeszcze nie osiągnęliśmy swojego sufitu.

Jakie są więc długofalowe plany Klonówki?

Kiedy wracałem do klubu, mieliśmy drużynę A-klasową z dolnej części tabeli i jedną grupę młodzieżową. Dzisiaj mamy około 150 dzieci w akademii i sześć grup młodzieżowych. Awansowaliśmy do klasy okręgowej i dobrze sobie w niej radzimy. Nie chcę dziś mówić o czwartej lidze, bo organizacyjnie i finansowo nie jesteśmy jeszcze na to gotowi. Jednak nasze działania kadrowe, szkoleniowe i organizacyjne mają sprawić, że w dłuższej perspektywie taki cel stanie się realny. ©℗

KRÓTKO

REGION

Tak grali nasi czwartoligowcy

W środę 11 listopada grała 16. kolejka Keeza 4. Ligi. Jak poszło naszym? GKS Rudki - Hetman Włoszczowa 3:0 (bramki: Bartosz Sot trzy); Spartakus Daleszyce - Arka Pawłów 0:2, Orlęta Kielce - Alit Ożarów 2:1 (Tomasz Gaj, Maciej Walkowiak), Wicher Miedziana Góra - KKP Korona Kielce 1:2 (Kacper Ręcica - Marcel Dębiec, Dominik Robak); Korona III Kielce - GKS Nowiny 4:1 (Dominik Liberda dwie, Maksym Rabaniuk, Marcin Modras - Filip Skrzypczyk). W ten weekend ostatnia kolejka w rundzie jesiennej. Kto gra u siebie? GKS Nowiny - Wicher Miedziana Góra w sobotę od godziny 11, KKP Korona - GKS Rudki, Orlęta Kielce - Arka Pawłów w sobotę od 13.©℗
DW

REGION

Tak grali w Keeza Klasie Okręgowej

**W środę grała także okręgówka. Jak poszło naszym? Lechia Strawczyn - Victoria Mniów 2:3 (bramki: Dawid Kołodziej, Kacper Kolus - Mateusz Nawara, Paweł Kulczyński, Konrad Duda), Góral Górno - Partyzant Wodzisław 6:2 (Cezary Banakiewicz dwie, Konrad Głowacki, Grzegorz Kowalczyk, Wiktor Brożyna, Karol Góral), Klonówka Masłów - Nida Pińczów 1:2 (Kamil Mróz), Łysica Bodzentyn - Wisła Sandomierz 3:1 (Antoni Siwek, Jan Szymański, Kacper Rak), Kamienna Brody - Zenit Chmielnik 1:5 (Szymon Wesołowski trzy, Jakub Majewski dwie).
W ten weekend ostatnia kolejka w rundzie. U siebie grają: Zenit Chmielnik - Unia Sędziszów w sobotę od godziny 13 i 4ECO Astra Piekoszów - Góral Górno w niedzielę od 13.©℗**
DW



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Ángel Alejandro Luzardo Villalobos, piłkarz Victorii Mniów

ROZMOWA Z WENEZUELCZYKIEM Z VICTORII MNIÓW

Chce zagrać w Ekstraklasie

Damian Wiśniewski
Mniów

PIŁKA NOŻNA. **Ángel Alejandro Luzardo Villalobos to Wenezuelczyk grający na co dzień w Victorii Mniów. Jego marzeniem jest gra w ekstraklasie.**

Jak wyglądała twoja droga do Polski? Jak trafiłeś do naszego kraju?

Miałem agenta sportowego, który pomógł mi przylecieć do Polski. Szukałem możliwości gry w Europie i dzięki temu udało się tutaj trafić.

Piłka nożna była twoim głównym zajęciem już w Wenezueli?

Tak. Grałem w Zulia FC. Później przyjechałem do Polski. Najpierw występowałem w Polanie Pierzchnica w A klasie, a teraz gram w Victorii Mniów w klasie okręgowej.

Bardzo dobrze radzisz sobie z językiem polskim. Jak się go nauczyłeś?

Ukończyłem kursy języka polskiego na poziomach A1, A2 i B1. Chcę się dalej uczyć i rozwijać.

Nie masz więc polskich korzeni?

Nie, wszystkiego nauczyłem się sam.

Twoja rodzina odwiedziła już Polskę?

Jeszcze nie. To wiąże się z dużymi kosztami, ale bardzo chciałbym, żeby kiedyś tu przyjechali. Bardzo tęsknię za rodziną.

Uwielbiam Polskę. Ludzie są bardzo mili i dali mi szansę, żeby tutaj grać i rozwijać się. Mam tutaj większe możliwości rozwoju.

Poza grą w piłkę zajmujesz się czymś jeszcze?

Wcześniej uczyłem innych ludzi języka hiszpańskiego, ale obecnie nie mogę pracować. Potrzebuję karty pobytu, a bez niej nie mam takiej możliwości.

Jakie są twoje cele sportowe?

Na razie jestem zawodnikiem Victorii Mniów i koncentruję się na grze dla tego klubu. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Moim marzeniem jest jednak gra w Ekstraklasie.

Podoba ci się życie w Polsce? Zwiedziłeś już trochę kraju?

Byłem między innymi w Łodzi, Krakowie i Kielcach. Uwielbiam Polskę. Ludzie są bardzo mili i dali mi szansę, żeby tutaj grać i rozwijać się. Mam tutaj większe możliwości rozwoju. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. 4

Busko-Zdrój | Kazimierza Wielka | Pińczów

Kortez w Kazimierskim Ośrodku Kultury Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 46/2026

OSTATNIE POŻEGNANIE

Księdza żegnali biskupi, kapłani oraz policjanci

Pogrzeb księdza Stanisława Kondraka, byłego proboszcza parafii w Szczaworyżu **strona 3**

W piątek, 6 listopada, setki osób pożegnały księdza Stanisława Kondraka, byłego wieloletniego proboszcza parafii w Szczaworyżu (gmina Busko-Zdrój), kapelana buskiej policji.

Przez 37 lat ksiądz Stanisław Kondrak służył wspólnocie parafialnej w Szczaworyżu. Była to jedyna parafia, w której był proboszczem. – Pragnął, aby dzięki jego posłudze łaska Boża, Boże działanie docierało do serc wiernych. By były one napełnione Bożym duchem. Wiedział, że tymi darami nikt inny nie może ich obdarzyć. Dlatego zawsze był do ich dyspozycji i zawsze był gotowy przyjść z pomocą. Przywrócił zapomniany kult Matki Bożej Szczaworyskiej, organizując od maja do października, w drugą środę miesiąca, Msze święte i procesje Maryjne. Razem z parafianami troszczył się o kościół parafialny. Razem z parafianami, za duszpasterską posługę proboszcza Panu Bogu dziękujemy. Niech Bóg będzie przez jego posługę uwielbiony - powiedział ksiądz biskup Kazimierz Gurda.

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Święto Patrona Szkoły i kamień węgielny w Wielgusie. Postanie tam miejsce schronienia **strona 9**

BUSKO-ZDRÓJ

Zielony labirynt powstanie przy Małpim Gaju. Gmina otrzyma 10 milionów złotych. **strona 4**

PIŃCZÓW

Finał projektu „Razem w kulturze”. Statuetki dla autorów sześciu projektów **strona 6**

KINO



FOT. ARCHIWUM

Filip Zaręba z Buska-Zdroju na planie filmowym swojego filmu „Serdusko: Początek”

Aktor z Buska-Zdroju zakończył nowy film

Michał Kolera
Region

Pochodzący z Buska-Zdroju aktor i filmowiec Filip Zaręba poinformował o zakończeniu zdjęć do swojego najnowszego filmu zatytułowanego „Serdusko: Początek”.

Filip Zaręba to pochodzący z Buska-Zdroju aktor warszawskiego teatru TR, znany między innymi z popularnego serialu „1670”, emitowanego przez Netflix. W przeszłości własnymi siłami wyreżyserował wspólnie z przyjaciółmi dwa filmy.

Informacje o tym, że utalentowany Buszczanin przygotowuje nowy film, pojawiły się po raz pierwszy latem 2026 roku. - To będzie moja największa jak dotąd produkcja. Od dłuższego czasu zbieram pieniądze na ten film. Będzie zrealizowany z dużo większym rozmachem niż „Cyrkonia” i „Freundschaft” - mówił wtedy Filip Zaręba.

Więcej o najnowszym filmie Filipa Zaręby dowiedzieliśmy się z jego wpisu w mediach społecznościowych opublikowanego 2 listopada. Aktor poinformował, że całość jest już na etapie postprodukcji. Twórca określa ją jako swój najbardziej profesjonalnie zrealizowany projekt filmowy. - Kosztowało mnie to dużo czasu i pieniędzy, ale szczerze to mógłbym zapłacić ich jeszcze więcej. Spełniam marzenie i uczę się bardzo dużo o robieniu filmu poprzez to, że znów nieustępliwie próbuję zrobić film - napisał Filip Zaręba.

Film nosi tytuł „Serdusko: Początek”. To krótkometrażowa produkcja, która ma być prologiem do większej historii. W przyszłości reżyser chciałby rozwinąć ją do pełnometrażowej wersji i będzie starał się o pozyskanie dofinansowania na realizację takiego projektu.

Fabuła opowiada o biednym góralu-fryzjerze, sierocie zakochanym w córce swojego ojca chrzestnego. Dziewczyna pochodzi z rodziny deweloperów, która ma wobec niej własne plany. Twórca określa historię jako „góralsko-dubajską baśń dla dorosłych o Amelce i Walusiu”.

Film ma trafić do wybranych kin w 2027 roku.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

GMINA SOLEC-ZDRÓJ

Rannych trzech młodych pasażerów

Do groźnego wypadku doszło w nocy z piątku na sobotę w Żukowie w gminie Solec-Zdrój. Osobowe BMW dachowało i uderzyło w drzewo. Według policji, 26-letni kierowca miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie i dodatkowo badanie narkotestem wykazało, że był pod wpływem narkotyków. Rannych zostało trzech młodych pasażerów. Według wstępnych ustaleń policji, 26-letni kierowca BMW na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, auto zjechało do rowu gdzie dachując uderzyło w drzewo. ELZEM



FOT. OSP KSRG SOLEC-ZDRÓJ

GMINA PACANÓW

Jest dofinansowanie na drogi

Dwie inwestycje drogowe zostaną zrealizowane na terenie gminy Pacanów. Samorząd otrzyma na ten cel łącznie 955 800 złotych dofinansowania. Umowę podpisał Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów Krzysztof Eliasz. Pierwsze zadanie obejmuje remont drogi gminnej Sroczków – Pacanów. Drugą inwestycją będzie przebudowa drogi gminnej Biechów – granica gminy w kierunku Piestrzca.

Łączna wartość obu inwestycji w gminie Pacanów wynosi 1 365 649,47 złotych.

R

WIŚLICA

Jesienne warsztaty rodzinne

W Klubie Dziecięcym w Wiślicy odbyły się wyjątkowe warsztaty jesienne, w których udział wzięły dzieci wraz ze swoimi najbliższymi – mamami, tatusiami, ciociami i babciami. Każda rodzina miała okazję wykonać własną, pełną kreatywności i jesiennych barw pracę plastyczną. Nie zabrakło pomysłów, uśmiechów, radości i wspaniałej, wspólnej zabawy! Takie chwile pokazują, jak pięknie można spędzać czas razem, tworząc wyjątkowe wspomnienia. R

Uczniowie szkoły w Opatowcu byli na lekcji przyrodniczej. Poznawali zwyczaje zwierząt

oprac. Krzysztof Wieczorek
Opatowiec

Uczniowie klas IV–VIII Szkoły Podstawowej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Opatowcu wzięli udział w spotkaniu poświęconym przyrodzie.



FOT. UMIG W OPATOWCU

Głównym prelegentem spotkania był Marek Różycki, prezes Koła Łowieckiego Szarak w Koszycach

Organizatorem prelekcji była Samorządowa Instytucja Kultury pod nazwą Gminna Biblioteka Publiczna w Opatowcu, która umożliwiła uczniom udział w wartościowej lekcji edukacji przyrodniczej.

Głównym prelegentem spotkania był Marek Różycki, prezes Koła Łowieckiego Szarak w Koszycach, który podzielił się z młodzieżą swoją wiedzą, doświadczeniem i pasją. Wśród zaproszonych gości obecny był również burmistrz Miasta i Gminy Opatowiec Sławomir Kowalczyk. Przybyłych gości serdecznie powitał dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Opatowcu Tomasz Paluch.

Przybliżenie zwyczajów zwierząt

Głównym celem spotkania było przybliżenie uczniom zwyczajów zwierząt leśnych, poznanie tajemnic życia lasu oraz zwrócenie uwagi na znaczenie pracy leśników i myśliwych w gospodarowaniu zasobami przyrody i utrzymywaniu równowagi ekosystemów. Ważnym elementem prelekcji było także kształtowanie postaw proekologicznych, rozwijanie wrażliwości na piękno otaczającej nas przyrody oraz zachęcanie młodego pokolenia do aktywnego angażowania się w jej ochronę.

Uczniowie z dużym zainteresowaniem uczestniczyli w spotkaniu, chętnie zadawali pytania i poszerzali swoją wiedzę na temat lasu, jego mieszkańców oraz odpowiedzialnego korzystania z zasobów naturalnych. Bezpośredni kontakt z osobą, która na co dzień zajmuje się tematyką łowiectwa, był dla nich cenną okazją do zdobycia nowych informacji i spojrzenia na przyrodę z innej perspektywy.

Na zakończenie spotkania dyrektor podziękował Markowi Różyckiemu za interesującą i inspirującą prelekcję, burmistrzowi za obecność, a organizatorowi wydarzenia – za umożliwienie realizacji tej wartościowej inicjatywy edukacyjnej.

Okazja do poszerzenia wiedzy przyrodniczej

Spotkanie „Z przyrodą” było doskonałą okazją do poszerzenia wiedzy przyrodniczej, rozbudzenia ciekawości świata oraz podkreślenia, jak ważne jest kształtowanie odpowiedzialnych postaw wobec środowiska naturalnego już od najmłodszych lat.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. LO W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Uczniowie z klas 2b oraz 2c Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Kazimierzy Wielkiej uczestniczyli w zajęciach terenowych z biologii w Nadleśnictwie Pińczów. Tematem spotkania była „Zrównoważona gospodarka leśna oraz rola i znaczenie grzybów w ekosystemie leśnym”. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat funkcjonowania lasu, zasad odpowiedzialnego gospodarowania jego zasobami oraz działań podejmowanych w celu ochrony przyrody. R

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl BIURO REKLAMY: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA. WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. ŁUKASZ RYSIAK

Pogrzeb księdza Stanisława Kondraka odbył się w Samsonowie. Na zdjęciu biskup Kazimierz Gurda

POGRZEB BYŁEGO PROBOSZCZA PARAFII W SZCZAWORYŻU

Kapłana żegnali biskupi, księża, rodzina, policjanci

Dorota Kułaga
Region

W piątek, 6 listopada, setki osób pożegnały księdza Stanisława Kondraka, byłego wieloletniego proboszcza parafii w Szczaworyżu, kapelana buskiej policji.

Mszy świętej pogrzebowej w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Samsonowie przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, a koncelebrował między innymi biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Ksiądz kanonik Stanisław Kondrak zmarł 3 listopada w wieku 76 lat i w 49 roku kapłaństwa.

W czwartek, 5 listopada, odprawiona została Msza święta żałobna w intencji zmarłego kapłana w kościele pod wezwaniem świętego Jakuba w Szczaworyżu. Przewodniczył jej ksiądz biskup Andrzej Kaleta.

Msza święta pogrzebowa pod przewodnictwem księdza biskupa Mariana Florczyka była sprawowana w piątek, 6 listopada, w Kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Samsonowie. Koncelebrowali ją biskup siedlecki Kazimierz Gurda i licznie przybyli kapłani. Kapłana żegnała rodzina, bliscy, parafianie ze Szczaworyża oraz świętokrzyska policja.

-Ksiądz kanonik Stanisław w godzinach rannych, 3 listopada, po przyjęciu sakramentów świętych, skończył swoją ziemską pielgrzymkę. Dzisiaj, w dniu jego pogrzebu w rodzinnej parafii w Samsonowie, pragniemy podziękować Panu Bogu za dar życia i za dar kapłaństwa, który od Niego otrzymał - mówił w homilii biskup siedlecki Kazimierz Gurda, który w latach 2005–2014 był biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej.

W dalszej części homilii zaznaczył, że kapłaństwo jest służbą, a Jezus do posługi kapłańskiej wybiera tych, których chce. - Nikogo do swojej służy nie zmusza. On proponuje, człowiek odpowiada. Ksiądz Stanisława na propozycję Jezusa odpowiedział pozytywnie, gdy był katechetą w parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Sukowie. Z jego posługi katechetycznej korzystał wówczas ksiądz biskup Marian. Rok 1972 był dla księdza Stanisława rokiem rozpoczęcia przygotowania do posługi kapłańskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Swoją kapłańską służbę rozpoczął 16 czerwca 1978 roku, gdy przyjął z rąk księdza biskupa Jana Jaroszewicza w katedrze kieleckiej święcenia kapłańskie. Jego służba miała dwa wymiary. Ksiądz Stanisław był sługą Pana Boga i sługą człowieka - podkreślił biskup Kazimierz Gurda.

Przez 37 lat ksiądz Stanisław Kondrak służył wspólnocie parafialnej w Szczaworyżu. Była to jedyna parafia, w której był proboszczem

Biskup siedlecki przypomniał też, że ksiądz Stanisław Kondrak w czasie swojej posługi kapłańskiej służył też chorym, pełniąc posługę kapelana w kieleckim szpitalu. Był też kapelanem policji w Kielcach i Busku-Zdroju.

-Nic dziwnego, że dzisiaj na jego pogrzebie są tak licznie obecni policjanci. Poświęcał im dużo czasu, rozmawiał z nimi, a właściwie ich słuchał. Miał dla nich czas. A oni obdarzali go zaufaniem. Mogli przed nim wypowiedzieć swoje troski, wątpliwości, dotyczące zarówno ich pracy, służby, jak i życia rodzinnego. To była bardzo ważna posługa. Drzwi jego mieszkania w Kielcach i Szczaworyżu były zawsze otwarte dla policjantów. Swoją obecnością dziś na pogrzebie wyrażają mu za to wdzięczność - mówił biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Akcja Życie to nie gra. Masz je tylko jedno

Redakcja Polska Press
Powiat pińczowski

Komenda Powiatowa Policji w Pińczowie rozpoczęła cykl spotkań profilaktyczno-edukacyjnych w ramach ogólnopolskiej akcji „Życie to nie gra. Masz je tylko jedno".

Pierwsze spotkanie odbyło się w Zespole Szkół Zawodowych imienia Stanisława Staszica w Pińczowie, gdzie policjanci rozmawiali z uczniami klas pierwszych i drugich o bezpieczeństwie, odpowiedzialności i właściwym reagowaniu na zagrożenia.

Działania prowadzone są w ramach ogólnopolskiej inicjatywy Policji, przygotowanej przez Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji we współpracy z Centralnym Biurem Zwalczania Cyberprzestępczości. Ich głównym celem jest zwiększanie świadomości młodych ludzi oraz kształtowanie umiejętności rozpoznawania sytuacji, które mogą stanowić zagrożenie dla nich samych i innych osób.

Podczas spotkania funkcjonariusze zwrócili uwagę na problem przemocy rówieśniczej i cyberprzemocy, a także na niepokojące treści pojawiające się w internecie i mediach społecznościowych. Rozmawiali z młodzieżą o groźbach, zapowiedziach przemocy oraz o tym, jak ważne jest, by nie lekceważyć sygnałów mogących świadczyć o realnym niebezpieczeństwie.

Istotnym elementem działań jest również uświadamianie młodym ludziom, że zachowania podejmowane w internecie nie pozostają bez konsekwencji. Publikowanie gróźb, rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o zagrożeniach czy traktowanie takich sytuacji jako żartu może prowadzić do poważnych skutków, również prawnych.

Policjanci podkreślali, że w sytuacji zagrożenia najważniejsze jest odpowiedzialne działanie i przekazywanie informacji osobom, które mogą podjąć odpowiednie kroki. Niepokojące sygnały należy zgłaszać zaufanym dorosłym, dyrekcji szkoły lub Policji, a w przypadku bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

Rozpoczęty w Pińczowie cykl spotkań ma służyć budowaniu świadomości, że bezpieczeństwo jest wspólną odpowiedzialnością. Czasem jedna właściwa reakcja może zapobiec tragedii.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

GMINA DZIAŁOSZYCE

Budynki zostaną docieplone

Urząd Miasta i Gminy w Działoszycach podpisał z Urzędem Marszałkowskim umowę na ponad 8 milionów złotych dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego na termomodernizację 12 budynków komunalnych, w których znajduje się 56 mieszkań. Co zostanie zrobione? Budynki zyskają ocieplone ściany i dachy, nowe okna i drzwi, nowoczesne ogrzewanie, pompy ciepła oraz instalacje fotowoltaiczne. Cała inwestycja to blisko 9,6 milion złotych. R

eprasa.pl 8db45a36c3

Jak jeździli przez miasto, tak jeżdżą



FOT. MICHAŁ KOLERA

Ulica Sandomierska. Ciężarówka, która mogłaby jechać obwodnicą, porusza się środkiem Nowego Korczyna

Michał Kolera
Nowy Korczyn

W grudniu 2025 roku oddano do użytku obwodnicę Nowego Korczyna. Miała wyprowadzić ruch ciężarówek z miasta, ale część kierowców dalej jeździ przez Nowy Korczyn.

Droga, długości prawie czterech kilometrów, kosztowała ponad 109 milionów złotych, z czego dofinansowanie unijne wynosiło ponad 80 milionów złotych. Wkład własny pokryło województwo świętokrzyskie. Szosa miała, w założeniach, dwa zadania. Po pierwsze, rozładować ruch tranzytowy na osi wschód - zachód, który dotychczas odbywał się ulicą Sandomierską, będącą w ciągu drogi krajowej numer 79. Po drugie, przekierować ciężarówki wjeżdżające do miasta od północy przez ulicę Buską, która na tym odcinku ma status drogi wojewódzkiej (numer 973).

Mieszkańcy Nowego Korczyna dotychczas bardzo cierpieli z powodu nadmiernego ruchu aut. Po 10 grudnia 2025 roku cieszyli się, że ich gehenna w końcu się zakończy. Jak się okazuje, niestety tak się nie stało.

- Trudno powiedzieć, dlaczego tak jest. Być może kierowcy jeżdżą na pamięć, a może jest im tak wygodniej, albo tak prowadzą ich nawigacje. Mieszkańcy są niezadowoleni i dalej cierpią z powodu ruchu ciężarówek. Ludzie nie rozumieją tej sytuacji i mają dość. Naprawdę trudno to wytłumaczyć - objaśnia Paweł Zagaja, burmistrz Nowego Korczyna.

Jak zatem rozwiązać ten problem? - Po prostu dokończyć transformację ruchu samochodowego w mieście. Obwodnica w tej chwili podlega pod Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich. Gdyby ta instytucja, po uzgodnieniach z Ministerstwem Infrastruktury, przekazała drogę do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, szosa stałaby się częścią drogi krajowej numer 79. Ulice Sandomierska i Buska stałyby się wtedy najprawdopodobniej drogami powiatowymi albo gminnymi. Można by tam ustawić odpowiednie oznakowanie. A tak? Droga za sto milionów jest, a mieszkańcy ciągle się skarżą - mówi Paweł Zagaja.

Czy problemu nie da się załatwić, po prostu ustawiając znaki zakazu, bez formalności związanych z przekazaniem drogi? - Nie. Jeśli nie będzie przekazania, to nie ma takiej możliwości prawnej. Zaznaczam, że samo przekazanie jest jak najbardziej możliwe. Obwodnica już na etapie projektowania była przewidziana jako droga o parametrach GP. Spokojnie więc mogłaby stać się „krajówką" - stwierdza burmistrz.

W Świętokrzyskiem za sprawy transportu i infrastruktury odpowiada członek zarządu województwa Andrzej Pruś. - Województwo wybudowało tę obwodnicę przy dużym udziale środków zewnętrznych, ale nasz wkład własny był również spory. Co powiedzą mieszkańcy Świętokrzyskiego, gdybyśmy przekazali nasz majątek, tak po prostu, do Generalnej Dyrekcji? Samorząd buduje i robi prezent? - mówi Andrzej Pruś.

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Z uczniami o bezpieczeństwie

Policjanci z buskiej komendy odwiedzili uczniów jednej z placówek oświatowych w tym mieście. Spotkanie zorganizowano w ramach działań profilaktycznych „Życie to nie gra. Masz je tylko jedno", skierowanych do dzieci i młodzieży. Mundurowi skupili się na kluczowych problemach, z jakimi na co dzień mogą mierzyć się młodzi ludzie, między innymi cyberprzemocy, zagrożeniach płynących z sieci. Każde zachowanie niesie za sobą określone skutki, a w trudnych momentach zawsze warto i trzeba szukać wsparcia u dorosłych lub specjalistów, podkreślił prowadzący spotkanie mł. asp. Piotr Pazera. Omówił także zasady postępowanie w przypadku wtargnięcia do szkoły osoby posiadającej niebezpieczny przedmiot lub narzędzie. Zaprezentował zasadę czterech kroków: 1. Uważaj, 2. Uciekaj, 3. Ukryj się, 4. Udaremnij atak. R

GMINA NOWY KORCZYN

Pożar domu. W akcji strażacy

We wtorek, 10 listopada przed godziną 5 strażacy odebrali z Buska-Zdroju odebrali zgłoszenie o pożarze dachu budynku mieszkalnego w Podrajach (gmina Nowy Korczyn). Do zdarzenia zadysponowano trzy zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Busku-Zdroju oraz dwa zastępy z okolicznych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Z budynku przed przybyciem służb ewakuowały się trzy osoby (kobieta i dwoje dzieci) nie odnosząc obrażeń. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu energii elektrycznej oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na źródło ognia. R



FOT. ARCHIWUM GMINY

Okolice Małpiego Gaju. Tak mają wyglądać elementy małej architektury i zielony labirynt

INWESTYCJA GMINA OTRZYMA 10 MILIONÓW ZŁOTYCH

Zielony labirynt przy Małpim Gaju

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Wkrótce zmieni się otoczenie Parku Linowego Małpi Gaj przy ulicy Rokosza w Busku-Zdroju. Miasto zamierza tam stworzyć zielony labirynt.

Przy ulicy Rokosza w Busku-Zdroju, nieopodal Małpiego Gaju ma powstać specjalnie przystrzyżona szata roślinna ułożona w formie labiryntu. Dodatkowo pojawią się nowe elementy małej architektury.

Z komunikatu Urzędu Miasta i Gminy dowiadujemy się także o nowych ścieżkach dla pieszych, montażu dodatkowego oświetlenia. Tereny zielone mają być dodatkowo uporządkowane.

Przeobrażeniu mają ulec także skwery wzdłuż ulic Wojska Polskiego, Miodowicza i Wschodniej. Całość ma służyć likwidacji tak zwanych „miejskich wysp ciepła", to znaczy obszarów, gdzie podczas upałów gromadzi się gorące powietrze, a mieszkańcy cierpią z powodu wysokiej temperatury. Chodzi też o zabezpieczenie się przed skutkami nawalnych deszczy. Busko-Zdrój na początku obecnej dekady kilka razy doświadczyło takich właśnie ekstremalnych zjawisk pogodowych.

Zdaniem Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój, inwestycja w okolicach ulic Rokosza, Miodowicza i Wojska Polskiego jest bardzo potrzebna dla mieszkańców.

- Efektem wdrożenia projektu będzie utworzenie trwałej, zrównoważonej i stabilnej infrastruktury miejskiej. Realizacja zamierzenia bezpośrednio wpłynie na podniesienie poziomu bezpieczeństwa ekologicznego oraz komfortu życia mieszkańców, a także przebywających w Busku-Zdroju kuracjuszy. Inwestycja ta pozwoli utrzymać i umocnić wysoki status uzdrowiskowy miasta, czyniąc je odporniejszym na gwałtowne anomalie pogodowe - czytamy w poście udostępnionym w środę, 21 października.

Całość prac będzie kosztować 11 966 103,44 złotych z czego 10 171 187,91 złotych będzie pochodzić z funduszy unijnych

Jak informuje urząd, całość prac będzie kosztować 11 966 103,44 złotych z czego 10 171 187,91 złotych będzie pochodzić z funduszy unijnych.

- Przedsięwzięcie uzyskało pozytywną rekomendację Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do wsparcia ze środków unijnych - informuje Urząd Miasta i Gminy. Inwestycja nosi zaś nazwę „Adaptacja do zmian klimatu poprzez zmniejszenie podatności miasta Busko-Zdrój na niekorzystne zjawiska pogodowe z uwzględnieniem małej retencji - II etap".

eprasa.pl 8db45a36c3

Pośmiertnie uhonorowany



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Akt odebrały dzieci świętej pamięci Jerzego Jasińskiego – córka Ewa Majewicz i syn profesor Andrzej Jasiński

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

Świętej pamięci Jerzy Jasiński, pochodzący ze Skalbmierza, został pośmiertnie uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Skalbmierz.

Uroczyste przekazanie aktu nadania tego zaszczytnego wyróżnienia odbyło się w piątek, 6 listopada, w roku 100. rocznicy Jego urodzin.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele w Skalbmierzu, którą odprawił proboszcz – ksiądz kanonik Krzysztof Balcer. Po nabożeństwie najbliższa rodzina udała się na cmentarz parafialny, gdzie przy rodzinnym grobie Jasińskich znajduje się również tablica upamiętniająca Jerzego Jasińskiego, choć sam spoczywa na cmentarzu w Piekarach Śląskich.

Następnie w sali obrad Rady Miejskiej w Skalbmierzu odbyła się uroczysta sesja, której przewodniczył jej przewodniczący Leszek Śmiech. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru Miasta i Gminy Skalbmierz oraz odegrania hejnału miasta w wykonaniu jego autora, Bolesława Sikorskiego.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości była laudacja wygłoszona przez Burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz Marka Juszczyka, który przybliżył życie, działalność zawodową, patriotyczną postawę oraz zasługi świętej pamięci Jerzego Jasińskiego dla mieszkańców miasta.

Burmistrz przypomniał, że Jerzy Jasiński urodził się 21 kwietnia 1926 roku w Skalbmierzu. W czasie II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej, posługującym się pseudonimem „Ordon". Po wojnie ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a swoje życie zawodowe związał z Wojewódzkim Instytutem Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, gdzie został ordynatorem Oddziału Chirurgii Ręki. Za swoją działalność zawodową i społeczną został odznaczony między innymi Złotym Krzyżem Zasługi.

Burmistrz przypomniał, że Jerzy Jasiński urodził się 21 kwietnia 1926 roku w Skalbmierzu. W czasie II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej, posługującym się pseudonimem „Ordon". Po wojnie ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a swoje życie zawodowe związał z Wojewódzkim Instytutem Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, gdzie został ordynatorem Oddziału Chirurgii Ręki.

Szczególne miejsce w wystąpieniu burmistrza zajęła niezwykła więź Jerzego Jasińskiego z rodzinnym Skalbmierzem. Pomimo zamieszkania i pracy na Śląsku nigdy nie zapomniał o swoich korzeniach. Regularnie odwiedzał rodzinne strony, spotykał się z bliskimi, przyjaciółmi i mieszkańcami. Podczas tych wizyt udzielał również porad medycznych swoim rodakom. Wielokrotnie pomagał mieszkańcom Skalbmierza i okolic w uzyskaniu specjalistycznej opieki lekarskiej, organizowaniu leczenia, badań czy rehabilitacji. Szczególną troską otaczał osoby potrzebujące, którym niejednokrotnie udzielał bezinteresownego wsparcia.

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Ćwiczyli dostarczanie wody

W Kazimierzy Wielkiej Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej przeprowadziła ćwiczenia zgrywające dla jednostek ochrony przeciwpożarowej z terenu powiatu kazimierskiego wchodzące w skład plutonu zaopatrzenia wodnego powiatowej kompanii odwodowej, dotyczące dostarczania wody na duże odległości. W ćwiczeniach udział wzięły siły i środki z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kazimierzy Wielkiej oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Cieszków, Sokoliny, Sielca Kolonii, Boszczynka, Królewic i Skalbmierza. Głównym celem zajęć było doskonalenie umiejętności budowy układów zaopatrzenia wodnego podczas działań ratowniczo-gaśniczych, szczególnie tam, gdzie źródła wody znajdują się w znacznej odległości od miejsca zdarzenia. Strażacy przećwiczyli zarówno system przetłaczania, jak i dowożenia wody z wykorzystaniem dostępnych sił i środków.

R

GMINA SKALBMIERZ

Będą kolejne remonty dróg

Kolejne drogi na terenie gminy Skalbmierz zostaną wyremontowane. Samorząd otrzymał dotację celową z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Dofinansowaniem objęte zostały dwa zadania drogowe: remont drogi gminnej w miejscowościach Kobylniki i Krępice o łącznej długości 1309 metrów; przebudowa drogi wewnętrznej w miejscowości Szarbia Zwierzyniecka długości 687 metrów. Łącznie planowane prace obejmą blisko 2 kilometry dróg

R



FOT. FB MARIUSZ SZMITKE

Pierwsze miejsce w konkursie zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bejscach

KONKURS W POWIECIE KAZIMIERSKIM ROZSTRZYGNIĘTY

Oni dużo wiedzą o bezpieczeństwie

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 w Kazimierzy Wielkiej odbyły się powiatowe eliminacje XVIII edycji konkursu „Bezpieczeństwo na Piątkę".

Najlepsi okazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bejscach. To oni będą reprezentować powiat kazimierski na szczeblu wojewódzkim.

Konkurs dla uczniów klas piątych

Konkurs „Bezpieczeństwo na Piątkę" dedykowany jest dla uczniów klas piątych szkół podstawowych, a jego celem jest utrwalenie wiedzy z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gospodarstwie rolnym.

Do tegorocznej edycji konkursu zgłosiło się 10 drużyn ze szkół podstawowych powiatu kazimierskiego. Rywalizację piątoklasistów otworzył sprawdzian wiedzy teoretycznej oraz wiedzy praktycznej z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Na początku każdy uczeń trzyosobowej drużyny przystąpił indywidualnie do rozwiązania testu, który obejmował zagadnienia dotyczące między innymi bezpieczeństwa osobistego, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gospodarstwie rolnym oraz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Laureaci powiatowej rywalizacji

Pierwsze miejsce w konkursie zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bejscach. Drugie miejsce zajęli uczniowie z Samorządowej Szkoły Podstawowej w Wielgusie, na trzecim miejscu uplasowali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dobiesławicach.

Do tegorocznej edycji konkursu „Bezpieczeństwo na Piątkę" zgłosiło się 10 drużyn ze szkół podstawowych powiatu kazimierskiego

Nagrody dla uczestników

Nagrody dla uczestników ufundowały władze samorządowe, z których zgłosili się uczestnicy konkursu. Dodatkowe nagrody dla zdobywców miejsc na podium przekazał kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Kazimierzy Wielkiej Mariusz Szmitke.

Uczestnikom konkursu nagrody wręczył Komendant Powiatowy Policji w Kazimierzy Wielkiej podinspektor Artur Pietras wraz z dyrektorem Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II w Kazimierzy Wielkiej Krzysztofem Kuchneckim.

eprasa.pl 8db45a36c3

Zakończony projekt Razem w kulturze



FOT. MICHAŁ KOLERA

Podsumowanie projektu „Razem w kulturze" w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury

Michał Kolera
Pińczów

W piątek, 30 października, w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury miało miejsce podsumowanie projektu „Razem w kulturze".

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zakończyło projekt „Razem w kulturze" w ramach programu Dom Kultury+ Narodowego Centrum Kultury. Wiosną 2026 roku przeprowadzono spotkania z mieszkańcami i diagnozę ich potrzeb kulturalnych, a następnie ogłoszono nabór na oddolne inicjatywy. Spośród zgłoszonych przez mieszkańców pomysłów wybrano projekty, które otrzymały dofinansowanie i zostały zrealizowane począwszy od sierpnia. - Dziś podsumowujemy sześć projektów wymyślonych i urzeczywistnionych przez mieszkańców gminy Pińczów. Inicjatywy zaangażowały wiele osób do wspólnego działania. Cieszymy się sukcesami ich własnych inicjatyw - mówiła Iwona Senderowska, dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Według niej, w obecnych czasach wyznacznikiem powodzenia lub nie danej inicjatywy kulturalnej, jest nie tylko liczba widzów, którzy przyjdą na wydarzenie, ale także to, ilu mieszkańców zaangażuje się w tworzenie danego projektu. - Właśnie tak wygląda nowoczesna kultura. Wspólne działania, które angażują lokalną społeczność i budują więzi - stwierdza Iwona Senderowska.

Ze sceny do uczestników zwrócił się Marcin Wojniak, burmistrz Pińczowa. Sam był obecny na wielu wydarzeniach zrealizowanych w ramach projektu „Razem w kulturze". - Liczba biernych uczestników jest oczywiście ważna, ale nie najistotniejsza. Lepiej, żeby dane wydarzenie utkwiło w nas, integrowało, i ukierunkowało nasze zainteresowania. Dziś, przed naszym wydarzeniem, obszedłem cały ten budynek. Wszędzie jest mnóstwo dzieci i młodzieży. Widać więc, że nasze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury działa tak dobrze. Dziękuję dyrektor Iwonie Senderowskiej i dziękuję wam za to, że angażujecie się w działania kulturalne - powiedział Marcin Wojniak, burmistrz Pińczowa.

Symboliczne „Skrzydła kultury" - statuetki wykonane w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury przez Agnieszkę Krysińską - otrzymali autorzy inicjatyw biorący udział w projekcie „Razem w kulturze". Oto ich lista: Michał Jewiarz za „Operetkę pod gwiazdami", Arkadiusz Kurek za inicjatywę „Ruch, muzyka, sztuka ulicy. Ponidzie 2026", Ewa Bartosiak za inicjatywę „Odczuwanie Ponidzia", Małgorzata Blacha za inicjatywę „Wspólny kadr – wspólna pasja. Oddolna inicjatywa filmowo-rękodzielnicza", Anna Zelek w imieniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku za „Pińczowski, amatorski teatr senioralny – wyprawa po wiedzę", Agnieszka Strzelec w imieniu Fundacji Ekorozwój Ponidzia za „Ponidziańskie smaki – wspólna pasja, wspólne dzieło"

Muzyczną dedykację dla uhonorowanych wykonała Gabrysia Burek oraz duet Michał Mazur i Kamil Latocha.

KRÓTKO

ZŁOTA

Na łuku drogi zderzyły się auta

Dwie osoby trafiły do szpitala w wyniku wypadku, jaki rozegrał się w poniedziałek po godzinie 6.30 w Złotej. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że Volkswagen Golf, za którego kierownicą siedział 27-latek, na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z Volkswagenem Transporterem prowadzonym przez 41-latka. Obaj kierujący znaleźli się pod opieką lekarzy. MINOS

DZIAŁOSZYCE

Bezpłatna mammografia

W poniedziałek, 23 listopada przy Urzędzie Miasta i Gminy w Działoszycach (ulica Skalbmierska 5) będzie można wykonać bezpłatną mammografię bez skierowania. Z badania mogą skorzystać panie w wieku 45–74 lat, które nie wykonywały mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Wcześniejsza rejestracja telefoniczna pod numerem 58 325 76 02. R

PIŃCZÓW

Konsultacje społeczne

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów informuje o trwających konsultacjach społecznych dotyczących projektu Planu Ogólnego Miasta i Gminy Pińczów. Konsultacje społeczne prowadzone są w terminie od 26 października do 26 listopada 2026 roku. W tym czasie mieszkańcy mogą zapoznać się z projektem dokumentu oraz zgłaszać swoje uwagi na formularzu dotyczącym aktu planowania przestrzennego. W poniedziałek, 16 listopada, o godzinie 15:30 odbędzie się spotkanie otwarte z mieszkańcami w sali obrad Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie przy ul. Nowy Świat 3. R



FOT. URZĄD MIEJSKI W PIŃCZOWIE

Od lewej: dyrektorka szkoły Ilona Modrzewiecka i wiceburmistrz Pińczowa Beata Kita

PO REMONCIE W SZKOLE W MŁODZAWACH DUŻYCH

Jest większa sala oraz nowe wyjście

Michał Kolera
Gmina Pińczów

W piątek, 23 października, w Szkole Podstawowej w Młodzawach Dużych miało miejsce uroczyste otwarcie wyremontowanej sali gimnastycznej.

Prace przy sali gimnastycznej rozpoczęły się w styczniu 2026. Obiekt przed rozpoczęciem robót miał około 70 metrów kwadratowych. Dzięki remontowi powiększył się o około 40 metrów.

Wyjątkowy dzień dla szkolnej społeczności

- To był wyjątkowy dzień dla społeczności Szkoły Podstawowej w Młodzawach Dużych! Uroczyste otwarcie nowej sali gimnastycznej stało się okazją do wspólnego świętowania, dumy i radości z kolejnej inwestycji, która będzie służyć najmłodszym mieszkańcom naszej gminy - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Pińczowie.

Jest też nowe wyjście na boisko

- Dzięki temu mamy większe możliwości, jeśli chodzi o zakres prowadzonych zajęć z wychowania fizycznego. Oprócz tego zyskaliśmy nowe wyjście na boisko zewnętrzne. To ważne, bo teraz uczniowie nie będą musieli przechodzić przez całą szkołę jeśli nauczyciel zaplanuje lekcję na świeżym powietrzy - mówi Ilona Modrzewiecka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Młodzawach.

Inwestycja została zrealizowana w ramach projektu „Rozwój infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej w Młodzawach Dużych". Jej wartość wyniosła 271 302,34 złotych, w tym 270 tysięcy złotych dofinansowania ze środków Unii Europejskiej pozyskanych za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Ponidzie.

Projekt zrealizowało Stowarzyszenie Rozwoju Młodzaw – Nasza Przyszłość we współpracy z Gminą Pińczów.

Podczas otwarcia nowej sali odbyło się uroczyste przecięcie wstęgi. Brały w nim udział między innymi Beata Kita, wiceburmistrz Pińczowa oraz dyrektor szkoły Ilona Modrzewiecka. Natomiast uczniowie przygotowali program artystyczny.

Gratulujemy całej społeczności szkolnej! Niech nowa sala będzie miejscem codziennej radości, sportowych emocji, przyjaźni i wielu pięknych sukcesów! - czytamy na profilu urzędu.

Sala przed rozpoczęciem robót miała około 70 metrów kwadratowych. Dzięki remontowi powiększył się o około 40 metrów

eprasa.pl 8db45a36c3

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0111607106

PIŃCZÓW NIE ZWALNIA TEMPA – SPORTOWE EMOCJE, WYJĄTKOWE SPOTKANIA I KONCERTY

Grochowiska połączyły pokolenia. Sportowe emocje i pamięć o historii.

Listopadowe słońce, malownicze krajobrazy Ponidzia i niezwykła atmosfera towarzyszyły uczestnikom XIV Biegu na Grochowiska. Wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że sport potrafi łączyć pokolenia, a rywalizacja może iść w parze z pielęgnowaniem pamięci historycznej.

Na trasie nie zabrakło sportowej determinacji, gorącego dopingu i wzruszających chwil. Najmłodszy uczestnik biegu, 7-letni Michał, oraz najstarszy, 79-letni pan Czesław, pokazali, że pasja do aktywności nie zna wieku. Szczególnie symboliczny był udział Michała, wnuka śp. Andrzeja Dziubińskiego, wybitnego pińczowskiego historyka i patrona wydarzenia. Jego obecność stała się pięknym świadectwem międzypokoleniowej pamięci i kontynuowania rodzinnych tradycji.

W klasyfikacji generalnej kobiet zwyciężyła Magdalena Łączak, przed Oleną Lipiec i Joanną Zawłocką. Wśród mężczyzn triumfował Filip Szymkiewicz, a kolejne miejsca zajęli Artur Karasek i Mateusz Korczak.

W klasyfikacji mieszkańców gminy Pińczów najlepsze okazały się Renata Wojtaś, Anna Tomaska-Grabda i Magdalena Sobczyk. Wśród mężczyzn na podium stanęli Adrian Banasik, Jakub Guza oraz Dawid Ciszewski. Medale i nagrody zwycięzcom wręczyli Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, Zastępca Burmistrza Beata Kita oraz Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Marta Łaskawiec.

Bieg na Grochowiska to jednak znacznie więcej niż sportowa rywalizacja. To również wyraz pamięci o bohaterach walczących o wolność Ojczyzny oraz wyjątkowy sposób uczczenia Narodowego Święta Niepodległości. Wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych inicjatyw, łącząc sport, historię i integrację mieszkańców.











XIV Bieg na Grochowiska sportowe emocje i międzypokoleniowa radość.

Pińczowscy seniorzy - aktywni i doceniani w regionie.

Aktywność, twórczość i zaangażowanie społeczne nie mają wieku. Najlepszym tego dowodem są pińczowscy seniorzy, którzy z powodzeniem reprezentują swoją gminę podczas wydarzeń o zasięgu wojewódzkim, inspirując innych do rozwijania pasji i podejmowania nowych wyzwań.

Ewa Walczak i Kazimierz Mączkowski, przedstawiciele Gminnej Rady Seniorów w Pińczowie, uczestniczyli w konferencji „Silna Rada – Skuteczny Senior", zorganizowanej w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Spotkanie stanowiło okazję do wymiany doświadczeń, poznania dobrych praktyk oraz dyskusji o roli seniorów w życiu lokalnych społeczności.

Powody do dumy przyniosła również gala finałowa konkursu „Aktywni Seniorzy – świętokrzyskie ASY", zorganizowanego przez wojewodę świętokrzyskiego Józefa Bryka.

Pińczów reprezentowali Jerzy Znojek i Barbara Chrobot z Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz Adam Burek z Klubu Seniora „Seniorita". Szczególne uznanie zdobył Jerzy Znojek, który wywalczył trzecie miejsce za utwór literacki „Słowik po latach".

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podziękowania, a ich obecność i osiągnięcia potwierdzają, jak ogromny potencjał twórczy i społeczny drzemie w starszym pokoleniu. Pińczowscy seniorzy pokazują, że jesień życia może być czasem nowych możliwości, sukcesów i aktywnego uczestnictwa w życiu regionu.



Pińczowscy seniorzy podczas wojewódzkiej gali.

Marcin Meller w Pińczowie.

Literackie podróże, niezwykłe historie i zaproszenie na spływ kajakiem po Nidzie.

Barwne anegdoty, dziennikarskie wspomnienia, literackie kulisy i opowieści o odległych zakątkach świata wypełniły spotkanie autorskie z Marcinem Mellerem w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Pińczowie. Znany dziennikarz, pisarz i reporter przyciągnął liczną publiczność, zabierając uczestników w fascynującą podróż przez swoje życie zawodowe i osobiste.

Rozmowę poprowadził Wojciech Purtak. Gość opowiadał o początkach kariery dziennikarskiej, pracy w radiu, pierwszych publikacjach oraz drodze do literackiego sukcesu. Nie zabrakło wspomnień związanych z powstawaniem bestsellerowej „Czerwonej ziemi", refleksji o warsztacie pisarskim i humorystycznych historii zza kulis świata mediów.

Szczególne miejsce w rozmowie zajęła Etiopia, a zwłaszcza region Tigraj, dotknięty wojną i zniszczeniami. Marcin Meller przybliżył słuchaczom inicjatywę budowy szkoły zawodowej, która ma umożliwić młodym ludziom zdobycie praktycznych umiejętności i stworzyć szansę na lepszą przyszłość.



Spotkanie autorskie z Marcinem Mellerem w Pińczowie.

Spotkanie było nie tylko okazją do poznania autora popularnych książek, ale również inspirującą rozmową o odpowiedzialności, wrażliwości społecznej i sile realizowania marzeń.

Nie zabrakło także lokalnego akcentu. Podczas wizyty Marcin Meller otrzymał zaproszenie do odkrywania uroków Ponidzia z perspektywy kajaka, podczas spływu Nidą. Propozycja została przyjęta z entuzjazmem, co daje nadzieję na kolejne spotkanie – tym razem w wyjątkowej scenerii nadnidziańskiej przyrody.

Wieczór w pińczowskiej bibliotece pokazał, że literatura i spotkania z ciekawymi ludźmi potrafią inspirować, otwierać nowe perspektywy i budować wyjątkową atmosferę lokalnego życia kulturalnego.

Muzyka, sztuka i magia listopadowego wieczoru w Pińczowie.

To był wieczór pełen emocji, artystycznych inspiracji i niezwykłej atmosfery. Wydarzenie „Na szlaku dziedzictwa" w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury połączyło różne dziedziny sztuki, a jego wyjątkowym muzycznym akcentem był występ Ani Bratek z zespołem.

Spotkanie stało się okazją do obcowania z twórczością artystów reprezentujących malarstwo, rzeźbę, ceramikę, fotografię oraz sztukę zdobienia jedwabiu. Różnorodność prezentowanych prac pozwoliła uczestnikom odkryć bogactwo artystycznych pasji i spojrzeć na kulturę z wielu perspektyw.

Szczególnych emocji dostarczyła muzyczna część wieczoru. Ania Bratek – artystka, która kocha Pińczów, jego niepowtarzalny klimat i magiczne zachody słońca – oczarowała publiczność głosem, wrażliwością i niezwykłą energią. A Pińczów odwzajemnia tę sympatię. Wraz z Marysią i całym zespołem rozświetliła listopadowy wieczór, tworząc atmosferę pełną ciepła, wzruszeń i muzycznej magii.

„Na szlaku dziedzictwa" pokazało, jak wielką siłę ma sztuka łącząca ludzi, pokolenia i różne formy twórczej ekspresji. To był wieczór, w którym muzyka spotkała się ze sztuką, a emocje połączyły wszystkich obecnych. Pińczów po raz kolejny udowodnił, że swoim klimatem, krajobrazami i ludźmi potrafi inspirować artystów i zachęcać do powrotów.







„Na szlaku dziedzictwa" – sztuka i muzyka w Pińczowie.

eprasa.pl 8db45a36c3

WERNISAŻ 41. PRZEGLĄDU PLASTYKI PONIDZIE W BUSKIEJ ANTRESOLI

W galerii zaprezentowało swoje prace 58 twórców

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W piątek, 23 października, w Galerii Antresola Buskiego Samorządowego Centrum Kultury odbył się wernisaż 41. Przeglądu Plastyki Ponidzie.



FOT. JAROSŁAW ROLAND KRUK

Wernisaż wystawy 41. Przeglądu Plastyki Ponidzie w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. W tegorocznej edycji udział wzięło aż 58 twórców

W tegorocznej edycji udział wzięło aż 58 twórców, prezentujących swoje prace i artystyczne spojrzenia na otaczający nas świat. Kuratorką wystawy jest Michalina Kulpa - Piwowarczyk.

- Już od ponad czterech dekad spotykają się u nas artyści reprezentujący różne poziomy, profesjonaliści oraz amatorzy. W tegorocznym przeglądzie bierze udział pięćdziesięciu ośmiu artystów, którzy stworzyli na potrzeby tego przeglądu sto trzy prace. Możemy tutaj oglądać przeróżny poziomy zaangażowania artystycznego. Jest tu rzeźba, plastyka, malarstwo, fotografia i przeróżne instalacje artystyczne - powiedział podczas wydarzenia Dariusz Garlej, dyrektor Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Weteranką przeglądu jest Kielczanka Tamara Maj. Tegoroczna impreza miała numer 41. Pani Tamara brała udział we wszystkich edycjach.

W tym roku pokazała dwie prace w technice kolażu - „Barwy morza" oraz „Świt i Zmierzch". Przygotowała je z myślą o przestrzeni i świetle.

- Bo właśnie światło w tych obrazach jest najważniejsze. Przenikając przez nie daje dodatkowy efekt. Zrobiłam je specjalnie na wystawę międzynarodową w Gdyni, gdzie były prezentowane na okręcie „Dar Pomorza". W Busku-Zdroju jeszcze nie były pokazywane - mówiła Tamara Maj.

Swoje prace prezentował też Jacek Szostak. To artysta, który miał już kilka wystaw, między innymi w buskim Domu Zdrojowym oraz centrum kultury w Solcu-Zdroju. Podczas przeglądu pokazał dwa ciekawe obrazy. - To swego rodzaju ostrzeżenie przed tym, czym na co dzień się nas straszy, a tym, co może nadejść. Jeden przedstawia zbliżający się bardzo szybko lodowiec od północy. Drugi z kolei pokazuje wioskę na Wołyniu, która jest jakby u schyłku lata, w wielkim upale - tłumaczył Jacek Szostak.

W przeglądzie uczestniczą zarówno uznani twórcy, jak i osoby stawiające pierwsze kroki w działalności artystycznej

- Dziękujemy wszystkim artystom i gościom za obecność, wspólne spotkanie oraz stworzenie wyjątkowej atmosfery tego wieczoru! - pisze Buskie Samorządowe Centrum Kultury.

Wystawę można oglądać w Galerii Antresola w Buskim Samorządowym Centrum Kultury do 20 listopada.

Przegląd Plastyki Ponidzie każdego roku jest jednym najważniejszych wydarzeń artystycznych w Busku-Zdroju.

Wraca pińczowskie Kino Belweder

Redakcja Polska Press
Pińczów

Pińczowskie Kino Belweder wraca w wielkim stylu. Aż cztery premiery, trzy dni z ofertą dostosowaną do każdej grupy wiekowej, nowa jakość cyfrowego kina.

- Ale Pińczów i pińczowskie kino to przede wszystkim ludzie i społeczność jaką chcemy wokół niego tworzyć, dlatego nie wyobrażaliśmy sobie, aby moment wielkiego powrotu nie zaakcentować w sposób szczególny... I dziś możemy już zdradzić, że film „TEDE. Forever Rap" w reżyserii i z udziałem Pińczowianina Krystiana Kuczkowskiego będzie mocnym akcentem na otwarcie - czytamy na profilu facebookowym Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

„TEDE. Forever Rap" to bezkompromisowy portret Jacka „Tede" Granieckiego – jednego z najbardziej wpływowych i kontrowersyjnych artystów w historii polskiego rapu. Siłą napędową filmu są nigdy niepublikowane, prywatne archiwa z lat 1993–2002 – bezcenny zapis czasów, gdy hip-hop w Polsce dopiero raczkował, a Tede i jego ekipa byli w epicentrum tej rewolucji. Po 22 latach od pierwszej wizyty artysta wraca na ulice Nowego Jorku, by w sentymentalnej podróży zmierzyć się z pytaniami: jak zmienił się on sam, polski rap, Polska i Ameryka? Obok Tede występują między innymi Eldo, O.S.T.R., Wilku, Vienio i CNE. To opowieść o pokoleniu, które wchodziło w dorosłość na przełomie wieków, a hip-hop stał się dla niego ścieżką dźwiękową wielkich przemian.

Kinowa premiera filmu w Pińczowie zaplanowana jest na piątek, 27 listopada a film już zdobył nagrodę publiczności na Warszawskim Festiwalu Filmowym. Bilety w sprzedaży od 12 listopada.

Reżyserem filmu jest Pińczowianin Krystian Kuczkowski - reżyser i producent filmów dokumentalnych, autor reportaży, wydawca i producent programów telewizyjnych. Autor i współautor największych sukcesów frekwencyjnych polskiego kina dokumentalnego ostatnich lat: filmy „Ania i Budda". „Dzieciak '98" obejrzało w kinach blisko 1,3 miliona widzów. W jego filmografii znajdują się między innymi „Krzysztof Krawczyk – całe moje życie", „Maryla. Tak kochałam" i „Sanah na stadionach".



FOT. ASP. SZTAB. SŁAWOMIR GORCZYCA

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Nocny pożar ciągnika na polu

Ciągnik rolniczy zapalił się na polu uprawnym w Lekszycach (gmina Kazimierza Wielka). Strażacy dostali zgłoszenie o pożarze przed godziną 4 w środę, 4 listopada. Do akcji ruszyły dwa zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kazimierzy Wielkiej, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękawie oraz patrol Policji. Działania strażaków polegały na podaniu piany gaśniczej na palący się ciągnik rolniczy. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. R

REKLAMA 0011612190

BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIŃCZÓW

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy:

Lp.	Nr ewid. nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia gruntu w m²	Położenie nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Wpłata wadium w zł
1	1222/5	KI1P/000 20847/6	1458	Brzeście obręb 05	51 000,00 + 23% VAT	5000,00
2	1222/6	KI1P/000 20847/6	1458	Brzeście obręb 05	51 000,00 + 23% VAT	6000,00
3	1222/7	KI1P/000 20847/6	2663	Brzeście obręb 05	63 158,00 (w tym 58 992,00 + 23% VAT oraz 4166,00)	7000,00

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10 o godz. 10.00.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz na stronie bip.pinczow.com.pl

eprasa.pl 8db45a36c3


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Złożono kwiaty i zapalono znicze na grobie księdza Andrzeja Biernackiego


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

W kościele w Gorzkowie parafialnym odprawiona została msza święta

Święto Patrona i wmurowanie kamienia węgielnego. Będzie miejsce schronienia

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Kazimierza Wielka

W piątek, 6 listopada w Szkole Podstawowej imienia księdza Andrzeja Biernackiego w Wielgusie (gmina Kazimierza Wielka) odbyły się obchody Święta Patrona Szkoły. Zostały połączone z uroczystością wmurowania kamienia węgielnego pod miejsce schronienia przy placówce.

Był to dzień szczególny, łączący pamięć o patronie, szkolną tradycję i ważną inwestycję służącą bezpieczeństwu mieszkańców.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy na grobie księdza Andrzeja Biernackiego. Następnie w kościele w Gorzkowie odprawiona została Msza Święta. Kolejnym punktem programu był briefing prasowy z udziałem Wojewody Świętokrzyskiego Józefa Bryka, Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty Piotra Łojka, Burmistrza Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej Adama Bodziocha oraz Zastępcy Burmistrza Łukasza Maderaka.

Jednym z najważniejszych momentów dnia było podpisanie aktu erekcyjnego oraz uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod miejsce schronienia przy szkole. To ważny krok w realizacji inwestycji, która w przyszłości będzie służyć ochronie i bezpieczeństwu mieszkańców.

Szczególnym elementem uroczystości było umieszczenie w kapsule czasu pamiątek dla przyszłych pokoleń. Znalazły się w niej akt erekcyjny, list do przyszłych pokoleń, fotografia społeczności szkolnej z Wielgusa, a także symboliczny banknot o nominale 10 zł, uwieczniający walutę, którą posługujemy się w naszych czasach.

Nie zabrakło również miłego akcentu skierowanego do najmłodszych. Wojewoda Świętokrzyski oraz Świętokrzyski Kurator Oświaty przekazali zabawki dzieciom z nowo utworzonej dodatkowej grupy przedszkolnej, działającej w ramach projektu „Dodatkowa grupa przedszkolna szansą na rozwój SP w Wielgusie".

Dopełnieniem uroczystości był piękny i wzruszający program artystyczny przygotowany przez uczniów szkoły. Młodzi artyści przypomnieli, jak ważne są pamięć, tożsamość, historia i wspólnota.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, władz samorządowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, przedstawiciele oświaty, radni, dyrektorzy jednostek i instytucji oraz zaproszeni goście, nauczyciele i uczniowie.

Na zakończenie wizyty w Kazimierzy Wielkiej Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk odwiedził również ulicę Sienkiewicza, gdzie zapoznał się z postępem prowadzonych prac remontowych.

Dzisiejsze wydarzenia pokazały, że pamięć o przeszłości i troska o przyszłość mogą iść w parze. Wmurowany kamień węgielny jest symbolem rozpoczynającej się inwestycji, ale także wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo kolejnych pokoleń.

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wyjątkowego dnia, a szczególnie dyrekcji, nauczycielom i uczniom Samorządowej Szkoły Podstawowej w Wielgusie za przygotowanie uroczystości i piękną oprawę artystyczną – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Elżbieta Wojtasik, dyrektorka szkoły w Wielgusie i Janusz Łojek, Świętokrzyski Kurator Oświaty


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Wojewoda Józef Bryk; dyrektorka Elżbieta Wojtasik i burmistrz Adam Bodzioch podczas podpisywania aktu


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Briefing prasowy z udziałem wojewody Józefa Bryka i kuratora oświaty Piotra Łojka


FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod miejsce schronienia przy szkole

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Przegląd Twórczości Jacka Kaczmarskiego

Kazimierski Ośrodek Kultury w Kazimierzy Wielkiej oraz NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Kazimierzy Wielkiej zapraszają do udziału w 22. Przeglądzie Twórczości Jacka Kaczmarskiego - poety, pieśniarza, kompozytora – barda „Solidarności". W czwartek, 10 grudnia w ramach przeglądu organizowanego w 45. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce odbędą się dwa konkursy: konkurs recytatorski – adresowany do uczniów klas szóstych, siódmych i ósmych szkół podstawowych oraz do młodzieży szkół średnich z terenu powiatu kazimierskiego i konkurs piosenki – adresowany do uczniów klas szóstych, siódmych i ósmych szkół podstawowych oraz uczniów szkół średnich z terenu powiatów: kazimierskiego, buskiego, pińczowskiego i proszowickiego. Gala wręczenia nagród oraz Koncert Laureatów odbędzie się w piątek, 11 grudnia. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie do 16 listopada karty zgłoszenia oraz oświadczenia zgody na przetwarzanie danych osobowych uczestnika (do pobrania wraz z regulaminem na stronie www.kokkw.pl) na adres: Kazimierski Ośrodek Kultury, ul. 1-go Maja 16, 28-Kazimierza Wielka. MK

SKALBMIERZ

Będzie 4. Jarmark Bożonarodzeniowy

4. Skalbmierski Jarmark Bożonarodzeniowy, który odbędzie się w niedzielę, 6 grudnia na Placu Targowym w Skalbmierzu. Już dziś organizatorzy zapraszają wystawców, rękodzielników, lokalnych producentów oraz Koła Gospodyń Wiejskich do zgłaszania swojego udziału i przygotowania stoisk na tegoroczny jarmark. R

KAZIMIERZA WIELKA

Balet w ośrodku kultury

W niedziela, 15 listopada o godzinie 19 na scenie kazimierskiego Ośrodka Kultury, International Grand Ballet zaprezentuje „Jezioro łabędzie".

To będzie niezapomniane spotkanie ze sztuką, która od ponad wieku porusza serca widzów na całym świecie. „Jezioro Łabędzie" Piotra Czajkowskiego w wykonaniu International Grand Ballet to widowisko, które łączy klasykę, emocję i wizualny kunszt w jednym, ponadczasowym dziele scenicznym.

International Grand Ballet to międzynarodowy zespół artystów, których łączy pasja do baletu klasycznego i dążenie do doskonałości.

Na czele zespołu stoi Jakub Majewski – dyrektor artystyczny, mecenas sztuki i wizjoner, który z oddaniem i wyczuciem kształtuje artystyczną tożsamość zespołu. Jego nieprzeciętna wrażliwość estetyczna, imponująca wiedza o sztuce scenicznej oraz niezwykła umiejętność łączenia klasyki z nowoczesną interpretacją sprawiają, że każdy spektakl International Grand Ballet to prawdziwe wydarzenie artystyczne.

Bilety w cenie od 130 do 160 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury oraz na kupbilecik.pl. MK

KAZIMIERZA WIELKA

W gwiazdorskiej obsadzie

„Nerwica natręctw", zwariowana komedia w gwiazdorskiej obsadzie wystawiona zostanie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w niedzielę, 22 listopada o godzinie 17. To lekka opowieść o skomplikowanych osobowościach w reżyserii Artura Barcisia. Planowana obsada: Zdzisław Wardejn, Katarzyna Ankudowicz, Jowita Budnik, Maciej Wierzbicki, Damian Kulec, Diana Krupa. Bilety w cenie od 60 do 150 złotych na portalu adria-art.pl. R

Sztuka Moliera na scenie centrum kultury. Spektakl boleśnie aktualny w każdej epoce

Michał Kolera
Pińczów

Sztukę „Mieszczanin szlachcicem" Moliera wystawi pińczowski Teatr Ciut Frapujący na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.



FOT. TEATR CIUT FRAPUJĄCY

Teatr Ciut Frapujący zaprasza na sztukę „Mieszczanin szlachcicem" Moliera

Spektakl, to boleśnie aktualne w każdej epoce połączenie ostrej satyry społecznej z uniwersalnym portretem ludzkich słabości. Sztuka wystawiona została po raz pierwszy w 1670 roku w zamku Chambord (Francja). Jest to satyra na ówczesne mieszczaństwo przedstawiona w formie słowno-muzycznej.

Bilety już do nabycia

Uroczysta premiera odbędzie się w sobotę, 14 listopada o godzinie 18. Biletowane pokazy spektaklu odbędą się 15, 20, 21 i 22.11. o godzinie 19. Bilety w sprzedaży w cenie 30 złotych do nabycie w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Scenariusz i reżyseria Wojciech Jurewicz, występują: Krzysztof Brociek, Małgorzata Lotko, Norbert Pawlik, Marcin Bełach, Agnieszka Strzelec, Aleksander Jurewicz, Agnieszka Sługa, Zuzanna Gieromińska, Zofia Brociek, Wojciech Farys, Mariusz Rogala, Wojciech Jurewicz, Damian Siwy

Część jubileuszu 25-lecia teatru

Przedstawienie jest częścią jubileuszu 25-lecia istnienia tego zespołu teatralnego. Jubileuszowe uroczystości odbyły się w weekend 26–27 września 2026 roku w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Wydarzenia towarzyszące: Obchody obejmowały spotkania ju

Teatr Ciut Frapujący powstał przy Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury w październiku 2001 roku.

Osiecka, Grechuta – niezapomniane piosenki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej i Marka Grechuty rozpocznie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

W programie znajda się najwybitniejsze, najbardziej znane piosenki napisane przez Agnieszkę Osiecka: między innymi „Piosenka o okularnikach", „Niech żyje bal", „Kołysanka dla okruszka", „Kiedy mnie już nie będzie", „Co każdy chłopiec wiedzieć powinien oraz wybitne utwory wykonywane przez Marka Grechutę: „W dzikie wino zaplatani", „Niepewność", „Historia jednej podroży", „Korowód", „Świat w obłokach", „Dni których nie znamy" oraz wiele innych.

Wystąpią Tomasz Steńczyk z zespołem – wokalista, gitarzysta, kompozytor. Zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami, tworzy nowa, pełna wdzięku, urzekającą muzyczna ucztę. Jest artysta, który nie boi się śpiewać trudnych tekstów. Na nowo odkryjemy znane utwory, które dzięki aranżacjom Steńczyka i jego zespołu wchodzą w inne klimaty – czasem nieco aktorskie, a miejscami wręcz poetycko.

Koncert odbędzie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18w sali widowiskowa Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Bilety dostępne w kasie centrum kultury, kompleksu #TezniaBusko oraz na www.biletyna.pl. Informacje o koncercie oraz rezerwacje biletów: telefon 513 207 643.

Spektakl komediowy w gwiazdorskiej obsadzie

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

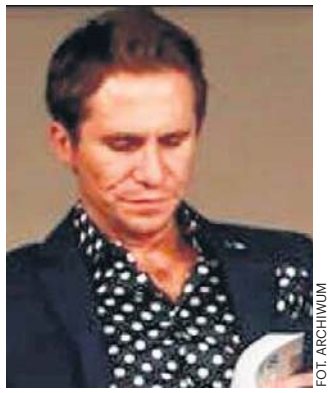
Spektakl komediowy „La Bombe" wystawiony zostanie w niedzielę, 13 grudnia o godzinie 16 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury.

„La Bombe" to prawdziwie bombowa komedia: wspaniali aktorzy, piękna sceneria i kostiumy, francuska muzyka oraz sceny, które sprawią, że będziecie śmiać się do łez! Caroline i Stéphane wyjeżdżają na Korsykę do swojego wakacyjnego domu zdeterminowani, by odpocząć po urodzeniu najmłodszego dziecka i ponownie zakochać się w sobie. To nie będzie łatwe.

Caroline jest w środku „poporodowej" depresji, rozwija zazdrość. Stéphane - sfrustrowany psycholog, rozumie powagę sytuacji. Z troski o żonę zatrudnia opiekunkę dla dzieci na czas wakacji.

Obsada (zamiennie): Caroline: Anna Czartoryska - Niemczycka/ Katarzyna Glinka/ Sylwia Juszczak-Krawczyk; Sam: Karolina Sawka/ Maria Wieczorek/ Marta Maria Wiśniewska/ Delfina Wilkońska; Stephane: Sambor Czarnota/ Radosław Pazura; Alban: Wojciech Błach/ Michał Rolnicki.

Bilety bez opłat serwisowych: Idea Art Agencja Artystyczna, rezerwacje grupowe: telefon 519-770-303.



FOT. ARCHIWUM

Reżyserem spektaklu jest Bartosz Czarnota

eprasa.pl 8db45a36c3

Kortez w Kazimierskim Ośrodku Kultury - muzyczna wrażliwość i ogromny talent

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Kortez wystąpi w środę, 25 listopada o godzinie 20 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury.



FOT. HUBERT GRYGIELEWICZ

Kortez, artysta obdarzony muzyczną wrażliwością, ogromnym talentem i głosem, który zdobył serca setek tysięcy fanek oraz fanów zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Kortez, właściwie Łukasz Federkiewicz, to urodzony w 1989 roku w Krośnie muzyk, kompozytor, wokalista, gitarzysta, pianista i puzonista. Wychował się w rodzinnym domu w Iwoniczu na Podkarpaciu, w środowisku przesiąkniętym muzyką i sztuką. Jego matka była malarką amatorką, ojciec grał na gitarze. Wyedukowany pianista i puzonista z zacięciem do muzyki klasycznej. Podczas pierwszej, dwutygodniowej sesji w Warszawie zarejestrował aż 66 piosenek, które stały się jego oficjalnym demo. W marcu 2015 roku ukazała się pierwsza EP-ka Korteza zatytułowana „Jazzboy Session EP", na którą złożyły się trzy piosenki: „Zostań", „Joe" i „Co Myślisz?"

Debiutował w 2015 roku płytą „Bumerang", która przyniosła mu cztery nominacje do Fryderyków oraz nagrodę muzyczną radiowej Trójki – Mateusza. Jest intymnym zbiorem opowiadań o miłości i jej braku. To jedna z najlepiej sprzedających się i najlepiej przyjętych płyt na polskim rynku muzycznym w ostatnich latach. W 2016 roku zadebiutował na festiwalu w Opolu w koncertach: Debiuty, Superjedynki oraz Scena alternatywna. Kortez jest zdobywcą polskich nagród muzycznych Fryderyk w kategoriach: utwór roku, teledysk roku, muzyka ilustracyjna.

Artysta obdarzony jest niezwykłą, muzyczną wrażliwością, ogromnym talentem i głosem, który zdobył serca setek tysięcy fanek oraz fanów. Wyjątkowy, głęboki i lekko szorstki wokal stał się jego wizytówką.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie od 186 złotych na portalach: goingapp.pl i biletyna.pl.

Widowisko Mamma Mia! Tribute to Abba

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Muzyczne widowisko „Mamma Mia! Tribute to Abba" zaprezentowane zostanie w piątek, 4 grudnia o godzinie 17 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko „Mamma Mia" przeniesie wszystkich do lat 70' i wielkiego triumfu szwedzkiego kwartetu ABBA na Eurowizji. Przez niemal dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo, między innymi takie przeboje jak: „Waterloo", „SOS", „Mamma Mia", „Super Trouper", „Dancing Queen", „I Do" czy „Knowing Me Knowing You". Artyści wcielający się w rolę szwedzkich gwiazd, nie tylko swoją aparycją do złudzenia przypominają Anni-Frid Lyngstad, Benny'ego Anderssona, Björna Ulvaeusa i Agnethę Fältskog, ale i brzmią jak oryginalni wokaliści Abby. Właśnie z tego względu, nawet najwięksi sceptycy są oczarowani końcowym efektem ich występu! Spektakl ten starszym słuchaczom odświeży wspomnienia z czasów ich młodości, szkolnych dyskotek, zaś tym młodszym przybliży twórczość prawdziwej legendy muzyki jakim była niewątpliwie Abba. Sam koncert będzie swoistym hołdem tej fenomenalnej formacji, która na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Bilety do nabycia na portalach www.kupbilecik.pl www.biletyna.pl oraz w kasie Kazimierskiego Ośrodka Kultury w Kazimierzy Wielkiej.

To będzie wieczór pełen muzycznej energii

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Arte Creatura Teatr Muzyczny zaprasza na Koncert Noworoczny, który odbędzie się w sobotę, 2 stycznia o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Wielkie głosy, znakomita orkiestra, najpiękniejsze melodie - to będzie wyjątkowy Koncert Noworoczny, który zostanie w pamięci na długo. To będzie wieczór pełen muzycznej energii, prawdziwych emocji i rozrywki na najwyższym poziomie.

Widowisko najwyższej próby przedstawi międzynarodowe grono utalentowanych śpiewaków – solistów Teatru Muzycznego Arte Creatura: Jarosław Wewióra (tenor), Kamila Gromadzka (sopran), Maria Hubluk-Kaszuba (sopran), Wioletta Liber (sopran), Paweł Piotrowski (baryton), Chaoran Zuo (tenor) i Paweł Sudoła (wokalista, aktor).

Orkiestrę Teatru Muzycznego Arte Creatura poprowadzi znakomity dyrygent młodego pokolenia Krystian Wołczański, który z sukcesem dyryguje orkiestrami w kraju i za granicą. Skład Orkiestry stanowią świetni muzycy, wirtuozi swoich instrumentów tworzący razem zgrany zespół o perfekcyjnym brzmieniu.



FOT. KOK

Zaśpiewa miedzy innymi Jarosław Wewióra

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Magda Paradziej na Dzień Seniora

Magda Paradziej zaśpiewa w piątek, 13 listopada w Buskim Samorządowym Centrum Kultury z okazji Dnia Seniora. Koncert w sali widowiskowej rozpocznie się o godzinie 14.30. Bezpłatne wejściówki do odebrania w pokoju 301 Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Magda Paradziej, finalistka The Voice of Poland Magda Paradziej to utalentowana Pińczowianka, wokalistka, laureatka wielu nagród, finalistka The Voice of Poland. W przeszłości występowała na licznych festiwalach. Były to między innymi Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dzieci i Młodzieży „Nad Wierną Rzeką„ w Małogoszczu, Ogólnopolski Festiwal „Scena dla Ciebie" w Kielcach czy też Festiwal Muzyki Rozrywkowej imienia Bogusława Klimczuka w Kozienicach. R

BUSKO-ZDRÓJ

Jarmark Bożonarodzeniowy

Koła Gospodyń Wiejskich, lokalni producenci, rękodzielnicy i twórcy z Ponidzia – zaprezentują się na tegorocznym Jarmarku Bożonarodzeniowym, który odbędzie się s sobotę, 19 grudnia na Placu Zwycięstwa w Busku-Zdroju! - Chcemy, aby tego dnia centrum naszego miasta wypełniło się świąteczną atmosferą, zapachem tradycyjnych potraw, pięknymi ozdobami i wyjątkowymi produktami tworzonymi z pasją. To doskonała okazja, aby zaprezentować swoje wyroby, podzielić się lokalnymi smakami, pokazać regionalne rękodzieło i przybliżyć naszej lokalnej tradycji. Jeśli tworzycie wyjątkowe produkty, przygotowujecie regionalne przysmaki lub chcecie zaprezentować działalność swojego Koła – dołączcie do nas - zapraszają organizatorzy. R

BUSKO-ZDRÓJ

Jubileuszowy przegląd

Jubileuszowa XXX edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Fotograficznego „Ponidzie" odbędzie się w dniach 12–13 grudnia w Busku-Zdroju. Trzy dekady historii Przeglądu to doskonała okazja, by spotkać się wokół fotografii, jej tradycji, współczesnych kierunków oraz ludzi, którzy ją tworzą. Jednym z najważniejszych wydarzeń jubileuszu będzie wystawa francuskiego fotografa Jean-Marca Caracciego „Homo Urbanus Europeanus" w Buskiej Galerii Sztuki Willa Polonia. W programie znalazło się również spotkanie autorskie z Andrzejem Zygmuntowiczem. Planowane jest także drugie spotkanie z uznanym fotografikiem, którego nazwisko ogłosimy wkrótce. Jubileuszowej edycji towarzyszyć będą również warsztaty fotografii portretowej, a dzięki współpracy z SIGMA Polska uczestnicy będą mogli skorzystać ze strefy prezentacji i testowania sprzętu fotograficznego. - Zapraszamy fotografujących z całej Polski do udziału w XXX edycji - zachęcają organizatorzy. MK

KAZIMIERZA WIELKA

Mikołajki w ośrodku kultury

W niedzielę, 6 grudnia o godzinie 14 w Kazimierskim Ośrodku Kultury odbędą się Mikołajki. W programie: spektakl teatralny „Lodowa Kraina" w wykonaniu Studia Teatralnego Krak-Art; wręczanie prezentów przez świętego Mikołaja; pamiątkowe zdjęcia ze św. Mikołajem; kKoncert piosenki świątecznej. Rodzicu, jeśli chcesz, aby Twoje dziecko otrzymało prezent z rąk świętego Mikołaja, dostarcz go do Kazimierskiego Ośrodka Kultury w dniach od 2 do 4 grudnia do godziny 15. Pamiętaj, podpisz paczkę imieniem i nazwiskiem dziecka. Zapisy i informacje, telefon 41 37 00 000. R

eprasa.pl 8db45a36c3

Stodulski: Czuję się mocny w dryblingach



FOT. JAROMIR KRUK

Krystian Stodulski ze Sparty Kazimierza Wielka opowiedział nam o swoich wrażeniach z gry w Keeza 4. Lidze

Jaromir Kruk
Kazimierza Wielka

Krystian Stodulski dał się namówić na grę w Sparcie Kazimierza Wielka w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej. Co jest jego głównym atutem?

Jesteś zadowolony z rundy jesiennej w swoim wykonaniu?

Myślę, że jestem ważną postacią zespołu w ofensywie. 6 goli, bodajże 3 asysty to nie są złe liczby, ale oczywiście chciałbym lepszych, bo kreuje sytuacje kolegom. Na pewno mogę się poprawić w defensywie i staram się nad tym pracować. Na Spartę namówił mnie trener Kamil Czarnecki, z którym pracowałem w Ryczowie. Przyszedłem po to by grać i gram co mnie bardzo cieszy.

Myślisz, że jacyś zawodnicy z waszej drużyny przebiją do wyższych klas rozgrywkowych?

Mam taką nadzieję. Każdy z nas ciężko pracuje na treningach po to by się piąć w piłce. Ja wierzę w siebie, uważam, że dysponuje dryblingiem, który może się przekładać na liczby wyżej. Oczywiście, trzeba poprawiać detale. Jako zespół też się rozwijamy, zdajemy sobie też sprawę z naszych braków. Na pewno przydałaby się klasyczna dziewiątka i drugi skrzydłowy, to pomogłoby forsować defensywy ekip ustawiających się bardzo nisko.

Trener nie ma pretensji o nadużywanie dryblingów?

Michał Guja zachęca mnie do dryblowania, podejmowania ryzyka i zaufanie trenera mi pomaga, daje pewność. W tej Sparcie mogę pokazać co potrafię, ale uważam, że na ten skład powinniśmy zdobywać więcej goli. Bardzo dobrze bronimy, w ofensywie też jest spory potencjał i trzeba to dokumentować większą ilością trafień. Myślę, że to nastąpi.

Keeza 4. Liga zaskoczyła cię pozytywnie?

Może poziom w małopolskiej jest wyższy, ale czołowe zespoły stąd jak Arka Pawłów czy Orlęta Kielce tam walczyłyby o awans. W świętokrzyskim kluby są naprawdę dobrze zorganizowane, wiele z nich dysponuje porządną infrastrukturą, a na boiskach nie brakuje jakościowych zawodników jak na przykład w OKS Opatów Kamil Bełczowski. ©℗

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wygrana AKS Busko u siebie

W ostatniej kolejce Betclic 3. Ligi grupy czwartej AKS 1947 Busko-Zdrój odniósł domowe zwycięstwo 2:1 z JKS Jarosław (bramki: Michał Pokora, Mateusz Kawecki - Filip Gospodarczyk). Teraz podopieczni trenera Pawła Węgrzyna zagrają na wyjeździe z Sokołem Kolbuszowa Dolna. Będzie to w sobotę 14 listopada, początek meczu o godzinie 13. ©℗
DW

REGION

Kończy się runda jesienna

W nadchodzący weekend odbędą się ostatnie kolejki w rundzie jesiennej Keeza 4. Ligi oraz Keeza Klasy Okręgowej. W czwartej lidze dojdzie do pojedynku derbowego w ramach powiatu kazimierskiego - w niedzielę od godziny 13 Victoria 2015 Skalbmierz będzie podejmowała Spartę Kazimierza Wielka. W okręgówce Nida Pińczów w tym samym czasie, w niedzielę od godziny 13, będzie grała w roli gospodarza z LZS Samborzec.
Wszystkie trzy nasze zespoły swoje mecze zagrały również w środę 11 listopada, jednak zakończyły się one po zamknięciu tego wydania gazety. Sparta grała z Neptunem Końskie, Victoria 2015 z OKS Opatów, a Nida z Klonówką Masłów. Wyniki i aktualne tabele obu rozgrywek znajdziecie na naszej stronie internetowej, www.echodnia.eu. ©℗
DW



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Przemysław Fatyga opowiedział nam o sytuacji w Nidzie Pińczów

ROZMOWA Z PRZEMYSŁAWEM FATYGĄ Z NIDY PIŃCZÓW

Prezes Nidy: Widać efekty pracy

Damian Wiśniewski
Pińczów

PIŁKA NOŻNA. **Przemysław Fatyga, prezes grającej w okręgówce Nidy Pińczów, opowiedział nam o odbudowie klubu po spadku z czwartej ligi.**

Czy można powiedzieć, że Nida odbudowała się już po spadku?

Powoli się odbudowujemy. To kolejny etap budowania zespołu. Mam nadzieję, że przyniesie efekty, jakie zakładaliśmy przed sezonem. Pierwsza część rozgrywek dobiega końca i na ten moment realizujemy nasze cele.

Jakie były założenia przed startem sezonu?

Przede wszystkim chcieliśmy regularnie punktować i wreszcie znaleźć się w czołówce tabeli. W poprzednich latach często oglądaliśmy się za siebie i martwiliśmy o utrzymanie. Teraz sytuacja wygląda inaczej. Chcemy zakończyć sezon jak najwyżej, najlepiej na pierwszym miejscu.

Po spadku zajmowaliście kolejno 12., 10. i 8. miejsce. Czy poprzednia runda wiosenna była przełomem?

Tak. Wtedy zarząd zdecydował o zmianie trenera i rozpoczęciu odbudowy drużyny. Wcześniej wyniki nie napawały optymizmem, a bez nich trudno rozwijać klub i pozyskiwać sponsorów. Kluczowe było zatrudnienie Roberta Banaszka oraz wzmocnienie kadry. Nie udało się sprowadzić wszystkich zawodników, których chcieliśmy, ale awans z dolnych rejonów tabeli na ósme miejsce był dla nas sukcesem.

W poprzednich latach często oglądaliśmy się za siebie i martwiliśmy o utrzymanie. Teraz sytuacja wygląda inaczej.

Czy obecna kadra jest już kompletna?

Nie. Już pracujemy nad kolejnymi wzmocnieniami. Potrzebujemy jeszcze kilku zawodników, żeby stworzyć silny trzon zespołu, który pozwoli nam skutecznie walczyć o najwyższe cele.

Od maja 2025 roku jest pan prezesem Nidy. Jakie były największe wyzwania?

Jak w większości klubów, przede wszystkim kwestie finansowe. Mieliśmy też problemy kadrowe. Razem z zarządem udało się jednak stopniowo realizować założony plan. Nida ma ponad 80-letnią tradycję i zasługuje na wyższe miejsce niż to, które zajmowała w ostatnich latach. Uporządkowaliśmy wiele spraw organizacyjnych i finansowych. Widać już pierwsze efekty tej pracy. ©℗

REKLAMA 0011611703

INFORMACJA

Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Szańcu

działając na podstawie upoważnienia w imieniu i na rzecz Gminy Busko-Zdrój stosownie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399), **podaje do publicznej wiadomości,** iż na tablicach ogłoszeń oraz na stronach internetowych Zespołu Placówek Oświatowych w Szańcu oraz Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój, zamieszczony jest **wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu i użyczenia**.

Wykaz wywieszony jest od dnia 6.11.2026 roku do 26.11.2026 roku.

eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. I

Jędrzejów | Włoszczowa | Końskie

Pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy we Włoszczowie strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 46/2026

WŁOSZCZOWA

Mężczyzna nocował w szałasie

Włoszczowscy policjanci przyszli z pomocą 75-latkowi. Był wychłodzony, trafił do szpitala

W zimną noc 75-latek z Włoszczowy spał w prowizorycznym szałasie. Policjanci pomogli mu się ogrzać i wezwali pogotowie. Mężczyzna trafił do szpitala.

Jak co roku, gdy temperatury zaczynają spadać poniżej zera, włoszczowscy policjanci podczas patrolowania miasta zwracają uwagę na miejsca, w których noclegu mogą szukać osoby bez stałego adresu. Tuż przed godziną 2 w nocy z niedzieli na poniedziałek patrol przejeżdżający ulicą Wiśniową zauważył w zaroślach szałas. - Jak się okazało, w prowizorycznym schronieniu spał 75-letni mężczyzna. Policjanci zabrali go do radiowozu, poczęstowali ciepłą herbatą i wezwali karetkę. Z racji na wychłodzenie organizmu mężczyzna został zabrany do szpitala – opowiadała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

O sytuacji 75-latka policjanci powiadomili instytucje zajmujące się pomocą. **MINOS**

TELEWIZJA

Bitwa w The Voice of Poland

Paulina Tarasińska z Końskich - Kuba Adamus z Włoszczowy **strona 3**

WYDARZENIE

Jubileusz 90-lecia

Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa - wielka gala **strona 9**

SPORT

Złoto Piotra Jesiołkowskiego

z Żylety Boxing Club Kozłów na zawodach w Szwecji **strona 12**

WIELKA INWESTYCJA



FOT. DAWID ŁUKASIK

Projekt łączy trzy drogi wojewódzkie numer 786, 785 i 742 z dala od centrum Włoszczowy.

Włoszczowa ma niemal gotową obwodnicę

Paula Goszczyńska
Włoszczowa

Budowa drugiego etapu obwodnicy Włoszczowy dobiega końca. Prace postępują błyskawicznie.

Wielkimi krokami zbliża się koniec budowy drugiego etapu obwodnicy Włoszczowy. 4-kilometrowy odciek pozwoli na usprawnienie komunikacji w kierunku Warszawy, Łodzi oraz Katowic, łącząc tym samym trzy drogi wojewódzkie.

Projekt łączy trzy drogi wojewódzkie numer 786, 785 i 742 z dala od centrum Włoszczowy w południowej części miasta. Pierwszą, 7,5 kilometrową część obwodnicy oddano do użytku w 2020 roku. Drugi etap budowy obwodnicy Włoszczowy jest istotną kwestią dla mieszkańców, ponieważ poprawi bezpieczeństwo dzięki wyprowadzeniu ruchu na obrzeża miasta.

W ramach budowy obwodnicy o długości 4,1 kilometra powstaje jezdnia drogi wojewódzkiej szerokości 7 metrów wraz z poboczami i niezbędnym odwodnieniem. Ponadto wybudowane zostały dwa wiadukty - jeden z nich nad torami Centralnej Magistrali Kolejowej w okolicach Łachowa; drugi nad istniejącym odcinkiem drogi wojewódzkiej 785 w Dankowie Małym. Oprócz tego powstały skrzyżowania z istniejącymi drogami, drogi serwisowe, ciągi pieszo-jezdne oraz zjazdy do działek nie posiadających dostępu do innych dróg publicznych.

Inwestorem tego przedsięwzięcia jest Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Kielcach. Wykonawcą projektu jest firma PORR Spółka Akcyjna.

Główny termin zakończenia robót budowlanych mijał w październiku, a wykonawca wystąpił o jego wydłużenie między innymi w związku z kwestiami związanymi z usunięciem odpadów w Dankowie Małym.

Drugi etap obwodnicy Włoszczowy to jedna z największych inwestycji drogowych w województwie świętokrzyskim. Wartość całej inwestycji (wraz z wykupem gruntów oraz nadzorem inwestorskim) wyniesie 86,3 miliona złotych.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

MAŁOGOSZCZ

Zderzenie busa i Mercedesa

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w poniedziałek kilkanaście minut przed godziną 9 na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich w Małogoszczu. Jak wynikało ze wstępnych ustaleń policjantów, kierowca osobowego Mercedesa nie ustąpił pierwszeństwa busowi marki Renault. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu kolizji działali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Małogoszczu oraz strażacy z Jędrzejowa. Zajęli się między innymi neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. MINOS



FOT. OSP MAŁOGOSZCZ

WŁOSZCZOWA

Zmarł Jarosław Szwajkowski

Dotarła do nas smutna wiadomość. Nie żyje Jarosław Szwajkowski, były wieloletni piłkarz Hetmana Włoszczowa. Jarosław Szwajkowski zmarł 2 listopada w wieku 53 lat. - Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci byłego wieloletniego zawodnika naszego klubu. Rodzinie i bliskim składamy najszczersze wyrazy współczucia. Pozostanie w naszej pamięci - napisał w mediach społecznościowych Hetman Włoszczowa. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 7 listopada, we Włoszczowie. Jarosław Szwajkowski spoczął na cmentarzu parafialnym. DOR

WODZISŁAW

Akcja krwiodawstwa z niespodzianką

W sobotę, 14 listopada, w Wodzisławiu odbędzie się wyjątkowa akcja krwiodawstwa pod hasłem „Niepodległą mamy we krwi". Organizatorem wydarzenia jest Klub Honorowych Dawców Krwi Dar Życia Wodzisław 707. Zbiórka krwi odbędzie się w Samorządowej Szkole Podstawowej przy ulicy Szkolnej 4 w godzinach od 10:30 do 13:30. Jak zapowiada Przemysław Kucharski, prezes Klubu, każda osoba, która odda krew, otrzyma prezent-niespodziankę. JW

101-letni Jan Maria Lohmann wyjątkowym gościem włoszczowskiego „Staszica"

Marek Piórecki
Włoszczowa

W Zespole Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie w czwartek, 5 listopada, odbyło się wyjątkowe spotkanie autorskie z Janem Marią Lohmannem.



FOT. ZS NUMER 3 WŁOSZCZOWA

Spotkanie z Janem Marią Lohmannem we włoszczowskim „Staszicu" - wyjątkowe spotkanie z poezją i historią.

Jan Lohmann to poeta, pisarz i Honorowy Obywatel Gminy Secemin. Ma 101 lat. Wydarzenie stało się okazją do rozmowy o literaturze, historii, patriotyzmie, wartościach.

Uroczystość otworzyła dyrektor szkoły Mariola Koza, podkreślając ponadczasowy charakter twórczości autora. Spotkanie poprowadził Sławomir Krzysztofik, inicjator wydarzenia, który przybliżył zgromadzonym sylwetkę i dorobek literacki Jana Lohmanna.

Istotnym punktem programu była prezentacja najnowszej książki autora pod tytułem „Miłość surowo wzbroniona", której dokonał Łukasz Miszczyński - miłośnik sztuki i literatury, ilustrator, fotograf oraz przyjaciel rodziny Lohmannów. Publikacja zawiera ilustracje Anny J. Izdebskiej, autorki muralu w Seceminie, dedykowanemu właśnie Janowi Lohmannowi.

Odczytano też list Janusza Marii Lachowicza, nawiązujący do historii szkoły i wydarzeń związanych ze Strajkiem w Obronie Krzyży w 1984 roku.

Szczególnie wzruszającym momentem było osobiste wystąpienie ponad 101-letniego Jana Lohmanna, którego obecność nadała wydarzeniu wyjątkowy, międzypokoleniowy wymiar. W trakcie uroczystości odczytano również jego wiersz poświęcony Stanisławowi Staszicowi - patronowi szkoły.

Literacki charakter wydarzenia podkreślił program słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież włoszczowskiego „Staszica" pod kierunkiem Anety Standerskiej. O oprawę scenograficzną zadbały Renata Basoń, Małgorzata Ludwinek i Bogusława Koza. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem przygotowanym przez uczniów pod opieką nauczycieli katedry żywienia i usług gastronomicznych: Anny Jamróz, Marii Zawady, Anety Arabas i Lucyny Grzesińskiej.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele życia publicznego, samorządu, instytucji oświatowych i kulturalnych, środowiska literackiego oraz młodzież szkół ponadpodstawowych z powiatu włoszczowskiego.

Byli między innymi Zbigniew Matyśkiewicz, przewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego, Danuta Kwiecień, kierownik w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, Bartłomiej Pilarski, dyrektor Biura Poselskiego posła Bartłomieja Dorywalskiego.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SANEPID W JĘDRZEJOWIE

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jędrzejowie odwiedzili małych pacjentów Oddziału Onkologii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. W ramach akcji charytatywnej przekazali dzieciom upominki i duże pluszowe misie, a wyjątkową atrakcją dla najmłodszych była wizyta maskotki Myszki Miki. Jak podkreślają przedstawiciele jędrzejowskiego sanepidu, działalność instytucji to nie tylko profilaktyka i edukacja zdrowotna, ale również zaangażowanie w inicjatywy społeczne i charytatywne. JW

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017, marek.piorecki@polskapress.pl BIURO REKLAMY: JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA. WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. FACEBOOK/VOICE OF POLAND TVP

Kuba Adamus z Włoszczowy i Paulina Tarasińska z Końskich zmierzyli w się w bitwie w The Voice of Poland.

THE VOICE OF POLAND WŁOSZCZOWIANIN I KONECCZANKA W BITWIE

Kuba Adamus kontra Paulina Tarasińska

Marcelina Różycka
Końskie/Włoszczowa

W etapie „Bitwy" programu The Voice of Poland zmierzyli się uczestnicy z drużyny Michała Szpaka, Paulina „Taraska" Tarasińska z Końskich i Kuba Adamus z Włoszczowy

Kolejny etap programu The Voice of Poland dostarcza widzom wiele emocji. Tak było podczas sobotniego odcinka, w którym w bitwie zmierzyło się dwoje wokalistów pochodzących z naszego regionu - Paulina „Taraska" Tarasińska z Końskich i Kuba Adamus z Włoszczowy. Wykonali duetowo utwór „If I Told You That" Whitney Houston i George'a Michaela.

Po występie Pauliny i Kuby jurorzy byli podzieleni.

Edyta Bartosiewicz uznała, że to Paulina Tarasińska „trzymała całą ramę" wykonania i wskazała ją jako lepszą w tym pojedynku.

Baron również ocenił, że Paulina Tarasińska była bardziej stabilna wokalnie.

Tomson z kolei był pod ogromnym wrażeniem występu Kuby Adamusa i postawił właśnie na niego.

Ostatecznie trener Michał Szpak zdecydował, że w programie pozostanie Kuba Adamus, a Paulina Tarasińska zakończy swój udział w show.

Wielu widzów było rozczarowanych odpadnięciem Pauliny Tarasińskiej. W mediach społecznościowych pojawiły się liczne komentarze sugerujące, że była jedną z najmocniejszych uczestniczek tej edycji i że któryś z trenerów powinien ją „ukraść" do swojej drużyny. Oto niektóre z wpisów na oficjalnym Facebooku programu:

- Czemu nikt nie skradł dziewczyny?? Była fenomenalna!

- Oboje byli wybitni, Kuba momentami brzmiał jak George Michael, szkoda że Taraski nikt nie skradł;

- Bardzo dobra bitwa. Paulina była lwicą. Kuba ma coś w głosie ciekawego, ale rzeczywiście lekko odchodził od utworu. Trzeba to zdecydowanie poprawić. Paulina powodzenia w comeback stage'u. Trzymam kciuki. Kuba powodzenia w dalszych etapach programu;

- Jestem mega dumna Kuba. Czapki z głów. W tej bitwie mieliśmy okazję słuchać bardzo dobrych głosów świętokrzyskich. Brawo Taraska, brawo Kuba.

Kuba Adamus pochodzi z Włoszczowy, aktualnie mieszka we Wrocławiu. Pracuje jako asystent weterynarza w całodobowej klinice, a także angażuje się w działalność azylu dla inwazyjnych gatunków obcych - Fundacji Szopowisko. Aktywnie rozwija swoją muzyczną pasję - uczy się śpiewu, uczestniczy w jam sessions i regularnie koncertuje z wrocławskim zespołem Vertigo Diamonds. Kuba swoich sił w programie The Voice of Poland próbował dziesięć lat temu. W 7. edycji był w drużynie Natalii Kukulskiej.

W etapie „Bitwy" programu The Voice of Poland zmierzyli się Paulina „Taraska" Tarasińska z Końskich i Kuba Adamus z Włoszczowy

Paulina Tarasińska śpiewa od czasów szkoły podstawowej i ma na swoim koncie liczne sukcesy. Wygrała program „Szansa na sukces" z utworami Danuty Błażejczyk, a także uczestniczyła w telewizyjnej „Bitwie na głosy", gdzie znalazła się w zwycięskiej drużynie Andrzeja Piasecznego. Działa w trio Puder oraz zespołach Soulove i Goosebumps. Jej głos można usłyszeć także w chórach do produkcji Disneya. Specjalizuje się w muzyce soul. Jest miłośniczką zwierząt, wegetarianką.

Niezwykłe ćwiczenia strażaków w świątyni

Radoszyce
Miłosz Skiba

Nietypowa akcja ratownicza rozegrała się w kościele w Radoszycach. Na szczęście nie było to prawdziwe zagrożenie, lecz strażackie ćwiczenia taktyczno-bojowe.

Podczas tych ćwiczeń strażacy doskonalili swoje umiejętności działania w obiektach sakralnych.

Scenariusz zakładał wybuch pożaru na pierwszej kondygnacji budynku. W wyniku zdarzenia jedna osoba została poszkodowana i wymagała natychmiastowej pomocy. Zadaniem strażaków było dotarcie do poszkodowanego, jego ewakuacja oraz udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy. Równocześnie prowadzono działania gaśnicze wewnątrz świątyni.

Ćwiczenia miały na celu nie tylko sprawdzenie gotowości ratowników, ale również dokładne poznanie specyfiki obiektu sakralnego. Takie miejsca wymagają odpowiedniego przygotowania ze względu na swoją konstrukcję, liczbę osób mogących przebywać wewnątrz oraz historyczny i społeczny charakter budynków.

Podczas działań ratownicy doskonalili współpracę między zastępami, organizację łączności, prowadzenie działań gaśniczych oraz kontrolę bezpieczeństwa strażaków pracujących w strefie zagrożenia. Duży nacisk położono również na taktyczne kierowanie akcją ratowniczą.

W manewrach udział wzięły jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Końskich oraz druhowie z kilku jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Na miejscu ćwiczyły zastępy z Radoszyc, Węgrzyna, Wilczkowic i Jakimowic.

Po zakończeniu szkolenia przebieg działań został szczegółowo omówiony. Wstępnej oceny dokonali przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej oraz parafii, podkreślając znaczenie regularnych ćwiczeń w miejscach użyteczności publicznej.

Strażacy podkreślają, że właśnie podczas tego typu ćwiczeń zdobywają doświadczenie, które później wykorzystują podczas prawdziwych akcji ratowniczych. Regularne rozpoznanie obiektów i wspólne szkolenia różnych jednostek pozwalają skuteczniej reagować na zagrożenia oraz szybciej nieść pomoc potrzebującym.

REKLAMA 0011597193



eprasa.pl 8db45a36c3

Młodzi kucharze zachwycili jurorów



FOT. ZS NUMER 2 W JĘDRZEJOWIE

Konkurs „Jesienne smaki" w Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie.

Julia Warych
Jędrzejów

Zupa dyniowa, tiramisu i cynamon w roli głównej. Młodzi kucharze z Jędrzejowa zachwycili jury konkursu kulinarnego w „Grocie".

We wtorek, 3 listopada w Technikum Gastronomicznym w Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie odbył się szkolny konkurs „Jesienne smaki". W rywalizacji wzięło udział kilkunastu uczniów, a ich kulinarne zmagania oceniało jury złożone z przedstawicieli władz powiatu oraz dyrekcji placówki.

Pachniało cynamonem, pieczonymi jabłkami i rozgrzewającą dynią. We wtorek, 3 listopada szkolna pracownia gastronomiczna w Zespole Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie zamieniła się w centrum sztuki kulinarnej. Wszystko za sprawą szkolnego konkursu „Jesienne smaki", w którym młodzi adepci gastronomii zaprezentowali swoje niezwykłe umiejętności i wyobraźnię.

Na konkursowych stołach królowały potrawy stanowiące hołd dla bogactwa barw i aromatów tej pory roku. Uczestnicy uraczyli zebranych między innymi zupą dyniową, jesienną odsłoną klasycznego tiramisu, pieczonymi jabłkami w delikatnym cieście oraz cynamonowymi rogalikami. Każde z dań wyróżniało się nie tylko smakiem, ale i estetyką wykonania.

Prace uczniów oceniało wyjątkowe jury, w którym zasiedli przedstawiciele władz samorządowych oraz dyrekcja szkoły: Paweł Faryna - starosta jędrzejowski, Maria Barańska - wicestarosta, Renata Kwas - dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Jędrzejowie, Agnieszka Jedynak - sekretarz powiatu, Janusz Adamczyk - dyrektor szkoły i Monika Bugajska - wicedyrektor szkoły.

Przed jurorami stało niezwykle trudne zadanie. Po serii kulinarnych prezentacji oraz degustacji odbyło się tajne głosowanie, które wyłoniło tegorocznych laureatów.

Zwycięzcy konkursu „Jesienne smaki":

I miejsce: Klaudia Piórkowska - klasa 3;

II miejsce: Oliwia Kielesińska i Roksana Wojsław - klasa 2;

III miejsce: Aleksandra Kalisz i Nikola Przygodzka - klasa 1.

Wyróżnienia zostały przyznane dla wszystkich uczestników konkursu.

Jury podkreśliło, że każda potrawa niosła ze sobą ogromne serce, zaangażowanie i pasję autorów. Z tego powodu wszyscy pozostali uczestnicy konkursu zostali uhonorowani pamiątkowymi dyplomami oraz drobnymi upominkami gastronomicznymi. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Justyna Matejkiewicz, Daria Nowak, Wiktoria Jamorska, Magdalena Mróz, Lena Piotrowska, Monika Czarnecka oraz Dorota Imosa, Julia Ogórek, Sylwester Sobczyk i Oliwier Misztal.

KRÓTKO

NAGŁOWICE

Prawie 50 osób oddało krew

W niedzielę, 8 listopada, w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Nagłowicach odbyła się wyjątkowa akcja krwiodawstwa. Wydarzenie zorganizował Klub Honorowych Dawców Krwi „Ognista Krew". Akcja zakończyła się ogromnym sukcesem - aż 48 osób oddało krew. Dodatkowo zarejestrowanych zostało 6 osób, które z przyczyn zdrowotnych nie mogły oddać krwi. - Kilkanaście kolejnych osób zgłosiło chęć oddania krwi, jednak niestety zabrakło przygotowanych pakietów - moce przerobowe Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zostały wyczerpane. Nadal można oddać krew w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach od poniedziałku do piątku. To dla nas ogromny powód do dumy, ale przede wszystkim dowód na to, że w obliczu potrzeby potrafimy się zjednoczyć i pomagać innym - czytamy w mediach społecznościowych Klubu Honorowych Dawców Krwi „Ognista Krew". JW

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Zatrzymali trzech poszukiwanych

Trzech poszukiwanych zatrzymali w poniedziałek policjanci w powiecie jędrzejowskim. Najdłużej za kratami zostanie 36-latek zatrzymany w gminie Sobków. Ma do odsiedzenia osiem miesięcy kary za kradzież. Z kolei w Jędrzejowie policjanci zatrzymali 46-latka, który ma odbyć karę 4 miesięcy pozbawienia wolności za ponowne prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. W Sędziszowie policjanci ujęli 50-latka, który ma odbyć karę trzech dni pozbawienia wolności. Mógł jej uniknąć, ale nie zapłacił 300 złotych grzywny. MINOS



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W JĘDRZEJOWIE

Uczniowie zaprezentowali program nawiązujący do bogatej historii placówki.

JUBILEUSZ SZKOŁY PODSTAWOWEJ W IMIELNIE

Sto lat tradycji i nowy patron

Julia Warych
Imielno

Samorządowa Szkoła Podstawowa w Imielnie świętowała wyjątkowy jubileusz 100-lecia istnienia. Obchody zgromadziły społeczność szkoły i ważnych gości.

Uroczystości połączone z nadaniem placówce imienia świętego Jana Pawła II oraz poświęceniem nowego sztandaru rozpoczęła msza święta pod przewodnictwem biskupa Jana Piotrowskiego. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, dyrekcja oraz cała społeczność szkolna.

Pielęgnowanie tradycji, stuletnia historia oraz wartości przekazywane kolejnym pokoleniom - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Imielnie świętowała niezwykły jubileusz. W środę, 28 października, społeczność placówki obchodziła 100-lecie swojego istnienia. Wydarzenie to połączono z nadaniem szkole imienia świętego Jana Pawła II oraz uroczystym poświęceniem nowego sztandaru.

Obchody rozpoczęły się od mszy świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. W nabożeństwie oraz dalszej części uroczystości licznie uczestniczyła cała społeczność szkolna na czele z dyrekcją placówki, a także wójt gminy Imielno Michał Sobczyk.

Obecni byli również przedstawiciele władz powiatowych: starosta jędrzejowski Paweł Faryna oraz kierownik Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Jędrzejowie Zbigniew Węglowski.

Jubileusz połączono z nadaniem szkole imienia świętego Jana Pawła II oraz uroczystym poświęceniem nowego sztandaru

Kluczowym punktem programu było poświęcenie nowego sztandaru szkoły. Stanowi on symbol jedności społeczności szkolnej, kultywowania stuletniej tradycji oraz wartości reprezentowanych przez nowego patrona, świętego Jana Pawła II.

W oficjalnej części wydarzenia głos zabrał między innymi starosta jędrzejowski Paweł Faryna, który wskazał na rolę szkoły w procesie edukacyjnym i wychowawczym. Zaznaczył, że placówka jest miejscem zdobywania wiedzy, a także kształtowania postaw obywatelskich, szacunku do drugiego człowieka i odpowiedzialności.

Ważną częścią uroczystości był również występ artystyczny przygotowany przez dzieci. Uczniowie zaprezentowali program nawiązujący do bogatej historii placówki

eprasa.pl 8db45a36c3

Zaduszki Jazzowe i koneckie akcenty



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Koneckie Zaduszki Jazzowe. Wokalistka Patrycja Zarychta zdradziła, ze z Końskich pochodził jej dziadek.

Marzena Kądziela
Końskie

To był koncert w hołdzie dla wielkich jazzmanów, których już z nami nie ma.

Jedenastoosobowy band oraz dwoje solistów, Patrycja Zarychta i Krzysztof Iwaneczko, podbili serca licznie zgromadzonej publiczności XXIII Koneckich Zaduszek Jazzowych.

W sobotni wieczór w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury zasiedli miłośnicy dobrej muzyki, których w Końskich nie brakuje.

Powitał nas dyrektor Koneckiego Centrum Kultury, pomysłodawca jazzowej imprezy, Piotr Salata. Ponieważ koncert rozpoczynał się zaledwie kilka godzin po wielkiej tragedii, jaka rozegrała się na krakowskim Rynku, dyrektor poprosił o uczczenie ofiar zamachu terrorystycznego minutą ciszy. Następnie zaprosił widzów, po koncercie, na wystawę fotograficzną „Nieobecni - obecni. Portrety jazzu" Ewy Wiśniewskiej-Zduniak. Michał Zduniak, nieżyjący już znakomity perkusista i twórca „Studia Wąchock", był mężem fotografki. Piotr Salata poprosił na scenę córkę nieobecnej na koncercie artystki, którą poprosił o przekazanie podziękowań mamie.

- Tegoroczna edycja, zatytułowana „Tribute to Polski Jazz", jest muzycznym hołdem dla wybitnych artystów i twórców, którzy na trwałe zapisali się w historii polskiego jazzu – mówił. - Na scenie zabrzmią kompozycje nawiązujące do dorobku znakomitych muzyków, a koncert stanie się okazją do przypomnienia ich twórczości i spotkania z ponadczasową muzyką jazzową.

Warto dodać, że „Tribute to Polski Jazz" to projekt celebrujący dziedzictwo polskiej sceny jazzowej i prezentujący je w nowoczesnej odsłonie.

Podczas koncertu usłyszeliśmy młodych, utalentowanych muzyków, którzy wykonali kompozycje mistrzów polskiego jazzu, między innymi Zbigniewa Namysłowskiego, Wojciecha Karolaka, Janusza Muniaka, Jarosława Śmietany, Zbigniewa Seiferta - w autorskich, współczesnych aranżacjach bigbandowo-zespołowych. Program łączył utwory instrumentalne oraz wokalno-instrumentalne znane między innymi z repertuaru Ewy Bem, Urszuli Dudziak, Novi Singers, Crash czy Krystyny Prońko.

Z jedenastoosobowym bandem wystąpili znakomici wokaliści: Patrycja Zarychta i Krzysztof Iwaneczko.

Projekt stworzył i prowadzi Tomasz Mądzielewski, perkusista i producent muzyczny aktywnie związany z polską sceną jazzową. Muzyk powiedział, że podziwia konecką placówkę za konsekwencje w promowaniu muzyki jazzowej. Zdradził też, że bywał w naszym mieście już wcześniej na warsztatach muzycznych organizowanych przez dom kultury - najpierw jako uczestnik, a potem jako instruktor.

Konecczan miło zaskoczyła też wypowiedź wokalistki, Patrycji Zarychty, która również bywała na muzycznych warsztatach, ale z naszym miastem wiążą ja także rodzinne korzenie. Jej dziadek pochodził właśnie stąd.

KRÓTKO

FAŁKÓW

Pszczelarze dla krwiodawców

W Fałkowie odbyło się wyjątkowe spotkanie z Honorowymi Dawcami Krwi, podczas którego osoby regularnie dzielące się najcenniejszym darem otrzymały symboliczne upominki w postaci miodów. Był to wyraz wdzięczności za ich bezinteresowność, zaangażowanie oraz gotowość do niesienia pomocy innym. Inicjatywa została przygotowana przez lokalnych pszczelarzy, którzy postanowili w szczególny sposób podziękować krwiodawcom za ratowanie ludzkiego życia. Każdy przekazany słoik miodu był nie tylko słodkim podarunkiem, ale przede wszystkim symbolem uznania, pamięci i szacunku dla osób, które regularnie oddają krew.
MS

GMINA RADOSZYCE

Samochód uderzył w drzewo

Na krajowej trasie numer 74 w Jacentowie w powiecie koneckim doszło w niedzielę po godzinie 12.20 do wypadku. Policjanci przekazywali, że Volkswagen za którego kierownicą siedziała trzeźwa 73-latka zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo. Kobieta została zabrana do szpitala.
MINOS

GMINA STĄPORKÓW

Oszukany w internecie

Mieszkaniec gminy Stąporków w powiecie koneckim wystawił na sprzedaż w sieci opony samochodowe. Szybko skontaktował się z nim ktoś, kto deklarował, że jest zainteresowany kupnem. Przesłał link, sprzedający podał swe dane do bankowości elektronicznej, a oszuści zrobili z nich użytek. Z rachunku mężczyzny zniknęło prawie 4,5 tysiąca złotych.
MINOS



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Katarzyna, Karol, Antek i Pola Nowiccy z Rogowa to stali uczestnicy rajdów.

130 PIECHURÓW WĘDROWAŁO WOKÓŁ KOŃSKICH

Rajd Niepodległości na szlaku po raz 30

Marzena Kądziela
Gmina Końskie

Jubileuszowy Rajd Niepodległości miał wyjątkowe rozpoczęcie.

Jego świąteczny charakter nadali uczniowie Szkoły Podstawowej w Białaczowie w patriotycznym programie.

Świętowanie kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości na trasie konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystycznego zorganizował po raz 30. Prezes oddziału, Magdalena Weber, przypomniała, że jego inicjatorami byli Włodzimierz Szafiński z oddziału PTTK w Żarnowie i ówczesny prezes PTTK w Końskich, obecnie prezes honorowy, Wojciech Pasek. Tradycyjnie, po wędrówce jej uczestnicy brali udział w uroczystym programie patriotycznym przygotowywanym przez nauczycieli i uczniów szkoły w Żarnowie.

Tym razem na starcie, który zorganizowano przy Koneckim Centrum Kultury, stanęło ponad 130 piechurów, w tym wiele rodzin, jak Katarzyna, Karol, Antek i Pola Nowiccy z Rogowa, którzy są częstymi uczestnikami PTTK-owskich imprez. Były też grupy szkolne: z I Liceum Ogólnokształcącego imienia Komisji Edukacji Narodowej w Końskich, ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Radomsku, Szkoły Podstawowej w Miednej Drewnianej, drużyna Harcerska Iskra z Tomaszowa Mazowieckiego.

Po weryfikacji, których dokonywały Anna Weber i Gabriela Łaska, uczestnicy wzięli udział w patriotycznym programie poświęconym 108 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Przygotowali go uczniowie szkoły Podstawowej w Białaczowie pod opieką Marzanny Paduszyńskiej, Magdaleny Szałowskiej i Joanny Świętek z pomocą rodziców.

Uczestnicy Rajdu Niepodległości przez Rogów, Koczwarę doszli do mety z ogniskiem turystycznym nad zalewem w Starym Młynie

Po programie prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Magdalena Weber oraz prezes Koła Przewodników Świętokrzyskich przy oddziale PTTK w Końskich Lech Stachura wręczyli Jubileuszowe Odznaki „100 lat Szlaków Świętokrzyskich PTTK". Ich zdobywcy, 21 osób, przeszli Główny Szlak Świętokrzyski podczas sześciu wypraw prowadzonych przez Magdalenę Weber i Lecha Stachurę.

Przy przepięknej, słonecznej pogodzie piechurzy wyruszyli na szlak 30 Rajdu Niepodległości przez Rogów, Koczwarę do mety z ogniskiem turystycznym nad zalewem w Starym Młynie.

eprasa.pl 8db45a36c3

Ponad 11 milionów na budynki socjalne



FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Tak mają wyglądać budynki socjalne, które zostaną wybudowane przy ulicy Partyzantów we Włoszczowie.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Dwa budynki socjalne za ponad 11,5 miliona złotych powstaną we Włoszczowie. Ma być w nich 48 mieszkań socjalnych.

Budynki socjalne powstaną przy ulicy Partyzantów we Włoszczowie. W środę, 4 listopada, została podpisana umowa z wykonawcą.

Umowę w imieniu Gminy Włoszczowa podpisał burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek, przy kontrasygnacie skarbnika Gminy Dariusza Górskiego. Wykonawcą inwestycji będzie firma „Radex" Krystian Tarnowski z Radkowa, reprezentowana przez Krystiana Tarnowskiego. W podpisaniu umowy uczestniczył również zastępca burmistrza Włoszczowy Sławomir Owczarek.

Przy ulicy Partyzantów we Włoszczowie powstaną dwa budynki socjalne. Będzie w nich 48 mieszkań, każde z kuchnią i łazienką. Budowa ma potrwać dwa lata.

Całkowita wartość inwestycji wyniesie 11.546.400 złotych. Co szczególnie istotne, realizacja zadania będzie możliwa dzięki znaczącemu wsparciu z pieniędzy rządowych: dofinansowanie - 9.237.120 złotych, co stanowi 80 procent wartości inwestycji; wkład własny Gminy Włoszczowa - 2.309.280 złotych, czyli 20 procent wartości zadania.

Pieniądze pochodzą z rządowego programu bezzwrotnego wsparcia budownictwa w ramach „Funduszu Dopłat", realizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK).

Fundusz Dopłat to rządowy program, którego głównym celem jest zwiększanie dostępności mieszkań oraz rozwój zasobu lokali komunalnych i socjalnych. Program wspiera samorządy w realizacji inwestycji mieszkaniowych, a także przedsięwzięć związanych z pomocą społeczną.

W ramach programu możliwe jest między innymi: budowanie nowych mieszkań i budynków mieszkalnych, remontowanie i modernizowanie istniejących lokali, tworzenie mieszkań wspomaganych i treningowych, rozwijanie infrastruktury służącej lokalnym społecznościom.

Wsparcie udzielane jest w formie bezzwrotnej dotacji, dzięki czemu samorządy mogą realizować ważne społecznie inwestycje bez konieczności zwracania otrzymanych pieniędzy, pod warunkiem prawidłowego wykorzystania i rozliczenia dofinansowania.

Mieszkania socjalne to szansa na własne lokum dla osób i rodzin najuboższych.

- Przed nami kolejny ważny krok w kierunku rozwoju infrastruktury mieszkaniowej na terenie naszej gminy. Realizacja inwestycji przy ulicy Partyzantów ma na celu poprawę warunków mieszkaniowych oraz stworzenie nowych możliwości dla osób potrzebujących wsparcia w zakresie mieszkalnictwa. Konsekwentnie realizujemy kolejne inwestycje, skutecznie pozyskujemy środki zewnętrzne i odpowiadamy na potrzeby mieszkańców - czytamy w mediach społecznościowych na profilu Gminy Włoszczowa.

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Motorowerzysta w szpitalu

Jedna osoba ucierpiała w wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek, 9 listopada, przed godziną 11.40 na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Kilińskiego we Włoszczowie. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 65-latka jadąca samochodem marki Seat nie ustąpiła pierwszeństwa 66-letniemu motorowerzyście. Jednoślad uderzył w bok samochodu. Mężczyzna został zabrany do szpitala na badania – mówiła młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.
MINOS

GMINA MOSKORZEW

Ktoś ukradł paliwo z ciężarówki

Na ponad 2,5 tysiąca złotych szacowane są straty po tym, jak w gminie Moskorzew w powiecie włoszczowskim złodziej dobrał się do baku ciężarówki marki Scania. Spuścił z niego 340 litrów oleju napędowego.
MINOS

GMINA SECEMIN

Chciał kupić ciągnik rolniczy

Mieszkaniec gminy Secemin w powiecie włoszczowskim zgłosił policjantom, że na jednym z portali ogłoszeniowych znalazł interesujące ogłoszenie o sprzedaży ciągnika rolniczego. Mężczyzna wpłacił 1500 złotych zaliczki, ale wówczas kontakt ze sprzedawcą się urwał.
ELZEM

GMINA SECEMIN

Straciła pieniądze, a paneli nie ma

400 złotych straciła mieszkanka gminy Włoszczowa, która kupiła panele cekinowe przez internet, ale do tej pory ich nie otrzymała.
ELZEM



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Podpisanie umowy w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie.

INWESTYCJA W CIEMIĘTNIKACH ZA PONAD MILION

Przebudują ważną drogę powiatową

Marek Piórecki
Gmina Kluczewsko

Ponad 1,2 kilometra drogi powiatowej w Ciemiętnikach (w kierunku Bobrownik) w gminie Kluczewsko zostanie przebudowane.

Warta nieco ponad milion złotych inwestycja ma się zakończyć w ciągu miesiąca.

W środę, 4 listopada, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie - Norbert Gąsieniec podpisał z prezes Zarządu Grupy KAMI Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z Kurzelowa - Katarzyną Kmitą, umowę na realizację zadania pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej numer 1904T Bobrowniki-Pilczyca-Komorniki-Rudka od kilometra 2+850 do kilometra 4+110 w miejscowości Ciemiętniki".

Przy podpisaniu umowy obecni byli: wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński oraz członkowie Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski i Damian Moroń.

W ramach zadania zostanie przebudowany odcinek drogi, w kierunku Bobrownik, o długości 1260 metrów.

Zakres prac obejmuje: roboty przygotowawcze, wykonanie nawierzchni jezdni o szerokości 5,5 metra, wykonanie obustronnego pobocza z kruszywa łamanego o szerokości 0,75 metra, regulację pionową urządzeń podziemnych.

Planowany koszt inwestycji to 1.049.415,09 złotych.

Zadanie w całości będzie realizowane z pieniędzy własnych Powiatu Włoszczowskiego.

Przebudowa obejmuje ponad 1,2 kilometra drogi powiatowej w Ciemiętnikach. Inwestycja ma być zrealizowana do 10 grudnia

- Mieszkańcy Ciemiętnik i Bobrownik jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia będą mogli korzystać z przebudowanego odcinka drogi. Będzie bezpieczniej i bardziej komfortowo. Inwestycja ma być zrealizowana do 10 grudnia - powiedział członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Damian Moroń.

Przypomnijmy, że w powiecie włoszczowskim trwają prace drogowe w Dzierzgowie, Gościencinie oraz na odcinku drogi Czarnca-Kąty. Roboty są w toku, a ich realizacja przebiega sprawnie.

Na zdjęciu, od prawej: wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński, prezes Grupy Kami Katarzyna Kmita, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie Norbert Gąsieniec, członkowie Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Damian Moroń i Rafał Pacanowski.

eprasa.pl 8db45a36c3

Święto edukacji i wspomnień. Liceum Ogólnokształcące imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu ma 35 lat

Julia Warych
Małogoszcz

Liceum Ogólnokształcące imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu obchodzi wyjątkowy jubileusz 35-lecia istnienia.



FOT. LICEUM W MAŁOGOSZCZU

Jedno z archiwalnych zdjęć pierwszych absolwentów liceum w Małogoszczu.

Z tej okazji szkoła przygotowała program wydarzeń - od meczów siatkarskich, przez pokazy mody z lat 90., aż po uroczystą akademię i bal absolwentów. Społeczność szkolna uchyliła także rąbka tajemnicy, dzieląc się archiwalnymi fotografiami oraz pamiątkami po pierwszych rocznikach i nauczycielach.

Trzydzieści pięć lat historii, tysiące wykształconych młodych ludzi i niewyczerpana skarbnica wspomnień - Liceum Ogólnokształcące imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu wkracza w jubileuszowy rok. Z okazji 35-lecia istnienia szkoła przygotowała program obchodów, łączący rywalizację sportową, inicjatywy artystyczne oraz sentymentalny powrót do przeszłości.

Jak czytamy na stronie szkoły, historia małogoskiego liceum rozpoczęła się w 1991 roku. To właśnie wtedy, z inicjatywy władz samorządowych, kuratorium oświaty oraz lokalnej społeczności, zapadła decyzja o utworzeniu placówki. Decyzję podjęto 24 maja 1991 roku, a 1 września tego samego roku pierwsi uczniowie przekroczyli próg budynku przy ulicy Warszawskiej.

Symbolem tamtych pionierskich lat pozostaje tradycyjny szkolny dzwonek, na którym uczniowie wyryli informacje o początkach szkoły oraz nazwiska swoich pierwszych pedagogów.

Z okazji jubileuszu dyrekcja, nauczyciele oraz uczniowie przygotowali szereg wydarzeń integrujących całą lokalną społeczność. Wśród planowanych inicjatyw odbędzie się międzypokoleniowy mecz siatkarski „35 lat na sportowo", w którym na parkiecie zmierzą się uczniowie oraz nauczyciele liceum i szkoły podstawowej. Uczestnicy obchodów sprawdzają także swoją wiedzę o historii placówki i realiach Powstania Styczniowego w wielkim konkursie wiedzy, a w ramach konkursu „Bohater naszego LO" wyłoniona zostanie oficjalna maskotka, stanowiąca symbol ambicji, odwagi i życzliwości.

Niezwykłą atrakcją będzie sentymentalna podróż w czasie pod hasłem „Od lat 90. do dziś", obejmująca pokaz mody, muzyki i popkultury minionych dekad. Odbędzie się również prezentacja multimedialna „Z kart historii naszego Liceum" oraz jubileuszowa wystawa „35 lat – 35 wspomnień", wzbogacona o udostępnione archiwalne zdjęcia absolwentów i kroniki. Na terenie szkoły powstanie ponadto pamiątkowa tablica z refleksjami pod hasłem „Jedno zdanie dla mojego Liceum" oraz specjalna ścianka fotograficzna.

Kulminacją całorocznych obchodów będzie uroczysta akademia jubileuszowa zaplanowana na piątek, 20 listopada. Świętowanie zakończy się tradycyjnym Balem Absolwentów w restauracji Stara Fabryka, na którym po latach spotkają się dawni koledzy z ław szkolnych oraz ich wychowawcy.

Organizatorzy podkreślają, że 35 lat to coś więcej niż liczba - to historia zapisana nie tylko w kronikach i na fotografiach, ale przede wszystkim w sercach ludzi, którzy tworzyli i nadal tworzą tę placówkę. Do wspólnego świętowania zaproszeni są wszyscy mieszkańcy Małogoszcza oraz przyjaciele szkoły.

REKLAMA 0011611538

WÓJT GMINY OKSA

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości stanowiących własność Gminy Oksa

1. Działka ewidencyjna nr 1200/1 położona w obrębie Lipno o pow. 0.1894 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00057421/6, cena wywoławcza: 40 000 zł + 23% VAT (do wylicytowanej kwoty), w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej **MN.**
   Wadium wynosi **3000 zł.**
2. Działka ewidencyjna nr 1200/4 położona w obrębie Lipno o pow. 0.2519 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00057421/6, cena wywoławcza: 40 000 zł + 23% VAT (do wylicytowanej kwoty), w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej **MN.**
   Wadium wynosi **3000 zł.**
3. Działka ewidencyjna nr 117 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.2300 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 34 000 zł. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **2500 zł.**
4. Działka ewidencyjna nr 118 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.7300 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 47 800 zł. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **2500 zł.**
5. Działka ewidencyjna nr 119 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.2800 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 35 400 zł. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **2500 zł.**
6. Działka ewidencyjna nr 120 położona w obrębie Węgleszyn o pow. 1.0000 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KI1J/00065147/0, cena wywoławcza: 27 600 zł. w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren rolniczy **R.**
   Wadium wynosi **2500 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu **18.12.2026 r. o godzinie 9:00** w budynku Urzędu Gminy w Oksie: ul. Włoszczowska 22 28-363 Oksa. Każda nieruchomość stanowi samodzielny przedmiot przetargu, a postąpienia cenowe odbywają się osobno dla każdej działki w kolejności wymienionej powyżej. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu oraz zamieszczone na Biuletynie Informacji Publicznej https://oksa.biuletyn.net/

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej kwocie na konto Urzędu Gminy w Oksie nr *84 8493 0004 0110 0100 0417 0006* Bank Spółdzielczy Kielce Oddział Nagłowice w terminie **do 14.12.2026 r.** Wadium przepada na rzecz Gminy w przypadku gdy zwycięzca przetargu uchyla się od zawarcia umowy. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, wlicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu jest zwracane nie później niż trzy dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wszelkich informacji na temat nieruchomości i przetargu udziela Urząd Gminy w Oksie, pokój nr 4, lub telefonicznie 41 380 80 48.

Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca

REKLAMA 0011610324

OBWIESZCZENIE
z dnia 6.11.2026 r.

Na podstawie art. 11d ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025r. poz. 1691 t.j.)

Starosta Włoszczowski

zawiadamia, że na wniosek z dnia 16.10.2026 r. Wójta Gminy Krasocin, ul. Macierzy Szkolnej 1, 29-105 Krasocin; w imieniu, którego działa pełnomocnik: Pan Karol Kossakowski;

zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Budowie drogi gminnej łączącej ul. Sosnową z ul. Kielecką w miejscowości Oleszno".

Jednocześnie informuje się, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się w tutejszym Starostwie, pokój nr 307, z aktami sprawy oraz wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłaszanych żądań. Po wyżej wyznaczonym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o zgromadzone materiały.

W myśl art. 49 Kpa zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. W przypadku, gdy nastąpiły zmiany własności nieruchomości objętych ww. wnioskiem (właściciel zmarł, sprzedaż/nabycie nieruchomości, zasiedzenie itp.) osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, powinny dokonać zmian w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostę Włoszczowskiego, a następnie przedstawić w tut. organie stosowne dokumenty potwierdzające te zmiany.

Informuję, że wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **skutkuje przeniesieniem własności nieruchomości objętych liniami rozgraniczającymi teren na rzecz Gminy Krasocin, z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.**

Przedmiotowe postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje:
- nieruchomości ulegające podziałowi według projektu podziału przeznaczone pod realizację inwestycji drogowej o nr ew.:
  - 2651 (**2651/2**, 2651/1, 2651/3, 2651/4, 2651/5), 2270 (**2270/2**, 2270/1), 2196/4 (**2196/18**, 2196/17, 2196/19, 2196/20), 2646 (**2646/1**, 2646/2), 2650/1 (**2650/3**, 2650/2, 2650/4), 2195 (**2195/2**, 2195/1, 2195/3) – obręb ew. 0016 Oleszno, jednostka ew. Krasocin;
- nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren, działki niezbędne do przebudowy zjazdów i dróg innych kategorii o nr ew.:
  - 1900 – obręb 0016 Oleszno, jednostka ew. Krasocin.

Wyjaśnia się, że w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Ponadto numery działek objętych liniami rozgraniczającymi teren (przebieg) drogi zostały oznaczone pogrubioną czcionką.

Zaznaczam, że zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, **z dniem zawiadomienia, o którym mowa w ust. 5, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.** Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 11d ust. 10 ww. ustawy).

Starosta Włoszczowski
Dariusz Czechowski

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Wojewoda Józef Bryk i burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek podczas wizyty w żłobku w Łachowie.

AKTYWNY MALUCH ŚWIETNE EFEKTY PROGRAMU I POMOC DLA RODZICÓW

Wojewoda Józef Bryk w żłobku w Łachowie

Paulina Baran
Gmina Włoszczowa

Podsumowanie rządowego programu „Aktywny Maluch" z udziałem wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka odbyło się w żłobku w Łachowie w gminie Włoszczowa.

W Samorządowym Żłobku we Włoszczowie - Oddziale Zamiejscowym w Łachowie, otwartym w ubiegłym roku, we wtorek, 3 listopada, odbyło się spotkanie podsumowujące realizację rządowego programu „Aktywny Maluch", którego celem jest rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat 3, tworzenie nowych miejsc żłobkowych oraz ułatwianie rodzicom godzenia życia zawodowego z rodzinnym.

W spotkaniu uczestniczyli wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek, zastępca burmistrza Sławomir Owczarek oraz Anna Cholerzyńska - dyrektor żłobka.

- Na program w naszym województwie wydaliśmy 13 milionów złotych w 2024 roku i 35 milionów złotych w roku 2025. Te inwestycje cieszą się dużym zainteresowaniem. Do końca tego roku będzie ponad 3300 miejsc opieki dla najmłodszych zarówno w dużych miastach, jak i mniejszych miejscowościach regionu. To duża liczba - mówił wojewoda.

Józef Bryk podziękował burmistrzowi Włoszczowy za inicjatywę, zaangażowanie i aktywny udział Gminy w programie.

Burmistrz Grzegorz Dziubek zaznaczył, że jego gmina stawia na rozwój młodych rodzin i dba o to, by każde dziecko miało dostęp do żłobka czy do przedszkola.

Anna Cholerzyńska, dyrektor żłobka, podkreśliła, że placówka zapewnia dzieciom bezpieczne, przyjazne i pełne troski warunki

Włoszczowa od lat rozwija ofertę opieki nad najmłodszymi. Pierwszy żłobek, oferujący 23 miejsca, powstał we Włoszczowie w 2018 roku. Kolejnym ważnym krokiem było utworzenie placówki w Łachowie, która dysponuje aż 45 miejscami dla dzieci. Realizacja inwestycji w Łachowie była możliwa dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w wysokości ponad 1,7 miliona złotych. Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 2,6 miliona złotych.

Szachy i warcaby na Święto Niepodległości

Wodzisław
Julia Warych

Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit, sed do eiusmod tempor incididunt ut labore et dolore magna aliqua.

We wtorek, 3 listopada w Samorządowej Szkole Podstawowej w Wodzisławiu odbył się IX Turniej Szachowy oraz V Konkurs Warcabowy z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W zmaganiach wzięli udział uczniowie reprezentujący wszystkie szkoły z terenu gminy Wodzisław.

Wydarzenie zorganizowali wspólnie: Miasto i Gmina Wodzisław, Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu oraz Ludowy Uczniowski Katolicki Klub Sportowy z Kielc. Turniej miał na celu nie tylko popularyzację gier planszowych wśród dzieci i młodzieży, ale również uczczenie rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Klasyfikacja końcowa:

Turniej Szachowy:

Klasy 0–III: 1. Julian Kapela - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu, 2. Natan Postrach - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu, 3. Jakub Szuma - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu.

Klasy IV–VIII: 1. Karol Tkaczewski - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Brześciu, 2. Filip Szota - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu, 3. Mateusz Krawczyk - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Lubczy.

Konkurs Warcabowy:

Klasy 0–III: 1. Tymon Jach - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Lubczy, 2. Adam Piasecki - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Wodzisławiu, 3. Alicja Bogdał - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Brześciu.

Klasy IV–VIII: 1. Antoni Kudła - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Lubczy, 2. Natalia Nowak - Samorządowa Szkoła Podstawowa w Lubczy, 3. Maja Gaworek - Szkoła Podstawowa w Piotrkowicach.

Oficjalnego podsumowania rozgrywek oraz wręczenia wyróżnień dokonali: burmistrz Wodzisławia, Dominik Łukasik, dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej w Wodzisławiu Izabela Leśniewska oraz sędzia zawodów Anna Kot reprezentująca klub LUKKS w Kielcach. Wszyscy zawodnicy zostali uhonorowani pamiątkowymi dyplomami, natomiast laureaci poszczególnych kategorii otrzymali puchary i nagrody rzeczowe.



FOT. KRZYSZTOF MALEC/MORSY SĘDZISZÓW

SĘDZISZÓW

Morsy z Sędziszowa rozpoczęły sezon

W niedzielę, 8 listopada, Morsy Sędziszów oficjalnie rozpoczęły sezon zimowych kąpieli w bazie Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjnej w Sędziszowie gromadząc miłośników zimowych kąpieli w doskonałych nastrojach i z dużą dawką energii. Kolejne morsowanie zaplanowano już na najbliższą niedzielę, 15 listopada, o godzinie 12 w bazie Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjnej w Sędziszowie. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na zimowe kąpiele co niedzielę. JW

REKLAMA 0011612200

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

informuje, o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6 w dniach **od 13.11.2026 r. do 4.12.2026 r.** wykazu nieruchomości przeznaczonej do:
- do dzierżawy w drodze bezprzetargowej
  - działki zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 159/2026 z dnia 9 listopada 2026 r.
  - część działki nr 9/23 obręb Przyłęczek zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 160/2026 z dnia 9 listopada 2026 r.;
  - lokal użytkowy usytuowany przy ul. Krakowskiej 2a/2 w Wodzisławiu zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 161/2026 z dnia 9 listopada 2026 r.

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

eprasa.pl 8db45a36c3


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa Ryszard Pizior z obrazem.


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Głównym punktem gali było podsumowanie minionych lat oraz wręczenie podziękowań.

90 lat Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej we Włoszczowie. Były gwiazdy i nagrody

Julia Warych
Włoszczowa/Kielce

W Hotelu Binkowski w Kielcach odbyła się gala 90-lecia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa.

W wydarzeniu, które odbyło się w czwartek, 29 października, uczestniczyło kilkuset gości tworzących i wspierających jedną z największych spółdzielni mleczarskich w kraju i związanych z sukcesem marki: rolników-dostawców, pracowników, radę nadzorczą, partnerów handlowych oraz przyjaciół zakładu i nie tylko. Wyjątkowy wieczór stał się nie tylko okazją do wspomnień o pionierach z 1936 roku, ale przede wszystkim do podsumowania dekady imponującego skoku technologicznego i wręczenia wyróżnień dla tych, którzy tworzą ten mleczarski filar regionu.

Prowadzącymi jubileuszowego spotkania był duet znakomitych osobowości telewizyjnych: Krzysztof Ibisz oraz Ewa Wachowicz. Obecność popularnej dziennikarki, autorki książek kulinarnych i Miss Polonia 1992 miała zresztą wymiar szczególny - Ewa Wachowicz od lat pełni rolę oficjalnej ambasadorski Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa, łącząc swoją pasję do gotowania z promocją lokalnych, najwyższej jakości wyrobów.

Głównym punktem gali było podsumowanie minionych lat oraz wręczenie podziękowań dla osób i instytucji, bez których rozwój mleczarni nie byłby możliwy. Uhonorowano kluczowych partnerów handlowych, największych dostawców surowca oraz wyłoniono i nagrodzono Filary 90-lecia. Podczas uroczystości wielokrotnie akcentowano, że za sukcesami rynkowymi stoi przede wszystkim ciężka praca i oddanie ludzi.

Podkreślał to w swoim przemówieniu prezes zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa, Ryszard Pizior, wskazując, że charakter pracy w branży mleczarskiej wymaga niezwykłego zaangażowania.

Zwieńczeniem oficjalnej części czwartkowej gali był wyjątkowy występ artystyczny. Przed zgromadzonymi gośćmi wystąpił Andrzej Sikorowski - wokalista, gitarzysta, kompozytor, charyzmatyczny lider i autor sukcesów legendarnego krakowskiego zespołu Pod Budą, z którym związany jest nieprzerwanie od 1977 roku.

Uroczystość zgromadziła wyjątkowo liczne grono gości, przedstawicieli władz, służb oraz instytucji rolniczych. Wśród obecnych na sali znaleźli się między innymi: minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, posłowie Bartłomiej Dorywalski i Czesław Siekierski, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach Piotr Żołądek.

Licznie reprezentowane były również inspekcje i służby weterynaryjne, na czele z wojewódzkim lekarzem weterynarii - Anitą Szewczyk-Bartosińską, wojewódzkim inspektorem jakości handlowej - doktor Małgorzatą Libudą.

Nie zabrakło osób, które przez dekady budowały potęgę spółdzielni - emerytowany prezes Stanisław Skóra oraz emerytowany wiceprezes Waldemar Gacek. Nie zabrakło obecnego zarządu - prezes Ryszard Pizior oraz wiceprezes Marek Szczepanik.


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Minister rolnictwa Stefan Krajewski, prezes Ryszard Pizior, prowadzący Ewa Wachowicz i Krzysztof Ibisz.


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Nie pamiątkowyym zdjęciu na jubileuszowej ściance z byłym, legendarnym prezesem Stanisławem Skórą.


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Prezes Ryszard Pizior i poseł Czesław Siekierski podczas bankietowej części gali.


FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wydarzenie zgromadziło setki osób związanych z sukcesem mleczarni.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Komedia teatralna Żona do adopcji"

Spektakl „Żona do adopcji" będzie można zobaczyć w Domu Kultury we Włoszczowie 4 grudnia. Początek seansu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. W życiu Adama wszystko miało swoje miejsce - dom praca, praca dom. Od czasu do czasu jakaś kontrolowana rozrywka. Ale w życiu każdego człowieka przychodzi taka chwila, że nawet dobrze naoliwiona maszyna przestaje funkcjonować i niebo zaczyna walić się na głowę. Wszystko zaczyna się sypać, gdy żona Adama wyjeżdża. Mieszkanie nawiedza natrętny domokrążca i wróżbita. A to dopiero początek... Obsada: Magdalena Wróbel/ zamiennie Katarzyna Kołeczek/ zamiennie Aleksandra Zienkiewicz, Marek Pituch, Jakub Wons/zamiennie Michał Rolnicki/zamiennie Tomasz Piątkowski/ zamiennie Maciej Mikołajczyk. M

KOŃSKIE

Wystąpi iluzjonista Adrian Mitoraj

Iluzjonista Adrian Mitoraj wystąpi 14 listopada w Koneckim Centrum Kultury. Początek spektaklu o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl. Magic Mitoraj, czyli Adrian Mitoraj to jeden z najlepszych iluzjonistów. Twórca spektakli iluzji dla największych parków rozrywki w Polsce. Wielokrotnie występował w Niemczech i Szwajcarii. Tym razem pojawi się w Końskich. Podczas rodzinnego przedstawienia zobaczycie Państwo ponad 80 minut spektakularnych efektó z pogranicza dziecięcych marzeń. To show, które łączy pokolenia. Doskonała muzyka i gra aktorska. Wszystko po to, aby wprowadzić widzów w inny wymiar rozrywki. Interaktywne widowisko, podczas którego wszyscy czarują razem z prestidigitatorem. R

KOŃSKIE

Barwne widowisko w Centrum Kultury

W niedzielę 29 listopada o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury wystąpi „Pociąg do Klasyki - Podróż dookoła świata". To widowisko łączące muzykę wykonywaną na żywo, śpiew, taniec, efektowne kostiumy i oprawę sceniczną. Publiczność wyruszy w muzyczną podróż przez kolejne kontynenty. W programie znajdą się utwory inspirowane Europą, Azją, Ameryką Południową, Ameryką Północną i Afryką – od klasyki i operetki po musical, muzykę filmową i bardziej rozrywkowe rytmy. Na scenie pojawią się orkiestra, soliści oraz tancerze, tworząc ponad dwugodzinne widowisko skierowane nie tylko do miłośników muzyki klasycznej. To propozycja także dla tych, którzy szukają efektownego, pełnego energii pomysłu na wspólny wieczór. „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata", 29 listopada 2026, godzina, Koneckie Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży na pociagdoklasyki.pl. i w kasie Koneckiego Centrum Kultury. MIK

KOŃSKIE

Komedia teatralna „Damski biznes"

Spektakl „Damski biznes" będzi można zobaczcyć na scenie Koneckiego Centrum Kultury w niedzielę, 22 listopada. Początek o godzinie 15.30. Bilety na kupbilecik.pl. Jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Sybil i Jane to przyjaciółki i obrotne kobiety. Poznajemy je w pokoju hotelowym, gdy są o krok od zrobienia interesu życia. Ich firmą z bielizną erotyczną własnej produkcji interesuje się znany projektant mody. By go zachęcić, postanawiają zorganizować pokaz mody. Jednak nie na wybiegu, a właśnie w pokoju hotelowym. R

Pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy we Włoszczowie przy hali. Potrwa trzy dni

Marek Piórecki
Włoszczowa

W dniach 11-13 grudnia, od piątku do niedzieli, przy Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie (ulica Żeromskiego 2) odbędzie się Jarmark Bożonarodzeniowy.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Zaprasza Zarząd Kół Gospodyń, od prawej: Joanna Chrabąszcz, Julita Pura, Beata Rubik.

To będzie pierwsze tego typu wydarzenie w powiecie włoszczowskim.

Przygotowano wiele atrakcji. W programie: stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z przepysznymi potrawami, muzyka na żywo, spotkanie z Magicznym Świętym Mikołajem, food trucki (kuchnia całego świata), żywe zwierzęta, atrakcje i upominki dla dzieci, występy zespołów ludowych i wiele innych atrakcji.

W trakcie trwania Jarmarku będzie prowadzona zbiórka charytatywna mająca na celu wsparcie Oddziału Pediatrycznego Szpitala Powiatowego we Włoszczowie oraz działanie Kół Gospodyń Wiejskich na terenie powiatu włoszczowskiego.

Ostatniego dnia Jarmarku, w niedzielę 13 grudnia, organizatorzy zapraszają o godzinie 16.00 do budynku Powiatowej Hali Sportowej na Koncert Bożonarodzeniowy.

Godziny otwarcia Jarmarku w poszczególne dni: piątek (11 grudnia) - godziny 14.00 - 20.00; sobota (12 grudnia) - godziny 12.00 - 20.00; niedziela (13 grudnia) - godziny 12.00 - 17.00.

Na wydarzenie zapraszają: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, w zastępstwie dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie Izabela Malmur, przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Joanna Chrabąszcz.

Organizatorami Jarmarku są: Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie, Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, Powiatowa Rada Kół Gospodyń Wiejskich we Włoszczowie.

Mirosław Niewiadomski i klasyki w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

Mirosław Niewiadomski z koncertem „Oczarowanie" wystąpi w sali widowiskowej Centrum Kultury w Jędrzejowie w piątek, 20 listopada.

Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl oraz w kasie Centrum Kultury w Jędrzejowie.

Wydarzenie to widowisko muzyczno-estradowe poświęcone klasyce światowej muzyki rozrywkowej.

Główną gwiazdą wieczoru jest Mirosław Niewiadomski - jeden z uznanych polskich tenorów, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi. Artysta przez lata współpracował z czołowymi scenami operowymi i muzycznymi w kraju, między innymi Teatrem Wielkim w Łodzi, Operą Śląską w Bytomiu czy Teatrem Wielkim - Operą Narodową w Warszawie. Znany ze swojej elegancji oraz ciemnej, mocnej barwy głosu, od lat z powodzeniem łączy repertuar klasyczny z muzyką rozrywkową, występując w solowych projektach estradowych i formacjach tenorowych.

Głównym motywem przewodnim programu jest twórczość Elvisa Presleya, jednak repertuar obejmuje również najpopularniejsze utwory innych gwiazd z lat 50., 60. i 70. XX wieku, między innymi Franka Sinatry czy Loenarda Cohena.

Mirosław Niewiadomski wystąpi na jędrzejowskiej scenie wraz z zespołem muzyków, prezentując aranżacje rock'n'rollowe, nastrojowe ballady oraz elementy choreograficzne, tworząc atmosferę pełną magii.

Wystawa Moniki Dałek w koneckiej bibliotece

Marzena Kądziela
Końskie

Wystawę obrazów Moniki Dałek „Czułość" możemy oglądać do 18 grudnia w Bibliotece Publicznej imienia Cezarego Chlebowskiego w Końskich.

Inspirują ją literatura, muzyka, relacje międzyludzkie. Maluje głównie obrazy akrylowe na płótnie, bardzo kolorowe. Konecka biblioteka pokazuje efekty przemyśleń i pracy Moniki Dałek.

Wernisaż odbył się w piątek, 6 listopada, i przyciągnął mnóstwo osób. Artystkę przedstawił dyrektor biblioteki Dariusz Kowalczyk.

Monika Dałek mieszka i tworzy w Końskich. Jest artystka uznaną, a jej prace zdobią prywatne kolekcje w Polsce, Australii, USA, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Niemczech, Danii, Hiszpanii. Ma za sobą wiele wystaw, choć nigdy nie pokazywała swych obrazów w Końskich, ani w żadnym z miast województwa świętokrzyskiego. - Tym bardziej jest nam miło, że pani Monika zdecydowała się na ekspozycję w naszej bibliotece - mówił z dumą dyrektor.

Monika Dałek przyznała, że ekspozycja zatytułowana „Czułość" prezentuje prace inspirowane „Czułym narratorem" ulubionej pisarki, Olgi Tokarczuk.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Monika Dałek na wernisażu w koneckiej bibliotece.

eprasa.pl 8db45a36c3

Jędrzejów zaprasza na Ogólnopolski Dzień Seniora 2026 do Centrum Kultury

Julia Warych
Jędrzejów

Jędrzejów zaprasza na Ogólnopolski Dzień Seniora 2026, który odbędzie się w piątek, 13 listopada, w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Wstęp wolny.



FOT. SCK SĘDZISZÓW

Podczas Dnia Seniora w Centrum Kultury w Jędrzejowie wystąpi Zespół „AleBabki".

W piątek, 13 listopada, o godzinie 17, sala widowiskowa Centrum Kultury w Jędrzejowie wypełni się muzyką, uśmiechem i międzypokoleniową energią z okazji Ogólnopolskiego Dnia Seniora.

Tegoroczny program artystyczny zapowiada się niezwykle barwnie. Na scenie zaprezentują się reprezentanci lokalnych środowisk senioralnych oraz młode pokolenie artystów. Widzowie będą mogli podziwiać występ Zespołu Wokalno-Recytatorskiego „Bel-Fair" z Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Jędrzejowie, koncert Grupy Wokalnej „AleBabki" reprezentującej Jędrzejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, prezentację artystyczną grupy „Radośni Seniorzy" z Dziennego Domu Senior+ oraz występ najmłodszych artystów z Małej Akademii Śpiewu Centrum Kultury.

Grupa Wokalna AleBabki świętuje w tym roku swoje 5-lecie. Jubileuszowy koncert odbył się 1 października, również na scenie Centrum Kultury w Jędrzejowie.

Na wydarzenie zapraszają: Gminna Rada Seniorów, burmistrz Jędrzejowa, Centrum Kultury w Jędrzejowie, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Dzienny Dom Senior+. Wspólnie wypracowano myśl przewodnią tegorocznego święta: „Senior. Talent i doświadczenie, które łączą pokolenia".

Organizatorzy kierują do mieszkańców wyjątkowy apel: „Droga Seniorko, Drogi Seniorze, połącz pokolenia - zaproś swoje dzieci i wnuki!". Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Wystawa fotografii Ewy Wiśniewskiej-Zduniak

Marzena Kądziela
Końskie

Wystawę fotografii Wystawa fotografii Ewy Wiśniewskiej-Zduniak „Nieobecni-Obecni. Portrety jazzu" możemy oglądać w Koneckim Centrum Kultury.

Ekspozycja została uroczyście otwarta w sobotę, 7 listopada jako wydarzenie towarzyszące XXIII Koneckim Zaduszkom Jazzowym i będzie czynna co najmniej do 7 grudnia.

Zdjęcia i unikalne portrety legend sceny jazzowej można oglądać w „Galerii na Piętrze" w budynku Koneckiego Centrum Kultury w Końskich. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Doktor Ewa Wiśniewska-Zduniak jest artystką wizualną, kuratorką, pedagogiem i organizatorką życia kulturalnego. Od ponad czterdziestu lat prowadzi działalność artystyczną, łącząc malarstwo, fotografię, grafikę cyfrową, sztukę multimedialną oraz działania performatywne. Artystka prezentowała swoje prace w Polsce i za granicą.

Od lat związana ze środowiskiem muzyki jazzowej. Szczególne miejsce w jej życiu zajmuje pamięć o Michale Zduniaku – wybitnym perkusiście jazzowym, improwizatorze i kompozytorze, prywatnie jej mężu.

Wystawa prezentowana w Koneckim Centrum Kultury w Końskich 7 listopada jest spotkaniem z portretami muzyków, którzy nadal są z nami, oraz tych, którzy pozostają obecni w naszej pamięci. To osobista opowieść o jazzie, przemijaniu i sile obrazu, który potrafi ocalić ślad ludzkiej obecności.

Zbychu Grabowski i stand-up we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Zbychu Grabowski wystąpi ze swoim nowym programem stand-upowym w niedzielę, 22 listopada, we Włoszczowie.

Początek o godzinie 18 na scenie Auli Powiatowej Hali we Włoszczowie, ulica Żeromskiego 2. Bilety w cenie 50 złotych na biletyna.pl oraz w recepcji Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie.

Zbychu Grabowski: prowadzący „Masz Minutę", finalista Antrakt Stand-up Festiwal, uczestnik programu „Comedy Club" na Comedy Central oraz wykonawca piosenki „Orki z Majorki" w Idolu. Choć na co dzień związany jest z krakowskim środowiskiem stand-upowym, pochodzi z Radoszyc, a co najciekawsze – urodził się właśnie we Włoszczowie.

Nowy program nazywa się „Kwestia smaku". Dlaczego? Przyjdź, to się dowiesz!

- Jeśli macie ochotę na solidną dawkę humoru i wieczór, który pozwoli Wam oderwać się od codzienności, tego wydarzenia nie może zabraknąć w Waszym kalendarzu! Zabierzcie znajomych, rodzinę lub drugą połówkę i spędźcie niedzielny wieczór w świetnej atmosferze! - zachęcają organizatorzy. Występ dla osób pełnoletnich.



FOT. FACEBOOK ARTYSTKI

Zbychu Grabowski wystąpi we Włoszczowie.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

„Salon Odnowy" w Centrum Kultury

Spektakl komediowy „Salon Odnowy" będzie można zobaczyć w Centrum Kultury w Jędrzejowie w niedzielę, 29 listopada. Początek o godzinie 18. Bilety na biletyna.pl. Dwóch niezadowolonych z życia mężczyzn, w dojrzałym wieku, trafia do Salonu Odnowy, prowadzonego przez tajemniczą, piękną kobietę, której życie również nie rozpieszczało. Za pomocą różnych zabiegów próbuje ona przywrócić obu panom wiarę w sens życia. Odnowa duchowa, której są poddawani, polega między innymi, na powracaniu do okresu niemowlęctwa czy okresu inicjacji w wieku przedszkolnym. Cała historia przepełniona jest humorem oraz zabawnymi zwrotami akcji. Występują w niej również elementy interakcji z publicznością. Aktorzy wcielając się w swoje role, bawią się z widzami, nie naruszając jednak granic ich prywatności. Atmosferę spektaklu podkreślają przebojowe i nieco żartobliwe piosenki, śpiewane przez właścicielkę salonu. Występują: Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman, Grzegorz Matysik. R

JĘDRZEJÓW

Nowy program Pawła Chałupki

Paweł Chałupka wraca z nowym programem stand-up „Życie jest nobelon"! Będzie go można zobaczyć w Centrum Kultury w Jędrzejowie 19 grudnia o godzinie 19. Czeka Cię jazda bez trzymanki. Jeśli myślisz, że już niczym Cię nie zaskoczy - grubo się mylisz. To, co tym razem przygotował, to jazda bez trzymanki przez najdziwniejsze zakamarki codzienności - tej naszej, polskiej, absurdalnej. Paweł Chałupka zdobył serca widzów prawdziwymi historiami z życia z czasów pracy w gastronomii. R

WŁOSZCZOWA

Weekend Seniora w Domu Kultury

Weekend Seniora odbędzie się w sobotę, niedzielę i poniedziałek, 14, 15 i 16 listopada w Domu Kultury we Włoszczowie. W piątek, 14 listopada, początek o godzinie 16. W programie wykład profesora Leszka Smoraga, pokaz mody „Senior Glamour", występ artystyczny Glamour dla Seniora Grupy Teatralnej Proscenium III, biesiada muzyczna z Chórem Niezastąpieni, rozmowy przy kawie i herbacie. W niedzielę, 15 listopada, o godzinie 16 spektakl „Eliksir" w wykonaniu Grupy Teatralnej Proscenium III. W poniedziałek, 16 listopada, o godzinie 18 seans filmowy w Kinie Muza „Dalej jazda II". Dla osób 60+ na wszystkie wydarzenia wstęp wolny. Miejsce: Dom Kultury we Włoszczowie. R

KOŃSKIE

Barwne widowisko w Centrum Kultury

Spektakl „Zakonnice w przebraniu" będziemy mogli zobaczyć 6 grudnia w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury. Początek o godzinie 15.30. Bilety na biletyna.pl. Sekrety klasztoru, lawina pomyłek i humor, który nie zwalnia ani na chwilę! „Zakonnice w przebraniu" to zwariowana komedia pełna przebieranek, nieoczekiwanych zwrotów akcji i doskonałej zabawy. „Zakonnice w przebraniu" oryginalny tytuł: „Drinking habbits" autorstwa Toma Smitha to pełna energii i błyskotliwego humoru farsa, która wciąga widza w świat sekretów, nieporozumień i komicznych zbiegów okoliczności. Akcja spektaklu rozgrywa się w klasztorze, gdzie dwie zakonnice, próbując nie dopuścić do upadku finansowego i zamknięcia placówki, prowadzą nietypowy, skrzętnie ukrywany interes – produkcję i sprzedaż wina. R

eprasa.pl 8db45a36c3

Markowicz: Trochę punktów uciekło



FOT. ARCHIWUM

Paweł Markowicz z Neptuna Końskie opowiedział nam o wahaniach formy swojego zespołu

Jaromir Kruk
Końskie

PIŁKA NOŻNA. **Neptun Końskie notuje systematyczny progres, ale ma wahania formy, a bardziej wyników. Stara się to wytłumaczyć Paweł Markowicz, jeden z liderów zespołu.**

Jakie jest prawdziwe oblicze Neptuna – z meczu z Arką, czy ze spotkania z Wierną?

Myślę, że to ze spotkania z Arką Pawłów, ale z Wierną graliśmy naprawdę dobrze. Rywal wykorzystał fakt, że naszego bramkarza oślepiło słońce i po wrzutce padł kuriozalny gol. Takie sytuacje w piłce nożnej się zdarzają, a przy lepszej skuteczności można było to spotkanie rozstrzygnąć w miarę wcześnie.

Byliście wkurzeni na siebie?

Bardzo, ale my naprawdę zagraliśmy solidne zawody. Po zwycięstwie z Arką w Neptunie nastroje wszystkim dopisywały, a tu tracimy punkty ze znacznie niżej notowanym przeciwnikiem. To boli, tym bardziej gdy gra się dobrze, niestety nie potwierdziliśmy tego bramkowo.

Możecie być bardziej skuteczni?

Na pewno tak, ale w piłce nożnej nikt nie ma recepty na skuteczność. Po prostu trzeba wykorzystywać jak najwięcej okazji. W naszym zespole zdobywanie goli rozkłada się na kilkunastu zawodników, nie mamy bombardiera, który dawałby nam gwarancję osiągnięcia granicy dwudziestu trafień. Na pewno wpływ na naszą skutecznością mają problemy kadrowe.

Macie za wąską kadrę?

Przed sezonem wydawało się, że jest szeroka, ale przyszły kontuzje, inne kłopoty i trochę punktów nam uciekło.

Uważasz, że drużyna Neptuna systematycznie się rozwija?

Tak. Trener bardzo rzetelnie przykłada się do prowadzenia zespołu i dużo uwagi poświęca rozwojowi poszczególnych zawodników. Stawiamy na wychowanków, chyba nigdzie w tej lidze nie gra ich tylu co w Neptunie, a z dnia na dzień stają się coraz lepsi.

Ktoś z młodzieży Neptuna przebije się kiedyś do wyższej klasy rozgrywkowej?

Mikołaj Wolski ma aspiracje i możliwości by grać wyżej, Hubert Kołodziejczyk też i w czwartej lidze zdobywają cenne doświadczenie. Obaj mają zaufanie u trenera, dzięki temu czują się pewnie. Prócz nich jest jeszcze grupa innych młodych piłkarzy Neptuna, która może coś zawojować. Muszą sobie zdawać sprawę z tego, że bez pracy nie da się nic zdziałać, a trener Deka im to uświadamia. Każda minuta na treningach i podczas meczów powinna zaowocować. ©℗

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Naprzód wygrał z Podlasiem

W ostatni weekend rozegrana została 16. kolejka Betclic 3. Ligi grupy czwartej. Naprzód Jędrzejów wygrał 3:1 z Podlasiem Biała Podlaska (bramki: Wiktor Mamroł dwie i Karol Stanek). W tę sobotę Jędrzejowanie zagrają na wyjeździe ze Starem Starachowice. Będzie to w sobotę od godziny 17. ©℗ DW

REGION

Czwartoligowcy kończą rundę

W nadchodzący weekend rozegrana zostanie 17. kolejka Keeza 4. Ligi, czyli ostatnia w rundzie jesiennej. W sobotę o godzinie 13 Neptun Końskie zacznie domowy mecz z Orliczem Suchedniów, a w tym samym czasie Wierna Małogoszcz zacznie u siebie mecz ze Spartakusem Daleszyce. W niedzielę natomiast, także od godziny 13, Hetman Włoszczowa grał będzie u siebie z Klimontowianką Klimontów. W środę 11 listopada nasze zespoły zagrały 16. kolejkę, jednak spotkania zakończyły się po zamknięciu tego wydania - wyniki i aktualna tabela na www.echodnia.eu.©℗DW

REGION

Ostatnie mecze okręgówki

W ten weekend kończy się też runda jesienna w Keeza Klasie Okręgowej - zagrają mecze 15. kolejki. W sobotę o godzinie 11 Partyzant Radoszyce zacznie u siebie mecz z Victorią Mniów, a Partyzan Wodzisław z Klonówką Masłów. Tego samego dnia, ale o godzinie 13 Unia Sędziszów zacznie na wyjeździe pojedynek z Zenitem Chmielnik. W środę 11 listopada nasze zespoły zagrały 14. kolejkę, jednak spotkania zakończyły się po zamknięciu tego wydania - wyniki i aktualna tabela na www.echodnia.eu. ©℗ DW



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Bardzo dobrze zaprezentował się Piotr Jesiołkowski (z prawej), który zdobył złoto

ŻYLETA BOXING CLUB KOZŁÓW Z SUKCESAMI

Złoto Piotra Jesiołkowskiego

Damian Wiśniewski
Kozłów

BOKS. **Piotr Jesiołkowski z Żylety Boxing Club Kozłów zdobył złoto na turnieju King of the Rings w Szwecji. Razem z kolegami wystąpił też na innych zawodach.**

Podczas zawodów w Szwecji bardzo dobrze zaprezentował się Piotr Jesiołkowski (46 kilogramów). Zawodnik z Kozłowa bez problemów wygrał półfinałowy pojedynek z reprezentantem gospodarzy i wywalczył awans do finału. W decydującej walce ponownie stanął naprzeciwko zawodnika ze Szwecji i po raz kolejny okazał się lepszy. Dzięki temu sięgnął po złoty medal turnieju King of the Rings. Dla klubu był to wartościowy sukces osiągnięty w międzynarodowej rywalizacji.

W Szwecji wystąpił także Wiktor Trybek (70 kg). Jego droga do półfinału rozpoczęła się od awansu po walkowerze w starciu z zawodnikiem ze Stanów Zjednoczonych. W kolejnym pojedynku zmierzył się z aktualnym mistrzem Francji. Jak informował klub, po dwóch rundach był remis, jednak ostatecznie to rywal awansował do finału. Tym samym bokser z Kozłowa zakończył udział w turnieju na etapie półfinału.

Po starcie w Szwecji reprezentanci klubu pojawili się na Międzynarodowym Pucharze Polski w Wałbrzychu. W zawodach wystąpili Piotr Jesiołkowski, Wiktor Trybek oraz Aleksander Kurowski (80+ kg). Dla każdego z nich był to kolejny ważny sprawdzian na krajowym ringu.

Losy turnieju dla poszczególnych zawodników potoczyły się różnie. Wiktor Trybek zakończył rywalizację po walce przerwanej przez sędziego. W relacji opublikowanej przez klub podkreślono, że decyzja arbitra pozostawiła po sobie spory niedosyt, ponieważ zdaniem przedstawicieli Żyleta Boxing Club zawodnik został wcześniej sfaulowany, a sytuacja nie spotkała się z reakcją sędziego.

W decydującej walce ponownie stanął naprzeciwko zawodnika ze Szwecji i po raz kolejny okazał się lepszy. Dzięki temu sięgnął po złoto

Blisko strefy medalowej znalazł się również Aleksander Kurowski. Bokser wygrał swoją pierwszą walkę w turnieju, a następnie stanął do pojedynku, którego stawką był medal. O losach starcia zdecydował niejednogłośny werdykt 2:1 dla przeciwnika. W klubie nie ukrywano rozczarowania takim rozstrzygnięciem.

Piotr Jesiołkowski zmierzył się z zawodnikiem szczecińskiego Skorpiona. Choć tym razem nie zdołał wywalczyć medalu, jego postawa została pozytywnie oceniona. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. 3

Sandomierz | Staszów | Opatów

Sandomierz szykuje się na Święto Młodego Wina
strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 46/2026

Z POLICJI

Czyje szczątki znaleziono w Połańcu?

81-latka po raz ostatni widziana była w listopadzie 2021 roku. Były wtedy wielki poszukiwania

Policjanci wiedzą już czyje szczątki znaleziono w majówkę tego roku w Połańcu. Odnaleziona to 81-letnia mieszkanka miasta, która zaginęła jesienią 2021 roku.

Przypomnijmy, przed południem 2 maja tego roku 47-latek szukający w terenie konkretnej działki, natknął się w zaroślach w Połańcu na ludzkie kości, w tym czaszkę. - Znajdujące się obok ubrania mogą świadczyć o tym, że to szczątki kobiety, które musiały tu leżeć od kilku lat. Zostały zabezpieczone do dalszych badań - tłumaczyła podkomisarz Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Niezbędne były badania DNA. Teraz policjanci poinformowali, że znają ich wyniki. - Wydana została ekspertyza potwierdzająca, że szczątki odnalezione początkiem maja 2026 roku na terenie Połańca należą do zaginionej w 2021 roku 81-letniej kobiety – przekazywała w środę, 4 listopada podkomisarz Joanna Szczepaniak.

BINZES

We Włostowie będą produkować drony!

Umowa podpisana **strona 3**

RELACJE

Piekli rogale świętomarcińskie.

W Sandomierzu to już długa tradycja **strona 9**

SPORT

Siatkarka z Sandomierza

zagra w słynnej amerykańskiej lidze **strona 12**

WYDARZENIE



FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Tyniec i Gavin Baxter

Tyniec i szydłowska śliwka w czekoladzie

Anna Bilska
Szydłów

Butik Śliwkowy w Szydłowie w powiecie staszowskim odwiedził Krzysztof Tyniec, znany aktor filmowy, teatralny i dubbingowy, piosenkarz, komik, konferansjer i prezenter telewizyjny.

- Mieliśmy przyjemność gościć Krzysztofa Tyńca – znakomitego aktora, którego doskonale znamy z wielu popularnych produkcji, a także niezapomnianych występów scenicznych. Podczas wizyty nasz gość skosztował wyjątkowych słodkości – Szydłowianki Śliwki w Czekoladzie oraz pralin Kwitnący Szydłów. Cieszymy się, że kolejna wyjątkowa osobowość mogła poznać nasze śliwkowe smaki. Dziękujemy za odwiedziny i zapraszamy ponownie do Szydłowa – stolicy śliwki! - napisał Gavin Baxter, szef kuchni i twórca Szydłowianki - śliwki w czekoladzie.

Butik Śliwkowy w Szydłowie ma już 8 lat - został stworzony przez pochodzącą z Szydłowa Agnieszkę Baxter, którą wspiera pochodzący z Australii mąż Gavin. Od tego czasu firma wprowadziła na rynek mnóstwo nowych produktów. To właśnie tutaj można kupić najpyszniejsze przysmaki wytwarzane z dumy regionu - szydłowskiej śliwki.

Recepturę „Szydłowianki", czyli śliwki w czekoladzie wymyślił mąż prezes zarządu Purple Walley Agnieszki Wierbickiej- Baxter, Gavin Baxter, który jest Australijczykiem, znanym szefem kuchni, który pracował w wielu pięciogwiazdkowych restauracjach. Przez lata szefował też kuchniom restauracji zlokalizowanych na luksusowych statkach wycieczkowych. Jak mówi pani Agnieszka Gavin poznał kuchnie setek krajów, ale... zakochał się w szydłowskich, ekologicznych uprawach śliw.

- Śliwka z Szydłowa to znakomity produkt, który pełni rolę ambasadora naszego historycznego Szydłowa - mówi Agnieszka Wierzbicka - Baxter.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

SANDOMIERZ

900 osób ułożyło biało-czerwoną flagę

W przededniu Święta Niepodległości Rynek Starego Miasta w Sandomierzu ożył dzięki niezwykłemu widowisku patriotycznemu „Żywa Flaga". To wyjątkowe wydarzenie zostało zainicjowane przez Sandomierskie Centrum Kultury. Pomysłodawcą ułożenia żywej flagi jest Marta Szpyra-Wrona. Uczniom ze wszystkich sandomierskich szkół towarzyszyli podopieczni Ośrodka Radość Życia z Sandomierza i uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Kleczanowie. Obecni byli także radni i władze miasta. KAT



FOT. KLAUDIA TAJS

GMINA KOPRZYWNICA

Czołowe zderzenie dwóch aut

Dwa samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowe popołudnie na drodze w miejscowości Dmosice w powiecie sandomierskim. Do zdarzenia doszło około godziny 15.30. Działania zastępów straży polegały na odłączeniu instalacji elek-trycznej w pojazdach oraz sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych. Jeden z kierujących został zabrany do szpitala. Policjanci wstępnie ustalili, że 35-letni kierowca osobowego pojazdu zjechał na przeciwny pas i tam zderzył się z Oplem, którym kierował31-latek. Do szpitala zabrano kierowcę Opla. MINOS

OPATÓW

Dwaj kierowcy jechali za szybko

113 na godzinę pędziło Audi, którego prędkość policjanci zmierzyli w sobotę w Kobylanach w powiecie opatowskim. Obowiązuje tu ograniczenie do 50-ciu, więc 34-letni kierowca dostał 14 punktów i dwa tysiące złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. Tego samego dnia w Kurowie wpadł 55-letni Starachowiczanin, który jechał Audi 114 na godzinę. 55-latek odmówił przyjęcia mandatu, sprawa będzie więc miała finał w sądzie. MINOS

W Osieku stanęła niezwykła budka. Tu usłyszysz historie, których nie znasz

Maciej Barwinek
Osiek

W Osieku stanęła niezwykła budka. Nie zadzwonisz, ale usłyszysz historie, których nie znasz.



FOT. ARCHIWUM

W Osieku stanęła budka nietelefoniczna. Z prawej burmistrz Magdalena Marynowska.

Na rynku w Osieku pojawiła się nietypowa instalacja, która zamiast tradycyjnego telefonu oferuje coś znacznie ciekawszego - możliwość wysłuchania opowieści o dawnym mieście i jego mieszkańcach.

Budka Nietelefoniczna pozwala poznać historie, których próżno szukać w podręcznikach. Za jej pośrednictwem można dowiedzieć się między innymi, jak wyglądał Osiek przed laty, skąd wzięły się charakterystyczne przezwiska mieszkańców i jakie związki łączą miasto z Kazimierzem Wielkim czy Aleksandrem Fredrą.

– Chcieliśmy pokazać historię Osieka w nieco inny sposób, nie przez pryzmat dat i historycznych wydarzeń, ale przede wszystkim ludzi, miejsc i opowieści, które przez lata tworzyły tożsamość naszego miasta. W Budce Nietelefonicznej mieszkańcy i odwiedzający nas goście będą mogli usłyszeć historie o dawnym Osieku, poznać lokalne legendy, zwyczaje, a także wspomnienia, które przez pokolenia były przekazywane z ust do ust. To wyjątkowa okazja, by odkryć na nowo miejsca i wydarzenia, które być może wielu osobom są już nieznane - podkreśla burmistrz Osieka, Magdalena Marynowska.

Przewodnikiem po tej niezwykłej podróży w przeszłość jest tajemniczy „Stary Grek". To właśnie jego głos prowadzi słuchaczy przez dziewięć historii związanych z Osiekiem. Każda z nich odsłania kolejny fragment lokalnej przeszłości, przybliżając zarówno znane postacie i wydarzenia, jak i mniej oczywiste ciekawostki z życia miasta.

Instalacja powstała w ramach zadania „Rozwój i wzmocnienie lokalnej oferty turystycznej w gminach Łubnice, Oleśnica, Osiek, Połaniec i Rytwiany", dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

Jak działa budka w Osieku? Wystarczy podejść i podnieść słuchawkę. Odzywa się Stary Grek dawny, legendarny mieszkaniec miasta. Opowiada o historii, tej lokalnej i tej nieco większej: O Kazimierzu Wielkim i skutkach jego przygód oraz niektórych jego słabościach o lokalnym rytualne golenia przy lustrze ulicznym, o niezwykłej tradycji cechów rzemieślniczych, o zwyczaju lokalnych przezwisk będących totalnym kulturowym unikatem, o kobietach przejmujących władzę nad miastem, o przygodach niektórych mieszkańców z pewnym czartem spod Diabelskiej Góry nieopodal.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. UMIG STASZÓW

O ekologii nie tylko rozmawiali, ale także pokazali ją w praktyce. W Przedszkolu numer 4 imienia Tadeusza Kościuszki w Staszowie podsumowano projekt „Zielona Społeczność Staszowa", którego celem jest promowanie postaw proekologicznych i tworzenie przyjaznych mieszkańcom zielonych przestrzeni. Spotkanie z udziałem burmistrza Staszowa Leszkiem Kopciem oraz jego zastępą Ewą Kondek odbyło się pod koniec października. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Enei Elektrowni Połaniec, będącej partnerem społecznym gminy Staszów. MB

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Prokurent ALA.COM Michał Zając, członek zarządu Jan Szwedo, starosta Tomasz Staniek i wicestarosta Małgorzata Jalowska.

POWIAT PODPISAŁ UMOWĘ WYNAJMU HAL W INKUBATORZE

We Włostowie będą produkować drony

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

We Włostowie będą produkować elementy do dronów! Powiat podpisał umowę wynajmu hal w Inkubatorze Przemysłowym.

We wtorek, 10 listopada, w Inkubatorze Przemysłowym we Włostowie podpisano umowę z firmą ALA.COM z siedzibą w Rzeszowie. Przedsiębiorstwo będzie odpłatnie korzystać z hal wybudowanych w ramach projektu Świętokrzyskie Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej. To nowy kierunek dla Włostowa, ponieważ firma działa w sektorze obronnym i rozwija nowoczesne technologie wojskowe, w tym systemy bezzałogowe. Będą tu powstawać elementy do dronów.

Umowę z przedstawicielami spółki podpisał Zarząd Powiatu Opatowskiego. Dzięki zawartemu porozumieniu hale produkcyjne znajdujące się na terenie Inkubatora Przemysłowego we Włostowie zyskają nowego użytkownika. Będzie to przedsiębiorstwo z branży, która w ostatnim czasie nabiera szczególnego znaczenia. ALA.COM to polska firma z sektora obronnego, która uzyskała koncesję na wytwarzanie i obrót materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją, a także wyrobami i technologiami o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym.

Starosta opatowski Tomasz Staniek podczas wtorkowej konferencji zorganizowanej tuż przed podpisaniem umowy powiedział, że to ważny dzień dla powiatu, bo dobiegł końca długi proces realizacji Inkubatora Przemysłowego. - Dobiegł końca ten długi etap, bo trwa od roku 2019, kiedy Powiat Opatowski nabył te tereny po byłej cukrowni od syndyka masy upadłościowej. Jest to ponad 8 hektarów. Pamiętają państwo jak to wyglądało, nieład i mnóstwo gruzu, a dziś to miejsce otrzymuje drugie życie, jako duży zakład pracy, jako ośrodek rozwoju gospodarczego ziemi opatowskiej - mówił starosta Tomasz Staniek.

Jak poinformował starosta, firma ALA.COM została wybrana spośród trzech firm, które złożyły ofertę wynajmu hali w Inkubatorze Przemysłowym. - Do przetargu oferty złożyły 3 firmy, ta firma uzyskała najwięcej argumentów. ALA.COM wynajmie obie hale wraz z przylegającymi placami, w sumie to dwa i pół tysiąca metrów kwadratowych. W pierwszej fazie wynajmu będą obowiązywały preferencyjne warunku najmu na czas inkubacji tego pomysłu biznesowego,

ALA.COM we Włostowie zajmie infrastrukturę powstałąw ramach Świętokrzyskiego Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej

a od 16 miesiąca Powiat Opatowski będzie pobierał czynsz dzierżawny w pełnej kwocie, czyli 160 tysięcy złotych miesięcznie - dodał pan starosta.

Umowę, na okres 3 lat, z ramienia ALA.COM podpisali prokurent Michał Zając i członek zarządu firmy Jan Szwedo. Wiadomo, że we Włostowie będą produkowane elementy do dronów.

Jak zaznaczył Jan Szwedo, członek zarządu ALA.COM, firma zajmuje się trzema odnogami przemysłu zbrojeniowego. - Pierwsza to są pojazdy bezzałogowe, czyli mówiąc potocznie drony, druga część naszej firmy to są pojazdy ciężkie, bojowe a trzecia część to jest amunicja. To jest już kolejna tak naprawdę nasza siedziba spółki. Jesteśmy rozrzuceni po całej Polsce. Już teraz szkolimy pracowników, zależy nam na czasie, wiemy jaka jest obecnie sytuacja międzynarodowa, więc nie możemy stać w miejscu - dodał.

S74. Bliżej budowy kolejnych odcinków

Maciej Barwinek
Powiaty opatowski, sandomierski

Bliżej budowy kolejnych odcinków S74 na trasie Opatów-Nisko. Powstanie dokumentacja dla trasy trasy: Lipnik-Samborzec oraz Samborzec-Gorzyce.

Budowa drogi ekspresowej S74 na odcinku łączącym województwa świętokrzyskie i podkarpackie robi kolejny ważny krok naprzód. Wybrano wykonawcę dokumentacji projektowej dla dwóch odcinków przyszłej trasy: Lipnik w powiecie opatowskim-Samborzec w powiecie sandomiuerskim oraz Samborzec-Gorzyce w powiecie tarnobrzeskim.

Oni wygrali

Za przygotowanie niezbędnej dokumentacji odpowiadać będzie konsorcjum firm Promost Consulting i Dohwa Polska . Opracowanie obejmie między innymi koncepcję programową oraz szczegółowe rozpoznanie geologiczne terenu. To kluczowy etap przygotowań do realizacji inwestycji w systemie „Projektuj i buduj".

- To kolejny ważny krok w kierunku budowy trasy, która znacząco poprawi komunikację między województwem świętokrzyskim a podkarpackim - napisał na facebooku starosta sandomierski, Marcin Piwnik.

Pierwszy z odcinków, między Lipnikiem a Samborcem, będzie miał długość 14,4 kilometra. Drugi, prowadzący z Samborca do Gorzyc, liczyć będzie 13,9 kilometra. Oba fragmenty stanowią część planowanej drogi ekspresowej S74 na trasie Opatów – Nisko.

73 kilometry nowej trasy

Docelowo cały odcinek S74 pomiędzy Opatowem a Niskiem będzie miał blisko 73 kilometry długości. Ponad 44 kilometry nowej ekspresówki przebiegać będą przez teren województwa podkarpackiego.

Inwestycja ma znacząco poprawić układ komunikacyjny w tej części kraju.

Dzięki nowej trasie zwiększy się bezpieczeństwo podróżujących, zmniejszy ruch tranzytowy przejeżdżający przez miejscowości położone przy obecnych drogach, a mieszkańcy i przedsiębiorcy zyskają szybsze i wygodniejsze połączenia między regionami.



FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

2. Młodzieżowy Marsz Niepodległości

Ulicami Sandomierza przeszedł 2. Młodzieżowy Marsz Niepodległości. Uczestniczyli w nim mieszkańców Bursy Szkolnej. W rękach nieśli symboliczne transparenty i biało czerwone flagi. W czwartkowe popołudnie, 5 listopada młodzież wspólnie z dyrektor Bursy Szkolnej w Sandomierzu Moniką Burek, Ewą Drzazgą naczelnik wydziału oświaty w sandomierskim starostwie oraz wicestarostą Grażyną Szklarską przeszła głównymi ulicami miasta w kierunku Cmentarza Katedralnego. KAT

eprasa.pl 8db45a36c3

Odsłonięto tablicę na ścianie szkoły



FOT. ARCHIWUM

Na ścianie Szkoły Podstawowej w Głazowie odsłonięto tablicę upamiętniającą Władysława Belinę-Prażmowskiego.

Klaudia Tajs
Gmina Obrazów

Tablica upamiętniającą pułkownika Władysława Belinę-Prażmowskiego na budynku Szkoły Podstawowej w Głazowie.

Na ścianie budynku Szkoły Podstawowej w Głazowie, w gminie Obrazów uroczyście odsłonięto tablicę upamiętniającą pułkownika Władysława Belinę-Prażmowskiego. Od maja tego roku placówka nosi jego imię.

W maju tego roku Szkoła Podstawowa w Głazowie, w gminie Obrazów otrzymała imię pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego. Placówka otrzymała także nowy sztandar – symbol wartości, tradycji i tożsamości naszego społeczeństwa.

Teraz na ścianie budynku Szkoły Podstawowej w Głazowie, uroczyście odsłonięto tablicę upamiętniającą pułkownika Władysława Belinę-Prażmowskiego, jednego z legendarnych oficerów Legionów Józefa Piłsudskiego.

Był to wyjątkowy dzień dla całej, szkolnej społeczności. W uroczystości poza miejscową społecznością, władzami samorządowymi wzięli także udział przedstawiciele Instytuctu Pamięci Narodowej. Piątkowe wydarzenie było kolejnym aktem upamiętnienia bohatera, niezwykle mocno związanego z gminą Obrazów i ziemią sandomierską.

Tablica została umieszczona na zabytkowym dworku w Głazowie, w którym dziś mieści się Szkoła Podstawowa, a ponad sto lat temu, kiedy należał do Strużyńskich, często bywał w nim Belina-Prażmowski.

Artur Brzozowski, dyrektor szkoły przypomniał, że płk Władysław Belina-Prażmowski 2 maja tego roku został patronem placówki w Głazowie. - Tablica, którą za chwilę odsłonimy, jest znakiem naszej pamięci, wyrazem szacunku dla przeszłości. Jest również przesłaniem dla współczesnych, ale i dla przyszłych pokoleń. Przypomina nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze, że patriotyzm oznacza odpowiedzialność za wspólnotę, a miłość do ojczyzny wyraża się nie tylko w wielkich słowach, lecz przede wszystkim w codziennej pracy, uczciwości, solidarności i trosce o dobro wspólne. Potrzeba pamięci o bohaterze, który służył Ojczyźnie w walce i w pracy, stała się przyczyną dzisiejszego naszego spotkania – mówił Artur Brzozowski.

W wydarzeniu udział wziął doktor habilitowany Filip Musiał, dyrektor krakowskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Poświęcenia tablicy oraz sztandaru szkoły dokonał ksiądz Andrzej Szymański. W odsłonięciu uczestniczyli: uczennica Klaudia, Krzysztof Tworek – wójt Obrazowa oraz doktor habilitowany Filip Musiał, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.

Po zakończeniu uroczystości delegacja z Instytutu Pamięci Narodowej na czele z dyrektorem Filipem Musiałem oraz przedstawiciele szkoły z dyrektorem Arturem Brzozowskim złożyli kwiaty na grobie syna pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego – Zbigniewa na cmentarzu w Obrazowie.

KRÓTKO

GMINA KLIMONTÓW

Traktorzysta miał 2,5 promila

W Nasławicach doszło w poniedziałek przed godziną 15 do kolizji z udziałem pijanego traktorzysty. Jego pojazd po zderzeniu z osobówką złamał się na pół. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że gdy kierowca osobowego Volkswagena na prostym odcinku drogi wyprzedzał traktor, 55-latek jadący ciągnikiem wykonał manewr skrętu w lewo. Pojazdy zderzyły się – opowiadał młodszy aspirant Kamil Kasprzyk z policji w Sandomierzu. Traktor złamał się na pół. Plamę płynów, które wyciekły z niego na drogę, zneutralizowali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Świątnikach. W zderzeniu nikt na szczęście nie ucierpiał. Gdy policjanci sprawdzili stan 55-letniego traktorzysty okazało się, że ma on blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. MINOS

GMINA KLIMONTÓW

Pożar w budynku gospodarczym

Zapaliło się w pomieszczeniu socjalnym w budynku gospodarczym na jednej z posesji w miejscowości Ułanowice . Do akcji ruszyli strażacy. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej, godziny 15,30 wpłynęło zgłoszenie, że w miejscowości Ułanowice pali się pomieszczenie socjalne w budynku gospodarczym. - Działania strażaków pole-gały na podaniu wody w natarciu do palącego się pomieszczenia oraz wyniesieniu 11-kilogramowej butli gazowej - informował Dominik Górecki. Jak dodawał, po ugaszeniu pożaru całość budynku spraw-dzono pod kątem występowania ukrytych zarzewi ognia. Nikt nie od-niósł obrażeń. W działaniach udział brało pięć zastępów w sile 18 ratowników. MINOS



FOT. ARCHIWUM

W Głazowie odsłonięto tablicę upamiętniającą Władysława Belinę-Prażmowskiego

AKCJA W SZKOLE PODSTAWOWEJ MUMER 3

Śniadanie z gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Armii Krajowej w Sandomierzu obchodzili Dzień - Śniadanie Daje Moc.

Już po raz 18. do wspólnego śniadania zasiedli uczniowie, nauczyciele i licznie przybyli przyjaciele szkoły, w tym znani sportowcy.

To już 18 edycja wydarzenia, podczas którego w Sandomierzu do wspólnego stołu ze zdrowymi potrawami zasiadają uczniowie, nauczyciele i przyjaciele szkoły.

Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, dzięki któremu dzieci mają energię do nauki i siłę do zabawy. To najlepszy start i gwarancja, że podołają wszystkim trudom i wyzwaniom.

W sandomierskiej „trójce" nauczyciele starają się uświadamiać uczniom, że muszą być odpowiedzialni za swoje zdrowie. „Zdrowe Śniadanie, które daje moc" wpisało się na stałe do kalendarza imprez szkolnych.

Koordynatorka wydarzenia i pomysłodawca Edyta Ciżyńska, wicedyrektor szkoły podkreśla, że w ramach śniadania przygotowano zdrowe posiłki. - Posiłki przygotowano według zasad piramidy zdrowego żywienia. W związku z tym wydarzeniem dzieci od wielu dni poznawały zasady zdrowego odżywiania się. Ponadto w ramach tej akcji dzieci uczą się także higieny spożywania posiłków. W tym dniu przypominamy i utrwalamy wiedzę, którą dzieci poznały dotychczas. To dla nich bardzo szczególny dzień. Rozmawiając z dziećmi, wiele z nich mówi, że potrafi zrobię sobie kanapkę, szaszłyka owocowego. Ważne jest także to, że wszyscy razem możemy usiąść przy wspólnym stole, cała szkoła i nasi przyjaciele – powiedziała Edyta Ciżyńska.

Wspólny posiłek poprzedzony został zajęciami, podczas których uczniowie poznali 12 zasad zdrowego odżywiania

Europejski Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania dla uczniów „trójki" jest to dzień szczególny. Tego dnia uczniowie i nauczyciele wspólnie przygotowali wielką śniadaniową ucztę. Na stołach były zdrowe sałatki, surówki, ciasta i kanapki. Były także zdrowe napoje i jogurty.

W tym roku z uczniami spotkała się między innymi absolwentka „trójki" Karina Chmielewska, zawodowa siatkarka, która powiedziała, że takie spotkania mają sens. Przy stole usiał także Zbigniew Nęcek, trener Klubu Tenisa Stołowego Enea Siarkopol oraz Sławomir Majak, obecny trener Siarki Tarnobrzeg, były reprezentant Polski w piłce nożnej..

eprasa.pl 8db45a36c3

Piękny jubileusz Złotych Godów



FOT. UMIG BOGOWRIA

Złote Gody w Bogorii świętowały w sobotę 7 listopada 24 pary

Maciej Barwinek
Bogoria

W sobotę, 7 listopada Bogorii świętowano Złote Gody, czyli jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uhonorowano 24 pary z terenu miasta i gminy.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii. Podczas nabożeństwa dziękowano za lata wspólnego życia jubilatów, prosząc jednocześnie o zdrowie i dalsze błogosławieństwo dla dostojnych małżonków. Dalsza część obchodów odbyła się w hali Zespołu Placówek Oświatowych w Bogorii. Na jubilatów czekał program artystyczny przygotowany przez uczniów i nauczycieli. Nie zabrakło piosenek, wierszy oraz wzruszających występów, które były wyrazem szacunku dla par świętujących tak wyjątkowy jubileusz.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia otrzymały pary, które od pięćdziesięciu lat tworzą zgodne i trwałe małżeństwa. Jubilaci odebrali także kwiaty, upominki oraz gratulacje od samorządowców i zaproszonych gości.

Złote Gody w Bogorii świętowali: Zofia i Zbigniew Bonarek, Danuta i Józef Boś, Halina i Henryk Czuja, Danuta i Tadeusz Domagała, Janina i Czesław Gałęza, Zofia i Czesław Haczyk, Marianna i Wiesław Irek, Antonina i Stanisław Jaźwiec, Barbara i Kryspin Kargulewicz, Krystyna i Zbigniew Kawalec, Marianna i Stanisław Kowalscy, Jadwiga i Józef Kuśmierz, Danuta i Jan Łuszcz, Danuta i Czesław Maśloch, Krystyna i Stanisław Nartowscy, Irena i Ryszard Sadłocha, Danuta i Marian Sikora, Teresa i Stanisław Skuza, Bożentyna i Stanisław Tomporowscy, Urszula i Janusz Twaróg, Krystyna i Ryszard Utnik, Krystyna i Zbigniew Woźniak, Bronisława i Tadeusz Wyrzykowscy, Helena i Zdzisław Wyrzykowscy.

W wydarzeniu uczestniczyli także między innymi poseł Agata Wojtyszek, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, radna powiatowa Anna Niziałek oraz przewodnicząca Rady Miejskiej w Bogorii Jolanta Wyrzykowska.

– Pięćdziesiąt lat wspólnego życia to niezwykły powód do dumy i ogromny sukces. Dzisiejsi Jubilaci pokazują, że miłość, wzajemny szacunek, cierpliwość i odpowiedzialność są wartościami, na których można budować trwałą rodzinę. Dla nas wszystkich są pięknym przykładem tego, że mimo wielu życiowych wyzwań można iść razem przez życie, wspierając się każdego dnia. Z całego serca gratuluję wszystkim parom obchodzącym Złote Gody i życzę kolejnych lat przeżytych w zdrowiu, radości oraz rodzinnej atmosferze. Dziękuję również wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie tego wyjątkowego święta – powiedział burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk.

Organizatorzy skierowali także podziękowania do dyrekcji, nauczycieli, uczniów i pracowników Zespołu Placówek Oświatowych w Bogorii za przygotowanie części artystycznej, dekoracji, poczęstunku oraz oprawy całego wydarzenia.

KRÓTKO

ŁUBNICE

Zderzenie dwóch aut na drodze 79

Dwa samochody osobowe zderzyły się w sobotnie przedpołudnie, 7 listopada na drodze krajowej numer 79 w miejscowości Łubnice w powiecie staszowskim. Do zdarzenia doszło około godziny 11.30 w sobotnie popołudnie. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał, że na drodze krajowej numer 79 w Łubnicach doszło do kolizji dwóch aut osobowych. Podkomisarz Joanna Szczepaniak ze staszowskiej policji uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 42-letnia kobieta kierująca Citroenem podczas skrętu w lewo zderzyła się jadącym z naprzeciwka Audi, którym kierował 23-letni mężczyzna. Kierujący byli trzeźwi. Mężczyzna z Audi zabrany został do szpitala na badania. Były utrudnienia na trasie drogi krajowej numer 79 - ruch odbywał się wahadłowo. ELZEM

GMINA POŁANIEC

Z działki zniknęło kilkadziesiąt drzew

Z działki w gminie Połaniec w powiecie staszowskim ktoś ukradł dąb i 26 akacji. Właściciel drzew ocenił swoje straty na trzy tysiące złotych.
MINOS

STASZÓW

Sukces uczniów staszowskiej „2"

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 imienia Ignacego Jana Paderewskiego w Staszowie zwyciężyli w powiatowym etapie 18. Wojewódzkiego Konkursu „Bezpieczeństwo na piątkę". Będą reprezentować powiat staszowski podczas rywalizacji na szczeblu wojewódzkim.
MB



FOT. ARCHIWUM

Park w Wiśniowej - tak obecnie wygląda

WIŚNIOWA PREZENTUJE SIĘ CORAZ PIĘKNIEJ

Zabytkowy park odzyskuje blask

Maciej Barwinek
Gmina Staszów

Rewitalizacja parku przy Pałacu Kołłątajów w Wiśniowej zbliża się do końca.

Choć na terenie inwestycji nadal trwają prace, przestrzeń wokół obiektu przeszła już wyraźną metamorfozę. ullam laoreet facilisis sodales.

Powstały nowe alejki, pojawiły się ławki, a za pałacem wybudowano okrągłą fontannę, która stała się jednym z najbardziej charakterystycznych elementów odnowionego parku.

To właśnie przestrzeń za pałacem prezentuje się obecnie najbardziej efektownie. Centralnym punktem tej części założenia parkowego jest fontanna otoczona ławkami. Prowadzą do niej nowe alejki, a uporządkowany układ ścieżek i trawników podkreśla reprezentacyjny charakter miejsca. Po zakończeniu inwestycji będzie to przestrzeń sprzyjająca spacerom, wypoczynkowi i spotkaniom w otoczeniu zabytkowego obiektu.

Jednym z ważniejszych elementów przedsięwzięcia jest również przebudowa drogi dojazdowej prowadzącej przez park. Układana jest tam nowa nawierzchnia z kostki brukowej. W kolejnych częściach terenu powstają odcinki alejek spacerowych poprowadzonych pomiędzy zachowanymi drzewami.

Roboty prowadzone są także przy zabytkowym kamiennym murze i ogrodzeniu otaczającym park. W niektórych miejscach nadal pracuje ciężki sprzęt. Wykonawcy wykańczają nawierzchnie, porządkują teren i realizują ostatnie etapy zaplanowanych robót. - Rewitalizacja prowadzona jest z poszanowaniem historycznego charakteru parku, jego starodrzewu oraz zabytkowego kamiennego muru. Po zakończeniu prac teren ma pełnić nie tylko funkcję rekreacyjną. Odnowiony park może stać się również atrakcyjną scenerią do fotografii okolicznościowej. Szczególnie dla nowożeńców zawierających związek małżeński w Pałacu Kołłątajów będzie to naturalne miejsce na pamiątkową sesję ślubną – powiedział burmistrz Staszowa, Leszek Kopeć.

Zgodnie z dotychczasowym harmonogramem pra-ce mają zakończyć się na początku grudnia 2026 roku

Całkowita wartość inwestycji wynosi 5 552 512,28 złotych. Gmina Staszów pozyskała na jej realizację 4 719 635,43 złotych dofinasowania unijnego oraz 459 192,76 złotych z budżetu państwa. Wkład własny samorządu wyniósł 373 684,09 złotych.

eprasa.pl 8db45a36c3

Opatów zamienił się w bajkową krainę



FOT. ARCHIWUM

Bajkowy Zakątek wypełnił się księżniczkami, królami, wróżkami i innymi niezwykłymi postaciami.

Sandra Krakowiak
Opatów

Marta Popek i Sebastian Szymański jako królowa i król. Opatów zamienił się w bajkową krainę z okazji Dnia Postaci z Bajek.

W piątek, 6 listopada, Przedszkole Publiczne Bajkowy Zakątek w Opatowie zamieniło się w prawdziwą krainę baśni. Były kolorowe stroje, bajkowi bohaterowie, konkursy, zagadki i mnóstwo uśmiechu.

Nie zabrakło również wyjątkowych gości, którzy tego dnia wcielili się w role królewskiej pary. Królową była dyrektor przedszkola Marta Popek, a królem dyrektor Opatowskiego Ośrodka Kultury Sebastian Szymański.

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek to jedno z tych świąt, na które przedszkolaki czekają z wyjątkową niecierpliwością. Trudno się dziwić, to przecież doskonała okazja, by choć na chwilę przenieść się do świata ulubionych opowieści, spotkać znanych bohaterów i samemu stać się postacią z bajki.

Bajkowy Zakątek wypełnił się księżniczkami, królami, wróżkami i innymi niezwykłymi postaciami. Dzieci z dumą prezentowały swoje przepiękne, pomysłowe stroje, a następnie mogły wykazać się znajomością bajek i ich bohaterów. Przygotowano liczne zabawy, konkursy i zagadki, które sprawdzały nie tylko wiedzę, ale także spostrzegawczość i kreatywność najmłodszych. Prawdziwą niespodzianką okazało się jednak jury.

W tej roli wystąpili dyrektor przedszkola Marta Popek oraz dyrektor Opatowskiego Ośrodka Kultury Sebastian Szymański. Oboje tego dnia porzucili swoje codzienne obowiązki i przyjęli iście królewskie funkcje, a ich najważniejszym zadaniem było sprawiedliwe ocenianie bajkowej wiedzy przedszkolaków. Królewskie jury uważnie przysłuchiwało się odpowiedziom dzieci, sprawdzając, jak dobrze znają bajkowe historie i ich bohaterów. Mali uczestnicy wykazali się ogromną wiedzą, pomysłowością i kreatywnością, dlatego z pewnością nie było to łatwe zadanie dla oceniających.

W programie znalazły się również wspólne tańce, zabawy i wiele radosnych aktywności. Dużo emocji wzbudził także kolorowy, bajkowy pochód ulicami Opatowa. Przedszkolaki, przebrane za ulubione postacie, wyruszyły na spacer, zamieniając miejskie ulice w prawdziwą bajkową paradę. Barwny korowód przyciągał spojrzenia przechodniów i przypominał wszystkim, że magia bajek nie zna wieku.

Całemu wydarzeniu towarzyszyła radosna atmosfera, a uśmiechy na twarzach dzieci były najlepszym dowodem na to, jak bardzo podobało im się to wyjątkowe święto. Był to dzień pełen śmiechu, dobrej zabawy i niezapomnianych wrażeń.

KRÓTKO

GMINA BAĆKOWICE

Wychłodzony w polu

Opatowscy policjanci przyszli z pomocą zdezorientowanemu i wy-chłodzonemu mężczyźnie, którego napotkali po zmierzchu w gminie Baćkowice. Była niedziela około godziny 19.40, gdy policjanci przejeżdżający przez miejscowość Janczyce zauważyli mężczyznę idącego po polu. Zatrzymali się, by sprawdzić czy wszystko w porządku. - Podczas rozmowy okazało się, że mężczyzna jest zdezorientowany. Nie potrafi logicznie się wysłowić, określić miejsca i czasu, podać swoich danych. Ponieważ był wychłodzony, policjanci zabrali go do radiowozu – opowiadała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Ko-mendy Powiatowej Policji w Opatowie. Policjanci ustalili adres i personalia odnalezionego, wezwali też po-gotowie. Ratownicy medyczni po wstępnym badaniu zdecydowali się zabrać mężczyznę do szpitala. - Temperatury zaczęły nocami spadać poniżej zera. Apelujemy, by w okresie jesienno-zimowym być czujnym. Jeśli widzicie państwo osobę, starszą czy niepełnosprawną, której zdrowie albo życie może być zagrożone z racji na niskie temperatury, zadzwońcie pod 112. Praktyka pokazuje, że jeden telefon naprawdę może uratować życie – przypominała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć. MINOS

TARŁÓW

Zderzenie na „9", były utrudnienia

Dwie osobówki zderzyły się we wtorek, 10 listopada około godziny 11 na krajowej trasie numer 79 w Tarłowie w powiecie opatowskim. Policjanci na gorąco przekazywali, że nikomu nic się nie stało, ale jeden pas krajówki jest zablokowany i ruch odbywa się wahadłowo. Utrudnienia mogą potrwać do godziny 13. MINOS



FOT. AUTOR

Wszystkie dzieci zostały nagrodzone. W roli Mikołaja ksiądz Daniel Koryciński

OŻARÓW Z POMYSŁAMI I PIĘKNYMI STROJAMI

Święci opanowali sanktuarium

Sandra Krakowiak
Ożarów

Święci opanowali sanktuarium w Ożarowie. Dzieci zachwyciły pomysłowością i pięknymi strojami.

W niedzielę, 8 listopada, sanktuarium świętego Stanisława w Ożarowie wypełniło się radością, kolorami i dziecięcą kreatywnością. Wszystko za sprawą konkursu „Mój Święty Patron", którego uroczyste rozstrzygnięcie odbyło się podczas Mszy Świętej.

Niedzielna Eucharystia w ożarowskiej świątyni miała wyjątkowy charakter. Do sanktuarium przybyły dzieci, które nie tylko wzięły udział w konkursie plastycznym, ale również postanowiły wcielić się w postacie swoich świętych patronów. Ożarowska świątynia zamieniła się w barwny korowód świętych i błogosławionych. Najmłodsi wcielili się w wiele niezwykłych postaci, których życie i postawa od wieków inspirują kolejne pokolenia. Nie zabrakło również świętego Mikołaja. W jego rolę wcielił się sam proboszcz parafii, ksiądz Daniel Koryciński, który przewodniczył niedzielnej Eucharystii.

Ważnym punktem spotkania było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Mój Święty Patron", przygotowanego przez księży wikariuszy: księdza Dominika i księdza Krzysztofa. Do udziału zaproszono uczniów klas I-III oraz IV-VIII. Na konkurs wpłynęło blisko 50 prac wykonanych w różnych technikach plastycznych. Każda z nich była wyjątkowa i pokazywała, jak dzieci wyobrażają sobie swoich patronów. Co ważne, nikt nie odszedł z pustymi rękami. Wszystkie dzieci uczestniczące w konkursie zostały nagrodzone. Ich prace stały się nie tylko wyrazem talentu i kreatywności, ale także zainteresowania życiem świętych oraz chęci poznawania ich historii.

Nie zabrakło również świętego Mikołaja. W jego rolę wcielił się sam proboszcz parafii, ksiądz Daniel Koryciński

- Na konkurs wpłynęło blisko 50 pięknych i pomysłowych prac, wykonanych w różnych technikach plastycznych. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zostały nagrodzone, a ich prace stały się pięknym świadectwem zainteresowania życiem świętych i pragnienia poznawania swoich patronów - poinformowała parafia w swoich mediach społecznościowych.

Podczas Mszy Świętej nie zabrakło wspólnej modlitwy i słowa skierowanego do najmłodszych.

eprasa.pl 8db45a36c3

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁUBNICE 0011607426

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską – NextGenerationEU

czyste powietrze zdrowy wybór

Twój wybór!

„CZYSTE POWIETRZE” Gmina Łubnice

Czyste Powietrze to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efektywnie zarządzać energią. Działania te nie tylko pomogą chronić środowisko, ale dodatkowo zwiększą domowy budżet, dzięki oszczędnościom finansowym.



Dla kogo?
Dla właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Na co?
Dofinansowanie wymiany starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy, oraz przeprowadzenia niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.

Ile?
Dotacja przysługuję beneficjentowi **w kwocie netto:**

- **do 68 040 zł** dla podstawowego poziomu dofinansowania dla beneficjentów, których dochód roczny nie przekracza 135 000 zł rocznie,
- do **119 070** zł dla podwyższonego poziomu dofinansowania dla beneficjentów, których przeciętny miesięczny dochód na jednego członka ich gospodarstwa domowego nie przekracza kwoty:
  - 2250 zł w gospodarstwie wieloosobowym,
  - 3150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
  - oraz jeżeli pozostaje w związku małżeńskim, nie prowadzi ona jednoosobowego gospodarstwa domowego (potwierdzone jest to w zaświadczeniu, o którym mowa powyżej); przy czym w rozumieniu Programu pozostawanie w związku małżeńskim bez prawomocnie orzeczonej separacji oznacza zawsze prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego przez małżonków
- **do 170 000 zł** dla najwyższego poziomu dofinansowania dla beneficjentów, których przeciętny miesięczny dochód na jednego członka ich gospodarstwa domowego nie przekracza kwoty:
  - 1300 zł w gospodarstwie wieloosobowym,
  - 1800 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
  - oraz jeżeli pozostaje w związku małżeńskim, nie prowadzi ona jednoosobowego gospodarstwa domowego (potwierdzone jest to w zaświadczeniu, o którym mowa powyżej); przy czym w rozumieniu Programu pozostawanie w związku małżeńskim bez prawomocnie orzeczonej separacji oznacza zawsze prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego przez małżonków
  - lub ma ustalone prawo do otrzymywania zasiłku stałego, zasiłku okresowego, zasiłku rodzinnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego, potwierdzone w zaświadczeniu wydanym na wniosek Beneficjenta, przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, zawierającym wskazanie rodzaju zasiłku oraz okresu, na który został przyznany. Zasiłek musi przysługiwać w każdym z kolejnych 6 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o wydanie zaświadczenia oraz co najmniej do dnia złożenia wniosku o dofinansowanie.

W nowym programie najwyższy poziom dofinansowania oraz prefinansowanie możliwe są do uzyskania tylko przy wsparciu operatora (poziom podwyższony bez prefinansowania opcjonalnie – możesz, ale nie musisz korzystać z pomocy operatora).

Formy dofinansowania

- dotacja
- dotacja z prefinansowaniem (umowa z wykonawcą)
- dotacja na częściową spłatę kapitału kredytu bankowego (Kredyt Czyste Powietrze dostępny w wybranych bankach)

„Czyste Powietrze” a uchwała antysmogowa
Dzięki dotacji z „Czystego Powietrza” można wymienić przestarzały piec na nowe, bardziej ekologiczne źródło ciepła, np. pompę ciepła, kocioł zgazowujący drewno czy kocioł na pellet drzewny. Warto pamiętać, że ci, którzy nie wymienią teraz przestarzałego pieca na paliwo stałe, za kilka lat i tak będą musieli to zrobić zgodnie z podjętą w dniu 24 lipca 2020 r. przez Sejmik Województwa Świętokrzyskiego, „uchwałą antysmogową”, która wprowadza następujący harmonogram eliminacji nieekologicznych źródeł ciepła:

- od dnia 1 lipca 2021 r. nie wolno spalać najbardziej zanieczyszczających powietrze paliw stałych, tj.: mułów i flotokoncentratów węglowych, węgla brunatnego, węgla kamiennego o uziarnieniu poniżej 3 mm oraz paliw zawierających biomasę o wilgotności w stanie roboczym powyżej 20%,
- od dnia 1 lipca 2023 r. nie wolo użytkować kotłów pozaklasowych tzw. kopciuchów (według normy PN-EN 303-5:2012),
- od 1 lipca 2024 r. nie wolno użytkować kotłów posiadających 3. i 4. klasę,
- od 1 lipca 2026 r. wolno użytkować kotły spełniające wymagania ekoprojektu zgodnie z załącznikiem do rozporządzenia Komisji (UE) 2015/1189 z dnia 28 kwietnia 2015 r. w sprawie wykonania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE w odniesieniu do wymogów dotyczących ekoprojektu dla kotłów na paliwo stałe,
- od 1 lipca 2026 r. nie wolno użytkować kotłów na paliwo stałe w budynkach, jeśli istnieje możliwość przyłączenia budynku do sieci gazowej lub ciepłowniczej;

Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Programu „Czyste Powietrze” – skorzystaj z bezpłatnej pomocy przy wypełnieniu wniosku o dofinansowanie oraz rozliczeniu inwestycji.

Godziny przyjmowania interesantów:
wtorek 8:00-14:00
środa 8:00-12:00

Urząd Gminy Łubnice
Łubnice 66A
28-232 Łubnice
pok. nr 18
✆ 15 86 59 236 wew. 1
ochronasrodowiska@lubnice.eu
http://www.lubnice.eu

Ministerstwo Klimatu i Środowiska | czyste powietrze zdrowy wybór | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ | Dofinansowane przez Unię Europejską System handlu emisjami Fundusz Modernizacyjny

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. KLAUDIA TAJS

Marek Tombarkiewicz, dyrektor szpitala, Marcin Piwnik sandomierski starosta i Michał Tarnowski, kierownik kardiologii.

ROZBUDOWA SANDOMIERSKIEGO CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO

Powstanie siedem nowych gabinetów

Klaudia Tajs
Sandomierz

Sandomierskie Centrum Zdrowia Psychicznego do rozbudowy. Powstanie siedem dodatkowych gabinetów i sala do wspólnej terapii.

Ruszają prace przy rozbudowie Centrum Zdrowia Psychicznego w Sandomierzu przy Szpitalu Specjalistycznym Ducha Świętego. W ramach rozbudowy powstanie siedem dodatkowych gabinetów i sala do wspólnej terapii.

Centrum Zdrowia Psychicznego w Sandomierzu otwarto w 2021 roku. Jak mówi doktor nauk medycznych Marek Tombarkiewicz, dyrektor Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu, budynek centrum po siedmiu latach funkcjonowania wymaga powiększenia. - Jest tam zbyt mało miejsca, a potrzeby pacjentów w zakresie psychiatrii środowiskowej są coraz większe. Dlatego w ramach rozbudowy powstanie siedem dodatkowych gabinetów i jedna sala do wspólnych terapii – tłumaczy dyrektor.

Nowy pawilon zostanie wybudowany od podstaw przy części frontowej Centrum Zdrowia Psychicznego, wzdłuż jezdni biegnącej w stronę administracji. Budynek zostanie połączony ze starą częścią funkcjonalnie i wyglądem.

Kolejnym zaplanowanym już krokiem w zakresie rozbudowy sandomierskiej psychiatrii będzie przyszłoroczna inwestycja.

- Będzie to budowa pawilonu łóżkowego, który będzie połączony z Centrum Zdrowia Psychicznego. Z drugiej strony będzie tunel podziemny łączący pawilon z budynkiem specjalistycznym. Nowy pawilon został zaprojektowany tak, aby Centrum Zdrowia Psychicznego stanowił jednolitą strukturę jeżeli chodzi o wygląd i funkcjonalność. Wszystko będzie tam nowe. Całe zaplecze łóżkowe dla pacjentów, małe sale z węzłami sanitarnymi, zaplecze socjalno- bytowe, stołówka dla pacjentów, duży taras. Przewidziane jest także boisko do siatkówki. Będą szatnie, magazyny, archiwum. Powstanie tam także psychiatryczna izba przyjęć. Powstanie bardzo funkcjonalny obiekt, który zapewni warunki leczenia, ale także dobre warunki pracy dla personelu – dodał dyrektor Marek Tombarkiewicz.

Pieniądze na rozbudowę centrum pochodzą z Ministerstwa Zdrowia. Dyrekcja szpitala pozyska je w drodze konkursu. Koszt 1 milion 70 tysięcy złotych

W ramach rozbudowy powstanie siedem dodatkowych gabinetów i sala do wspólnej terapii

Z kolei budowa pawilonu łóżkowego pochłonie około 50 milionów złotych. Pieniądze pochodzą z Funduszu Medycznego.

Poradnia neonatologiczna znów działa

Od poniedziałku, 9 listopada Szpital Specjalistyczny Ducha Świętego w Sandomierzu wznawia działalność poradni neonatologicznej. Poradnia będzie czynna raz w tygodniu, w poniedziałki w godzinach od 15 do 18.

Do poradni obowiązuje rejestracja oraz wymagane jest skierowanie od lekarza, który posiada kontrakt z NFZ – może to być lekarz rodzinny, pediatra lub lekarz z oddziału szpitalnego.

Rejestracja na wizyty odbywa się w rejestracji ogólnej, w budynku poradni specjalistycznych lub pod numerem telefonu 15 831 31 31.

Oddaj elektryczne śmieci. Pomożesz

Klaudia Tajs
Sandomierz

Sandomierz będzie pomagał zwierzętom! Oddaj elektryczne śmieci i wesprzyj Przytulisko na Wiśniowej.

Charytatywna zbiórka elektrycznych śmieci, które zostaną zamienione na pieniądze i przekazane na rzecz Sandomierskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt odbędzie się od wtorku, 17 listopada do czwartku, 26 listopada. Elektrośmieci będzie można oddać do pojemników, które zostaną wystawione na ulicy Przemysłowej 9A.

To doskonała okazja, by zrobić porządki w domu, pozbyć się nieużywanego sprzętu i jednocześnie wesprzeć lokalną inicjatywę na rzecz zwierząt.

Na zbiórkę można przynosić zarówno duże urządzenia takie jak pralki, lodówki, zamrażarki czy kuchenki, jak i mniejszy sprzęt: telewizory, komputery, drukarki, miksery, czajniki, odkurzacze, telefony i inne urządzenia elektryczne oraz elektroniczne. Każdy oddany sprzęt ma znaczenie. Elektroodpady trafią do profesjonalnych zakładów przetwarzania, a pieniądze uzyskane dzięki zbiórce, zostaną przeznaczone na wsparcie podopiecznych Przytuliska na Wiśniowej w Sandomierzu.

Za każdą zbiórką stoją konkretne historie i potrzeby. Tym razem beneficjentem akcji będą zwierzęta znajdujące się pod opieką Sandomierskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt. Przytulisko na Wiśniowej to miejsce, w którym bezdomne i potrzebujące czworonogi otrzymują opiekę, bezpieczeństwo i s zansę na znalezienie nowego domu.

Prowadzenie takiej działalności wiąże się z wieloma wydatkami. Codzienna opieka, wyżywienie, leczenie i zapewnienie odpowiednich warunków zwierzętom wymagają zaangażowania oraz wsparcia ludzi dobrej woli.

- Pomaganie zwierzętom to nie tylko wielkie gesty, ale przede wszystkim codzienna troska i odpowiedzialność. Każda forma wsparcia ma znaczenie, dlatego cieszymy się, że dzięki tej inicjatywie mieszkańcy Sandomierza mogą w prosty sposób dołożyć swoją cegiełkę do poprawy losu naszych podopiecznych. Zachęcamy wszystkich do udziału w zbiórce – nawet niewielka ilość oddanego sprzętu może przełożyć się na realną pomoc" - mówi Iwona Ciamaga, przedstawicielka Przytuliska.



FOTARCHIWUM

GMINA TARŁÓW

Aptekarze wystąpili w Lux Clubie

Aptekarze wystąpili w Lux Clubie w Brzozowej, w sobotę 31 października. To było niezapomniane Halloween- Pierwsza Pomoc, podczas której nie brakowało muzyki, tańca i świetnej zabawy. Gwiazdą wieczoru byli Aptekarze - młoda formacja, która w krótkim czasie zdążyła zwrócić na siebie uwagę fanów muzyki tanecznej. Zespół tworzą Konrad, Hubert, Damian, Marcel i Kacper. Grupa powstała w 2025 roku, a jej członków połączyła wieloletnia znajomość oraz wspólna pasja do muzyki. SK

eprasa.pl 8db45a36c3


FOT. KLAUDIA TAJS

Starosta Marcin Piwnik, dyrektor „jedynki" Marcin Sykucki i burmistrz Paweł Niedźwiedź


FOT. KLAUDIA TAJS

Pomysłodawca warsztatów Krzysztof Jonaszek

Rogale, proziaki i niezwykłe warkocze. Młodzież pokazała kulinarny talent

Klaudia Tajs
Sandomierz

Rogale świętomarcińskie, drożdżowe warkocze z pszenicy sandomierki, proziaki i inne smakołyki.

Wszystko to powstało w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu.

Była to już piąta edycja warsztatów kulinarnych pod tytułem: „Rogale Świętomarcińskie - Tradycja która łączy pokolenia". Tym razem przy stolnicach w pracowni kulinarnej sandomierskiej „Marmolady" spotkali się starosta Marcin Piwnik oraz dyrektor Szkoły Podstawowej numer 1 w Sandomierzu Marcin Sykucki. Towarzyszył im burmistrz Paweł Niedźwiedź.

W warsztatach uczestniczyli również uczniowie klas ósmych ze Szkoły Podstawowej numer 1, 2, 3 i 4 w Sandomierzu oraz młodzież sandomierskiej „Marmolady". To uczniowie szkoły branżowej pierwszego stopnia w zawodzie kucharz i cukiernik, którzy dzielili się wiedzą i umiejętnościami w kuchni ze swoimi gośćmi.

Pomysłodawca warsztatów Krzysztof Jonaszek, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu przypomniał, że rogale świętomarcińskie z ciasta pół francuskiego charakteryzują się nadzieniem z białego maku, bardzo dużą ilością bakalii oraz dodatkiem śmietany, która powoduje aksamitność samego nadzienia. Smak zamyka polewa z lukru królewskiego z bakaliami.

W tym roku kulinarną nowością, nad przygotowaniem których pochylili się zaproszeni goście były dwa warkocze. - Pierwszy był warkocz Krępianki na słodko z ciasta drożdżowego z wykorzystaniem mąki sandomierki z farszem z niebieskiego maku, białego sera i marmolady. Drugi warkocz tatara na wytrawnie z ciasta drożdżowego z nadzieniem z mięsa mielonego, kapusty kiszonej i grzybów. Ich wykonaniem zajęli się burmistrz i starosta. Na naszym stole dziś zagościły także proziaki, smalec tradycyjny z ogórkami oraz smalec z czerwonej fasoli, dla tych którzy oczekują od nas kulinarnych nowości – wyliczył Krzysztof Jonaszek.

Podczas warsztatów powstały także jabłka pieczone z nadzieniem bakaliowym z sosem waniliowym. - Wykorzystujemy wszystkie dary, które daje nam ziemia sandomierska. Chcemy promować to, co daje nam ta ziemia, zarówno wśród naszej młodzieży, bo promujemy szkolnictwo zawodowe, jak również wśród młodzieży klas ósmych, którzy są z nami - dodał Krzysztof Jonaszek.

Efekty pracy były naprawdę imponujące i przede wszystkim bardzo smaczne. Przekonali się o tym zarówno uczestnicy warsztatów jak i zaproszeni goście na podwieczorku, podczas którego podano świętomarcińskie rogale, zimowa herbatę i inne przygotowane podczas warsztatów pyszności.

Do zrobienia sandomierskich rogali świętomarcińskich potrzebujemy: 4 szklanek mąki pszennej, 150 gram margaryny, 3 jajek, pół łyżeczki soli, 5 łyżek cukru, 50 gram drożdży oraz pół szklanki śmietany. - Drożdże należy utrzeć z jedną łyżką cukru. Wszystkie składniki ciasta połączyć i dokładnie wyrobić. Następnie podzielić ciasto na dwie części, każdą rozwałkować na grubość około 5 milimetrów i pokroić na trójkąty. Nałożyć nadzienie, zwinąć rogaliki i piec w temperaturze 170 stopni Celsjusza przez 20–25 minut – powiedział Krzysztof Jonaszek.


FOT. KLAUDIA TAJS

Efekty końcowe warsztatóww Sandomierzu - rogale świętomarcińskie


FOT. KLAUDIA TAJS

Można było również spróbować pysznej kawy serwowanej przez uczniów


FOT. KLAUDIA TAJS

Uczniowie podczas wypieków


FOT. KLAUDIA TAJS

W trakcie przygotowania rogali

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Śpiąca Królewna Czajkowskiego

W sandomierskim Katolickim Domu Kultury świętego Józefa w sobotę 14 listopada 2026 roku zagości klasyczny balet w wykonaniu Królewskiego Baletu Klasycznego pod kierownictwem Marcina Rolczyńskiego. Artyści zaprezentują „Śpiącą Królewnę" do ponadczasowej muzyki Piotra Czajkowskiego. Sceniczna historia księżniczki Aurory, uśpionej klątwą złej wróżki Carabosse i całego dworu, łączy wymagające partie solowe z rozbudowanymi choreografiami zespołowymi oraz klasycznymi kostiumami. Oparta na baśniowych motywach opowieść skupia się na motywach walki dobra ze złem oraz sile prawdziwego uczucia. Spektakl w Katolickim Dom Kultury świetego Józefa w Sandomierzu , ulica Mariacka 12, początek o godzinie 19. Bilety na biletyna.pl. Organizatorem jest Modern Art Marcin Rolczyński. SW

OPATÓW

Spotkanie z aktorem Cezarym Żakiem

W piątek, 13 listopada, w Opatowie gościł będzie Cezary Żak, którego widzowie pokochali między innymi za podwójną rolę wójta i księdza w kultowym serialu „Ranczo". Spotkanie odbędzie się o godzinie 17 w Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Opatowie. Wstęp wolny. Cezary Żak to aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, a także reżyser teatralny. Ogromną popularność przyniosła mu rola Karola Krawczyka w uwielbianym przez widzów sitcomie „Miodowe lata. Jeszcze większą popularnośc przyniósł mu serial „Ranczo". Wcielał się w nim w dwie zupełnie różne postacie - wójta Pawła Kozioła oraz jego brata bliźniaka, księdza Piotra Kozioła. SK

SANDOMIERZ

Requiem w kościele

Requiem dla Andrzeja Siewińskiego w 300 rocznicę śmierci kompozytora odbędzie się w sobotę, 14 listopada w Kościele pod wezwaniem świętego Michała Archanioła w Sandomierzu. Początek koncertu o godzinie 18. Wstęp wolny. Kim był Andrzej Siewiński lub Siwiński? Kompozytorem. Tyle wiadomo. Czy naprawdę zmarł w 1726 roku? To też kwestia dyskusyjna, możemy być tylko pewni, że żył i tworzył na przełomie XVII i XVIII wieku. Wystąpi Zespół Męski Gregorianum pod kierunkiem Bereniki Jozajtis założony w listopadzie 2005 roku. Zaprezentuje się także Zespół Muzyki Dawnej La Tempesta pod batutą dyrygenta Jakuba Burzyńskiego. To polski zespół muzyki dawnej z Warszawy. Zespół utworzyli w 1998 roku młodzi wokaliści i instrumentaliści grający muzykę renesansową i barokową. KAT

SANDOMIERZ

Wieczór z muzyką Pergolesiego

W sobotę, 21 listopada o godzinie 18 w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Sandomierzu odbędzie się koncert oratoryjno-kantatowy, podczas którego zabrzmi „Stabat Mater" Giovanniego Battisty Pergolesiego. W historycznych wnętrzach Zamku Królewskiego publiczność będzie miała okazję usłyszeć jedno z najbardziej poruszających dzieł muzyki sakralnej. Wystąpią solistki oraz Orkiestra Kameralna Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Jacka Rogali. Bilety w cenie 50 złotych. Sprzedaż biletów w kasie Muzeum Zamkowego w Sandomierzu oraz za pośrednictwem portalu KupBilecik.pl. Współorganizatorzy: Muzeum Zamkowe w Sandomierzu oraz Filharmonia Świętokrzyska im. Oskara Kolberga w Kielcach. KAT

Sandomierz pomiędzy górami - koncerty przez trzy dni. Przyjedzie zespół legenda

Klaudia Tajs
Sandomierz

Trzy dni z koncertami zaplanowano podczas wydarzenia „Sandomierz pomiędzy górami".



FOT. ARCHIWUM

Maciej Yooźwik wystąpi w Sandomierzu

„Sandomierz pomiędzy górami" - tegoroczna edycja będzie wyjątkowa, gdyż wydarzenie świętować będzie swoje 10 urodziny. Muzyczne wydarzenie odbędzie się w weekend od piątku 13 do niedzieli 15 listopada.

Wydarzenie muzyczne jest organizowane przez oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Sandomierzu oraz koło przewodników w Sandomierzu.

W piątek 13 listopada o godzinie 18 w Domu Wycieczkowym „Turysta" przy ulicy Zawichojskiej 22 odbędzie się kultowa Jesienna Pośpiewanka. Wstęp wolny.

W sobotę 14 listopada o godzinie 18 organizatorzy zapraszają na wydarzenie główne - Koncert „Sandomierz pomiędzy górami". Wstęp za okazaniem biletu.

Na koncercie wystąpią: Seta - Studencka Elipsa Turystyczno-Artystyczna to kultowy zespół wykonujący piosenkę turystyczną i poezję śpiewaną, założony w 1976 roku we Wrocławiu. Grzegorz Barć - polski muzyk, wokalista, gitarzysta, mandolinista, basista, kompozytor oraz autor tekstów. Maciej Yooźwik - pochodzący z Kielc muzyk, pieśniarz, kompozytor i gitarzysta, grający między innymi na gitarze elektroakustycznej, silnie związany z poezją śpiewaną oraz klimatami bieszczadzkimi.

W niedzielę 15 listopada o godzinie 12 w Turyście odbędzie się po raz trzeci poetycko-turystyczna Scena OFF, miejsce dla wszystkich, którzy chcą się podzielić tym, co im w duszy gra. Bilety na koncert w siedzibie biura Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego , Rynek 12 w Sandomierzu.

Święto Młodego Wina w Sandomierzu 2026

Klaudia Tajs
Sandomierz

Święto Młodego Wina w Sandomierzu 2026. Będą degustacje win, spotkania z winiarzami, koncert .

Tegoroczna edycja potrwa od piątku, 20 listopada do niedzieli 22 listopada. Paszporty enoturysty uprawniają ich posiadaczy do bezpłatnych degustacji win w punktach przygotowanych przez lokalne winnice.

W piątek, 20 listopada o godzinie 18 Hotel Sarmata zaprasza na wieczór pełen sandomierskich opowieści, regionalnych smaków i blasku pochodni podczas nocnego zwiedzania Sandomierza. W piątek, o godzinie 20 - Hotel Sarmata z okazji Święta Młodego Wina przygotował komentowaną kolację degustacyjną .

W sobotę, 21 listopada, o godzinie 11 uroczyste otwarcie Święta Młodego Wina w Zamku Królewskim w Sandomierzu i prezentacja winnic. O godzinie 12 Winny Korowód wyruszy z zamkowego dziedzińca i przemierzy ulice Starego Miasta. O godzinie 13 zaplanowano oficjalne wręczenie przez burmistrza Sandomierza klucza do bram miejskich na ręce prezesa Sandomierskiego Stowarzyszenia Winiarzy. O godzinie 18 w podcieniach Kamienicy Oleśnickich na Rynku koncert Adama Struga. Wstęp wolny.

Do udziału w sobotnich degustacjach młodych win, które potrwają od godziny 13 do 22 będzie uprawniał Paszport Enoturysty. Degustacja starszych roczników win odbędzie się w sobotę, 21 listopada od godziny 13 do 22 w namiocie degustacyjnym na Rynku. ©℗

„Wieczór panieński" z Katarzyną Skrzynecką

Sandra Krakowiak
Sandomierz

Spektakl „Wieczór panieński plus" z gwiazdami odbędzie się w niedzielę 15 listopada w Sandomierzu .

„ Zapraszamy na najbardziej szalony Wieczór Panieński w Polsce! Przezabawny spektakl z Katarzyną Skrzynecką w roli głównej, przedstawia historię zwariowanego wieczoru panieńskiego, podczas którego nic nie idzie zgodnie z planem. Jedyne co jest pewne, to gigantyczna dawka dobrego humoru - zachęcają organizatorzy.

Wieczór panieński zdarza się raz... na jakiś czas. Trzy przyjaciółki po przejściach z przytupem wkraczają na nowe drogi życia. Irena przyjmuje oświadczyny bogatego biznesmena, a choć daty ślubu jeszcze nie wyznaczono, trzeba wydarzenie uczcić. Jak? Oczywiście organizując wystrzałowy, szalony wieczór panieński. Pech w tym, że panienki nie są już panienkami, termin imprezy trudno wcisnąć w napięte grafiki pracujących uczestniczek, zamówione atrakcje jedna po drugiej biorą w łeb, a występ przystojnego striptizera, który miał stanowić gwóźdź wieczoru, okazuje się... gwoździem do trumny szampańskiej zabawy.

Spektakl 15 listopada. Początek o godzinie 16.



FOT. ARCHIWUM

Jedną z ról w spektaklu gra Katarzyna Skrzynecka.

eprasa.pl 8db45a36c3

Sound'n'Grace zagra jesienny koncert w Połańcu. Moc gospelu, popu i soulu

Maciej Barwinek
Połaniec

W sobotę, 21 listopada w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu wystąpi zespół Sound'n'Grace.



FOT. ARCHIWUM

Sound'n'Grace zagra w Połańcu.

Koncert w Połańcu będzie wyjątkową okazją, by usłyszeć zespół na żywo w kameralnej i pełnej klimatu przestrzeni sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki. Wydarzenie rozpocznie się w sobotę, 21 listopada o godzinie 19. Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży w dwóch strefach cenowych: 110 złotych - miejsce w rzędach III–XIV oraz XVII oraz 90 złotych - miejsce w rzędach I–II oraz XV–XVI. Wejściówki można nabyć stacjonarnie w kasie Centrum Kultury i Sztuki lub przez internet, na stronie Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu oraz na stronie KupBilecik.

Sound'n'Grace od lat zachwyca słuchaczy unikalnym brzmieniem, w którym przeplatają się największe autorskie hity oraz utwory, które na stałe wpisały się w historię polskiej muzyki rozrywkowej. Ich występy to pełne ciepła i pasji widowiska, stanowiące doskonałą propozycję zarówno dla miłośników muzyki wokalnej, jak i wszystkich szukających kulturalnego wytchnienia.

Historia zespołu sięga 2005 roku. Powstał z inicjatywy Kamila Mokrzyckiego i Anny Zaczek-Biderman którzy do dziś tworzą jedyny w swoim rodzaju unikatowy duet dyrygencki. Przez ponad 15 lat istnienia na scenie muzycznej Sound'n'Grace zdobyli serca słuchaczy w całej Polsce. Od tytułu „Najlepszego chóru w Polsce" według jurorów programu „Mam Talent", po liczne współprace z takimi artystami jak Mrozu, Sylwia Grzeszczak, Kamil Bednarek, Afromental, Mateusz Ziółko. Mają na swoim koncie przeboje takie jak Dach, Idealnie, Możesz Wszystko, 100 czy Nadzieja która jest soundtrackiem w filmie Listy do M2.©℗

Grażyna Łobaszewska wystąpi w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

Dwa wyjątkowe spotkania z muzyką i sztuką zaplanowano w listopadzie w Staszowie.

W ramach wydarzenia „Wieczór w kolorach jesieni" publiczność będzie mogła posłuchać Grażyny Łobaszewskiej podczas kameralnego koncertu „Intymnie", a kilka dni później wziąć udział w otwarciu wystawy „Blask ciszy". To propozycja dla osób, które chcą na chwilę zwolnić tempo i spędzić jesienne wieczory w artystycznej atmosferze.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w piątek, 13 listopada o godzinie 18 w Staszowskim Ośrodku Kultury. Na scenie wystąpi Grażyna Łobaszewska, jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek, ceniona za charakterystyczny głos, muzyczną wrażliwość i interpretacje, które od lat poruszają słuchaczy. Koncert „Intymnie" ma być okazją do spotkania z jej twórczością w kameralnej odsłonie. Bilety kosztują 70 złotych w przedsprzedaży i 100 złotych w dniu koncertu. Można je kupić w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury oraz przez Internet, za pośrednictwem systemu biletowego.

Drugim punktem programu będzie wernisaż wystawy „Blask ciszy", zaplanowany na piątek, 20 listopada o godzinie 18 w ratuszu w Staszowie. Swoje prace zaprezentują Ewa Sepioło-Krełowska i Jacek Krełowski, a kuratorką wystawy jest doktor Lucyna Gozdek. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

Wydarzenie organizują Miasto i Gmina Staszów, Staszowski Ośrodek Kultury oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych „Talent".©℗

Kali zagra w Brzozowej. Fani usłyszą największe hity

Anna Bilska
Gmina Tarłów

W sobotę, 14 listopada miłośnicy polskiego rapu będą mogli usłyszeć na żywo jednego z najbardziej rozpoznawalnych artystów sceny hip-hopowej.

O godzinie 21 na scenie Lux Clubu w Brzozowej wystąpi Kali, twórca takich hitów jak „30 KM/H", „Atlantyda", „Muza", „Blok D" czy „Przeznaczenie".

Kali, czyli Marcin Kamil Gutkowski, od lat należy do czołówki polskiego rapu. Szerokiej publiczności dał się poznać jako członek legendarnej formacji Firma, a później współtwórca kolektywu Ganja Mafia. Od 2011 roku z powodzeniem rozwija również karierę solową, zdobywając miliony fanów i setki milionów odsłon swoich utworów w internecie. Artysta słynie z charyzmatycznych koncertów i bezkompromisowych tekstów opowiadających o życiowych doświadczeniach, lojalności, przeznaczeniu oraz codziennych problemach.

Podczas koncertu w Brzozowej można spodziewać się zarówno największych przebojów, jak i nowszych utworów, które na stałe wpisały się do repertuaru koncertowego rapera.

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 listopada, w Lux Clubie w Brzozowej w gminie Tarłów. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 21. Bilety tradycyjne w kasie klubu w dniu koncertu.



FOT. ARCHIWUM

Kali wystąpi 14 listopada w Brzozowej

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Koncert 10 Tenorów

W piątek 13 listopada o godzinie 19 w hali Miejskiego Ożrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Patkowskiego w Sandomierzu koncert 10 Tenorów - 10 głosów-jedna scena. Koncert obejmuje zarówno utwory klasyczne i operowe, jak i znane hity estradowe, filmowe oraz popularne piosenki - od muzyki dawnej po współczesne przeboje. To wyjątkowe muzyczne widowisko, w którym potęga tenorowych głosów spotyka się z magią nastrojowego światła i elegancją fortepianu. Ceny biletow zaczynają się od około 140 złotych, a wejściówki można kupić na platformach takich jak kupbilecik. pl. Czas trwania koncertu to około 1,5 godziny. Wystąpi na nim grupa 10 utalentowanych wokalistów z Polski i Ukrainy. Produkcją zajmuje się Agencja Brussa. W programie znajdują się światowe przeboje muzyki pop, rockowej, arie operowe i operetkowe oraz utwory ludowe. KAT

SANDOMIERZ

Największe polskie przeboje

Morningstar Orchestra wybitni wokaliści polskich scen muzycznych wystąpią na deskach Katolickiego Domu Kultury w Sandomierzu, w koncercie „Parostatkiem w piękny rejs – Największe Polskie Przeboje". Koncert odbędzie się 29 listopada o godzinie 18. To będzie wyjątkowy wieczór, który stanie się prawdziwym świętem polskiej muzyki. W programie największe polskie przeboje w nowych aranżacjach, muzyka, która wzrusza, bawi i łączy pokolenia, wieczór pełen emocji i wyjątkowych interpretacji. Koncert odbędzie się 29 listopada o godzinie 18. Bilety już dostępne na kupbilecik.pl KAT

STASZÓW

Miłosny kabaret

Miłość, randki i damsko-męskie relacje będą tematem przewodnim wyjątkowego wieczoru kabaretowego, który odbędzie się w Staszowie. Już w niedzielę, 29 listopada o godzinie 17 w sali widowiskowej Staszowskiego Ośrodka Kultury widzowie będą mogli zobaczyć spektakl „Miłość na celowniku". Na scenie wystąpią Anna Maria Komorowska - aktorka przez lata związana z warszawskimi teatrami: Teatrem Żydowskim, Teatrem na Targówku, Teatrem Rampa i Teatrem Rozmaitości. oraz aktor pochodzący z Kielc Przemysław Predygier, którzy w pełnym humoru i błyskotliwych dialogów programie zabiorą publiczność w podróż po świecie randek, miłosnych perypetii i relacji między kobietami a mężczyznami. Bilety w cenie 60 złotych są dostępne w sprzedaży za pośrednictwem serwisu KupBilecik.pl SW

POŁANIEC

Komedia „Twoja wina"

Spektakl „Twoja wina" odbędzie się w Połańcu w sobotę 14 listopada 2026 roku o godzinie 18 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu. „Twoja wina" to spektakl komediodramat, który łączy humor z życiową prawdą i trzyma widza w napięciu do samego końca. W spektaklu wystąpi czwórka bohaterów prowadzących wspólną firmę, która od lat staje na skraju bankructwa. Ich nieuczciwe kombinacje podatkowe zwracają uwagę urzędu skarbowego. : W sztuce występują nani polsce aktorzy między innymi Marcin Kwaśny, Karolina Chapko lub Sylwia Juszczak-Krawczyk, Dawid Czupryński, Paweł Wolsztyński. Reżyseria Robert Wichrowski. Bilety są dostępne w sprzedaży na kupbilecik. SW

eprasa.pl 8db45a36c3

Emocjonujące derby dla Wisły



FOT. ARCHIWUM

Marcin Wróbel mógł być zadowolony z wygranej swojego zespołu, Wisły Sandomierz

Damian Wiśniewski
Sandomierz, Samborzec

PIŁKA NOŻNA. **W ostatni weekend, w meczu 13. kolejki Keeza Klasy Okręgowej, Wisła Sandomierz pokonała 3:2 LZS Samborzec w derbach powiatu sandomierskiego.**

Wisła Sandomierz pokonała LZS Samborzec 3:2 w derbowym spotkaniu powiatu sandomierskiego. Kibice obejrzeli pięć bramek, a ostatecznie trzy punkty zostały przy gospodarzach.

Przed tym spotkaniem obie drużyny sąsiadowały ze sobą w tabeli ligowej. LZS był namiejscu 13. i miał na koncie 14 punktów. Wisła była na lokacie 12. i miała o jeden punkt więcej. Na boisku wygrała właśnie ona, choć mecz na pewno nie należał do najłatwiejszych.

Wynik meczu w 32. minucie otworzył Dominik Dubiel, który wykorzystał rzut karny. Jeszcze przed przerwą do wyrównania doprowadził Kacper Rzepiela. Po zmianie stron Wisła ponownie wyszła na prowadzenie za sprawą Marcina Sudego, a w 75. minucie trzecią bramkę dla gospodarzy zdobył Damian Nogaj. Goście nie złożyli jednak broni i w końcówce za sprawą Łukasza Adamczyka zmniejszyli straty do jednego gola.

Po spotkaniu trener LZS-u Samborzec Rafał Oleniacz podkreślał, że o wyniku zadecydowały szczegóły.

- To był ciężki mecz. Było widać, że żadna z drużyn nie będzie dominować. Mieliśmy swoje sytuacje, ale popełniliśmy też błędy, które przeciwnik wykorzystał. Gdyby nie niektóre nasze pomyłki, kto wie, jak ten mecz by się skończył - mówił szkoleniowiec gości.

Oleniacz zwracał także uwagę na emocje towarzyszące derbowemu spotkaniu.

- To są zawodnicy, którzy dobrze się znają. Wielu z nich grało przeciwko sobie przez lata. Było widać napięcie i chęć wygrania tego meczu po obu stronach - podkreślał.

Z kolei trener Wisły Marcin Wróbel był zadowolony z postawy swojego zespołu i zdobycia kompletu punktów.

- Każdy przeciwnik w tej lidze jest trudny. Trzeba się mocno napracować, żeby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Cieszy mnie reakcja drużyny w ważnych momentach meczu i to, że zawodnicy pokazali charakter - powiedział trener Wisły.

Szkoleniowiec gospodarzy zaznaczył również, że zespół nadal pracuje nad ograniczeniem prostych błędów.

- Chcemy eliminować niewymuszone pomyłki i rozwijać naszą grę. Cieszymy się ze zwycięstwa, ale cały czas skupiamy się na dalszej pracy - dodał Wróbel.

W środę jedenastego listopada obie drużyny zagrały kolejne spotkania - LZS u siebie z rezerwami Staru Starachowice, a Wisła na wyjeździe z beniaminkiem, Łysicą Bodzentyn. Mecze te jednak zakończyły się po zamknięciu tego wydania. W weekend kolejne pojedynki - Wisła u siebie podejmować będzie Kamienną Brody 14 listopada od godziny 13. LZS następnego dnia o tej samej godzinie zacznie wyjazdowy mecz z Nidą Pińczów. ©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni wygrali z Sokołem

W ostatni weekend Czarni Połaniec grali mecz 16. kolejki Betclic 3. Ligi grupy czwartej i pokonali w nim 3:2 Sokół Kolbuszowa Dolna (bramki: Michał Smoleń 44, 66, Alaksiej Piatrenka 58 - Maciej Wilk 35, 75. W nadchodzącej serii spotkań nasza drużyna zmierzy się na wyjeździe z Wisłoką Dębica - będzie to w piątek 13 listopada, początek o godzinie 18.
Autor Autor

REGION

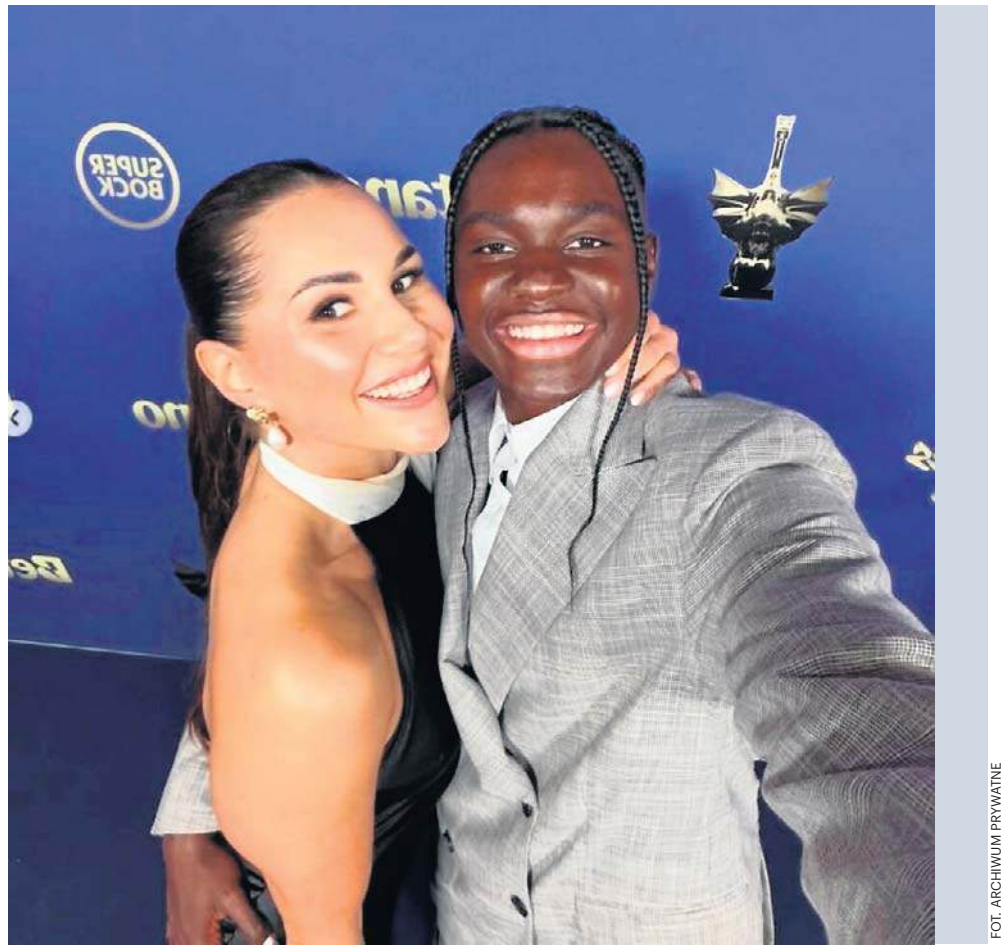
Czwartoligowcy kończą rundę

W najbliższy weekend rozegrana zostanie 17. i zarazem ostatnia w rundzie jesiennej kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Z kim będą mierzyły się nasze zespoły? Alit Ożarów w sobotę od godziny 13 będzie podejmował u siebie Koronę III Kielce, a OKS Opatów w tym samym czasie grał będzie w Szydłowcu z Granatem Skarżysko-Kamienna. Następnego dnia o godzinie 13 Klimontowianka Klimontów zacznie na wyjeździe mecz z Hetmanem Włoszczowa. W środę 11 listopada nasze drużyny grały mecze 16. kolejki, ale zakończyły się one po zamknięciu tego wydania gazety - wyniki znajdziecie na www.echodnia.eu. ©℗ DW

STASZÓW

Pogoń zagra z Lechią

W ten weekend będzie też 15. kolejka Keeza Klasy Okręgowej, także ostatnia w rundzie jesiennej. Pogoń Staszów w niedzielę 15 listopada zagra w niej u siebie z Lechią Strawczyn, a początek spotkania zaplanowano na godzinę 13. Pogoń także swój mecz grała w środę - wynik na naszym portalu. ©℗ DW


FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Karina Chmielewska podczas siatkarskiej gali w Porto z siatkarką z Kanady, Shainah Joseph

TRANSFER SANDOMIERZANKI DO LIGI W USA

Nasza siatkarka w słynnej lidze!

Klaudia Tajs
Sandomierz

SIATKÓWKA. **Pochodząca z Sandomierza Karina Chmielewska poleciała do Stanów Zjednoczonych, by grać w klubie Atlanta Vibe i profesjonalnej lidze Major League Volleyball.**

O swoim sukcesie Karina Chmielewska powiedziała podczas ostatniego wydarzenia „Śniadanie Daje Moc", na które została zaproszona w piątek, szóstego listopada przez dyrekcję Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Armii Krajowej w Sandomierzu.

Ostatni klub Kariny DevelopRes Rzeszów już pod koniec maja poinformował, że Chmielewska odchodzi z drużyny po dwóch sezonach gry. W czerwcu występujące w Major League Volleyball Atlanta Vibe ogłosiło transfer rozgrywającej.

29. letnia dziś Karina jest absolwentką tej szkoły, a jej udział we wspólnym śniadaniu miał przekonać uczniów do zdrowego odżywiania oraz pokazać, że także uczeń z niewielkiego miasta może realizować swoje pasje na międzynarodowej arenie.

Karina Chmielewska jest absolwentką Gimnazjum, jakie działało przy obecnej Szkole Podstawowej numer 3 w Sandomierzu. Jej wychowawczyni Edyta Ciżyńska, która obecnie pełni funkcję wicedyrektora nie kryła radości, że po tylu latach jej wychowanka zagościła w szkole na wspólnym śniadaniu.

- Do tej pory nie mogła nas odwiedzić, bo albo była w trakcie sezonu, albo miała inne plany. To moja uczennica, która przyszła do pierwszej klasy jako mała Karinka, a teraz jest to przepiękna kobieta i cudowny sportowiec - powiedziała Edyta Ciżyńska.

To moja uczennica, która przyszła do pierwszej klasy jako mała Karinka, a teraz jest to przepiękna kobieta i cudowny sportowiec

Karina Chmielewska do Stanów Zjednoczonych wyleciała w niedzielę 8 listopada. Jest wychowanką Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Piątka" Sandomierz. Swój pierwszy kontrakt podpisała w wieku 15 lat. Następnie związała się z Miejskim Klubem Sportowym SAN-Pajda Jarosław, BKS Bostik Bielsko-Biała i KS Developres Rzeszów, gdzie jako rozgrywająca zdobyła najważniejsze krajowe trofea: mistrzostwo Polski - sezon 2024/2025, wicemistrzostwo Polski - sezon 2025/2026 oraz Puchar Polski oraz Superpuchar Polski.

W Atlancie Karina Chmielewska nie będzie jednak osamotniona – w szatni i na parkiecie towarzyszyć jej będzie druga reprezentantka naszego kraju – Iga Wasilewska. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 46/2026

Z POLICJI

Dramatyczne sceny w sklepie

Policjanci dostali zgłoszenie o mężczyźnie z przedmiotem wyglądającym jak broń.

Dramatyczne sceny rozegrały się w jednym ze sklepów w Starachowicach. Policjanci dostali zgłoszenie o mężczyźnie z przedmiotem wyglądającym jak broń.

Ze zgłoszenia wynikało, że w sklepie na terenie miasta mężczyzna wyciągnął przedmiot przypominający wyglądem broń i groził dwójce innych klientów.

Gdy policjanci podjechali na miejsce, podejrzewanego już tu nie było, szybko został jednak odnaleziony w okolicy. - 40-latek mający około 2,5 promila alkoholu w organizmie, rzeczywiście miał przy sobie przedmiot wyglądający jak broń. Został on zabezpieczony. Trafi w ręce biegłego, który zbada czy na posiadanie potrzebne było zezwolenie – informowała policjantka.

Pijany 40-latek został zatrzymany. We wtorek usłyszał zarzut gróźb pod adresem kobiety i jej syna, za co grozi do trzech lat więzienia. Popołudniem sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na dwa miesiące.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

25 milionów złotych na modernizację ośrodka Gutwin

Strona 3

GMINA BODZECHÓW

Policjanci odkryli, że sprawcą śmiertelnego wypadku był ktoś inny.

Strona 4

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Mieszkańcy alarmują: smród jest taki, że okien nie można otworzyć.

Strona 5

O TYM SIĘ MÓWI



FOT. ARCHIWUM

Michał Oksiński i jego rodzina postrzegana była przez sąsiadów jako zwykła, przeciętna, raczej skromna.

Ta tragedia poruszyła wszystkich Polaków

Sandra Krakowiak, ELżbieta Zemsta
Kraków, Ostrowiec Świętokrzyski

24-letni Ostrowczanin, Michał Oksiński najpierw zabił swoich rodziców i siostrę, a następnie uzbrojony po zęby, pojechał mordować bezbronnych przechodniów w Krakowie. Zginął z rak bohaterskich policjantów.

Sobota, 7 listopada na długo zostanie w pamięci wszystkich Polaków. Tuż po godzinie 17 mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego, Michał Oksiński otworzył ogień do przypadkowych przechodniów na Rynku w Krakowie. Późniejsze ustalenia śledczych ujawniły kolejną tragedię. W mieszkaniu 24-latka w Ostrowcu znaleziono ciała trzech członków najbliższej rodziny.

Napastnik poruszał się czarnym samochodem marki Subaru, którym wjechał na krakowski Rynek Główny. Następnie zaczął strzelać do przechodniów. Według dotychczasowych ustaleń ofiarami byli ludzie, którzy nie mieli żadnego związku ze sprawcą. Po opuszczeniu rynku mężczyzna kontynuował ucieczkę ulicami Krakowa. Został zatrzymany i unieszkodliwiony przez dwóch policjantów w rejonie ulicy Dietla. Funkcjonariusze użyli broni.

W wyniku ataku w Krakowie zginęło sześć osób, a 15 zostało rannych. Wśród poszkodowanych znaleźli się również policjanci.

Równie bardziej wstrząsające okazały się ustalenia dotyczące wydarzeń w Ostrowcu. W sobotni wieczór policjanci, którzy udali się do mieszkania 24-latka przy ulicy Tylnej, znaleźli ciała trzech osób. Byli to jego 53-letni ojciec, 52-letnia matka oraz 21-letnia siostra. Wszystkie ofiary miały obrażenia postrzałowe. Śledczy podejrzewają, że do zabójstw doszło przed wyjazdem mężczyzny do Krakowa.

Michał Oksiński został postrzelony podczas interwencji policji. Trafił do szpitala, gdzie przeszedł kilka operacji. Zmarł 9 listopada nad ranem. Nie zdążył usłyszeć zarzutów.

O sprawie szeroko piszemy w wydaniu głównym dzisiejszego wydania.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

STARACHOWICE

Wystawa fotografii koła Skarpa

Miłośnicy fotografii i przyrody mogli zobaczyć świat uchwycony w kadrach członków Koła Fotograficznego SKARPA. W piątek, 6 listopada, w Spółdzielczym Domu Kultury w Starachowicach odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Widzenia Natury". Wystawę otworzyła Beata Wiśniewska, pani dyrektor Spółdzielczego Domu Kultury w Starachowicach. O wystawie mówił jej kustosz wystawy, Zbigniew Kopański, równocześnie szef Koła Fotograficznego SKARPA. CUK



FOT. KAZIMIERZ CUCH

GMINA BLIŻYN

Różne rejestracje i kierowca z zakazem

Nawet pięć lat więzienia grozi kierowcy Audi, którego policjanci skontrolowali w sobotę około godziny 12 w miejscowości Brzeście w gminie Bliżyn. 24-latek prowadził mając ponad pół promila alkoholu w organizmie i dożywotni sądowy zakaz kierowania, którym został objęty za jazdę pod wpływem alkoholu. Prócz tego okazało się, że Audi nie ma ani ważnych badań technicznych, ani ubezpieczenia. Jakby tego było mało, policjanci przekazywali, że samochód miał tablice rejestracyjne od dwóch innych aut. JP

STARACHOWICE

Wpadł podejrzany o kradzieże

- Mężczyzna jest podejrzany o to, że między 19 a 27 października trzy razy pojawił się w drogerii na terenie miasta i wyniósł z niej rzeczy warte łącznie ponad 2300 złotych – mówiła starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Policjanci podejrzewają go także o to, że w początkach września zabrał z marketu budowlanego szlifierkę wartą blisko tysiąc złotych. MINOS

Nowa atrakcja w regionie. Ogród Świateł w skarżyskim Noe Parku już otwarty

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

W piątek 6 listopada w Noe Parku w Skarżysku - Kamiennej otwarto Ogród Świateł. Iluminacje są niesamowite.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Ogród Świateł w Noe Parku w Skarżysku - Kamiennej obfituje w piękne iluminacje pokazujące świat przyrody.

W piątek 6 listopada w Noe Parku otwarto Ogród Świateł. Setki iluminacji - od pasaży, przez oświetlone drzewa, po niesamowicie wyglądające lampiony - kwiaty i zwierzęta. Do tego nastrojowa muzyka, wszystko to robi wrażenie, nie sposób się nie uśmiechnąć, odkrywając kolejne piękne instalacje. Poza tym mimo ciemna, można korzystać z większości atrakcji na miejscu.

Na odwiedzających czeka 45 scen, składających się z ponad 200 świetlnych elementów. Wśród przygotowanych atrakcji znajdą się między innymi panda czerwona, konie Przewalskiego, słoń indyjski, tygrys sumatrzański, paw, żółwie morskie i kolorowe karpie koi.

Jedną z atrakcji jest również świetlny labirynt, a uczestnicy spaceru przejdą przez tunel węża oraz tunel sakury.

Wystawa została pomyślana jako propozycja zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i osób szukających pomysłu na wieczorny spacer czy spotkanie z przyjaciółmi. Trasę będzie można pokonywać we własnym tempie, zatrzymując się przy kolejnych świetlnych instalacjach.

Wystawa w Noe Parku w Skarżysku-Kamiennej będzie dostępna do 10 stycznia 2027 roku. W piątki, soboty, niedziele i święta Ogród Świateł będzie czynny w godzinach 16:00-20:30. Od poniedziałku do czwartku wystawę będzie można odwiedzać od 17:00 do 20:00. Ostatnie wejście zaplanowano na 30 minut przed zamknięciem.

Organizatorzy zwracają uwagę, że w wybrane dni wystawa może być nieczynna, dlatego przed zaplanowaniem wizyty warto sprawdzić dostępne terminy.

Noe Park w Skarżysku - Kamiennej to jedna z najnowszych wielkopowierzchniowych atrakcji w regionie świętokrzyskim. Na dużym terenie w lesie, na końcu ulicy Paryskiej powstał obiekt łączący zabawę z edukacją. Jest mnóstwo figur zwierząt - od owadów po słonie, kolejka, zjeżdżalnie, rzeka z pontonami, największy na świecie dmuchaniec - Arka Noego, liczne punkty gastronomiczne, zwierzyniec, karuzele i inne atrakcje. Obiekt wciąż się rozwija, na sezon zimowy przygotował nową ofertę.

©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

To był ważny moment dla społeczności Technikum numer 2 imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego w Starachowicach. W piątek, 6 listopada, odbyła się uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych. Siedem oddziałów oficjalnie zostało przyjętych do społeczności szkoły, która może pochwalić się ponad 100-letnią tradycją.
Anna Ząbecka

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl BIURO REKLAMY: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl
PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA. WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. ARCHIWUM

Elementami inwestycji bądą nowe zaplecza gastronomiczne, edukacyjne i turystyczne.

25 MILIONÓW NA MODERNIZACJĘ POPULARNEGO OŚRODKA

Gutwin przejdzie wielką metamorfozę

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Władze Ostrowca Świętokrzyskiego uzyskały blisko 25 milionów złotych dofinansowania na kompleksową rewitalizację ośrodka Gutwin.

Jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc rekreacyjnych w Ostrowcu Świętokrzyskim czeka prawdziwa rewolucja. Ośrodek Gutwin otrzyma niemal 25 milionów złotych dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Województwa Świętokrzyskiego, dzięki czemu w najbliższych latach przejdzie kompleksową modernizację. W planach są między innymi zadaszone lodowisko, nowe boiska sportowe, rozbudowana strefa plażowa, pomosty oraz nowoczesna infrastruktura gastronomiczna i edukacyjna.

O pozyskaniu środków poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. Miasto otrzymało dokładnie 24 mln 850 tys. 350 złotych wsparcia, które pozwoli zrealizować jedną z największych inwestycji rekreacyjnych w ostatnich latach.

Planowana modernizacja znacząco poszerzy ofertę wypoczynkową i sportową Gutwinu. Jednym z najciekawszych elementów przedsięwzięcia będzie budowa zadaszonego lodowiska. Co ważne, obiekt nie będzie funkcjonował wyłącznie zimą. Po zakończeniu sezonu lodowisko zostanie przystosowane do jazdy na rolkach, dzięki czemu mieszkańcy będą mogli korzystać z niego przez większą część roku.

To jednak tylko część planowanych zmian. Projekt zakłada również powstanie nowych boisk sportowych, siłowni plenerowej oraz tras spacerowych i biegowych. Dzięki temu Gutwin ma stać się miejscem atrakcyjnym zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i osób aktywnie spędzających czas.

Duże zmiany obejmą również teren położony bezpośrednio nad wodą. Miasto planuje rozbudowę strefy plażowej, budowę nowych pomostów i tarasów widokowych oraz stworzenie dodatkowych przestrzeni przeznaczonych do relaksu.

W ramach projektu przewidziano również budowę nowoczesnego zaplecza gastronomicznego, edukacyjnego i turystycznego. Dzięki temu odwiedzający będą mogli korzystać z nowych punktów usługowych, a sam ośrodek zyska jeszcze większy potencjał do organizacji wydarzeń sportowych, rekreacyjnych i edukacyjnych.

Zgodnie z założeniami modernizacja ośrodka Gutwin została zaplanowana na lata 2027-2029.

Inwestycja obejmie także wykonanie nowoczesnego oświetlenia, systemu monitoringu oraz niezbędnej infrastruktury technicznej. Wszystkie te elementy mają poprawić komfort i bezpieczeństwo osób odwiedzających kompleks.

– To inwestycja, dzięki której to wyjątkowe miejsce zyska zupełnie nowe możliwości – podkreślił prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. Jak zaznaczył, przyznane środki są dowodem na dostrzeżenie potencjału Gutwinu i szansą na stworzenie jednego z najnowocześniejszych terenów rekreacyjnych w regionie.

Zgodnie z założeniami realizacja przedsięwzięcia została zaplanowana na lata 2027-2029. Jeśli wszystkie prace przebiegną zgodnie z harmonogramem, Gutwin przejdzie największą metamorfozę w swojej historii. ©℗

To czas czyszczenia ptasich budek

Mateusz Bolechowski
Suchedniów

Jesień to czas pielęgnacji budek dla ptaków. Trzeba to robić co roku. W Suchedniowie dają przykład i... są efekty.

Wieszanie budek lęgowych to popularna i potrzebna forma ochrony przyrody. Już blisko sto lat temu profesor Jan Sokołowski, legenda polskiej ornitologii, autor słynnego dzieła „Ptaki Ziem Polskich" i... projektant skrzynek dla ptaków, które do dziś uchodzą za najlepsze, pisał, że naturalnych dziupli jest mniej, niż chętnych do ich zasiedlenia. Budki są ich substytutem.

Każdego roku trzeba je pielęgnować. Usuwać stare gniazda, bo ptaki co roku budują nowe, wymiatać brudy, a jeśli jakiś element tego wymaga - wymienić na nowy. Budka, by do jaj i piskląt nie dobrała się kuna albo kot, musi mieć odpowiednią głębokość. Gdyby nie usuwać starych gniazd, po dwóch, trzech latach nowe znajdowałoby się na wysokości otworu wlotowego i drapieżnik bez trudu sięgnąłby po pisklaki. Dodatkowo, w gniazdach żyją pasożyty. Dlatego te stare po wyjęciu z budek należy spalić. Dodajmy, nie jest to łatwe - zazwyczaj tlą się i bardzo przy tym śmierdzą. Drewniana skrzynka lęgowa swoją funkcję pełni najczęściej przez kilka lat. Pod warunkiem, że jest co roku czyszczona.

W Centrum Kształceniowo Integracyjnym w Michniowie co roku odbywa się „Budkowisko", impreza organizowana wspólnie z Nadleśnictwem Suchedniów. Uczestnicy dowiadują się, jakie ptaki mogą zasiedlić konkretny rodzaj budki, jak o te sztuczne dziuple dbać, po czym dzieci wraz z rodzicami i dziadkami skręcają skrzynki. Część zabierają, by powiesić w swoim ogrodzie, pozostałe trafiają w wybrane przez leśników miejsca.

Trzy lata temu po „Budkowisku" 11 skrzynek przeznaczonych dla sikor i jedną dużą, dla sów, pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej w Suchedniowie powiesili w miejskim parku nad zalewem. Po pierwszym roku skontrolowano je i oczyszczono. Zajęte były zaledwie cztery. W ubiegłym roku w 11 skrzynkach stwierdzono aż 13 lęgów sikorek - bogatek i modraszek oraz mazurków. Ptaki zajęły wszystkie budki, w dwóch budowały gniazda dwukrotnie. ©℗



FOT. ANNA ZĄBECKA

STARACHOWICE

Marcin Meller spotkał się z czytelnikami

Znany dziennikarz, historyk, prezenter telewizyjny i autor książek Marcin Meller był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starachowicach. Marcin Meller to postać doskonale znana czytelnikom i widzom. Przez lata dał się poznać jako dziennikarz, autor felietonów i reportaży, a także pisarz, który sięga po różnorodne tematy i gatunki literackie. W jego dorobku znajdują się zarówno książki inspirowane podróżami i poznawaniem innych kultur, jak i powieści sensacyjne. AZ

eprasa.pl 8db45a36c3

Nie ma zgody na stygmatyzację!



FOT. ARCHIWUM

Prezydent Artur Łakomiec ostro zareagował na, krzywdzącę jego zdaniem, opinię o Ostrowczanach

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Wypowiedź pułkownika Andrzeja Derlatki, byłego szefa Agencji Wywiadu, wywołała falę oburzenia wśród mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego.

Ostatnie wydarzenia w Ostrowcu Świętokrzyskim i Krakowie odbiły się szerokim echem w całej Polsce. Wypowiedź jednego z ekspertów jest jednak dla wielu Ostrowczan równie trudna do zaakceptowania. Emocje wywołały słowa pułkownika Andrzeja Derlatki, byłego szefa Agencji Wywiadu, który na antenie TVP Info, mówił o Ostrowcu Świętokrzyskim jako o mieście, w którym od lat mają działać wyjątkowo aktywne środowiska nacjonalistyczne i narodowe. - Ostrowiec Świętokrzyski jest dosyć specyficzną miejscowością, gdzie są generalnie rzecz biorąc niezwykle aktywne grupy dość radykalne, zwolenników Żołnierzy Wyklętych, zwolenników Narodowych Sił Zbrojnych, zwolenników Łupaszki. No tego typu środowisko. Więc jeśli ktoś nawet przejawia zainteresowanie tego typu tematami w Ostrowcu Świętokrzyskim, to on znika w tłumie innych, którzy również uczestniczą w tego typu działalności - mówił pułkownik Andrzej Derlatka.

Te słowa spotkały się z ostrą reakcją mieszkańców. Wielu Ostrowczan nie zgadza się z przedstawianiem miasta w takim świetle i uważa, że pojedynczej tragedii nie można wykorzystywać do formułowania krzywdzących ocen dotyczących całej lokalnej społeczności.

Do sprawy stanowczo odniósł się prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. Podkreślił, że nie ma zgody na to, aby zachowanie jednego człowieka stało się powodem do stygmatyzowania tysięcy mieszkańców. - Naszą rolą jest to, żebyśmy wszelkie działania podejmowali po to, aby przypadek jednego człowieka nie odcisnął piętna na całym mieście. Zaczynamy już dzisiaj słyszeć w jednej ze stacji informacyjnych, że ekspert powiedział, że Ostrowiec jest wylęgarnią i kuźnią radykalizmu od wielu, wielu lat, co jest oczywiście nieprawdą. Oburzeni mieszkańcy całe popołudnie dzwonią do Urzędu Miasta, do mnie bezpośrednio również, oczekując tego sprostowania - mówił Artur Łakomiec.

W obronie dobrego imienia Ostrowca głos zabierają również lokalni samorządowcy. Co ważne, w tej sprawie pojawiają się głosy ponad politycznymi podziałami. Krzysztof Ołownia, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego, podkreślił, że obecnie najważniejsze powinno być wspólne działanie na rzecz osób dotkniętych tragedią i zapobieganie podobnym sytuacjom w przyszłości. - Ze względu na rozmiar tej tragedii powinniśmy razem, ponad podziałami politycznymi, wspierać wszelkie działania na rzecz osób, które potrzebują pomocy. Powinniśmy również wspólnie dołożyć wszelkich starań, aby nigdy więcej to się nie powtórzyło - napisał w mediach społecznościowych.

©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wpadli podejrzani o kradzieże

Ostrowieccy policjanci walczący z przestępczością przeciwko mieniu w piątek zatrzymali na gorącym uczynku 48-latka. Jak przekazywali, mężczyzna chciał ukraść perfumy z drogerii. - Dalsze ustalenia wykazały, że ma na koncie także cztery inne kradzieże pachnideł. Łączna wartość łupów przekroczyła 1450 złotych, dlatego 48-latkowi może teraz grozić nawet pięć lat więzienia – relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tego samego dnia w ręce ostrowieckich policjantów wpadli dwaj inny podejrzani o kradzieże w drogeriach, do jakich doszło na przełomie października i listopada.
MINOS

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Rowerzysta w szpitalu

Przed godziną 16.30 w poniedziałek do wypadku doszło na osiedlu Stawki w Ostrowcu. Z pierwszych relacji policjantów wynikało, że 47-latka skręcająca Renault w prawo w drogę osiedlową, zderzyła się z 73-letnim rowerzystą. Mężczyzna trafił do szpitala.
MINOS

GMINA KUNÓW

Wypadek na krajowej „9"

Ciężarówka i dwie osobówki brały udział w kolizji, do jakiej doszło w poniedziałkowe przedpołudnie na krajowej „dziewiątce" w Kunowie w powiecie ostrowieckim. Nikomu nic się nie stało, ale przez około godzinę pas trasy w kierunku Ostrowca był zablokowany i ruch odbywał się wahadłowo.
MINOS



FOT. POLICJA

5 listopada w Sarnówku Dużym doszło do śmiertelnego potrącenia rowerzysty.

NOWE USTALENIA PO ŚMIERTELNYM WYPADKU

Sprawcą wypadku był ktoś inny

Elżbieta Zemsta
Gmina Bodzechów

Do zaskakujących ustaleń w sprawie śmiertelnego wypadku w Sarnówku Dużym doszli policjanci . Kierowcą auta był pijany 68-latek, który został już aresztowany

Nieoczekiwany zwrot w sprawie śmiertelnego potrącenie rowerzysty w czwartek w miejscowości Sarnówek duży w powicie ostrowieckim. Okazuje się, że pojazdem kierował pijany 68-latek, a nie jak początkowo informowano – 19-latka.

Przypomnijmy. Do tragedii doszło w czwartek, 5 listopada. Około godziny 16.30 służby zawiadomiono o potrącenie rowerzysty na drodze w miejscowości Sarnówek Duży w gminie Bodzechów w powiecie ostrowieckim. Jak wstępnie ustalono, 63-letni rowerzysta wyjeżdżając z posesji i włączając się do ruchu został potrącony przez osobowego Volkswagena. Do kierowania autem przyznała się wówczas 19-latka. Kobieta nie miała uprawnień i w jej organizmie znajdowało się 0,18 promila alkoholu – co jest dopuszczalną wartością według polskiego prawa.

W pojeździe znajdował się także 68-latek, który miał być jedynie pasażerem.

- 68-latek, który oddalił się z miejsca zdarzenia miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci, którzy pracowali na miejscu wypadku mieli wątpliwości co do informacji przekazywanych przez kobiety.

68-latek, który oddalił się z miejsca zdarzenia miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

W związku z tym obydwie osoby podróżujące Volkswagenem zostały zatrzymane - relacjonowała w poniedziałek, 9 listopada komisarz Ewelina Wrzesień oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W trakcie czynności wyszło na jaw, że to jednak 68-latek kierował autem.

- W minioną sobotę Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury i zastosował wobec 68-latka środka zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Teraz grozić mu może kara nawet do kilkunastu lat pozbawienia wolności bowiem odpowie on za spowodowanie wypadku śmiertelnego w stanie nietrzeźwości oraz ucieczkę z miejsca zdarzenia - uzupełniała Ewelina Wrzesień.

©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Smród taki, że nie da się otworzyć okien



FOT. ARCHIWUM

Problem nasila się szczególnie wieczorami i nocą, a podczas upałów staje się jeszcze bardziej dokuczliwy.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Mieszkańcy skarżyskich osiedli zmagają się z uciążliwymi zapachami dochodzącymi z terenów, na których działają firmy zajmujący się gospodarowaniem odpadami.

Górna Kolonia, Młodzawy i Skałka należą do najstarszych części Skarżyska-Kamiennej. Część Górnej Kolonii to osiedle willowe, które przed wojną przeznaczone było dla kadry fabryki. Dziś w sąsiedztwie terenów mieszkalnych, na obszarze poprzemysłowym po dawnych zakładach Mesko, funkcjonuje około pięciu przedsiębiorstw zajmujących się różnymi formami gospodarki odpadami.

Problem dotyczy kilku osiedli. W przypadku Skałki odległość od terenów działalności firm wynosi około 100 metrów. Mieszkańcy podkreślają, że nieprzyjemne zapachy pojawiają się przez cały rok, a ich intensywność zależy między innymi od kierunku wiatru i temperatury. Szczególnie dokuczliwe stają się podczas upałów.

O skali problemu w rozmowie z Echem Dnia mówi Dorota Zych, przewodnicząca rady osiedla Górna Kolonia. Jak podkreśla, mieszkańcy nie chcą samodzielnie wskazywać przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za emisję zapachów, ponieważ w okolicy działa kilka zakładów. - Nie chcemy wskazywać, która z tych firm emituje taki zapach, nie jesteśmy też w stanie sami tego określić, to jest kilka zakładów. Wiemy jednak, że odór jest nie do zniesienia. Nasze osiedle jest bardzo przyjemne, mamy dużo zieleni, miejsca do wypoczynku, ale latem nie da się otworzyć okna - mówi.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że „zapach" powraca o różnych porach dnia, a zgłoszenia w tej sprawie trafiają do odpowiednich instytucji już od kilku miesięcy.

Jak poinformowała Świętokrzyska Wojewódzka Inspektor Ochrony Środowiska Edyta Marcinkowska, od września 2026 roku do inspektoratu wpłynęło kilkanaście zgłoszeń dotyczących nieprzyjemnych zapachów oraz hałasu na wskazanym terenie. WIOŚ podejmował działania rozpoznawcze, których celem było ustalenie potencjalnych źródeł uciążliwości. Inspektorat zaznacza, że sprawa jest złożona, ponieważ na stosunkowo niewielkim obszarze działa kilka przedsiębiorstw związanych z gospodarowaniem odpadami. Jednoznaczne przypisanie odpowiedzialności konkretnemu zakładowi wymaga więc dalszej analizy.

Jednym z efektów dotychczasowych działań było ujawnienie miejsca nielegalnego magazynowania odpadów. W następstwie czynności Jak potwierdził inspektorat, odpady zostały usunięte. Potwierdziły to również oględziny przeprowadzone przez inspektorów WIOŚ.

Inspektorat zapowiada dalsze czynności wobec podmiotów prowadzących działalność na tym terenie. Na obecnym etapie nie ujawnia jednak, jakich przedsiębiorców mogą one dotyczyć.

Samorząd zapowiada dalsze monitorowanie sytuacji i współpracę z właściwymi instytucjami. ©℗

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Spotkanie na półmetek

Co udało się zmienić w Skarżysku-Kamiennej przez ostatnie dwa i pół roku, i jakie inwestycje oraz działania są planowane na kolejne lata? O tym chce rozmawiać z mieszkańcami prezydent Arkadiusz Bogucki.
o rozmowy z mieszkańcami prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki zaprasza wspólnie ze swoimi zastępcami - Iwoną Jeziorską i Konradem Wikarjuszem. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 16.30 w kawiarni Miejskiego Centrum Kultury. Organizatorzy zapowiadają swobodną formułę - przy kawie, bez oficjalnego charakteru.
Okazją do zorganizowania spotkania jest półmetek obecnej kadencji samorządowej. Władze miasta chcą podsumować dotychczasowe działania, przedstawić efekty zrealizowanych przedsięwzięć, ale również opowiedzieć o zamierzeniach na przyszłość. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Szukającłodzieja perfum

W drogerii w Skarżysku-Kamiennej działał złodziej. W poniedziałek policjanci dostali sygnał, że skradziono perfumy o łącznej wartości ponad tysiąca złotych.
MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wpadł pijany kierowca

Ponad 2,7 promila alkoholu miał w organizmie 57-letni kierowca Volkswagena Passata skontrolowany przez policjantów w środę około godziny 20 w Skarżysku. Łącznie tego dnia w ręce skarżyskiej drogówki wpadło trzech nietrzeźwych.
MINOS



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Podczas koncertu stypendia otrzymało 20 młodych ludzi.

KONCERT CHARYTATYWNY FUNDACJI DAJ SZANSĘ

Popisy w paryskiej kawiarence

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

W sobotę 7 listopada w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku - Kamiennej odbył się już 58 koncert charytatywny Fundacji Daj Szansę.

Fundacja Daj Szansę od ponad 25 lat zajmuje się pomocą młodym, zdolnym mieszkańcom powiatu skarżyskiego. Pieniądze na ten cel zdobywa głównie dzięki odpisowi od podatku, jaki przekazują jej osoby prywatne oraz darowizn od osób i firm. Warto podkreślić, że w fundacji nikt nie pobiera wynagrodzenia, dzięki temu niemal 100 procent zebranych datków trafia do stypendystów Daj Szansę. Organizacja od lat organizuje koncerty charytatywne, podczas których młodzież objęta wsparciem fundacji prezentuje swoje talenty artystyczne i zbiera pieniądze na kolejny fundusz.

W sobotę 7 listopada o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku - Kamiennej rozpoczął się 58 koncert, zatytułowany „W paryskiej kawiarence". Zanim zabrzmiała muzyka, przekazano młodym ludziom stypendia na rok szkolny 2026/2027. Wręczali je prezes Fundacji Daj Szansę Joanna Wężyk, Monika Lipnicka, przedstawicielka jednego z głównych darczyńców, firmy Wtórpol i Karolina Adamczyk - Zugaj z Banku Spółdzielczego w Suchedniowie. W tym roku Daj Szansę przyznało stypendia i nagrody o łącznej wartości 56 600 złotych dla 20 osób.

W tym roku Daj Szansę przyznało stypendia i nagrody o łącznej wartości 56 600 złotych dla 20 osób.

Nagrodę za wybitne osiągnięcia sportowe i artystyczne otrzymała Jowita Mazurek.

Jednorazowe Stypendium Jubileuszowe imienia Juliusza Słowackiego dla ucznia I Liceum w Skarżysku - Kamiennej otrzymał Adam Młodawski .

Stypendium artystyczne otrzymali: Miłosz Dobrucki – uczeń Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu, Franciszek Idzik – uczeń Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kielcach.

Stypendia naukowe otrzymali: Nikola Bilska, Sonia Jabłońska, Bartłomiej Janicki, Ida Jemielniak, Paweł Kaluga, Piotr Kaluga, Wiktoria Łukomska, Maria Pacek, Julia Parszewska, Ada Płowiec, Zofia Polewczyk, Jakub Raiński, Alan Staroń, Łucja Tarabasz, Lena Włodarczyk i Laura Wroniewska. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Rada seniorów w nowym składzie



FOT. GMINA STARACHOWICE

Pamiątkowe zdjęcie nowej Rady Seniorów z organizatorami spotkania.

Anna Ząbecka
Starachowice

Za nami uroczyste pierwsze posiedzenie Starachowickiej Rady Seniorów, które odbyło się w sali Olimpia Urzędu Miejskiego.

„Ślubuję uroczyście obowiązki Radnego Starachowickiej Rady Seniorów sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojego Miasta i reprezentowanych przeze mnie osób starszych" - taką rotę ślubowania złożyli nowi radni Starachowickiej Rady Seniorów.

Te słowa wybrzmiały podczas uroczystego pierwszego posiedzenia Starachowickiej Rady Seniorów, które odbyło się w sali Olimpia Urzędu Miejskiego. 15 osób odebrało akty powołania i rozpoczęło pracę w nowej kadencji rady, która potrwa do 2030 roku.

W skład Starachowickiej Rady Seniorów weszli: Iwona Dziubińska-Czerko, Barbara Kozieł, Marek Dzwonek, Małgorzata Gajewska, Dorota Jantos, Zbigniew Kopański, Lucjan Kotowski, Bożena Maciąg, Eugeniusz Majchrzyk, Anna Majer, Joanna Matysek, Stefan Paprot, Mirosława Sadowska, Elżbieta Sokół i Stanisław Stanecki.

Radę tworzą przedstawiciele następujących organizacji: Związku Nauczycielstwa Polskiego - Sekcji Emerytów i Rencistów, NSZZ Policjantów - Zarządu Terenowego Emerytów i Rencistów w Starachowicach, Klubu Seniora 60+ „Manhattan", Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Towarzystwa Wspierania Rozwoju Starachowic „Partner", Dziennego Domu „Aktywny Senior", Klubu Seniora „Niezapominajka", Centrum Inicjatyw Senioralnych, Alternatywnego Klubu Seniora, Stowarzyszenia „EcoSerce", Klubu Seniora „Jesienny Listek", Stowarzyszenia Klub Seniora „Złota Majówka", Klubu Seniora „Jarzębinka", indywidualni przedstawiciele osób starszych.

Podczas inauguracyjnego posiedzenia odbyły się również wybory przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Starachowickiej Rady Seniorów oraz omówiono sprawy organizacyjne związane z działalnością rady w kolejnej kadencji. Rada jednogłośnie na przewodniczącą wybrała Iwonę Dziubińską-Czerko, a nową zastępczynią Barbara Kozieł.

Do rady zwrócił się Marek Materek, prezydent Starachowic: - Starachowicka Rada Seniorów to ważny partner samorządu i głos starszych, ale przede wszystkim doświadczonych mieszkańców naszego miasta. Nasza rada to przestrzeń do zgłaszania potrzeb, przedstawiania pomysłów i inicjatyw, a także współtworzenia rozwiązań dotyczących jakości życia seniorów, ich aktywności, bezpieczeństwa i integracji. Chcemy, aby Starachowice były miastem otwartym na potrzeby wszystkich pokoleń. Doświadczenie, wiedza i zaangażowanie starszych mieszkańców są w tym procesie niezwykle cenne. Wszystkim członkom nowej rady gratuluję powołania i życzę owocnej kadencji, wielu dobrych pomysłów oraz satysfakcji z podejmowanych działań - powiedział na pierwszym posiedzeniu Marek Materek, prezydent Starachowic. ©℗

KRÓTKO

GMINA BRODY

Charytatywny turniej piłkarski

Charytatywny turniej piłkarski „Gramy dla Sebastiana" odbędzie się w niedzielę, 22 listopada od 9.00, w hali sportowej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krynkach, w gminie Brody. Będą licytacje, kiermasz, z cennymi fantami. Całkowity dochód z tej inicjatywy zostanie przeznaczony na pomoc Sebastianowi Olszewskiemu w zakupie protezy. Organizatorzy wydarzenia gwarantują nie tylko futbolowe emocje, ale przede wszystkim ideę niesienia pomocy. Na liście zgłoszonych drużyn są ekipy nie tylko ze świętokrzyskiej klasy okręgowej, ale również IV ligi świętokrzyskiej. Wśród nich: OKS Opatów, Star Starachowice, Nida Pińczów, Łysica Bodzentyn, Stal Kunów, Granat Skarżysko-Kamienna, Wodnik Styków, a także Kamienna Brody. Udział w turnieju zapowiedzieli też Oldboje Kamiennej Brody oraz zespół pod nazwą „Brazylijski luz". CUK

GMINA PAWŁÓW

Wolne miejsca w Żłobku Bajka

Personel żłobka Bajka, w Rzepinie, w gminie Pawłów zaprasza dzieci w wieku do 3 lat, do swojej placówki, oferując ciekawe zajęcia, dobre warunki i opiekę. Są jeszcze wolne miejsca. W placówce organizowane są zajęcia sensoryczne, motoryczno-ruchowe, muzyczne, tematyczne, plastyczne, które prowadzone są w formie dostosowanej do najmłodszych dzieci, przede wszystkim poprzez zabawę, doświadczenia i odkrywanie. Opiekę sprawują wykwalifikowane opiekunki, posiadające odpowiednie przygotowanie i kompetencje do pracy z dziećmi. Żłobek jest otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.30 do 16.30. Pracuje bez przerw wakacyjnych. CUK



FOT. ANNA ZĄBECKA

Dzieci wiosną i latem będą mogli korzystać z nowego placu zabawy pod Skałkami.

INWESTYCJA W PRZESTRZEŃ DLA NAJMŁODSZYCH

Nowy plac zabaw pod Skałkami

Anna Ząbecka
Starachowice

Kolejny plac zabaw w Starachowicach przeszedł modernizację i został oddany do użytku.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w piątek, 6 listopada na Placu pod Skałkami w Starachowicach, prezydent miasta Marek Materek przypomniał, że plac zabaw „Nivea" powstał w 2015 roku. Jego lokalizacja została wybrana przez mieszkańców w głosowaniu internetowym. Przez ponad 10 lat służył dzieciom, jednak z czasem urządzenia uległy znacznemu zużyciu. Dlatego miasto zdecydowało o ponownym zagospodarowaniu tej przestrzeni. W przyszłości plac ma być uzupełniany o kolejne urządzenia. Koszt wyniósł 153 tysiące złotych.

Prace zostały zrealizowane na dawnym placu zabaw przy ulicy Słonecznej, gdzie koszt wyniósł 112 tysięcy złotych.

To nie jedyne inwestycje tego typu. Nowe urządzenia pojawiają się również na placach zabaw przy ulicach Karpackiej i Kraszewskiego. Ich dobór uwzględniał wnioski zgłaszane przez mieszkańców. Miasto zrealizowało ponadto modernizację czterech placów zabaw przy starachowickich szkołach podstawowych.

Marcin Gołębiowski, zastępca prezydenta Starachowic do spraw społecznych poinformował, że prace prowadzone są także przy placówkach oświatowych. W 2026 roku zmodernizowano place zabaw przy Szkołach Podstawowych numer 1, 10 i 13 oraz przy Przedszkolu Miejskim numer 6. Samorząd zapowiada kontynuację inwestycji w 2027 roku. W planach są kolejne modernizacje przy Szkole Podstawowej numer 6, Przedszkolu Miejskim numer 14 oraz przy Przedszkolu Miejskim numer 13 połączonym z Eko Żłobkiem. W tym roku Gmina Starachowice zrealizowała również sześć ogrodów przy szkołach podstawowych.

Tym razem odnowiona została przestrzeń dla najmłodszych na starachowickim Placu pod Skałkami.

Dominik Zuba podkreślił, że Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Starachowicach zarządza ponad 40 miejskimi obiektami, stopniowa modernizacja placów zabaw jest konieczna ze względu na ich wiek i stan techniczny. Nowe urządzenia spełniają polskie normy i posiadają wymagane certyfikaty. Zastąpiły one między innymi starsze, często drewniane konstrukcje, które nie są już obecnie montowane. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Uroczyste obchody 700-ecia parafii Świętego Leonarda w Mircu, z biskupem radomskim Markiem Solarczykiem

Kazimierz Cuch
Gmina Mirzec

Podniosłe uroczystości związane z jubileuszem 700. lat parafii Świętego Leonarda w Mircu odbyły się w dniu imienin patrona kościoła, w piątek 6 listopada.



FOT. GMINA MIRZEC

Koło pomników świętego Leonarda i Matki Boskiej posadzono dwa dęby: Leonarda i Annę

Obchody jubileuszu rozpoczęły się wspomnianą mszą świętą w intencji parafii oraz wiernych. Przed mszą księdza biskupa Marka Solarczyka przywitali wspólnie: wójt gminy Mirzec Mirosław Seweryn, wraz z kilkoma osobami towarzyszącymi.

Serdecznie zostali przywitani także księża pracujący w poprzednich latach w mirzeckiej parafii: wieloletni proboszcz ksiądz kanonik Daniel Kobierski, ksiądz Czesław Sobolewski, ksiądz Dariusz Zając i ksiądz Tomasz Kośla.

W uroczystości uczestniczyło wielu gości, wśród nich księża pochodzący z parafii Mirzec, księża z dekanatu Starachowice-Północ i spoza dekanatu, siostry klaryski pochodzące z gminy Mirzec, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś, wójt Mirosław Seweryn z pracownikami Urzędu Gminy, przewodnicząca Rady Gminy w Mircu Sylwia Błach wraz z radnymi, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Starachowickiego Piotr Kruk z radnymi powiatowymi, sołtysi, strażacy ochotnicy, panie i panowie z Kół Gospodyń Wiejskich i inni.

Ksiądz biskup Marek Solarczyk wygłosił homilię na temat patrona parafii Świętego Leonarda i jubileuszu, który jest wzmocnieniem jedności wspólnoty parafialnej. Ważnym momentem było przekazanie darów od wiernych. Po mszy wierni przeszli w tradycyjnej, odpustowej procesji wokół kościoła w Mircu. Przy kościele, koło pomników Świętego

Leonarda i Matki Boskiej posadzono dwa dęby. Drzewa na pamiątkę patronów parafii otrzymały imiona Leonard i Anna.

Był poczęstunek dla gości w mirzeckim Dworku Modrzewiowym.

Dopełnieniem uroczystości było popołudniowe spotkanie w sali gimnastycznej w Mircu, gdzie odbyła się część artystyczna. Sztukę autorstwa Iwony Gralec na temat historii parafii oraz znaczenia historii gminy Mirzec dla obecnie żyjących zaprezentowali uczniowie VII i VIII klasy Szkoły Podstawowej w Mircu oraz członkowie zespołu wokalnego działającego przy Bibliotece i Domu Kultury Gminy Mirzec, pod kierunkiem Małgorzaty i Piotra Spadłów.

Prelekcję na temat historii parafii w Mircu wygłosił Jacek Rafalski lokalny regionalista. Nie zabrakło również poezji oraz pieśni.

Podczas spotkania głos zabrali: ksiądz Paweł Kawalec, który na tę okazję przyjechał z Florydy, gdzie posługuje, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Starachowickiego Piotr Kruk z radnym Dariuszem Stachowiczem, przewodnicząca Rady Gminy w Mircu Sylwia Błach oraz wójt gminy Mirzec Mirosław Seweryn.

Ksiądz proboszcz parafii w Mircu, Grzegorz Murawski podziękował za pomoc w przygotowaniu jubileuszu. Na zakończenie części oficjalnej obchodów wszyscy obecni na uroczystości wspólnie zaśpiewali „Rotę".

Zwieńczeniem jubileuszowej uroczystości był okazały tort, który osobiście pokroił ksiądz proboszcz Grzegorz Murawski.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO 0011606239

POWIAT STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

I Forum Muzealników Świętokrzyskich

Wydarzenie zorganizowane przez Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach we współpracy ze Stowarzyszeniem Muzealników Polskich (Oddział Świętokrzyski) było poświęcone wyzwaniom, przed jakimi staje dziś branża muzealna. Był to także istotny krok w przygotowaniach do nadchodzącego II Kongresu Muzealniczek i Muzealników Polskich.
Uczestnicy Forum wzięli udział w merytorycznym bloku prelekcji oraz panelu dyskusyjnym.
Swoje referaty zaprezentowali: Paweł Kołodziejski i Wioletta Sobieraj (Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach), dr Magdalena Śniegulska-Gomuła (Muzeum Narodowe w Kielcach), Magdalena Kopeć (Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie), dr Barbara Kasprzyk-Dulewicz (Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach) oraz Marek Wójcicki (Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim).
W wydarzeniu uczestniczyła wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba, a Starosta Piotr Babicki objął wydarzenie honorowym patronatem.
Dziękujemy wszystkim prelegentom, gościom i organizatorom za cenny głos w dyskusji nad przyszłością naszych regionalnych instytucji kultury.



Mobilne widowisko „Iskry Niepodległej" w Starachowicach

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Powiat Starachowicki wraz z Instytutem Adama Mickiewicza w Warszawie zaprasza do bezpłatnego udziału w wyjątkowym, multimedialnym projekcie edukacyjnym „Iskry Niepodległej".
To okazja, by poznać wybitne Polki i Polaków, których dokonania zmieniły bieg historii i wpłynęły na losy świata.
16–18 listopada 2026 r. na placu rekreacyjnym przy ul. Na Szlakowisku w Starachowicach stanie specjalnie zaprojektowana naczepa ekspozycyjna. W jej wnętrzu zaprezentowana zostanie unikalna wystawa łącząca historię z najnowszymi technologiami audiowizualnymi.
Pokazy dla szkół i grup zorganizowanych odbywać się będą w godzinach 9.00 – 15.00, co pół godziny. Obowiązują wcześniejsze zapisy pod nr tel. 41 276 09 42 lub e-mailowo: promocja@powiat.starachowice.pl.
16 i 17 listopada, w godzinach 15.00–17.00, zapraszamy mieszkańców indywidualnie, bez zapisów. Obowiązuje ograniczona liczba osób – do 25 w trakcie jednego wejścia.
Zwiedzający zobaczą nowatorskie opowieści m.in. o bohaterach i pionierach, których pasja oraz talent kształtowały naszą tożsamość i nowoczesny świat.
– Wspólne świętowanie niepodległości to nie tylko pamięć o przeszłości, ale też dumne patrzenie w przyszłość. Projektem Iskry Niepodległej chcemy w nowoczesny, inspirujący sposób pokazać historię Polek i Polaków, których talent, odwaga i determinacja zmieniały świat.
Zapraszam wszystkich mieszkańców Powiatu Starachowickiego — zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych — na plac przy ul. Na Szlakowisku.
Przeżyjmy razem tę wyjątkową lekcję historii – mówi Piotr Babicki, starosta starachowicki.



Ze względu na intensywne efekty świetlne i dźwiękowe, widowisko nie jest wskazane dla osób z epilepsją, chorobami błędnika lub nadwrażliwością na światło i dźwięk (udział na własną odpowiedzialność).

eprasa.pl 8db45a36c3



FOT. ARCHIWUM

Zakończyła się przebudowa ulicy Bohaterów Westerplatte w Starachowicach.

INWESTYCJA ULICA BOHATERÓW WESTERPLATTE W PO REMONCIE

To nie koniec zmian na osiedlu Stadion

Anna Ząbecka
Starachowice

Osiedle Stadion zyskuje kolejną odnowioną ulicę. Jest nowa nawierzchnia, chodniki i oświetlenie, a przy drodze posadzono 60 lip drobnolistnych.

Mieszkańcy Starachowic mogą już korzystać z przebudowanej ulicy Bohaterów Westerplatte. Nowa nawierzchnia, chodniki, oświetlenie, kanalizacja deszczowa i 60 posadzonych lip - to najważniejsze efekty inwestycji. Miasto zapowiada, że w przyszłym roku modernizacja osiedla Stadion będzie kontynuowana.

Zakończenie przebudowy ulicy Bohaterów Westerplatte było okazją do zorganizowania konferencji prasowej z udziałem prezydenta Starachowic Marka Materka, radnych Rady Miejskiej oraz przedstawiciela wykonawcy, firmy Drogmar.

W ramach inwestycji wykonano nową nawierzchnię jezdni, obustronne chodniki, wjazdy na posesje, oświetlenie uliczne oraz kanalizację deszczową. Wcześniej wymieniono również wodociąg. Zmieniło się także otoczenie drogi. Mocno zniszczone głogi zastąpiło 60 lip drobnolistnych.

Prezydent Marek Materek podkreślał, że zakończona inwestycja jest kolejnym etapem poprawy infrastruktury drogowej na osiedlu Stadion. - Dzisiaj spotykamy się z Państwem, żeby przekazać informacje dotyczące tego, że miasto Starachowice zakończyło realizację kolejnej inwestycji drogowej. Tym razem jest to przebudowana ulica Bohaterów Westerplatte - mówił prezydent.

Prace na osiedlu Stadion mają być kontynuowane w przyszłym roku. Dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg miasto planuje przebudowę ulic Świętej Barbary oraz Zachodniej.

Ulica Świętej Barbary będzie modernizowana na odcinku od Bohaterów Westerplatte do ulicy Radomskiej. Z kolei na ulicy Zachodniej, oprócz przebudowy drogi i wykonania kanalizacji deszczowej, zaplanowano dodatkowe miejsca postojowe. Mają one zwiększyć dostępność parkingów dla mieszkańców osiedla.

Marek Materek odniósł się również do zmian w organizacji parkowania w rejonie stadionu miejskiego. Część miejsc została zlikwidowana w związku z planowaną w kolejnych latach przebudową ulicy Radomskiej. W przyszłości ma tam powstać między innymi miejsce przeznaczone do parkowania autobusów.

W ramach inwestycji wykonano nową nawierzchnię jezdni, chodniki, wjazdy na posesje, oświetlenie oraz kanalizację deszczową.

Podobne rozwiązanie przewidziano przy ulicy Świętej Barbary. Ma ono umożliwić obsługę autobusową uroczystości organizowanych w kościele pw. Wszystkich Świętych.

Podczas konferencji głos zabrali także radni Rady Miejskiej. Ilona Traczyk zwróciła uwagę na znaczenie lokalnych dróg dla codziennego funkcjonowania miasta i komfortu mieszkańców.

- Takie lokalne drogi to fundament sieci komunikacyjnej miasta. Ten fundament, ten element sieci komunikacyjnej, który Państwo widzicie, rzeczywiście zmienił zupełnie swoje oblicze. Droga Bohaterów Westerplatte jest drogą szeroką, pięknie obsadzoną, z wygodnymi chodnikami - mówiła radna.

©℗

W Pałacyku rozmawiali o męskim zdrowiu

Anna Ząbecka
Starachowice

W Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach odbyła się konferencja Movember.

Organizatorami konferencji w Starachowicach, która była poświęcona profilaktyce zdrowia mężczyzn, i która odbyła się w czwartek, 5 listopada w Centrum Kreatywności Pałacyk byli Oddział Świętokrzyski Stowarzyszenia Mężczyzn z Chorobami Prostaty „Gladiator" oraz Klub Kobiet Zwyczajne Niezwyczajne. Wydarzenie realizowane było w ramach zadania publicznego z zakresu ochrony i promocji zdrowia, współfinansowanego przez Gminę Starachowice.

Zgromadzonych na konferencji profilaktycznej powitali Agnieszka Kuś z Klubu Kobiet Zwyczajne Niezwyczajne, zastępca prezydenta Starachowic do spraw społecznych Marcin Gołębiowski oraz Janusz Marszycki, prezes Stowarzyszenia Mężczyzn z Chorobami Prostaty „Gladiator".

Wśród prelegentów znaleźli się doktor Marcin Witek, lekarz urolog oraz doktor Beata Kozak-Klonowska, specjalistka genetyki klinicznej związana ze Świętokrzyskim Centrum Onkologii w Kielcach. Swoją prezentację przedstawił również Janusz Marszycki.

Głównym tematem spotkania była profilaktyka nowotworów układu moczowo-płciowego u mężczyzn. Uczestnicy mogli dowiedzieć się o czynnikach ryzyka, objawach i metodach leczenia raka prostaty oraz raka jąder. Poruszone zostały również zagadnienia związane z nowoczesną diagnostyką chorób nowotworowych. Eksperci omówili także znaczenie badań genetycznych w profilaktyce nowotworów złośliwych.

Ważnym elementem spotkania było przełamywanie stereotypów i zachęcanie mężczyzn do regularnych badań oraz konsultacji lekarskich.

Movember to coroczna kampania prowadzona w listopadzie (z angielskiego November), w której mężczyźni zapuszczają wąsy, aby zwiększać świadomość na temat zdrowia mężczyzn - szczególnie raka prostaty, raka jąder oraz zdrowia psychicznego. Nazwa pochodzi od angielskich słów moustache (wąsy) i November (listopad).

©℗



FOT. ARCHIWUM

POWIAT SKARŻYSKI

Bezpieczeństwo na piątkę

W Szkole Podstawowej numer 7 w Skarżysku-Kamiennej odbyły się powiatowe eliminacje konkursu „Bezpieczeństwo na piątkę".
Do zmagań stanęły cztery drużyny piątoklasistów ze szkół powiatu skarżyskiego.

Najlepszym zespołem okazała się drużyna Szkoły Podstawowej w Bliżynie. To ona będzie 20 listopada reprezentować powiat skarżyski podczas wojewódzkiego finału turnieju.

AZ

eprasa.pl 8db45a36c3

REKLAMA 4211462580

DYREKTOR
MIEJSKIEGO OŚRODKA SPORTU I REKREACJI
W STARACHOWICACH

działając na podstawie art. 43 ust. 2 PKT 3 oraz art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

i n f o r m u j e:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, będące w trwałym zarządzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Starachowicach, przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, położonych w Starachowicach przy:

- ul. Południowej - części działki nr 1821/25 (obręb 0003) przeznaczonej na działalność gospodarczą,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Starachowicach nr tel. 41 322-19-58 oraz 41 322-19-59.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji
w Starachowicach
/-/
Krzysztof Szczygieł

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE
O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ
LOKALU MIESZKALNEGO

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Henryka Sienkiewicza 1 lokal mieszkalny nr 17	**działka nr 589 o powierzchni 0,0344 ha** obręb 0005 rodzaje użytku: B – tereny mieszkaniowe księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach **KI1H/00009492/1**	**zgodnie z Planem ogólnym gminy Starachowice zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr IX/10/2026 z dnia 19.06.2026 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w strefie planistycznej 16SW - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.**	**112 000,00 zł** (słownie złotych: sto dwanaście tysięcy 00/100) zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	**12 000,00 zł** (słownie złotych: dwanaście tysięcy 00/100)	**16.12.2026 r. godz. 12:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **I przetarg ustny nieograniczony**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **w kwocie 12 000,00 zł**.

Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9.12.2026 r.**

Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}. Istnieje możliwość oględzin mieszkania.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/
Marek Materek

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE
O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ
LOKALU MIESZKALNEGO

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Stefana Żeromskiego 6 lokal mieszkalny nr 34	**działka nr 546/1 o powierzchni 0,1289 ha** obręb 0005 rodzaje użytku: B – tereny mieszkaniowe księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach **KI1H/00017327/3**	**zgodnie z Planem ogólnym gminy Starachowice zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr IX/10/2026 z dnia 19.06.2026 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w strefie planistycznej 16SW - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.**	**108 000,00 zł** (słownie złotych: sto osiem tysięcy 00/100) zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	**11 000,00 zł** (słownie złotych: jedenaście tysięcy 00/100)	**16.12.2026 r. godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **I przetarg ustny nieograniczony**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **w kwocie 11 000,00 zł**.

Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9.12.2026 r.**

Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}. Istnieje możliwość oględzin mieszkania.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/
Marek Materek

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE
O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ
LOKALU MIESZKALNEGO

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Marszałka Piłsudskiego 78a lokal mieszkalny nr 18	**działka nr 526 o powierzchni 0,0990 ha** obręb 0005 rodzaje użytku: B – tereny mieszkaniowe księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach **KI1H/00005293/8**	**zgodnie z Planem ogólnym gminy Starachowice zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr IX/10/2026 z dnia 19.06.2026 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest w strefie planistycznej 17SW - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.**	**250 000,00 zł** (słownie złotych: dwieście pięćdziesiąt tysięcy 00/100) zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	**25 000,00 zł** (słownie złotych: dwadzieścia pięć tysięcy 00/100)	**17.12.2026 r. godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **I przetarg ustny nieograniczony**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **w kwocie 25 000,00 zł**.

Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.12.2026 r.**

Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}. Istnieje możliwość oględzin mieszkania.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/
Marek Materek

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wieczór z poezją Elżbiety Jach

Elżbieta Jach, poetka, satyryczka i pomysłodawczyni Kawiarni Literackiej, będzie bohaterką kolejnego spotkania autorskiego w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. Wieczór odbędzie się w piątek, 13 listopada, o godzinie 17. Twórczość autorki zaprezentowana zostanie w oprawie słowno-muzycznej przygotowanej przez Grupę Artystyczną MCK Małgorzaty Skuzy. Wystąpią również Zbyszek Biber, Agata Szlęk-Sitkiewicz i Natalia Nawrot. Elżbieta Jach ma na koncie 21 publikacji książkowych, w tym 11 dla dzieci, a od 36 lat jest związana z Grupą Literacką „Wiklina". Wstęp na spotkanie jest wolny. AZ

STARACHOWICE

Zbrodnia przy czarnej kawie

Miłośnicy kryminałów będą mieli okazję spotkać się z lokalnymi autorami. W piątek, 13 listopada o godzinie 17. Miejska Biblioteka Publiczna w Starachowicach zaprasza na spotkanie „Zbrodnia perfecta. Rozmowa przy czarnej kawie". Gośćmi wydarzenia będą Joanna Dulewicz, autorka m.in. powieści „Zakłamani", „Zastraszeni" i „Sukcesja", oraz Hubert Hani (Adamczyk), twórca książki „Buukberg". Spotkanie odbędzie się w Czytelni MBP przy ul. Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Sobotnia potańcówka

Miłośnicy tańca i dobrej zabawy mogą szykować się na sobotnie popołudnie w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. W sobotę, 14 listopada w godzinach 16-22 odbędzie się tam potańcówka organizowana przez Stowarzyszenie „Stacja Kultura" wspólnie z MCK. AZ

STARACHOWICE

Pod Dachami Paryża 2

Francuski klimat, największe przeboje i niemal 50 artystów na jednej scenie - tak zapowiada się widowisko „Pod Dachami Paryża 2" w Starachowicach. W niedzielę, 15 listopada, o godzinie 18. sala widowiskowa Parku Kultury zamieni się w muzyczną stolicę Francji. Publiczność usłyszy utwory legend francuskiej piosenki, m.in. Édith Piaf, Charlesa Aznavoura, Dalidy i Jacques'a Brela, a także współczesnych wykonawców. Nie zabraknie również muzyki ze znanych musicali, takich jak „Notre-Dame de Paris" czy „Roméo et Juliette". AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzy głosy, jedna scena

Miłośnicy piosenki autorskiej i poezji śpiewanej będą mogli wybrać się na wyjątkowy wieczór muzyczny w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. W piątek, 20 listopada o godzinie 17. w Kawiarni Muzycznej MCK wystąpią Jacek Pastuszko, Tomasz Zubiński i Zbyszek Biber. Każdy z artystów zaprezentuje własny repertuar i autorskie kompozycje, a spotkanie zakończy wspólny występ trzech muzyków. Wstęp wolny. AZ

STARACHOWICE

Zagra zespół Universe

W sobotę, 21 listopada, o godzinie 19. w sali Parku Kultury w Starachowicach zabrzmią największe przeboje grupy Universe, m.in. „W perły zmienić deszcz", „Mr Lennon", „Głupia żaba", „Wołanie przez ciszę" czy „Elizo! Czekam na Ciebie". Nie zabraknie również utworu „Tacy byliśmy jeszcze wczoraj", który zespół zaśpiewa wspólnie z publicznością. Przed mieszkańcami wieczór pełen muzycznych wspomnień i znanych melodii. AZ

Varius Manx i Kasia Stankiewicz. Koncert z okazji 30-lecia płyty „Ego"

Sandra Krakowiak
Starachowice

Varius Manx i Kasia Stankiewicz wystąpią w Starachowicach. W Parku Kultury zabrzmią największe przeboje zespołu



FOT. ARCHIWUM

Varius Manx z Kasią Stankiewicz wystąpią w Starachowicach 6 grudnia.

Trzy dekady temu płyta „Ego" stała się ważnym momentem w historii Varius Manx i Kasi Stankiewicz. Album połączył artystów, a zawarte na nim utwory zdobyły popularność wśród słuchaczy. Jubileusz wydawnictwa stał się inspiracją do przygotowania specjalnej trasy koncertowej, która przypomina o wspólnej muzycznej drodze zespołu i wokalistki.

Jubileuszowy występ ma być nie tylko muzycznym powrotem do lat 90., ale również okazją do zaprezentowania aktualnego oblicza zespołu. Na scenie połączą się charakterystyczny wokal Kasi Stankiewicz, brzmienie muzyków Varius Manx oraz specjalnie przygotowana oprawa wizualna. Podczas trasy „SUPER EGO TOUR" publiczność usłyszy zarówno największe przeboje, jak i kompozycje rzadziej prezentowane na koncertach oraz premierowe utwory.

Koncert odbędzie się w niedzielę, 6 grudnia o godzinie 18. w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach. Bilety można nabyć w recepcji Parku Kultury oraz przez internet na stronie Ekobilet.

Varius Manx powstał w 1989 roku w Łodzi z inicjatywy Roberta Jansona oraz braci Michała i Pawła Marciniaków. Nazwa grupy nawiązuje do rasy kotów Manx, wyróżniającej się brakiem ogona. Zespół szybko zdobył popularność na polskiej scenie muzycznej, a jego repertuar wzbogacił się o wiele przebojów, które do dziś są rozpoznawalne przez kolejne pokolenia.

W dorobku Varius Manx znalazły się takie utwory jak „Orła cień", „Zamigotał świat", „Ruchome piaski", „Piosenka księżycowa", „Ten sen" czy „Pocałuj noc".

©℗

Ponad 500 gier, turnieje i nagrody

Anna Ząbecka
Starachowice

W piątek i sobotę, 13 i 14 listopada, w hali sportowej w Starachowicach odbędzie się kolejna edycja Starachowickiego Festiwalu Gier Planszowych.

Organizatorzy przygotowali propozycje dla różnych grup wiekowych. W kolekcji znajdą się również gry dla najmłodszych, już od 3-4 lat. Do wspólnej zabawy zaproszeni są także młodzież, dorośli i seniorzy.

Wydarzenie odbędzie się w hali sportowej przy Alei Świętego Jana Pawła II 22 w Starachowicach. Piątek, 13 listopada w godzinach 8-14 to zajęcia dla grup szkolnych, natomiast w godzinach 16-21 wystartuje festiwal dla uczestników indywidualnych. Będzie on kontynuowany w sobotę, 14 listopada od godziny 10 do 21. Wstęp jest bezpłatny. Dzieci do 12. roku życia mogą uczestniczyć w wydarzeniu wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Jednym z głównych punktów programu będą turnieje oraz strefa szachowa przygotowane przez Stowarzyszenie Szachowe HETMAN. Rywalizacja odbędzie się w dwóch kategoriach: juniorskiej i OPEN. Szachownice zostaną rozstawione w sobotę, 14 listopada, o godzinie 10:30.

Sporo będzie się działo również w strefie Rummikuba. W piątek o godzinie 17 zaplanowano turniej otwarty, natomiast w sobotę o godzinie 12 odbędą się Mistrzostwa Województwa Świętokrzyskiego.

Uczestnicy będą mogli sprawdzić się także w turniejach takich gier jak KLASK, BLOKUS, SEN, Dobble (w kategorii do 12 lat) oraz Magic: The Gathering.

©℗

Zagra były wokalista grupy Genesis

Anna Ząbecka
Starachowice

Ray Wilson, były wokalista legendarnego zespołu Genesis, wystąpi w Parku Kultury w Starachowicach.

Ray Wilson jest wokalistą, gitarzystą, kompozytorem i autorem tekstów. W latach 1996-1998 był członkiem Genesis. Z zespołem nagrał album „...Calling All Stations...", który do dziś cieszy się dużą popularnością wśród fanów grupy. Koncert w Starachowicach będzie okazją do spotkania z artystą, którego kariera związana jest z ważnymi momentami historii brytyjskiego rocka.

Publiczność usłyszy zarówno utwory Genesis, jak i niezapomniane kompozycje związane z twórczością Stiltskin oraz solową działalnością Raya Wilsona.

Podczas koncertów w ramach trasy „Genesis Classic" artysta sięga po najbardziej znane kompozycje Genesis, łącząc je z mocniejszym, gitarowym brzmieniem. Tegoroczna trasa ma jednak także drugi ważny muzyczny akcent – przypada w niej 30. rocznica wydania debiutanckiego albumu zespołu Stiltskin „The Mind's Eye". Wydarzenie odbędzie się w piątek, 29 stycznia 2027 roku o godzinie 18 w Parku Kultury w Starachowicach.



FOT. ARCHIWUM

Ray Wilson wystąpi w Parku Kultury.

©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Wiesław Ochman i jego wnuk Krystian zaśpiewają w zabytkowych wnętrzach

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

To będzie wielkie święto muzyki i śpiewu operowego w Krynkach, w gminie Brody. Wystąpią Wiesław Ochman i jego wnuk Krystian Ochman.



FOT. ARCHIWUM

Wiesław Ochman i jego wnuk Krystian Ochman wystapią kościele w Krynkach.

Wiesław Ochman i jego wnuk Krystian Ochman, przy akompaniamencie radomskiego organisty Roberta Grudnia, wystąpią 15 listopada 2026 roku o godzinie 17 w zabytkowych wnętrzach kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krynkach, w gminie Brody.

Koncert będzie nie tylko spotkaniem z pięknem muzyki i niezwykłymi głosami, ale także wydarzeniem o szczególnym znaczeniu dla lokalnej społeczności gminy Brody i okolic.

Spotkanie dwóch pokoleń artystycznych to wyjątkowa okazja, by doświadczyć muzyki, która łączy tradycję z nowoczesnością, a kunszt wykonawczy z prawdziwymi emocjami.

Wystąpią też mieszkańcy

Wraz z artystami zaśpiewają mieszkańcy gminy Brody: Maja Szymańska, Hanna Farys, Malwina Klepacz oraz Chór Per La Gloria. Ich udział wzbogaci koncert o kolejne piękne głosy i muzyczne barwy, tworząc wyjątkową przestrzeń do wspólnego przeżywania sztuki.

Koncert odbędzie się w ramach przyszłorocznych obchodów 300-lecia barokowego kościoła w Krynkach. Jubileusz 300-lecia to doskonała okazja, by na nowo odkrywać wartość tego wyjątkowego zabytku i podkreślać jego znaczenie dla kolejnych pokoleń. Koncert będzie jednym z wydarzeń wpisujących się w świętowanie tej niezwykłej rocznicy. ©℗

Mobilne widowisko „Iskry Niepodległej"

Anna Ząbecka
Starachowice

Wyjątkowa wystawa łącząca historię z nowoczesnymi technologiami audiowizualnymi pojawi się w Starachowicach.

Od poniedziałku do środy, 16 do 18 listopada mieszkańcy będą mogli bezpłatnie zwiedzić mobilną ekspozycję „Iskry Niepodległej", prezentującą sylwetki wybitnych Polek i Polaków, którzy zmienili bieg historii i wpłynęli na losy świata.

„Iskry Niepodległej" to umieszczona w specjalnie zaprojektowanej naczepie ekspozycyjnej, nowoczesna wystawa Instytutu Adama Mickiewicza, która przemierza Polskę, opowiadając o wybitnych Polkach i Polakach, którzy zmieniali świat. Wśród nich znajdują się bohaterowie z różnych dziedzin życia: techniki, medycyny, nauki, pracy społecznej, kultury, eksploracji świata i kosmosu, sportu. W Starachowicach specjalnie zaprojektowana naczepa ekspozycyjna stanie na placu rekreacyjnym przy ulicy Na Szlakowisku.

Pokazy dla szkół i grup zorganizowanych zaplanowano w dniach 16-18 listopada, w godzinach od 9 do 15. Wejścia będą odbywać się co pół godziny. Obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu 41 276 09 42 lub adresem e-mail: promocja@powiat.starachowice.pl.

Z kolei 16 i 17 listopada, w godzinach od 15 do 17, wystawa będzie dostępna dla mieszkańców indywidualnych. W tym przypadku nie trzeba się wcześniej zapisywać. Organizatorzy informują jednak, że podczas jednego wejścia ekspozycję będzie mogło zwiedzać maksymalnie 25 osób. ©℗

Andrzej Piaseczny zaśpiewa w Kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W czwartek 26 listopada w Ostrowcu Świętokrzyskim, w Kinie Etiuda wystąpi Andrzej Piaseczny. Koncert rozpocznie się o godzinie 18.

Jak zapowiadają organizatorzy, koncert będzie szczególny. Pozwoli bowiem publiczności usłyszeć piosenki w specjalnych aranżacjach, kameralnych warunkach.

„Będzie to szczególny koncert zapewniający bliską, niemal intymną atmosferę koncertową. W takiej oprawie, największe przeboje Andrzeja, a także wyselekcjonowane przez niego, jego ulubione utwory, będą brzmiały wyjątkowo. Serdecznie zapraszamy na to specjalne, muzyczne wydarzenie!" - informują organizatorzy.

Andrzej Piaseczny, znany także jako Piasek - polski piosenkarz, autor tekstów i osobowość telewizyjna. W latach 1992–1997 wokalista zespołu Mafia, z którym wydał trzy albumy studyjne. Od 1998 artysta solowy, wydał dziesięć albumów. Za sprzedaż albumów odebrał dwie podwójnie platynowe płyty, sześć platynowych i jedną złotą. Laureat czterech Super Jedynek, Wiktora, Fryderyka, Telekamery i Eska Music Award. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Andrzej Piaseczny wystąpi w Kinie Etiuda.

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

„Ślub doskonały" w listopadzie

W sobotę, 28 listopada, w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie będą mogli zobaczyć komedię „Ślub doskonały. I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu" - spektakl pełen pomyłek, miłosnych perypetii i sytuacji, które wymykają się spod kontroli. Spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. Spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W obsadzie między innymi Michał Milowicz lub Daniel Józek „Qczaj", Kaja Paschalska lub Joanna Osyda, Patrycja Potyralska lub Kaja Paschalska, Magdalena Górska lub Anna Głogowska lub Magdalena Waligórska, Olga Borys lub Magdalena Waligórska lub Anna Samusionek, Mateusz Łapka lub Filip Orliński. SK

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Czerwone gitary zagrają przeboje

W piątek, 13 listopada, w kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpią Czerwone Gitary. Legenda polskiej sceny muzycznej zaprosi publiczność na wyjątkowy koncert z okazji 60-lecia zespołu. Początek o godzinie 19.

Czerwone Gitary to jeden z tych zespołów, których piosenki zna kilka pokoleń Polaków. Ich utwory na stałe zapisały się w historii rodzimej muzyki rozrywkowej, a kolejne pokolenia słuchaczy wciąż chętnie do nich wracają. Teraz nadarzy się okazja, by na żywo przypomnieć sobie największe hity grupy i wspólnie przeżyć muzyczną podróż do czasów, które dla wielu są pełne sentymentalnych wspomnień. SK

STARACHOWICE

Kamil Urbański i jazzowe legendy

Zaduszki Jazzowe w Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach będą okazją, by zanurzyć się w świecie dźwięków, które na trwałe zmieniły historię muzyki. Projekt „Ikony Jazzowej Kompozycji" zabierze publiczność do czasów, gdy jazz otwierał się na nowe harmonie, odważne improwizacje i nieznane wcześniej możliwości brzmieniowe.

W piątek, 13 listopada o godzinie 18. na scenie wystąpią Kamil Urbański przy fortepianie, Jędrzej Łaciak na basie oraz Arek Skolik na perkusji. Muzycy po raz pierwszy zagrali razem w tym składzie w 2018 roku. AZ

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Czarna komedia z gwiazdami

W piątek, 20 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie zobaczą rzewrotną czarną komedię „Pół na pół".

„Pół na pół" to opowieść, w której rodzinne dramaty mieszają się z groteską, a widz raz po raz staje przed pytaniem, czy powinien potępiać bohaterów, czy może jednak zacząć im kibicować. Pod warstwą komediowych sytuacji kryje się historia o trudnych relacjach, wzajemnych pretensjach, pieniądzach i granicach, które człowiek jest w stanie przekroczyć.

Za reżyserię spektaklu odpowiada Wojciech Malajkat. Na scenie wystąpią Piotr Polk i Piotr Szwedes, którzy zmierzą się z rolami braci uwikłanych w wyjątkowo osobliwą rodzinną intrygę. Przekład przygotowała Rubi Birden, scenografię opracował Wojciech Stefaniak, a za produkcję odpowiadają G Invest, Olaf Gruszka i Piotr Szwedes. AZ

eprasa.pl 8db45a36c3

Stadion Granatu blisko ukończenia



FOT. DAWID ŁUKASIK

Tak z lotu ptaka wygląda stadion Granatu na początku listoapda 2026 roku

Damian Wiśniewski
Skarżysko-Kamienna

PIŁKA NOŻNA. **Nowy stadion Granatu Skarżysko - Kamienna jest już prawie gotowy! Na początku listopada prowadzone były prace na bieżni i w budynku klubowym.**

Stadion w Skarżysku-Kamiennej niemal gotowy. Granat czeka na powrót Przebudowa stadionu miejskiego przy ulicy Słonecznej w Skarżysku-Kamiennej dobiega końca, a oficjalne otwarcie zaplanowano na listopad bieżącego roku.

Stadion został praktycznie wzniesiony od podstaw. Przebudowa kosztuje blisko 25,5 miliona złotych, a wykonawcą jest Kartel Spółka Akcyjna z Jędrzejowa. Zakończenie całej inwestycji przewidziano na koniec listopada 2026.

Na początku listopada 2026 większość robót zbliża się do zakończenia. Zmiany objęły boisko, trybuny, budynki i otoczenie stadionu. Cała trybuna główna otrzymała dach, a pod nim zamontowano siedziska. Położono już nową murawę, a obecnie prace trwają w budynku klubowym i na bieżni.

Zakończenie remontu stadionu Granatu Skarżysko-Kamienna ma być jeszcze pod koniec listopada 2026 roku. Najprawdopodobniej piłkarze czwartoligowego klubu na nim nie zagrają - ostatni mecz zagrają w roli gospodarza z OKS Opatów 14 listopada i będzie to w Szydłowcu, gdzie rywalizuje w rundzie jesiennej tego sezonu (początek meczu zaplanowano na godzinę 13).

Huczne otwarcie stadionu zaplanowane jest na wiosnę 2027 roku. Zanosi się wiec na to, że Granat Skarżysko-Kamienna zakończy sezon 2026/2027 na własnym obiekcie. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE, OSTROWIEC

Wygrana Staru, porażka KSZO

Star Starachowice i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski mają za sobą kolejne mecze Betclic 3. Ligi. Pierwszy zespół wygrał, drugi doznał porażki. Star w derbach ograł 3:0 Moravię Kopalnia Morawica (dwie bramki Szymon Stanisławskim, jedna Adrian Szynka), a KSZO przegrał 0:1 z Wieczystą II Kraków. W nadchodzącej serii spotkań jedni i drudzy zagrają w sobotę 14 listopada. Ostrowiecka ekipa zacznie o godzinie 13 na wyjeździe mecz z Siarką Tarnobrzeg, a Star godzinę później zacznie u siebie pojedynek z Naprzodem Jędrzejów. ©℗ DW

OSTROWIEC

Siatkarki przegrały w 3. rundzie

W 3. rundzie Pucharu Polski w siatkówce kobiet KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski przegrał z KSG Warszawa 0:3 (ety: 12:25, 8:25, 20:25). Mecz odbył się w środę 4 listopada w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dominacja rywalek z 1. ligi nie podlegała dyskusji, szczególnie w pierwszych dwóch setach. - Rywal nie pozostawił pola do popisu i wygrał w Ostrowcu Świętokrzyskim 3:0. Gratulujemy rywalkom i życzymy powodzenia w dalszej rywalizacji - czytamy na facebooku KSZO. ©℗ DW



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Tomasz Wójtowicz opowiedział nam o swoim powrocie do klubu ze Starachowic

ROZMOWA TOMASZEM WÓJTOWICZEM ZE STARU II

Przywiązanie do klubu było zawsze

Damian Wiśniewski
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. **Tomasz Wójtowicz wrócił do Staru Starachowice i objął rezerwy z Keeza Klasy Okręgowej. Wcześniej trenował między innymi Kamienną Brody i Granat Skarżysko.**

Co zdecydowało o powrocie do Starachowic i objęciu rezerw Staru?

Przede wszystkim jestem wychowankiem Staru Starachowice. Przez wiele lat grałem tutaj na różnych poziomach rozgrywkowych, od III ligi po okręgówkę. Serce, sentyment i przywiązanie do tego miejsca zawsze we mnie były. Po kilku latach pracy poza Starachowicami pojawiła się możliwość powrotu. Skorzystałem z niej i absolutnie nie żałuję tej decyzji.

Praca w zespole rezerw wiąże się z tym, że raz może pan korzystać z zawodników pierwszej drużyny, a innym razem ich nie ma. To komfortowa sytuacja?

Nie jest to idealny komfort pracy, ale taka jest specyfika drugiego zespołu. Rezerwy mają dawać możliwość gry zawodnikom, którzy w pierwszej drużynie dostają mniej minut. Jednocześnie staramy się wprowadzać jak najwięcej młodzieży. Mam nadzieję, że za chwilę ci chłopcy będą trafiać do pierwszego zespołu i reprezentować Starachowice na poziomie centralnym.

Czy wśród młodych zawodników są już tacy, którzy szczególnie zwracają uwagę?

Niektórzy już dostają swoje szanse. Przykładem jest Marcel Dobrucki. W kolejce czekają następni zawodnicy, tacy jak Krzysztof Zarzycki, Franek Ludwik, Kacper Zaborski czy Bartek Moskwa. To chłopcy z dużym potencjałem i naprawdę dobrymi możliwościami. Wierzę, że przyszłość będzie należała właśnie do nich.

Młodzi piłkarze nie narzekają, gdy muszą ustąpić miejsca zawodnikom schodzącym z pierwszej drużyny?

Myślę, że są już na tyle świadomi, że rozumieją, jak funkcjonuje taki zespół. Oczywiście priorytet mają zawodnicy z pierwszej drużyny, ale nasi młodzi gracze również dostają dużo minut i regularnie grają. Staramy się rozsądnie zarządzać składem. ©℗

Po kilku latach pracy poza Starachowicami pojawiła się możliwość powrotu. Skorzystałem z niej i absolutnie nie żałuję tej decyzji.

REKLAMA 0011605247



eprasa.pl 8db45a36c3

Piątek
13.11.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 46/2026



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

ŁUKASZ ZAGROBELNY I INNE GWIAZDY **ZAŚPIEWAJA W RADOMIU POŁOMSKIEGO**

Strefa imprez

RADOM

Projekt budżetu Radomia bez deficytu. 319 milionów złotych na inwestycje

Janusz Petz
Radom

Ponad 2,3 miliarda złotych dochodów i tyle samo wydatków, zerowy deficyt oraz blisko 319 milionów złotych na inwestycje – to najważniejsze założenia projektu budżetu Radomia na 2027 rok.



FOT. JANUSZ PETZ

Prezydent Radosław Witkowski ze swoimi zastępcami oraz skarbnikiem miejskim.

Prezydent Radosław Witkowski zapowiada, że będzie to budżet równowagi, który pozwoli kontynuować rozwój miasta, a jednocześnie nie generować nowego deficytu.

Projekt budżetu miasta na 2027 rok został podpisany we wtorek, 10 listopada, podczas konferencji prasowej w Urzędzie Miejskim w Radomiu. W spotkaniu uczestniczyli prezydent Radosław Witkowski, jego zastępcy: Katarzyna Kalinowska, Bartosz Bednarczyk i Marta Michalska-Wilk, a także skarbnik miejski Sławomir Szlachetka. – Projekt budżetu na rok 2027 to budżet równowagi. Udało nam się osiągnąć cel, który postawiłem przed swoim zespołem. W przyszłym roku nie planujemy deficytu – podkreślał prezydent Radosław Witkowski.

Dokument zostanie przekazany przewodniczącemu Rady Miejskiej Mateuszowi Tyczyńskiemu. Radni zajmą się nim podczas sesji zaplanowanej na połowę grudnia.

Zgodnie z przedstawionymi założeniami zarówno dochody, jak i wydatki Radomia w 2027 roku przekroczą 2,3 miliarda złotych. Najważniejszą informacją jest brak zaplanowanego deficytu budżetowego. Jak zaznaczył prezydent, może to być pierwszy taki przypadek od ponad 25 lat.

Istotną rolę w osiągnięciu równowagi mają odegrać dochody bieżące, które w 2027 roku mają wzrosnąć o 195 milionów złotych. Wydatki bieżące zwiększą się natomiast o 155 miliona złotych. Pozwoli to wypracować nadwyżkę operacyjną w wysokości 120 milionów 100 tysięcy złotych. Całość tej kwoty ma zostać przeznaczona na inwestycje.

– Cieszę się, że zmierzamy w kierunku budżetu, który nie generuje deficytu. Mam też nadzieję, że kolejne zmiany w systemie finansowania samorządów pozwolą nam w następnych latach wypracowywać jeszcze większą nadwyżkę, a dzięki temu również zmniejszać zadłużenie miasta – mówił Radosław Witkowski.

Największą część wydatków bieżących, podobnie jak w poprzednich latach, pochłonie oświata i wychowanie. To blisko 47 procent tej kategorii wydatków. Drugą istotną pozycją jest transport i łączność. Na utrzymanie dróg oraz funkcjonowanie komunikacji publicznej miasto planuje przeznaczyć 188,1 milionów złotych. Mimo dążenia do utrzymania równowagi finansowej miasto nie zamierza ograniczać wydatków rozwojowych. Na inwestycje w 2027 roku zaplanowano 318,8 milionów złotych, co stanowi blisko 14 procent wszystkich wydatków budżetowych. Największą pozycją w planie inwestycyjnym będzie rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie obszaru funkcjonalnego Radomia. Na realizację pierwszego i drugiego etapu tego projektu zapisano aż 138 milionów złotych. Kolejną znaczącą inwestycją będzie przebudowa sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Miasto chce, aby pod koniec 2027 roku mieszkańcy mogli korzystać z nowoczesnego obiektu.

W projekcie budżetu zapisano również 25 milionów złotych na dokapitalizowanie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Pieniądze te zostaną przeznaczone przede wszystkim na spłatę obligacji wyemitowanych w związku z budową Radomskiego Centrum Sportu. Prezydent przypomniał, że dzięki wcześniejszym nakładom Radom może już korzystać z nowoczesnych obiektów sportowych, w tym hali i stadionu.

Wśród ważnych przedsięwzięć znalazła się także przebudowa ulicy Mari Gajl wraz z obsługą komunikacyjną przyległych terenów. Inwestycja ma poprawić dostępność terenów przemysłowych w północnej części Radomia i stworzyć lepsze warunki dla przedsiębiorców planujących tam nowe przedsięwzięcia.

Jak podkreślał Radosław Witkowski, odpowiednia infrastruktura drogowa może przyczynić się do pozyskiwania kolejnych inwestorów i tworzenia nowoczesnych miejsc pracy.

Miasto zamierza również kontynuować program budowy mieszkań komunalnych na wynajem. Kolejny budynek ma powstać przy ulicy Warsztatowej.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

GMINA ZAKRZEW

Samochód osobowy zderzył się z łosiem

Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 listopada w Cerekwi w gminie Zakrzew. Kierowca osobowego opla zderzył się z łosiem, który nagle wybiegł na drogę. Choć samochód został poważnie uszkodzony, podróżującym nic się nie stało. Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 listopada, po godzinie 17. Oplem kierował 35-letni mężczyzna. Nie zdążył wyhamować przed wbiegającym nagle na jezdnię zwierzęciem. Podróżujący autem nie odnieśli obrażeń. Zwierzę nie przeżyło zderzenia z pojazdem. Julia Sosnowska



FOT. KMP W RADOMIU

RADOM

Kontrole na przejeździe kolejowym

W piątek, 6 listopada na przejeździe kolejowym w Radomiu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji wspólnie z funkcjonariuszami Straży Ochrony Kolei prowadzili działania w ramach kampanii „Bezpieczny przejazd". Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z radomskiej policji funkcjonariusze podczas działań zwracali uwagę na zachowanie uczestników ruchu i przypominali o szczególnej ostrożności w rejonie przejazdów kolejowych, gdzie nawet chwila nieuwagi może doprowadzić do tragicznych konsekwencji. AM

GMINA JEDLIŃSK

Wypadek z udziałem ciężarówki i auta

W poniedziałek , 9 listopada, we Wsoli na drodze wojewódzkiej numer 735 w kierunku Warszawy doszło do kolizji samochodu ciężarowego i auta osobowego. Do zdarzenia doszło około godziny 9.10 we Wsoli, na trasie w kierunku Warszawy. Zderzyły się samochód ciężarowy oraz samochód osobowy. Jak poinformowała Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, w wyniku kolizji nikt nie odniósł obrażeń. Julia Sosnowska

Fundacja Ronalda McDonalda i Urząd Miejski zorganizowały badanie dzieci

Janusz Petz
Radom

Przez dwa dni Kamienicy Deskurów oraz w mobilnym laboratorium trwała akcja bezpłatnych badań przesiewowych dla najmłodszych mieszkańców miasta.



FOT. JANUSZ PETZ

Z badań mogły skorzystać dzieci w wieku od 9. miesiąca do 6 lat, których rodzice wcześniej dokonali rejestracji.

Inicjatywa, organizowana przez Prezydenta Miasta Radomia we współpracy z Centrum Organizacji Pozarządowych, ma na celu wczesne wykrywanie niepokojących zmian zdrowotnych u dzieci.

Z badań mogły skorzystać dzieci w wieku od 9. miesiąca życia do 6 lat, których rodzice wcześniej dokonali rejestracji. Tym razem organizatorzy rozszerzyli zakres oferowanej diagnostyki. Oprócz badań ukierunkowanych na wykrywanie zmian nowotworowych najmłodsi mogli skorzystać również z konsultacji specjalistów z zakresu logopedii dziecięcej i fizjoterapii dziecięcej.

- To kolejna akcja organizowana przez prezydenta miasta Radomia i Centrum Organizacji Pozarządowych. Polega na organizacji badań przesiewowych u dzieci od 9. miesiąca życia do 6. roku życia. Badamy dzieci pod kątem zmian nowotworowych, ale poszerzyliśmy te badania o konsultacje specjalistów z zakresu logopedii dziecięcej i fizjoterapii dziecięcej. Każdy, kto zapisał się w okresie naboru, może dzisiaj przebadać swoje dziecko - mówi Emil Jaskulski, dyrektor Centrum Organizacji Pozarządowych w Radomiu.

Jak podkreśla dyrektor, zainteresowanie akcjami jest duże. Dotychczas w ramach organizowanych przedsięwzięć przebadano już ponad 700 dzieci. Podczas obecnej edycji organizatorzy zaplanowali przyjęcie kolejnych około 140 małych pacjentów, przy czym na jeden dzień przewidziano badania dla około 70 dzieci.

Akcje mają charakter cykliczny i są organizowane zazwyczaj dwa razy w roku. Kolejnych edycji można spodziewać się wiosną oraz jesienią przyszłego roku.

- Co do zasady są to akcje dwudniowe, ponieważ jednego dnia możemy przebadać około 70 dzieci. Staramy się organizować takie wydarzenia wspólnie z prezydentem miasta dwa razy w roku. Zachęcamy do udziału w kolejnych akcjach, które planujemy najprawdopodobniej na wiosnę, a następnie ponownie jesienią - zapowiada Emil Jaskulski. Badaniom towarzyszył piknik w Kamienicy Deskurów. Na dzieci i ich opiekunów czekały animacje, gry, zabawy oraz kreatywne atrakcje.

O terminach kolejnych badań mieszkańcy będą informowani.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. RADOMSKIE MORSY

W niedzielę, 8 listopada, Radomskie Morsy oficjalnie rozpoczęły sezon na morsowanie nad Zalewem w Radomiu. Uczestnicy zebrali się o godzinie 11. Po krótkim powitaniu i przygotowaniach o godzinie 11.05 rozpoczęła się rozgrzewka. Kwadrans później, o godzinie 11.20, morsy weszły do zalewu. Na rozpoczęcie sezonu temperatura wody na Borkach miała 4 stopnie, elegancko. I jednak była, dało radę wejść nawet po szyję. Dziękujemy za tak liczne przybycie - napisały Radomskie Morsy w mediach społecznościowych.

echo radomskie
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu
BIURO REKLAMY: Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30.
DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3

DRAMATYCZNE CHWILE W CENTRUM RADOMIA. KOBIETA STRACIŁA ODDECH

Na ulicy policjant walczył o życie 40-letniej kobiety

Aleksandra Majchrzak
Radom

Dramatyczne chwile w centrum Radomia. Kobieta przestała oddychać, policjant ruszył na ratunek.

W nocy z soboty na niedzielę, 1 listopada na jednym ze skrzyżowań w centrum Radomia doszło do niebezpiecznego zdarzenia. 40-letnia kobieta nagle straciła przytomność, a następnie przestała oddychać. Pomocy udzielił jej aspirant Grzegorz Hernik z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, który był poza służbą. Dzięki przeprowadzonej przez niego resuscytacji krążeniowo-oddechowej udało się przywrócić kobiecie czynności życiowe. Całą sytuację zarejestrował miejski monitoring.

Do zdarzenia doszło około godziny 1 w nocy. Jak informuje Zespół Prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, kobieta chwilę wcześniej wyszła z pobliskiego lokalu w towarzystwie mężczyzny. Nagle osunęła się na ziemię i straciła przytomność.



FOT. MONITORING

Na ulicy Grzegorz Hernik skutecznie udziela pomocy 40-letniej kobiecie, której serce przestało pracować.

W pobliżu przechodził aspirant Grzegorz Hernik, policjant Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Towarzyszyła mu żona. Funkcjonariusz natychmiast podszedł do kobiety, aby sprawdzić jej stan i udzielić pomocy. 40-latka była nieprzytomna, ale oddychała. Policjant poprosił żonę o wezwanie pomocy i ułożył poszkodowaną w pozycji bocznej bezpiecznej i udrożnił jej drogi oddechowe. Po chwili kobieta odzyskała przytomność i zaczęła rozmawiać z osobami znajdującymi się na miejscu. Wspólnie z żoną i kolegą 40-latki funkcjonariusz pomógł jej wstać.

Dzięki przeprowadzonej przez aspiranta Hernika resuscytacji krążeniowo-oddechowej udało się przywrócić czynności życiowe.

Kobieta przeszła jednak zaledwie kilka kroków. Nagle złapała się za klatkę piersiową, skarżąc się na silne pieczenie i ból, po czym ponownie straciła przytomność. Aspirant Grzegorz Hernik nie odstępował poszkodowanej i kontrolował jej funkcje życiowe. W pewnym momencie doszło do zatrzymania krążenia, a kobieta przestała oddychać. Policjant natychmiast rozpoczął resuscytację krążeniowo-oddechową. Po kilku chwilach jego działania przyniosły efekt, u 40-latki udało się przywrócić czynności życiowe.

Funkcjonariusz monitorował stan kobiety do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Ratownicy przejęli poszkodowaną i przewieźli ją do szpitala.

- Postawa aspiranta Grzegorza Hernika pokazuje, że policyjne hasło pomagamy-ichronimy to nie tylko słowa, ale przede wszystkim codzienna gotowość do działania i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi - napisała w mediach społecznościowych Mazowiecka Policja.

Nowe chodniki i zatoki na ulicy Żeromskiego

Janusz Petz
Radom

Na ulicy Żeromskiego w Radomiu trwają prace związane z budową nowej infrastruktury dla pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej.

Roboty prowadzone są na odcinku od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu. Obejmują budowę chodników oraz przebudowę zatok przystankowych.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem budowa chodników powinna zakończyć się pod koniec tego roku. Nieco dłużej potrwają roboty związane z zatokami autobusowymi. Ich zakończenie zaplanowano do końca stycznia przyszłego roku. Jak wynika z informacji dotyczących realizacji inwestycji, wykonawca nie zgłasza obecnie problemów, które mogłyby wpłynąć na przesunięcie terminów zakończenia robót. Oznacza to, że na tę chwilę nie ma sygnałów wskazujących na opóźnienia względem przyjętego harmonogramu. Chodniki buduje radomska firma ZBIG-BET. Wartość kontraktu dotyczącego ulic Żeromskiego i Czachowskiego wynosi ponad 3,14 milionów złotych.

Prace prowadzone na ulicy Żeromskiego przy zatokach autobusowych są częścią projektów inwestycyjnych realizowanych również w innych częściach miasta.



FOT. JANUSZ PETZ

Od północnej strony ulicy Żeromskiego w Radomiu widać już zarys nowych chodników.

Zespół Lady Pank w Radomiu oddał hołd ofiarom w Krakowie

Aleksandra Majchrzak
Radom

Zespół Lady Pank oddał hołd ofiarom tragedii w Krakowie podczas koncertu w Radomiu. Koncert 45-lecia odbył się w cieniu tragicznych wydarzeń.

W sobotę, 7 listopada w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu w Radomiu odbył się koncert zespołu Lady Pank.

W związku z wydarzeniami w Krakowie członkowie zespołu rozważali odwołanie występu.

Ostatecznie zdecydowali się wyjść na scenę. W geście solidarności z poszkodowanymi i ich bliskimi muzycy wykonali utwór „Mała wojna", dedykując go ofiarom zamachu w Krakowie.



FOT. DARIUSZ OSIEJ/MOSIR

W geście solidarności z poszkodowanymi i ich bliskimi muzycy wykonali utwór „Mała wojna"

Koncert w Radomiu był częścią jubileuszowej trasy koncertowej zespołu Lady Pank, który obchodzi swoje 45-lecie.

REKLAMA 0011604265

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu ***DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY*** w poniedziałek, 16 listopada.

BEZ KOŃCA

dokumentalny. Reż. Michał Marczak, Polska Francja 2026, 105'

Daniel nie słyszał, jak jego szesnastoletni syn Krzysztof wychodzi nad ranem z domu. Nie wiedział, co zaciągnęło chłopaka na most nad Wisłą - wiedział tylko, że to tam widziano go po raz ostatni. Kamera CCTV uchwyciła go, a potem, między jednym jej obrotem a drugim, Krzysiek zniknął. Możliwości są dwie: albo skoczył do rzeki, albo ukradkiem zszedł z mostu. Od tamtej pory Daniel i jego żona Agnieszka żyją w stanie zawieszenia: między rozpaczliwą nadzieją a paraliżującym strachem. Daniel nie potrafi biernie czekać na coraz mniej prawdopodobny przełom w policyjnym śledztwie, buduje więc łódź wyposażoną w kamery i drony z zamiarem samodzielnego zbadania mrocznych głębin rzeki. To początek poszukiwań, które pochłoną go w całości. Dzień po dniu przeczesuje Wisłę, nieustannie rozwijając nowe narzędzia i techniki poszukiwawcze. Zaczynają odzywać się do niego inne rodziny uwięzione w tej samej otchłani niepewności i bez końca poszukujące odpowiedzi. Długie, samotne godziny spędzone na łodzi stają się dla Daniela szansą na rozliczenie z życiem sprzed zniknięcia Krzysztofa. Wraz z mijaniem kolejnych miesięcy jego ból tylko się pogłębia; ojciec zmaga się z ciągłym napięciem między niesłabnącym pędem do dalszych poszukiwań a bolesną rzeczywistością, w której nieodwracalna strata odmieni jego życie raz na zawsze.

DKF – karnet na trzy dowolnie wybrane filmy – 42 zł
DKF – bilet na projekcje przedpremierowe – **27 zł**
DKF – bilet (przy zakupie karnetu) – 14 zł
DKF – jeden film – **15 zł** (poniedziałek)
DKF – jeden film – **20 zł** (wtorek – niedziela)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 8db45a36c3

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA 0011605197

Mazowieckie Centrum
Sztuki Współczesnej Elektrownia
ul. Mikołaja Kopernika 1, 26-600 Radom
tel. 48 383 60 77, 48 386 16 60

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

www.mcswelektrownia.pl



ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

WYSTAWY

Ryszard Woźniak. *Lunapark Europa*
Wystawa czynna od 25.09
do 22.11.2026 roku
Koordynator: Mariusz Jończy

Lunapark Europa, prezentacja obrazów Ryszarda Woźniaka, zorganizowana w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" w Radomiu, jest kolejnym, trzecim, projektem przybliżającym publiczności indywidualne, bieżące poszukiwania artystyczne uczestników legendarnej Gruppy. Po wystawach Ryszarda Grzyba (*W samym środku życia jest malarstwo*, 2023) i Pawła Kowalewskiego (Porażka rozumu, 2024), Ryszard Woźniak zaproponuje publiczności wybór ponad 100 obrazów namalowanych na przestrzeni ostatnich 25 lat. Tytułowym motywem przewodnim wydarzenia, spajającym jego elementy składowe, jest popularne miejsce rozrywki, lunapark, działający w warszawskiej dzielnicy Stegny-Rożek w latach 1995–1998, zamknięty na skutek poważnego wypadku. Nieczynne, porzucone obiekty infrastruktury i absurdalna atmosfera nieczynnego, poddawanego destrukcji wesołego miasteczka zainspirowały artystę do plastycznej refleksji, metaforycznej opowieści dotyczącej charakterystyki zachowań jednostek i grup społecznych wobec wyzwań i konsekwencji związanych z aspiracjami i obecnością Polski w strukturach Unii Europejskiej. Entuzjazm, oczekiwania, nadzieje, sceptycyzm, rozczarowanie, kwestionowanie sensu przynależności, osadzone w kontekstach społecznych i politycznych ostatniego ćwierćwiecza, stały się bazą dla twórczych rozstrzygnięć, uważnego i krytycznie obserwującego dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość, artysty.
Wystawę określają prace premierowe i rzadko pokazywane, głównie w miejscach o lokalnym zasięgu. Ostatni, tytułowy, cykl jest w pełni premierowy. Na poziomie znaczeń wystawa wskazuje na językowy charakter sztuki obrazu, którą uprawia Ryszard Woźniak. Artysta koncentruje uwagę na obszarach języka kultury wizualnej, gdzie odnajduje kumulujące się i mieszające ze sobą różne rodzaje energii. Ich źródeł szuka w bliższej mu lub odleglejszej przeszłości. Obrazy ilustrują sposoby migracji toposów znaków i symboli z przeszłości do przyszłości, wskazują na ich ukrytą trwałość i językową aktualność oraz obecność we współcześnie komponowanych narracjach modernizacji.
Ekspozycji towarzyszy obszerne wydawnictwo pod tym samym tytułem, zawierające teksty krytyczne, wywiad z artystą oraz reprodukcje dzieł prezentowanych na wystawie.



Ryszard Woźniak, fot. Tomasz Mosionek, MCSW Elektrownia



Ryszard Woźniak, fot. Tomasz Mosionek, MCSW Elektrownia

Ryszard Woźniak (ur. 1956) – malarz, performer, autor instalacji, teoretyk sztuki, pedagog. Studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1976-1981). Dyplom w pracowni profesora Stefana Gierowskiego. Współtwórca formacji artystycznej Gruppa (1982-1999).
Prace artysty znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Narodowej Galerii Sztuki Współczesnej Zachęta w Warszawie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, a także Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Patronat honorowy:
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska
Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z budżetu Województwa Mazowieckiego.

Lia Kimura. *Aidagara*
Wernisaż: 20.11.2026 roku,
godz. 18.00
Wystawa czynna
do 17.01.2027 roku
Kurator: Paweł Witkowski

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" w Radomiu zaprasza na wystawę Lii Kimury, liderki ogólnopolskiego rankingu Kompas Młodej Sztuki. Ekspozycja, przyznawana zwyciężczyni zestawienia, obejmuje najnowsze prace artystki, dla których punktem wyjścia jest portret. Kimurę interesuje nie tyle podobieństwo do konkretnej osoby, ile sam proces jej rozpoznawania. W swoich pracach rozmywa, usuwa i przesuwa elementy wizerunku, sprawdzając, ile informacji potrzebujemy, aby zobaczyć w obrazie człowieka. Fascynuje ją moment, w którym obserwacja zaczyna mieszać się z pamięcią i własnymi wyobrażeniami.
Wystawa dotyka również kwestii tożsamości, na którą wpływają zarówno nasze przekonania o sobie, jak i opinie innych. Ważnym kontekstem jest doświadczenie artystki dorastającej między kulturą polską a japońską, a także filozofia Tetsurō Watsu-

eprasa.pl 8db45a36c3

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Piosenki Połomskiego w Radomiu strona 4

Dżem z Riedlem wystąpi w Radomiu. Legenda zagra największe przeboje

Patryk Samborski
Radom

Dżem z Sebastianem Riedlem wystąpi w Radomiu. Legendarny zespół zagra największe przeboje w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu.



FOT. ARCHIWUM

Zespół Dżem wystąpi w piątek 13 listopadzie w Radomiu

W piątek, 13 listopada, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Dżem. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka i bluesa przyjedzie do Radomia z Sebastianem Riedlem jako wokalistą. Podczas koncertu zabrzmią utwory z wieloletniej historii grupy.

Podczas radomskiego koncertu publiczność usłyszy utwory z ponad 50-letniej historii zespołu. W repertuarze Dżemu znajdują się między innymi „Whisky", „Czerwony jak cegła", „Sen o Victorii", „Wehikuł czasu", „List do M." oraz „Autsajder".

Dżem od lat łączy rock z bluesem. Charakterystyczne brzmienie zespołu i piosenki opowiadające o codzienności, relacjach, samotności czy poszukiwaniu swojego miejsca sprawiły, że jego muzyka na stałe zadomowiła się w polskiej kulturze.

Od 2024 roku wokalistą Dżemu jest Sebastian Riedel, syn Ryszarda Riedla, wieloletniego wokalisty zespołu. Sebastian od lat jest związany z muzyką. Jest wokalistą i gitarzystą, a w 1993 roku założył zespół Cree, z którym również wykonywał muzykę z pogranicza rocka i bluesa.

W Radomiu wystąpi razem z Adamem Otrębą na gitarze, Benedyktem „Beno" Otrębą na gitarze basowej i wokalu, Jerzym Styczyńskim na gitarze, Zbigniewem Szczerbińskim na perkusji oraz Januszem Borzuckim na instrumentach klawiszowych.

Dżem powstał w 1973 roku, a założyli go bracia Adam i Beno Otrębowie oraz Paweł Berger. Zespół od początku czerpał z rocka i bluesa, stopniowo wypracowując własne, rozpoznawalne brzmienie. Z czasem stał się jednym z najważniejszych zespołów polskiej sceny rockowo-bluesowej.

Historia grupy obejmuje wiele zmian personalnych i trudnych momentów. Jedną z najważniejszych postaci w jej dziejach był wspomniany już Ryszard Riedel, który przez lata był wokalistą Dżemu i pozostawił po sobie charakterystyczny styl śpiewania oraz interpretowania utworów.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl.

Polska Noc Kabaretowa 2026 w Radomiu. Wystąpi wiele gwiazd

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 20 listopada, w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu odbędzie się Polska Noc Kabaretowa 2026 pod hasłem „Siedmiu wspaniałych".

Na scenie wystąpią Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Igor Kwiatkowski, Kabaret K2 i Mariusz Kałamaga. Bilety w sprzedaży. Początek wydarzenia o godzinie 20.

Polska Noc Kabaretowa to wydarzenie, podczas którego na jednej scenie spotykają się znani artyści polskiej sceny kabaretowej. Tegoroczna edycja pod hasłem „Siedmiu wspaniałych" zawita do Radomia właśnie w listopadzie. Publiczność może spodziewać się premierowych skeczy, nowych żartów i występów zarówno uznanych grup kabaretowych, jak i solistów. Za prowadzenie wieczoru odpowie Kabaret K2.

W Enea Radomskim Centrum Sportu wystąpi Kabaret Nowaki, który tworzą Adrianna Borek, Kamil Piróg i Tomasz Marciniak. Na radomskiej scenie pojawi się również Kabaret Skeczów Męczących z Kielc. Przed publicznością wystąpi także Kabaret Smile.

Pojawi się też Kabaret Moralnego Niepokoju z Robertem Górskim i Mikołajem Cieślakiem. Do Radomia przyjedzie również Igor Kwiatkowski, który zdobył popularność jako członek kabaretu Paranienormalni. Na scenie pojawi się ponadto Mariusz Kałamaga, komik i artysta kabaretowy znany z występów w grupie Łowcy.B. Bilety już w sprzwdaży na KabaretoweBilety.pl.

©℗



FOT. ARCHIWUM

Oto gwiazdy Polskiej Nocy Kabaretowej

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

RADOM

Spektakl „Szalone Nożyczki"

Interaktywny spektakl „Szalone Nożyczki" zostanie wystawiony w niedzielę, 6 grudnia o godzinie 17 w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Widzowie będą mogli pomóc detektywom rozwikłać zagadkę śmierci właścicielki salonu fryzjerskiego, a ich decyzje wpłyną na zakończenie komedii. Akcja spektaklu rozgrywa się w salonie prowadzonym przez energicznego fryzjera, który wynajmuje lokal od pani Izabeli. Podczas gdy obsługuje klientów o różnych charakterach, dochodzi do zbro-dni. Właścicielka lokalu nie żyje, a detektywi muszą ustalić, kto odpowiada za jej śmierć. Podejrzani mają motywy, ale żaden nie przyznaje się do winy. W rozwiązaniu sprawy pomagają widzowie, którzy włączają się w rozmowy z aktorami i współtworzą przebieg wydarzeń. Dlatego kolejne przedstawienia mogą kończyć się inaczej. W rolę młodszego inspektora wciela się Kinga Sawczuk, a panią Dąbek gra Katarzyna Polewany. Barbarę Markowską odtwarzają Marta Lewandowska lub Anna Głogowska. W obsadzie znaleźli się także Przemysław Cypryański jako Tonio, Mateusz Łapka jako Wurcel oraz Łukasz Żurek w roli starszego inspektora. Bilety na biletyna.pl.
PS

IŁŻA

„Klimakterium 2" w grudniu

Spektakl „Klimakterium 2 czyli menopauzy szał" w Centrum Kultury w Iłży w sobotę 12 grudnia o godznie 16. Bilety na kupbilecik.pl, biletyna.pl. Na scenie zobaczymy zamiennie znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć.
PS

RADOM

Chór Gospel ma 20 lat. Wielkie święto

Chór Gospel Radom świętuje 20-lecie istnienia. Z tej okazji w piątek, 13 listopada, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się koncert jubileuszowy z udziałem obecnych i byłych członków zespołu oraz zaproszonych gości. Na scenie pojawią się między innymi Artur Gadowski i Joanna Jeżewska. Już od 20 lat członkowie chóru Gospel Radom spotykają się, by wspólnie śpiewać i występować przed publicznością. Zespół założyła i do dzisiaj jego dyrygentką jest Iwona Skwarek. Było to pierwszy chór gospel w Radomiu. Koncert z okazji 20-lecia chóru odbędzie się w piątek, 13 listopada, o godzinie 18:00 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Organizatorzy zapowiadają koncert, podczas którego nie zabraknie wspomnień związanych z historią zespołu, ale także energetycznych występów. Wejściówki w formie cegiełek kosztują 40 złotych. Można je kupić w Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu. Zebrane pieniądze pomogą sfinansować koncert i dalszą działalność chóru. Na scenie pojawi się ponad 30 osób. Oprócz obecnych chórzystów wystąpią także osoby, które przed laty śpiewały w Gospel Radom. Niektórzy z nich przyjadą na jubileusz z innych miast, część na co dzień śpiewa w innych zespołach. Podczas wydarzenia nie zabraknie gości specjalnych. Z chórem wystąpią Joanna Jeżewska, aktorka teatralna i filmowa, wokalistka oraz artystka kabaretowa, a także Artur Gadowski, wokalista rockowy i frontman zespołu IRA. Gadowski współpracował już wcześniej z Gospel Radom. PS

PIONKI

Stand-up Bartosza Gajdy

W czwartek, 10 grudnia o godzinie 18 w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach wystąpi Bartosz Gajda. Komik zaprezentuje program stand-upowy „Po lecie, czyli dzień z życia dojrzałego mężczyzny". Bilety na kupbilecik.pl

Grupa MoCarta w Radomiu i koncert „Ale kino". Muzyka filmowa i humor

Patryk Samborski
Radom

W środę, 25 listopada w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu wystąpi Grupa MoCarta.


FOT. ARCHIWUM
Grupa MoCarta w Radomiu

Kwartet zaprezentuje program „Ale kino", w którym muzyka filmowa spotka się z charakterystycznym dla zespołu humorem.

„Ale kino" to program poświęcony muzyce filmowej i najbardziej rozpoznawalnym postaciom srebrnego ekranu. Grupa MoCarta sięga w nim po ponadczasowe melodie i przedstawia je w charakterystycznej dla siebie, humorystycznej formie. Widzowie mogą spodziewać się między innymi nawiązań do Charliego Chaplina, Woody'ego Allena i Toma Hanksa. W programie pojawi się także opowieść o historii filmu, taneczny Lord Vader oraz pomysłowe efekty specjalne.

Kwartet łączy wykonawstwo muzyki klasycznej z elementami kabaretu. Zamiast tradycyjnego koncertu instrumentalnego muzycy wykorzystują również scenografię, rekwizyty i sytuacje komediowe. Każdy występ opiera się na połączeniu odpowiednio dobranych fragmentów muzyki klasycznej i rozrywkowej z akcją sceniczną.

Grupa MoCarta powstała w 1995 roku. Jej obecny skład tworzą Filip Jaślar grający na pierwszych skrzypcach, Michał Sikorski na drugich skrzypcach, Paweł Kowaluk na altówce oraz Bolesław Błaszczyk na wiolonczeli. Zespół określa swoją działalność jako połączenie kwartetu smyczkowego z humorem i muzyczną ironią.

Na scenie pojawią się Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Bolesław Błaszczyk. Bilety są dostępne w sprzedaży, a ich cena zaczyna się od 130 złotych. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl. ©℗

Radomskie Targi Ślubne 2026 pełne atrakcji

Patryk Samborski
Radom

Radomskie Targi Ślubne 2026. Prawie setka wystawców zaprezentuje oferty dla przyszłych par młodych w Enea Radomskim Centrum Sportu.

W niedzielę, 15 listopada, w Enea Radomskim Centrum Sportu odbędą się 3. Radomskie Targi Ślubne. Przyszłe pary młode będą mogły zapoznać się z ofertami blisko 100 wystawców z branży ślubnej, porównać usługi i znaleźć inspiracje do organizacji ceremonii oraz wesela. Wydarzenie odbywać się będzie w godzinach 10-18. Radomskie Targi Ślubne to wydarzenie skierowane do osób planujących ślub i wesele. W jednym miejscu zgromadzą przedstawicieli różnych sektorów branży, dzięki czemu odwiedzający będą mogli porównać oferty i porozmawiać bezpośrednio z usługodawcami.

Wśród wystawców będą między innymi salony mody ślubnej, oferujące suknie i dodatki, suknie wieczorowe i koktajlowe oraz garnitury i konfekcję męską. Swoje propozycje zaprezentują również jubilerzy, wizażyści, fryzjerzy, wedding plannerzy i szkoły tańca.

Targi będą okazją do zebrania pomysłów na organizację uroczystości, poznania aktualnych trendów oraz porównania usług i cen. Organizatorzy zapowiadają prezentację nowości, które mogą przydać się parom przygotowującym się do sezonu ślubnego w 2027 roku. Bilety będzie można kupić przy wejściu. Wstęp dla dorosłych kosztuje 30 złotych, a dla dzieci od 8. roku życia 15 złotych. Dzieci poniżej 8 lat wejdą bezpłatnie. ©℗

Dezerter zagra na Punkrockowych Ostatkach

Patryk Samborski
Radom

Dezerter zagra w Radomiu podczas Punkrockowych Ostatków. Koncert odbędzie się w Resursie Obywatelskiej.

Dezerter wystąpi w piątek, 27 listopada, o godzinie 19 w Ośrodku Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" w Radomiu. Koncert odbędzie się w ramach Punkrockowych Ostatków. Zespół, który powstał w Warszawie w 1981 roku, od dekad należy do najważniejszych formacji polskiej sceny punkrockowej.

Dezerter powstał w maju 1981 roku w Warszawie. Pierwszy singiel zespołu, „Ku przyszłości", ukazał się w 1983 roku. Dwa lata później utwory grupy trafiły na składanki „Fala" oraz „Jak punk to punk".

Dezerter koncertuje w Polsce i za granicą, między innymi w Czechach, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Finlandii i Stanach Zjednoczonych. Utwory grupy znalazły się na licznych polskich i zagranicznych składankach, a także na ścieżkach dźwiękowych kilku filmów.

Obecny skład grupy tworzą Robert Matera, który odpowiada za gitarę i śpiew, Krzysiek Grabowski grający na perkusji i piszący teksty oraz Jacek Chrzanowski grający na gitarze basowej. Bilety na biletyna.pl.


FOT. ARCHIWUM
Robert Matera, odpowiada za gitarę i śpiew

eprasa.pl 8db45a36c3

Avi, Malik Montana, Young Leosia, Kaz Bałagane - City Music Festival w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W sobotę 12 grudnia w Enea Radomskim Centrum Sportu odbędzie się City Music Festival 2026 Wystąpią Young Leosia, Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane.


FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystapi między innymi Malik Montana.

Miłośnicy rapu mogą już rezerwować termin. W sobotę, 12 grudnia, do Radomia zawita City Music Festival, wydarzenie poświęcone kulturze miejskiej i muzyce hip-hopowej. Festiwal odbędzie się w Enea Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Andrzeja Struga 63 i zgromadzi czołowych przedstawicieli polskiej sceny rapowej.

Bramy obiektu zostaną otwarte o godzinie 17, natomiast pierwsze koncerty rozpoczną się o 18.30.

Organizatorzy ogłosili już pierwszych artystów. Jedną z gwiazd będzie Avi. Artysta zdobył popularność dzięki współpracy z Louisem Villainem, a następnie z powodzeniem rozwijał karierę solową. Na swoim koncie ma między innymi albumy „Mały Książę" oraz „WPR", które osiągnęły bardzo dobre wyniki sprzedażowe.

Do Radomia przyjedzie również Malik Montana, którego słuchacze znają między innymi z utworów „Do rana", „Baciata", „Język ciała" czy „Mona Lisa".

Trzecim ogłoszonym artystą jest Kaz Bałagane, jeden z najbardziej rozpoznawalnych raperów polskiej sceny hip-hopowej. Podczas koncertu w Radomiu zaprezentuje utwory z nowszych wydawnictw, ale nie zabraknie również numerów, które przyniosły mu popularność. Publiczność będzie mogła usłyszeć między innymi „Narkopop", „Multisport" oraz „Gdyby nie to".

Sprzedaż biletów już trwa. W pierwszej puli wejściówki dostępne są w cenie od 159,99 złotych. ©℗

Mega Gala Dance 2026 w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 11 grudnia, w Enea Radomskim Centrum Sportu w Radomiu odbędzie się Mega Gala Dance.

Do Radomia przyjadą artyści, których piosenki od lat można usłyszeć na koncertach, imprezach i parkietach w całej Polsce.

W Radomskim Centrum Sportu wystąpi Zenek Martyniuk, lider zespołu Akcent i jeden z najbardziej rozpoznawalnych wykonawców disco polo. Publiczność może kojarzyć go z takimi przebojami jak „Przez twe oczy zielone", „Pragnienie miłości" i „Przekorny los".

Przed radomską publicznością wystąpią również Sławomir i Kajra. Duet znany z energetycznych występów i piosenek, które łączą muzykę taneczną z elementami rocka. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych utworów Sławomira jest „Miłość w Zakopanem".

W Radomiu pojawi się także Pudzian Band, zespół kierowany przez Krystiana Pudzianowskiego, brata strongmana Mariusza Pudzianowskiego.Wystąpią również Łobuzy, Nowator , Defis z wokalistą Karolem Zawrotniakiem czy Toples. Listę wykonawców uzupełnia Dejw. Na scenie pojawi się ponadto Matsonik, akordeonista i były klawiszowiec zespołu Discoboys.

Bilety na Mega Galę Dance w Radomiu są już w sprzedaży. Wejściówki można kupić przez internet za pośrednictwem platformy Empik Bilety. ©℗

Popek gwiazdą piątkowej imprezy w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Gwiazdą piątkowej imprezy w klubie Lemon będzie Popek – raper, wokalista i były zawodnik MMA.

Artysta należy do grona najbardziej rozpoznawalnych postaci rodzimej sceny hip-hopowej. Popularność zdobywał między innymi jako członek krakowskiej grupy Firma, z którą związany był od początku lat dwutysięcznych. Później rozwijał karierę solową, a prawdziwym przełomem okazała się współpraca z producentem Matheo i powstanie projektu Gang Albanii.

Właśnie z tym projektem Popek podbił polskie listy przebojów. Album „Królowie życia" odniósł ogromny sukces komercyjny, a utwory grupy, takie jak „Kokainowy baron" czy „Napad na bank", zdobyły dużą popularność wśród słuchaczy. Początek piątkowej imprezy z Popkiem w roli głównej o godzinie 22.

W sobotę, 14 listopada, Lemon Sound Gallery przygotował kolejną propozycję dla fanów dobrej muzyki i nocnej zabawy. Tym razem za konsoletą pojawi się Roobs – DJ doskonale znany osobom, które pamiętają imprezy w nieistniejącym już klubie Manhattan w Czekanowie. Impreza startuje o godzinie 22. ©℗


FOT. ARCHIWUM

Popek wystąpi w piątek w klubie Lemonie.

KRÓTKO

RADOM

Muzyczna podróż ze Sviatoslavem

W sobotę, 28 listopada, w sali widowiskowej Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Sviatoslav, skrzypek i kompozytor znany z projektu „Świat Oczami Skrzypka". Artysta zaprezentuje autorskie kompozycje, popularne utwory ze swojego repertuaru oraz premierowe nagrania wideo z Malty i Madery. Koncert rozpocznie się o godzinie 18. W ramach projektu „Świat Oczami Skrzypka" Sviatoslav tworzy teledyski w malowniczych zakątkach świata, między innymi w Norwegii, Grecji, Islandii, Wenecji i Paryżu. Podczas koncertów muzyce towarzyszą obrazy z podróży, a sam artysta dzieli się z publicznością opowieściami, humorem i sceniczną energią. Sviatoslav wystąpi w towarzystwie muzyków. Na fortepianie zagra Valeria, izraelska pianistka i twórczyni projektów muzycznych. Partie gitarowe wykona Dawid, muzyk działający na brytyjskiej scenie i założyciel szkoły gitarowej w Cambridge. Bilety można kupić za pośrednictwem serwisu biletyna.pl. PS

RADOM

Spotkania z Balladą

Konkurs Ogólnopolskie Spotkań z Balladą imienia Grzegorza Madejskiego w Iłży. Regulamin i karta zgłoszeń do pobrania na: www.ckit.ilza.pl lub w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży. Wydarzenie w sobotę 14 listopada, o 15 przesłuchania konkursowe, o 19 występ gwiazdy wieczoru zespołu „Wszystkiego Najlepszego". Wstęp wolny. Wszystkiego Najlepszego to zespół muzyczny reprezentujący nurt piosenki turystycznej, poezji śpiewanej, ballady poetyckiej i folku. Grupa powstała w 1987 roku a jej pomysłodawcą i twórcą jest Maciej Rzeźnikowski. JS

RADOM

Nene Heroine w Dzikich Wężach

W piątek, 13 listopada o godzinie 19 w klubie muzycznym Dzikie Węże, działającym przy Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr" w Radomiu, wystąpi zespół Nene Heroine. Gdańska formacja łączy jazz, psychodeliczny rock, dub i post-rock, a podczas koncertu zaprezentuje materiał z albumu „4", inspirowanego symboliką czterech żywiołów. Nene Heroine to zespół z Trójmiasta, którego muzycy poznali się podczas studiów na Akademii Muzycznej w Gdańsku. Formacja zwraca uwagę również energią koncertów, podczas których kompozycje mogą zmieniać się pod wpływem przestrzeni i reakcji publiczności. Zespół występował między innymi na OFF Festivalu, Jazz Jantar i Męskim Graniu. Grupę tworzą Michael Zismann - gitarzysta, Peter Stanley Chester - saksofonista i flecista, Tony Sadeky - basista, oraz Stan Corazon - perkusista. Muzycy rozwijają wspólne brzmienie oparte na rytmie, przestrzennych partiach instrumentalnych i improwizacji. Bilety na iletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru.

IŁŻA

„Klimakterium ... i już" - komedia

Spektakl „Klimakterium ... i już" w Centrum Kultury w Iłży w niedzielę 22 listopada o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl, biletyna.pl. Na scenie zobaczymy zamiennie znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć. W obsadzie są między innymi Elżbieta Jodłowska, Ewa Kuklińska, Grażyna Zielińska, Dorota Piasecka, Agnie-szka Litwin. Małgorzata Duda Kozera i inne. PS

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

RADOM

Teatr zaprasza na spektakle

Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu zaprasza.

„Dom Lalki" - Duża Scena, czas 140 minut, piątek, sobota i niedziala, 13,14 i 15 listopada, godzina 19. Ibsen opowiada historię małżeństwa, które bawi się w dorosłość, zamiast skonfrontować się z prawdą o sobie i swojej relacji. Obsada: Laura Pajor, Tomasz Wółtański, Jakub Niedzielski, Zuzanna Repelowicz, Mateusz Paluch, Joanna Jędrejek-Jackowska.

„Jeśli pragniesz kobiety to ją porwij" - Scena Kameralna, czas 100 minut, piątek, sobota i niedziala, 13,14 i 15 listopada, godzina 18. Zabawna, kameralna opowieść o tym, że miłość potrafi zaskoczyć w najmniej spodziewanym momencie i że czasem wystarczy jedno nieplanowane spotkanie, by wszystko się zmieniło. Sztuka zaczyna się jak mroczny kryminał, ale gdy Wiesław wypuszcza Elżbietę na wolność, kobieta... zostaje. Zachwycona troską, uwagą i emocjami, których brakowało w jej monotonnym życiu, wyznaje miłość i snuje wizję wspólnej przyszłości. Co na to Wiesław? Czy jest gotów na uczucie, którego absolutnie nie planował? Obsada: Michał Węgrzyński, Joanna Zagórska, Natalia Samojlik.

„Dzieci z Bullerbyn" - Scena Fraszka, piątek 13 listopada, godziny 10 i 12, niedziela 15 listopada, godzina 13. Spektakl „Dzieci z Bullerbyn" to pełna ciepła teatralna podróż do świata, w którym codzienność staje się przygodą, a wspólnota jest największym skarbem. Przedstawienie jest inspirowane klasyką literatury dziecięcej autorstwa Astrid Lindgren. Obsada: Agnieszka Grębosz, Milena Jóźwiak, Maria Kłusek, Zuzanna Repelowicz, Alan Bochnak, Przemysław Bosek, Mateusz Michnikowski.

SW

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu zaprasza. Program od piątku, 13 listopada, do czwartku, 19 listopada.

„Supermocni" Hiszpania, dozwolony od lat 6, dubbing, pią-tek–godzina 14, sobota–godzina 14.15, niedziela, wtorek, środa i czwartek–godzina 13.45, poniedziałek–na zamówie-nia.

„Razem czy osobno" Włochy, dozwolony od lat 15, piątek, środa i czwartek–godzina 19.45, sobota–godzina 16, ponie-działek–godzina 13.45, wtorek–godzina 17.45.

„Ojczyzna" Polska, dozwolony od lat 15, piątek–godzina 15.45, sobota–godzina 18.

„Nasza rewolucja" Polska, dozwolony od lat 15, piątek, niedziela, środa i czwartek–godzina 17.30, sobota i poniedzia-łek–godzina 19.45, wtorek–godzina 15.30.

„Największy lęk Hitlera: Proces przeciwko sztuce zdegene-rowanej" Włochy, dozwolony od lat 15, niedziela–godzina 15.30.

„Dobry chłopiec" Polska/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, niedziela–godzina 19.45, poniedziałek–godzina 15.45.

„Bez końca" Polska/Francja, dozwolony od lat 15, ponie-działek–godzina 17.45.

„Powiedz mi, co czujesz" Polska, dozwolony od lat 15, wto-rek–godzina 19.45.

„Hot spot" Polska/Norwegia/Grecja, dozwolony od lat 15, środa i czwartek–godzina 15.30.

RADOM

Jarmark „Gęsina świętego Marcina"

Regionalne potrawy, miody, domowe przetwory, rękodzieło i rodzinne warsztaty znajdą się w programie jarmarku „Gęsina świętego Marcina" w Radomiu. Wydarzenie odbędzie się w dniach 13-15 listopada na Placu Corazziego, gdzie kilkudziesięciu wystawców zaprezentuje swoje produkty. Więcej o wydarzeniu w Relaksie.

PS

Another Pink Floyd i Marek Raduli wystąpią w grudniu w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Another Pink Floyd i Marek Raduli wystąpią w Radomiu. Koncert inspirowany legendarną trasą P.U.L.S.E. Bilety w sprzedaży.



FOT. ARCHIWUM

Another Pink Floyd wystąpi w Radomiu

Another Pink Floyd i Marek Raduli wystąpią w piątek, 4 grudnia, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Koncert będzie inspirowany trasą „P.U.L.S.E." z 1994 roku i usłyszymy największe utwory Pink Floyd z efektami laserowymi oraz rozbudowanymi wizualizacjami. W programie znajdą się także wszystkie utwory z albumu „The Dark Side of the Moon".

Zespół Another Pink Floyd przygotowuje widowisko nawiązujące do jednej z najbardziej rozbudowanych tras koncertowych Pink Floyd. Trasa „P.U.L.S.E." odbyła się w 1994 roku i wyróżniała się zaawansowaną oprawą techniczną. Radomski koncert ma odtworzyć jej klimat z uwzględnieniem możliwości sceny i miejsca występu.

Publiczność zobaczy między innymi charakterystyczny ekran w kształcie koła z ruchomymi lampami oraz efekty laserowe. Muzyce będą towarzyszyć światła i wizualizacje, które mają przybliżyć atmosferę koncertów brytyjskiej grupy.

W programie znajdą się koncertowe wersje znanych kompozycji, w tym „Shine On You Crazy Diamond", „Wish You Were Here", „Another Brick in the Wall", „Sorrow", „What Do You Want from Me" i „High Hopes". Zespół zapowiada również wykonanie wszystkich utworów z albumu „The Dark Side of the Moon".

Za muzyczną stronę wydarzenia odpowiada Another Pink Floyd, który wykonuje na żywo repertuar legendarnej formacji. Gościnnie Marek Raduli, gitarzysta znany ze współpracy między innymi z Budką Suflera, Bajmem oraz zespołem Banda i Wanda. Bilety na biletyna.pl.

5.Radomski Zlot Gitarowy i wiele gwiazd

Julia Sosnowska
Radom

Radom jest gospodarzem 5. Radomskiego Zlotu Gitarowego. Wystąpią gwiazdy.

W piątek, 13 listopada o godzinie 18.30 w Sali Koncertowej imienia Krzysztofa Pendereckiego w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu odbędzie się koncert „Friday Night in Radom". Na jednej scenie spotkają się Marek Napiórkowski, Jacek Królik, Jarosław Dzień oraz duet Adam Woch i Robert Guzik. Wydarzenie nawiązuje do legendarnego albumu „Friday Night in San Francisco" Paco de Lucíi, Johna McLaughlina i Ala Di Meoli.

Finał festiwalu zaplanowano na sobotę, 14 listopada. O godzinie 18 w Kamienicy Deskurów odbędzie się koncert galowy z udziałem laureata Grand Prix tegorocznego konkursu oraz Mateusza Wójcika, laureata pierwszej nagrody na Forum Studentów podczas Warsaw Guitar Conference 2026.

Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny. Wyjątkiem są ograniczenia miejsc na koncert 13 listopada, na który wymagana jest wcześniejsza rezerwacja online.

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Radomski Klub Gitarowy. Współorganizatorami są Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Publiczna Szkoła Podstawowa numer 6 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Orła Białego w Radomiu.

©℗

Zaśpiewają wielkie przeboje Połomskiego

Stanisław Wróbel
Radom

Ogólnopolski Festiwal Piosenki imienia Jerzego Połomskiego „Nie zapomnisz nigdy" we wtorek 17 listopada w Radomiu.

Odbędzie się w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Zaplanowano dwa koncerty, o godzinie 15 i 18.

Festiwal stanowi hołd dla jednego z najważniejszych i najpopularniejszych artystów polskiej estrady lat 60. i 70. – Jerzego Połomskiego, który pochodził z Radomia. Jego niezapomniane przeboje, które na zawsze wpisały się w historię polskiej muzyki, zostaną przypomniane w nowych aranżacjach Michała Jurkiewicza.

Wystąpią: Małgorzata Chruściel, Kuba Jurzyk, Monika Urlik, Łukasz Zagrobelny, oraz Orkiestra i Zespół Wokalny Mazowieckiego Teatru Muzycznego imienia Jana Kiepury pod kierownictwem Michała Jurkiewicza. Prowadzenie: Mateusz Szymkowiak.

Podczas koncertu usłyszymy największe przeboje Połomskiego, jak „Bo z dziewczynami", „Kiedy znów zakwitną białe bzy", „Cała sala śpiewa z nami", czy „Już nie zapomnisz nigdy".

Bilety na stronie i w kasach teatru w Radomiu.



FOT. ARCHIWUM

Łukasz Zagrobelny zaśpiewa

eprasa.pl 8db45a36c3

0011605198



Lia Kimura, Dreamstate 100x80cm, 2023, fot. archiwum artystki



Lia Kimura, AnatomyOfRecognition, fot. archiwum artystki

jiego i jego pojęcie *aidagara* – „bycia pomiędzy", rozumianego jako przestrzeń relacji i więzi. Tytuł wystawy wskazuje na to, co dzieje się pomiędzy człowiekiem a jego wizerunkiem, obrazem a widzem, pamięcią a rzeczywistością. W pracach Kimury widz staje się częścią tej relacji – jego spojrzenie i doświadczenie współtworzą obraz przedstawionej osoby.

Aidagara to wystawa o tym, że patrzenie nigdy nie jest całkowicie neutralne. Obraz drugiego człowieka nie jest czymś stałym i ostatecznym – powstaje w przestrzeni między przedstawioną osobą a tymi, którzy na nią patrzą.

Lia Kimura – japońsko-polska artystka wizualna, mieszka i pracuje w Warszawie. Urodzona w Japonii, wychowana w Polsce, w swojej twórczości podejmuje tematy tożsamości, alienacji, pamięci i emocjonalnego napięcia, czerpiąc z doświadczenia funkcjonowania pomiędzy dwiema kulturami. Jej prace prezentowane były m.in. w MOCAK-u w Krakowie, MCSW „Elektrownia" w Radomiu oraz podczas Osaka Kansai International Art Festival. W 2026 roku jej indywidualną wystawę Resztki w Japonii wsparły Instytut Adama Mickiewicza i Instytut Polski w Tokio. Kimura jest dwukrotną liderką rankingu Kompas Młodej Sztuki. Jej prace znajdują się m.in. w kolekcji Banku Pekao oraz w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą.

W soboty wstęp bezpłatny!

WARSZTATY

MALUNKI CZWARTKOWE
Data 19.11.2026
Godzina 17.00
Przedział wiekowy:
osoby dorosłe
Ilość osób: 15
Cena biletu - 20 zł
Obowiązuje rezerwacja:
884 320 030
Czas rezerwacji miejsc
(tydzień przed warsztatami)

Zapraszamy do wspólnego odkrywania ekspozycji prezentowanej w przestrzeniach „Elektrowni". Prezentowane dzieła stają się bezpośrednią inspiracją do twórczych malarskich wprawek. Proponujemy wyjątkową przygodę z doświadczaniem sztuki z dwóch różnych perspektyw: uważnego odbiorcy oraz aktywnego twórcy.
„Malunki czwartkowe" to nie tylko tradycyjne, schematyczne lekcje malarstwa, lecz pełne pasji doświadczenie, pokazujące, jak nieskończenie wiele możliwości kreatywnego działania otwiera współczesna sztuka. Każde spotkanie staje się wyjątkową okazją do artystycznego rozwoju i oderwania się od codzienności w inspirującym otoczeniu galerii.



Warsztaty dla dzieci, fot. Eliza Wilczyńska



Fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia

WARSZTATY RODZINNE MIKOŁAJKI Z INNEGO WYMIARU. Laboratorium mutacji świątecznych.

Data 29.11.2026
Godzina 12.30
Przedział wiekowy: 6 – 12 LAT
Ilość osób: 15 dzieci
Cena biletu - 20 zł
Obowiązuje rezerwacja:
884 320 030
Czas rezerwacji miejsc
(tydzień przed warsztatami)
Już za chwilę wyczekiwane przez wszystkich mikołajki! Z tej okazji zapraszamy dzieci i rodziców do wspólnego tworzenia. Tym razem dobrze znany symbol tego święta zamienimy w prezent z innego wymiaru. Może zostanie z Wami, a może podarujecie go komuś wyjątkowemu?
Jedno jest pewne – wspólnie uruchomimy laboratorium wyobraźni, w którym coś zupełnie zwyczajnego zmutuje w coś naprawdę kreatywnego!
Zapraszamy na mikołajkowe warsztaty rodzinne - twórcze i zupełnie inne niż zwykle.

Rezerwacja seansu (dla grup zorganizowanych) i informacje pod numerem telefonu:
884 320 030

KINO STUDYJNE

Kino Studyjne
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia"

TEMINARZ FILMOWY – LISTOPAD 2026

Pokazy przedpremierowe
22 XI niedz. – NATURA MIŁOŚCI, dramat, reż. Rodrigo Sorogoyen, Hiszpania 2026, 135' (pokaz w ramach DKF, po projekcji dyskusja, którą poprowadzi, terapeutka, poetka Edyta Duliniec) **N**
30 XI pon. – EXOTIC, dramat, reż. Sonja Orlewicz-Zakrzewska, Polska 2026, 95' (pokaz w ramach DKF) **N**

Premiery
Od 13 XI – RAZEM CZY OSOBNO – dramat biograficzny, reż . Massimiliano Bruno, Włochy 2026, 108' **N**
Od 20 XI – JESTEM ROCKY – dramat biograficzny, reż. Peter Farelly, USA 2026, 128' **N**
Od 20 XI – KLARA I SŁOŃCE – dramat, s.f., reż. Tajka Waititi, USA 2026, 116'
Od 27 XI – VIOLETTA VILLAS – dramat biograficzny, reż. Karolina Bielawska, Polska 2026, 126' **N**

Filmy nagrodzone na 51. PFF w GDYNI 2026
13 – 14 XI – OJCZYZNA – dramat, reż. Paweł Pawlikowski, Polska 2026, 82' (Najlepszy reżyser, najlepsza scenografia) **KS, N**
15 – 16 XI – DOBRY CHŁOPIEC – thriller, reż. Jan Komasa, Polska, Wielka Brytania 2025, 110' (Nagroda Publiczności w Konkursie Głównym) **KS, N**
17 XI wt. – POWIEDZ MI, CO CZUJESZ, melodramat, reż. Łukasz Ronduda, Polska 2026, od 16 lat, 102' (Wielka Nagroda „Srebrne Lwy") **N**
18 – 19 XI - HOT SPOT, kryminał, s.f., thriller, reż. Agnieszka Smoczyńska, Polska, Norwegia, Grecja 2026, 100' (Nagroda „Złoty Pazur" im. Andrzeja Żuławskiego) **N**

Sztuka na Ekranie
15 XI niedz. – NAJWIĘKSZY LĘK HITLERA: PROCES PRZECIWKO SZTUCE ZDEGENEROWANEJ – reż. Simona Risi, Włochy 2026, 100' **KS, N**
29 XI – HAUSER, koncert z Royal Albert Hall w Londynie, 140'

Dyskusyjny Klub Filmowy
16 XI pon. – BEZ KOŃCA, dokumentalny, reż. Michał Marczak, Polska, Francja 2026, 105' **N**
23 XI pon. – DOLINA ISSY, psychologiczny, reż. Tadeusz Konwicki, Polska 1972, 110' (w ramach przeglądu Konwicki: pisarz – scenarzysta – reżyser) **N**
3- XI pon. – EXOTIC, dramat, reż. Sonja Orlewicz-Zakrzewska, Polska 2026, 95' (pokaz przedpremierowy) **N**

Filmy dla dzieci
Od 13 XI – SUPERMOCNI, animowany, Hiszpania 2026, od 6 lat, 94' **KS, N**
Od 20 XI – STRUŚ PĘDZIWIATR I ZEMSTA KOJOTA, animowany, fabularny, USA 2026 od 6 lat, 101' **KS, N**
Od 27 XI - ELF. ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIE, fabularny, Norwegia 2025, od 8 lat, 61' **KS, N**

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – **17 zł**
Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2026
Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie www.mcswelektrownia.pl w zakładce Wydarzenia Filmowe.
KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.
N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.

MCSW Elektrownia
zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77,
(48) 386 16 60, a także na stronie internetowej
www.mcswelektrownia.pl

eprasa.pl 8db45a36c3

Rośnie pomoc dla bezdomnych psów



FOT. JANUSZ PETZ

Od lewej: Ola Borkowska, Jana Włodek i Paulina Świder – wolontariuszki schroniska z podopiecznymi.

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 8 listopada do radomskiego schroniska przyszło wielu mieszkańców. Byli stali wolontariusze, ale także sporo nowych przyjaciół zwierząt.

Niedzielne spacery organizowali wolontariusze z grupy Psi Squad. Wolontariusze cieszą się, że do pomagania przyłączają się kolejne osoby, również takie, które wcześniej nie miały kontaktu ze schroniskiem.

Do schroniska przychodzą także znajomi wolontariuszy. W niedzielę Dawid Sułkowski zaprosił swojego kolegę Maćka, ucznia Zespołu Szkół Budowlanych imienia Kazimierza Wielkiego w Radomiu. Magda Pajórek przyprowadziła znajomego. Annę Kocik, kiedy tylko ma taką możliwość, wspiera jej syn Antoni Kocik, który przychodzi ze swoją dziewczyną Kingą.

- Wszyscy mamy rodzinę i znajomych, z którymi dzielimy się tym, co robimy. Opowiadamy o pracy w schronisku, o psach i o tym, jak wygląda wolontariat. Często nasi znajomi przychodzą zobaczyć to na własne oczy. Dzięki temu przybywa osób, które chcą pomagać i angażować się w wyprowadzanie psów na spacery – mówi Dorota Czajkowska, wolontariuszka.

- Bardzo się cieszę, że przychodzą do nas mieszkańcy Radomia. Nasz wolontariat się rozwija i pojawia się coraz więcej osób chętnych do pomocy. Dzięki temu psy mogą regularnie wychodzić na spacery. Chętnie uczymy i wprowadzamy nowych wolontariuszy. Zapraszamy kolejnych – mówi Anna Kocik, wolontariuszka.

Wyprowadzanie psów to nie tylko spacery. Wolontariusze poświęcają im czas, pomagają w oswajaniu się z ludźmi i otoczeniem, uczą chodzenia na smyczy i nowych zachowań. Jest też miejsce na zabawę i głaskanie.

- Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć i pomóc psom. Nie trzeba mieć doświadczenia. Można przyjść, zobaczyć, jak wygląda nasza praca, a my pokażemy, od czego zacząć. Psy bardzo czekają na spacery i na kontakt z ludźmi. Każda para rąk do pomocy jest mile widziana – mówi wolontariuszka Monika Maj.

Wśród osób, które w niedzielę pojawiły się w schronisku, było także pięciu uczniów XI Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi imienia Stanisława Staszica w Radomiu. Nauczycielka zleciła im wykonanie zadania na rzecz miasta. Młodzież wybrała schronisko jako miejsce, w którym chciała zaangażować się w pomoc. Podczas wizyty uczniami zajmowała się Wioleta Lesisz.

- Bardzo dobrze, że młodzi ludzie chcą się angażować i poświęcać swój czas na pomoc zwierzętom. Cieszę się, że wybrali właśnie schronisko. Mam nadzieję, że dobrze spędzili ten czas i jeszcze do nas wrócą. Takie wizyty są potrzebne, bo młodzież może zobaczyć, jak wygląda codzienność schroniska i czego potrzebują przebywające tu psy – mówi wolontariuszka Wioleta Lesisz. Psy można wyprowadzać w radomskim schronisku w każdą sobotę i niedzielę.

KRÓTKO

RADOM

Radom solidarny z Krakowem

W niedzielę, 8 listopada w Radomiu podświetlono na niebiesko Kamienicę Deskurów i Ratusz. Miasto w ten sposób wyraziło solidarność z mieszkańcami Krakowa po tragicznych wydarzeniach, a także oddało hołd ofiarom. Niebieskie światło to również podziękowanie dla służb zaangażowanych w akcję ratunkową. Iluminacja była widoczna także w poniedziałek, 9 listopada, w drugim dniu żałoby narodowej. O swojej inicjatywie miasto napisało w mediach społecznościowych. AM

GMINA GÓZD

Kierowcy otrzymali jabłka lub cytryny

W poniedziałek, 9 listopada w Klwatce Królewskiej policjanci z radomskiej drogówki przeprowadzili akcję profilaktyczną „Jabłko czy cytryna". W działaniach na drodze krajowej numer 12 uczestniczyli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Henryka Sienkiewicza, którzy wspólnie z funkcjonariuszami zwracali uwagę na zachowanie kierowców w rejonie szkoły. Za bezpieczną jazdę wręczali jabłka, a za łamanie przepisów, cytryny. AM

RADOM

Odmówili parafialny męski różaniec

W niedzielę, 8 listopada w kościele Matki Bożej Bolesnej w Radomiu odbył się Męski Różaniec. O godzinie 15 rozpoczęła się msza święta, po niej wspólne odmówienie różańca. Modlitwie przewodniczył proboszcz parafii, ksiądz Gabriel Marciniak. Mężczyźni powierzali Matce Bożej swoje intencje, modląc się za rodziny, ojczyznę oraz pokój na świecie. Modlitwy mężczyzn odbywają się raz w miesiącu w kolejnych kościołach Radomia. AM



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Uroczystości w przeddzień Święta Niepodległości w Szkołach imienia 72 pułku piechoty.

APEL I POKAZ W SZKOŁACH IMIENIA 72 PUŁKU PIECHOTY

Obchodzili Święto Niepodległości

Antoni Sokołowski
Radom

Okolicznościowy apel i defilada z okazji Narodowego Święta Niepodległości odbył się w środę 10 listopada w Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu.

Uroczystość rozpoczęła się na placu szkolnym, od zbiórki wszystkich klas, nauczycieli i zaproszonych gości. Po odegraniu hymnu państwowego dyrektor szkół Katarzyna Kołodziejska powitała wszystkich na uroczystości.

- My dziś żyjemy w wolnym kraju, możemy decydować o sobie. Nie możemy jednocześnie zapomnieć o historii, o tym, jak ciężko było wywalczyć wolność. Dlatego musimy podkreślać naszą dumę, że jesteśmy Polakami, że mamy wspaniałe tradycje - mówiła Katarzyna Kołodziejska, dyrektor Szkół imienia 72 Pułku Piechoty.

Podczas obchodów dyrektor Katarzyna Kołodziejska uhonorowała księdza majora doktora Tomasza Serwina, proboszcza parafii pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Radomiu, za wieloletnie wsparcie Szkół. W imieniu proboszcza Tomasza Serwina wyróżnienie odebrał ksiądz Leszek Grelak. On też poprowadził modlitwę na placu apelowym, wraz z całą społecznością szkolną.

Następnie Anna Drela, nauczycielka historii przedstawiła krótki rys historyczny o tym, jak Polska wybiła się na niepodległość w 1918 roku. Na zakończenie uroczystego apelu odbyła się defilada poddoddziałów. Uczniowie klas mundurowych w Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty nie tylko zdobywają wiedzę z przedmiotów ogólnokształcących, ale również uczestniczą w zajęciach związanych z wojskowością i bezpieczeństwem.

My dziś żyjemy w wolnym kraju, możemy decydować o sobie. Nie możemy jednocześnie zapomnieć o historii, o tym, jak ciężko było wywalczyć wolność.

Podczas nauki poznają podstawy musztry, uczą się dyscypliny, odpowiedzialności, współpracy w grupie oraz szacunku do munduru i symboli narodowych. Zdobywają wiedzę z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, zasad bezpieczeństwa, terenoznawstwa, topografii oraz podstaw taktyki. Poznają również zasady posługiwania się sprzętem wojskowym i uczą się właściwego zachowania w sytuacjach wymagających opanowania i szybkiego podejmowania decyzji.

Ważnym elementem nauki są ćwiczenia praktyczne, zajęcia terenowe, szkolenia oraz udział w uroczystościach patriotycznych.

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

RADOM

350 osób na balu wolontariusza

W sobotę, 7 listopada o godzinie 16 w Publicznej Szkole Podstawowej numer 33 imienia Kawalerów Orderu Uśmiechu w Radomiu przy ulicy Kolberga 5 odbył się Bal Wolontariusza. W wydarzeniu wzięło udział około 350 osób, byli to wolontariusze z radomskich szkół oraz seniorzy zaangażowani w działalność na rzecz innych. W balu wzięli udział wolontariusze z radomskich szkół, w których działają Szkolne Kluby Młodzieżowego Wolontariatu „Arka", a także osoby starsze aktywnie udzielające się społecznie. Hubert Banasik, Koordynator Młodzieżowego Wolontariatu podkreślał, że uczestników łączy chęć niesienia pomocy innym, wrażliwość i zaangażowanie społeczne.AM

RADOM

Skansen wzmacnia ochronę zabytków

Muzeum Wsi Radomskiej zakończyło realizację ważnej inwestycji związanej z ochroną zabytkowych obiektów. W skansenie uruchomiono nowoczesny system zabezpieczeń, którego wartość wyniosła ponad 740 tysięcy złotych. JS

RADOM

Pod lupą kierowcy z„na aplikację"

Policjanci z Radomia przeprowadzili działania wymierzone w kierowców wykonujących przewozy osób, w tym usługi realizowane za pośrednictwem aplikacji mobilnych. W akcji uczestniczyli również funkcjonariusze Straży Granicznej oraz inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego.W trakcie działań skontrolowano 19 pojazdów wykonujących przewozy osób, w tym samochody świadczące usługi za pośrednictwem aplikacji.JS

RADOM

Dwa potrącenia pieszych na drodze

W czwartek, 5 listopada, około godziny 18 w Radomiu doszło do dwóch potrąceń pieszych, na ulicach Olszewskiego i Struga. W obu zdarzeniach poszkodowane osoby zostały przewiezione do szpitala.
Do pierwszego zdarzenia doszło na ulicy Olszewskiego.26-letni kierowca Mercedesa uderzył w tył Seata, którego kierowca zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku zderzenia Seat został przesunięty na przejście, gdzie potrącił znajdującego się na nim 62-letniego pieszego. Mężczyzna doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala.Do drugiego potrącenia doszło na ulicy Struga. 35-letnia kobieta kierująca Skodą uderzyła na przejściu dla pieszych w 43-letnią pieszą. Poszkodowana również wymagała pomocy medycznej i trafiła do szpitala.AM

RADOM

Nowy chodnik na Godowskiej

Na ulicy Godowskiej w Radomiu powstał nowy chodnik. W ramach inwestycji przebudowano też oświetlenie uliczne. Zadanie zostało zrealizowane w ramach dofinansowania z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej".JS

PIONKI

Złodziej ukradł seniorkom torebki

W Pionkach 32-latek podjeżdżał do seniorek na rowerze, wyrywał ich torebki i uciekał z łupem. Na szczęście miejscowi policjanci też wykazali się sprytem i szybko dotarli do złodzieja. Noc spędził w policyjnym areszcie, a rano usłyszał zarzuty. Odpowie za kradzież zuchwałą, a za przestępstwo to grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.Wobec 32-latka zastosowano dozór policyjny.IK

Uroczysta gala 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu

Olha Ilkevych
Radom

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu świętuje 30-lecie. Podczas uroczystej gali uhonorowano zasłużonych pracowników radomskiej spółki.



FOT.DARIUSZ OSIEJ/MOSIR RADOM

Uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

Uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu odbyła się w piątek, 6 listopada. Podczas wydarzenia uhonorowano pracowników spółki i podsumowano jej działalność. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i spółek miejskich, a także pracownicy spółki.
Jubileusz był okazją do podsumowania trzech dekad działalności na rzecz rozwoju sportu i rekreacji oraz mieszkańców Radomia. Podczas uroczystości pięcioro pracowników otrzymało Medale Prezydenta Miasta Radomia. Odznaczenia wręczył prezydent Radosław Witkowski.
Kilkunastu kolejnych pracowników zostało uhonorowanych nagrodami finansowymi, które przekazali zastępczyni prezydenta Marta Michalska-Wilk oraz prezesi spółki Karol Michalec i Robert Dębicki. Wśród gości znaleźli się między innymi: wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu Mateusz Tyczyński. Rafał Rajkowski wręczył również Medal Pamiątkowy Pro Masovia.
Gratulacje i podziękowania dla jubilatki przekazali także przedstawiciele miejskich spółek, w tym Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji i Wodociągów Miejskich w Radomiu, a także reprezentanci środowiska sportowego - prezes Stowarzyszenia Biegiem Radom Tadeusz Kraska oraz prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Kamil Witkowski.

Galeria rozbłyśnie świątecznym blaskiem

Julia Sosnowska
Radom

W sobotę, 14 listopada o godzinie 17.30, w Galerii Słoneczna w Radomiu odbędzie się inauguracja sezonu świątecznego.

Na odwiedzających czekać będą artystyczne widowiska, świetlne animacje, spotkania z artystami oraz uruchomienie świątecznej iluminacji. Galeria Słoneczna zaprasza mieszkańców Radomia i regionu na wydarzenie, które oficjalnie rozpocznie okres świątecznych przygotowań.
W sobotę, 14 listopada, przestrzeń centrum handlowego zamieni się w pełną światła i efektów specjalnych świąteczną scenę. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17.30 w strefie eventowej na poziomie 0. Wejście prowadzić będzie od strony ulicy Struga. W programie znalazł się spektakularny pokaz artystyczny.
Wśród przygotowanych atrakcji będzie można zobaczyć skrzypaczkę grającą na żywo w przeźroczystej kuli, animatorów w lustrzanych kostiumach oraz tancerki prezentujące efektowne układy z wykorzystaniem podświetlanych skrzydeł LED. Kulminacją wieczoru będzie finałowy występ baletu z wykorzystaniem srebrnych kul oraz uroczysta inauguracja nowej świątecznej dekoracji. W tym momencie Galeria Słoneczna po raz pierwszy w tym sezonie rozbłyśnie świątecznymi iluminacjami, a przed gośćmi zaprezentowana zostanie wielka choinka. Organizatorzy przygotowali także niespodzianki dla odwiedzających oraz możliwość spotkania z artystami i influencerami.

Policjant Patryk Banach medalistą w jiu-jitsu

Aleksandra Majchrzak
Radom

Młodszy aspirant Patryk Banach z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zdobył brązowy medal w jiu-jitsu.

W weekend 7 i 8 listopada w Grodzisku Mazowieckim odbyły się XXII Mistrzostwa Polski w Brazylijskim Jiu-jitsu. W zawodach wystartował młodszy aspirant Patryk Banach z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, który zdobył brązowy medal.
Patryk Banach na co dzień pełni służbę w Wydziale Wspomagającym Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Jest instruktorem taktyk i technik interwencji. Podczas szkoleń przekazuje swoją wiedzę i umiejętności innym funkcjonariuszom. Z brazylijskim jiu-jitsu związał się w ubiegłym roku. Funkcjonariusz rywalizował w kategorii open oraz w kategorii z limitem wagowym do 100,5 kilograma. W obu konkurencjach reprezentował radomską jednostkę, a z mistrzostw wrócił z brązowym medalem.
Brazylijskie jiu-jitsu jest sportem walki, który wywodzi się z judo, zapasów i tradycyjnego jiu-jitsu. Dyscyplina koncentruje się głównie na walce w parterze, gdzie zawodnicy stosują dźwignie, duszenia oraz techniki obezwładniania przeciwnika.



FOT. AUTOR

Młodszy aspirant Patryk Banach z radomskiej policji

eprasa.pl 8db45a36c3

Święta Wojna i wielka radość



FOT. AUTOR

Radość w szatni Radomiaka Radom po meczu z Koroną w Kielcach

Olha Ilkevych
Radom

W RadomiakuRadom wielka radość po zwycięstwa nad Koroną Kielce w meczu 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Zieloni wygrali Świętą Wojnę na wyjeździe 2:0.

Zieloni wygrali 2:0 w Świętej Wojnie i radość była wielka. Po cennym zwycięstwie piłkarze Zielonych wrócili do miasta, gdzie przy Radomskim Centrum Sportu powitali ich kibice.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem Luquinhas podkreślał, że rywalizacja z Koroną jest wyjątkowa nie tylko dla Radomiaka, ale również dla całego miasta. Brazylijczyk nie ukrywał, że derby należą do najważniejszych spotkań w kalendarzu Zielonych. Świadomość stawki była widoczna także podczas przygotowań do meczu.

Jak zdradził Leandro Rossi, w szatni nie trzeba było nikogo dodatkowo motywować. Piłkarze przez cały tydzień koncentrowali się na jednym celu, jak najszybciej wyjść na boisko i powalczyć o zwycięstwo z odwiecznym rywalem.

Radomiak Radom zrealizował swój plan, wygrywając w Kielcach 2:0. Triumf pozwolił drużynie poprawić swoją sytuację w tabeli Ekstraklasy i dostarczył kibicom powodów do dumy.

Dodatkowa radość to fakt, ze trzech zawodników Radomiaka Radom znalazło się w najlepszej jedenastce 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy. To wyróżnienie za udany występ i zwycięstwo 2:0 nad Koroną Kielce.

Wyróżnienia trafiły do Filipa Majchrowicza, Filipa Koperskiego oraz Jana Grzesika. To docenienie ich postawy w wyjazdowym spotkaniu z Koroną Kielce.

Duży wkład w zdobycie trzech punktów miał Filip Majchrowicz. Bramkarz Zielonych skutecznie powstrzymywał ataki gospodarzy i zakończył mecz z czystym kontem. Korona oddała aż 37 strzałów, z czego 11 było celnych, jednak żadna z prób nie zakończyła się zdobyciem bramki.

Wyróżnienie otrzymał również Filip Koperski, który w 69. minucie spotkania dał Radomiakowi prowadzenie. Obrońca wykorzystał dokładne podanie Jana Grzesika i pokonał bramkarza Korony. Było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie Ekstraklasy.

Trzecim zawodnikiem Radomiaka w zestawieniu został Jan Grzesik. Kapitan zespołu nie tylko asystował przy pierwszym golu, ale również sam ustalił wynik meczu. W 82. minucie ponownie znalazł drogę do bramki rywali. Dla Grzesika było to czwarte wyróżnienie w postaci nominacji do jedenastki kolejki w tym sezonie. Piłkarz zdobył także bramkę w trzecim kolejnym spotkaniu, gromadząc w tym okresie cztery trafienia.

Po meczu z Koroną Kielce piłkarze Radomiaka mieli niedzielę wolną. Trenowali w poniedziałek i wtorek, a jest przerwa w zajęciach. W listopadowym terminie reprezentacyjnym powołania do swoich reprezentacji otrzymali Abdoul Tapsoba, Filip Koperski i Manu.

Kolejny mecz Radomiaka w sobotę 21 listopada z Wisłą Kraków u siebie.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Cenna wygrana Broni Radom

W 15.kolejce 4.ligi piłki nożnej Broń Radom pokonała Klub Sportowy Łomianki 2:0. Obie bramki zdobył Kacper Dąbrowski - w 18 i 30 minucie. Broń była zdecydowanie lepszym zespołem, ale nie oznacza to, że goście tylko się bronili. Przed przerwą dwukrotnie Łomianki uratował słupek, a w 45 minucie goście mieli rzut karny. Strzał Oskara Zaksa obronił Marian Kuc. Po przerwie Broń miała więcej z gry, ale musiała też uważać, bo przyjezdni potrafili zagrażać z kontry. W ten weekend Broń wybierze sie do Karczewa na mecz z tamtejszym Mazurem. W tabeli Broń zajmuje 12.miejsce, ma 20 punktów.
SSZ

PIŁKA NOŻNA

Ważne wygrane naszych drużyn

W weekend 7-8 listopada odbyła się 14. kolejka Decathlon 5. Ligi Mazowieckiej, grupy 2. Oto wyniki drużyn z regionu radomskiego: Proch Pionki-Wilga Garwolin 1:2 , gol dla Prochu Mateusz Szczepański w 47 minucie; Drogowiec Jedlińsk-Józefovia Józefów 4:3, bramki dla Drogowca: Hubert Skóra 16, Kacper Kucharski 20, Filip Wojciechowski 74, Kacper Kwiatkowski 88; Jodła Jedlnia-Letnisko-LKS Chlebnia 1:0, gol Jarosław Wieczorek; Wektra Zbuczyn-Pilica Białobrzegi 0:1, gol Mateusz Bojdziński 90+3; Radomiak II Radom-Tygrys Huta Mińska 5:1, bramki: Dia Abdourahmane 28, Oskar Markiewicz 50 Ruan Indio 60, Alex Niziołek - dwie w 80 i 82 minucie; Powiślanka Lipsko-Ursus II Warszawa 2:2, bramki Michał Ruciński 8, Kuba Cieciura 81. W tabeli Radomiak II Radom jest 5., Drogowiec Jedlińsk- 7; Jodła - 8. a Proch Pionki 12.
OI



FOT. ARCHIWUM

Franciszek Stępniewski zadebiutował w Legii.

FRANCISZEK STĘPNIEWSKI ZAGRAŁ Z RAKOWEM

16-latek z Radomia z debiutem w Legii

Sylwester Szymczak
Radom

Franciszek Stępniewski, utalentowany, 16-letni radomianin zadebiutował w Legii Warszawa.

Franciszek Stępniewski, 16 letni zawodnik, wychowanek Broni Radom, zaliczył debiut w Legii Warszawa na poziomie PKO Ekstraklasa. To jeden z wielkich talentów, wywodzących się z regionu radomskiego.

Stępniewski nie skończył jeszcze 17 lat. Urodził się 5 stycznia 2010 roku.

Niedawno debiutował w 2 lidze w rezerwach Legii, a teraz przyszedł czas na debiut. Franek zagrał 45 minut w meczu Legii z Rakowem Częstochowa. Trener Marek Papszun młodego zawodnika obdarzył wielkim zaufaniem. Przed meczem w wywiadach podkreślał, że Stępniewski potrafi bardzo dużo i jak na swój wiek gra bardzo dojrzale. W historii stołecznego klubu jest jednym z najmłodszych debiutantów. Zanotował już występy w kadrze narodowej do lat 17.

Franek Stępniewski w Legii jest dwa lata. Tam właśnie grał w juniorach, trenował w Legia Training Center. Od najmłodszych lat trenował w Broni Radom pod okiem trenerów Marcina Trojanowskiego i Daniela Grymuły. Mimo, że jest z rocznika 2010 to praktycznie przez cały czas trenował ze starszymi kolegami, aby cały czas podwyższać swoje umiejętności.

W ostatnich latach to trzeci młody zawodnik, który wywodzi się z Akademii Broni Radom i trafia do ekstraklasy

To, że Franek Stępniewski został piłkarzem nie było przypadkowe, bo piłkę miał przy nodze od momentu, gdy nauczył się chodzić. Jego tata Karol Stępniewski, był zawodnikiem Beniaminka Radom, a potem z powodzeniem grał między innymi w Pilicy Białobrzegi, czy Zwoleniance Zwoleń. W Broni Radom pracował jakiś czas jako trener indywidualny.

Ojciec Franciszka w rozmowie z TVP Sport zdradził, że pomocnik trafił na radar „Wojskowych", gdy miał zaledwie osiem lat.

W ostatnich latach to trzeci młody zawodnik, który wywodzi się z Akademii Broni Radom i trafia do ekstraklasy i młodzieżowych kadr narodowych Polski. Wcześniej tego zaszczytu dostąpili Arkadiusz Pyrka i Dawid Drachal.

eprasa.pl 8db45a36c3

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 46/2026

WYPADEK

Jeleń wpadł przez szybę do kabiny busa

Poważny wypadek z udziałem busa na drodze krajowej numer 12 w Przysusze

Do wypadku doszło w poniedziałek, 9 listopada na krajowej „12" w Przysusze, przy ulicy Radomskiej. 47-letni kierujący samochodem dostawczym marki Renault jechał od strony Radomia, gdy na jezdnię wbiegł jeleń.

Siła zderzenia była bardzo duża. Zwierzę po uderzeniu wpadło przez przednią szybę wprost do kabiny pojazdu. Kierowca odniósł obrażenia i został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jeleń nie przeżył zdarzenia.

Za samochodem dostawczym jechał w czasie wolnym od służby policjant Wydziału Kryminalnego Komisariatu Policji III w Radomiu. Funkcjonariusz zauważył zdarzenie, zatrzymał się i natychmiast ruszył z pomocą. Sprawdził funkcje życiowe poszkodowanego, który w chwili udzielania pomocy był przytomny. Policjant powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, a następnie wezwał służby ratownicze.

©℗

ORAŃSKO

Guzowianki z nowym hitem. Nagrały go z liderkę grupy Daj to głośniej. **Strona 2**

GRÓJEC

Jest plan odbudowy z połączenia kolejowego z Grójca do Piaseczna

Strona 4

ORAŃSKO

Ostatnia droga Honorowego Obywatela gminy Orańsko

Strona 8

O TYM SIĘ MÓWI



FOT. POLICJA

Mężczyzna został skazany na 15 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Bezwzględne więzienie za promile za kółkiem

Aleksandra Majchrzak
Gmina Błędów

Jest wyrok w sprawie 47-latka, który prowadził samochód, mając 3,5 promila alkoholu i sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów. Mężczyzna został skazany na bezwzględne więzienie.

Ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie miał 47-letni obywatel Ukrainy, którego zatrzymali policjanci w Błędowie. Jak się okazało, mężczyzna nie tylko prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, ale również złamał obowiązujący go sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Do zdarzenia doszło 28 października. Policjanci jechali wówczas do posterunku w Błędowie, gdy ich uwagę zwrócił samochód marki Opel poruszający się w sposób mogący wskazywać, że kierowca nie panuje w pełni nad pojazdem. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać auto do kontroli. Jak informuje sierżant sztabowa Elżbieta Dąbrowska, badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia policjantów. 47-letni kierowca miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie. Podczas dalszych czynności wyszło również na jaw, że mężczyzna posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Następnie usłyszał zarzuty. Dalsze postępowanie prowadzili funkcjonariusze z Posterunku Policji w Błędowie. Ze względu na charakter sprawy została ona skierowana do rozpoznania w trybie przyspieszonym.

Już dwa dni później, 30 października, zapadł wyrok. Sąd skazał 47-latka na rok i trzy miesiące bezwzględnego pozbawienia wolności. Orzeczono także dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Dodatkowo mężczyzna został zobowiązany do zapłaty 10 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także 5 tysięcy złotych nawiązki. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

JASTRZĄB

Pożar auta. Płomienie na kilka metrów!

W poniedziałek, 9 listopada, na ulicy Szydłowieckiej w Jastrzębiu doszło do pożaru samochodu osobowego. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, które szybko przystąpiły do działań gaśniczych. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu, zgłoszenie o pożarze samochodu na ulicy Szydłowieckiej w Jastrzębiu wpłynęło o godzinie 7.37. Działania strażaków trwały do godziny 9.11. W wyniku zdarzenia pojazd spłonął. JS



FOT. HALO JASTRZĄB

KOZIENICE

Potrącenie pieszej na przejściu

5 listopada około godziny 13.25, na ulicy Lubelskiej w Kozienicach doszło do potrącenia pieszej na oznakowanym przejściu dla pieszych. Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska, 29-letni kierowca BMW, jadąc w kierunku Janikowa, potrącił 44-letnią kobietę przechodzącą przez przejście dla pieszych. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Kobieta doznała obrażeń ciała i została przetransportowana przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Zarówno kierujący samochodem, jak i piesza byli trzeźwi. AM

MOGIELNICA

Zderzyły się dwa samochody osobowe

W sobotę, 7 listopada po godzinie 9 na ulicy Nowomiejskiej w Mogielnicy doszło do wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych. Zdarzenie potwierdzili strażacy. Na miejscu działania prowadzili druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Mogielnicy oraz strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz zapewnieniu bezpieczeństwa jego uczestnikom. AM

Guzowianki z nowym hitem! Do współpracy zaprosiły liderkę grupy Daj To Głośniej

Julia Sosnowska
Gmina Orońsko

Zespół Guzowianki zaprezentował nowy singiel i teledysk „Kasiu, Kasiuleczko". W nagraniu wystąpiła Emilia Sanecka, znana z zespołu Daj To Głośniej.



FOT. ARCHIWUM

Nowa produkcja utrzymana jest w folkowym klimacie, charakterystycznym dla twórczości Guzowianek.

Guzowianki wydały nowy utwór zatytułowany „Kasiu, Kasiuleczko". Piosence towarzyszy teledysk, który miał swoją premierę na kanale YouTube zespołu. Do współpracy przy nagraniu zaproszona została Emilia Sanecka, wokalistka popularnego zespołu Daj To Głośniej.

Nowa produkcja utrzymana jest w folkowym klimacie, charakterystycznym dla twórczości Guzowianek. Tradycyjne melodie zostały połączone z nowoczesną aranżacją i tanecznym charakterem. Z nagrać do przygotowania teledysku widzimy, że podczas pracy nad projektem nie brakowało dobrej atmosfery, śmiechu i wspólnej zabawy.

Główną bohaterką piosenki jest tytułowa Kasia, w którą w teledysku wcieliła się właśnie Emilia Sanecka. Artyści mają nadzieję, że nowa propozycja przypadnie do gustu zarówno miłośnikom muzyki ludowej, jak i fanom współczesnych tanecznych przebojów.

Autorem tekstu jest Mateusz Przybyszewski, natomiast muzyka opiera się na tradycyjnych melodiach ludowych. Za aranżację odpowiadali Patryk Walczak i Kamil Goraziński. Nagranie, miks i mastering zrealizowano w Studio Combo.

Teledysk nakręcono z udziałem członków zespołu, mieszkańców regionu oraz przedstawicieli Koła Gospodyń Wiejskich Dębinianki. Zdjęcia powstały między innymi w Dworze w Rzucowie.

Zespół Guzowianki z Guzowa w gminie Orońsko w powiecie szydłowieckim od lat pielęgnuje i prezentuje folklor muzyczny regionu, sięgając do autentycznych pieśni ludowych, melodii tanecznych oraz tradycyjnych form wykonawczych. Grupa znana jest z wiernego odtwarzania repertuaru ludowego, opartego na lokalnych przekazach, a także z dbałości o tradycyjne stroje i charakterystyczne brzmienie inspirowane muzyką dawnej wsi.

Skład zespołu Guzowianek: Bartłomiej Bursa, Cezary Bursa, Amelia Doros, Maja Drabik, Krzysztof Dziedzic, Jakub Figura, Wioleta Fijałkowska, Zuzanna Głogowska, Dobrosława Gwardyś, Kamila Guza, Julia Kaczor, Gabriela Kalińska, Jakub Kołodziejski, Lena Kraska, Małgorzata Marszałek, Irmina Pijarska, Mariia Tabachuk, Julia Wesołowska, Zuzanna Wojas, Olga Woźniak, Joanna Zwolska-Kępka.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA NOWE MIASTO NAD PILICĄ

To był wyjątkowy dzień dla małżonków z Nowego Miasta nad Pilicą, którzy wspólnie przeżyli pół wieku. 27 par z terenu gminy i miasta otrzymało okolicznościowe medale i kwiaty. Podczas spotkania jubilatom wręczono bukiety kwiatów oraz okolicznościowe medale będące wyrazem uznania za 50 lat wspólnego życia. Małżonkowie przez pięć dekad wspólnie budowali swoje rodziny, dzielili codzienne radości i troski oraz pokonywali życiowe trudności. AM

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8db45a36c3

Znowu będą budować na Pilicą



FOT. GMINA BIAŁOBRZEGI

W miejscu tak zwanego ronda będzie wybudowane miejsce serwisowe dla kamperów.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W Urzędzie Miasta i Gminy Białobrzegi została podpisana umowa z firmą, która przebuduje tak zwane rondo na terenach nadpilicznych.

Tereny nad Pilicą to nowa część miasta. To miejsce na odpoczytnek i rekreacje. Na kilku hektarach ziemi już udało się przygotować wiele stref, z których mogą korzystać mieszkańcy. Ale też osoby przyjezdne. Zagospodarowanie tej okolicy to proces, który wciąż trwa. Są kolejne pomysły na nowe elementy.

Jednym z nich będzie właśnie miejsce obsługi kamperów. Zostanie stworzone w miejsce tak zwanego ronda. Urząd Miasta i Gminy w przetargu wybrał firmę, która zajmie się pracami.

Jak informuje Urząd teren zostanie podniesiony, powstanie stanowisko serwisowe dla kamperów. Ich właściciele będą mogli tam napełnić zbiorniki czysta wodą oraz wylać nieczystości. Wartość inwestycji wynosi 405 501,73 złotych. - Latem, w sezonie tych kamperów na terenach nadpilicznych pojawia się bradzo dużo, każdego dnia ktoś tam parkuje. Nawet na stronach dedykowanym użytkownikom kamperów Białobrzegi pojawiają się, jako dobre miejsce do nocowania. My chcemy, żeby mieli też stanowisko do serwisowania - mówi Adam Bolek i dodaje, że tereny nadpiliczne oferują użytkownikom kaperów miejsce parkingowe. Mają miejsce na rozpalenie grilla, jest plac zabaw, toalety. To teren zielony, ale też blisko miasto, gdzie mogą coś zjeść, zrobić zakupy i uzupełnić zapasy. - Właśnie o to nam chodzi, żeby Białobrzegi i tereny nadpiliczne przyciągały turystów. Chcemy wykorzystać możliwości z korzyścią dla miasta.

Prace przy budowie miejsca serwisowania kamperów ruszą jeszcze przed zimą. Ich zakończenie jest planowane na przyszły rok. Na sezon turystyczny 2027 wszystko ma być gotowe.

To nie koniec zmian. W kolejnym etapie będą prowadzone prace nad jeziorem wschodnim. Tam gmina chce przygotować miejsca dla wędkarzy. Byłyby budowane dla nich specjalne stanowiska. Dodatkowo miałby powstać pływający pomost.- Poziom wody w jeziorze raz się podnosi, raz opada. Dlatego możemy tam przygotować tylko taką konstrukcję, ale i ona z pewnością spełni swoje zadanie - dodaje Adam Bolek.

Przypomnijmy, nad jeziorem wschodnim w Białobrzegach został już wybudowany mostek, który dzięki nowej alejce połączy pasaż spacerowy nad Pilicą z ulicą Cichą i Krakowską. Same tereny nadpiliczne to kilka hektarów ziemi. Za kilkadziesiąt milionów złotych wybudowano tam ścieżki rowerowe, aleje spacerowe, fontannę, duży plac zabaw, siłownię pod chmurką oraz tężnię solankową. Ponadto powstał amfiteatr, plac koncertowy, miejsce z grillami i altanami piknikowymi. Został też wybudowany wał przeciwpowodziowy, który zabezpiecza teren przed wodami Pilicy. Prywatny inwestor w tej części miasta wybudował też hotel, jego otwarcie jest planowane na styczeń tego roku. ©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Morsy już w zimnej wodzie

W niedzielę, 8 listopada, w Pilicy w Białobrzegach odbyła się uroczysta inauguracja kolejnego sezonu morsowania. Na wspólne wejście do zimnej wody przybyli miłośnicy tej aktywności, którym nie zabrakło ani odwagi, ani dobrego humoru. Dopisała również pogoda – słoneczna aura i piękne okoliczności przyrody stworzyły wymarzone warunki do rozpoczęcia zimowych spotkań nad Pilicą. W wydarzeniu uczestniczył także starosta białobrzeski Sylwester Korgul, który sam od około ośmiu lat jest miłośnikiem morsowania. Jak przyznał, początkowo próbował zimnych kąpieli w różnych miejscach, m.in. w Sandomierzu i Starym Kadłubku. Od ubiegłego roku regularniej wybiera jednak Pilicę w Białobrzegach. Niedzielne spotkanie miało również wyjątkowy, patriotyczny charakter. Morsy wspólnie uczciły Święto Niepodległości, pokazując, że zimowe kąpiele to nie tylko sposób na hartowanie ciała, ale także okazja do budowania lokalnej wspólnoty, integracji i pielęgnowania ważnych wartości. JP

BIAŁOBRZEGI

Buduja parking przy cmentarzu

Wykonawca ruszył z pracami przy cmentarzu komunalnym w Białobrzegach. Trwają roboty ziemne. Prace przy cmentarzu komunalnym są wykonywane na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach. Przy ulicy Mikowskiej wyrównywany jest plac, na którym będzie parking. Po utwardzeniu terenu będzie układana kostka brukowana. Do tej pory mieszkańcy zostawiali samochody na gruntowym placu, co nie było ani wygodne, ani bezpieczne. Koszt inwestycji to ponad 550 - tysięcy złotych.
IK



FOT. ARCHIWUM

O mandat radnego ubiegają się, od lewej: Wojciech Machałowski. i Karol Sikorski.

BĘDĄ WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO RADY

Mieszkańcy wybiorą radnego

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Mieszkańcy Białobrzegów pójdą do urn, aby wybrać radnego. wakat powstał po tym, jak mandat złożyła Magdalena Jeżowska.

W 15 osobowej Radzie Miasta i Gminy Białobrzegi wakat jest od sierpnia tego roku. Wtedy z zasiadania w Radzie zrezygnowała Magdalena Jeżowska. Złożyła mandat ponieważ została członkiniom zarządu Banku Spółdzielczego w Białobrzegach. tego samego, który prowadzi rachunek Urzędu Miasta i Gminy. Przepisy stanowią, że nie można łączyć mandatu radnego z zarządzaniem działalnością gospodarczą prowadzoną z wykorzystaniem mienia komunalnego.

Komisarz wyborczy w Radomiu zarządził głosowanie na niedzielę, 15 listopada.

Do urn pójdą mieszkańcy osiedla mieszkaniowego w Białobrzegach, czyli ulic Rzemieślniczej 39, 41, 41a, 43, 45, Marii Konopnickiej 2, 6. To okręg wyborczy numer 4.

Lokal wyborczy będzie w Publicznym Przedszkolu numer 2 imienia Kubusia Puchatka, przy ulicy Konopnickiej w Białobrzegach.

O mandat radnego z okręgu numer 4 w Białobrzegach ubiega się dwóch kandydatów: Wojciech Machałowski z Białobrzegów i Karol Sikorski z Kolonii Brzeźce.

Wakat w Radzie Miasta i Gminy Białobrzegi powstał po tym, jak mandat złożyła Magdalena Jeżowska.

Wojciech Machałowski

Wojciech Machałowski startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Mała Ojczyzna". Ma 73 lata. Przez wiele lat był członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Białobrzegach. Radny Rady Miasta i Gminy poprzedniej kadencji. Pasjonat motoryzacji i militariów.

Karol Sikorski

Karol Sikorski startuje z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólna Przyszłość Białobrzegów. Ma 43 lata. Związany z Białobrzegami. Jest przedsiębiorcą, budowlańcem, społecznikiem i pasjonatem sportu. Były zawodnik klubów sportowych Pilica Białobrzegi oraz Zodiak Sucha, były instrumentalista w Orkiestrze OSP Białobrzegi. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Jest plan odbudowy połączenia z Grójca



FOT. ARCHIWUM

Uzyskanie decyzji środowiskowej zaplanowano na przełom 2027 i 2028 roku.

Aleksandra Majchrzak
Grójec

W założeniach Zintegrowanej Sieci Kolejowej przedstawiono plan przywrócenia połączenia kolejowego między Grójcem a Piasecznem.

O planach przywrócenia połączenia kolejowego między Grójcem a Piasecznem poinformował 30 października portal Port Polska. Przywrócenie połączenia kolejowego z Grójca do Piaseczna może znacząco zmienić możliwości komunikacyjne mieszkańców południowej części Mazowsza. Obecnie wiele osób dojeżdża do Warszawy samochodami lub autobusami, mierząc się z korkami i wydłużonym czasem podróży. Odbudowa dawnej trasy kolejowej ma stworzyć alternatywę dla transportu indywidualnego i autobusowego.

Planowana inwestycja zakłada wykorzystanie historycznego przebiegu linii Piaseczyńsko-Grójeckiej Kolei Wąskotorowej. Pociągi pasażerskie miałyby poruszać się z prędkością do 100 kilometrów na godzinę, a na trasie przewidziano łącznie 13 stacji i przystanków. Wśród miejscowości, które znalazły się w założeniach, wymieniono między innymi Piaseczno, Tarczyn, Lesznowolę i Grójec.

Z przedstawionych założeń wynika, że przejazd na odcinku Grójec Wąskotorowy - Piaseczno Wiadukt miałby trwać od 33 do 34 minut. Do stacji Piaseczno Miasto podróż zajęłaby około 35-36 minut. Pozostałe planowane czasy przejazdu to: Grójec Wąskotorowy – Tarczyn Wąskotorowy: 14-15 minut, Tarczyn Wąskotorowy – Piaseczno Wiadukt: 17-19 minut, Grójec Wąskotorowy – Piaseczno Miasto: 35-36 minut.

Projekt przewiduje również budowę dwóch węzłów przesiadkowych, które połączą planowaną trasę z siecią kolei normalnotorowej. Pierwszy miałby powstać na stacji Piaseczno Wiadukt, gdzie pasażerowie mogliby przesiąść się do pociągów kursujących linią kolejową numer 8 na trasie Warszawa - Radom.

Drugi węzeł zaplanowano na stacji Tarczyn Wschodni Wąskotorowy. W tym miejscu możliwa byłaby przesiadka do pociągów kursujących linią kolejową numer 12 na trasie Skierniewice - Łuków. Takie rozwiązanie ma ułatwić podróże między innymi w kierunku Łodzi i planowanego nowego lotniska.

W planach uwzględniono także modernizację infrastruktury i wdrożenie nowoczesnego systemu sterowania ruchem kolejowym. Ma on umożliwić zwiększenie częstotliwości kursowania pociągów. Zgodnie z przedstawionymi założeniami w godzinach szczytu pasażerowie mogliby korzystać z 6-8 pociągów na godzinę, co oznaczałoby odjazdy średnio co 7,5-10 minut. Poza godzinami szczytu składy miałyby kursować co 12-15 minut. Po przesiadce na stacji Piaseczno Wiadukt podróżni mogliby dotrzeć do Warszawy Zachodniej w około 24 minuty, a do Warszawy Śródmieście w około 30 minut. Projekt przewiduje też zakup taboru kolejowego oraz utworzenie zaplecza utrzymaniowo-taborowego. Jego lokalizację zaplanowano w Gołkowie. ©℗

KRÓTKO

WARKA

24 tysiące zebrane podczas kwesty

Podczas 14. Kwesty na Rzecz Odnowy Zabytkowych Nagrobków na wareckich cmentarzach, przeprowadzonej w dniach 1 i 2 listopada, zebrano ponad 24 tysiące złotych. W akcję zaangażowali się wolontariusze, członkowie Społecznego Komitetu oraz mieszkańcy, którzy wsparli ratowanie lokalnego dziedzictwa.
Dzięki dotychczasowym zbiórkom udało się odnowić już 26 zabytkowych nagrobków na wareckim Starym Cmentarzu.
Środki z tegorocznej kwesty pomogą pokryć koszty renowacji XIX-wiecznego grobowca Jana i Antoniny Redłowskich oraz nagrobka Władysława Maliszewskiego.
Na realizację zadania gmina otrzymała 158 952,51 złotych dofinansowania z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Środki przyznano w ramach programu budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych. AM

GMINA BELSK DUŻY

Nowe drogi już gotowe

Zakończyły się dwie inwestycje drogowe w gminie Belsk Duży. Nową nawierzchnię zyskały drogi gminne w Koźlu i Łęczeszycach.
W piątek, 16 października odbył się odbiór końcowy przebudowanej drogi gminnej w Koźlu. Mieszkańcy mogą już korzystać odnowionego odcinka o długości blisko kilometra. Zakończyły się również prace przy rozbudowie drogi gminnej numer 160140W w Łęczeszycach. W ramach zadania wykonano nową nawierzchnię na odcinku o długości 993 metrów. Na rozbudowę drogi w Łęczeszycach Gmina Belsk Duży otrzymała 925 378,63 złotych dotacji z budżetu państwa. Dofinansowanie pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2026 rok. AM



FOT. GMINA GRÓJEC

Obchody Roku Księdza Piotra Skargi trwają w Grójcu od początku roku.

WYSTAWA TARODRUKÓW KSIĘDZA PIOTRA SKARGI

Słowo, które nigdy nie przemija

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Wyjątkowe starodruki księdza Piotra Skargi będzie można zobaczyć w Grójcu. Inauguracja wystawy już 18 listopada.

W środę, 18 listopada o godzinie 16:00 w budynku Dworca Kolejki w Grójcu odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy starodruków księdza Piotra Skargi zatytułowanej „Słowo, które nie przemija". Zwiedzający będą mogli zobaczyć historyczne wydania jego dzieł, a także wziąć udział w wykładach poświęconych dawnym publikacjom.

Wystawa zostanie zorganizowana w Stacji Kultury przy ulicy Przedstacyjnej 2 w Grójcu. Jej bohaterem będzie ksiądz Piotr Skarga, duchowny i kaznodzieja. Wśród prezentowanych starodruków znajdą się między innymi „Roczne dzieje kościelne", „Kazania na niedziele całego roku", „Żywoty świętych" oraz „Kazania przygodne. Odwiedzający będą mogli przyjrzeć się dawnym wydaniom publikacji, poznać ich tematykę oraz dowiedzieć się więcej o ich historii.

Inauguracji wystawy będą towarzyszyć wykłady poświęcone starodrukom, ich pochodzeniu, historii oraz zawartości. W wydarzeniu udział wezmą zaproszeni goście specjalni, profesor Waldemar Graczyk, dziekan Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, oraz profesor doktor habilitowana Jolanta Marszalska, kierownik Katedry Historii Książki, Bibliotek i Archiwów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Ekspozycję „Słowo, które nie przemija" będzie można oglądać do 31 grudnia. Zwiedzanie wystawy jest bezpłatne.

Ekspozycję „Słowo, które nie przemija" będzie można oglądać od 18 listopada do 31 grudnia. Udział w wydarzeniu i zwiedzanie wystawy są bezpłatne.

Ksiądz Piotr Skarga urodził się 2 lutego 1536 roku na terenie dzisiejszej Gminy Grójec. Był jezuitą, nauczycielem, opiekunem ubogich, wybitnym kaznodzieją, a także autorem „Kazań Sejmowych" oraz „Żywotów świętych". Był pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej, patronem wielu szkół i ulic w całej Polsce. Obecnie trwa jego proces beatyfikacyjny. Rok 2026 jest szczególny również z uwagi na przypadającą w tym czasie 490. rocznicę urodzin Księdza Piotra Skargi. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Inwestycja za ponad 8 miliardów



FOT. ENEA

Pierwszy ma zostać przekazany do eksploatacji 31 marca 2029 roku, a drugi 30 czerwca 2029 roku.

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

Enea poinformowała o postępach budowy dwóch bloków gazowo-parowych na terenie Elektrowni Kozienice.

W poniedziałek, 2 listopada Enea poinformowała o postępach budowy dwóch bloków gazowo-parowych na terenie Elektrowni Kozienice. Instalacje o łącznej mocy około 1,3 gigawata mają rozpocząć prace w 2029 roku.

Projekt realizowany przez Eneę, za pośrednictwem spółki Enea Elkogaz, obejmuje budowę dwóch bloków gazowo-parowych. Pierwszy ma zostać przekazany do eksploatacji 31 marca 2029 roku, a drugi 30 czerwca 2029 roku.

Nowe jednostki będą uzupełniać produkcję energii z odnawialnych źródeł, szczególnie w okresach, gdy elektrownie słoneczne i wiatrowe wytwarzają jej mniej. Mają częściowo zastąpić moce wycofywane wraz z odstawianiem starszych bloków węglowych.

- Polska potrzebuje nowych, stabilnych mocy, które zapewnią bezpieczeństwo dostaw energii i będą wspierać dalszy rozwój odnawialnych źródeł. Budowa bloków gazowo-parowych w Kozienicach jest ważnym elementem konsekwentnej modernizacji krajowego systemu elektroenergetycznego - powiedział Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych.

Bloki gazowo-parowe wykorzystują dwa rodzaje turbin do produkcji energii elektrycznej. Najpierw spalanie gazu napędza turbinę gazową. Następnie gorące spaliny trafiają do kotła odzysknicowego, gdzie powstaje para napędzająca turbinę parową. Obie turbiny napędzają generatory wytwarzające energię elektryczną.

Według inwestora sprawność netto całego układu przekroczy 62 procent.

- Bezpieczeństwo energetyczne nie polega wyłącznie na budowaniu nowych źródeł. Polega także na tym, by energia była dostępna dokładnie wtedy, gdy potrzebują jej gospodarstwa domowe i gospodarka - podkreślił Grzegorz Kinelski, prezes Enei.

Na terenie Elektrowni Kozienice zakończono badania geologiczne, roboty ziemne i wzmacnianie gruntu pod główne budynki oraz urządzenia. Rozpoczęto wykonywanie fundamentów. Równolegle w zakładach produkcyjnych powstają turbiny gazowe i parowe, generatory, kotły odzysknicowe oraz transformatory.

Generalnym wykonawcą inwestycji jest Çalık Enerji, a dostawcą głównej technologii GE Vernova. Generalnym projektantem jest Energoprojekt-Katowice. W szczytowym okresie na placu budowy może pracować jednocześnie nawet 2500 osób. Do budowy zostanie wykorzystanych około 80 tysięcy metrów sześciennych betonu, co odpowiada objętości około 32 basenów olimpijskich. Turbina gazowa przewidziana dla jednego bloku będzie ważyć 1433 tony. ©℗

KRÓTKO

KOZIENICE

Rozpoczął się proces lekarki

Przed Sądem Rejonowym w Kozienicach ruszył proces lekarki kozienickiego szpitala oskarżonej w związku ze śmiercią 59-letniej pielęgniarki zakażonej koronawirusem. Do tragicznych wydarzeń doszło w kwietniu 2020 roku, w czasie pierwszej fali pandemii COVID-19. Jak poinformowała wiceprezes Sądu Okręgowego w Radomiu Renata Król, podczas pierwszej rozprawy przesłuchano oskarżoną. Lekarka nie przyznała się do winy, ale złożyła wyjaśnienia. Kolejny termin rozprawy wyznaczono na grudzień. Prokuratura zarzuca lekarce narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w sytuacji, gdy ciążył na niej obowiązek opieki nad chorą. Za taki czyn grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Sprawa dotyczy pielęgniarki pracującej w szpitalu w Kozienicach, która sama zachorowała na COVID-19 i została hospitalizowana na oddziale wewnętrznym. Jak podawano wówczas, dopiero trzeci wykonany test potwierdził zakażenie koronawirusem. Biegli powołani przez prokuraturę ocenili, że leczenie prowadzone w kozienickim szpitalu było prawidłowe. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia kobiety podjęto jednak decyzję o przewiezieniu jej do Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie. Zdaniem śledczych problemem był sam transport pacjentki. Według aktu oskarżenia lekarka wyraziła zgodę na przewiezienie chorej karetką, która nie była odpowiednio wyposażona. W trakcie około 50-minutowej podróży stan kobiety miał się pogorszyć. Po przybyciu do warszawskiej placówki natychmiast rozpoczęto reanimację. Mimo trwających około godziny działań ratunkowych życia 59-latki nie udało się uratować. AM



FOT. GMINA KOZIENICE

Budynek przy alei Solidarności 11 coraz wyraźniej nabiera docelowego kształtu.

INWESTYCJA BUDUJĄ BLOK Z 41 LOKALAMI

Tanie mieszkania na wynajem

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W Kozienicach trwa budowa nowego budynku wielorodzinnego realizowanego we współpracy ze Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową KZN Mazowsze Centrum.

Zgodnie z harmonogramem zakończenie robót budowlanych planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku, a pierwsi najemcy mają wprowadzić się w pierwszej lub drugiej połowie drugiego kwartału 2027. Gmina Kozienice poinformowała o kolejnych etapach realizacji przedsięwzięcia, które ma zapewnić mieszkańcom dostęp do nowych lokali w ramach społecznego budownictwa czynszowego. - Z każdym kolejnym etapem prac widać, jak projekt nabiera realnych kształtów - już niedługo powstaną tu nowoczesne i funkcjonalne mieszkania dla mieszkańców naszej gminy - czytamy w komunikacie.

Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego o kształcie litery L zbliża się do końca. Obiekt ma cztery kondygnacje nadziemne oraz podziemną halę garażową. W środku zaplanowano 41 mieszkań i taką samą liczbę komórek lokatorskich. Przewidziano również miejsca postojowe w liczbie co najmniej jednego na każdy lokal mieszkalny. Część z nich znajdzie się w podziemnym garażu, a pozostałe zostaną uwzględnione w zagospodarowaniu terenu. Projekt obejmuje także wykonanie dojść, dojazdów, parkingów i przestrzeni przeznaczonych do wypoczynku. W otoczeniu budynku ma powstać plac zabaw dla dzieci oraz miejsce spotkań dla seniorów.

Inwestycja obejmuje 41 mieszkań, podziemną halę garażową oraz zagospodarowanie przestrzeni wokół budynku.

Budowa mieszkań realizowana jest przez Gminę Kozienice we współpracy ze Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową KZN Mazowsze Centrum. Przedsięwzięcie jest możliwe dzięki środkom z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa oraz finansowaniu Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach Programu Społecznego Budownictwa Czynszowego.

Głównym zadaniem SIM-ów jest budowa mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu, skierowanych do osób i rodzin, które nie posiadają „własnego M", dysponują środkami na regularne opłacania czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Strażacka remiza rośnie w górę



FOT. AUTOR

Tak obecnie wygląda plac budowy strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciepielowie.

Patryk Samborski
Ciepielów

Dużo zmieniło się na budowie nowej strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciepielowie.

Na placu budowy trwają prace przy ścianach i konstrukcji stropu. Robotnicy wymurowali już znaczną część ścian z białych bloczków i wykonali betonowe słupy nośne. Układ przyszłych pomieszczeń już bardzo czytelny. Można rozpoznać poszczególne części budynku, przejścia oraz otwory okienne i drzwiowe.

Ekipa przygotowuje również strop budynku. Nad częścią pomieszczeń zamontowała drewniane deskowanie, które podtrzymują metalowe podpory. Robotnicy ułożyli na nim zbrojenie potrzebne do wykonania betonowej konstrukcji.

Równolegle ekipa kontynuuje murowanie ścian w pozostałych częściach obiektu. Przy niektórych fragmentach budynku robotnicy nadal przygotowują szalunki i zbrojenia. Na placu budowy znajdują się również materiały potrzebne do dalszych prac.

Wartość kontraktu wynosi dokładnie 4 miliony 494 tysiące 584 złote.

Projekt zakłada budowę wolnostojącego obiektu podzielonego na dwie części, które oddzieli ściana przeciwpożarowa. Jednokondygnacyjna część garażowa pomieści samochody pożarnicze i sprzęt wykorzystywany podczas akcji ratowniczych.

W drugiej części budynku znajdą się dwie kondygnacje z pomieszczeniami biurowymi, szatniami, sanitariatami oraz salami przeznaczonymi na szkolenia i spotkania. Strażacy zyskają więc nie tylko miejsce do garażowania pojazdów, ale również zaplecze do codziennej działalności jednostki.

Budynek powstaje w technologii murowanej i bez podpiwniczenia. Gmina zaplanowała również zagospodarowanie terenu wokół strażnicy. Przy obiekcie powstaną dojazdy, miejsca postojowe oraz utwardzone nawierzchnie.

Ochotnicza Straż Pożarna w Ciepielowie rozpoczęła działalność 21 marca 1923 roku. Jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i uczestniczy w akcjach na terenie gminy oraz poza jej granicami. Przez ponad sto lat strażacy angażowali się w działania na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców.

Nowa strażnica ma zapewnić druhom odpowiednie warunki do przechowywania samochodów, sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego podczas interwencji. Ważną częścią obiektu będą również pomieszczenia socjalne, biurowe i szkoleniowe. Strażacy będą mogli korzystać z nich podczas codziennej działalności, spotkań i przygotowań do akcji ratowniczych.

Przy jednostce działa także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Należą do niej dzieci i młodzież zainteresowane działalnością strażacką. Młodzi druhowie poznają podstawy ratownictwa, uczą się zasad bezpieczeństwa i przygotowują do przyszłej służby w ochotniczej straży pożarnej. ©℗

KRÓTKO

GMINA LIPSKO

Groził i zaatakował ratownika

W poniedziałek, 2 listopada, na izbie przyjęć w Lipsku doszło do ataku na ratownika medycznego. Funkcjonariusze ustalili, że 54-latek, będąc pod wpływem alkoholu, ubliżał pracownikom placówki medycznej. Wobec jednego z ratowników kierował groźby pozbawienia życia, a następnie naruszył jego nietykalność cielesną, uderzając go w głowę.
Zgłoszenie o agresywnym pacjencie przekazał dyżurnemu lekarz pogotowia ratunkowego. Na miejsce skierowano policyjny patrol.
Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. Po wytrzeźwieniu, następnego dnia, przedstawiono mu zarzuty znieważenia funkcjonariusza publicznego, naruszenia jego nietykalności cielesnej oraz kierowania gróźb karalnych. 54-latek przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. PS

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Jechał mimo sądowego zakazu

W niedzielę, 1 listopada w Pawłowicach policjanci zatrzymali 66-letniego kierowcę, który prowadził samochód pomimo obowiązującego go sądowego zakazu.
Mężczyzna został osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, a następnego dnia stanął przed Sądem Rejonowym w Lipsku w trybie przyspieszonym.
Sąd orzekł wobec 66-latka dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Mężczyzna ma zapłacić 10 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Ponadto wymierzono mu 10 miesięcy ograniczenia wolności. AM



FOT. ARCHIWUM

Jubileuszowi towarzyszyło widowisko artystyczne.

WYDARZENIE 10. URODZINY SZKOŁY MUZYCZNEJ

Jubileusz i przedstawienie

Patryk Samborski
Sienno

Szkoła Muzyczna w Siennie obchodziła 10-lecie działalności. Jubileuszowi towarzyszyło widowisko artystyczne przygotowane przez szkolną społeczność.

Jubileusz był świetną okazją do przypomnienia dziesięciu lat działalności placówki, jej osiągnięć oraz historii uczniów i nauczycieli. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych i różnych instytucji, a także przyjaciele szkoły, rodzice oraz absolwenci.

Szkołę odwiedzili między innymi wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski i burmistrz Miasta i Gminy Sienno Mariusz Strąk. Wspólnie z uczniami, nauczycielami i pracownikami placówki uczestniczyli w świętowaniu jubileuszu.

- 10 lat kształcenia muzycznych talentów, rozwijania pasji i wrażliwości artystycznej kolejnych pokoleń! To piękny jubileusz i doskonała okazja, by podziękować wszystkim, którzy tworzą historię szkoły - dyrekcji, nauczycielom, pracownikom oraz absolwentom szkoły. Z okazji jubileuszu miałem przyjemność wręczyć szkole Dyplom Uznania w podziękowaniu za działalność edukacyjną i wkład w rozwój kultury muzycznej. Gratuluję i życzę kolejnych lat pełnych sukcesów oraz muzycznych inspiracji - napisał Rafał Rajkowski na swoim profilu na Facebooku.

Obecność absolwentów przypomniała o więziach, które powstają podczas wspólnej nauki i pracy nad muzycznymi umiejętnościami.

Organizatorzy przygotowali widowisko artystyczne. Była muzyka, wspomnienia i występy szkolnej społeczności. Za koncepcję oraz reżyserię całego przedsięwzięcia odpowiadała nauczycielka Anna Barańska-Wróblewska. Przygotowała również pomysł na scenografię.

Na scenie zaprezentowali się uczniowie, nauczyciele i rodzice. Wspólnie przygotowali program, który przypomniał, jak ważną rolę w życiu placówki odgrywają zarówno lekcje i nauka gry na instrumentach, jak i wspólne występy oraz rozwijanie talentów.

W organizację uroczystości zaangażowali się również rodzice, w tym przedstawiciele Rady Rodziców, którzy pomogli w przygotowaniach. Organizatorzy podziękowali także Amelii Marzec z firmy „Dekoracje Marzeń" za przygotowanie oprawy dekoracyjnej. ©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Tańce i śpiewy ludowe w Przysusze



FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Zwieńczeniem uroczystości w Przysusze był występ Zespołu Tańca Ludowego „Pruszkowiacy".

Dawid Owczarek
Przysucha

W sobotę 7 listopada w Domu Kultury w Przysusze odbyła się uroczysta gala podsumowująca projekt „Oskar Kolberg – Skarby Tradycji Mazowsza".

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze – Oddział Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu.

Spotkanie było okazją do podsumowania zrealizowanych przedsięwzięć, a przede wszystkim do uhonorowania osób, które swoją działalnością pielęgnują, rozwijają i przekazują kolejnym pokoleniom bogactwo niematerialnego dziedzictwa kulturowego Mazowsza.

Uroczystość rozpoczęła Ilona Jaroszek, Dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, która powitała zgromadzonych gości i podkreśliła znaczenie działań na rzecz ochrony oraz popularyzacji lokalnych tradycji.

Następnie Sławomir Karaś, współpracownik posła Mirosława Maliszewskiego, odczytał list skierowany do uczestników gali przez parlamentarzystę. W imieniu Wojewody Mazowieckiego Mariusza Frankowskiego list odczytał Rafał Molga, Kierownik Delegatury w Radomiu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. Z kolei Rafał Seta, członek Zarządu Powiatu Przysuskiego, przekazał zgromadzonym słowa skierowane przez Starostę Przysuskiego Mariana Niemirskiego. Głos zabrał również Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

O wydarzeniach i inicjatywach zrealizowanych w ramach projektu „Oskar Kolberg – Skarby Tradycji Mazowsza" opowiedziała Justyna Plaskota, Kierownik Muzeum w Przysusze. Była to okazja do przypomnienia spotkań, warsztatów i przedsięwzięć, które pozwoliły uczestnikom poznawać tradycyjne rzemiosło, twórczość ludową oraz bogactwo kulturowe regionu.

Kolejnym punktem programu było przedstawienie wyników III edycji konkursu „Mazowiecki Laur Oskara Kolberga". Konkurs skierowany był do osób, które swoją twórczością, działalnością artystyczną i społeczną przyczyniają się do zachowania oraz popularyzacji dziedzictwa kulturowego Mazowsza.

Podczas gali poznaliśmy tegorocznych laureatów: Władysław Murzyn kategorii „Twórczość ludowa – rękodzieło i rzemiosło"; Czesława Kaczyńska kategorii „Plastyka obrzędowa; Jan Adamczyk kategoria „Muzyka ludowa"; Barbara Kietlińska i Jan Tadeusz Manowiecki kategoria „Taniec ludowy"; Krystyna Łaszczych kategoria „Literatura ludowa"; Józef Kondeja kategoria „Sztuka ludowa"; prof. Zbigniew Przerembski kategoria „Kustosz tradycji.

Przyznane nagrody są wyrazem uznania dla wieloletniej pracy, zaangażowania i pasji laureatów, którzy dbają o to, by tradycje regionu nie zostały zapomniane, lecz nadal stanowiły ważną część naszej tożsamości kulturowej.

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Policja likwiduje bimbrownię

We wtorek, 3 listopada, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze odnaleźli na jednej z posesji w powiecie przysuskim przedmioty służące do produkcji alkoholu etylowego oraz już wyprodukowany bimber. Sprzęt do nielegalnej produkcji alkoholu zlikwidowany na terenie powiatu przysuskiego. Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska, z Komendy Powiatowej w Przysusze, podczas prowadzonych czynności funkcjonariusze zabezpieczyli beczki zawierające około 900 litrów zacieru alkoholowego, a także butelki i wiadra z 65 litrami bimbru. - Na miejscu ujawniono również aparaturę służącą do nielegalnej produkcji alkoholu. Próbki zabezpieczonych cieczy zostaną przekazane do policyjnego laboratorium, celem dalszych badań – dodaje sierżant Aleksandra Bałtowska.

SOK

GMINA GIELNIÓW

Policja zatrzymała pijanego kierowcę

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze 2 listopada otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w Rozwadach w gminie Gielniów. Jak ustalili funkcjonariusze, 61-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, kierując Renaultem i przewożąc 55-letnią pasażerkę, podczas wykonywania manewru skrętu zjechał do przydrożnego rowu. W wyniku tego pojazd przewrócił się na bok. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego. Mężczyzna miał w organizmie prawie 3 promile alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali kierującemu prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny pojazdu z uwagi na uszkodzenia.

SOK



FOT. AUTOR

Poza modernizacją ulicy Szkolnej w obrębie szkoły został wybudowany parking.

WYDARZENIE ZMODERNIZOWANA ULICA SZKOLNA

Ulica w Wieniawie już po remoncie

Antoni Sokołowski
Wieniawa

Dobiegły końca prace związane z przebudową ulicy Szkolnej w Wieniawie wraz z infrastrukturą towarzyszącą.

To ważna inwestycja przede wszystkim ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo szkoły, domu kultury i codzienne korzystanie z tego terenu przez uczniów, rodziców, pracowników oraz mieszkańców.

- Jeszcze niedawno był tu plac budowy, a dziś możemy podziwiać efekty kompleksowej przebudowy ulicy Szkolnej i jej otoczenia. Jest nowa nawierzchnia asfaltowa, wygodne parkingi przy szkole, przebudowane chodniki, droga dojazdowa do bloków oraz uporządkowany ciąg komunikacyjny wokół stawu – wszystko po to, aby poprawić bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, a przede wszystkim naszych najmłodszych uczniów – relacjonuje Krzysztof Sobczak, wójt Wieniawy.

Całe zadanie polegało na przebudowie ciągów komunikacyjnych od skrzyżowania ulicy Szkolnej z ulicą Parkową, przy Gminnym Ośrodku Kultury, do skrzyżowania z ulicą Chojniak. Został przebudowany zarówno stary ślad drogi wytyczony po zachodniej i północnej stronie stawu, jak i dotychczasowy korytarz, który wymagał pilnej interwencji, szczególnie w obrębie skrzyżowania z drogą wewnętrzną. Został przebudowany i poszerzony przepust pomiędzy zbiornikami wodnymi zlokalizowanymi po obydwu stronach ulicy Szkolnej oraz wybudowany chodnik wzdłuż parku.

Zadanie polegało na przebudowie ciągów komunikacyjnych od skrzyżowania ulicy Szkolnej z ulicą Parkową, do skrzyżowania z z ulicą Chojniak.

Celem zadania jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci dowożonych do szkoły komunikacją zbiorową. Dlatego zostaną wybudowane zatoczki postojowe dla autokarów w obrębie szkoły oraz wymienione 25 wiat przystankowych na terenie całej gminy. Dodatkowo w obrębie szkoły wybudowane zostaną miejsca postojowe dla pracowników i gości, oraz przebudowany teren przed głównym wejściem do szkoły. Na miejscu widać skalę zmian – zagospodarowanie przestrzeni wokół szkoły nabrało docelowego kształtu.

W ramach inwestycji zamontowano również 25 nowych wiat przystankowych na terenie całej gminy. Wartość całego zadania wyniosła 1 769 767 złotych. Wykonawcą była firma Budromex Radom.

eprasa.pl 8db45a36c3

Seniorzy posadzili blisko tysiąc drzew



FOT. AUTOR

Warsztaty ekologiczne odbyły się w pięciu gminach Szydłowcu, Chlewisku, Jastrzębiu, Mirowie i Orońsku

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Ponad 100 seniorów z pięciu gmin powiatu szydłowieckiego wzięło udział w projekcie łączącym edukację ekologiczną z działaniami na rzecz środowiska.

Ponad stu seniorów z gmin Szydłowiec, Chlewiska, Jastrząb, Mirów i Orońsko zaangażowało się w realizację projektu „Aktywny i Świadomy Senior - Integracja przez Kulturę i Naukę". Celem inicjatywy było nie tylko zwiększenie aktywności osób starszych, ale także integracja mieszkańców oraz działania na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego.

Zielona rewolucja w wykonaniu naszych seniorów dobiegła końca!Przez ostatnie miesiące uczestnicy projektu „Aktywny i Świadomy Senior" udowodnili, że wiek to tylko cyfra, a energia i chęć działania nie mają granic. W pięciu gminach naszego powiatu – Szydłowcu, Chlewisku, Jastrzębiu, Mirowie i Orońsku – odbyły się warsztaty ekologiczne, podczas których seniorzy chwycili za łopaty i zazielenili lokalną przestrzeń. Projekt połączył naukę o klimacie, pracę w terenie i co najważniejsze – wspaniałą integrację. Finałem działań było wspólne spotkanie połączonych grup, połączone z ciekawą prelekcją i wymianą doświadczeń. Dziękujemy za Waszą pasję, uśmiech i ten wspaniały, żywy ślad, który zostanie z nami na pokolenia - informuje Starostwo Powiatowe w Szydłowcu.

Projekt był odpowiedzią na postulaty Powiatowej Rady Seniorów w Szydłowcu. W każdej z pięciu gmin powołano 20-osobowe grupy liderów senioralnych, które uczestniczyły w planowaniu nasadzeń i pracach terenowych.

Przedsięwzięcie podzielono na trzy etapy. Najpierw, we współpracy z samorządami, wytypowano miejsca przeznaczone pod nowe nasadzenia. Następnie uczestnicy wzięli udział w warsztatach edukacyjnych poświęconych ochronie środowiska, a w ostatnim etapie samodzielnie sadzili drzewa i krzewy.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi seniorów w przestrzeni publicznej powiatu szydłowieckiego pojawiło się blisko tysiąc nowych drzew i krzewów. Rośliny zostały odpowiednio zabezpieczone i przygotowane do dalszego wzrostu.

Zwieńczeniem projektu było spotkanie podsumowujące z udziałem wszystkich grup. Towarzyszyła mu prelekcja „Rola drzew w mitygacji skutków zmian klimatu w regionie", podczas której uczestnicy mogli pogłębić swoją wiedzę oraz wymienić doświadczenia zdobyte podczas realizacji zadania. Dzięki podpisanym porozumieniom z lokalnymi samorządami, posadzone przez seniorów rośliny będą objęte stałą pielęgnacją, stanowiąc zieloną wizytówkę regionu przez kolejne dekady - czytamy na stronie Starostwa Powiatowego w Szydłowcu.

©℗

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Cztery osoby ranne w wypadku

W sobotę, 7 listopada około godziny 23:20 na ulicy Kolejowej w Szydłowcu doszło do groźnego wypadku drogowego. Na miejsce zadysponowano strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Szydłowcu oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Szydłowcu. Interweniowały również policja, zespół ratownictwa medycznego i pogotowie energetyczne. Jak informuje policja w Szydłowcu, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy pracujących na miejscu wynika, że 19-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego, jadąc od strony trasy S7, stracił panowanie nad samochodem i uderzył w słup energetyczny. Kierujący Fordem był trzeźwy. W wyniku zdarzenia obrażenia odniosły cztery osoby jadące samochodem. Wszystkie zostały przetransportowane do szpitali w Radomiu i Skarżysku-Kamiennej. W związku z wypadkiem droga w miejscu zdarzenia była zablokowana. Policja apeluje do kierowców o ostrożność. JS

OROŃSKO

O zdrowym odżywianiu

W Orońsku odbyły się warsztaty edukacyjne poświęcone zdrowemu odżywianiu, zorganizowane w ramach projektu „Aktywny Orlik". Ich celem było zwiększenie świadomości dzieci na temat znaczenia prawidłowej diety dla zdrowia, dobrego samopoczucia oraz aktywności fizycznej. Zajęcia poprowadziła Iwona Czyżewska-Pochylska. Podczas spotkania uczestnicy poznali podstawowe zasady zdrowego stylu życia oraz dowiedzieli się, jak codzienne wybory żywieniowe wpływają na funkcjonowanie organizmu. JS



FOT. PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W ORONSKU/

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 7 listopada.

OSTATNIE POŻEGNANIE KAPITANA ADAMA MUCHY

Ostatnia droga kapitana

Julia Sosnowska
Orońsko

Kapitana Adama Muchę, Honorowego Obywatela gminy Orońsko pożegnali mieszkańcy, samorządowcy i rodzina.

W sobotę, 7 listopada, w Orońsku odbyły się uroczystości pogrzebowe kapitana Adama Muchy, Honorowego Obywatela Gminy Orońsko. W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli bliscy, mieszkańcy oraz osoby związane z lokalnym życiem społecznym i patriotycznym.

Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku. Po mszy świętej rodzina, przyjaciele i mieszkańcy oddali hołd zmarłemu, który przez wiele lat angażował się w działalność społeczną oraz inicjatywy służące zachowaniu pamięci historycznej.

Ostatnie pożegnanie śp. kpt. Adama Muchy. 7 listopada 2026 roku w obyły się uroczystości pogrzebowe śp. kpt. Adama Muchy – Honorowego Obywatela Gminy Orońsko. Niech Pan obdarzy Go wiecznym pokojem. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie - napisała parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku.

Adam Mucha urodził się 20 września 1931 roku w Chronowie. Przez wiele lat angażował się w życie społeczne gminy, uczestnicząc w licznych inicjatywach związanych z historią regionu oraz edukacją patriotyczną młodego pokolenia.

W uznaniu zasług 30 grudnia 2021 roku Rada Gminy w Orońsku nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Orońsko.

Jednym z jego najważniejszych osiągnięć było zainicjowanie działań na rzecz budowy pomnika upamiętniającego mieszkańców gminy Orońsko, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Monument został odsłonięty 2 czerwca 2019 roku i do dziś stanowi ważne miejsce pamięci dla lokalnej społeczności.

Kapitan Adam Mucha był również aktywnym uczestnikiem uroczystości patriotycznych. Chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem, przypominając o znaczeniu pamięci narodowej oraz szacunku dla tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny.

Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień. W uznaniu zasług 30 grudnia 2021 roku Rada Gminy w Orońsku nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Orońsko.

©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

Nowa droga za blisko 2,6 miliona złotych



FOT. POWIAT ZWOLEŃSKI

Władze województwa, powiatu oraz gmin Zwoleń i Przyłęk podczas oficjalnego otwarcia drogi.

Patryk Samborski
Powiat zwoleński

10 listopada otwarty został fragment wyremontowanej drogi powiatowej Szczęście–Babin w powiecie zwoleńskim.

Trasa przebiega głównie przez teren gminy Zwoleń, a częściowo również przez gminę Przyłęk. Drogowcy poszerzyli jezdnię i ułożyli nowe warstwy nawierzchni. Po prawej stronie drogi na całej długości powstał chodnik o szerokości dwóch metrów. Podobny wykonali również po lewej stronie, na końcowym fragmencie trasy. Mieszkańcy zyskali także nowe zjazdy do posesji, pobocza z kruszywa łamanego oraz peron przystankowy.

Na jednym ze skrzyżowań powstało też przejście dla pieszych i oświetlenie hybrydowe. Dodatkowo zabezpieczyli okolice przepustów drogowych i chodnika barierami ochronnymi. - To kolejna ważna inwestycja drogowa, którą z powodzeniem zakończyliśmy na terenie powiatu zwoleńskiego. Zależało nam na kompleksowej przebudowie tego odcinka, ponieważ dobra droga to nie tylko nowy asfalt, ale przede wszystkim bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Dlatego wykonaliśmy szerokie chodniki, nowe przejście dla pieszych z dodatkowym oświetleniem, przebudowaliśmy odwodnienie i zadbaliśmy o odpowiednie zabezpieczenia. Konsekwentnie modernizujemy infrastrukturę drogową w całym powiecie, bo wiemy, jak duże znaczenie ma ona dla codziennego życia mieszkańców - powiedział Andrzej Skorek, starosta zwoleński.

Ponad 2 miliony złotych rządowego dofinansowania i współpraca samorządów

Całkowity koszt robót wyniosła 2 miliony 594 tysiące złotych. Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg powiat zdobył dofinansowanie rzędu 2 milionów 62 tysięcy. W przekazaniu drogi uczestniczył wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. - Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to niezwykle ważne wsparcie dla samorządów, szczególnie przy realizacji inwestycji, które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo mieszkańców. Przebudowa drogi Szczęście–Babin pokazuje, jak konkretne efekty przynosi takie dofinansowanie. Cieszę się, że dzięki współpracy administracji rządowej i lokalnych samorządów udało się zrealizować kolejne tak potrzebne przedsięwzięcie na Mazowszu - podkreślił wicewojewoda.

Pozostałą kwotę inwestycji pokryły lokalne samorządy. Gmina Zwoleń przekazała 100 tysięcy, gmina Przyłęk 46 tysięcy, a wkład własny powiatu wyniósł 386 tysięcy.

- To inwestycja, która bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców i komfort ich codziennego życia. Szczególnie ważne jest dla mnie to, że oprócz nowej nawierzchni powstały chodniki i bezpieczne przejście dla pieszych. Dobra współpraca z powiatem pozwala nam skuteczniej rozwijać infrastrukturę, a efekty takich działań są widoczne gołym okiem. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia – powiedział Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

©℗

KRÓTKO

GMINA TCZÓW

Potrącenie 9-letniej rowerzystki

W piątek, 6 listopada w miejscowości Borki w gminie Tczów doszło do potrącenia na przejściu dla pieszych 9-letniej rowerzystki.
Do zdarzenia doszło na przejściu dla pieszych. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 56-letnia kobieta kierująca Volkswagenem potrąciła dziewczynkę, która poruszała się rowerem. Kierująca była trzeźwa.
Na miejscu pracowali policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej oraz technik kryminalistyki. Jak informuje aspirant Katarzyna Słyk, dokładne okoliczności i przebieg zdarzenia będą wyjaśniane w toku prowadzonego postępowania. IK

GMINA ZWOLEŃ

Zatrzymali pirata drogowego

W poniedziałek, 9 listopada policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu prowadzili kontrole prędkości na drodze wojewódzkiej numer 787 w miejscowości Niwki w gminie Zwoleń. - Po godzinie 15 zatrzymali do kontroli 56-letniego mieszkańca Radomia kierującego Fordem, który w obszarze zabudowanym przekroczył dopuszczalną prędkość o 55 kilometrów na godzinę i jechał 105 kilometrów na godzinę. Za popełnione wykroczenie funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy. Ponadto został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 złotych, a na jej konto trafiło 13 punktów karnych - informuje aspirant Katarzyna Słyk, rzeczniczka prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu. Jak dodaje aspirant Słyk to nie pierwsze prawo jazdy zatrzymane za przekroczenie prędkości w Niwkach. To miejsce, w którym policjanci regularnie zatrzymują kierowców łamiących ograniczenia. PS



FOT. GMINA ZWOLEŃ

Do tańca przygrywała Kapela Stąporkowska.

TANECZNA ZABAWA W DOMU KULTURY W ZWOLENIU

Potańc na Klepisku przyciągnął tłumy

Patryk Samborski
Zwoleń

W sobotę, 7 listopada, Dom Kultury w Zwoleniu po raz kolejny zaprosił mieszkańców na taneczną zabawę o nazwie „Potańc na Klepisku".

W sobotni wieczór uczestnicy „Potańcu na Klepisku" spotkali się w Domu Kultury w Zwoleniu, aby wspólnie bawić się przy muzyce nawiązującej do ludowych tradycji. Za oprawę muzyczną odpowiadała Kapela Stąporkowska. Jej członkowie zagrali utwory, które zachęcały gości do wyjścia na parkiet i wspólnego tańca.

Muzycy popularyzują tradycyjną muzykę ludową i repertuar związany z dawnymi wiejskimi zabawami. Ich występy przypominają melodie, które przez lata towarzyszyły lokalnym spotkaniom i potańcówkom. Zespół pojawia się na wydarzeniach kulturalnych, podczas których prezentuje muzykę zakorzenioną w ludowej tradycji.

W Zwoleniu do wspólnej zabawy zaprosił również Zespół Śpiewaczy Koła Gospodyń Wiejskich w Rudkach. Panie zaprezentowały swoje umiejętności wokalne i zadbały o swojski charakter spotkania.

Konkursy i nagrody

Organizatorzy przygotowali także konkursy, w których uczestnicy mogli zdobyć nagrody. Dom Kultury podziękował wszystkim, którzy włączyli się w zabawę, zarówno na parkiecie, jak i podczas dodatkowych atrakcji. Goście zadbali również o własny poczęstunek. Przynieśli jedzenie, którym dzielili się z innymi uczestnikami.

W Zwoleniu do wspólnej zabawy zaprosił również Zespół Śpiewaczy Koła Gospodyń Wiejskich w Rudkach.

Organizatorzy podkreślili, że frekwencja i zaangażowanie gości przerosły ich oczekiwania. Wydarzenie, podobnie jak poprzednie edycje, koordynowała Iwona Nędzi z Domu Kultury w Zwoleniu.

Parkiet pełen energii

- Dziękujemy za wspólną zabawę -wasza frekwencja i energia przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Udział w konkursach - gratulujemy wszystkim laureatom zdobytych nagród. Cudowną atmosferę - którą stworzyliście przynosząc własny prowiant i dzieląc się dobrym humorem, który rozgrzał serce Domu Kultury - możemy przeczytać na stronie internetowej Domu Kultury w Zwoleniu.

©℗

eprasa.pl 8db45a36c3

KRÓTKO

GMINA STROMIEC

Będzie pogadanka i zabawa

Obchody Światowego Dnia Seniora odbędą się we wtorek, 17 listopada w Gminnym Domu Kultury przy ulicy Radomskiej 68 w Stromcu. W programie jest między innymi pogadanka na temat „Czujni i bezpieczni - jak uniknąć współczesnych zagrożeń". Zaplanowano występy seniorów, zabawę przy muzyce, karaoke i poczęstunek dla wszystkich. Już można rezerwować miejsca. Każda osoba może odebrać dwa zaproszenia, a są one dostępne w pokoju numer 5 Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Piaski 4 w Stromcu. Liczba miejsc jest ograniczona. PS

KOZIENICE

Znane kolędy a cappella

Świąteczne melodie, rozbudowane harmonie wokalne i sześć głosów, które zastąpią cały zespół instrumentalny Koncert rozpocznie się o godzinie 19:00 w sali koncertowo-kinowej Kozienickiego Domu Kultury. Na scenie wystąpi sześciu artystów zespołu ManSound, którzy zaprezentują świąteczny repertuar oparty wyłącznie na możliwościach ludzkiego głosu. Muzycy nie korzystają z instrumentów. Całe brzmienie tworzą za pomocą sześciu głosów, łącząc głęboki bas, wielogłosowe harmonie i partie wokalne naśladujące dźwięki instrumentów. Dzięki temu znane melodie świąteczne i bożonarodzeniowe zyskują nowe aranżacje.
Jak możemy przeczytać na stronie organizatora, program „Magic Christmas" łączy muzykę z humorem i elegancją. Organizatorzy zapowiadają również bezpośredni kontakt artystów z publicznością. Koncert ma wprowadzić słuchaczy w świąteczny nastrój i jest propozycją zarówno dla dorosłych, jak i młodszych odbiorców. PS

SZYDŁOWIEC

Spacer śladami historii

W czwartek, 26 listopada odbędzie się „Spacer Szlakiem Piaskowca i Szydłowieckich Żydów" w Szydłowcu.
Uczestnicy spotkają się o godzinie 15.30 na dziedzińcu szydłowieckiego zamku, skąd wyruszą w podróż przez dzieje miasta. W programie znalazło się odkrywanie miejsc związanych zarówno z wydobyciem i wykorzystaniem słynnego szydłowieckiego piaskowca, jak i z wielowiekową obecnością społeczności żydowskiej, która miała ogromny wpływ na rozwój miejscowości. Organizatorzy podkreślają, że spacer skierowany jest do wszystkich zainteresowanych historią regionu. Nie trzeba posiadać specjalistycznej wiedzy. Wystarczy ciekawość i chęć poznawania lokalnego dziedzictwa. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Organizatorami są Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Szydłowca, Gmina Szydłowiec oraz Szydłowieckie Centrum Kultury – Zamek. PS

KOZIENICE

Małżeńskie dylematy

W piątek, 27 listopada, w Kozienickim Domu Kultury zostanie wystawiona komedia „Ślub doskonały. I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu" autorstwa Robina Hawdona. Spektakl będzie można obejrzeć dwukrotnie, o godzinie 17:00 i 20:15. „Ślub doskonały" to komedia, która pokazuje, że dzień ślubu nie zawsze przebiega zgodnie z planem. Bohaterowie muszą zmierzyć się z uczuciami, wątpliwościami i pytaniami o to, czym właściwie powinien być udany związek. Czy warto zdecydować się na małżeństwo pod presją otoczenia, czy lepiej postawić na wolność i prawdziwą miłość? Autor przedstawia różne podejścia do tych dylematów, a romantyczne emocje przeplata z komediowymi sytuacjami. SW

Występ kabaretu Ani Mru-Mru pełen humoru i zaskakujących puent

Patryk Samborski
Kozienice

W niedzielę, 29 listopada, w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Kabaret Ani Mru-Mru. Artyści zaprezentują program „Mniej więcej".


FOT. MAZOWSZE
Na scenie wystąpią Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek.

Kabaret Ani Mru-Mru od lat należy do najbardziej rozpoznawalnych polskich grup komediowych. Formacja zdobyła popularność dzięki charakterystycznemu stylowi, wyrazistym postaciom i skeczom, w których zwyczajne sytuacje szybko przybierają nieoczekiwany obrót. Tym razem publiczność w Kozienicach będzie mogła zobaczyć artystów w programie zatytułowanym „Mniej więcej".

Program „Mniej więcej" opiera się na tym, z czego kabaret jest dobrze znany: absurdzie, zaskakujących puentach i obserwacjach ludzkich zachowań. Artyści pokazują codzienność z przymrużeniem oka, wydobywając komizm z sytuacji, które widzowie mogą znać z własnego życia. Nieoczekiwane zwroty akcji, charakterystyczne dialogi i wyraziste postacie tworzą przedstawienie, w którym nie wszystko musi być takie, jak się początkowo wydaje.

Na scenie wystąpią Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek. Kabaret powstał w 1999 roku i przez lata wypracował własny styl, dzięki któremu zyskał szeroką publiczność w całej Polsce.

Występ odbędzie się w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach przy ulicy Warszawskiej 29. Wydarzenie organizowane jest w ramach cyklu „KDK po godzinach". Początek o godzinie 16:00.

Bilety można kupić w internecie, w tym między innymi na stronie biletyna.pl, a także w kasach Kozienickiego Domu Kultury. Występ potrwa około 110 minut. ©℗

Koncert andrzejkowy z zespołem NO-NET

Patryk Samborski
Grójec

W niedzielę, 29 listopada o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Grójeckiego Ośrodka Kultury odbędzie się koncert andrzejkowy „Tańce w muzyce klasycznej".

W niedzielę, 29 listopada o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Grójeckiego Ośrodka Kultury odbędzie się koncert andrzejkowy „Tańce w muzyce klasycznej". Wystąpi zespół kameralny NO-NET złożony z dziewięciorga muzyków Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej, a także sopranistka Katarzyna Zając-Caban i artyści baletu Teatru Wielkiego w Łodzi.

Podczas koncertu publiczność usłyszy utwory znanych kompozytorów, w tym „Tańce węgierskie" Johannesa Brahmsa oraz „Tańce słowiańskie" Antonína Dvořáka. To kompozycje o wyrazistym rytmie i tanecznym charakterze, które stanowią główną część programu.

Na scenie wystąpi zespół kameralny NO-NET, tworzony przez dziewięcioro muzyków Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej imienia Artura Rubinsteina. Wykonawcom będzie towarzyszyć Katarzyna Zając-Caban, sopranistka mająca w repertuarze muzykę operową i operetkową, która występowała na scenach w Polsce i za granicą.

Program uzupełni występ artystów baletu Teatru Wielkiego w Łodzi. Taniec będzie towarzyszył muzyce, tworząc widowisko łączące wykonania instrumentalne, śpiew i ruch sceniczny.

Bilety kosztują 40 złotych. Można je kupić przez internet lub w biletomacie GOK. ©℗

Kabaret Czesuaf w jesiennej trasie

Patryk Samborski
Białobrzegi

Białobrzegi znalazły się na trasie jesiennej trasy Kabaretu Czesuaf. Artyści pokazują swój nowy program „A dajcie spokój...".

W sobotę, 14 listopada do Białobrzegów Kabaret Czesuaf przyjedzie z nowym programem „A dajcie spokój". To sformułowanie pasuje do wszystkiego. Mówimy tak, gdy ręce opadają, gdy świat zaskakuje absurdami... i właśnie tak nazywa się nasz nowy program. Powstał z potrzeby serca i nerwów, bo trudno siedzieć cicho, gdy rzeczywistość aż prosi się o komentarz. Będzie więc świeża dawka humoru, celne obserwacje, cięta satyra, nowe postacie i zaskakujące pointy.

Czesuaf to jeden z najpopularniejszych grup kabaretowych w naszym kraju. Na scenie występuje od 2002 roku, w dorobku ma kilkanaście programów, występuje podczas przeglądów, festiwali, programów telewizyjnych. Olga Łasak, Tomasz Nowaczyk i Maciej Morze niezmiennie bawią inteligentnym żartem, błyskotliwą obserwacją otaczającego świata w krzywym zwierciadle i piosenką. Poznańska ekipa to gwarancja świetnej zabawy.

Początek o godzinie 20. ©℗


FOT. ARCHIWUM
Kabaret Czesuaf wystąpi w Białobrzegach.

eprasa.pl 8db45a36c3

Grupa MoCarta przyjedzie do Grójca z programem „Ale kino"

Patryk Samborski
Grójec

W czwartek, 19 listopada o godzinie 18 w sali koncertowej Grójeckiego Ośrodka Kultury wystąpi Grupa MoCarta z programem „Ale kino".



FOT. ARCHIWUM

Grupa MoCarta wystąpi w Grójcu.

Program „Ale kino" to żartobliwe spojrzenie na przeboje muzyki filmowej i znane postacie srebrnego ekranu. Artyści nawiązują między innymi do Charliego Chaplina, Woody'ego Allena i Toma Hanksa.

Występ obejmuje także opowieści o historii kina, humorystyczne efekty specjalne oraz sceniczne niespodzianki, wśród których znalazł się tańczący Lord Vader.

Grupa MoCarta to kwartet smyczkowy, który od lat łączy muzykę klasyczną z komedią i parodią. Zespół tworzą Paweł Kowaluk, Bolesław Błaszczyk, Michał Sikorski i Filip Jaślar. Muzycy wykorzystują instrumenty smyczkowe nie tylko do wykonywania utworów, lecz także do tworzenia żartów muzycznych i scenicznych gagów. W swoich programach nawiązują do znanych kompozytorów, popularnych melodii i kultury masowej, prezentując muzykę klasyczną w lekkiej, rozrywkowej formie.

Grupa MoCarta od lat udowadnia, że muzyka klasyczna nie musi kojarzyć się wyłącznie z powagą sal koncertowych. Artyści wyśmienicie połączyli umiejętności instrumentalne z komediowym podejściem do muzyki, tworząc widowisko, w którym znane utwory i postacie ze świata kultury stają się punktem wyjścia do żartów i zaskakujących scenicznych sytuacji.

Program jest skierowany zarówno do miłośników kina i muzyki filmowej, jak i osób szukających rozrywki opartej na muzyce i inteligentnym humorze. Początek o godzinie 18. Bilety można kupić przez internet na platformie Biletyna. ©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Festiwal Jeremiego Przybory

Białobrzeskie Centrum Kultury Białe Brzegi organizuje festiwal muzyczny jego imienia. Od czterech lat odbywa się on 12 grudnia, w kolejne rocznice śmierci artysty. Jeremi Przybora, pisarz, poeta, satyryk, współtwórca legendarnego Kabaretu Starszych panów był związany z Białobrzegami. Miał dom w pobliskich Górach. W mieście miał swój ulubiony sklep, ławeczkę, na której lubił posiedzieć. Znał mieszkańców, a oni jego. Przybora bywał w Białobrzegach bardzo często. Festiwal od czterech lat odbywa się on 12 grudnia, w kolejne rocznice śmierci artysty. Do udziału zostanie zaproszonych 50 wykonawców. W tym roku po raz pierwszy odbędą się wstępne eliminacje. IK

KOZIENICE

Kolacja dla głupca na scenie

W czwartek, 19 listopada, w Kozienickim Domu Kultury zostanie wystawiona komedia „Kolacja dla głupca" w reżyserii Cezarego Żaka. W obsadzie znaleźli się znani aktorzy, w tym sam reżyser, Bartłomiej Topa i Małgorzata Pieczyńska. Spektakl opowiada o spotkaniu, które wymyka się spod kontroli. Początek o godzinie 20:00. „Kolacja dla głupca" to komedia francuskiego autora Francisa Vebera, która od lat cieszy się popularnością na teatralnych scenach. Jej fabuła opiera się na przewrotnym pomyśle: grupa zamożnych i wpływowych mężczyzn organizuje kolacje, na które zaprasza osoby uznawane przez nich za nieudaczników. Goście nie wiedzą, że stają się obiektem kpin, a gospodarze rywalizują o to, kto zaprosił największego „głupca". PS

REKLAMA 0011611107

Urząd Miejski w Wyśmierzycach
ul. A. Mickiewicza 75, 26-811 Wyśmierzyce
tel. (48) 615-70-03
e-mail: umwysmierzyce@wysmierzyce.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ WYŚMIERZYC

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Wyśmierzycach, gmina Wyśmierzyce, powiat białobrzeski,
obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów nr **1564/2**
z obrębu **0001 Wyśmierzyce**, o powierzchni **0,1440 ha,**
dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **RA2G/00031633/3.**

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Planem Ogólnym Miasta i Gminy Wyśmierzyce przyjętym uchwałą nr XXXI/123/26 Rady Miejskiej w Wyśmierzycach z dnia 21 kwietnia 2026 roku działka znajduje się w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną (symbol 246SJ) oraz w strefie otwartej (symbol 87SO).
Nieruchomość położona w miejscowości Wyśmierzyce, gm. Wyśmierzyce, powiat białobrzeski. Usytuowana przy ul. Łąkowej. Posiada kształt o konfiguracji regularnej zbliżonej do prostokąta. Teren działki jest równy. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowią tereny użytkowane rolniczo.

Cena wywoławcza: 77 095 zł netto
wadium: 7 710,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 18.12.2026 r. o godz. 9.30
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach
przy ul. Adama Mickiewicza 75.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium. Wadium należy wpłacać z takim wyprzedzeniem, aby należna kwota znalazła się na rachunku bankowym Gminy Wyśmierzyce nr **33 9117 0000 0100 2802 2000 0140** w nieprzekraczalnym terminie do **14.12.2026 r.**
Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg – dz. 1564/2".**

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, w dniu sprzedaży nieruchomości. Na dzień publikacji ogłoszenia sprzedaż nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług w wysokości 23%.
W przypadku uchylenia się uczestnika przetargu wyłonionego jako Nabywcę od podpisania protokołu z przetargu lub/oraz zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od jej zawarcia, a wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach 13.11.2026 r. – 13.12.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach oraz na stronie internetowej www.bip.wysmierzyce.pl.

Dodatkowe informacje: tel. (48) 61 57 003 wew. 111

REKLAMA 0011611105

Urząd Miejski w Wyśmierzycach
ul. A. Mickiewicza 75, 26-811 Wyśmierzyce
tel. (48) 615-70-03
e-mail: umwysmierzyce@wysmierzyce.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ WYŚMIERZYC

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonej w Wyśmierzycach, gmina Wyśmierzyce, powiat białobrzeski,
obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów nr **1647**
z obrębu **0001 Wyśmierzyce**, o powierzchni **0,0694 ha**,
dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **RA2G/00027524/5**.

Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Planem Ogólnym Miasta i Gminy Wyśmierzyce przyjętym uchwałą nr XXXI/123/26 Rady Miejskiej w Wyśmierzycach z dnia 21 kwietnia 2026 roku działka znajduje się w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodzinną (symbol 182SJ). Dla części działki wyznaczony został obszar uzupełnienia zabudowy (symbol 174OUZ).
Nieruchomość położona w miejscowości Wyśmierzyce, gm. Wyśmierzyce, powiat białobrzeski. Usytuowana pomiędzy ulicami Wojska Polskiego i Marii Konopnickiej. Działka niezadrzewiona i niezakrzewiona. Posiada kształt o konfiguracji regularnej zbliżonej do prostokąta. Teren działki jest równy. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i tereny niezabudowane – użytkowane rolniczo.

Cena wywoławcza: 69 700 zł netto
wadium: 6 970,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 18.12.2026 r. o godz. 8.30
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach
przy ul. Adama Mickiewicza 75.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium. Wadium należy wpłacać z takim wyprzedzeniem, aby należna kwota znalazła się na rachunku bankowym Gminy Wyśmierzyce nr **33 9117 0000 0100 2802 2000 0140** w nieprzekraczalnym terminie do **14.12.2026 r.**
Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg – dz. 1647"**.

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, w dniu sprzedaży nieruchomości. Na dzień publikacji ogłoszenia sprzedaż nieruchomości nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług w wysokości 23%.

W przypadku uchylenia się uczestnika przetargu wyłonionego jako Nabywcę od podpisania protokołu z przetargu lub/oraz zawarcia umowy sprzedaży, organizator przetargu może odstąpić od jej zawarcia, a wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach 13.11.2026 r. – 13.12.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach oraz na stronie internetowej www.bip.wysmierzyce.pl.

Dodatkowe informacje: tel. (48) 61 57 003 wew. 111

eprasa.pl 8db45a36c3

Prezes klubu o przyszłości



FOT. ARCHIWUM

Mecz ProNutiva SKK Belsk Duży z zespołem KS Volley Radomsko

Olha Ilkevych
Belsk Duży

Siatkarze ProNutiva SKK Belsk Duży świetnie radzą sobie w obecnym sezonie 2. ligi siatkówki mężczyzn. Zespół zajmuje drugie miejsce w tabeli.

Siatkarze ProNutiva SKK Belsk Duży znakomicie rozpoczęli sezon 2026/2027 w 2. lidze mężczyzn siatkówki. Zespół reprezentujący gminę Belsk Duży wygrał wszystkie cztery dotychczasowe spotkania i z dorobkiem 13 punktów zajmuje trzecie miejsce w tabeli grupy 4.

W ostatnim spotkaniu belscy siatkarze zmierzyli się z liderem przed kolejkę - Volley Team Żychlin. Po zaciętej walce przegrali 3:2 zdobywając jeden cenny punkt. Żychlin stracił punkty i pozycję lidera na którą wskoczył WKS Wieluń. I właśnie z tą drużyną zmiuerzy się w sobote o 18 u siebie ProNutiva SKK Belsk Duży.

Wyniki sportowe to jednak niejedyny powód do dumy klubu. Drużyna zwraca uwagę także sposobem funkcjonowania i promowaniem siatkówki w lokalnym środowisku. Docenił to nawet prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świderski, były reprezentant Polski.

- Zespół z Belska... Akurat mój kolega Krzysztof bawi się w siatkówkę. Ściąga zawodników, nawet mistrzów Polski juniorów. Przyjeżdżają do niego, ale dzięki temu dzieciaki decydują się na naukę, a po południu chłopcy przyjeżdżają, bawią się w siatkówkę, cztery razy w tygodniu trenują, grają w drugiej lidze i kontynuują w ten sposób swoją karierę - mówił Sebastian Świderski w rozmowie z Przeglądem Sportowym.

O działalności klubu opowiedział również prezes ProNutiva SKK Belsk Duży Krzysztof Małachowski w rozmowie z Echem Dnia. Podkreślił, że występy na poziomie 2. ligi są dużym osiągnięciem, szczególnie dla klubu z niewielkiej miejscowości i ograniczonym budżetem.

- Jesteśmy na bardzo wysokim poziomie rozgrywkowym. Druga liga, jeśli chodzi o radomską siatkówkę i cały makroregion, to duże wyzwanie. Poza ICT Pierrot Czarnymi Radom, z którymi graliśmy w Pucharze Polski, jesteśmy zespołem z bardzo ograniczonym budżetem. Czarni to mega profesjonalna drużyna. Dla nas gra w drugiej lidze, w miejscowości wiejskiej, to duże osiągnięcie. Sportowo jesteśmy przygotowani. Mamy bardzo młody zespół, a chłopcy solidnie trenują. Być może byliśmy nawet w stanie awansować. Pierwsza liga to jednak już profesjonalne granie, na które finansowo nie jesteśmy przygotowani - powiedział Krzysztof Małachowski.

Klub dba również o promocję gminy i lokalnego sadownictwa. Podczas meczów kibice mogą liczyć na poczęstunek w postaci jabłek. Owoce otrzymują także drużyny przyjezdne, są wręczane rywalom przed rozpoczęciem spotkania, podczas powitania przy siatce.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Jeden punkt Kozienic

W 15.kolejce 4.ligi piłki nożnej nasze zespoły słabo punktowały. Energia Kozienice zremisowała z Podlasiem Sokołów Podlaski 2:2. Bramki dla Kozienic: Oskar Szczodry w 18 i Kacper Gieleciński 40 wminucie. Kozieniczanie nie przestraszyli się rywala i w 18 minucie zaskoczyli przeciwnika i objęli prowadzenie. Podlasie w ciągu niespełna pięciu minut zdobyli dwie bramki i wyszli na prowadzenie. Przed przerwą ponownie trafili gospodarze. Po przerwie bramek już nie było, ale kozieniczanie od 60 minuty grali w osłabieniu. Drugą żółtą kartkę zobaczył Antoni Kokoszka i ostatnie pół godziny miejscowi się bronili. Oskar Przysucha u siebie przegrał z Ursusem Warszawa 0:1. W tabeli Oskar jest 9. ma 22 punkty a Energia 13. i ma 16 punktów. SSZ

PIŁKA NOŻNA

Ważna wygrana Białobrzegów

W weekend 7-8 listopada odbyła się 14. kolejka Decathlon 5. Ligi Mazowieckiej, grupy 2. Oto wyniki drużyn z regionu radomskiego: Proch Pionki-Wilga Garwolin 1:2, gol dla Prochu Mateusz Szczepański w 47 minucie; Drogowiec Jedlińsk-Józefovia Józefów 4:3, bramki dla Drogowca: Hubert Skóra 16, Kacper Kucharski 20, Filip Wojciechowski 74, Kacper Kwiatkowski 88; Jodła Jedlnia-Letnisko-LKS Chlebnia 1:0, gol Jarosław Wieczorek; Wektra Zbuczyn-Pilica Białobrzegi 0:1, gol Mateusz Bojdziński 90+3; Radomiak II Radom-Tygrys Huta Mińska 5:1, bramki: Dia Abdourahmane 28, Oskar Markiewicz 50 Ruan Indio 60, Alex Niziołek - dwie w 80 i 82 minucie; Powiślanka Lipsko-Ursus II Warszawa 2:2, bramki Michał Ruciński 8, Kuba Cieciura 81. W tabeli Pilica jest 4., Powiślanka - 9; OI



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Przysuchy Adam Pałgan i najlepsze zawodniczki turnieju.

PRZYSUCHA GOSPODARZEM ULMER CUP 2026

To było święto siatkówki

Olha Ilkevych
Przysucha

Przysucha była gospodarzem ogólnopolskiego turnieju Ulmer CUP 2026. Blisko 300 zawodników rywalizowało o zwycięstwo.

W weekend 7-8 listopada w hali sportowej przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 w Przysusze odbył się turniej siatkarski Ulmer CUP 2026.

W zawodach wzięło udział blisko 300 zawodniczek i zawodników z całej Polski.

Wydarzenie zorganizowano w hali sportowej przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 2.

Mężczyźni

W kategorii mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna Siatkarze z Majami Kraków. Drugą lokatę wywalczył KPS AMK PAW-BUD Tarnobrzeg, a na trzecim miejscu uplasował się Progress Volley Ursynów. Reprezentacja Przysuchy zakończyła turniej na czwartej pozycji.

Kobiety

W rywalizacji kobiet zwyciężyła drużyna Ninja Volley Kraków. Drugie miejsce przypadło zespołowi Gym Beam Radom, a trzecie Progres Girls Łódź. Na czwartej pozycji uplasował się Dream Team Łódź.

Wyróżnieni

Podczas turnieju przyznano również wyróżnienia indywidualne. Najlepszymi zawodnikami zostali: Konrad Banaś, Jarosław Łaba, Mateusz Pyrak, Igor Rudenko, Anna Nowak, Katarzyna Angielska, Iga Majkowska oraz Kamila Matysiak.

W hali sportowej przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 w Przysusze odbył się turniej siatkarski Ulmer CUP 2026.

Burmistrz był zadowolony

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Adama Pałgana, Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha. Turniej zorganizowali Adam Ślęzak i Mateusz Kowalczyk, reprezentujący Amatorski Volley.

- Bardzo się cieszę, że już po raz kolejny miałem zaszczyt objąć honorowym patronatem to fantastyczne sportowe wydarzenie. To jedna z tych niesamowitych sportowych inicjatyw organizowanych w naszym mieście, promujących sport, aktywność fizyczną i zdrową rywalizację, dostarczając nam przy tym mnóstwo emocji. - podsumował Adam Pałgan burmistrz Gminy i Miasta Przysucha

eprasa.pl 8db45a36c3